prof. dr Elżbieta Kaczyńska

SPOŁECZEŃSTWO I GOSPODARKA PÓŁNOCNO - WSCHODNICH ZIEM KRÓLESTWA POLSKIEGO W OKRESIE ROZKWITU KAPITALIZMU

prof. dr Elżbieta Kaczyńska

SPOŁECZEŃSTWO I GOSPODARKA PÓŁNOCNO - WSCHODNICH ZIEM KRÓLESTWA POLSKIEGO W OKRESIE ROZKWITU KAPITALIZMU

Praca habilitacyjna z roku 1974

Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW 7
WSTĘP 8
GOSPODARKA 19
LUDNOŚĆ - JEJ SKŁAD I ROZMIESZCZENIE 20
WŁASNOŚĆ ZIEMSKA I GOSPODARKA ROLNA 36
PRZEMYSŁ 60
LUDOWY PRZEMYSŁ DOMOWY, CHAŁUPNICTWO I RZEMIOSŁO 78
MOŻLIWOŚCI ZAROBKOWANIA. EMIGRACJA 91
ANALIZA STOSUNKÓW SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH W RZEMIOŚLE 102
ANKIETOWE BADANIE RZEMIOSŁA W KOŃCU XIX WIEKU . 103
STRUKTURA ZAWODOWA 110
STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA I WYZNANIOWA 119
WIELKOŚĆ ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH 132
CHARAKTERYSTYKA ZAWODOWA I SPOŁECZNA RZEMIEŚLNIKÓW 143
WARUNKI NAUKI I PRACY W RZEMIOŚLE 159
STAN OŚWIATY W ŚRODOWISKU RZEMIEŚLNICZYM 165
SPOŁECZNOŚCI LOKALNE 173
GŁÓWNE CECHY ŻYCIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ZIEM PÓŁNOCNO-WSCHODNICH 174
SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIE 181
SPOŁECZNOŚCI MAŁOMIASTECZKOWE 188
ZAKOŃCZENIE 201
СОДЕРЖАНИЕ 212
RÉSUME 215
ANEKSY 218
Aneks 1 219
Aneks 2 221
Aneks 3 222
Aneks 4 223
Aneks 5 224
Aneks 6 241
Aneks 7 245
Aneks 8 246
BIBLIOGRAFIA 248
Archiwalia 248
Druki ciągłe i czasopisma 248
Opracowania 249

Elżbieta Kaczyńska (ur. 1934) profesor w Katedrze Socjologii Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie. Emerytowana profesor Uniwersytetu Warszawskiego: Katedry Historii Gospodarczej na Wydziale Ekonomii Politycznej oraz Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji UW. Współpracowała z Instytutem Historii PAN. Zainteresowania badawcze: historia społeczno-gospodarcza Polski XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Królestwa Polskiego, społeczne aspekty kapitalizmu, profil socjologiczny przestępców, historia przestępczości i systemów karnych w Polsce i w Rosji, warunki materialno-bytowe życia robotników przemysłowych w Polsce. Autorka m. in.: "Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami" (1970); "Społeczeństwo i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozkwitu kapitalizmu" (1974); "Wykłady z powszechnej historii gospodarczej (od schyłku średniowiecza do I wojny światowej)" (współautor: 1977); "Ludzie ukarani: więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914" (1989); "Przemoc zbiorowa, ruch masowy, rewolucja" (współredaktor: 1990); "Syberia: największe więzienie świata (1815-1914)" (współautor: 1991); "Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914" (współautor: 1992); "Człowiek przed sądem: społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815-1914)" (1982, wyd. 1); "Pejzaż miejski z zaściankiem w tle" (1999).

Liczba opublikowanych utworów, 8:

1. Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim 1840-1910
2. Wykłady z powszechnej historii gospodarczej (od schyłku średniowiecza do I wojny światowej)
3. Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami
4. Ludzie ukarani: więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914
5. Pejzaż miejski z zaściankiem w tle
6. Społeczeństwo i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozkwitu kapitalizmu. 1974 r.
7. Syberia: największe więzienie świata (1815-1914)
8. Ochrana: carska policja polityczna

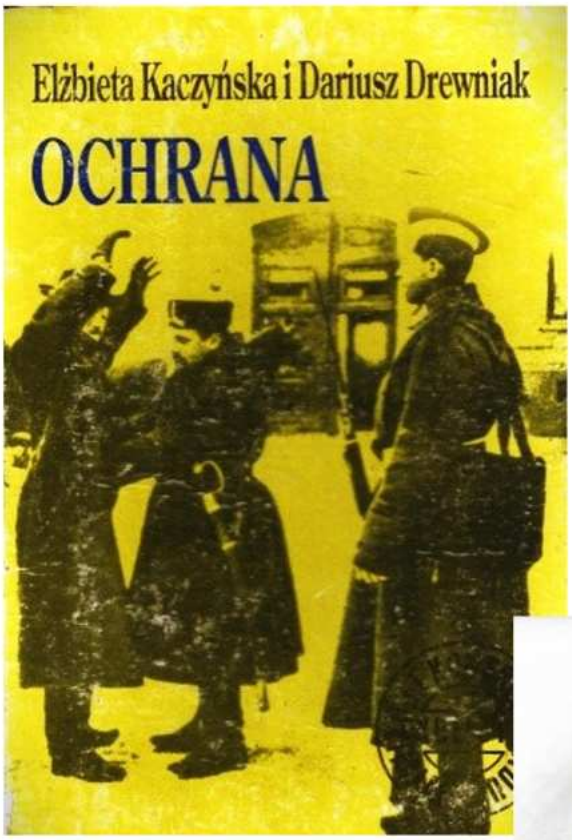
Elżbieta Kaczyńska i Dariusz Drewniak
OCHRANA

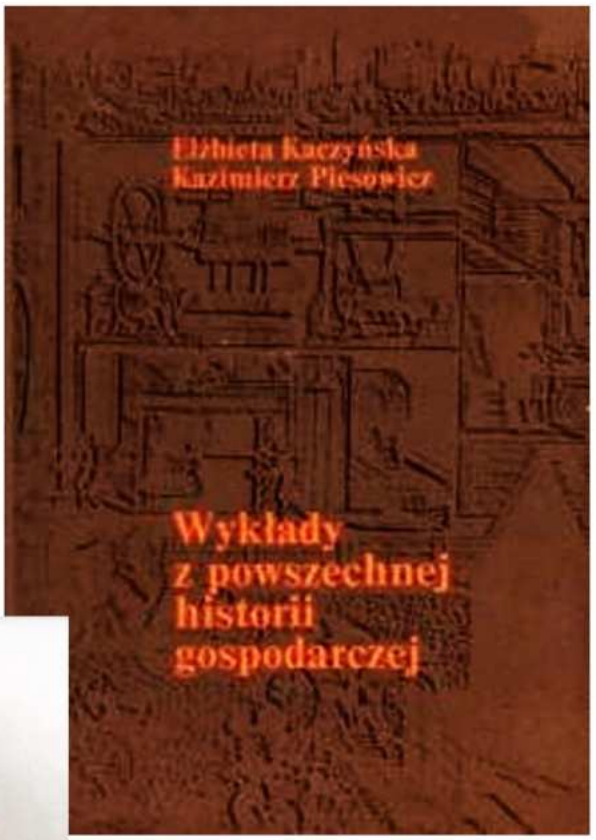
Elżbieta Kaczyńska
Kazimierz Piesowicz
Wykłady
z powszechnej
historii
gospodarczej

ELŻBIETA KACZYŃSKA
syberia
największe
więzienie
świata

Elżbieta
Kaczyńska
Pejzaż
miejski
z zaściankiem
w tle

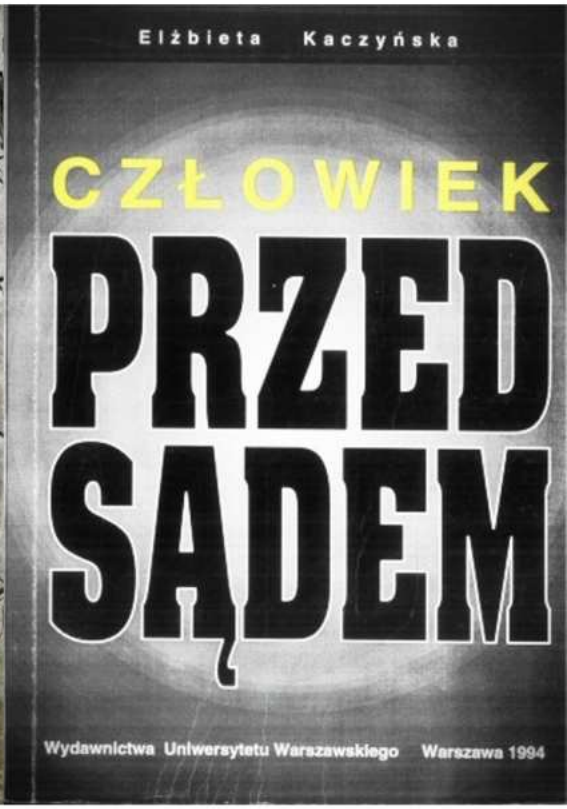
Elżbieta Kaczyńska
CZŁOWIEK
PRZED
SĄDEM
Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego Warszawa 1994

ELŻBIETA KACZYŃSKA

SPOŁECZEŃSTWO I GOSPODARKA PÓŁNOCNO - WSCHODNICH ZIEM KRÓLESTWA POLSKIEGO W OKRESIE ROZKWITU KAPITALIZMU

Praca habilitacyjna z roku 1974

PDF

Digitalizacja

Wydawnictwo im. Jakuba Szeli
Clit, 4 Stradă Livezii
Arbore - Romana

WYKAZ SKRÓTÓW

b.d. i m. wyd. - brak daty i miejsca wydania
CGADA - Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Drewnich Aktow - Moskwa
CGIAL - Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw w Leningradie
cz. - część (lub czast')
d. - dieło (jedinica chranienija)
dop. - dopołnitielnyj
„Echa…" - „Echa Płockie i Łomżyńskie"
f. - fond
fig. - figura (ilustracja)
„Gazeta…" - „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza"
gub. - gubernia
k. - karta
KGŁ - Kancelaria Gubernatora Łomżyńskiego

KM - konie mechaniczne
kop. - kopiejki
m.b. - metry bieżące
m. - miasto
n. p. - nie paginowane
op. - opis
os. - osada
pn. - pod nazwą
pow. - powiat
rb.- ruble
ref. - referat
RGŁ - Rząd Gubernialny Łomżyński
SIF - Starszy Inspektor Fabryczny tab. - tabela
T.W.S.K. - trudy Warszawskogo Statisticzeskogo Komiteta
v. - verso
zesz. – zeszyt

WSTĘP

W miarę rozwoju kapitalizmu na niewielkim terytorium Królestwa Polskiego (128,5 tys. km2) coraz bardziej zaznaczała się rejonizacja gospodarcza. Do około 1880 r. ukształtowały się ostatecznie trzy duże okręgi przemysłowe: sosnowiecki, łódzki i warszawski, obszernie i wyczerpująco opisywane w literaturze historycznej. Rozwój przemysłu w tych trzech okręgach przyciągał większe i mniejsze kapitały, pobudzał aktywność gospodarczą w miejscowościach znajdujących się na zewnątrz okręgów, ale stosunkowo niedaleko od nich położonych, przyspieszał przeobrażenia wsi i tworzył coś w rodzaju „zaplecza" gospodarczego[1]. Ogromną i ciągle jeszcze za mało zbadaną rolę odgrywały w tym procesie linie kolejowe. W rezultacie rozwoju okręgów przemysłowych zachodnia część Kongresówki, która leżała między granicą pruską i - mniej więcej - linią Wkry i Pilicy, zaczynała się coraz bardziej różnić od pozostałych terenów, a szczególnie od Podlasia, Kurpiowszczyzny i Suwalszczyzny. Jest wręcz zaskakujące, że mimo niewielkiego terytorium i braku wewnętrznych ograniczeń instytucjonalnych, jak komory celne lub inne tego typu zapory, mogło istnieć tak daleko posunięte zróżnicowanie i taki brak wewnętrznej integracji ekonomicznej kraju. Jest to teza, której rozwinięciem i udokumentowaniem zajmiemy się w toku pracy. Postaramy się również znaleźć przyczyny tego zjawiska, a więc odpowiedzieć na pytanie, jak możliwa jest taka izolacja w dobie bujnego rozwoju kapitalizmu i industrializacji.

Historia wielkiego przemysłu i okręgów przemysłowych po- siada bogatą literaturę[2]. Poza zainteresowaniami historyków pozostawała do niedawna drobna wytwórczość, choć stało się już dla wszystkich oczywiste, że odgrywała ona wielką rolę w gospodarce ziem polskich w okresie kapitalizmu[3]. Wzrost drobnej wytwórczości i drobnej własności obserwowano nie tylko przed I wojną światową, ale także w okresie wielkiego kryzysu w latach 1929 - 1933 w Polsce i w innych krajach, a jej trwałość nawet w Europie Zachodniej czy USA jest przedmiotem zainteresowania socjologów[4]. Badamy te zagadnienia w jednym wybranym rejonie; bowiem prześledzenie wszelkich możliwych typów przekazów źródłowych i opracowań zbliża badacza do opisywanej epoki, pozwala na wykorzystanie osiągnięć dyscyplin pokrewnych historii, jak np. etnografia, ale jest możliwe tylko w badaniach regionalnych[5].

Wybór terenu nieuprzemysłowionego, charakteryzującego się stagnacją i zacofaniem, nie jest odruchem przekory wobec rozwijanych ostatnio badań, koncentrujących się na węzłowych zagadnieniach rozwoju społeczno-gospodarczego, ale celową próbą poznania marginesów tego rozwoju. Zajmując się terenem zacofa-

---

[1] Zagadnieniami tymi zajmowali się już autorzy dawniejszych prac, jak np.: S.Koszutski, Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870-1900), Warszawa 1905; E.Grabowski, Rozwój skupień ludności na ziemiach polskich, Lwów (b.d. wyd.); E.Grabowski, Skupienia miejskie w Królestwie Polskim, „Ekonomista" r.1914, nr 13 i 14; E.Grabowski, Wpływ wędrówek na skupianie się ludności w Królestwie Kongresowym (1816-1913): Warszawa 1913.

[2] Wyrazem tego jest edycja, będąca podsumowaniem dotychczasowych badań: Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku, Studia, i materiały pod red. I.Pietrzak-Pawłowskiej,Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

[3] Tak np. dynamika wzrostu zatrudnienia w rzemiośle warszawskim w drugiej połowie XIX w. była większa niż dynamika zatrudnienia w przemyśle - W.Pruss, Rozwój wielkoprzemysłowy Warszawy w XIX i na początku XX wieku (maszynopis; tytuł roboczy).

[4] J.Żarnowski, Społeczeństwo Polski międzywojennej, Warszawa 1969; Miejskie warstwy pośrednie we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. Praca zbiorowa, tłum. z ros. A.Lanota i H.Widłaszewski, Warszawa 1964; C.W.Mills, Białe kołnierzyki. Amerykańskie warstwy średnie, tłum. z ang. P.Graff (Warszawa) 1965; Class, Status and Power, A Reader in. Social Stratification, ed. R.Bendix and S.M.Lipset, Glencoe (1957); W.Wesołowski, Studia z socjologii klas i warstw społecznych, Warszawa 1962 - i inne opracowania.

[5] Postulat badań szerokich chronologicznie a wąskich terytorialnie wysunął: K.Dobrowolski, Studia nad życiem społecznym i kulturą, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 114. Pragnęlibyśmy postępować zgodnie z tym postulatem, jednak szerokie ujęcie chronologiczne jest utrudnione stanem materiałów źródłowych.

nym możemy wyznaczyć krańcowe możliwości zachodzenia rozmai- tych zjawisk[6]. Pokusą jest możliwość rzucenia nowego światła również na procesy industrializacji; a przede wszystkim możliwość uzyskania odpowiedzi na pytania:

- czy rozwój przemysłu w zachodniej części Królestwa miał wpływ na życie gospodarcze terenów nieuprzemysłowionych;
- jak rozwijał się rynek lokalny;
- czy rynek wewnętrzny w Królestwie Polskim był zintegrowany, tzn. czy lokalizacja przemysłu nie miała wpływu na rozwój handlu i zaopatrzenie całego kraju niezależnie od lokalizacji przemysłu;
- czy (w wypadku stwierdzenia niezintegrowanego rynku wewnętrznego i braku pełnego przepływu towarów przemysłowych) niedorozwój przemysłu fabrycznego był rekompensowany przez drobną wytwórczość;
- czy brak postępu gospodarczego był równoznaczny z ubóstwem ludności?

Tylko pozornie odpowiedzi na te pytania mogą wydawać się oczywiste. W dyskusjach nad interesującymi nas problemami słyszeliśmy zaskakująco rozbieżne odpowiedzi i opinie.

Zagadnienia związane z ową „anatomią zacofania" stanowią jedną dziedzinę naszych zainteresowań w tej pracy, drugą - jest rola warstw średnich, a zwłaszcza drobnomieszczaństwa, oraz występowanie społeczności lokalnych[7]. Historyczne badania struktur społecznych były już podejmowane, a ich rezultaty zachęcają do kontynuowania wysiłków w tym zakresie[8] .

Zdajemy sobie sprawę, że podejmowanie zadań, które tutaj omówiliśmy, jest ryzykowne. Na wszystkie pytania możemy uzyskać trzy typy odpowiedzi: „tak", „nie" i „nie wiemy". Zarówno odpowiedzi pozytywne, jak i negatywne („zachodzi dane zjawisko"

- „nie zachodzi", „istnieje związek między danymi zjawiskami"
- „nie istnieje" itd.) mają pełny walor poznawczy i ich uzyskanie stanowiłoby pożądany rezultat badań. Jednak zbyt często grozi nam odpowiedź: „nie wiemy". Czy jednak praca nasza wówczas nie dałaby żadnego wyniku? Wydaje się, że odpowiedzi typu „nie wiemy" mogą coś wnieść do nauki pod warunkiem stwierdzenia, co jeszcze można zrobić, aby „wiedzieć", lub też - że stan źródeł nie pozwoli nam nigdy (to „nigdy" nie może być oczywiście traktowane zbyt kategorycznie!) na uzyskanie odpowiedzi na dane pytanie i w związku z tym można zrezygnować z daremnych poszukiwań.

Opracowanie nasze ma charakter monografii regionalnej, ale staraliśmy się odejść od najczęściej stosowanych metod przygotowywania takiej monografii. Zapoznawaliśmy się ze wszelkimi możliwymi opisami badanego terenu, łącznie z opisami krajobrazu, zabytków itp., ale czyniliśmy to jedynie w celu pogłębienia naszej ogólnej znajomości regionu, a nie w celu wykorzystywania w druku takich informacji. Nie zamierzamy wymieniać rozmaitych ciekawostek, sławnych (i mniej sławnych) synów ziem północno-wschodnich, walk, jakie rozegrały się na tych terenach, lub innych wydarzeń, o ile nie wnoszą one nic istotnego do analizy życia społecznego. Interesują nas warunki życia ludności, jej działalność produkcyjna

[6] Jak pisze W.Kula, Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego, Warszawa 1962, s.191: „...wybór regionów nietypowych, skrajnych, pozwala najszybciej i najlepiej zbadać zagadnienie". W naszym wypadku ziemie północno-wschodnie mogą być traktowane jako region skrajny, znajdujący się na drugim „biegunie" w porównaniu np. z Zagłębiem. Dąbrowskim.

[7] Koncepcję takich badań zgłaszaliśmy już w pracy: E.Kaczyńska, Drobnomieszczaństwo polskie w XIX i XX wieku. Problemy dyskusyjne i trudności badawcze, (w:) Społeczeństwo polskie w XVIII i XIX w., pod red. J.Leskiewiczowej i W.Kuli, t.V (w druku).

[8] Społeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej, pod red. W.Kuli, t.I-III, Warszawa 1965-1971.

i konsumpcja, kultura i obyczaje, ale w ujęciu niezbyt szczegółowym. W pracy rezygnujemy z opisu takich zjawisk, faktów lub zwyczajów, które - przynajmniej na razie - nie informują nas o społecznym charakterze tego życia, o strukturze, czyli budowie zbiorowości społecznej i zasadach wzajemnego podporządkowania sobie jej elementów, jak i o dokonujących się przeobrażeniach struktury[9].

Poszczególne zagadnienia będą analizowane w sposób niejednolity, co wynika zarówno z charakteru źródeł, jak i z celowego zróżnicowania metod. W związku z tym pracę dzielimy na trzy części, z których każda jest w pewnym stopniu niezależna od pozostałych.

W części pierwszej („Gospodarka") przedmiotem badania będą zagadnienia ogólne: rozmieszczenie ludności, jej ruchliwość, skład narodowościowy, własność i gospodarka rolna, przemysł i handel. Analizę tych zagadnień pragniemy jednak podporządkować przedstawionemu już uprzednio programowi badawczemu, dlatego chcemy uniknąć mnożenia szczegółów i ograniczymy się do próby przedstawienia ogólnego obrazu życia gospodarczego. Wiadomości bardziej drobiazgowe przytoczymy tylko tam, gdzie będą służyły formułowaniu odpowiedzi na postawione już pytania. Stosunki ludnościowe i rolne będą nakreślone w sposób szczególnie skrótowy, gdyż te pierwsze traktujemy jedynie jako tło dla dalszej analizy, zaś stosunki rolne w Królestwie mają stosunkowo bogatą literaturę, zarówno dawniejszą, jak i nowszą, która uwzględnia wszystkie regiony kraju[10].

Druga część („Analiza stosunków społeczno-ekonomicznych w rzemiośle") wyodrębniona jest dlatego, że zagadnienie to - mało zbadane w skali całego Królestwa - możemy zilustrować rzadkim i szczególnie cennym źródłem, które zasługuje na odrębną analizę. Jest nim przeprowadzona w 1892 r. przez Centralny Komitet Statystyczny ankieta, mająca na celu zbadanie warunków pracy terminatorów rzemieślniczych. Faktycznie był to spis, który objął wszystkich rzemieślników, pozostajemy jednak przy nazwie stosowanej przez Komitet oraz wyróżniającej ten spis rzemieślników od powszechnego spisu ludności przeprowadzonego w 1897 r. Materiał ankietowy nie był nigdy opublikowany i znajduje się w stanie szczątkowym w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Leningradzie. Ogólna ocena przydatności ankiety została przez nas już przeprowadzona w publikacji poświęconej tkaczom w Zduńskiej Woli, zaś szczegółowa krytyka poszczególnych jej części będzie miała miejsce w toku opracowania[11]. Zachowało się około 7700 kwestionariuszy obejmujących tyluż majstrów w Królestwie Polskim oraz 2400 czeladników i 3400 uczniów (razem 13,5 tys. rzemieślników), z czego na gub. łomżyńską (wraz z pow. pułtuskim) oraz suwalską przypada 1877 kwestionariuszy, dotyczących takiej samej liczby majstrów oraz 500 czeladników i 689 uczniów (razem 3066 rzemieślników). Z ankiety, którą należy traktować jako źródło reprezentatywne, dowiadujemy się o wielkości zakładów rzemieślniczych, warunkach zatrudnienia uczniów, narodowości, pochodzeniu społecznym, wykształceniu ogólnym i zawodowym, ruchliwości, wyznaniu, związkach rodzinnych i dziedziczeniu zawodu wśród rzemieślników. Metody badawcze dostosowane są do charakteru źródła, a tam, gdzie jest to możliwe, przeprowadzamy konfrontację wyników uzyskanych dzięki ankiecie z danymi pochodzącymi z innych przekazów źródłowych. Dużą wagę przywiązujemy też do uzupełnienia wiadomości o rzemieślnikach w poszczegól-

[9] Pojęcie struktury zaczerpnęliśmy z pracy: J.Szczepański, Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1970, s.236 i 275.

[10] M.Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966; R.Chomać, Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w., Warszawa 1970; W.Grabski, Materiały w sprawie włościańskiej, Warszawa, t. I-1907, t. II- -1910; K.Groniowski, Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914, Warszawa 1966; K. Groniowski, Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r., Warszawa 1963; S.Rosłoniec, Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej, Warszawa 1928; T.Sobczak, Zwierzęta gospodarskie w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim w XIX w., Wrocław-Warszawa-Kraków 1964 - a także prace publikowane w wydawnictwie: Kurpie. Puszcza Zielona, pod red. M.Kutrzeba-Pojnarowej, Wrocław-Warszawa-Kraków, t. I-1962, t. 11-1964, t. 111-1965.

[11] CGIAL, f.1290, op.5, d.28, 29, 45-51, 54, 55, 89-94,108, 109, 115 i 116, Pierwsze opracowanie na podstawie ankiety: E. Kaczyńska, Tkacze w Zduńskiej Woli i Turku w końcu XIX wieku (w:) Społeczeństwo Królestwa Polskiego..., t. III, s. 339-396.

nych miejscowościach innymi informacjami o tych samych miejscowościach. Dlatego sporządziliśmy zestawienie najważniejszych wiadomości o poszczególnych miastach i osadach znanych z ankiety (aneks 5).

Trzecia część („Społeczności lokalne") dotyczy struktury społecznej i mechanizmów życia społecznego. Opieramy się w niej na materiałach analizowanych w dwóch pierwszych częściach pracy oraz na rozmaitych wypowiedziach, opisach życia towarzyskiego, obyczajów i drobnych wydarzeń.

Wybrane przez nas terytorium obejmuje ziemie położone na północnym wschodzie Królestwa Polskiego, między granicami pruską i rosyjską oraz rzekami Wkrą, Orzycem i Bugiem. Pod względem administracyjnym były to tereny guberni łomżyńskiej i suwalskiej oraz powiatu pułtuskiego, który do 1893 r. był częścią gub. łomżyńskiej, a następnie został włączony do gub. warszawskiej. W zestawieniach ogólnych będziemy często uwzględniali dane dla gub. płockiej, której znaczna część (z wyjątkiem tylko pow. przasnyskiego) charakteryzowała się odmienną od gub. łomżyńskiej i suwalskiej strukturą gospodarczą, polegającą na zaawansowanej gospodarce kapitalistycznej w rolnictwie, na rozwoju przemysłu cukrowniczego oraz na ogólnym ożywieniu handlu, zwłaszcza w rejonach nadwiślańskich i położonych w zasięgu linii kolejowej. Pod względem historycznym omawiane ziemie obejmują część Podlasia, Kurpie i Suwalszczyznę, a pod względem geograficznym - tereny Puszczy Białej, Międzyrzecza Łomżyńskiego, Puszczy Zielonej, Wysoczyzny Kolneńskiej, Kotliny Biebrzańskiej, Puszczy Augustowskiej i Pojezierza Suwalskiego. Badany teren jest więc zróżnicowany zarówno pod względem geograficznym i etnicznym, jak też tradycji historycznych; przy czym przekonamy się, że posiada on też pewne lokalne odrębności życia gospodarczego i społecznego. Takie zróżnicowanie odpowiada więc pojęciom regionów stosowanym w etnografii.

Nie zdołaliśmy wybrać dostatecznie jasno sformułowanej definicji regionu. W rozmaitych propozycjach takiej definicji powtarza się zazwyczaj jedna cecha, a mianowicie specyfika struktury fizjograficznej, która warunkuje odrębność gospodarczą i kulturalną, a także odmienność „tradycji historycznych". Uzyskujemy więc niezwykle szerokie pojęcie, przy czym nie jest jasne, jakich odrębności należy szukać. W zależności od stopnia uogólnienia możemy dojść do wniosku, że w ukształtowaniu terenu, jego historii, gospodarce, kulturze itp., występują cechy odróżniające go od innych terenów albo że takich różnic nie ma. Być może wygodniejsze byłoby operowanie nieco bardziej zawężonym określeniem regionu, ale etnografowie nie są skłonni na to się zgodzić[12] . Dodajmy, że socjologowie wyróżniają zbiorowości terytorialne, których członkowie są połączeni więzią wynikającą ze stosunku do określonego terytorium, podlegają jego wpływowi i są z nim związani w sposób obiektywny (właściwości terenu wpływają na rozmieszczenie ludności, sposób życia i zachowania) i subiektywny (rodzi się przyzwyczajenie zmieniające się często w „patriotyzm lokalny")[13]. Tak więc musimy się pogodzić z tym, że pojęcie regionu jest syntetyczne, oparte na wielu kryteriach, które nieraz muszą być stosowane wymiennie.

[12] Na przełomie XIX i XX w., w okresie najbujniejszego rozkwitu regionalistyki, mówiono zwykle, że bazuje ona na tzw. naturalnych prawach rozwoju. Por.: Ruch regionalistyczny w Europie, pod red. A.Patkowskiego, t. I-II, Warszawa 1934. Definicji regionu szukaliśmy w pracach: M.Kutrzeba-Pojnarowa, Zagadnienie regionu w etnografii polskiej a współczesne etnograficzne prace terenowe na obszarze połnocno-wschodniego Mazowsza, (w:) Kurpie. Puszcza Zielona, t. I, s. 21-34; M. Biernacka, Zróżnicowanie kulturowe a współczesne tendencje rozwoju gospodarczego Kurpiowszczyzny, (w:) Kurpie. Puszcza Zielona, t.II, s. 158-167; K.Makulski, Przemiany struktury społeczno- -gospodarczej terenów Puszczy Zielonej w okresie od XV wieku do uwłaszczenia, (w:) Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, s. 19-37; Makulski, op. cit., s. 19-20, pisze, że region to „...zwarta jednostka geograficzna wyróżniająca się dzięki swej strukturze fizjologicznej i gospodarczej spośród innych zespołów, noszących jednak odmienny charakter, a wchodzących w skład większego zespołu terytorialnego". Widać jednak, że ta definicja nie wystarcza samemu jej autorowi, skoro dodaje on zaraz, że tak pojętą jednostkę terytorialną „...daje się odnieść do tradycji historycznych", a potem dorzuca jeszcze odmienność rozwoju kulturowego, jako niezbędny warunek wyróżniania regionu (obok odmienności rozwoju gospodarczego). Z kolei w pracy: Kutrzeba-Pojnarowa, op. cit., s. 32, znajdujemy następujące zdanie: „Założenia teoretyczne prowadzonych współcześnie prac nie dopuszczają do podkreślania wyłącznie odrębności regionalnej...", nie wiadomo jednak, co pozytywnego postulują.

[13] Szczepański, op. cit., s. 375-377.

W pracy wyróżniamy sześć obszarów, którym nadajemy następujące umowne nazwy:

- region podwarszawski w dorzeczu dolnej Narwi, obejmujący Maków, Różan, Wyszków, Nasielsk i Pułtusk. Kryterium wyróżnienia tego regionu było głównie gospodarcze; widoczny jest wpływ Warszawy na rozwój handlu i drobnej wytwórczości przemysłowej oraz na szybsze niż dalej na wschodzie przemiany gospodaiki rolnej;

- Międzyrzecze Łomżyńskie, to jest część Podlasia położoną między Narwią, Bugiem i granicą z Cesarstwem, charakteryzującą się przewagą drobnej własności szlacheckiej i społeczną dominacją szlachty zagrodowej;

- Kurpie - region odpowiadający mniej więcej terytorium Puszczy Zielonej i wyróżniający się zarówno pod względem historycznym, jak gospodarczym i kulturowym;

- Wysoczyzna Kolneńska z Kolnem (zaliczanym na ogół do Kurpiowszczyzny), Jedwabnem, Stawiskami, Szczuczynem i Grajewem, położona w „przesmyku" między dwiema granicami - pruską i rosyjską, oddzielającym gub. suwalską od reszty Kongresówki; swoiste cechy życia społeczno-gospodarczego tego terenu były przed- miotem oddzielnego opracowania[14] ;

- Suwalszczyzna Południowa z Rajgrodem, Augustowem i Suwałkami, obszar najbardziej izolowany, cechujący się m.in. niewielkim rozwojem gospodarki rolnej na skutek przewagi lasów i jezior, stanowiących w większości własność państwową. W tekście region ten będziemy nazywali w skrócie „Suwalszczyzna";

- Litwa Zaniemeńska (albo Suwalszczyzna północna), czyli te powiaty, w których ludność litewska stanowiła większość (72,2% w 1897 r. w 5 powiatach), a więc region wyróżniony głównie na podstawie czynnika etnicznego. W skrócie region ten nazywać będziemy po prostu „Litwą".

W części I pisać będziemy nieraz o terenach nie wchodzących w skład owych regionów - głównie o gub. płockiej, aby rozszerzyć nieco przedmiot obserwacji, często też będziemy operować jednostkami administracyjnymi z konieczności, tak bowiem budowane były zestawienia statystyczne, które nie zawsze można przebudować według własnych zasad podziału.

„Górną" granicę chronologiczną badań stanowi I wojna światowa, „dolnej" celowo nie ustalamy ściśle. W zasadzie najbardziej interesuje nas okres pełnego rozwoju kapitalizmu przemysłowego w Królestwie (około 1870 - 1914), jednakże nie rezygnowaliśmy z sięgania po wiadomości wcześniejsze, o ile pozwalały nam one śledzić ewolucję stosunków społecznych i gospodarczych.

Założeniem naszym było pełne wykorzystanie zarówno opracowań, jak i przekazów źródłowych, dotyczących badanego terytorium w latach 1870 - 1914. Dla okresu 1815 - 1870 staraliśmy się wykorzystać wszelkie informacje publikowane oraz prowadziliśmy poszukiwania archiwalne w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku, natomiast zrezygnowaliśmy z przeglądania akt urzędów i instytucji centralnych w tym okresie. Do historii wsi i rolnictwa wykorzystywaliśmy również informacje z opracowań i źródeł drukowanych nawet dla okresu po 1870 r., ze względu na istniejące już opracowania. Wszelkie inne braki w zakresie literatury lub typów źródeł dla okresu 1870 - 1914, jakie mogą wystąpić w naszej pracy, trudno byłoby nam usprawiedliwić i tłumaczone są jedynie przeoczeniem.

Na literaturę wykorzystaną bezpośrednio składają się następujące typy opracowań:

- prace z zakresu socjologii;

[14] E.Kaczyńska, Powiat szczuczyński (1866-1914) - życie gospodarcze i społeczne, (w:) Studia i materiały do dziejów Ziemi Grajewskiej, pod red. H.Majeckiego (w druku).

- prace z zakresu historii gospodarczej;
- monografie regionalne;
- prace etnograficzne;
- relacje bezpośrednich obserwatorów (powstałe na ogół w okresie 1815 - 1914, ale czasem dopiero po I wojnie światowej).

Literaturę socjologiczną dobieraliśmy pod kątem zainteresowań małymi grupami i społecznościami lokalnymi, ograniczając się poza tym do najważniejszych dostępnych pozycji, nie mogliśmy bowiem zagłębiać się w poszerzone studia teoretyczne. Historiografia gospodarcza służyła nam w dwojaki sposób - jako źródło informacji bezpośrednich i jako źródło materiału porównawczego. Dlatego między innymi interesowały nas opracowania dotyczące Wielkiego Księstwa Poznańskiego, tym bardziej że tylko ta prowincja ma dobrze opracowane dzieje rzemieślników i drobnej wytwórczości[15] . Wiele cennych informacji dostarczają monografie poszczególnych miejscowości (Ostrołęki, Pułtuska, Łomży, Nowogrodu), chociaż mamy zastrzeżenia do ogólnych koncepcji takich opracowań[16]. Ich autorzy poświęcają wiele czasu na gromadzenie jak największej ilości szczegółów i ciekawostek, gdy tymczasem skupienie uwagi na wybranych, charakterystycznych dla danego miasta zjawiskach dałoby chyba znacznie ciekawszy obraz jego historii.

Na szczególną uwagę zasługują studia etnograficzne, chociaż nie wszystkie przedstawiają dla historyka gospodarczego jednakową wartość. Zdarzają się prace opisowe, rejestrujące jedynie poszczególne zwyczaje lub wyroby regionalne, nie uwzględniające ani społecznych aspektów tych zwyczajów, ani podłoża miejscowej wytwórczości i jej wpływu na życie lokalnych zbiorowości. Takie prace można traktować jedynie jako swego rodzaju publikacje źródła. Prace bardziej ambitne starają się ukazywać podejmowane problemy w nieco szerszym aspekcie, a ich autorów interesują przeobrażenia, jakie dokonały się w ciągu pokoleń, dlatego przeprowadzane wywiady i obserwacje porównywane są z dawniejszymi materiałami opisowymi. Prawie wszystkie opracowania etnograficzne mają jednak poważny mankament, w znacznym stopniu skazujący na niepowodzenie próby historycznego, ewolucyjnego ujmowania opisywanych zjawisk, a mianowicie źródła do okresów nie objętych bezpośrednią obserwacją są dobierane przypadkowo, nie są weryfikowane, a autorzy zadawalają się zwykle jednym, pierwszym lepszym przekazem. Badania etnograficzne współczesnej wsi (brak jest, niestety, etnografii niechłopskich warstw społecznych) mogą być wykorzystywane dla naszych celów, bowiem pośrednio informują o chronologii występowania różnych zjawisk, narzędzi pracy, zwyczajów itp. Najbogatszą literaturę etnograficzną - dzięki swemu wyjątkowemu folklorowi - posiada Kurpiowszczyzna, dość liczne są też prace o Podlasiu, najmniej natomiast możemy dowiedzieć się o pasie ziem między Kolnem i Łomżą, a terenami litewskimi[17].

---

[15] Cz.Łuczak, Położenie ekonomiczne rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaborów 1793-1918, Poznań 1962; Polityczna działalność rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaborów 1793-1918, pod red. Z.Grota, Poznań 1963.

[16] A.Chętnik, Nowogród. Dawny gród książęco-mazowiecki. Jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, Nowogród 1939; A. Chętnik, Z przeszłości i zabytków Łomży, Nowogród-Łomża 1937; Z.Niedziałkowska, Ostrołęka. Dzieje miasta, Wrocław-Warszawa- -Kraków 1967; Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, pod red. J.Antoniewicza, Warszawa 1969. Por. także: A.Winter, Dzieje Siedlec 1448-1918, Warszawa 1969.

[17] Por. np.: M.Biernacka, Kurpiowska gospodarka hodowlana, (w:) Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, s. 277-438; Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., s. 248; Makulski, op. cit.; D.Markowska, Przemiany społeczne wsi kurpiowskiej na przestrzeni ostatnich pokoleń (w:) Rok Ziemi Mazowieckiej - 1962, cz. II - Materiały z sesji popularnonaukowej, pod red. s. Berezowskiego i innych, Płock 1962, s. 233-242; W.Paprocka, Przemysł domowy, rzemiosło i chałupnictwo wsi kurpiowskiej Puszczy Zielonej, Wrocław- -Warszawa-Kraków 1967; R.Reinfus, Garncarstwo ludowe, Warszawa 1955; M.Trawińska-Kwaśniewska. Studia nad zagadnieniem zbiorowej trój- polówki we wsi Hruskie (pow. augustów) w XIX i XX wieku, „Lud" r. 1958/1959, s. 125-157. Wyjątkiem są tu przede wszystkim prace Jacka Olędzkiego, zawierające na ogol dość bogaty i udokumentowany materiał historyczny. Walor prac tego autora polega przede wszystkim na dostrzeganiu niebanalnych problemów i nawiązywaniu - w drodze analizy

Już w pierwszej połowie XIX w. powstawały prace miłośników przyrody i zabytków, prekursorów regionalizmu i krajoznawstwa, kontynuowane w późniejszych czasach przez najwybitniejszego przedstawiciela tego kierunku - Adama Chętnika. Dzięki temu dysponujemy licznymi opisami krajobrazów, pomników architektury, wspomnieniami z wycieczek i podróży krajoznawczych, w których zawarte są od czasu do czasu ciekawe informacje o zwyczajach i życiu ludności. Powstawały też opracowania o charakterze naukowym, poświęcone specyfice regionalnej, a przede wszystkim szlachcie zagrodowej[18].

Specjalną grupę stanowią prace poświęcone przemysłowi ludowemu; powstawały one pod wpływem tendencji, dających się zauważyć od około 1870 r. i polegających na obronie i propagowaniu drobnej wytwórczości. Rozwój przemysłu fabrycznego spowodował zachwianie się tradycyjnego rękodzieła i wśród drobnej własności wzbudził poczucie zagrożenia, a jednocześnie przemiany gospodarcze wsi skłoniły do szukania rozmaitych metod łagodzenia „kwestii społecznej". W końcu XIX w. dodatkowym bodźcem dla zainteresowania się drobną wytwórczością jako środkiem zaradczym była gorączka emigracyjna, widziana niechętnie zarówno przez władze carskie, jak i przez polskich działaczy gospodarczych. Na szeroką skalę prowadzona była kampania publicystyczna, skierowana przeciwko „ekspansji kapitału", „monopolistom", „tandeciarzom" itp., zaczęto też organizować rozmaite instytucje, których zadaniem byłaby pomoc dla rzemiosła i przemysłu ludowego. Bardzo szybko zaczęto się doszukiwać największego „niebezpieczeństwa" w handlowej działalności Żydów. Typowe było uporczywe powtarzanie, że Królestwo jest zalewane przez niemiecką importowaną „tandetę", rozprowadzaną przez Żydów i wypierającą z użycia rzekomo dobrej jakości rodzime wyroby rękodzielnicze. Wśród chłopów propagowano kultywowanie umiejętności rzemieślniczych, próbowano nawet argumentować, że łączenie pracy rolniczej z przemysłem domowym jest korzystne z ekonomicznego punktu widzenia. Propagowaniem przemysłu ludowego zajmowali się często księża, a jednym z najbardziej gorliwych w tym zakresie był proboszcz z Goworowa w pow. ostrołęckim, ksiądz Antoni Brykczyński[19]. W całej tej wrzawie, jaką rozpętali obrońcy przestarzałych form produkcji, znalazł się jeden głos rozsądku - Ludwika Krzywickiego, który ostrzegał przed utopijnymi i konserwatywnymi próbami walki z wielkim przemysłem i przywrócenia przymusu cechowego. Ujawniał on szczególnie niekorzystne warunki pracy, panujące w przemyśle drobnym, w którym brak było opieki prawnej i możliwości organizowania oporu zatrudnionych przeciwko wyzyskowi. Dostrze-

szczegółowej - do spraw ogólniejszych. Por.: J.Olędzki, Artystyczna twórczość kowalska na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX wieku do I wojny światowej, „Polska Sztuka Ludowa", r. 1961, nr 4, s. 199-214; J. 0- lędzki, Miejsce i rola kowalstwa w przeobrażeniach kultury ludowej na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej od połowy XIX do połowy XX wieku, (w:) Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, s. 293- -340; J.Olędzki, Wyrób sukna na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej w okresie od końca XIX do połowy XX wieku w świetle badań etnograficznych, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", r. 1959, nr 4, s. 795-803.

[18] Do najważniejszych opisów ziem północno-wschodnich należą: Z.Gloger, Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy, Warszawa 1903; A.Połujański, Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego. Pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym, t. I-III, Warszawa 1834; A.Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa 1859; W. Świątkowski, Podlasie, Warszawa 1929; W.Świątkowski, Suwalszczyzna i okolice nadniemeńskie. Pierwsza wycieczka po kraju, Warszawa 1926; W.Świątkowski, W dorzeczu Narwi. Łomżyńskie i sąsiednie powiaty na południu i zachodzie. Druga wycieczka po kraju, Warszawa 1927. Autorem licznych prac jest Adam Chętnik. O szlachcie zagrodowej pisali przede wszystkim: t. Łuniewski, Drobna szlachta. Przyczynek do poglądu na stan ekonomiczny i potrzeby małej własności ziemskiej, Warszawa 1892; t. Ruppertowa, O szlachcie drobnej (inaczej cząstkowej), „Wisła". r. 1888, t. II, s. 754-761; W.Smoleński, Drobna szlachta w Królestwie Polskim, (w:) Pisma, t. I, Kraków 1901; K.Junosza (Szaniawski), Szlachta zagrodowa w Królestwie Polskim (studium), „Niwa", r. 1890, nr 9, s. 137-138, nr 10, s. 156-157, nr 12, s.185 -186.

[19] Por. zwłaszcza: Z.Dębicki, Z ludem dla ludu, „Biblioteka Warszawska", r. 1908, t. III, z.3, s. 417- -457; M.Łopuszańska, Przemysł domowy na wsi, „Dobra Gospodyni", r. 1905, nr 27 -34, s. 211 i inne; A.Zakrzewski, Przemysł włościański.. Teoria kwestii, jej stan i widoki u nas. Szkic ekonomiczny, Warszawa 1888; A.Brykczyński, Przemysł ludowy, Warszawa 1909.

gał także, że chłopi trudniący się wytwórczością przemysłową osiągali złe wyniki pracy nie tylko w tej dziedzinie, ale i w gospodarce rolnej, którą zaniedbywali[20].

Dzięki tym zainteresowaniom i dyskusjom dysponujemy dziś obfitą literaturą, jednak jej wartość nie jest proporcjonalna do ilości zapisanych stron. Prace są bardzo tendencyjne, niefachowe, czasem żenująco naiwne, poza tym wszystkie opierają się na jednakowych, ubogich wiadomościach - kolejne opracowania nie wnoszą nic nowego, powtarzają tylko te same dane. L. Krzywicki pisał, że konające rzemiosło znalazło wielu znachorów, przy czym nad łożem chorego wiele jest gadania, a mało rezultatów. Brak jest nawet właściwego rozeznania w stanie drobnej wytwórczości, bowiem nie przeprowadzono żadnych badań, które miałyby przynajmniej pożytek[21]. Stanisław Koszutski, który zresztą też ubolewał nad upadkiem tradycyjnego rzemiosła i przemysłu domowego, podobnie oceniał sytuację: „Ale zamiast szukać środków możliwej poprawy w zwiększeniu zaradności, w celowej i świadomej organizacji i uspołecznionym działaniu, rzemieślnicy nasi, drogą zresztą utartą i gdzie indziej, wolą dać się unosić nienawiściom rasowym i wyznaniowym i toczyć długie i bezpłodne walki o należenie lub nienależenie Żydów do cechów." Pisał on też, że nie sporządzono nawet statystyki rzemiosł, mimo że takie postulaty były od dawna wysuwane[22]

Wszystkie prace, jakie wyszły spod piór bezpośrednich obserwatorów, mają dla nas na poły charakter opracowań, na poły - - źródeł. Jako źródło traktujemy również powieści i drobne utwory literackie, ponieważ występujące w nich postacie są nieraz „typami idealnymi" określonych postaw i charakterów, a o- parte na obserwacji życia codziennego opisy rozrywek, uroczystości rodzinnych itp., typowych dla poszczególnych grup społecznych, w sposób pośredni informują nas o strukturze społecznej. Szczególnie cenna jest literatura drugo- i trzeciorzędna, bowiem im większą indywidualnością był pisarz, tym bardziej je- go utwory nasycone są osobistą i racjonalną refleksją, nas natomiast interesuje „pospolitość" i bezkrytycznie powtarzane o- pinie otoczenia. Wypowiedzi prymitywne i nie grzeszące oryginalnością mogą być przez nas traktowane jako wyraz opinii pewnych środowisk i między innymi na podstawie tych opinii oceniać będziemy uwarstwienie. Innym źródłem są rozmaite notatki prasowe lub dokumenty (archiwalne) lokalnych władz, donoszące o stowarzyszeniach, odbywających się imprezach, o życiu towarzyskim i kulturalnym. Najwięcej takich materiałów dostarcza prasa lokalna - niestety, dostępne roczniki gazety „Echa Płockie i Łomżyńskie" są dość nieliczne. Wartość owych doniesień prasowych polega na tym, że nie były one pisane w tym celu, w jakim my je obecnie wykorzystujemy, i dlatego ich ewentualna tendencyjność nie jest przeszkodą, lecz przeciwnie - czyni te materiały jeszcze bardziej interesującymi. Omówiona tu kategoria źródeł będzie wykorzystywana głównie w części trzeciej.

Uważa się na ogół, że badanie zjawisk społecznych i gospodarczych dopiero wówczas przynosi pozytywne rezultaty, jeżeli wnioski mogą być poparte odpowiednimi wyliczeniami, w przeciwnym bowiem wypadku pozostają na ogół hipotezami. Od dawna już wiadomo, że wymierna jest nie tylko produkcja, ale nawet normy wartości uznawane w społeczeństwie badanym. Istnieje jednak zasadniczy warunek tej wymierności: wiarygodne notowania statystyczne. Tymczasem, jak już niejednokrotnie o tym pisano, carski system administracyjny był tego rodzaju, że stwarzał szczególnie niekorzystne warunki dla prowadzenia ewidencji i sprawozdawczości[23]. Statystyka rosyjska tamtego okresu ma smutną sławę jednej z najgorszych statystyk świata. Wielokrotnie przekonywaliśmy się, jak bardzo niekompetentne sporządzano zapisy i jak często posyłano władzom fikcyjne spra-

[20] L.Krzywicki, Dzieła, Warszawa, t. 11-1958, s. 136, t. III -1959, s. 262, t. IV-1960, s. 89-91, 250--256. Tak samo bez złudzeń i idealizacji o przemyśle domowym pisali: J.S.Lewiński , Chałupnictwo. Jego istota, teoria, historia i rozpowszechnienie, Warszawa 1908; K.Proczek, Znaczenie społeczne przemysłu domowego, Poznań 1906.

[21] Krzywicki, Dzieła, t. VI-1962, s. 255-256.

[22] Koszutski, op. cit.

[23] W.Kula, Problemy i metody historii gospodarczej, Warszawa 1963, s. 351-353.

wozdania. Mimo to drukowano je potem w tzw. Obzorach poszczególnych guberni oraz Obzorach całego kraju, w dodatku z licznymi błędami drukarskimi. Liczby, którymi dysponujemy, są w większości wypadków bądź niewiarygodne, bądź nieporównywalne[24] . Witold Załęski przytacza przykład fabryki żyrardowskiej, która ze względów podatkowych w sprawozdaniu dla władz wykazała w 1873 r. 1420 tys. rb. wartości produkcji i 2800 robotników, a dla celów reklamowych w katalogu wystawy wiedeńskiej w tym samym roku podała 1800 tys. rb, wartości produkcji i 3500 robotników[25] . W statystyce ludności i produkcji, podawanej w Obzorach, występują poważne luki i często nie wiemy, z jakimi kategoriami ludności mamy do czynienia. W statystyce przemysłu najwięcej kłopotów nastręcza klasyfikacja zakładów z powodu niejasności i wieloznaczności kryteriów, jakimi się posługiwano. Zmiana kryteriów powodowała gwałtowny wzrost lub spadek wielkości, co w wielu opracowaniach przyjmowane było jako zjawisko rzeczywiste i wywoływało rozmaite komentarze, a nawet skłaniało autorów do daleko idących wniosków[26]. Przeprowadzenie weryfikacji liczb w jednym o- kresie i ustalenie granicy błędu jest czasem bezcelowe, ponieważ nie uzyskujemy i tak porównywalnych danych. Stosunkowo najlepsze wiadomości zawarte są w pracach Warszawskiego Komitetu Statystycznego i w spisie z 1897 r., jednakże i te dane muszą być rozpatrywane z niezwykłą uwagą i historyk winien dokonywać własnych przeliczeń, aby z nich skorzystać. Kwestionariusz spisu z 1897 r. był tak niewłaściwie zbudowany, że nawet służba statystyczna nie zdecydowała się na ostateczne podsumowanie i syntetyczną publikację jego wyników[27]. Werner Sombart przeprowadził ostrą krytykę statystyki niemieckiej, pisząc między innymi, że nie można się z niej dowiedzieć, ilu jest szewców- -łaciarzy, a ilu producentów nowego obuwia, znana jest bowiem tylko ogólna liczba szewców w Niemczech. Pisał też, że statystyka nie pozwala na odróżnienie sytuacji rzemiosła od sytuacji rzemieślników, tzn. nie oświetla proporcji zmniejszania się zbytu wyrobów rękodzielniczych i zmniejszania się liczby rękodzielników[28]. Cóż wobec tego może powiedzieć historyk dziejów Królestwa Polskiego, który nie jest w stanie określić nawet w przybliżeniu ogólnej liczby szewców? Który przeprowadzając krytyczną analizę liczb musi kolejno je odrzucać jako niewiarygodne?

Czy wobec tak pesymistycznej oceny materiałów statystycznych wskazane jest podejmowanie badań, które bez tych materiałów nie mogą się obejść? Źródła statystyczne dają się naszym zdaniem wykorzystać w pewnym zakresie. Po pierwsze na podstawie niektórych materiałów (jak np. prace Warszawskiego Komitetu Statystycznego lub materiały spisowe) można obliczać czasem skale wielkości (zatrudnienia, produkcji, liczby ludności itp.). Do tego celu nie mogą jednak służyć w żadnym wypadku sumaryczne dane zawarte w Obzorach i innych materiałach urzędowych (drukowanych i archiwalnych). Po drugie nawet niewiarygodne w skali ogólnej liczby mogą ilustrować proporcje wewnętrzne, np. udział określonych gałęzi produkcji w produkcji ogólnej poszczególnych guberni, pod warunkiem, że korzystamy z zestawień sporządzonych w identyczny sposób, tak

[24] Krytykę źródeł statystycznych przeprowadzono m.in. w pracach: I.Ihnatowicz, J.Łukasiewicz, W sprawie badań statystycznych nad historią przemysłu na ziemiach polskich,(w;) Uprzemysłowienie ziem polskich, s. 27-4-1; E.Kaczyńska, Siła robocza w przemyśle ciężkim Królestwa Polskiego (1870--1900),(w:) Polska klasa robotnicza. Studia historyczne pod red. s. Kalabińskiego, t. I, Warszawa 1970, s. 96-97; Z.Pustuła, Początki kapitału monopolistycznego w przemyśle hutniczo-metalowym Królestwa Polskiego (1882-1900), Warszawa 1968, s. 120-121. Jedno z najwcześniejszych krytycznych omówień statystyki urzędowej zawiera praca: s. Szulc, Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego, Warszawa 1920

[25] W.Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego. Ludność i stosunki ekonomiczne, Warszawa 1876, s. 14-3-144.

[26] Przykład nagłego zaniżenia liczb, spowodowanego zmianą kryteriów klasyfikacji, przytacza Pruss, op. cit.

[27] E.Chwalewik, Z badań statystyczno-ekonomicznych nad klasą robotniczą w Królestwie Polskim. Referat na V Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, Lwów 1912.

[28] W.Sombart, Oczerki promyszlennogo razwitija Germanii, cz.II-Proniknowienije promyszlennogo kapitalizmu w obłast' dokapitalisticzeskogo remiesła, tłum. z niem. F.Kapeliusza S-Peterburg 1902, s. 171 i inne.

że błędy będą te same we wszystkich porównywanych jednostkach terytorialnych. Dla tych celów niekiedy - choć bardzo rzadko - wykorzystać można nawet Obzory. Trzecim pozytywnym rezultatem może być wyznaczenie wielkości granicznych, o ile dowiemy się, jakiego typu zniekształcenie danych zawiera źródło (czy jest to np. zaniżenie, czy zawyżenie). I wreszcie - w najpełniejszy sposób wykorzystamy dane statystyczne, jeżeli będziemy się opierać na danych jednostkowych, a nie sumarycznych. Statystyki zawierające różne informacje szczegółowe, a zwłaszcza wiadomości o oddzielnych jednostkach gospodarczych takich, jak przedsiębiorstwa lub majątki ziemskie, najlepiej pozwalają na weryfikację liczb, na zauważenie wielkości nieprawdopodobnych oraz na dokonywanie grupowań takich, jakie uznamy za stosowne. Możemy odrzucić informacje niewiarygodne, pozostałe dzielić na pewne i mniej pewne, przeprowadzać odrębne przeliczenia itd. Po weryfikacji liczby nie obrazują często wielkości globalnych (nie są sumowalne), ale tę część wielkości globalnych, którą ujmują, obrazują w sposób prawidłowy. Należy dodać, że nie zawsze można polegać na matematycznym wyliczeniu skali błędu. Dla przykładu: statystyka Królestwa wykazuje, że w 1897 r. było 244 tys. robotników fabrycznych. Naszym zdaniem liczba ta jest zaniżona o około 100 tys. robotników, a więc błąd wyniósłby 41%. Inna informacja podaje, że jakiś zakład w konkretnym czasie i miejscu zatrudniał 6 robotników. Skądinąd dowiadujemy się, że było ich 9, przeto skala błędu wynosi 50%. Mimo to pierwszy błąd uznamy za znacznie większy niż drugi, bowiem powoduje on „zgubienie" potężnej grupy proletariatu, podczas gdy w drugim wypadku liczba 6 czy 9 robotników daje nam zbliżone pojęcie o skali wielkości zakładu. Operując danymi jednostkowymi musimy jednak pamiętać o dokładnym określeniu zawartości zbioru i granicach jego porównywalności.

Poczynione tu uwagi o możliwości wykorzystania różnych kategorii źródeł nie wyczerpują oczywiście problemów krytyki tych źródeł. Wydaje się jednak, że bardziej celowe będzie przeprowadzenie szczegółowych weryfikacji i krytyk bezpośrednio w trakcie wykorzystywania poszczególnych materiałów.

Wydaje nam się niezbędne krótkie wyjaśnienie zasad, jakimi kierowaliśmy się przy opracowaniu materiału. Charakter źródeł powoduje, że podstawą wnioskowania (zwłaszcza w pierwszej części) jest na ogół wiele bardzo drobnych wzmianek i liczb. Zgodnie z zasadami, przyjętymi w większości tego typu opracowań, powinniśmy przytaczać je możliwie dokładnie, aby udowodnić prawdziwość wysuwanych tez. Jednakże brak miejsca oraz obawa o przejrzystość tekstu skłaniają nas do skracania dowodów, ograniczania się do przypisów bibliograficznych i rezygnowania z przytaczania bardzo szczegółowych, a mniej istotnych faktów. Uważamy także, że należy unikać zamieszczania w tekście wszelkich liczb, nawet ważnych, które nie są porównywalne, które „chodzą luzem". Przyjmujemy zasadę zamieszczania przede wszystkim liczb względnych, zaś liczby bezwzględne, które służyły do obliczenia danych procentowych, albo opuszczamy w ogóle - o ile znajdują się w dostępnych publikacjach - albo zamieszczamy je w aneksie - o ile pochodzą z materiałów archiwalnych. W niektórych wypadkach zamieszczamy także liczby bezwzględne, tam mianowicie, gdzie są one niezbędne dla ukazania rzędu wielkości danego zjawiska. Pragniemy także uprzedzić, że podawane przez nas liczby są prawie zawsze (z wyjątkiem liczb niewielkich albo liczb będących wynikiem opracowania materiału ankietowego) zaokrąglane; w zależności od rzędu wielkości zaokrąglenia wynoszą 10, 100 lub 1000 jednostek. Podawanie dużych liczb z dokładnością do jedności wtedy, gdy dotyczą one wielkości zatrudnienia, produkcji lub tym bardziej - zaludnienia, jest niewłaściwe, a nawet szkodliwe, gdyż stwarza pozory dokładności, kiedy do takiej dokładności daleko choćby dlatego, że informacje statystyczne należy przyjmować z dużym przybliżeniem. Spotykane w rozmaitych opracowaniach informacje takie jak: „w 1893 r. w Królestwie Polskim było 138 888 robotników" - są wręcz śmieszne; liczba robotników w ciągu jednego roku ulegała wahaniom w każdym zakładzie i w całym kraju i należało by raczej określić amplitudę tych wahań, niż dezinformować czytelnika.

Wykresy i rysunki traktujemy jako jeszcze bardziej syntetyczny obraz danych liczbowych; ułatwiają one odczytywanie tablic. Pragnęlibyśmy pójść znacznie dalej w obliczaniu wskaźników lub zastępowaniu tablic wykresami, jednakże nie zdołaliśmy osiągnąć niczego więcej ponad to, co prezentujemy. Powodem tego są po prostu warunki, w jakich powstają wszystkie opracowania z zakresu historii gospodarczej. W praktyce korzystanie z nowoczesnych metod obliczeniowych jest niemożliwe (teoretycznie takie możliwości istnieją). Nawet posługiwanie się zwykłą maszyną do liczenia nie jest łatwe na skutek złego stanu „zaplecza technicznego". W rezultacie prawie wszystkie obliczenia prowadziliśmy czasochłonną metodą „chałupniczą" - za pomocą liczydeł i suwaka logarytmicznego. Natomiast wskaźnik korelacji i testowanie hipotez zostało przeprowadzone dzięki życzliwości pracowników jednego z zakładów Politechniki Warszawskiej i jego kierownika. Otrzymane wyniki wskazują, że pożądane byłoby rozszerzenie ich na pozostały materiał, z czego jednak z wyjaśnionych powyżej powodów musieliśmy zrezygnować.

GOSPODARKA

Rozdział I

LUDNOŚĆ - JEJ SKŁAD I ROZMIESZCZENIE

Słaby rozwój sieci kolejowej w Królestwie Polskim powododował, że duże obszary kraju pozostawały na uboczu ogólnego o- żywienia gospodarczego, tym bardziej że do I wojny światowej transport lądowy mógł się odbywać jedynie przy pomocy koni. Transport wodny był rozwinięty stosunkowo nieźle jedynie na Wiśle, na innych rzekach tylko przeprowadzenie regulacji umożliwiłoby prowadzenie systematycznego spławu na większą skalę, tymczasem sprawa regulacji rzek znajdowała się w całkowitym zaniedbaniu. W północno-wschodnich guberniach Królestwa Polskiego (łomżyńskiej, płockiej i suwalskiej) do końca omawianego okresu brak było rozwiniętego transportu i komunikacji. Zbudowana w 1862 r. kolej warszawsko-petersburska omijała te tereny; co więcej - oddziaływała na nie niekorzystnie, bowiem odciągnęła ruch towarowy i osobowy z traktu warszawsko-kowieńskiego, przebiegającego przez Łomżę i Suwałki. W tym samym roku przeprowadzono kolej z Kowna do Gąbina, przecinającą północną część gub. suwalskiej, jednakże w stosunkowo najbardziej bezludnych okolicach, a ponieważ powiaty litewskie ciążyły gospodarczo ku Prusom i ku Litwie bardziej niż w stronę Królestwa Polskiego, przeto nowo zbudowana linia kolejowa pogłębiała tendencję izolowania tego obszaru od reszty Kongresówki.

Podobne rezultaty dała budowa w 1873 r. kolei z Brześcia przez Białystok i Grajewo do Ełku. Przecinała ona Królestwo w jego największym zawężeniu i służyła głównie potrzebom transportu towarów (szczególnie zboża) z Rosji do Prus. Za jej pośrednictwem odbywał się tranzyt, ale otworzenie komory celnej w Boguszach pod Grajewem ożywiło zarówno miasto, jak i osadę na skutek przemytu towarów, jaki rozpoczął się zaraz potem.

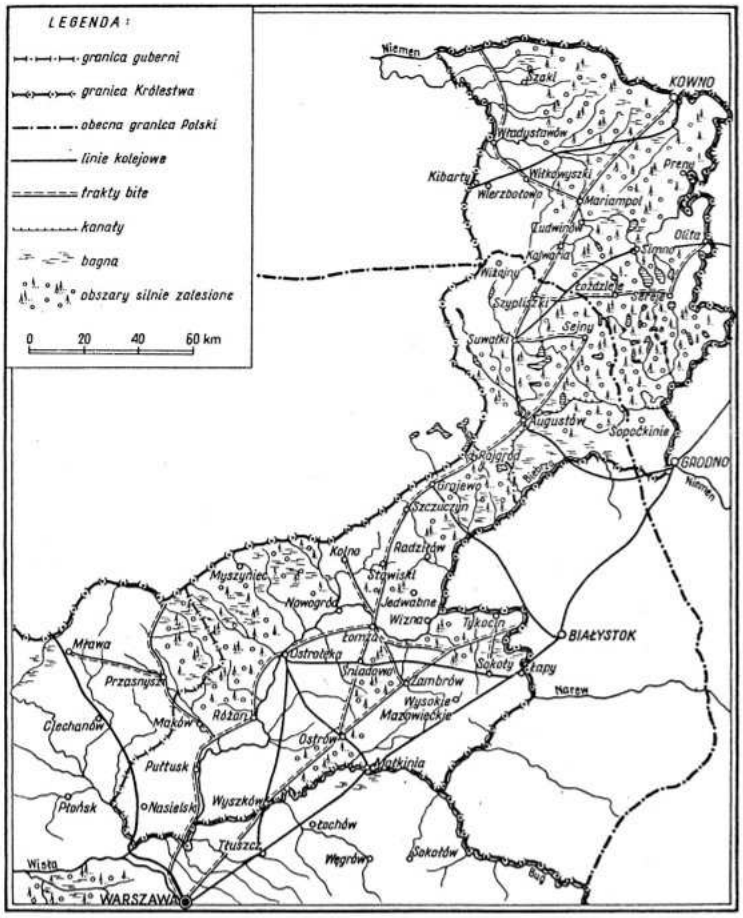
LEGENDA:
granica guberni
granica Królestwa
obecna granica Polski
linie kolejowe
trakty bite
kanały
bagna
obszary silnie zalesione
0 20 40 60 km
Niemen
Szaki
KOWNO
Wyłkowyszki
Kibarty
Wierzbołowo
Mariampol
Prena
Ludwinów
Olita
Kalwarja
Simno
Wiżajny
Łozdzieje
Szypliszki
Sejny
Suwałki
Augustów
Sopockinie
GRODNO
Rajgród
Grajewo
Szczuczyn
Kolno
Radziłów
Myszyniec
Stawiski
Nowogród
Jedwabne
Wizna
Tykocin
BIAŁYSTOK
Łomża
Mława
Ostrołęka
Śniadowo
Sokoły
Łapy
Przasnysz
Zambrów
Wysokie Mazowieckie
Narew
Ciechanów
Maków
Różan
Ostrów
Małkinia
Puttusk
Płońsk
Nasielsk
Wyszków
Łochów
Tłuszcz
Węgrów
Sokołów
Wisła
WARSZAWA

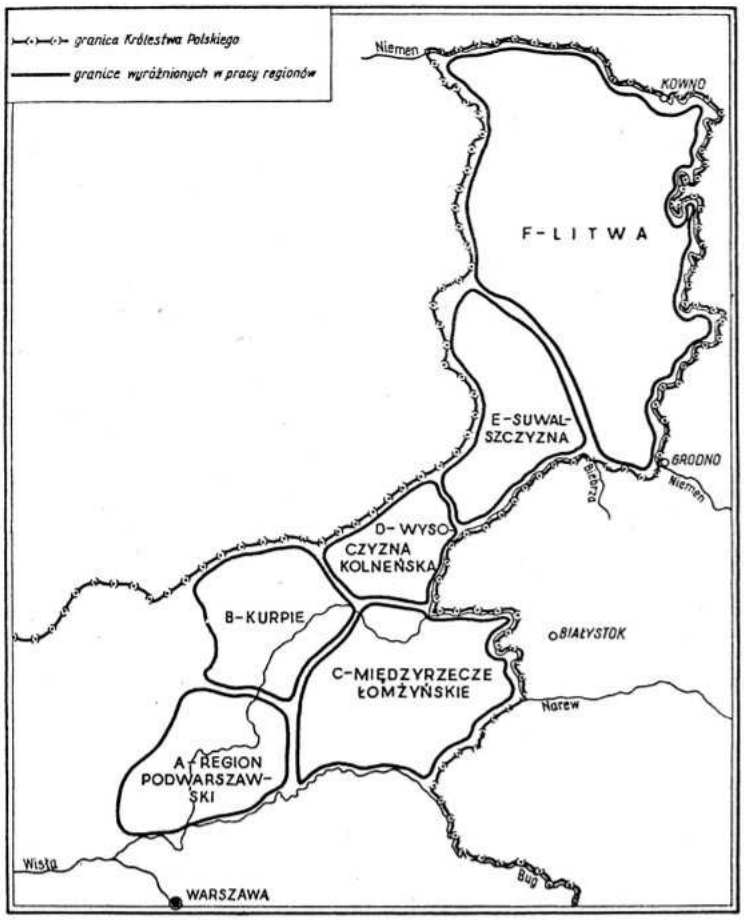

Fig.1. Mapa ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego

W 1877 r. został oddany do użytku odcinek kolei Ciechanów - Mława, jedynej linii kolejowej, jaka istniała w gub. płockiej do końca omawianego okresu. Dopiero w 1893 r. sieć kolejowa przesunęła się w stronę gub. łomżyńskiej, kiedy to połączono Ostrołękę z trzema stacjami kolei warszawsko-petersburskiej: Tłuszczem, Małkinią i Łapami. Stolica guberni - Łomża - w dalszym ciągu nie miała połączeń kolejowych z innymi miejscowościami. W 1899 r. zbudowana została ostatnia na tych terenach linia kolejowa, przebiegająca półkolem z Grodna przez Augustów i Suwałki do stacji kolei warszawsko-petersburskiej - Orany. Jej budowa nie miała żadnego znaczenia gospodarczego ani dla Suwałk, ani dla Augustowa, zmniejszyła tylko nieco ruch osobowy na stacji Grajewo. Suwałki uzyskały połączenie z Grodnem, ale w dalszym ciągu nie miały połączenia z żadnym innym miastem w Królestwie (poza Augustowem).

Do czasu zbudowania kolei warszawsko-petersburskiej duże znaczenie gospodarcze miał jedyny trakt bity I rzędu z Warszawy do Kowna - odbywał się bowiem po nim ruch towarowy między Cesarstwem i Królestwem. Później jednak szosa ta nabrała czysto lokalnego znaczenia, a największy zasięg miał transport „budami" między stacją Grajewo i Łomżą oraz Grajewem i Suwałkami. Budowa dróg szła niezwykle opieszale, rzadko kiedy asygnowane były kwoty skarbowe, starano się prowadzić prace przy pomocy szarwarku. Drogi drugorzędne utrzymywane były na koszt gmin, również budowa i konserwacja mostów należała do ludności. Jak zgodnie stwierdzano w różnych sprawozdaniach urzędowych, opisach i notatkach w czasopismach, ludność uchylała się dość skutecznie od tego obowiązku. Warunki transportu i komunikacji były opłakane, a utrudniały je jeszcze przyczyny naturalne - duże obszary bądź błot, bądź piachów. Przykładem może tu być konieczność przerwania pracy dużej cukrowni Ostrowite (gub. płocka) w 1902 r., bowiem zły stan dróg uniemożliwiał dowóz buraków. Z powodu braku mostów posługiwano się brodami i kładkami, ale nieuregulowane rzeki rozlewały się bardzo szeroko na płaskim terenie tak, że znaczna jego część przez wiele miesięcy stała pod wodą. Jakkolwiek Narew, Bug, Wkra, Biebrza i Niemen były uznane za rzeki spławne, nie nadawały się jednak do żeglugi parowej. Tak więc na skutek braku regulacji obfita sieć wodna nie mogła być wykorzystana i na większą skalę odbywał się jedynie spław drzewa[29]. Rezygnujemy ze szczegółowego opisu warunków topograficznych (zawarty jest on w każdym podręczniku geografii lub przewodniku krajoznawczym), które przedstawia w sposób ogólny załączona mapa (fig. 1).

W tych warunkach jedynie silny kapitał mógłby z korzyścią organizować handel o nieco większym - niż lokalny - zasięgu, pod warunkiem istnienia jakichś dodatkowych bodźców, jak np. specjalizacja poszczególnych regionów w uprawach rolniczych lub w produkcji przemysłowej. Jak się jednak przekonamy, nie było ani silnego kapitału, ani takich bodźców. Dla przedsiębiorców atrakcyjne były okręgi uprzemysłowione, a że rozwój produkcji fabrycznej opierał się w dużym stopniu na rynkach zewnętrznych, nie musieli oni jeszcze poszukiwać klientów na rynkach prowincjonalnych.

[29] Obzor łomżinskoj gubiemii za 1876-1886, 1888-1907 god; Obzor płockoj gubiemii za 1870, 1873--1907, 1910-1912 god; Obzor suwalskoj gubiemii za 1871-1873, 1875-1878, 1880-1892,1894 -1899, 1905, 1906, 1910 god, Warszawa; W.J.Bogucki, Powiat szczuczyński, [w:] Dodatek Miesięczny do „Przeglądu Tygodniowego" r. 1892, s. 5; „Echa Płockie i Łomżyńskie" r. 1902, nr 3, s. 3, nr 58, s. 2; WAP-B, KGŁ ref. II 470, k.2-3 v.

Tabela 1

Procentowy wzrost ludności poszczególnych guberni i jej udział w ogólnym zaludnieniu Królestwa Polskiego w 1872, 1897 i 1913 r.a)

Gubernia	% ogółu ludności			% wzrostu ludności w latach 1872–1913
	1872 r.	1897 r.	1913 r.	
łomżyńska	7,2	5,8	4,7	42
płocka	7,2	5,5	5,1	52
suwalska	8,5	5,8	4,6	20
kaliska	10,8	8,4	9,4	98
kielecka	8,5	7,6	7,4	88
lubelska	11,6	11,0	12,0	115
piotrkowska	11,1	14,1	16,1	220
radomska	8,5	8,1	8,1	112
siedlecka	8,6	7,7	7,2	88
warszawska	18,0	26,0	25,4	80
Królestwo	100,0	100,0	100,0	120

Obliczenia własne na podstawie: A.Krzyżanowski, K.Kumaniecki, Statystyka Polski, Kraków 1915, s.8. W związku ze zmianą granic guberni płockiej, łomżyńskiej i warszawskiej do tabeli wprowadziliśmy poprawkę: obliczyliśmy ludność tych guberni w 1897 i 1913 r. zgodnie z ich terytorium w 1872 r., a więc ludność powiatów płońskiego i pułtuskiego zaliczyliśmy odpowiednio do gub. płockiej i łomżyńskiej, a nie warszawskiej.

Północno-wschodnie ziemie Królestwa były słabo zaludnione i stale zmniejszał się udział liczby mieszkańców tych ziem w ogólnej liczbie ludności kraju (tab. 1).

Stan ludności odzwierciedla sygnalizowany we wstępie podział Królestwa Polskiego na dwie różne strefy gospodarcze, którego linia przebiegała mniej więcej wzdłuż Pilicy i Wisły. Najmniejszy przyrost ludności, a zarazem największy spadek udziału ludności w ogólnym zaludnieniu kraju, obserwujemy w gub. suwalskiej, następnie w łomżyńskiej i płockiej.

Przyczyna względnego zmniejszania się ludności północno- -wschodnich ziem nie leżała w mniejszej rozrodczości na tym terenie, bowiem wskaźniki przyrostu naturalnego w poszczególnych guberniach były oczywiście zbliżone, ale w silnej emigracji, która pochłaniała połowę, a w gub. suwalskiej około 80% przyrostu ludności. Bardzo małe było też zaludnienie - o ile w końcu XIX w. za typową gęstość zaludnienia można przyjąć 60 - 80 osób na km2 km , to tylko powiaty sierpecki, płoński, pułtuski i ostrowski osiągały tę liczbę, natomiast większość powiatów należała do najgorzej zaludnionych w Królestwie. Niektóre gminy nie miały nawet 20 mieszkańców na 1 km2, bowiem ich obszar pokryty był lasami lub bagnami, a w ciągu całego omawianego okresu nie następowały prawie żadne zmiany tego krajobrazu.

Dobrym wskaźnikiem „atrakcyjności" poszczególnych regionów jest odsetek ludności niestałej w ogólnej liczbie mieszkańców. Wynika to z zasad rejestracji ludności: do ksiąg ludności stałej wpisywano osoby urodzone na danym terenie, zaś do ksiąg ludności niestałej - osoby przybyłe, zarówno te, które bawiły chwilowo, jak i te, które osiadły na stałe. Ludność, która opuściła miejsce urodzenia, od schyłku XIX w. była wpisywana do kategorii tzw. nieobecnych, wchodzącej jednak w skład ludności stałej. Raz jeden dokonany wpis do ksiąg ludności nie ulegał zmianom - osoba urodzona np. w Pułtusku i tu wpisana do ksiąg ludności stałej pozostawała stałym mieszkańcem tego miasta nawet wówczas, jeśli już w dzieciństwie przeniosła się do Warszawy, zaś zamieszkiwanie w Warszawie przez wiele lat nie wprowadzało jej do kategorii stałych mieszkańców stolicy; dopiero dzieci

tej osoby, urodzone w Warszawie, stawały się stałymi mieszkańcami Warszawy. System ten powodował ogromne zamieszanie w statystyce ludności i do dzisiejszego dnia w wielu pracach ignoruje się zupełnie te sprawy. Publikowanie danych uwzględniających podział na mieszkańców stałych (obecnych i nieobecnych) oraz niestałych rozpoczął Warszawski Komitet Statystyczny; najwcześniejsze wiarygodne wiadomości pochodzą z 1890 r. Wszystkie inne dane dotyczą na ogół mieszkańców wpisanych do ksiąg ludności stałej (czasem w ogóle nie wiadomo, czego dotyczą).Opieranie się na tych danych w niektórych wypadkach całkowicie zniekształca obraz zaludnienia. Tak np. w Zagłębiu Dąbrowskim w 1890 r. ludność niestała gminy Górniczej stanowiła 59% ogółu mieszkańców, gminy Gzichów - 47%, ludność niestała Łodzi - 51,7% itd.[30] . Nieuwzględnianie takiej części populacji jest oczywiście niedopuszczalne, dlatego nie mają wartości urzędowe dane zawarte w Obzorach lub inne oparte na księgach ludności, a wykorzystywane często przez historyków, w dodatku bez żadnego komentarza na ich temat.

Wysokie odsetki ludności niestałej w ogólnej liczbie mieszkańców świadczą o imigracji - w rejonach uprzemysłowionych odsetki te zawsze były wysokie w związku z napływem ludności ze wsi i miasteczek nierozwiniętych. O migracjach ze wsi do miast świadczą np. takie dane: w latach 1890 - 1914 w miastach i o- sadach Królestwa Polskiego ludność niestała stanowiła 25-30% ogółu ludności obecnej, natomiast ten sam odsetek na wsiach nie przekraczał 5%. Odmiennie przedstawiała się sytuacja na obszarze interesującym nas bezpośrednio - nie było tutaj większej różnicy między udziałem ludności niestałej w miasteczkach i wsiach. W 1890 r. wynosiła ona przeciętnie w gub. łomżyńskiej 3,1%, w płockiej - 7,3%, zaś w suwalskiej - 2,6%. Jedynie kilka ośrodków wyróżniało się stosunkowo dużym odsetkiem liczby mieszkańców niestałych - były to Łomża (24%), Zambrów (10%), Szczuczyn (9%), Krasnosielce (8%), Grajewo (7,5%), Pułtusk (7%) i Maków (5%). Inne miasta miały wskaźnik poniżej 4%. Spośród gmin wiejskich wyjątkową sytuacją odznaczała się gmina Goworowo (11,8% ludności niestałej), która była objęta osadnictwem rolnym[31].

Pod względem procentowego udziału ludności „nieobecnej" w ogólnej liczbie mieszkańców zapisanych do ksiąg ludności stałej na pierwszym miejscu znajdowała się gub. suwalska (12%), na czwartym - po warszawskiej i kaliskiej - gub. płocka (9,3%), na szóstym - po piotrkowskiej - gub. łomżyńska (7,7%). Dane te świadczą częściowo o stopniu odpływu (stałego i chwilowego) ludności. W gub. suwalskiej był on największy w Szakach (61,2% nieobecnych), Wiłkowyszkach (39,8%), Wierzbołowie (34,6%), Suwałkach (32,8%), Władysławowie (31,7%), Nasielsku (25,7%), Łomży (23,9%) i Augustowie (20%). Tam, gdzie zarówno odsetek niestałych, jak i odsetek nieobecnych mieszkańców był wysoki, mamy do czynienia z wyraźnym ożywieniem, ogólną ruchliwością. W Królestwie takimi ośrodkami były głównie Warszawa i jej okolice, okręg łódzki i Zagłębie Dąbrowskie, natomiast na ziemiach północno-wschodnich - Łomża. W końcu XIX i na początku XX w. nastąpiły jednak pewne procesy, które przyczyniły się do zwiększenia ruchliwości mieszkańców ziem północno-wschodnich. Przede wszystkim zaczęła się gorączka emigracyjna, o której będzie mowa oddzielnie, a w ślad za tym nastąpiły pewne przesunięcia w skali lokalnej. Najwięcej ludności udawało się do Łomży, gdzie w 1906 r. mieszkańcy niestali osiągnęli 35% ogółu ludności obecnej; do ośrodków przyciągających należy zaliczyć także Szczuczyn i Grajewo (w 1906 r. 28% i 25% ludności niestałej). Łomża była nie tylko stolicą guberni, ale spełniała rolę centralnego ośrodka dla Podlasia, Kurpiów i części Mazowsza, wliczając w to niektóre tereny gub. płockiej i siedleckiej. Szczuczyn stanowił pośredni punkt na trasie z Suwalszczyzny do centrum Kongresówki, zaś stacja kolejowa i komora celna w Boguszach wpływały na rozwój Grajewa. Sporo ludności niestałej było w 1906 r. w Zambrowie (17%), Makowie (16%) i w Ostrołęce (14%). Na terenach litewskich wyróżniały się Mariampol (36%), Władysławów (27%) i Wiłkowyszki (23%).

[30] T.W.S.K. t. III, tablice.

[31] Wszystkie dane o ludności zaczerpnięte z: t. W.S.K, t. III, VI, XXVI, tablice.

Przykładem nieporozumień, jakie mogą powstać na skutek braku rozeznania w faktycznym stanie ludności, może służyć Tykocin. Miasto to znacznie podupadło na skutek przesunięcia się handlu w stronę kolei warszawsko-petersburskiej i jego mieszkańcy życzyli sobie nawet zmiany statusu prawnego Tykocina - przemianowania go na osadę, co wiązałoby się ze zmniejszeniem obciążeń podatkowych. Władze nie chciały jednak odebrać Tykocinowi praw miejskich, ponieważ według ksiąg ludności liczył on 5300 - 6000 mieszkańców. Faktycznie było ich znacznie mniej na skutek emigracji; do 1898 r. tylko do Ameryki wyjechało około 750 osób, nie licząc wychodźstwa w innych kierunkach. W Wierzbołowie w 1890 r. zarejestrowano 2700 mieszkańców obecnych i 1400 nieobecnych - wśród tych drugich większość przeniosła się do osady Kibarty, odległej o niecały kilometr od Wierzbołowa. W Kibartach znajdowała się stacja kolejowa i komora celna, a sama osada, która w 1870 r. składała się z 10 domów zamieszkałych przez kilkadziesiąt osób, rozrosła się w spory ośrodek handlowy liczący ponad 2 tys. mieszkańców, z których znaczna część zapisana była jako ludność niestała[32].

Na skutek wadliwej statystyki nie możemy przedstawić procesu urbanizacji w Królestwie Polskim i na jego tle - sytuacji miast na ziemiach północno-wschodnich. Jak już wspominaliśmy, brak rozróżnienia między poszczególnymi kategoriami ludności czyni bezwartościowymi prawie wszystkie notowania pomiędzy 1827 a 1890 r., dlatego uważamy za bezcelowe przytaczanie danych z tego okresu nawet dla ilustracji rzędu wielkości. Ogólne wskaźniki udziału ludności miast w ogólnej liczbie mieszkańców są znacznie zniekształcone, bowiem przez nieuwzględnianie ludności niestałej oraz nieobecnej są zawyżone w miejscowościach podupadających, a zaniżone w miejscowościach rozwijających się, zaś dane sprzed powstania styczniowego nie są porównywalne z danymi późniejszymi, bowiem po powstaniu zamieniono na osady (i włączono do statystyki gmin, czyli wsi) ponad 200 dawnych miast. Według danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego w 1890 r. ludność miast (obecna) wynosiła 10,7% ogółu ludności gub. łomżyńskiej i 11,4% gub. suwalskiej, natomiast po uwzględnieniu ludności osad (zdegradowanych miasteczek) odsetek ten wzrośnie do 21,2% w gub. łomżyńskiej i 17,6% w suwalskiej[33]. Rzecz jasna, stosowanie podziałów konwencjonalnych jest nieuniknione, a nawet pod wieloma względami korzystne, w tym jednak wypadku sugerowanie się nimi może prowadzić do nieporozumień, bowiem do I wojny światowej wśród osad znajdowały się takie ośrodki, jak Dąbrowa Górnicza, Czeladź, Gzichów, zaś do wsi zaliczano ludność fabrycznych dzielnic Częstochowy (Raków, Ostatni Grosz, Zawodzie)lub też Warszawy. W 1906 r. osada Grajewo miała 7800 mieszkańców (obecnych), a miasto powiatowe Szczuczyn – tylko 4000, Seraje (osada) - 3000, a Sejny (miasto powiatowe) - zaledwie 3100 mieszkańców itd., widzimy więc, jak sztuczny stał się z czasem podział na miasta i osady lub wsie.

Liczbę ludności poszczególnych miast i osad ziem północno- -wschodnich zestawiliśmy dla 1827, 1890 i 1906 r., obliczyliśmy także wskaźnik wzrostu w latach 1827-1890, 1890-1906 oraz 1827-1906 (aneks 1). W 1827 r. największymi miastami na tym terenie były Augustów i Kalwaria, liczące po około 5400 mieszkańców, Maków - 4200 mieszkańców, Pułtusk - 4000, Sejny - 3500, Łomża i Tykocin po 3300 oraz Władysławów - 3200 mieszkańców. W latach 1827 - 1890 najwięcej wzrosła ludność osady Kibarty (o 1900% - z niecałych 100 mieszkańców w 1827 r. do 2 tys. w roku 1890), o której wspominaliśmy uprzednio. Większe znaczenie ma silny rozwój Suwałk (wzrost ludności o 750%) i Łomży (458%^ a także Grajewa, Ostrowi, Ostrołęki, Zambrowa, Sopoćkiń i niektórych innych miejscowości. Przyglądając się danym w aneksie trudno jednak wykryć jakąś prawidłowość w kształtowaniu się wskaźnika - rosły szybko niektóre miasta duże i małe, pobudzane rozwojem kolei i położone z dala od linii kolejowych, ośrodki administracyjne i miejscowości nie będące siedzibą żadnych władz. W latach 1890-1906 najbardziej wzrosła ludność w Krasnosielcach, Goworowie, Wiśnie, Szakach, Myszyńcu, Zarębach Ko-

[32] T.W.S.K. t. III, IV. XXII, tablice; „Echa…" r. 1898, nr 20, s. 3; WAP-B, KGŁ ref.II 483 at.

[33] T.W.S.K. t. III, tablice.

ścielnych, Sokołach, Stawiskach - a więc w miejscowościach niedużych. Spośród miast większych najsilniej rozwijały się Ostrów i Łomża, która w 1906 r. miała 24 200 mieszkańców. W sporej grupie miejscowości obserwujemy jednak spadek ludności w latach 1890-1906; należą do nich Mariampol, Wiłkowyszki, Władysławów, Łoździeje, Preny, Sejny, Radziłów, Wysokie Mazowieckie, Brok, Wisztyniec, Raczki, Czyżew, Ciechanowiec Wąsosz, Ludwinowo, Balwierzyszki, Sudargi, Sapieżyszki, Poniemoń i Jabłonka. Uderza jedynie duża liczba miast i miasteczek litewskich wśród tych, których ludność zmniejszyła się pod koniec XIX w.; żadne inne wnioski nie nasuwają się. Brak prawidłowości widać też z danych w tab. 2.

W latach 1827-1890 najsilniej wzrastały miasta położone w Międzyrzeczu Łomżyńskim oraz te, których ludność w 1906 r. była szczególnie duża (Łomża i Suwałki), w następnym okresie największe tempo wzrostu przypadało na miasta regionu podwarszawskiego i Kurpiów, a pod względem wielkości na miasta duże, ale drugorzędne w porównaniu z miastami gubernialnymi. Wzrost miast regionu podwarszawskiego jest zrozumiały, zaskakuje natomiast wzrost miast kurpiowskich; wydaje się, że mamy tu do czynienia z lokalnym ruchem ludności ze wsi w kierunku Ostrołęki. Potwierdza się natomiast spostrzeżenie o upadku miast i miasteczek litewskich.

Tabela 2

Procentowy wzrost ludności miast i osad

ziem północno-wschodnich w latach 1827-1890-1906
w grupach wielkości miast oraz w różnych regionacha)

I. Wielkość miast mierzona liczbą mieszkańców w 1906 r.	Liczba miast	% wzrostu ludności w latach:		
		1827–1890	1890–1906	1827–1906
powyżej 15 tys.	2	565	25	737
7100 – 15000	7	139	28	206
4100 – 7000	9	111	9	130
2100 – 4000	30	186	5	196
do 2000	14	73	– 1	71
II. Miasta położone w regionie:				
1 – Podwarszawskim	6	91	48	182
2 – Kurpiowskim	3	152	46	267
3 – w Międzyrzeczu Łomżyńskim	17	226	19	287
4 – na Wysoczyźnie Kolneńskiej	7	161	9	184
5 – na Suwalszczyźnie	7	118	20	162
6 – na Litwie	22	86	– 9	71

a) Na podstawie danych zamieszczonych w aneksie 1.

Od 1827 do 1906 r. zmniejszył się znacznie udział miejscowości zupełnie małych, o ludności nie przekraczającej 2000 mieszkańców, wyrosły także ośrodki duże, których nie było w 1827 r. (tab. 3). Znamienny jest jednak ciągle wzrastający udział miast o ludności w granicach 2100 - 4000 mieszkańców, choć udział ludności tych miast w ogólnej liczbie ludności miejskiej nieco się zmniejszył. Możemy powiedzieć, że w latach 1890 - 1906 typowe dla ziem północno-wschodnich były miasta tej właśnie wielkości.

Tabela 3

Struktura wielkości miast i osad na ziemiach północno-wschodnich w latach 1827, 1890 i 1906a)

Kategoria wielkości miast (liczba mieszkańców)	1827			1890			1906		
	miasta		mieszkańcy (% ogólnej liczby)						
	liczba	%							
	1	2	33	1	2	3	1	2	3
do 2000	47	76	50	21	34	14	14	23	7
2100 - 4000	12	19	35	25	40	33	30	49	32
4100 - 7000	3	5	15	10	16	25	9	14	17
7100 - 15000	-	-	-	4	7	12	7	11	27
powyżej 15000	-	-	-	2	3	16	2	3	17
razem	62	100	100	62	100	100	62	100	100

a) Na podstawie danych zawartych w aneksie 1.

Pod względem liczby mieszkańców niektóre mniejsze miasteczka zbliżone były do wsi. W aktach władz gubernialnych zachował się imienny spis wiosek gub. łomżyńskiej z 1904 r., zawierający różne informacje, między innymi takie, które umożliwiają zbadanie struktury wielkości wsi (wszystkie inne dane mogą służyć tylko do obliczenia przeciętnej liczby mieszkańców jednej wsi, a naszym zdaniem taki wskaźnik nie ma prawie żadnej wartości informacyjnej)j Zdołaliśmy przeprowadzić obliczenia tylko dla jednego powiatu; wynika z nich, że wiele wsi (30%) miało od 201 do 500 mieszkańców, dużo też było wsi (28%) o zaludnieniu w granicach 101-200 osób. 6% wsi miało zaludnienie przekraczające 500 osób, reszta (36%) - mniejsze niż 100 osób. W 1906 r. tylko trzy osady (Sudargi, Sapieżyszki i Jabłonka) miały po kilkaset mieszkańców, wszystkie pozostałe osiągnęły zaludnienie przekraczające 1000 osób, jednakże możemy wydzielić pewną liczbę miejscowości, znajdujących się na pograniczu wsi i osady miejskiej. Niektóre wsie, jak np. Tajno (1300 mieszkańców), Klimaszewice (1200 mieszkańców), Wilczewo (800 mieszkańców) i inne, były większe od osad miejskich[34].

Odróżnianie miast i osad od wsi jest jednak uzasadnione pod pewnymi względami. Nawet najmniejsze miejscowości, zaliczane do osad, charakteryzowały się na ogół nieco odmiennym od wiejskiego układem zabudowy, co zresztą wiązało się ze spełnianiem niegdyś przez większość tych miejscowości funkcji miejskich. Budynki stały ciaśniej, nie tylko przy jednej ulicy, jak we wsiach, ale przy paru ulicach lub choćby ulicy i rynku (placu), który był centralnym punktem i świadectwem „miejskiego" charakteru osiedla. Pola orne położone były na zewnątrz osad, nie zawsze mogły przylegać do zabudowań właścicieli, jak to często bywało we wsiach. Także wygląd zewnętrzny i rozplanowanie budynków różniło się nieco od chat wiejskich, chociaż materiał budowlany był ten sam - domy były drewniane, a murowane nawet w większych miastach należały do rzadkości[35]. Wydaje się, że

[34] WAP-B, KGŁ ref.II 470, k.177-208.

[35] Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., A.Chętnik, Kurpie, Kraków 1929; Chętnik, Nowogród...; A.Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim, Łomża 1927 Chęt-

odmienność zabudowy była ważnym elementem tradycji miejskich lub miasteczkowych i wpływała na wyobrażenia mieszkańców o sobie. Dlatego próbujemy wydobyć tu nawet najdrobniejsze różnice między osadami miejskimi i wsiami. Poza tym jednak prawie wszystkie miasta ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego w bardziej zasadniczy sposób od wsi się nie różniły.

Stan zabudowy miast i osad znamy dokładnie z notowań Warszawskiego Komitetu Statystycznego oraz z niektórych dokumentów urzędowych, sporządzanych zwłaszcza dla celów wojskowych w 1914 r. w związku ze zbliżającą się wojną. Dane te mogą być jeszcze opracowane bardziej wnikliwie, w tym miejscu ograniczymy się do następującego przykładu: w 1890 r. w miejscowościach posiadających prawa miejskie 17% budynków mieszkalnych było murowanych, w osadach - 4,3%, we wsiach polskich - 0,9% i we wsiach litewskich - 1,3%. Spośród osad jedynie Grajewo, Rajgród, Jedwabne, Krasnosielce i Stawiski miały zabudowę murowaną stosunkowo bardziej rozwiniętą niż przeciętnie we wszystkich osadach. Rozwój zabudowy miast i osad (mierzony liczbą budynków, zarówno drewnianych, jak i murowanych) był znacznie wolniejszy od wzrostu ludności. Według prowizorycznych. obliczeń liczba budynków mieszkalnych w miastach i osadach ziem północno-wschodnich wzrosła w latach 1827-1904 o około 10%; wybijały się jedynie Pułtusk, Ostrów, Ostrołęka i Mariampol oraz obydwa miasta gubernialne - Łomża i Suwałki, w których liczba budynków podwoiła się, a nawet (w Łomży i Suwałkach) wzrosła kilkakrotnie. Zabudowa miast i miasteczek była parterowa, tylko Łomża i Suwałki, a pod koniec XIX w. także niektóre miasta powiatowe, miały po parę budynków piętrowych, na ogół nie mieszkalnych, a przeznaczonych na pomieszczenia dla władz, szkół itp. Łomża wyróżniała się spośród innych miast wielkością i zabudową; na początku XX w. było tu 38 ulic i parę placów. Ale drugie miasto gubernialne - Suwałki - posiadało tylko jedną reprezentacyjną ulicę - Petersburski Prospekt (dziś ul. Kościuszki), zabudowaną murowanymi, prawie wyłącznie jednopiętrowymi domami. Inne boczne ulice były bardzo krótkie, stały przy nich drewniane domy, brakowało bruków. W większości miasteczek znajdował się tylko jeden bardzo rozległy plac („rynek"), zabudowany naokoło drewnianymi, małymi domkami (tak było w Makowie, Myszyńcu, Ostrowi, Kolnie i wielu mniejszych osadach). Nie było bruków, wąskie chodniki i ulice tonęły w błocie. W rozmaitych opisach najczęściej znajdujemy bardzo niepochlebne opinie o tych miasteczkach: „mała i nędzna mieścina" (opinia o Śniadowie), „mała i nieciekawa" (o Sokołach), „brudna i zaniedbana" (o Kalwarii, Balwierzyszkach, nawet - o Łomży) itd. Łomża mogła się poszczycić znakomitymi zabytkami architektury sakralnej, ale poza tym jedynie Nowy Rynek sprawiał lepsze wrażenie. Tu też skupiły się znaczniejsze budynki miasta, mieszczące gimnazjum, hotel, urzędy, a także bogatsze sklepy, cukiernie i restauracje. Stary Rynek był ożywionym ośrodkiem handlu jarmarcznego i kramarskiego, ale jednocześnie wraz z przyległymi ulicami - jedną z najbrudniejszych części miasta, bowiem brakowało nadzoru nad higieną handlu. Opisy miast są liczne i wyczerpujące, przytaczamy tu w skrócie wnioski, jakie nasuwają się na

---

nik, Z przeszłości i zabytków Łomży; A.Czapska, Architektura XIX wieku w Suwałkach, [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1965, s. 213 -227; Z.Gloger, Album etnograficzny, Warszawa 1904; Z.Gloger, Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce, t. I-II, Warszawa 1907-1909; Gloger, Dolinami rzek...; s. Herbst, Analiza układu przestrzennego miasta Sejny, [w:] Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1963, s. 223-228; J.Olędzki, Przemiany funkcji mieszkania w życiu ludności kurpiowskiej Puszczy Zielonej od połowy XIX do połowy XX wieku, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. III, s. 225-264;H, Olędzka, Tradycyjne urządzenia domu mieszkalnego na terenach Kurpiowszczyzny Północnej, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. III, s. 198-223; M.Pokropek, Materiały do historii budownictwa ludowego z terenu kurpiowskiej Puszczy Zielonej, Warszawa 1962; Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej...; Świątkowski, Podlasie; Świątkowski, W dorzeczu Narwi...; W.Trzebiński, Rozwój przestrzenny Suwałk od narodzin osady po okres awansu na miasto wojewódzkie, [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, s. 175-209 - oraz obserwacje terenowe własne.

podstawie lektury tych opisów, sądzimy bowiem, że przy charakterystyce życia społecznego nie sposób pominąć otoczenia, w którym żyje badana grupa[36].

Skład narodowościowy ludności Królestwa Polskiego może być zbadany na podstawie spisu z 1897 r.; wszystkie inne wiarygodniejsze notowania uwzględniają jedynie skład wyznaniowy, który tylko pośrednio naświetla zróżnicowanie etniczne. Można przyjąć, że w Kongresówce w XIX i na początku XX w. ludność polska w swej masie statystycznej była wyznania rzymsko-katolickiego, Rosjanie - prawosławnego, Żydzi - mojżeszowego, zaś Tatarzy, zachowujący swą odrębność etniczną i wyznaniową, byli mahometanami. Należy zastrzec, że takie przyporządkowanie wyznania i narodowości jest słuszne tylko w odniesieniu do wielkich zbiorowości, przy badaniach mniejszych grup mogą być już dość poważne odchylenia. Bardziej skomplikowane jest porównanie narodowości litewskiej i niemieckiej z różnymi wyznaniami. Prawie wszyscy protestanci byli Niemcami lub powoli asymilującą się ludnością pochodzenia niemieckiego (wśród protestantów możemy znaleźć także Rosjan - głównie niemieckiego pochodzenia - lub Żydów, nie ma to jednak większego znaczenia w skali ogólnej), ale około 5% Niemców było wyznania rzymskokatolickiego[37]. Ograniczymy się więc do statystycznego ujęcia problemu - tylko na podstawie danych ze spisu z 1897 r. (tab. 4).

W gub. suwalskiej ludność polska stanowiła mniejszość, w pozostałych dwóch guberniach jej udział w ogólnej liczbie mieszkańców był większy niż przeciętnie w Królestwie. W gub. łomżyńskiej i suwalskiej (szczególnie w powiatach łomżyńskim, ostrołęckim, ostrowskim, suwalskim i augustowskim) przebywało stosunkowo dużo Rosjan. Nie jest wykluczone, że zaliczono do tej grupy narodowościowej część Białorusinów, przede wszystkim tych, którzy po zniesieniu unii wybrali prawosławie. Znana jest przecież carska polityka narodowościowa na terenach przyłączonych do Rosji - dość przypomnieć, że w zasadzie nie uznawano odrębności języka białoruskiego i tym samym negowano istnienie tej narodowości, dlatego poza spisem z 1897 r. Białorusini nie są uwzględniani w statystykach. Zamieszkiwali oni wschodnią część gub. siedleckiej i stanowili dość dużą część ludności w pow. augustowskim (32%). W gub. suwalskiej byli to prawie wyłącznie tzw. Filiponi, czyli staroobrzędowcy („staroobradcy"), którzy na przełomie XVII i XVIII w. zaczęli osiadać najpierw w rejonie Suwałk i Sejn, a następnie na Mazurach i w okolicach Augustowa[38]. Jest rzeczą charakterystyczną, że zostali oni uwzględnieni podczas spisu tylko w pow. augustowskim, chociaż w suwalskim było ich jeszcze więcej. Jest to smutnym dowodem lekceważenia pracy lub też celowej, samowolnej polityki niektórych urzędników spisowych i stawia pod znakiem zapytania rzetelność wszelkich informacji zawartych w spisie 1897 r., który za Stefanem Szulcem przywykło się uważać za najbardziej wiarygodny (z braku lepszego) rejestr ludności w Królestwie Polskim.

[36] t. W.S.K. t. IV, VI, X, tablice; „Echa..." r. 1898-1899 (różne numery); s. Rzeczniowski, Dawna i teraźniejsza Łomża, Warszawa 1861, s. 97-100; Świątkowski, Suwalszczyzna..., s. 19 i inne; Świątkowski, W dorzeczu Narwi..., s. 17 i inne.

[37] H.Wiercieński, Niemcy w Królestwie Polskim, „Biblioteka Warszawska" r. 1908, t. III, z.2, s. 209--222. Sprawdziliśmy to również na przykładzie osadnictwa tkackiego w gub. kaliskiej: Kaczyńska, Tkacze w Zduńskiej Woli..., s. 357-366.

[38] E.Iwaniec, Osadnictwo staroobrzędowców w powiecie augustowskim [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1967, s. 401—426; B.Tykiel, Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej, „Biblioteka Warszawska", r. 1857, t. III, s. 658-671, t. IV, s. 606-610.

Tabela 4

Skład narodowościowy ludności Królestwa Polskiego
i guberni północno-wschodnich w 1897 r.a)

Gubernia	Polacy	Rusini[b]	Rosjanie	Białorusini	Litwini	Niemcy	Żydzi	Inni	Razem
	w odsetkach ogółu ludności								
łomżyńska	77,3	0,7	5,0	-	-	0,4	15,8	0,8	100
płocka	80,9	0,4	2,8	-	-	6,4	9,2	0,3	100
suwalska	23,0	0,3	4,3	4,6	52,2	5,2	10,1	0,3	100
Królestwo Polskie	71,8	3,6	2,9	0,3	3,2	4,3	13,4	0,5	100

a) A. Krzyżanowski, K.Kumaniecki, Statystyka Polski, s.46-47.

b) Ukraińcy.

Do końca XIX w. na terenie ziem północno-wschodnich przetrwała też garstka ludności mahometańskiej (w skali ogólnej stanowiąc niewielki ułamek procenta), podtrzymującej tradycje swego pochodzenia od Tatarów osiadłych w XVI i na początku wieku XVII na Litwie. W XIX w. pozostało już tylko kilkadziesiąt rodzin wyróżniających się ciągle spośród innej ludności, ale połowę tych rodzin stanowiła wylegitymowana szlachta. Sporadyczne wzmianki o „Tatarach" można znaleźć jeszcze tuż przed I wojną światową.

Głównym terenem osadniczym Niemców w Królestwie Polskim były zachodnie miasta i osady przemysłowe, ciągnące się od Wielunia przez Częstochowę, Kalisz, Brzeziny, Zduńską Wolę aż do Turka. Drugi niemiecki pas osadniczy rozciągał się wzdłuż Wisły od Rypina do okolic Płocka, trzeci - w widłach Narwi i Bugu, głównie na terenie pow. ostrowskiego. Powstały tam niemieckie wsie kolonialne na gruncie parcelowanych majątków ziemskich (Długosiedło, Jedwabne). Nasilenie osadnictwa niemieckiego było jednak na tym terenie znacznie słabsze niż w gub. płockiej. Wielu Niemców mieszkało w gub. suwalskiej, zarówno na wsi, jak i w miastach, przede wszystkim na terenach litewskich. Być może nasilenie osadnictwa niemieckiego zostało spowodowane budową kolei z Kowna do Prus Wschodnich, bowiem w pobliżu tej kolei przybierało ono największe rozmiary - w Wierzbołowie, Wiłkowyszkach, w położonym stosunkowo niedaleko Władysławowie i w gminach przylegających do tych miast. Jednakże problem narodowości niemieckiej na tym terenie musimy rozpatrywać z pewną ostrożnością, bowiem mamy tu do czynienia nie tylko z Niemcami właściwymi, niedawnymi przybyszami, ale także z osiadłą od pokoleń ludnością, mieszaną, posługującą się językami litewskim i niemieckim, na ogół wyznania ewangelickiego i o specyficznej kulturze powstałej w wyniku procesów asymilacji. Trudno jest postawić granicę między Litwinami i Niemcami w grupie ludności protestanckiej, tak samo zresztą trudno przeprowadzić wyraźne rozróżnienie między niektórymi Litwinami i Polakami w grupie ludności katolickiej[39].

Stosunkowo najłatwiej można przedstawić udział Żydów w ogólnym zaludnieniu badanych przez nas terenów, bowiem możemy posługiwać się nie tylko materiałami ze spisu 1897 r., ale także statystyką wyznaniową, nawet taką, która zawarta jest w danych urzędowych, bowiem zniekształcenie proporcji między ludnością żydowską i chrześcijańską nie może być duże niezależnie od tego, czy posługujemy się danymi rejestrującymi ludność stałą, czy też obecną. Zgodność narodowości i wyznania jest tu prawie zupełna i jedynie w Warszawie można by spodziewać

[39] Pierwaja wsieobszczaja pierepis' nasielenija Rossijskoj Imperii 28.I.1897 goda, t. 51-60, S-Peterburg 1899-1905; Tykiel, op. cit., s. 609; Wiercieński, op. cit., s. 216.

się większych odchyleń na skutek dokonywania chrztów w środowisku wielkiej burżuazji. Rozmieszczenie ludności żydowskiej w Polsce jest dla nas bardzo istotne, a to dla weryfikacji pewnych obiegowych poglądów o gospodarczej roli Żydów, którą spróbujemy przeprowadzić w części III i w zakończeniu. Na razie ograniczymy się do stwierdzenia, że poza gub. warszawską (a ściślej - rejonem Warszawy) największe odsetki ludności żydowskiej występowały na obszarach zamieszkałych głównie przez tzw. szlachtę szaraczkową (w gub. łomżyńskiej i siedleckiej). Populacja żydowska osiągnęła największe rozmiary w powiatach łomżyńskim, ostrowskim i mazowieckim. Poza tym Żydzi napływali do pow. szczuczyńskiego (głównie do Grajewa) z Królestwa i Cesarstwa w związku z handlową rolą stacji kolejowej w Grajewie i komory celnej w Boguszach. Zmiany udziału Żydów w ogólnej liczbie ludności przedstawia tab. 5.

Tabela 5

Procentowy udział Żydów w ogólnej liczbie mieszkańców guberni łomżyńskiej, płockiej i suwalskiej w 1870, 1890 i 1908 r.a)

Gubernia	1870 r.	1890 r.	1908 r.
łomżyńska	15,5	17,5	16,6
płocka	10,0	11,0	10,3
suwalska	17,0	17,0	12,7
Królestwo Polskie	13,0	13,0	15,0

a) W.Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego, Warszawa 1876, s. 32-33; T.W.S.K. t. III, XXXVIII, tablice.

W guberniach łomżyńskiej i suwalskiej ludność żydowska stanowiła znacznie większą część populacji niż na pozostałych terenach Królestwa Polskiego, jednakże na przełomie XIX i XX w. jej udział w ogólnej liczbie ludności tych guberni począł się zmniejszać, wzrastał natomiast w całym Królestwie. Wydaje się, że prześladowania Żydów w Rosji, jakie miały miejsce w latach 1870-1890, skłaniały ich do opuszczania Cesarstwa i osiadania w rejonach przygranicznych Królestwa, dlatego nastąpił wzrost wskaźnika w gub. łomżyńskiej. Z czasem jednak ludność ta przesuwała się coraz bardziej na zachód, ku Warszawie, co wyraziło się w spadku wskaźnika między 1890 a 1908 r. Spostrzeżenie to przedstawiamy wyłącznie w formie hipotezy, bowiem nie posiadamy wymiernych dowodów na potwierdzenie tego zjawiska.

Tabela 6

Procentowy udział Żydów w ogólnej liczbie mieszkańców miast, osad i wsi guberni łomżyńskiej i suwalskiej w 1885 i 1908 r.a)

Gubernia	Charakter miejscowości	% Ż y d ó w	
		1885 r.	1908 r.
łomżyńska	miasta	63,6	53,1
	osady	65,6	57,5
	wsie	7,7	4,3
suwalska	miasta	70,1	58,1
	osady	50,8	46,4
	wsie	13,3	3,7

a) A.Eisenbach, Materiały do struktury i działalności gospodarczej ludności żydowskiej w Królestwie Polskim w latach osiemdziesiątych XIX wieku, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", 1959 r., nr 29, s. 72-111; T.W.S.K., t. XXXVIII, tablice.

Struktura narodowościowa wsi i miast była odmienna. Na wsi zdecydowaną przewagę miała ludność polska i w znacznej części gub. suwalskiej - litewska. Białorusini-Filiponi mieszkali w osadach, Rosjanie - w większych miastach, przeważnie powiatowych i gubernialnych, stanowili bowiem podstawę całego systemu administracji, a także z czasem szkolnictwa, sądownictwa i nawet lecznictwa. Niemcy mieszkali we wsiach i małych osadach, chociaż na terenach litewskich ich rozmieszczenie między miasto i wieś było równomierne. Żydzi stanowili prawie wszędzie większość ludności miast i miasteczek (por. tab. 6).

Najwięcej ludności żydowskiej (72-88%) miały Szaki, Wiłkowyszki, Kalwaria, Władysławów, Mariampol, Szczuczyn, Kolno, Tykocin, Maków i Nasielsk. Stosunkowo małą część, bo mniej niż połowę ogólnej liczby mieszkańców, stanowili Żydzi w Serejach (28%), Ostrołęce (45%), Augustowie (47%) i Wierzbołowie (49%), poza tym we wszystkich innych miejscowościach było ich więcej niż 50%.

Stwierdzano w literaturze, że wiejskie osadnictwo żydowskie należało w Królestwie Polskim do osobliwości, ale ta właśnie osobliwość występowała na badanym przez nas obszarze. W paru miejscowościach zamieszkiwali Żydzi-rolnicy (w gub. płockiej także hodowcy owiec): w pow. ostrołęckim znajdowały się dwie wsie zamieszkane przez około 40 rodzin żydowskich (140- -150 osób), w pow. pułtuskim - jedna wieś (5 rodzin, około 50 osób), w całości lub w znacznej części składały się także z Żydów trzy wsie w pow. szczuczyńskim. Ponadto żydowskie były dwie wsie w pow. płockim i jedna w pow. mławskim[40]. W zasadzie jednak ludność żydowska pozostawała głównie w małych miasteczkach i nie nabywała ziemi.

Duże trudności występują przy badaniu problemów struktury zawodowej i społecznej ludności interesującego nas terenu. Materiały są tu na ogół niekompletne, wyrywkowe i rzadko porównywalne, a grupowanie danych jest niezgodne z naszymi dzisiejszymi wymaganiami, i co więcej - nielogiczne. Najczęściej stosowano podział stanowy na szlachtę dziedziczną i osobistą, duchowieństwo, wojsko, mieszczan i włościan. Do szlachty zaliczano wszystkie osoby (i ich najbliższe rodziny) wylegitymowane oraz te, które kupiły sobie lub zdobyły tytuły szlacheckie (te ostatnie tworzyły na ogół grupę szlachty osobistej). Mieszczanami nazywano tych wszystkich mieszkańców miast i osad, którzy posiadali jakąś nieruchomość na terenach danego miasta (mogła to być także własność rolna). Nie jest jasne, do jakiego stanu zaliczano miejską ludność wyrobniczą, nie posiadającą ani wła-

[40] T.W.S.K. t. III, tablice; Kaczyńska, Powiat szczuczyński...; Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 318.

snego warsztatu, ani domu lub działki miejskiej; najczęściej włączano ją zapewne do ludności wiejskiej. Oprócz wymienionych „stanów" wyróżniano czasem jeszcze urzędników i emerytów (należy się domyślać, że szło tylko o służbę państwową) oraz cudzoziemców, to znaczy osoby nie posiadające obywatelstwa (tzw. poddaństwa) rosyjskiego.

Ten podział stanowy nie pokrywa się ze strukturą społeczną ani zawodową. Wśród „mieszczan" znajdujemy rolników, wśród „włościan" - robotników nie tylko rolnych, ale i fabrycznych, bądź też rzemieślników. Urzędnicy państwowi tworzyli osobną kategorię, zaś prywatni mogli być włączani do rozmaitych stanów. Niektóre zestawienia statystyczne uwzględniają drobną szlachtę zagrodową (w innych zaliczaną do chłopstwa) i tylko takimi zestawieniami pragnęlibyśmy posługiwać się, bowiem na interesującym nas obszarze szlachta zagrodowa stanowiła liczną i bardzo charakterystyczną grupę ludności. Strukturę stanową i jej wahania w latach 1870-1914 możemy przedstawić tylko na przykładzie gub. łomżyńskiej, dla której posiadamy najpełniejsze wiadomości (tab. 7).

Tabela 7

Struktura stanowa ludności w gub. łomżyńskiej
w 1872, 1882 i 1914 r. (w procentach ogółu ludności)

Nazwa stanu	1872	1882	1914
szlachta dziedziczna i osobista	2,4	1,3	1,0
wojsko, duchowieństwo, urzędnicy	1,2	0,1	2,9
mieszczanie i kupcy	16,4	15,6	6,5
drobna szlachta	38,0	29,6	34,4
włościanie	42,0	53,4	55,2
razem	100,0	100,0	100,0

a) W.Załęski, Statystyka porównawcza, s. 32-33; WAP-B, KGŁ ref. II 483 at.

Widzimy przede wszystkim, że nie możemy w pełni polegać na takiej statystyce. Prawdopodobne jest zmniejszanie się udziału w ogólnej liczbie ludności szlachty, a zwiększanie wojska, urzędników i duchowieństwa, jednak zmiany nie powinny być aż tak duże. Nie jest możliwy taki silny spadek liczby „mieszczan" jaki wykazują dane z lat 1882 i 1914; być może w zestawieniach z 1914 r. z grupy mieszczan wyłączono rolników mieszkających w miastach i osadach. Budzi też wątpliwości tak znaczne zmniejszenie się liczby przedstawicieli drobnej szlachty (1882 r.) , chociaż możliwe jest stopniowe kurczenie się tej grupy ze względu na ekonomiczne i społeczne upodabnianie się „zagonowców" do chłopstwa i zanikanie szlacheckich tradycji. Dane z tab. 7 należy traktować jako orientacyjne; możemy przyjąć, że w latach 1870-1914 szlachta stanowiła około 1-2% ogółu ludności gub. łomżyńskiej, mieszczanie około 16%, chłopstwo 42-55%, a drobna szlachta 34-38%, przy czym należy spodziewać się tendencji wzrostu udziału chłopstwa, a spadku udziału drobnej szlachty.

Wiele źródeł statystycznych nie nadaje się zupełnie do wykorzystania, ponieważ fałszują one strukturę zatrudnienia, a to na skutek niewłaściwych i wewnętrznie sprzecznych kryteriów klasyfikacji. Otrzymane na podstawie takich źródeł obliczenia są absurdalne: tak np. ze spisu 1897 r. wynika, że w gub. łomżyńskiej na 1000 osób 117 utrzymywało się z przemysłu, rzemiosła i górnictwa, a w gub. piotrkowskiej tylko 81 osób. Dysponujemy także licznymi notowaniami szczegółowymi, uwzględniającymi strukturę zawodowo-społeczną. Są one jednak tak bardzo rozproszone zarówno w czasie, jak i w przestrzeni, że nie mamy możliwości

przeprowadzenia odpowiednich zestawień i porównań. Jedne wiadomości dotyczą Łomży w 1861 r., inne Ostrołęki w 1810, jeszcze inne Szczuczyna lub Grajewa na początku XX w. itd. Dlatego musimy poprzestać na ogólnych danych, które zostały tu zaprezentowane.

Rozdział II

WŁASNOŚĆ ZIEMSKA I GOSPODARKA ROLNA

Podstawą utrzymania ludności ziem północno-wschodnich było rolnictwo. Jak obliczyła Regina Chomać na podstawie spisu z 1897 r., w Królestwie Polskim ludność utrzymująca się z rolnic- twa wynosiła 56,5% ogółu ludności[41]. W trzech guberniach północno-wschodnich wskaźnik ten był jeszcze wyższy i w gub. łomżyńskiej wynosił 64,9%, w płockiej - 59,7%, w suwalskiej - 72,3%. Z kolei w guberniach tych najbardziej „rolnicze" były powiaty: kolneński (80,4%), ciechanowski (70,1%) i władysławowski (78,6%). Najmniejszy odsetek ludności rolniczej miał pow. płocki (49,5%), natomiast w gub. łomżyńskiej i suwalskiej nie było ani jednego powiatu, w którym udział tej ludności w ogólnej populacji byłby mniejszy niż przeciętnie w Królestwie. U- dział ludności rolniczej w ogólnym zaludnieniu poszczególnych regionów przedstawia tab. 8.

Tabela 8

Procentowy udział ludności utrzymującej się z rolnictwa w ogólnej liczbie mieszkańców poszczególnych regionów północno-wschodnich w 1897 r.

Nazwa regionu	% ludności rolniczej
1 - Podwarszawski	59,2
2 - Kurpie	73,2
3 - Międzyrzecze Łomżyńskie	63,8
4 - Wysoczyzna Kolneńska	70,4
5 - Suwalszczyzna	69,9
6 - Litwa	74,0

Przeliczono na podstawie danych z pracy: R. Chomać, Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w., Warszawa 1970, s. 206-207

Odwrotnie natomiast przedstawiała się sytuacja w zakresie wykorzystania ziemi (tab. 9) - grunty orne w gub. łomżyńskiej i suwalskiej zajmowały mniejszą powierzchnię niż przeciętnie w kraju, zań w gub. płockiej i pow. pułtuskim (który należał już do gub. warszawskiej) - większą.

[41] Chomać, op. cit., s. 44.

Tabela 9

Sposób wykorzystania ziemi

w północno-wschodnich guberniach Królestwa Polskiego w 1894 r. (w procentach ogólnego areału)a)

	Gubernia łomżyńska	Gubernia płocka	Gubernia suwalska	Powiat pułtuski	Królestwo Polskie
zabudowania, sady i ogrody	3,3	3,1	2,9	3,9	3,3
ziemia orna	45,9	60,5	47,1	60,9	55,0
łąki i pastwiska	23,4	17,6	20,4	10,0	16,2
lasy	22,4	13,5	22,8	20,3	20,6
nieużytki	5,0	5,3	6,8	4,9	4,9
razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

a) T.W.S.K., t. XV, tablice.

Ziemie północno-wschodnie były przede wszystkim bardziej zalesione niż pozostałe tereny Królestwa, miały też dużo pastwisk i łąk, szczególnie w dolinach rzek. Jednak większość pastwisk i łąk nie była należycie wykorzystana, bowiem stały one przez znaczną część roku pod wodą i jedynie suche lato pozwalało na zbiór traw. Rozlewy niewielkiej rzeczki Rozogi niszczyły przeciętnie około 9/10 sianokosów, zaś topielisko Łokieć w gminie Gawrychy zajmowało około 400 morgów, z których można było mieć pożytek tylko w okresach suszy. Podobnie przedstawiała się sytuacja na bagnach wiskich i biebrzańskich. Należy zaznaczyć, że w końcu XIX w. był już widoczny postęp w dziedzinie melioracji w Królestwie Polskim, choćby na terenie najbliżej położonym - w gub. płockiej. Na obszarze przez nas badanym zbudowano wprawdzie w połowie XIX w. kanały serafiński i turoślański, ale zaniedbano je szybko, wobec czego zamuliły się i przestały spełniać swą rolę. Metody gospodarowania w wielkich majątkach ziemskich były tu bardziej prymitywne niż na innych obszarach. Świadczy o tym procent gruntów zmeliorowanych w ogólnym areale ziemi (według stanu w 1918 r.): w gub. łomżyńskiej wynosił on 2,6%, w gub. suwalskiej zaledwie 0,6%, podczas gdy w gub. płockiej - 4,7%, a przeciętnie w Królestwie - 3,3% Poza bagnami liczne były wydmy piaszczyste, szczególnie na Kurpiach i w okolicach Biebrzy. Jednakże większość ziemi ornej stanowiły gleby dobre, tzw. bielice podlaskie, które dawały niezłe zbiory pod warunkiem umiejętnej uprawy, a przede wszystkim - drenowania zabezpieczającego je przed torfieniem. Na ziemiach litewskich, a zwłaszcza w powiatach mariampolskim, wiłkowyskim, władysławowskim i w większej części kalwaryjskiego, przeważały gleby dobre i bardzo dobre [42]

Celowa działalność gospodarcza, która prowadziła do zmniejszania się obszarów zalesionych, podmokłych i nieużytecznych, była rozwinięta bardziej w gub. płockiej, zwłaszcza w gospodarstwach kolonistów. Za dobrze zagospodarowane uchodziły zawsze gospodarstwa Litwinów; z rozmaitych opisów wynika jednak, że było to wynikiem staranniejszej uprawy, a nie nakładów inwestycyjnych. Różnice w sposobie wykorzystania ziemi, jakie występują przy porównaniu rozmaitych regionów, są głównie wynikiem różnic fizjograficznych. Mało ziemi ornej było na Kurpiach, Wysoczyźnie Kolneńskiej i w pow. augustowskim (konieczne okazało się wydzielenie w tym wypadku powiatów), ponieważ przeważały tu lasy albo bagna. Sposób wykorzystania ziemi różnił się jednak w zależności od typu własności (tab. 10, fig. 2); różnice w analogicznych grupach własności między gubernią łomżyń-

[42] Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne..., s. 78-79; Chomać, op. cit., s. 194; Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, pod red. s. Janickiego, Warszawa 1922, a także Obzory poszczególnych guberni z różnych lat.

ską i suwalską wynikały z różnic fizjograficznych między poszczególnymi obszarami, a nie z odmiennych sposobów gospodarowania. Obliczone przez R. Chomać współczynniki relacji między ogólnym stanem posiadania a obszarem ziemi ornej, łąk, lasów itp. w poszczególnych grupach własności są zbliżone (z małymi odchyleniami) w różnych guberniach[43].

Pod względem wykorzystania ziemi najbardziej były do siebie zbliżone własność chłopska i drobnoszlachecka, przy czym w gub. łomżyńskiej w porównaniu z obszarami łąk i pastwisk, które posiadali chłopi, szlachta zagrodowa miała więcej lasów, a w gub. suwalskiej - więcej ziemi ornej. Własność skarbowa obejmowała przede wszystkim lasy (ziemia należąca do rozmaitych instytucji - szkół, towarzystw dobroczynnych itp. - stanowiła niewielki procent).

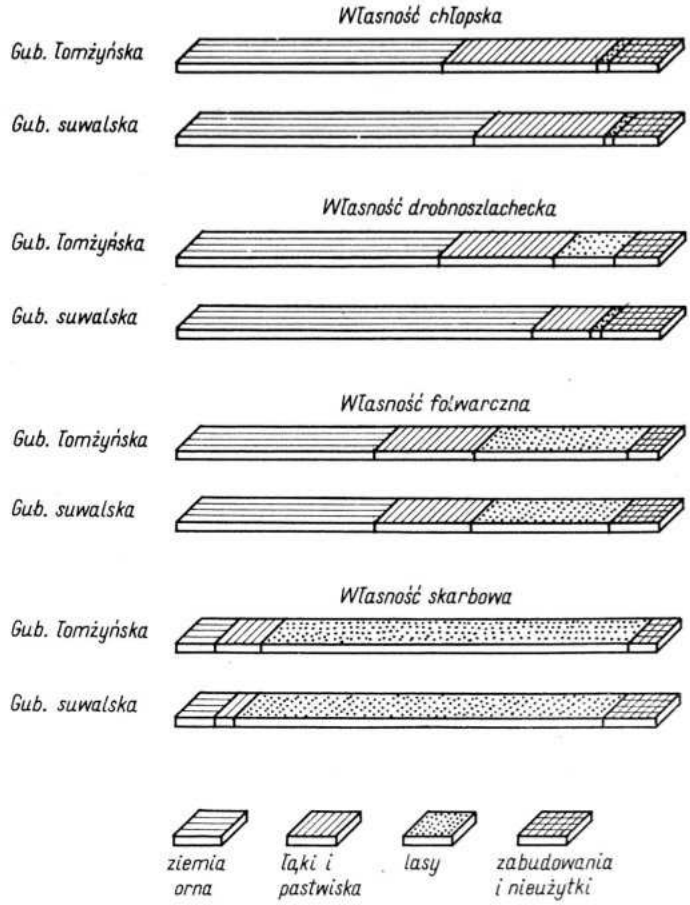

Fig.2. Sposób wykorzystania ziemi w różnych grupach własności w gub. łomżyńskiej i suwalskiej w 1894 r. (w procentach) .

[43] Chomać, op. cit., s. 128-130.

Tabela 10

Sposób wykorzystania ziemi w różnych grupach własności w Królestwie Polskim i guberniach północno-wschodnich w 1894 r. (w procentach ogólnego areału)a)

Rodzaj własności	Gubernia	Ziemia orna	Łąki i pastwiska	Lasy	Nieużytki, place, zabudowania	Razem
chłopska	łomżyńska	55,3	32,1	2,3	10,3	100,0
	płocka	67,7	20,3	2,6	9,4	100,0
	suwalska	62,4	27,1	1,2	9,3	100,0
	Królestwo	66,4	20,2	3,9	9,5	100,0
drobnoszlachecka	łomżyńska	55,3	23,3	12,4	9,0	100,0
	płocka	62,6	20,4	7,0	10,0	100,0
	suwalska	74,7	11,1	2,0	12,2	100,0
	Królestwo	59,0	20,5	11,3	9,2	100,0
folwarczna	łomżyńska	42,4	20,1	31,3	6,2	100,0
	płocka	58,4	15,2	19,8	6,6	100,0
	suwalska	42,0	18,7	29,5	9,8	100,0
	Królestwo	49,5	12,9	31,1	6,5	100,0
instytucji i skarbu	łomżyńska	7,5	9,3	77,1	6,1	100,0
	płocka	24,8	3,0	59,8	12,4	100,0
	suwalska	8,7	3,1	77,5	10,7	100,0
	Królestwo	15,2	5,9	70,8	8,1	100,0

a) R.Chomać, op. cit., s.124-125.

Na przełomie XIX i XX w. stopniowo zwiększał się obszar ziemi ornej kosztem lasów, pastwisk i nieużytków; proces ten był bardziej widoczny tylko w gub. płockiej i suwalskiej, natomiast łomżyńskiej - minimalny. Chłopi litewscy oraz wielcy i drobni właściciele w gub. płockiej zaorywali łąki i pastwiska, natomiast w gub. łomżyńskiej tylko w ramach własności folwarcznej następowały pewne zmiany w zakresie sposobu wykorzystania ziemi [44]

[44] Ibidem, s. 128-130.

Tabela 11

Podział ziemi między poszczególne kategorie własności w Królestwie Polskim i guberniach północno-wschodnich w 1894 i 1909 r.a)

Gubernia	Rok	Rodzaj własności				Razem
		chłopska i mieszczan-rolników	drobnoszlachecka	folwarczna	skarbu i instytucji	
łomżyńska	1894	31,0	33,2	21,9	13,9	100,0
	1909	32,4	38,1	17,6	11,9	100,0
płocka	1894	34,4	15,6	46,0	4,0	100,0
	1909	37,9	15,5	42,4	4,2	100,0
suwalska	1894	57,1	0,4	22,5	20,0	100,0
	1909	59,3	0,4	21,7	18,6	100,0
Królestwo Polskie	1894	45,7	5,9	40,6	7,8	100,0
	1909	51,6	6,0	34,8	7,6	100,0

a) Na podstawie: R.Chomać, op. cit., s. 61, 65, 71, 81, 82, 90 i 91.

Posługując się materiałami Warszawskiego Komitetu Statystycznego, opracowanymi przez R.Chomać, prezentujemy strukturę własności ziemskiej w 1894 i 1909 r. (tab. 11). Sporządzenie odpowiednich zestawień dla okresu wcześniejszego jest niemożliwe; zmiany, jakie dokonały się od czasu uwłaszczenia do końca XIX w., postaramy się jeszcze omówić. W gub. łomżyńskiej dominowała własność drobnoszlachecka, w płockiej - wielka własność (folwarczna), zaś w suwalskiej - chłopska; w tej ostatniej guberni było też sporo ziemi (przeważnie lasów) rządowej.

Obok gub. łomżyńskiej jeszcze gub. siedlecka charakteryzowała się wysokim odsetkiem ziemi należącej do szlachty zagrodowej (12,9% w 1894 r. i 12,8% w 1909 r.). Od 1894 do 1909 r. w Królestwie Polskim nastąpił wzrost areału gruntów chłopskich o 12% - w guberniach północno-wschodnich był on znacznie mniejszy (tab. 12).

Tabela 12

Procentowy wzrost areału ziemi należącej do poszczególnych kategorii własności w Królestwie Polskim i guberniach północno-wschodnich w latach 1894-1909 a)

Gubernia	% wzrostu (+) lub spadku (-) areału ziemi:			
	chłopskiej	drobnoszlacheckiej	folwarcznej	skarbowej i instytucji
łomżyńska	+ 2,8	+ 13,2	- 20,9	- 15,0
płocka	+ 7,8	- 2,2	- 9,3	+ 2,4
suwalska	+ 1,6	+ 4,5	- 5,4	- 9,0
Królestwo Polskie	+ 12,4	+ 1,2	- 14,9	- 2,4

a) R.Chomać, op. cit., s.61 i inne.

W gub. łomżyńskiej następował wprawdzie stały proces parcelacji majątków ziemskich, ale uczestniczyła w nim głównie drobna szlachta, co uwidoczniło się w znacznym wzroście jej własności, kosztem własności folwarcznej. W gub. suwalskiej wielkie majątki ziemskie były nieliczne, ale ich obszar pozostawał prawie niezmienny. Ponieważ podziały administracyjne - zwłaszcza rzędu guberni - nie najlepiej oddają zróżnicowanie regionalne, przyjrzyjmy się jeszcze raz zestawieniu tych samych wiadomości, tym razem z zastosowaniem podziału na regiony (tab. 13, fig.3).

Pod względem struktury własności rolnej można by więc następująco scharakteryzować poszczególne regiony: region podwarszawski cechował się stosunkowo zrównoważoną strukturą posiadania i nie odbiegał bardzo od danych przeciętnych dla Królestwa Polskiego (por. tab. 11). Na Kurpiach przeważała własność

Tabela 13

Struktura własności w poszczególnych regionach ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego w 1894 i 1909 r.a)

Nazwa regionu	Rok	% areału ziemi w posiadaniu: chłopów i mieszczan rolników	drobnej szlachty	folwarków	skarbu państwa i instytucji	Razem
Podwarszawski	1894	33,1	21,7	38,0	7,2	100,0
	1909	36,1	23,2	33,8	6,9	100,0
Kurpie	1894	44,3	22,9	14,2	18,6	100,0
	1909	47,7	26,5	11,0	14,8	100,0
Wysoczyzna Kolneńska	1894	32,0	28,0	20,8	19,2	100,0
	1909	36,2	30,2	17,1	16,5	100,0
Międzyrzecze Łomżyńskie	1894	24,6	41,2	23,6	10,6	100,0
	1909	24,6	46,8	18,2	10,4	100,0
Suwalszczyzna	1894	56,8	0,7	16,2	26,3	100,0
	1909	59,8	0,6	15,8	23,8	100,0
Litwa	1894	59,3	0,2	25,5	15,0	100,0
	1909	60,9	0,2	24,8	14,1	100,0

a) Obliczone na podstawie: R.Chomać, op. cit., s.210 - 213, 216-219.

chłopska, duży był też udział ziemi państwowej. Międzyrzecze Łomżyńskie charakteryzowało się przede wszystkim znaczną przewagą własności drobnoszlacheckiej. W miarę posuwania się na północny wschód wzrastała rola własności skarbowej (były to tereny coraz bardziej zalesione) i chłopskiej. Tereny litewskie były najbardziej „chłopskie" w porównaniu z innymi regionami i przeciętnymi wskaźnikami dla Królestwa Polskiego. Można jeszcze dodać, że na obszarze Międzyrzecza Łomżyńskiego obserwujemy stały odsetek własności chłopskiej, natomiast wzrost areału ziemi szlacheckiej, zaś na Kurpiach i na Wysoczyźnie Kolneń-

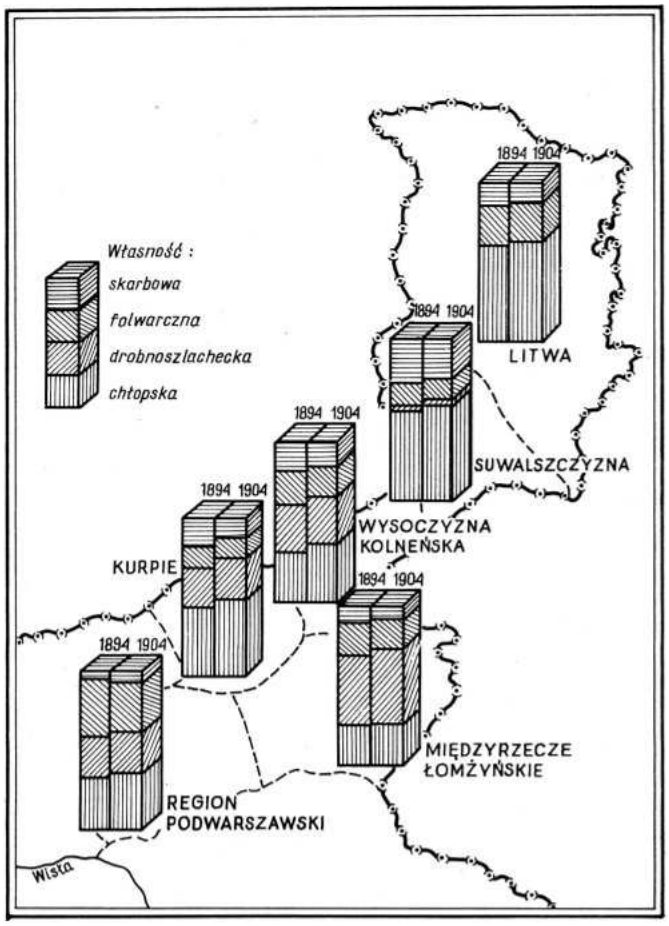

Fig. 3. Zmiany w strukturze własności ziemskiej na ziemiach północno-wschodnich od 1894 do 1904 r.

Tabela 14

Struktura własności ziemskiej w Królestwie Polskim i północno-wschodnich guberniach w 1893 r.a)

Kategoria wielkości gospodarstw i majątków w morgach	gub. łomżyńska		gub. płocka		gub. suwalska		Królestwo Polskie	
	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału
do 10	36	8	54	8	20	3	39	8
10 - 30	54	40	32	20	50	32	53	33
30 - 100	9	15	12	17	29	40	7	10
100 - 300	0,5	3.	0,6	5	0,5	2	0,2	2
300 - 1000	0,3	7	1,1	22	0,3	6	0,6	13
1000 - 3000	0,2	12	0,3	18	0,2	8	0,2	17
powyżej 3000	0,0	15	0,0	10	0,0	9	0,0	17
razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

a) A.Krzyżanowski, K.Kumaniecki, Statystyka Polski, Kraków 1915, s.112-113

skiej wzrastała szybciej własność chłopska. W gub. Łomżyńskiej i suwalskiej własność skarbowa kurczyła się częściowo przez rozdawnictwo dóbr, głównie jed-

nak na skutek sprzedawania ziemi chłopom; na Kurpiach prowadzona była akcja uzupełniania reformy uwłaszczeniowej i sprzedawania ludności bezrolnej wyrębów leśnych w małych działkach. Znaczna część ziemi należącej do instytucji była wydzierżawiana, przy czym w regionach północno-wschodnich Królestwa rozpowszechnienie dzierżaw było większe niż przeciętnie w Królestwie[45]. Wiąże się to zapewne z faktem, że na terenach północno-wschodnich było stosunkowo dużo amatorów na ziemię: w gub. łomżyńskiej - drobna szlachta, w płockiej i suwalskiej - chłopi, początkowo koloniści niemieccy, później - do końca XIX w. - także ci, którzy zarobili pieniądze na emigracji.

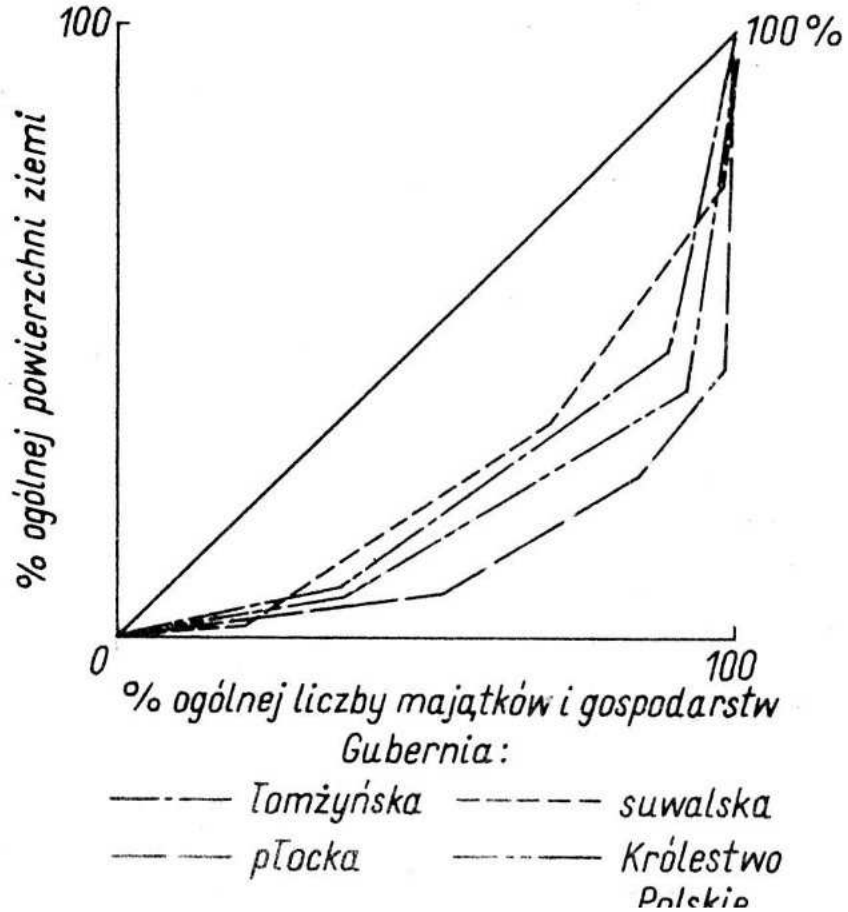

Fig. 4. Wykres wskaźnika koncentracji własności ziemskiej w 1893 r.

Strukturę własności ziemskiej, niezależnie od jej kategorii, a jedynie pod względem wielkości majątków i gospodarstw, charakteryzują dane Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (tab. 14), na podstawie których obliczyliśmy miarę koncentracji (por. fig. 4). Miara koncentracji przeciętna dla Królestwa wynosiła w 1893 r. 0,63; największa była w gub. płockiej (0,73). W gub. łomżyńskiej niższa od przeciętnej (0,55) i w gub. suwalskiej - najniższa (0,47). Ten ostatni wskaźnik oznacza faktycznie brak procesów koncentracji, a raczej niewielki stopień ich zaawansowania.

Jak wynika z przytaczanych dotychczas liczb, wielka własność ziemska była silnie rozwinięta w gub. płockiej, natomiast słabo - na terenach, które interesują nas najbardziej. Gub. łomżyńska i suwalska były regionami drobnej - chłopskiej i drobnoszlacheckiej - własności, tym bardziej, że dużą część ziemi folwarcznej

[45] Ibidem, s. 49-50, 88-91, 137; K.Groniowski, Przemiany społeczno-gospodarcze na Kurpiach na przełomie XIX i XX wieku, „Przegląd Historyczny", r. 1963, z. 1, s. 39-63.

stanowiły majoraty. W Królestwie własność majoracka stanowiła w końcu XIX w. około 8% całej powierzchni wielkiej własności ziemskiej, natomiast w gub. łomżyńskiej 13,6% i w suwalskiej - 25,7%. Majątki majorackie były szczególnie nietrwałe i na ogół nie najlepiej zagospodarowane. Kurczenie się własności majorackiej i dworskiej spowodowane było między innymi procesem likwidacji serwitutów, za które nadzielano chłopów ziemią. Poza tym część ziemi należącej do wielkiej własności oddawano w dzierżawę - najwięcej w gub. suwalskiej (30,1%), mniej nieco w łomżyńskiej (13,4%) i płockiej (10,4%)[46]. Strukturę wielkiej własności ziemskiej przedstawia tab. 15.

W grupie wielkiej własności przeważały majątki średnie; w gub. łomżyńskiej najczęściej występowały majątki o obszarze 150-500 ha, natomiast największą część ziemi folwarcznej zajmowały majątki w granicach 500-1500 ha. W gub. płockiej najsilniejsza była pod względem liczby i areału ziemi grupa majątków o obszarze takim samym (150-500 ha), zaś w gub. suwalskiej panowała znacznie większa dyferencjacja, bowiem liczebnie przeważały majątki małe (50-150 ha), natomiast najwięcej ziemi znajdowało się we władaniu nielicznej grupy właścicieli, z których każdy posiadał więcej niż 1500 ha. Pod względem struktury własności folwarcznej najbardziej zbliżona do przeciętnej w kraju była gub. łomżyńska, natomiast gub. płocka charakteryzowała się wyjątkowym zrównoważeniem struktury wielkiej własności. Informuje o tym miara koncentracji, którą obliczyła R. Chomać; wynosiła ona 0,53 w Królestwie, 0,52 w gub. łomżyńskiej, 0,44 w płockiej i 0,63 w suwalskiej[47]. W ciągu następnych dwudziestu lat w wyniku procesu parcelacji znacznie wzrosła liczba majątków niedużych, zaś zmniejszyła się liczba majątków o powierzchni powyżej 500 ha. Brak odpowiednich danych uniemożliwia przeprowadzenie pełnego porównania, uwzględniającego nie tylko liczbę majątków, ale i ich areał; nawet częściowe dane są jednak wymowną ilustracją tego procesu (tab. 16).

Tabela 15

Struktura własności folwarcznej w Królestwie Polskim i trzech guberniach północno-wschodnich w 1892 r. a)

Wielkość majątku w ha	gub.łomżyńska		gub.płocka		gub.suwalska		Królestwo Polskie	
	% ogólnej liczby majątków	% areału ziemi	% ogólnej liczby majątków	% areału ziemi	% ogólnej liczby majątków	% areału ziemi	% ogólnej liczby majątków	% areału ziemi
poniżej 50	4,8	0,4	8,5	0,9	16,9	2,4	13,8	0,7
50 - 150	22,2	4,7	27,2	8,5	38,6	10,5	19,0	4,6
150 - 500	43,8	27,3	48,7	46,0	31,6	30,6	44,4	32,5
500 - 1500	24,6	45,0	14,6	35,8	9,9	25,2	19,5	39,0
powyżej 1500	4,6	22,6	1,0	8,8	3,0	31,3	3,3	23,2
razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

a) R.Chomać, op. cit., s.174-175.

[46] Chomać, op. cit., s. 86, 137; WAP-B, Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski, Sekcja Dóbr i Lasów wydziału Skarbowego 232, 233.

[47] Chomać, op. cit., s. 177

Tabela 16

Procentowy udział majątków różnej wielkości w ogólnej liczbie majątków folwarcznych w Królestwie Polskim i w guberniach północno-wschodnich w 1892 i 1913 r.a)

Wielkość majątku w ha	gub. łomżyńska		gub. płocka		gub. suwalska		Królestwo Polskie	
	1892	1913	1892	1913	1892	1913	1892	1913
poniżej 50	4,8	16,8	8,6	24,9	16,9	19,4	13,8	35,5
50 - 150	22,2	26,2	27,2	28,9	38,6	39,3	19,0	20,7
150 - 500	43,8	39,8	48,6	38,7	31,6	32,0	44,4	32,0
500 - 1500	24,6	15,4	14,6	6,9	9,9	7,2	19,5	10,2
powyżej 1500	4,6	1,8	1,0	0,6	3,0	2,1	3,3	1,6
razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

a) R. Chomać, op. cit., s. 174-175, 178.

W gub. suwalskiej miały miejsce stosunkowo najmniejsze zmiany struktury własności folwarcznej. W gub. łomżyńskiej i płockiej następowały przesunięcia „w dół", przy czym gub. płocka charakteryzowała się dużym udziałem małych majątków w ogólnej liczbie folwarków. Wydaje się, że najbardziej typowe i trwałe były majątki w areale około 150 ha, choć i one też ulegały rozdrabnianiu. Obliczona przez nas na podstawie danych z tab. 16 dominanta wynosiła 100-200 ha (tab. 17).

Tabela 17

Wskaźnik typowej wielkości folwarków (dominanta) w guberniach północno-wschodnich w 1892 i 1913 r.a)

Gubernia	1892 r.	1913 r.
łomżyńska	267 ha	179 ha
płocka	193 "	117 "
suwalska	114 "	109 "

a) Obliczone na podstawie danych z tab. 16.

Na ziemiach północno-wschodnich wielkie latyfundia były stosunkowo nieliczne; Krzysztof Groniowski wymienia 13 latyfundiów położonych na terenie gub. łomżyńskiej i suwalskiej w 1877 r., których obszar wynosił od 13 do 22 tys. morgów. Latyfundia te uległy z czasem albo całkowitemu rozpadowi i przeszły w ręce rozmaitych kapitalistów, jak np. dobra Krasnosielce, albo też zostały znacznie ograniczone i podzielone, jak np. zespół dóbr Ludwika Kisielnickiego położony na terenie Wysoczyzny Kolneńskiej[48].

Specyfika większej części badanego przez nas terytorium polegała na dominacji gospodarczej i społecznej drobnej szlachty, nazywanej także szlachtą zagrodową, zagonową, szaraczkową itp. z uwagi na jej ubóstwo, niewielkie ilości posiadanej ziemi i prawie chłopski tryb życia. Jakkolwiek mająteczki drobnej szlachty były na ogół nieco większe od gospodarstw chłopskich, to jednak różnice nie były na tyle istotne, aby mówić o odmiennych typach gospodarki. Zarówno gospo-

[48] Groniowski,Kwestia agrarna..., s. 94—97.

darstwa chłopskie, jak i drobnoszlacheckie były w zasadzie samowystarczalne, małotowarowe, uprawiane przez samych właścicieli i ich rodziny i bardzo rzadko wydzierżawiane. Pas osadnictwa drobnoszlacheckiego ciągnął się wzdłuż granicy z Cesarstwem od Łukowa do granicy pruskiej, przy czym zachodni zasięg dominacji szlachty zagrodowej wyznaczała mniej więcej linia: Kałuszyn - Łochów - Ostrów - Rydzewo - Kolno, z pewnym przesunięciem ku zachodowi w okolicach Makowa. Na północnym wschodzie do terytorium drobnej szlachty należała jeszcze Wysoczyzna Kolneńska, ale już za linią Wissy coraz rzadziej można było spotkać tę kategorię własności. Nie było jej prawie w ogóle za linią kolei grajewskiej. Na Kurpiach drobna własność szlachecka występowała jeszcze w dość dużym stopniu, jednak nie miała ona takiego znaczenia, jak np. w pow. mazowieckim lub ostrowskim. Przeciętnie 1/3 wszystkich gruntów w gub. łomżyńskiej należała do drobnej szlachty. Ciągłe działy rodzinne, a jednocześnie duże przywiązanie do tradycji rodowej powodowały, że rosła liczba nomenklatur, przy czym stare nazwy obrastały w przydomki, a każda nowa nazwa odnosiła się początkowo tylko do jednej siedziby. Tak np. powstawały tzw okolice szlacheckie, składające się z kilku lub kilkunastu nomenklatur, jak np. Łapy lub Dmochy Glinki (Dmochy Bo- bole, Dmochy Kąbrówki, Dmochy Kudły, Dmochy Marki, Dmochy Mrozy, Dmochy Sadły, Dmochy Radzanki itd.). Niektóre wsie były czysto szlacheckie, inne zamieszkiwała częściowo drobna szlachta, częściowo chłopi. Dla scharakteryzowania wielkości gospodarstw drobnoszlacheckich posłużymy się danymi dla gub. łomżyńskiej, bowiem na terenie innych guberni (poza gub. siedlecką, którą wyłączyliśmy z naszych rozważań) nie było rozwiniętej tej kategorii własności (tab. 18). Miara koncentracji obliczona na podstawie danych z tab. 18 wynosiła 0,48 (będziemy ją mogli porównać z analogicznym wskaźnikiem dla gospodarstw chłopskich). Według danych z 1909 r. przeciętny obszar gospodarstwa drobnoszlacheckiego wynosił 12,6 ha, natomiast dominujący (dominanta)- 7 ha. Inne obliczenia podają, że około 1890r. szlachta zagrodowa stanowiła około 26% ludności guberni (a posiadała 33% ziemi). Na jedną „fortunę" szlachecką przypadało około 6 osób, zaś przeciętne uposażenie 1 „głowy" szlacheckiej w ziemię wynosiło 4,8 morgi, szacunki te wydają się jednak dość dowolne[49].

[49] Chomać, op. cit., s. 179; Łuniewski, Drobna szlachta..., s. 12-13; Smoleński, op. cit., s. 178.

Tabela 18

Struktura własności drobnoszlacheckiej w gub. łomżyńskiej w 1904 r.a)

Wielkość gospodarstw w ha b)	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału ziemi
do 1,5	7,6	0,4
1,5 - 5,0	15,0	2,8
5,0 - 9,0	23,7	10,0
9,0 - 15,0	19,5	14,4
15,0 - 30,0	20,2	28,4
powyżej 30,0	14,0	44,0
razem	100,0	100,0

a) T.W.S.K., t. XXI, tablice.

b) Przyjęte przez nas grupowanie gospodarstw pod względem wielkości wyrażonej w hektarach wynika z tego, że źródło posługuje się grupowaniem według ilości posiadanych dziesięcin ziemi (1 dziesięcina = 1,46 ha). W tabelach podajemy miary uproszczone, dokładne grupowanie powinno wyglądać następująco: do 1,46 ha, 1,47 - 5,0 ha, 5,1-8,7 ha, 8,8-14,6 ha, 14,7-29,2 ha, 29,3 i wię-

Obszary należące do szlachty zagrodowej nie wyrażały się stałymi liczbami. Przez cały czas szlachta zagrodowa na Podlasiu powiększała swój stan posiadania. W latach 1864-1894 areał ziemi przez nią uprawianej wzrósł o 86%, gdy w tym samym czasie grunty chłopskie powiększyły się o 22%. W latach 1894-1909 nastąpił dalszy wzrost obszaru ziemi drobnoszlacheckiej (w gub. łomżyńskiej - o 13%)[50]. Naszym zdaniem w liczbach tych kryje się przede wszystkim rozkład własności szlacheckiej (powyżej 50 ha), chociaż faktem jest, że drobna szlachta brała bardzo żywy udział w parcelacji gruntów folwarcznych. Do parcelacji przystępowała ona bądź indywidualnie, bądź też zbiorowo.

W ciągu pięćdziesięciu lat po reformie uwłaszczeniowej stale zwiększała się - w liczbach względnych i bezwzględnych - własność chłopska. Przeciętny roczny przyrost obszaru ziemi chłopskiej w Królestwie wynosił 0,6 -0,8% do 1894 r. i 1,2% rocznie po 1894 r., a więc średnie roczne tempo wzrastało. Jest rzeczą interesującą, że na ziemiach północno-wschodnich obserwujemy niespotykane gdzie indziej (z wyjątkiem pow. biłgorajskiego gub. lubelskiej) odchylenia od ogólnej reguły wzrostu własności chłopskiej, a mianowicie w powiatach ostrołęckim, ostrowskim, łomżyńskim, sejneńskim i wiłkowyskim (a także ciechanowskim i przasnyskim w gub. płockiej) nastąpił pewien spadek posiadania chłopskiego. R.Chomać tłumaczy to następująco: ponieważ w gub. suwalskiej na skutek małej podaży (brak było rozwiniętej własności folwarcznej) chłopi mieli małe możliwości zakupu ziemi, ludność emigrowała, a gdy wracała - często zmieniała miejsce zamieszkania. Zaś w gub. łomżyńskiej i w dwóch wymienionych powiatach gub. płockiej chłopi napotykali na konkurencję bądź to drobnej szlachty, bądź to kolonistów niemieckich, którzy podbijali ceny ziemi. Dlatego chłopi sprzedawali ziemię i przenosili się tam, gdzie była tańsza i mogli kupić jej za o trzymane pieniądze więcej[51] . Jakkolwiek na poparcie tych wyjaśnień autorka przytacza zdanie ekonomistów-obserwatorów z początku XX w., jednak mamy wątpliwości, czy rze-

[50] Chomać, op. cit., s. 70, 71.

[51] Ibidem, s. 62-65.

czywiście emigracja z gub. suwalskiej łączyła się na szerszą skalę ze sprzedażą gruntów, czy polegała przede wszystkim na odpływie członków rodziny właściciela gospodarstwa, co hamowało rozdrabnianie ziemi. O wykorzystywaniu przez chłopów różnic w cenach ziemi świadczy właściwie tylko obserwacja stosunków panujących w okolicach Zakroczymia, która, jak się wydaje, może być uogólniona tylko z gub. płocką (bez pow. przasnyskiego), gdzie poziom gospodarowania i wiedzy włościan był stosunkowo wysoki. Natomiast jest mało prawdopodobne, aby chłopi z Ziemi Łomżyńskiej byli wciągnięci w tryby stosunków pieniężnych do tego stopnia, aby zmieniać miejsce zamieszkania i - bądź co bądź - spekulować na różnicach cen ziemi. Jak się jeszcze przekonamy, chłopom nie zawsze zależało na powiększaniu areału ziemi. Podejrzewamy, że zmniejszenie się powierzchni gruntów chłopskich może być na tym terenie pozorne - w grę mogła wchodzić sprawa grupowania ludności do kategorii włościan i drobnej szlachty. Wiadomo skądinąd, że pojęcie szlachectwa było dość mgliste i raz tradycje posiadania „klejnotu" zanikały, innym razem - pod wpływem rozmaitych czynników - odżywały. W tej sytuacji brak pomyłek ze strony urzędników przeprowadzających w różnym czasie ewidencję gospodarstw budziłby większe zdziwienie, aniżeli brak wątpliwości co do zaliczenia danego gospodarza do chłopstwa lub szlachty, kiedy on sam nie był pewien swego statusu.

Jest jednak rzeczą niewątpliwą, że na ziemiach północno- -wschodnich przesunięcia w obrębie własności chłopskiej były niewielkie w stosunku do ogólnych przeobrażeń w Królestwie Polskim. Pod względem udziału w ogólnym ruchu parcelacyjnym gub. łomżyńska i suwalska zajmowały ostatnie miejsce, wyróżniały się też szczególnie małym tempem likwidacji serwitutów[52]. Z tab. 19 wynika, że udział ziemi dokupionej przez chłopów w ogólnym ą- reale ziemi posiadanej przez nich w 1904 r. był na interesującym nas obszarze mniejszy niż przeciętnie w Królestwie, jedynie w pow. płockim był stosunkowo wysoki.

Tabela 19

Procentowy udział ziemi dokupionej w ogólnym areale ziemi chłopskiej w 1904 r.a)

Wielkość gospodarstw w ha	pow. pułtuski	gub. łomżyńska	gub. płocka	gub. suwalska	Królestwo Polskie
do 1,5	12	16	10	6	20
1,5 - 5	17	17	12	6	25
5 - 9	13	12	17	5	18
9 - 15	15	8	14	2	17
15 - 30	16	7	12	1	15
powyżej 30	40	11	20	1	20
ogółem	17	10	15	2	18

T.W.S.K., t. XXI, tablice.

Wśród chłopów, którzy dokupili ziemię, mniej więcej połowę stanowili gospodarze i połowę - chłopi bezrolni. I tu występują jednak pewne różnice terytorialne (por. tab. 20), które wskazują, że w gub. łomżyńskiej (wraz z pow. płockim) i suwalskiej chłopi bezrolni stanowili mniejszą część nabywców niż w gub. płockiej lub przeciętnie w Królestwie. Większość ziemi nabytej przez chłopów została zakupiona przez bezrolnych.

[52] Ibidem, s. 105.

Tabela 20

Udział chłopów bezrolnych w procesie zakupywania ziemi
w latach 1864-1904a)

Gubernia	% chłopów bezrolnych wśród ogółu nabywców ziemi b)	% ziemi nabytej przez bezrolnych w ogólnym areale ziemi zakupionej
pow. pułtuski	44	51
gub. łomżyńska	40	54
gub. płocka	56	68
gub. suwalska	45	45
Królestwo Polskie	53	63

a) T.W.S.K., t. XXI, tablice.

b) Jeden nabywca ziemi odpowiada jednostce gospodarczej, tj. jednemu gospodarstwu chłopskiemu.

Strukturę wielkości gospodarstw chłopskich możemy zbadać tylko w sposób statyczny, bowiem odpowiednie dane posiadamy tylko dla 1904 r. Nie możemy dowiedzieć się, czy stopień koncentracji malał, czy też wzrastał, czyli - jak przebiegał proces koncentracji[53]. Danych dla porównania sytuacji, jaka panowała w 1904 r., z okresem wcześniejszym lub późniejszym nie ma i z pewnością możemy orzec, że żadne dalsze poszukiwania nie uzupełniają tej luki. Można mieć jedynie nadzieję na znalezienie wycinkowych, lokalnych danych, które będą porównywalne i dostatecznie reprezentatywne dla sformułowania szerszych wniosków. Strukturę wielkości gospodarstw nadziałowych i kupionych po 1864 r. przedstawia tab. 21.

Widzimy, że na początku XX w. wśród gospodarstw nadziałowych, a więc tych, które chłopi otrzymali na podstawie ukazów w 1864 r„ w gub. łomżyńskiej (i przeciętnie w Królestwie Polskim) przeważały liczebnie gospodarstwa w granicach 5--9 ha, natomiast w gub. suwalskiej były to gospodarstwa duże (15-30 ha), a **w** płockiej - małe (1,5-5 ha). Największą część ziemi skupiamy jednak gospodarstwa duże, ale proces dyferencjacji nie był daleko posunięty. Brak wyraźnej polaryzacji - skupienia się własności chłopskiej na „dwóch biegunach" (według schematu: mała liczba dużych gospodarstw posiada bardzo dużo ziemi, zaś wielka liczba małych gospodarstw ma mało ziemi) daje w efekcie niską miarę koncentracji. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród gospodarstw nabytych rozwarstwienie było na ogół mniejsze od rozwarstwienia wśród właścicieli gospodarstw nadziałowych, choć różnica nie była tak wielka, jak wykazywały to przeciętne dane dla Królestwa. Wydaje się, że na ziemiach północno-wschodnich nabywano parcele odpowiadające przeciętnemu gospodarstwu drob- notowarowemu, jakie od dawna było charakterystyczne dla tych terenów. W ten sposób typ gospodarki rodzinnej w ciągu kilkudziesięciu lat po reformie umacniał się, a nie osłabiał. Na innych terenach nabywano zapewne parcele małe, które powiększały liczbę gospodarstw zaliczanych do półproletariackich. Miarę koncentracji obliczyła także R.Chomać, a chociaż uzyskane przez nią wyniki są o 1-2 punkty wyższe od naszych (co wy-

[53] Większość prac z zakresu historii wsi i rolnictwa w Polsce pod zaborami badała ten problem raczej intuicyjnie, a nie w oparciu o ściślejsze wyliczenia, przeto interpretacja liczb jest często rozbieżna, a wnioski nie zawsze przekonywające. r. Chomać obliczyła miarę koncentracji gospodarstw włościańskich dla 1904 r. , która pozwala na stosowanie rozmaitych porównań: Chomać, op. cit., s. 164 i inne. Nie można jednak zgodzić się z ogólną tezą autorki, że „Proces koncentracji gospodarstw włościańskich w Królestwie Polskim na progu XX stulecia był już dość daleko posunięty" (s.164), gdyż po pierwsze - wskaźnik poniżej 0,50 nie świadczy o zaawansowanej koncentracji i po drugie - dopiero porównanie wskaźnika z 1904 r. z identycznie obliczonym wskaźnikiem z okresu wcześniejszego mogłoby stać się podstawą do wniosków o procesie koncentracji.

nika zapewne z odmiennych zasad grupowania oraz przyjęcia przez nas podziału na gospodarstwa nadziałowe i nabyte), to jednak odzwierciedlają te same proporcje, które uzyskaliśmy tutaj[54]. Na podstawie danych zebranych przez R.Chomać i zgodnie z przyjętym przez nią grupowaniem obliczyliśmy miarę koncentracji dla poszczególnych regionów w 1904 r.; wynosi ona w regionie podwarszawskim 0,42, na Kurpiach 0,44, w Międzyrzeczu Łomżyńskim 0,47, na Wysoczyźnie Kolneńskiej 0,42, na Suwalszczyźnie 0,44 i na Litwie 0,52. Tak więc jedynie tereny litewskie wyróżniały się nieco bardziej zaawansowanym stopniem koncentracji własności chłopskiej. Wynikało to stąd, że wśród chłopów litewskich nie występowało na ogół dzielenie ziemi między dzieci. Graficzne ujęcie miary koncentracji gospodarstw nadziałowych i kupionych przedstawia fig. 5.

Tabela 21

Struktura własności chłopskiej w Królestwie Polskim i północno-wschodnich guberniach w 1904 r.

	pow.pułtuski		gub.łomżyńska		gub. płocka		gub.suwalska		Królestwo Polskie	
Kategoria wielkości gospodarstwa (w ha)	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału	% ogólnej liczby gospodarstw	% areału
I - g o s p o d a r s t w a n a d z i a ł o w e										
do 1,5	9	1	12	1	12	1	9	1	10	1
1,5 - 5	24	9	24	8	27	9	20	4	23	8
5 - 9	33	25	28	22	26	18	20	9	39	33
9 - 15	22	32	21	28	16	21	17	15	17	24
15 - 30	11	28	13	33	15	34	22	33	9	24
powyżej 30	1	5	2	8	4	17	12	38	2	10
razem	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
II - g o s p o d a r s t w a z a k u p i o n e										
do 1,5	4	-	16	2	8	1	14	2	9	1
1,5 - 5	26	9	34	15	22	7	29	15	30	13
5 - 9	30	20	28	28	34	22	36	25	37	33
9 - 15	23	26	12	21	18	20	11	19	15	23
15 - 30	12	27	8	22	13	27	7	13	7	19
powyżej 30	5	18	2	12	5	13	3	26	2	11
razem	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100

a) T.W.S.K. t.XXI, tablice.

[54] Chomać, op. cit., s. 164. Zastanawiająca jest większa różnica w wynikach ogólnych dla Królestwa Polskiego niż dla poszczególnych guberni, której nie umiemy sobie wytłumaczyć.

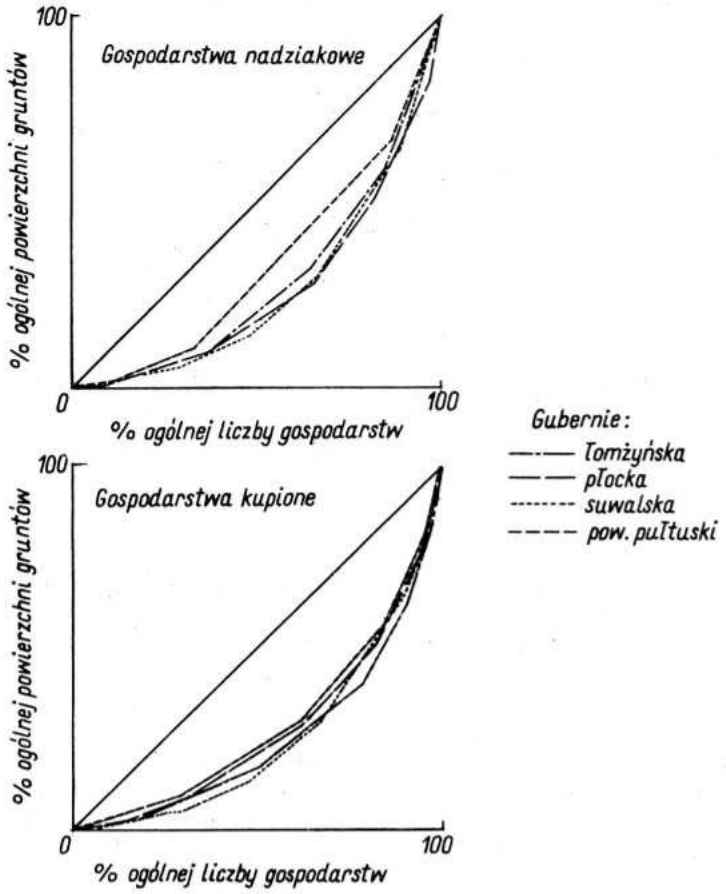

Fig. 5. Wykres wskaźnika koncentracji własności chłopskiej w 1904 r.

Nie wydaje się, aby koncentracja ziemi chłopskiej bezpośrednio po reformie była mniejsza niż na początku XX w., czyli - innymi słowy - nie sądzimy, aby dokonywał się proces rozwarstwienia wsi. Wiadomo np., że w ciągu ostatnich trzydziestu lat XIX w. malała liczba gospodarstw najdrobniejszych (do 3 morgów), malała również liczba gospodarstw większych (powyżej 15 morgów), natomiast rosła liczba gospodarstw posiadających od 3 do 15 morgów ziemi. Przy ocenie przeciętnej wielkości gospodarstwa chłopskiego nie należy się naszym zdaniem opierać na średniej arytmetycznej, bowiem jako wypadkowa między innymi grup skrajnych średnia ta nie daje właściwego obrazu. Tak np. przyjmuje się często, że przeciętne gospodarstwo chłopskie na początku XX w. w północno-wschodnich powiatach Królestwa Polskiego wahało w granicach 5-8 ha; obliczona przez nas dominanta wykazuje, że liczebnie przeważał typ gospodarstwa o powierzchni 6,2 ha w gub. łomżyńskiej oraz 15,3 ha w gub. suwalskiej[55].

Zrezygnowaliśmy z odrębnego omawiania własności mieszczan-rolników, która stanowiła niewielki procent areału ziemi należącej do całej tzw. mniejszej własności (granicę między mniejszą i większą własnością wyznaczono na 50 ha)., W gub. łomżyńskiej udział własności mieszczan był nieco wyższy niż przeciętnie w Królestwie, w guh. suwalskiej - niższy. Nie ma to chyba większego znaczenia, a we wskaźniku dla gub. łomżyńskiej wyraża się do pewnego stopnia specyfika osadnictwa miejskiego Podlasia, które pod względem ekonomicznym nie różniło

[55] Grabski, Materiały w sprawie włościańskiej, t. I, s. 32 - w gub. łomżyńskiej i płockiej najwięcej wzrosły gospodarstwa o areale powyżej 11 ha, w suwalskiej - posiadające od 3 do 11 ha. Dominantę obliczyliśmy na podstawie: t. W.S.K. t. XVII, tablice. Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., s. 155-156 - podaje średnią wielkość gospodarstw chłopskich i drobnoszlacheckich obliczoną jako średnią arytmetyczną, dlatego uzyskała duże różnice między uposażeniem w ziemię chłopów i szlachty zagrodowej.

się od osadnictwa wiejskiego. Wbrew temu, co twierdzi R.Chomać, uważamy, że nie można przypisywać mieszczanom (termin jest zresztą nie zgodny z nomenklaturą stanową i oznacza jedynie mieszkańca miasta lub miasteczka) odmienności ekonomicznych w stosunku do ludności wsi. Nieco większy udział gospodarstw małych (do 2 ha) i większy wskaźnik koncentracji gospodarstw należących do mieszczan-rolników R.Chomać tłumaczy faktem łączenia pracy przemysłowej z rolniczą; w odniesieniu do ziem północno-wschodnich wydaje nam się, że to raczej oddziaływanie lokalnego rynku na artykuły rolnicze podnosiło opłacalność mniejszych gospodarstw[56]

Jednym z hamulców postępu gospodarczego na wsi było rozdrobnienie i przemieszanie gruntów należących do mniejszej własności, czyli inaczej - szachownica pól. W gub. łomżyńskiej dawała się ona we znaki silniej niż gdzie indziej w Królestwie i była bolączką zarówno gospodarstw chłopskich, jak i drobno- szlacheckich. Mimo prowadzonego już od połowy XIX w. procesu komasacji do końca XIX w. pozostawało w szachownicy 65% ziemi chłopskiej[57]. Specyficzna sytuacja panowała na Kurpiach. Wsie kurpiowskie powstały na terenach królewskich i w zasadzie nie były zobowiązane do powinności pańszczyźnianych. W 1817 r. zostały zniesione najmy przymusowe oraz tzw. darmochy, stójki itp., a w 1823 r. zezwolono włościanom dóbr rządowych na ugaj w puszczy. Pierwszym odstępstwem od starych zwyczajów na tym terenie było w 1853 r. rozdanie części ziem państwowych kilkudziesięciu wojskowym i urzędnikom rosyjskim, zasłużonym w tłumieniu powstania listopadowego. Każdy majątek otrzymał prawo do korzystania z pańszczyzny w wymiarze 3 dni tygodniowo od osady. Ciągle jeszcze panowały dogodne warunki korzystania z lasu - w 1838 r. zwolniono nawet chłopów od opłat za ugaj i wypasanie inwentarza w lasach państwowych, a w 1843 r. zezwolono na zbieranie ściółki. Było to wprawdzie tylko potwierdzenie istniejącego stanu faktycznego, tym nie mniej gwarantowało utrzymanie dotychczasowych korzyści. Natomiast w latach 1837-1840 zostały wprowadzone zakazy trzymania barci leśnych, na razie mało respektowane, jednak po powstaniu styczniowym surowo już egzekwowane. Nie wiadomo, czy miało to większe znaczenie dla gospodarki Kurpiów, bowiem niektórzy autorzy stwierdzają, że w literaturze przeceniano rolę bartnictwa, zwłaszcza jego rolę w XIX w. Największe znaczenie miały niewątpliwie ukazy uwłaszczeniowe i inne reformy lat 60-tych XIX w. W 1862 r. wydano zakaz pasienia bydła w lasach rządowych (w razie uzyskania zgody na wypas należało wnosić opłaty). Poza tym reforma uwłaszczeniowa, ze względu na specyficzną sytuację wsi puszczańskich, odbiła się niekorzystnie na gospodarce kurpiowskiej. Chłopi w wyniku reformy stracili część ziem uprawianych dotąd nieformalnie - praktykowano bowiem zajmowanie na porębach, karczunkach leśnych itp. tzw. „kawałów". Było to zresztą zjawisko powszechne w całej Kongresówce. Część bezrolnych Kurpiów, która utrzymywała się dzięki tym „kawałom", nie otrzymała w ogóle ziemi. Dopiero w 1891 r. przeprowadzono (tylko na terenie pow. ostrołęckiego) uzupełnienie reformy uwłaszczeniowej i „urządzono" 53 wsie; polegało to na nadzieleniu ziemią bezrolnych i jednoczesnym przeprowadzeniu regulacji. W wyniku tej akcji powstało około 1000 nowych gospodarstw byłych chałupników, każde po 6-8 morgów. Szachownica gruntów nie została jednak ostatecznie zlikwidowana i zdarzało się, że niektórzy gospodarze mieli 20 morgów w 80 różnych kawałkach[58]. Ogólny stopień rozdrobnienia ziemi w gub. łomżyńskiej pokazuje tab. 22.

[56] Chomać, op. cit., s. 67, 166, 167.

[57] Ibidem, s. 185.

[58] Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne..., s. 30-47; Groniowski, Przemiany społeczno-gospodarcze, s. 43-55; Makulski, op. cit., s. 26-32; A.Zakrzewski, Kurpie (z dziejów polskiego ludu), „Wędrowiec", r. 1886, s. 124; r. Żukowski, Bartnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX wieku, Białystok 1965.

Tabela 22

Szachownica gruntów w gub. łomżyńskiej w 1909 r.a)

Gospodarstwa składające się z:	% ogólnej liczby gospodarstw		
	chłopskich	drobnoszlacheckich	powstałych w drodze parcelacji
1 parceli	9	4	23
5 parceli	35	10	5
5–10 "	20	12	17
10–20 "	15	15	24
20–30 "	10	15	17
30–40 "	7	15	9
powyżej 40 parceli	4	29	5
razem	100	100	100

a) Na podstawie: S.Rosłoniec, Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej, Warszawa 1928, s. 117.

Widzimy, że gospodarstwa szlachty zagrodowej były jeszcze bardziej pokawałkowane niż gospodarstwa chłopskie. Nawet nową ziemię kupowano w wielu kawałkach. Szachownica pól była rezultatem tradycyjnej trójpolówki i reliktem starych form gospodarowania, a także powiększała się na skutek rozmaitych nadziałów (z tytułu uwłaszczenia, za serwituty itp.) oraz rozdrabniania gruntów. Liczne były jeszcze wspólnoty pastwiskowe i leśne, które - tak jak i szachownica pól - ograniczały swobodę gospodarowania i wpływały niekorzystnie na sposób uprawy gleby, Odporność na przemiany gospodarcze, dokonujące się w Kongresówce, łączyła się na terenach północno-wschodnich z inercją, brakiem inicjatywy i tradycjonalizmem wiejskim, dlatego też akcja komasacji szła opornie. Niechętna jej była zwłaszcza drobna szlachta, tak że dopiero po I wojnie światowej można zanotować postęp w scalaniu gruntów[59].

Przyjmowanie powierzchni gospodarstwa jako podstawy do wniosków na temat jego charakteru jest bardzo ryzykowne i w zasadzie wszyscy historycy są co do tego zgodni. Tym niemniej uważają oni za konieczne dokonywanie pewnych klasyfikacji, którym nadają nie tylko formalny charakter. Tak np. R.Chomać przyjmuje, że gospodarstwa do 2 ha nie były w stanie wyżywić przeciętnej rodziny i nie absorbowały jej pełnej zdolności do pracy, dlatego nazywa je biedniackimi albo karłowatymi. Podobny charakter miały - według R.Chomać - gospodarstwa w granicach 2-5 ha, które mogły być samodzielne jedynie w okolicach podmiejskich i uprzemysłowionych. Wśród gospodarstw o areale 5-10 ha autorka znajduje zarówno niesamodzielne, których właściciele zmuszeni byli do szukania dodatkowych zajęć, jak i samowystarczalne (na terenach urodzajniejszych), średnimi nazywa ona dopiero gospodarstwa w granicach 10-20 ha, a kapitalistycznymi - większe (powyżej 20 ha), które jej zdaniem są towarowe i wykorzystują najemną siłą roboczą[60]. Podział ten można przyjąć dla bardzo ogólnych celów, przy bliższym jednak badaniu, zwłaszcza sprowadzonym do skali regionów, staje się on zbyt dowolny. Przede wszystkim wydaje się, że nie można wiązać ze sobą dwóch różnych czynników: możliwości uprawienia danego obszaru przez jedną przeciętną rodzinę oraz możliwości wyżywienia się jej z tego obszaru. Tak np. liche ziemie piaszczyste lub dla odmiany bagienne w badanych przez nas regionach wymagały dużego nakładu pracy całej rodziny, nie dając za to wystarczającego utrzymania.

[59] Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., s. 122-124, 180- -181.

[60] Chomać, op. cit., s. 161.

Próby zarobkowania poza własnym gospodarstwem prowadziły na ogół do jego zaniedbania. Bywało i odwrotnie - dobra ziemia dawała wystarczające plony, aby wyżywić rodzinę, ale też umożliwiała wykonywanie dodatkowych, pozarolniczych zajęć. Dlatego właśnie niektóre dziedziny przemysłu ludowego rozwijały się pomyślniej w okolicach urodzajnych i bogatszych lub w gospodarstwach pełnorolnych, a nie małorolnych.

Jak wynika z próbnych przeliczeń dokonanych na podstawie danych zawartych w pracach Warszawskiego Komitetu Statystycznego oraz w Słowniku Geograficznym, jako średnią rodzinę chłopską ziem północno-wschodnich można uznać taką, która liczyła 6 osób, a drobnoszlachecką - 8 osób. Potwierdzają to relacje ustne, zbierane w czasie badań etnograficznych na Kurpiach, z których wynikało ponadto, że przed I wojną (pamięć informatorów obejmowała na ogół okres od schyłku XIX w.) jedna taka 6- -osobowa rodzina mogła uprawić 12-13 ha, ale nie miała wówczas czasu na dodatkowe zajęcia. Natomiast mniejsze gospodarstwa nie przynosiły prawie wcale dochodów pieniężnych. Bezpośredni obserwatorzy stosunków rolnych stwierdzali wręcz, że 15 morgów to minimum ziemi „wartej zachodu”[61].

Porównując te wypowiedzi z naszymi danymi o strukturze wielkości gospodarstw chłopskich na ziemiach północno-wschodnich widzimy, że powinniśmy traktować połowę wszystkich gospodarstw jako niesamodzielne. W zakończeniu pracy raz jeszcze wrócimy do tej sprawy, bowiem dopiero analiza rozwoju produkcji pozarolniczej, sytuacji na rynku, możliwości zatrudnienia itd. może nam odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób utrzymywały się te gospodarstwa, o ile nie były samowystarczalne. Zasygnalizujmy jedynie, że we wsiach graniczących z lasami lub jeziorami państwowymi chłopi uzupełniali swe dochody bezprawną na ogół eksploatacją tych lasów i wód.

Na Kurpiach, Podlasiu i Suwalszczyźnie do I wojny światowej niezmiennie stosowana była trójpolówka. Postęp w rolnictwie dokonywał się głównie we wsiach litewskich i polegał on na staranniejszej uprawie oraz systematycznej zmianie pól, a także na skróceniu okresu ugorowania, który wynosił początkowo 2-3 lata, a pod koniec XIX w. nie więcej niż 2 lata, często 1 rok. W gub. płockiej obserwowano znacznie większy postęp w metodach uprawy ziemi, ale też prawie wyłącznie w majątkach ziemskich oraz w gospodarstwach kolonistów niemieckich. Między innymi koloniści wspólnie sypali wały zabezpieczające przed wylewami rzek, budowali groble, przeprowadzali drenowanie itp. Postęp hamowany był przez przemieszanie pól poszczególnych gospodarzy, w tym także drobnej szlachty. Pastwiska i lasy były czasem wspólne, przede wszystkim jednak prowadzono wspólny wypas na ugorach, na które wyganiano nie tylko bydło, ale także trzodę chlewną, owce i gęsi. Indywidualnie wypasano zwierzęta w rowach, na miedzach, w zaroślach itp. Przy panującej szachownicy zagony były bardzo wąskie, dlatego orano je tylko wzdłuż. Wsie litewskie dlatego zapewne były lepiej zagospodarowane, że proces likwidacji przeżytków feudalnych był w nich znacznie bardziej zaawansowany (czy raczej nie utrwaliły się bardziej instytucje typowe dla ustroju folwarczno-pańszczyźnianego). Wiele wsi urządzonych było kolonialnie, nie miały one ani wspólnych pastwisk, ani lasów, a materiały budowlane i opał chłopi musieli kupować. Mimo panującej trójpolówki zdarzało się dość często, że parę morgów przeznaczano pod koniczynę[62].

[61] Z.Pietkiewicz, Siły i środki ludu naszego. Zarys stosunków ekonomicznych ludności włościańskiej w Królestwie Polskim, Warszawa 1905, s. 14; Z.Sokolewicz, Chłopska gospodarka rolna terenów dawnej Puszczy Zielonej (w okresie od końca XIX wieku do II wojny światowej), [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, s. 71, 90.

[62] Wszystkie wiadomości nie opatrzone odnośnikami oparto na następujących materiałach: WAP-B, SIF 31, 64, 69, 86, 92; Swod otczetow fabricznych inspektorow za 1901-1903, 1909 god; „Echa…” r. 1899, nr 3, s. 3; Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z nim mających, pod red. J.T.Lubomirskiego i innych, Warszawa, t. II-1874, s. 1026-1027, 1044-1047; Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., s. 126, 182-189; Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne..., s. 68; Łuniewski, op.cit, s. 33-43 ; Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 369-370; Sokolewicz, op. cit., s. 67, i inne.

W gospodarstwach należących do drobnej własności (chłopów, mieszczan, szlachty zagrodowej) stosowano wyłącznie nawozy naturalne, których nie starczało dla rozrzucenia po całej ziemi ornej. Jak wynika z próbnych obliczeń, w najlepszym wypadku nawożono obornikiem 1/3 gruntów ornych, przy czym nawóz zimowy szedł zazwyczaj pod wykę, groch i ziemniaki, które były podstawą wyżywienia; owsa i jęczmienia wysiewano mało. Dość często można było spotkać grykę, która należała do miejscowych specjalności, a pod koniec omawianego okresu zaczęły pojawiać się sporadycznie łubin i saradela. Do połowy XIX w. w niektórych powiatach litewskich (mariampolski, kalwaryjski i sejneński) rozpowszechniona była uprawa chmielu, zaś na Podlasiu rozwijało się pszczelarstwo, jednak jedno i drugie upadło w drugiej połowie stulecia. Ogrodów było mało; trochę drzew owocowych rosło zwykle koło domów drobnej szlachty. Tam, gdzie to było możliwe, trudniono się - legalnie i nielegalnie - połowem ryb na własne potrzeby, jednak mimo obfitości rzek i jezior rybołóstwo nie stało się istotniejszą dziedziną produkcji.

Narzędzia uprawy ziemi były niezwykle prymitywne i tradycyjne, jedynie wielka własność na przełomie XIX i XX w. zaczęła stosować prostsze maszyny, zakupywane na ogół w fabrykach lubelskich, czasem w Anglii. Pewnym wskaźnikiem stopnia mechanizacji mogą być dane o kotłach parowych, zainstalowanych w rolnictwie: w 1901 r. było ich 16 w gub. łomżyńskiej, 40 w suwalskiej i 65 w płockiej, zaś w 1909 r. 33 w łomżyńskiej, 60 w suwalskiej i 116 w płockiej. Chłopi gub. łomżyńskiej i suwalskiej nie stosowali maszyn ani ulepszonych narzędzi. Orali oni sochami, które panowały do I wojny światowej prawie niepodzielnie, choć już w latach 90-tych XIX w. pojawiły się pierwsze pługi, tzw. amerykany, wyrabiane jednak ręcznie w kuźniach. Pługi fabryczne zaczęły wypierać sochę dopiero w okresie międzywojennym. Tak samo nie wychodziły z użycia drewniane brony, na Kurpiach nawet gałęziowe, wyrabiane własnoręcznie przez chłopów. Przed I wojną światową częściej już można było spotkać żelazną bronę, ale na ogół wykonaną przez miejscowych kowali. Fabryczne brony żelazne były stosowane częściej przez chłopów litewskich, którzy kupowali je prawdopodobnie za pośrednictwem kupców pruskich. Na Podlasiu w omawianym okresie można było nawet spotkać prymitywne drapaki, jak we wczesnym średniowieczu. Żniwa przeprowadzano przy użyciu sierpów; do końca XIX w. przeważały sierpy roboty kowalskiej i dopiero na początku XX w. pojawiły się sierpy fabryczne. Kosę znano - od dawna zresztą była propagowana - używano jej jednak wyłącznie do koszenia traw i dopiero po I wojnie światowej zaczęła ona torować sobie z trudem drogę w gospodarstwach podlaskich i kurpiowskich jako narzędzie do żniw. Chłopi mówili, że wprawdzie kosą pracuje się lżej, ale za to sierpem - „czyściej". Bardzo długo (do II wojny światowej) przeważała młocka cepami, ale wychodziły z użycia ręczne, prymitywne sieczkarnie (lady o jednym ostrzu), nożne stępy i żarna. Spotykało się jeszcze wozy o drewnianych osiach. Do I wojny światowej orka i transport odbywały się głównie przy pomocy wołów, jednak na początku XX w. ich hodowla znacznie się zmniejszyła, a w czasie I wojny zanikła, dlatego po jej zakończeniu główną siłą pociągową stały się konie.

W tych warunkach można mówić o gospodarce ekstensywnej. Jej rezultatem były bardzo niskie plony. Nie mamy możliwości przedstawienia przeciętnych lub typowych plonów osiąganych na interesujących nas terenach. Wzmianki są dość nieliczne, często sprzeczne, nawet jeśli liczby sprawiają wrażenie opartych o te same kryteria oceny urodzaju. Wydaje się, że około 1870 r. w lepiej prowadzonych gospodarstwach litewskich zbierano maksymalnie po 9 q z 1 ha pszenicy, żyta i jęczmienia oraz 7 q owsa, zaś na Podlasiu tyle samo lub troszeczkę mniej[63]. Liczby te można traktować co najwyżej jako obrazujące rząd wielkości (i jego górną granicę), bowiem przeliczaliśmy miarę sypną na miarę wagi (przyjmując, że 1 korzec zboża waży 105 kg). Dokładniejsze dane w ujęciu gubernialnym pochodzą z lat 1901-1906 i obrazują tzw. czysty urodzaj, czyli różnicę między zasiewem a zbiorem przypadającą na jednostkę powierzchni. Bezwzględna wartość takiego

[63] Encyklopedia rolnictwa, t. II, s. 1026-1027, 1044—1047.

wskaźnika o niczym nas nie informuje, istotne są tylko różnice między poszczególnymi obszarami. W tab. 23 zamieszczamy średnią wskaźnika urodzaju za lata 1901-1906; badania dynamiczne są niemożliwe ze względu na zbyt krótki okres.

Tabela 23

Wskaźnik urodzaju (różnica między zasiewem i zbiorem w pudach na 1 morgę) w Królestwie Polskim i guberniach północno-wschodnich w latach 1901-1906a)

Gubernia	Pszenica		Żyto		Jęczmień	Owies	Ziemniaki
	ozima	jara	ozime	jare			
łomżyńska	5,1	4,7	4,9	4,2	5,4	4,6	3,8
płocka	6,0	5,2	5,5	4,0	6,7	4,4	4,7
suwalska	5,8	4,6	4,8	4,1	5,6	4,8	3,9
Królestwo Polskie	5,9	5,6	5,1	4,2	6,0	4,8	4,6

a) T.W.S.K., t. XXX, tablice.

W gub. łomżyńskiej plony były w zasadzie najniższe (gub. suwalska wykazywała wyższe plony niż łomżyńska w produkcji ozimej pszenicy, jęczmienia, owsa i ziemniaków). Obie gubernie - łomżyńska i suwalska - miały wskaźniki poniżej przeciętnych w Królestwie, przodowała natomiast gub. płocka. Różnicę między wydajnością gospodarki chłopskiej i folwarcznej możemy zaobserwować tylko na podstawie danych za 1904 r. (tab. 24). Widzimy, że największe różnice między gospodarką dworską i chłopską istniały na terenie gub. płockiej, zaś w gub. suwalskiej chłopi w niektórych uprawach osiągali rezultaty lepsze niż wielka własność. Wyciąganie daleko idących wniosków byłoby jednak ryzykowne, bowiem posłużyliśmy się danymi z jednego roku, a nie średnią wieloletnią.

Na skutek zaniedbania melioracji rozwój hodowli nie szedł w parze z możliwościami, jakie stwarzały rozległe tereny łąk.

Tabela 24

Wskaźnik urodzaju na ziemiach chłopskich i folwarcznych w 1904 r.a)

Gubernia	Własność	Pszenica		Żyto		Jęczmień	Owies	Ziemniaki
		ozima	jara	ozime	jare			
łomżyńska	dworska	5,7	5,8	4,7	4,7	5,6	5,0	4,8
	chłopska	4,9	5,1	4,6	4,6	5,7	4,7	6,1
płocka	dworska	6,4	7,9	5,0	4,8	7,9	5,6	6,1
	chłopska	5,8	.	4,4	4,0	7,0	4,5	5,7
suwalska	dworska	5,4	5,4	5,5	3,9	4,9	5,0	4,6
	chłopska	5,5	3,3	4,9	4,5	4,9	4,3	4,4
Królestwo Polskie	dworska	6,7	5,8	5,5	4,3	7,2	5,6	6,0
	chłopska	5,8	5,7	4,7	4,1	6,1	4,8	5,9

a) T.W.S.K., t. XXIV, tablice.

Na początku XIX w. w gub. łomżyńskiej i suwalskiej było stosunkowo dużo koni i trzody chlewnej (w przeliczeniu na 100 ha lub na 1000 mieszkańców), natomiast stosunkowo mało bydła i o- wiec. Sytuacja nie zmieniła się w ciągu XIX w., poza tym że hodowla koni stopniowo ograniczała się do powiatów litewskich, szczególnie wiłkowyskiego i kalwaryjskiego, przy czym zaczęła odnosić spore sukcesy. Na tych terenach wyspecjalizowano się w hodowli tzw. żmudzkich koni, które cieszyły się opinią nadających się do ciężkiej pracy. W gub. łomżyńskiej hodowla koni prowadzona była na niewielką skalę w majątkach położonych na Wysoczyźnie Kolneńskiej. Chłopi zajmowali się na ogół hodowlą trzody chlewnej, chłopska hodowla bydła przewyższała dworską. Wyposażenie własności chłopskiej w zwierzęta gospodarskie było najlepsze na terenach litewskich, gdzie nawet stosunkowo małe gospodarstwa miały po 4-6 koni i kilkanaście świń. W pow. mazowieckim, gdzie ilość bydła była większa niż przeciętnie w gub. łomżyńskiej, spore samowystarczalne gospodarstwo chłopskie posiadało w latach siedemdziesiątych XIX w. 2 woły, 2-3 krowy, 3-4 jałówki, 2 konie, 10-15 owiec, 6 świń, kilka lub kilkanaście kur i do 10 gęsi. Brak odpowiednich danych uniemożliwia przeprowadzenie gruntowniejszej analizy zmian zachodzących w gospodarce hodowlanej na-terenie ziem północno-wschodnich, wydaje się jednak, że poza ową słynną hodowlą koni na Litwie obserwujemy raczej regres - lub w najlepszym razie stagnację w tej dziedzinie[64]

Obliczenia dochodów pieniężnych osiąganych ze sprzedaży produktów roślinnych (po potrąceniu kosztów uprawy), przypadających na jedną osobę żyjącą z rolnictwa około 1900 r., wykazały, że dochody te były bardzo niskie w gub. suwalskiej (20 rb. 34 kop.) i łomżyńskiej (26 rb. 16 kop.), zaś wysokie w płockiej (34 rb. 1 kop.), która pod względem wysokości dochodów zajmowała trzecie miejsce w Królestwie[65]. Obliczenia te budzą jednak pewne wątpliwości - wiadomo przecież, że chłopi litewscy prowadzili stosunkowo silnie rozwiniętą gospodarkę towarową, a to być może wpływało na wysoki udział tzw. kosztów, w rezultacie czego obliczono niskie dochody. Badania struktury kosztów gospodarstw chłopskich i drobnoszlacheckich są prawie niemożliwe. Dla interesujących nas obszarów posiadamy jedynie trzy opisy z około 1870 r., na podstawie których możemy przeprowadzić pewne przeliczenia (aneks 2 i 3). Wynika z nich, że w gospodarstwach, z których dwa były położone w pow. wysokomazowieckim i jedno na Litwie, 2/3 pszenicy szło na sprzedaż. Gospodarstwa podlaskie sprzedawały ponadto 1/2 innych produktów roślinnych, zaś gospodarstwo litewskie czerpało spore dochody z hodowli. Na Podlasiu podstawową pozycję wśród wydatków zajmowała robocizna, a następnie podatki, natomiast w gospodarstwie litewskim - artykuły konsumpcyjne, których zestaw był bardzo bogaty, a także koszty wychowania dzieci. Różnica jest bardzo znamienna, trudno jednak na podstawie jednego przykładu budować jakieś hipotezy, tym bardziej że nie wiemy, jak w następnych latach zmieniała się towarowość gospodarstw chłopskich. Jeżeli te przykłady potwierdziłyby się w dalszych badaniach, to już około 1870 r. towarowość była dość duża, chociaż pod względem areału owe trzy gospodarstwa nie należały do grupy klasyfikowanej przez R.Chomać jako grupa gospodarstw kapitalistycznych i towarowych, bowiem największe z nich miało 42 morgi.

Można przyjąć w ślad za dawniejszą i nowszą literaturą, że wieś łomżyńska i suwalska były zamożniejsze niż wsie innych guberni Królestwa Polskiego. Na innych terenach, a zwłaszcza w gub. płockiej, wieś była bardziej zróżnicowana - zamożne gospodarstwa były wprawdzie silniejsze od zamożnych gospodarstw na Podlasiu, ale stanowiły niewielką część ogółu gospodarstw, zaś więcej niż na Podlasiu i Suwalszczyźnie było tu częściowo i całkowicie sproletaryzowanego chłopstwa. Opisy stylu życia, mieszkań, inwentarza, konsumpcji itp. chłopów litewskich oraz podlaskich (w tym także drobnej szlachty) wskazują na brak wyraźniejszych różnic majątkowych między chłopstwem a szlachtą na Podlasiu, natomiast na wy-

[64] Ibidem; t. W.S.K. t. IV, tablice; Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 369-370; Sobczak, Zwierzęta gospodarskie.

[65] Chomać, op. cit., s. 45.

stępowanie dużych różnic między chłopstwem Litwy i Podlasia. Terenem biedoty chłopskiej były Kurpie - tutaj nawet spore gospodarstwa osiągały minimalne dochody ze względu na złą ziemię i marne urodzaje. Chłopi kurpiowscy opierali dawniej swój byt nie tylko na zajęciach rolniczych, ale także na eksploatacji lasów rządowych, bursztyniarstwie (o którym będzie jeszcze mowa), bartnictwie itp. Te formy zarobkowania upadły w drugiej połowie XIX w., przez co pogorszyły się warunki chłopskiej egzystencji. Mówiliśmy już, że reforma uwłaszczeniowa wpłynęła nawet niekorzystnie na sytuację Kurpiów. Wielki głód w 1881 r., spowodowany długotrwałą suszą, a następnie burzami gradowymi i serią pożarów, poruszył opinię publiczną. Niektóre czasopisma („Kurier Codzienny", „Tygodnik Ilustrowany", „Kłosy" i inne) zaczęły nawet organizować zbiórkę ofiar na rzecz znajdującej się w nędzy ludności[66].

Z tab. 25 wynika, że ludność bezrolna stanowiła największy procent ogółu ludności we wsiach pow. pułtuskiego i gub. płockiej. We wsiach litewskich odsetek ten był wyższy od przeciętnego w Królestwie, ale już w innych regionach bezrolnych było stosunkowo mało. W znacznej swej części ludność bezrolną można zaliczyć do elementu napływowego, bowiem ponad 40% stanowili wśród niej mieszkańcy niestali, a więc urodzeni poza danym terenem. Stali robotnicy folwarczni na ziemiach północno-wschodnich, a szczególnie na Suwalszczyźnie i na Kurpiach, stanowili grupę mniejszą niż przeciętnie w Królestwie, i odwrotnie - większy był udział robotników rolnych zatrudnianych przez chłopów. Liczby absolutne, które tu pominęliśmy, świadczą jednak o tym,

Tabela 25

Ludność bezrolna na wsi w północno-wschodnich regionach Królestwa Polskiego i w gub.płockiej w1897 r.a)

Nazwa regionu	Bezrolni na wsi osoby główne i członkowie rodzin		Podział bezrolnych								Razem %	Mieszkańcy niestali wśród bezrolnych	
			stali robotnicy folwarczni		stali robotnicy u chłopów		robotnicy dniówkowi		rzemieślnicy, kupcy i inni				
	liczba w tys.	% ogółu mieszkańców wsi	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%		liczba	%
Region podwarszawski	14,3	21,6	5700	40	300	2	6700	47	1600	11	100	6700	47
Kurpie	8,3	6,7	3100	38	500	7	3500	42	1100	13	100	3500	42
Międzyrzecze Łomżyńskie	19,2	8,2	8400	44	300	2	8500	44	2000	10	100	8400	44
Wysoczyzna Kolneńska	8,0	8,1	3400	42,5	300	4	3400	42,5	900	11	100	2900	36
Suwalszczyzna	11,7	9,5	3200	27	1000	9	6600	56	900	8	100	2700	23
Litwa	56,1	14,7	24400	43	4000	7	23600	42	4100	8	100	19200	34
gub.płocka	80,9	19,3	36300	45	1500	2	32500	40	10600	13	100	35500	44
Królestwo Polskie	827,0	13,2	369000	44	18000	2	318000	39	122000	15	100	362000	44

a) T.W.S.K. t.XIV, tablice.

że stali najemnicy w gospodarstwach chłopskich należeli do rzadkości - tak np. w pow. pułtuskim było ponad 9 tys. gospodarstw chłopskich, z których co trzydzieste zatrudniało jednego stałego robotnika najemnego. Na Suwalszczyźnie co dwudzieste gospodarstwo chłopskie najmowało robotnika, a w pozostałych regionach robotnicy najemni u chłopów byli szczególnie rzadko spotykani. Należy jednak pamiętać, że do stałych robotników najemnych nie zawsze wliczano parobków i dziewki, zwłaszcza spokrewnionych z gospodarzami. Nie wiemy także, u kogo pracowali tzw. robotnicy dniówkowi. Stanowili oni najliczniejszą kategorię ludności wiejskiej, ale wśród nich znajdowali się także ci, którzy byli zatrudniani poza rolnictwem, np. w rzemiośle lub przemyśle dworskim. Na pewno jednak na ziemiach północno- -wschodnich podstawę tej kategorii stanowili robotnicy rolni u szlachty (i drobnej szlachty), a także - w nieznanym nam bliżej stopniu - u chłopów.

W końcu XIX i na początku XX w. w gub. łomżyńskiej i suwalskiej notowano bardzo wysokie stawki płac robotników rolnych. W gub. suwalskiej były one

[66] Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne..., s. 68-77.

nawet najwyższe w Królestwie Polskim. Na skutek małego rozwoju wielkiej własności ziemskiej stosunkowo mało było stałych robotników folwarcznych, chętniej za to poszukiwano najemników dniówkowych. W rezultacie stali robotnicy pobierali dość niskie wynagrodzenie w pieniądzu, za to wysokie ordynaria, natomiast robotnicy dniówkowi byli dobrze opłacani gotówką. Być może, że przyczyna wygórowanych płac w gotówce leżała w niechętnym najmowaniu się przez chłopów do pracy bez wyżywienia. Taką sytuację zaobserwował Franciszek Bujak w Żmiącej w Galicji na przełomie XIX i XX w. Pisał on: „Na stosunki zarobkowe w miejscu nie wywarła emigracja dotąd żadnego wpływu, pozostają one nadal bardzo pierwotne. Główną cechą tej pierwotności jest, iż kto nie dostarcza jedzenia, nie może robotnika dostać. Płaca w pieniądzu nie nęci miejscowego komornika" - można mu płacić niewiele, ale za to parę razy dziennie dawać jeść[67]. Owa pierwotność to inaczej dominacja gospodarki naturalnej, przy czym interpretacja powyższa pasuje nam bardzo do tego, co wiemy o gospodarce i społeczeństwie ziem północno-wschodnich. W.Sombart zaobserwował, że system najmu długoterminowego był także chętnie stosowany w prowincjach niemieckich leżących na wschód od Łaby oraz na terenie zaboru pruskiego. Uważał on, że najmowanie robotników w zamian za wyżywienie i nadział ziemi dworskiej było formą przejściową, charakterystyczną dla takiej sytuacji, kiedy nie ma już poddaństwa i pańszczyzny, a jeszcze nie ma współczesnego najmu kapitalistycznego[68].

Wysokość płac dziennych na całym omawianym terenie była różna. Bardzo wysokie płace otrzymywali robotnicy w litewskich powiatach położonych blisko granicy pruskiej, wysokie - w tak samo położonych powiatach gub. płockiej i w pow.szczuczyńskim, poza tym w pow. pułtuskim, który był położony w zasięgu oddziaływania Warszawy. Pomiędzy tymi terenami leżały powiaty, w których płaca była znacznie niższa od przeciętnej dla poszczególnych guberni, a nawet niższa od przeciętnej dla Królestwa. Tak np. w pow. mazowieckim stawki były niższe o 3-10 kop. (w zależności od płci, wieku, oraz sezonu prac) od stawek w pow.szczuczyńskim. Wysokość stawek dla robotników rolnych w przygranicznych powiatach ziem północno-wschodnich była tak uderzająca, że wzbudziła nawet specjalne zainteresowanie władz i służby statystycznej[69]. Wydaje się, że najprościej można tłumaczyć to zjawisko wpływem masowej emigracji, jaka miała miejsce od około 1890 r., w tym również sezonowej emigracji do Prus. W płacach robotników rolnych notowanych już wcześniej w „Rocznikach Gospodarstwa Krajowego" nie występowały podobne różnice; odwrotnie - ziemie północno-wschodnie do 1861 r. charakteryzowały się niskimi płacami.

[67] F.Bujak, Żmiąca, wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne, Kraków 1903, s. 101.

[68] Sombart, op. cit., cz. I- Germanija nakanunie promyszlennogo piereworota, S-Peterburg 1900, s. 54-56.

[69] T.W.S.K. t. IX, XX, tablice.

Rozdział III

PRZEMYSŁ

Do około 1870 r. wytwórczość pozarolniczą trudno podzielić na „przemysł", „rzemiosło", „chłopski przemysł domowy" itd. W całym Królestwie Polskim, poza pewnymi przodującymi gałęziami produkcji, mechanizacja poczyniła jeszcze małe postępy i przemysł opierał się przede wszystkim na rękodzielnictwie. Nawet w ówczesnej nomenklaturze fabryką był zakład oparty na pracy ręcznej. W latach 1815--1870 na ziemiach północno-wschodnich najbardziej rozpowszechnione było płóciennictwo i sukiennictwo, które przypominało pod względem organizacji produkcji i zbytu analogiczny przemysł w Wielkopolsce, rozwijający się w XVIII w. (rozmiary produkcji wielkopolskiej były dużo większe). Towary były produkowane przez osadników-przybyszów oraz miejscowych chłopów pracujących na ręcznych krosnach. Zarówno w Kongresówce, jak i w Wielkopolsce, produkcja tkaczy wiejskich do połowy XIX w. zastępowała produkcję fabryczną przeznaczona była na szeroki rynek, jej wyrobami zaspokajano między innymi potrzeby armii. W tym samy czasie w Niemczech tkacze-chłopi uzupełniali tylko produkcję fabryczną i produkowali głównie na własny użytek, na rynku lokalnym sprzedając niewielkie nadwyżki[70]. Dopiero po powstaniu styczniowym tkactwo na ziemiach północno-wschodnich zeszło do roli typowego przemysłu włościańskiego (to znaczy do produkcji na własne potrzeby).

Przed powstaniem listopadowym włókiennictwo cieszyło się protekcją rządu Królestwa Kongresowego i w ramach akcji zakładania osad przemysłowych planowano stworzenie ośrodków tkackich w Łomży i Ostrołęce. Podjęte w latach 1823--1831 próby ściągnięcia rzemieślników do Łomży nie dały jednak większych rezultatów. Do Ostrołęki - mimo wydzielenia terenu pod zabudowę i wzniesienia 10 dużych domów przeznaczonych dla osadników - przybyło zaledwie 12 tkaczy. Poza tym 38 tkaczy osiedliło się w Pułtusku, byli to jednak na ogół ubodzy rzemieślnicy. Zaczęło się jednak pewne ożywienie i samoczynnie powstawały wiejskie ośrodki produkcji włókienniczej, głównie w powiatach łomżyńskim, ostrołęckim, mariampolskim i płockim. Produkcję podejmowała ludność wsi i miasteczek, takich jak Stawiski, Krasnosielce, Nasielsk, Płońsk lub Sierpc. Przykładem przedsięwzięcia niewłościańskiego może być tkalnia płótna Karola Gerlacha we wsi Klukówek (okręg łomżyński, woj. augustowskie), składająca się z 2 warsztatów i zatrudniająca 1 czeladnika. Produkcja opierała się na surowcu dostarczonym przez okoliczne ziemiaństwo i przeznaczona była zapewne na zamówienie, gdyż płótno i bieliznę stołową produkowano „bez zapasów". Niewielka była również „fabryka" sukna Salomona Markusa Poznera w Kucharach (pow. płocki), która produkowała sukno mundurowe (założona w 1823 r.)[71]

Po powstaniu listopadowym Królestwo przeżywało okres trudności i pewnego załamania się produkcji; o tkactwie ziem północno-wschodnich w latach trzydziestych XIX w. jest również mało wzmianek. Znaczny rozwój płóciennictwa zaobserwowano w połowie XIX w., przy czym gub. łomżyńska przodowała w Królestwie pod względem liczby krosien i rozmiarów produkcji. W tym czasie w Królestwie Polskim można było wyróżnić trzy rejony tkactwa: północno-wschodni (łomżyńskie, ostrołęckie i siedleckie), północny - ciągnący się od okolic Płocka poprzez Sochaczew i Gostyń aż do Kielecczyzny i południowy - od Olkusza do Zamościa i Hrubieszowa. Z tych trzech regionów najbardziej ożywiony był pierwszy; dostar-

[70] Sombart, op. cit., cz. I, s. 46 i inne.

[71] CGADA, f.19 d.61 (dop.), k. 58; Połujański, Opisanie lasów..., s. 315-318, 363; Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej..., s. 92; A.Wóycicki, Dzieje robotników przemysłowych w Polsce. Zarys, Warszawa 1929, s. 106-108.

czał on około 40% całej produkcji lnianej Królestwa. Jedno krosno przypadało tu na 15 osób ludności wiejskiej lub - jak liczono inaczej - na 2 rodziny chłopskie. W pow. łomżyńskim zagęszczenie krosien było jeszcze większe, bowiem jedno krosno przypadało na niecałe 10 osób. Obliczano, że co najmniej 1/3 tej produkcji szła na zbyt, w tym znacznej części do Warszawy. Spotykało się również wyspecjalizowanych tkaczy- -rzemieślników, ich liczba była jednak niewielka i szybko malała: w 1848 r. rejestrowano około 260 warsztatów, w 1853 r. - około 100. Głównymi wytwórcami byli chłopi, zarówno gospodarze, jak i ludność bezrolna. W latach 1846-1854 liczba krosien i produkcja wzrastały, zaś w latach 1854-1866 bądź wzrastały, bądź utrzymywały się na stałym poziomie, mimo ogólnego spadku produkcji w Królestwie Polskim. Spadek produkcji lniarskiej nastąpił dopiero na skutek rozbudowy fabryki żyrardowskiej, która od 1870 r. zaczęła dostarczać 57% produkcji lniarskiej Królestwa. Jest rzeczą ciekawą, że rozwój Żyrardowa nie spowodował upadku okolicznych ośrodków rękodzielniczych, natomiast pod- kopał produkcję w dalej położonych rejonach[72].

W przemyśle włókienniczym do 1870 r. jedyną większą manufakturą na ziemiach północno-wschodnich był zakład K. Dąbrowicza w pow. mariampolskim. Była to tkalnia założona w rządowym folwarku Wilkia i blicharnia w osadzie Stanisławowo nad Niemnem. Yif tkalni zatrudniano 45 tkaczy do 36 ręcznych krosien, w blicharni pracowało 15 robotników i było tu zainstalowane koło wodne o mocy 30 KM. Przędzę dostarczali chłopi, którzy w okresie dobrej koniunktury tkali także na zamówienie właściciela manufaktury. Trudniło się tym około 300 rodzin chłopskich (liczba wydaje się nieco zawyżona). Korzystano także z przędzy wyrabianej w więzieniu w Kalwarii. Fabryka istniała jeszcze w roku 1875 i miała, oprócz 17 ręcznych, 20 warsztatów mechanicznych. Przędzę w dalszym ciągu dostarczali chłopi, część jej zakupywano w Rydze. Wyroby fabryki Dąbrowicza były odznaczane medalami na wystawach w Londynie, Warszawie i Petersburgu. Należy zaznaczyć, że zakład powstał w wyniku protekcyjnej polityki rządu, który oddał Dąbrowiczowi dobra ziemskie pod warunkiem założenia fabryki lnianej i „utrzymywania jej po wieczne czasy" bez odwoływania się do rządu po subsydia[73]

V/ pierwszej połowie XIX w. przemysł górniczo-hutniczy był jeszcze rozproszony po terenie całej niemal Kongresówki i rozwijał się pod postacią licznych, na małą skalę prowadzonych odkrywek, kuźnic lub „fabryk machin". Niezbędnym dodatkiem do tego przemysłu było wypalanie węgla drzewnego („kurzenie") w lasach. W latach 1815-1830 na ziemiach północno-wschodnich (łącznie z Ziemią Płocką) istniało kilkanaście fryszerek, czyli hamerni albo kuźnic. Wszystkie one były niewielkich rozmiarów. Nie wiadomo, w jaki sposób przetapiano rudę na surówkę dla fryszerek; wiadomości o dymarkach w Przystani nad Omulwią i w Sztabinie w pow. augustowskim nie są pewne, gdyż zachodzi podejrzenie pomieszania nazwy „dymarka" i „fryszerka" lub „odlewnia" (wiadomo na pewno, że w tych miejscowościach były fryszerki i odlewnie). Być może, rudę przetapiano prymitywnym sposobem od razu w piecach kopułowych, produkując z niej bądź gotowe wyroby lane, bądź rodzaj surówki przekuwanej potem we fryszerkach. W końcu XIX w. w kuźnicach przekuwano już wyłącznie złom. W zakładach w Sztabinie, Przystani, Sobolewie, Kopciowie, Serejach, Wiłkowyszkach i Kalwarii w latach 20-tych XIX w. wyrabiano lane kotły, garnki, części narzędzi rolniczych itp. Rudę darniową wydobywano sposobem odkrywkowym, przeważnie w pobliżu rzek i w okolicach błotnistych. W drugiej połowie XIX w. działały już tylko dwie fryszerki: w Przystani i w Parzychach nad Strógą Zbójną (pow. kolneński). Fryszerka w Przystani przetrwała do końca XIX w., w Parzychach - do lat 70-tych, ale właściciele obu zakładów przekształcili się już po 1864 r. w zwykłych kowali. We fryszerkach - a potem w kuźniach - wyrabiano rozmaite proste przedmioty metalowe, przeważnie części narzędzi rolniczych, np. sośniki, osie i obręcze do wozów. Zakłady w Przystani

[72] w. Kula, Włościański przemysł domowy tkacki w Królestwie Polskim w latach 1846-1865, „Przegląd Socjologiczny", r. 1938, t.VI, z. 1-2, s. 166-224; J.Łukasiewicz, Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852-1886, Warszawa 1963, s. 14 i inne; Koszutski, op. cit., s. 326.

[73] Łukasiewicz, op. cit., s. 15-16; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r. 1875, nr 4, s. 27.

i Parzychach związane były z miejscowymi folwarkami, a właściciele tych zakładów byli zobowiązani do odrobku (zapewne do wykonywania prac kowalskich) na rzecz dziedziców. Wszystkie kuźnice do końca swego istnienia używały jako opału węgla drzewnego, dlatego w lasach rozpowszechnione było węglarstwo, którego relikty przetrwały jeszcze do I wojny. Oprócz tego w leśnictwach rządowych do połowy XIX w. pracowało trochę smolarzy, którzy dostarczali surowca dla wiejskich „fabryk" terpentyny. W ciągu całego okresu istnienia Królestwa Polskiego na ziemi folwarcznej i chłopskiej kopano torf (na większą skalę rozwinęło się to w powiatach litewskich)[74]

Osobliwością północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego było bursztyniarstwo. Bursztyn występował w pasie ciągnącym się od Bałtyku przez Prusy Wschodnie aż do środkowej Narwi. Na Kurpiach był on z pewnością eksploatowany już w XVIII w., ale jest wielce prawdopodobne, że już wcześniej zbierano go z powierzchni, z piasków i wydm nadrzecznych, z wyschniętych błot. Przy kopaniu ziemi i przy orce musiał on wydostawać się na wierzch. Od końca XVIII w. wsie ogarnęła „gorączka bursztynowa" - tradycja głosiła, że ludzie porzucali uprawy i masowo poszukiwali bursztynu. Najstarszą znaną kopalnię założono w 1808r. w leśnictwie Nowogród nad dopływem Narwi - Skrwą, druga kopalnia powstała w 1811 r. w Małym Płocku (pow. łomżyński), a w 1813 r. odkryto zasoby bursztynu w dobrach Józefa Krasińskiego w pow. przasnyskim. Były one eksploatowane w ciągu 30 lat. Sporo bursztynu wydobywano w leśnictwie Rajgród i Wizna. Z czasem możliwości wydobycia zaczęły się kurczyć i w latach 1860-1870 bursztyn eksploatowano głównie w pow. ostrołęckim. Ostatnie wiadomości o wydobywaniu pewnych ilości bursztynu pochodzą z tego terenu z początków XX w. Od połowy XIX w. coraz rzadziej zdobywano bardziej wartościowe gatunki („cacka", „płomyki" itp.), natomiast coraz częściej wchodził w użycie pogardzany początkowo „kapuśniak".

W Królestwie Kongresowym za odkrycie bursztynu na terenach skarbowych rząd zapewniał 1/2 dochodów z kopalni, tym samym uznawano więc, że kopalnie pozostają własnością państwa. Przyszły dzierżawca zawierał umowę z urzędem leśnym, przeważnie na trzy lata, ale częste też były inne terminy. Już w latach 2-tych XIX w., a szczególnie po powstaniu listopadowym, dochody z tytułu dzierżaw pól bursztynowych zaczęły się zmniejszać, zaczęto więc modyfikować umowy. Wprowadzono zasadę rocznych opłat za wyznaczony obszar poszukiwań, niezależnie od ilości wydobytego bursztynu, jako rękojmi żądano tylko wniesienia czwartej części czynszu. W połowie XIX w. dzierżawienie terenów skarbowych ustało zupełnie, a bursztyn wydobywano już wyłącznie na gruntach chłopskich lub gminnych. Nie jest wykluczone, że w sposób nielegalny prowadzono także eksploatację w lasach rządowych. Do kopania bursztynu zachęcali chłopów kupcy, przeważnie Żydzi, którzy skupywali surowiec, przekazywali go rzemieślnikom-bursztyniarzom do obróbki i wywozili na dość rozległe rynki, między innymi do Prus. Część wyrobów była dziełem samych chłopów—kopaczy. Początkowo centrum handlu bursztynem znajdowało się w Myszyńcu, a od około 1830 r. w Ostrołęce, która była położona przy trakcie bitym warszawsko-kowieńskim. Okres największego rozkwitu wydobycia i obróbki bursztynu przypada na lata. 1857 - 1880; później zaczął się szybki upadek i do I wojny przetrwały tylko resztki dawnego przemysłu.

Chłopi kurpiowscy szybko nauczyli się rozpoznawać tereny bursztynonośne po właściwościach gleby lub wody na mokradłach. Na ogół kopacze łączyli się w grupy 10-50 osobowe, tzw. osmana, dla których poszukiwania prowadził wyspecjalizowany majster. Po stwierdzeniu przez niego, że teren rokuje nadzieje, zaczynano kopanie wąskich dołów, przeważnie do głębokości 1 m. Czasem kopacze byli po prostu robotnikami, najmowanymi przez przedsiębiorców lub dzierżawców (mogły to być spółki - „osmany"). Narzędzia były proste, ale wykonywane

[74] CGADA, f.19 d.61 (dop.), k. 80-81 v.; Z.Grotowski, Rozwój przemysłu Królestwa Polskiego. Referat na V Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, Lwów 1912, s. 27; W.Leppert, Zakłady żelazne w dawnym województwie płockim, „Przegląd Techniczny" r. 1878, z. 2, s. 122-125; Olędzki, Miejsce i rola kowalstwa..., s. 293 i inne; Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 315 i inne.

specjalnie dla bursztyniarzy. Służba leśna miała nadzór nad kopalniami położonymi na terenach skarbowych. Kopacze sprzedawali bursztyn lub czasem oddawali go do warsztatów do obróbki. Specjalni rzemieślnicy trudnili się czyszczeniem, toczeniem i szlifowaniem bursztynu o- raz produkcją rozmaitych przedmiotów: paciorków (w stroju kurpiowskim obowiązywały korale złożone z kilku sznurków), wisiorków - przeważnie w kształcie serca, krzyżyków, modnych do około 1900 r. „mentali" - czyli medalionów, talizmanów i amuletów noszonych nie tylko przez kobiety, ale i przez mężczyzn. Amuletami obwieszali się zwłaszcza żebracy. Produkowano też cybuchy, cygarniczki, fajki, tabakierki, guziki i spinki. Do I wojny światowej na Kurpiach i w okolicach, nawet w Prusach, noszenie ozdób z bursztynu było bardzo rozpowszechnione, choć na początku XX w. zaczęły one wychodzić z mody i młodzież zamieniała je chętnie na fabryczne, błyszczące korale, sprowadzane przeważnie z Niemiec. Bursztyn używany był także do rozmaitych innych celów: robiono z niego kadzidło kościelne, dymem bursztynowym kadzono w izbach, gdzie leżeli chorzy, kawałki bursztynu zawieszano dzieciom na szyi, aby go gryzły, przypisywano mu bowiem właściwości lecznicze i magiczne (do dziś wśród kobiet dość powszechne jest przekonanie, że noszenie korali bursztynowych leczy choroby tarczycy). Bursztyn miał leczyć zapalenie oczu, krosty, miał pobudzać wyobraźnię... Bardzo często bursztyn pełnił lokalnie funkcję pieniądza i to jeszcze w XX w., zwłaszcza w czasie wojny. Nawet po wojnie, w okresie inflacji, z kawałkami bursztynu chodzono do sklepów. W 1930 r. władze zaproponowały, by Kurpie spłacali długi państwowe w bursztynie, co nie powiodło się jednak, gdyż skończyły się już zapasy tego surowca. Majstrowie-bursztyniarze już od schyłku XIX w. częściej trudnili się nie tyle produkcją, ile renowacją starych bursztynów.

Jak już wspominaliśmy, obróbka bursztynu należała do wyspecjalizowanych rzemieślników, osiadłych przeważnie w miastach i miasteczkach - Łomży, Myszyńcu, Nowogrodzie, Przasnyszu i Ostrołęce. Od połowy XIX w. działały już tylko warsztaty w Ostrołęce, gdzie od XVIII w. słynęła ze swych umiejętności rodzina Bernsztajnów (Bursztynów). Jeden z jej przedstawicieli został nagrodzony w 1878 r. na wystawie paryskiej. Na początku XX w. zakład Bernsztajnów był już jedynym warsztatem bursztyniarskim i istniał do czasu pożaru w 1914 r., po którym nie został już odbudowany. Oprócz warsztatów stałych praktykowano do lat osiemdziesiątych XIX w. obróbkę bursztynu w warsztatach sezonowych, zakładanych we wsiach w pobliżu miejsca wydobycia surowca. Później pozostały już tylko warsztaty amatorów - księży, nauczycieli (np. ks. Żebrowskiego z Zarębów Kościelnych) i chłopów-samouków. Na przełomie XIX i XX w. przy wydobyciu i obróbce bursztynu można było zarobić nawet 4 rb. dziennie, jednak były to zarobki dorywcze, rzadko się zdarzające .[75]

Inne dziedziny przemysłu na ziemiach północno-wschodnich reprezentowane były przez pojedyncze zakłady. W 1851 r. w Łomży otworzono rafinerię cukru, która przerabiała mączkę cukrową. Pracowało w niej około 60 robotników i 20 „czeladników" pod kierunkiem jednego majstra. Rafineria spaliła się w 1865 r. i nie została już odbudowana; na jej miejscu założono w rok później niewielką cukrownię. W 1872 r. w gub. łomżyńskiej były 2 cukrownie, które zatrudniały ponad 130 robotników i dawały 5% produkcji cukru w Królestwie, później jednak zniknęły z ewidencji przemysłu. Cukrownictwo rozwinęło się natomiast w gub. płockiej, stanowiąc „przedłużenie" warszawskiego ośrodka przemysłu spożywczego. Pierwsze cukrownie powstały tu w połowie XIX w. i nie tylko nie upadły, ale przeciwnie, w późniejszym okresie rozwinęły się i unowocześniły. W badanym przez nas rejonie również młyny były małe i tradycyjne - tylko w Metelach (gub. suwalska) w połowie XIX w. założono młyn z turbinami. W Łomży jeszcze w 1860 r. pracował młyn-deptak. Często spotykane były wiatraki. Dość liczne były gorzelnie, należące do właścicieli majątków ziemskich, wszystkie one miały jednak bardzo niewielkie

[75] Encyklopedia rolnictwa, t. I, s. 310-316; A.Chętnik, Przemysł i sztuka bursztyniarska nad Narwią, „Lud" t. 39, r. 1948- -1951, s. 355-415; Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 360.

rozmiary i dawały małą produkcję. Kilka olejarni, cegielni, garbarni i papiernia dopełniało obraz przemysłu ziem- północno-wschodnich[76].

Na sposób definiowania przemysłu i jego dziedzin na ziemiach polskich po 1870 r. duży wpływ wywarła terminologia stosowana w statystyce pruskiej[77] Mieszała się ona nieraz z terminologią rosyjską, w tym jednak miejscu pominiemy rozważania na ten temat. Duże kłopoty sprawia wyróżnienie przemysłu fabrycznego i rękodzieła, bowiem ocena stopnia mechanizacji nie stawała się bynajmniej bardziej prosta w miarę rozwoju industrializacji. Nawet obecnie fabryki od rzemiosła odróżnia się na podstawie kryterium konwencjonalnego: liczby zatrudnionych osób[78]. Statystyka i administracja rosyjska dla wyróżnienia przemysłu fabrycznego i rzemiosła posługiwały się podwójnym, ale nie alternatywnym kryterium, co było wyjściem najgorszym ze wszystkich możliwych: do przemysłu fabrycznego zaliczano te wszystkie zakłady, w których posługiwano się mechanizmami lub aparaturą albo takie zakłady, w których zatrudniano więcej niż 15 robotników. W ten sposób powstało zamieszanie, ciągle zmieniano decyzje o zakwalifikowaniu danych zakładów jako przemysłowe, co powodowało znaczne różnice w liczbowych zestawieniach globalnych. Zaliczenie zakładu do kategorii fabryk powodowało automatycznie podporządkowanie go nadzorowi inspekcji fabrycznej, a większość opracowań opiera się na materiałach statystycznych inspekcji fabrycznej, publikowanych od początku XX wywarto więc pokazać, jak duże mogą być zniekształcenia liczb spowodowane brakiem precyzyjnego kryterium. Według danych z 1901r., w Łomży było 175 robotników fabrycznych, według danych z 1903r. - blisko 600. Wzrost był jednak pozorny - dane z 1901 r. były sporządzone celem ustalenia, jakie zakłady powinny zostać podporządkowane ustawodawstwu fabrycznemu i przyjęto kryteria dość wygórowane, co zaniżyło liczbę zatrudnionych w 1901 r. w stosunku do 1903 r., kiedy zdecydowano się kryteria obniżyć. W 1904 r. w gub. łomżyńskiej wyłączono spod nadzoru 58 zakładów zatrudniających w sumie około 700 robotników, w następnych latach podporządkowano z kolei inne zakłady itd. Co roku powtarzała się dyskusja nad potrzebą włączenia pod nadzór inspekcji kilku lub kilkunastu zakładów. W efekcie dawało to wahania się liczby zatrudnionych w granicach 100—700 robotników, przy 2-3 tys. zarejestrowanych w statystykach. Do schyłku XIX w. stosowano częściej kryterium zatrudnienia, później - w miarę postępu „małej mechanizacji" zaczęto podciągać pod nadzór coraz więcej niewielkich zakładów, w tym także dawne warsztaty rzemieślnicze, a statystycznym odbiciem tych posunięć były - nieraz gwałtowne - zmiany w liczbie zatrudnionych w rzemiośle i przemyśle[79].

Zniekształcenia danych, wynikające ze zmienności kryterium, są trudne do weryfikacji, bowiem były wielokierunkowe. Tak np. w okręgach uprzemysłowionych nadzór rozciągano w zasadzie na zakłady większe niż w okręgach pozostałych. Dlatego ogólne liczby odnoszące się do przemysłu ziem północno-wschodnich bę-

[76] CGADA, f.19 d.61 (dop.), k. 57-81 ;f.53 d.4, cz. 8-A/1898, k.10; f.53 d.88 cz. 56/1884 (różne karty); Łukasiewicz, op. cit.; Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 362-368; Rzeczniowski, op. cit., s. 97-100; W.Świderski, Łomża, Łomża 1925, s. 59-60.

[77] Pisał o tym także J.Boroń, Przemysł i rzemiosło województwa zielonogórskiego w latach 1862-1962, (Poznań) 1966.

[78] Tak np. we Francji od 1841 r. nazywano przemysłowymi te przedsiębiorstwa, które zatrudniały powyżej 20 robotników i takie same zasady przyjmowały statystyki austriacka, saska i wirtemberska. We Włoszech od 1886 r. do rzemiosła zaliczano zakłady zatrudniające do 10 robotników, natomiast niemieckie ustawy ubezpieczeniowe obejmowały już tylko zakłady zatrudniające powyżej 60 robotników - W.Załęski, Królestwo Polskie pod względem statystycznym, Warszawa 1900, cz. II, s. 23. Por. także: s. M.Lipset, r. Bendix, Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym, tłum. z ang. A.Gella,Warszawa 1964, s. 324; Miejskie warstwy pośrednie, s. 67-68.

[79] WAP-B, Łomżyński Urząd Gubernialny do Spraw Fabrycznych 10, n.p.; Swod otczetow fabricznych inspektorow za 1901 -1913 god; dokumenty stwierdzające trudności klasyfikacji: CGADA, f.53 d.88 cz. 56/1884, k. 28 v.; t. W.S.K. t. V, s. 76, 88 -89; t. XXXIX, s. 26 i inne; Koszutski, op. cit., s. 323.Przykład rozbieżności liczb dają zestawienia opublikowane w serii: źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich, pod red. s. Kalabińskiego, Warszawa, t. III cz. 1, s. 592-599 (gdzie podano, że w gub. suwalskiej było 1900 robotników, w łomżyńskiej - 3100, zaś według t. W.S.K. t. V, tablice - analogiczne liczby wynoszą 2500 i 2800) oraz t. III cz. 4 (na s. 11 podano , że w gub. płockiej było 4419 robotników, a na s. 390 - 4-848. Edytorzy Źródeł nie są oczywiście obowiązani do ich krytycznej analizy).

dą zawyżone w stosunku do liczb odnoszących się do gub. piotrkowskiej lub warszawskiej. W jaki sposób zmieniała się ewidencja zakładów przemysłowych, możemy się przekonać przeglądając protokoły jakiegokolwiek gubernialnego Urzędu do Spraw Fabrycznych. Na posiedzeniach tych Urzędów systematycznie rozpatrywano podania fabrykantów o uwolnienie spod nadzoru inspekcji bądź też wnioski inspektorów o podporządkowanie jakichś zakładów nadzorowi. Decyzje były rozmaite i rozmaitymi pobudkami kierowane: tak np. w 1909 r. właściciel młyna wodnego w okolicach Makowa, zatrudniający 5 robotników, prosił, aby wyłączyć jego młyn spod nadzoru, bowiem zakład był często nieczynny na skutek braku dojazdu (do młyna prowadziła tylko polna droga gruntowa) i trudności ze znalezieniem robotników. Sprzeciwiono się temu wnioskowi wysuwając argument, że inne młyny pracują w podobnych warunkach, a ponadto młyn, o którym mowa, miele cudze ziarno. Mamy więc niejako jeszcze jedno kryterium, tym razem lokalne i przypadkowe, kwalifikacji zakładów do przemysłu. Takich spraw znajdujemy wiele, różne zresztą były ich rezultaty. Bywały wypadki, że to samo przedsiębiorstwo było parę razy poddawane nadzorowi i zwalniane z niego[80].

Powyższe względy powodują, że z wielu liczb i informacji, jakimi dysponowaliśmy, bardzo niewiele zachowało dla nas wartość historyczną. Liczby, którymi będziemy operować, są przybliżone i mają na celu odzwierciedlenie bądź rzędu wielkości, bądź też proporcji zachodzących między poszczególnymi zjawiskami.

[80] WAP-B, Łomżyński Urząd Gubernialny do Spraw Fabrycznych 10, n.p.

Tabela 26

Przybliżona liczba robotników przemysłowych
w północno-wschodnich guberniach Królestwa Polskiego
w latach 1870-1913a)

Rok	Gub. łomżyńska		Gub. płocka		Gub. suwalska	
	liczba robotników (w tys.)	% w stosunku do roku 1870	liczba robotników (w tys.)	% w stosunku do roku 1870	liczba robotników (w tys.)	% w stosunku do roku 1870
1870	1,1	100	1,2	100	0,4	100
1876	0,9	82	1,5	125	0,6	150
1885	2,8	225	2,4	200	1,0	250
1895	2,0	182	3,2	267	1,9	475
1896	2,0	182	3,0	250	1,9	475
1897	2,0	182	2,3	192	1,9	475
1901	3,3	300	4,5	375	1,5	375
1902	2,3	209	3,6	300	1,5	375
1903	2,7	245	3,5	291	1,2	300
1904	2,8	225	3,7	308	1,1	275
1905	1,9	173	3,8	318	1,2	300
1906	2,0	182	3,8	318	1,2	300
1907	2,3	209	3,8	318	1,1	275
1908	2,3	209	3,9	325	1,2	300
1909	2,4	218	4,2	350	1,4	350
1910	2,2	200	4,4	365	1,2	300
1911	3,1	282	4,6	383	1,5	375
1912	3,3	300	4,7	392	1,6	400
1913	3,8	345	5,1	425	1,6	400

a) Powyższe liczby przyjęliśmy na podstawie weryfikacji danych zawartych głównie w następujących materiałach: T.W.S.K., t. XXII, XXIX; Swod otczetow fabricznych inspektorów za 1901-1913 god; Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego, Warszawa, 1913 r.; A.Krzyżanowski, K.Kumaniecki, op. cit., s. 163; Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich pod red. N.Gąsiorowskiej i S.Kalabińskiego, Warszawa, t.I, cz.1, s.34-38,t.III, cz.1,s.592- -599, t.III, cz.4, s.9-11; WAP-B, Łomżyński Urząd Gubernialny do Spraw Fa- brycznych 7 R.P-, 10 n.p., 12 n.p.; D.Bociarski, Rys statystyczny przemysłu Królestwa Polskiego w 1870 r. podług sprawozdań gubernatorów,"Biblioteka Warszawska" 1873, t.II, s.1-55; S.Koszutski, Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu 1870-1900, Warszawa 1905, s.299; W.Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego, Warszawa 1876, s.223.

W tab. 26 przedstawiamy stan rozwoju przemysłu, mierzony liczbą zatrudnionych robotników. Liczba zakładów jest bardzo problematyczna i w tym wypadku niewiele nam mówi (do problemu wielkości przedsiębiorstw jeszcze powrócimy), natomiast świadomie unikamy operowania wartością produkcji, ponieważ nie może być ona żadnym wskaźnikiem ze względu na ruch cen i nieporównywalność wartości rozmaitych wyrobów. Pragniemy podkreślić raz jeszcze, że dane zawarte w tej tabeli należy traktować jako przybliżoną charakterystykę stopnia rozwoju przemysłu. Nie możemy ich jednakże porównać z danymi globalnymi dla Królestwa, bowiem te są znacznie zaniżone (zaniżenie jest nieporównanie większe w skali ogólnej niż w skali badanych przez nas regionów). Według danych urzędowych w latach 1870-1913 w gub. łomżyńskiej było 1-2% ogółu robotników Królestwa, w gub. suwalskiej 0,4-0,7%, zaś w płockiej 0,9-1%. W rzeczywistości jednak odsetek ten był jeszcze mniejszy. Według tych samych danych zawodowo czynni

robotnicy w Królestwie Polskim stanowili w 1870 r. 1% ogółu ludności, w 1897 i 1913 r. 2,6%, wydaje się jednak, że bez obawy odsetek ten można by określić na 5%. Natomiast porównywanie rozmaitych materiałów dla gub.łomżyńskiej i suwalskiej (w tym jednostkowych notowań poszczególnych przedsiębiorstw) pozwala na skorygowanie poszczególnych liczb tab. 26 o 100-200 robotników, co nie wnosi istotnych zmian do ogólnego obrazu stopnia rozwoju klasy robotniczej w tym rejonie (por. też fig. 6).

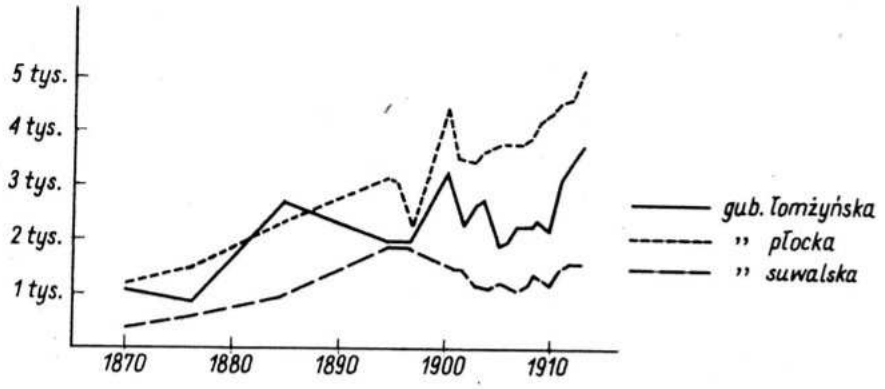

Fig. 6. Liczba robotników w latach 1870-1913.

Widoczne są znikome rozmiary przemysłu w badanych przez nas regionach. W stosunku do ogółu mieszkańców robotnicy stanowili 0,2-0,3% w gub. łomżyńskiej, 0,4% w płockiej i 0,1-0,3% w suwalskiej (zmiany liczby robotników i zmiany w zaludnieniu nie odbijają się na wielkości wskaźnika podawanego z dokładnością do jednej dziesiętnej procenta). Spis z 1897 r. zaliczył do klasy robotniczej (wraz ze służbą domową) 13% ogółu ludności Królestwa Polskiego lub 40% - jeśli porównywać tylko zawodowo czynnych. Podział robotników i służby domowej według tych danych był następujący: 26,6% przypadało na gub. warszawską, 19,6% na piotrkowską, 6,6% na płocką, 6,5% na suwalską i - najmniej - 4,2% na łomżyńską (reszta - na pozostałe gubernie), zwracano jednak uwagę, że dane te są zaniżone dla regionów wysoko uprzemysłowionych[81] .

Na ziemiach północno-wschodnich zakłady przemysłowe były rozproszone i nie tworzyły większych skupisk. Nie widać też przewagi zakładów położonych w miastach - tak np. w gub. łomżyńskiej w 1890 r. na około 2200 robotników tylko 600 pracowało w miastach, podobne proporcje utrzymywały się i później. W 1896 r. miastem skupiającym stosunkowo największą część (7% ogółu) robotników były Wiłkowyszki, zaś w Łomży, Ostrowi, Suwałkach, Augustowie i Władysławowie było po 2-3% ogółu robotników. Według przyjętego przez nas podziału regionalnego najwięcej robotników przemysłowych (według danych z 1896 r.) było na Litwie - 34% ogółu, następnie w Międzyrzeczu Łomżyńskim - 25% i w rejonie podwarszawskim - 18%. Na Kurpiach i Suwalszczyźnie zatrudniano po 9% ogółu robotników, na terenie Wysoczyzny Kolneńskiej - 5%. Dane z początków XX w. nie wnoszą nic nowego do tych spostrzeżeń[82].

W latach 70-tych XIX w. najwięcej było gorzelni, browarów i garbarni. Ich liczba wahała się silnie, ponieważ nie były to zakłady przemysłowe w pełnym tego słowa znaczeniu, a raczej pojedyncze piece lub aparaty zainstalowane we wsiach i folwarkach, czynne od przypadku do przypadku. O ile takie urządzenie znajdowało się w ruchu w momencie przeprowadzania ewidencji — rejestrowano je jako zakład przemysłowy. Dlatego np. w 1869 r. w gub. łomżyńskiej naliczono ponad

[81] Chwalewik, op. cit., s. 9-10.

[82] T.W.S.K. t. X, XXI, XXIX, tablice; Źródła do dziejów klasy robotniczej, t. I cz. 1, s. 34—38, t. III cz. 1, s. 194-205, 592-597, t. III cz. 4, s. 440-448; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza", r. 1876, s. 27.

300 „gorzelni", z których 2/3 było nieczynnych - być może, tylko dla urzędników podatkowych.

Podobnie przedstawiała się sprawa z tartakami, miodosytniami, olejarniami, fabrykami octu lub smolarniami, których liczba w wykazach urzędowych waha się z roku na rok w granicach od kilku do kilkudziesięciu zakładów w każdej z tych branży. Poza tym na przemysł fabryczny ziem północno-wschodnich składały się destylarnie, kilka małych fabryk mydła, browary itp. W gub. łomżyńskiej w tym okresie pracowały także dwie małe cukrownie, huta szkła, fabryka kotłów i narzędzi rolniczych, kilka małych wytwórni wyrobów żelaznych i blaszanych, farbiarnia i dwa młyny parowe, zaś w gub. suwalskiej dwie odlewnie żelaza i wytwórnie narzędzi rolniczych oraz 7 kotłami. W pół wieku później ogólny obraz przemysłu i jego struktury gałęziowej nie uległ wielkim zmianom. Przed I wojną mniej więcej jedną trzecią wszystkich zakładów stanowiły gorzelnie, miodosytnie i browary, a jedną trzecią - młyny, przeważnie wodne lub gazowe. Poza tym w większej liczbie występowały tartaki i cegielnie. Pełne zestawienie zebranych przez nas informacji o liczbie fabryk w poszczególnych gałęziach produkcji i o zatrudnianych w nich robotnikach zamieszczamy w aneksie 4. Danych nie można jednak podsumować ani obliczać na ich podstawie procentowego udziału poszczególnych gałęzi. W sposób przybliżony możemy przyjąć, że najwięcej robotników znajdowało zatrudnienie w zakładach przemysłu rolno-spożywczego, a następnie w garbarniach i cegielniach. Mimo dużej ilości lasów i stałego wyrębu oraz spławu drzewa statystyki wykazują małą liczbę robotników przemysłu drzewnego. Wynika to stąd, że drwali i robotników zatrudnionych przy transporcie nie zaliczano do robotników przemysłowych. W gub. płockiej najważniejszą gałęzią przemysłu było cukrownictwo, które można zaliczyć do przemysłu wielkiego. W latach 70-tych XIX w. zatrudniało ono około 40% wszystkich robotników przemysłowych tej guberni, a przed I wojną światową ponad 60%. Poza cukrownictwem struktura gałęziowa i charakter przemysłu były zbliżone do przemysłu w gub. łomżyńskiej i suwalskiej[83].

Zdecydowaną większość wszystkich przedsiębiorstw, jakie znajdowały się na ziemiach północno-wschodnich, należałoby zaliczyć do drobnej wytwórczości. Zakłady były na ogół czymś pośrednim między warsztatem rzemieślniczym małą fabryczką, ponieważ używały mechanizmów bardzo prostych, czasem po prostu narzędzi takich, jak maszyna do szycia lub ręczna sztanca do obróbki metalu, zaś każdy z tych zakładów zatrudniał jednego lub paru robotników. Zakłady posiadające kilkunastu lub kilkudziesięciu robotników należały do rzadkości, a i one były bardzo prymitywne pod względem technicznym. Przeciętną wielkość zatrudnienia w tych zakładach, które zostały zarejestrowane w źródłach, ilustruje tab. 27, z tym jednak, że wzrost zatrudnienia przypadającego na 1 zakład jest prawdopodobnie zawyżony przez zmiany w klasyfikacji zakładów. Na początku XX w. dwukrotnie skreślono z listy zakładów fabrycznych szereg przedsiębiorstw najmniejszych.

[83] WAP-B, RGŁ ref. II 483 at, k. 25; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza", r. 1875, nr 38, s. 302.

Tabela 27

Przeciętna liczba robotników przypadająca
na 1 zakład przemysłowy w północno-wschodnich
guberniach Królestwa Polskiego
w 1870, 1897 i 1913 r.a)

Gubernia	1870 r.	1897 r.	1913 r.
łomżyńska	4	13	33
płocka	7	14	61
suwalska	3	11	32

a) Swod otczetow fabricznych inspektorów za 1901-1913 god, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r. 1873, s.71, r. 1875, s. 68-69, 302, r. 1876, s.58; Źródła do dziejów klasy robotniczej, t.III, cz.4, s. 440-448.

Szczególnie małe były zakłady przemysłu spożywczego, jak gorzelnie, destylarnie, olejarnie itp., które zatrudniały po 2-3 robotników, czasami 4-5. Tylko w pow. makowskim były dwie gorzelnie większe (w 1874 r. zatrudniały łącznie 70 robotników). Nowsze systemy aparatury w gorzelniach nie weszły w użycie do wybuchu wojny. W młynarstwie na przełomie XIX i XX w. na jeden zakład przypadał przeciętnie jeden robotnik. Rozwój przemysłu spożywczego następował głównie na początku XX w., ale tylko w gub. płockiej poszczególne zakłady osiągnęły nieco większe rozmiary. Od końca XIX w. do największych zakładów na omawianym obszarze należały garbarnie, ale jeśli porównać liczebność ich załogi oraz wyposażenie techniczne z garbarniami w gub. warszawskiej lub radomskiej, okażą się tak samo małe i prymitywne. Połowę wszystkich garbarni stanowiły takie, w których pracował sam właściciel, czasem zatrudniając jednego pomocnika, w praktyce więc mamy do czynienia z rzemiosłem, a nie z przemysłem.

Przetwórstwo miejscowych zasobów Leśnych nie rozwinęło się prawie zupełnie, a po 1870 r. zaniknęła w ogóle produkcja smoły, dziegciu i terpentyny, natomiast w końcu XIX w. rozpowszechniła się nieco produkcja mebli drewnianych; w 1913 r. w trzech fabrykach mebli zatrudniano (w gub. suwalskiej) 75 robotników. Spadało znaczenie cegielni - w 1872 r. robotnicy zatrudnieni w cegielniach gub. łomżyńskiej stanowili 6% wszystkich robotników tej branży w Królestwie, natomiast w 1897 r. już tylko 3,5%. Większe cegielnie znajdowały się w gub. płockiej, w łomżyńskiej i suwalskiej czynne były tylko zakłady niewielkie, opierające się jeszcze w XX w. na ręcznym formowaniu cegieł.

Upadającą dziedziną produkcji był przemysł metalowy i mechaniczny ziem północno-wschodnich. Na początku lat 70-tych XIX w. w gub. płockiej czynne były jeszcze 2 zakłady odlewnicze z piecami kopułowymi, zatrudniające ponad 100 robotników i 3 fryszerki-wytwórnie drobnych części i narzędzi metalowych. W gub. łomżyńskiej było 5 takich kuźnic, zatrudniających łącznie 15 robotników, a w gub. suwalskiej 2 (22 robotników). Oprócz tego w gub. łomżyńskiej i suwalskiej pracowało 5 wytwórni wyrobów z miedzi i brązu, a każda z nich zatrudniała 2-3 robotników. W latach 80-tych XIX w. odlewnię w gub. płockiej zatrudniały 170 robotników, a w gub. suwalskiej było czynnych 12 rozmaitych zakładów metalowych. W 1897 r. we wszystkich zakładach metalowych trzech guberni pracowało już tylko około 50 robotników. Wiadomości o produkcji żelaznej są niejasne i sprzeczne, bowiem często nie rozróżniano odlewni od fryszerek itp., a wiele zakładów przekształcało się w zwykłe wiejskie kuźnie. W miastach i miasteczkach pozostawały małe fabryki mechaniczne, w których z brązu, miedzi i żelaza wyrabiano naczynia i drobną galante-

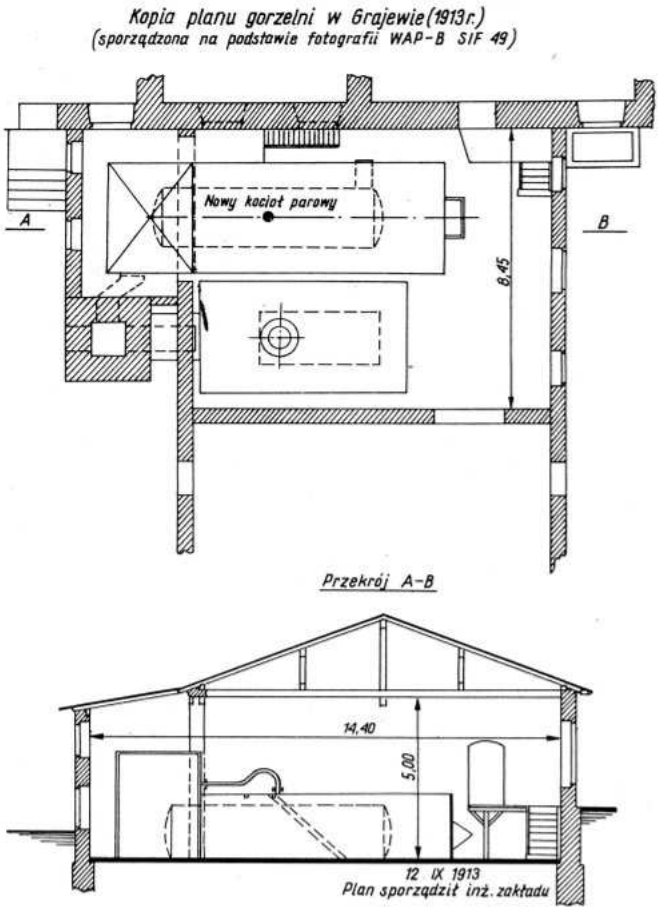

Fig.7. Plan gorzelni w Grajewie (1913 r.)

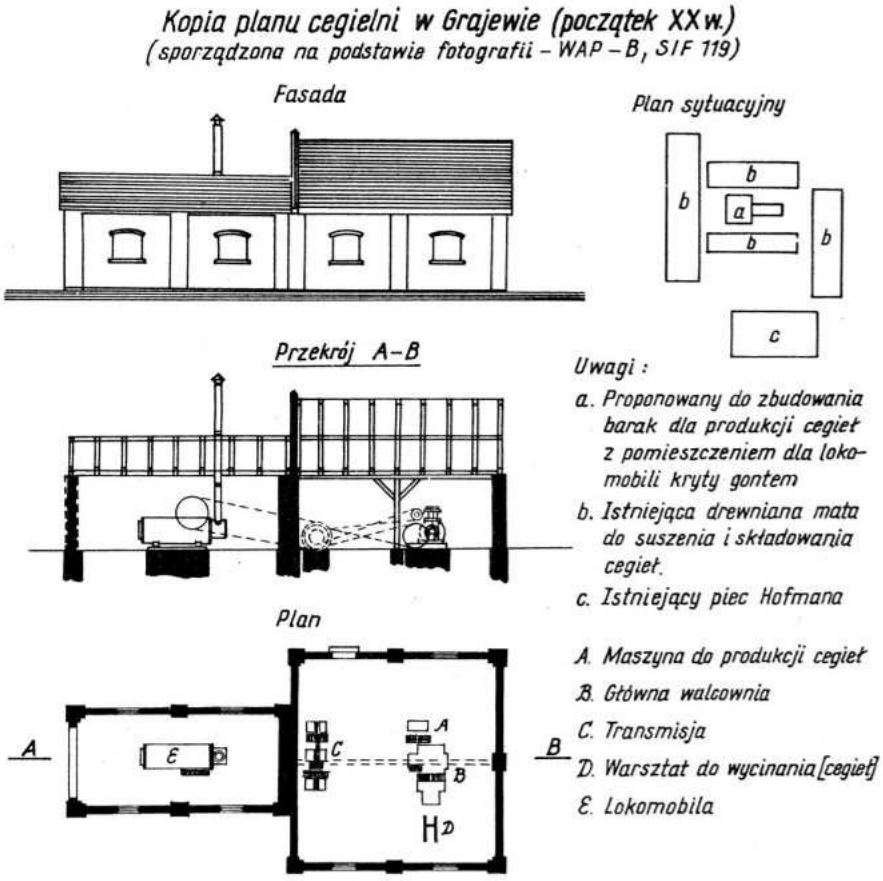

Fig.8. Plan cegielni w Grajewie (początek XX w.)

rię metalową. Na początku XX w. czynne były tylko 3 większe zakłady metalowe, z tego 2 w gub. płockiej (M.Sarny i M.Marguliesa) i 1 w gub. suwalskiej - był to zakład mechaniczny wraz z odlewnią H.Mantelsa w Tadzinie (pow.wiłkowyski), w którym pracowało około 20 robotników.

Zanikającą gałęzią produkcji było włókiennictwo. W 1895 r. w gub. łomżyńskiej zarejestrowano 5 fabryk sukna z 92 robotnikami i 1 fabrykę wyrobów lnianych z 4 robotnikami, zaś w gub. suwalskiej - 24 „tkalnie", zatrudniające łącznie 27 robotników. Mamy tu chyba do czynienia z przemysłem domowym, podciągniętym nie wiadomo czemu pod miano przemysłu fabrycznego. W roku 1897 do ewidencji przemysłowej dostały się już tylko 2 zakłady apretury i 6 tkalni sukna (z tego 1 w gub. suwalskiej), w których pracowało ogółem blisko 200 robotników. Oprócz tego w gub. łomżyńskiej zaliczano do przemysłu 4 fabryki trykotaży z 15 robotnikami.

Inne dziedziny produkcji reprezentowane były przez pojedyncze i równie niewielkie przedsiębiorstwa, często efemeryczne. Tak np. w 1897 r. pojawiła się wzmianka o wytwórni kauczuku w gub. łomżyńskiej, zatrudniającej 50 robotników - nic jednak nie wiadomo więcej o tym zakładzie. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w gub. płockiej, gdzie - nie licząc cukrowni - znajdowało się parę większych zakładów, jak np. fabryka trykotaży (50 robotników), wytwórnia wyrobów tytoniowych (60 robotników) lub huta szkła-Majdan (20-25 robotników).

Ograniczymy się tylko do tej pobieżnej charakterystyki, rezygnując z bardzo licznych, ale niezmiernie szczegółowych i mało istotnych wiadomości o poszczególnych zakładach, bowiem nie stawialiśmy sobie za cel sporządzanie kroniki przemysłu omawianych regionów. Pragniemy tylko podkreślić, że zakłady większe, zatrudniające kilkudziesięciu robotników, należały do rzadkości - częściej można je było spotkać w gub. płockiej, chociaż i ona miała zdecydowanie rolniczy charakter.

Większość fabryczek nie różniła się od zakładów rzemieślniczych, nic więc dziwnego, że administracja i służba statystyczna miały kłopoty z ich zaszeregowaniem.

Dane inspekcji fabrycznej stanowią jedyny materiał statystyczny, na podstawie którego można zbadać strukturę wielkości zakładów przemysłowych. Pochodzą one z lat 1901-1913. Musimy jednak pamiętać, że wiadomości te będą dotyczyły jedynie zakładów podporządkowanych inspekcji, a nie wszystkich istniejących na badanym terenie. Dane zawarte w tab. 28 nie obejmują więc pewnej liczby najmniejszych przedsiębiorstw. Ograniczamy się do zaprezentowania liczb względnych dla pierwszego i ostatniego roku, w którym przeprowadzono porównywalną dokumentację - 1901 i 1913. Widzimy, że w gub. łomżyńskiej i suwalskiej naj-

Tabela 28

Struktura wielkości zakładów przemysłowych podlegających nadzorowi inspekcji fabrycznej w Królestwie Polskim i północno-wschodnich guberniach w 1901 i 1913 r.a)

Kategoria wielkości zakładu według liczby zatrudnionych robotników	gub.łomżyńska		gub.płocka		gub.suwalska		Królestwo Polskie	
	% ogólnej liczby							
	fabryk	robotników	fabryk	robotników	fabryk	robotników	fabryk	robotników
I - 1901 r.								
do 20	71	38	54	20	70	35	50	9
21 - 50	20	25	21	10	21	32	25	11
51 - 100	7	20	14	13	9	33	10	11
101 - 500	2	17	11	57	-	-	10	30
powyżej 500	-	-	-	-	-	-	5	39
razem	100	100	100	100	100	100	100	100
II - 1913 r.								
do 20	62	27	76	19	67	30	46	6
21 - 50	24	24	15	12	24	40	27	10
51 - 100	10	24	4	6	7	23	13	11
101 - 500	4	25	5	63	2	7	11	29
powyżej 500	-	-	-	-	-	-	3	44
razem	100	100	100	100	100	100	100	100

a) Swod otczetow fabricznych inspektorów za 1901 i 1913 god.

więcej było zakładów zatrudniających do 20 osób, w nich też znajdowało się najwięcej robotników. W gub. płockiej przewaga zakładów małych nie była tak znaczna, chociaż w porównaniu z danymi przeciętnymi dla Królestwa Polskiego i w tej guberni przemysł można scharakteryzować jako drobny. W 1913 r. udział małych firm zmniejszył się, zaś dużych (zatrudniających powyżej 100 robotników)-zwiększył się, jednak w dalszym ciągu widoczne były różnice w rozmiarach przemysłu (mierzonych liczbą zatrudnionych robotników) między guberniami północno-wschodnimi a całym Królestwem. Dokładniejsze porównanie różnic terytorialnych i chronologicznych umożliwia wskaźnik (tab. 29, fig. 9).

Tabela 29

Miara koncentracji robotników w zakładach przemysłowych podlegających inspekcji fabrycznej w Królestwie Polskim i guberniach północno-wschodnich w 1901 i 1913 r.a)

Gubernia	1901	1913
łomżyńska	0,39	0,45
płocka	0,53	0,68
suwalska	0,39	0,41
Królestwo Polskie	0,66	0,72

a) Na podstawie danych zawartych w tab. 28.

Na początku XX w. dokonywał się w Królestwie dość silny proces koncentracji kapitału, którego pośrednim dowodem jest wskaźnik koncentracji siły roboczej. Tylko w gub. płockiej koncentracja osiągnęła rozmiary nieco bardziej zbliżone do przeciętnego poziomu w całym Królestwie, w pozostałych guberniach - mimo pewnych zmian - wskaźniki pozostawały niskie, wskazując ciągle na brak „rozwarstwienia" w przemyśle. Przed I wojną w żadnej z trzech północno-wschodnich guberni nie było ani jednej fabryki, w której załoga przekraczałaby 500 osób, natomiast w Królestwie Polskim robotnicy fabryk o załodze przekraczającej 500 osób stanowili co najmniej (dane mogą być zaniżone) 28% całej klasy robotniczej.

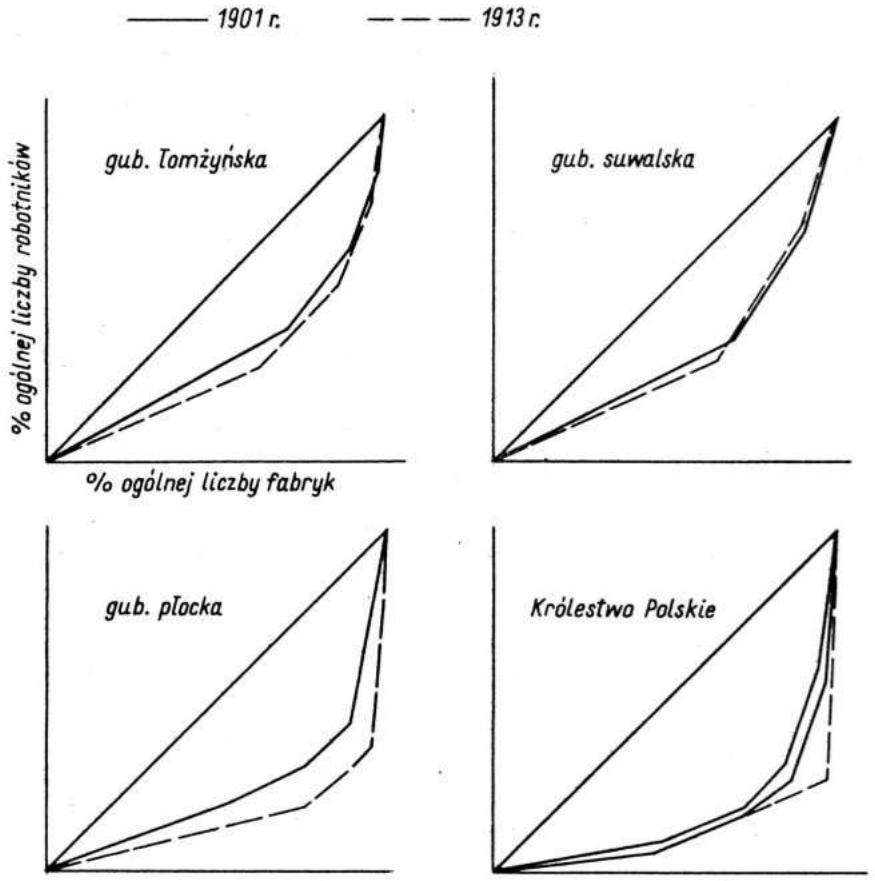

Fig.9. Wykres wskaźnika koncentracji robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych w 1901 i 1913 r.

Wiele zakładów znajdujących się na ziemiach północno-wschodnich opierało się na pracy ręcznej lub stosowało częściowo ręczne, częściowo zmechanizowane metody produkcji. Zakłady podporządkowane inspekcji fabrycznej znamy z dokładniejszych opisów (są to głównie cegielnie i garbarnie), świadczących o niskim poziomie technologii i złych warunkach sanitarnych, wiążących się z prymitywizmem pomieszczeń i urządzeń produkcyjnych. Tak np. w garbarniach brak było urządzeń ściekowych, na skutek czego brudna woda zanieczyszczona chemikaliami oraz rozkładającymi się resztkami skóry, tłuszczu i włosów zatruwała otoczenie, brak było zabezpieczenia rozmaitych pojemników, skórę zwierzęcą oczyszczano ręcznie (nożami), brak było wentylacji itd. Zakłady produkcyjne znajdowały się często w budynkach mieszczących również izby mieszkalne. Podobnie prymitywne i przestarzałe urządzenia znajdowały się w browarach, mydlarniach itp. Ręczne narzędzia pracy stosowano w fabrykach wyrobów ze szczeci i włosia, w fabryce guzików z masy perłowej w Ostrołęce, w fabrykach rękawiczek i konfekcji. Maszyny parowe zainstalowane były głównie w tartakach, czasem w cegielniach, gorzelniach, browarach i garbarniach. Maksymalna moc jednej takiej maszyny wynosiła około 40 KAI, na ogół jednak przeważały maszyny o sile 20 KM. Na początku XX w. w fabrykach gub. łomżyńskiej działało około 60 maszyn parowych i liczba ich w ciągu najbliższych kilkunastu lat prawie nie wzrastała. W gub. suwalskiej było w 1901 r. 45 kotłów, przed I wojną - 59, w płockiej liczba kotłów zwiększyła się w tym czasie z 75 do ponad 100[84].

[84] WAP-B, RGŁ Wydział Lekarski 64, k. 42-43 v., 54-55, 66- -68 v.; Łomżyński Urząd Gubernialny do Spraw Fabrycznych 10 , n.p.; Swod otczetow fabricznych inspektorow za 1901-1913 god; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza", r. 1873, s. 71; źródła do dziejów klasy robotniczej, t. III cz. 4, s. 440-

Sądząc na podstawie oficjalnie zarejestrowanych wypadków, liczba nagłych wypadków nieszczęśliwych nie była duża, bowiem w zakładach podlegających inspekcji fabrycznej w latach 1904- -1913 wypadki przy pracy obejmowały od 3,5 do 4% wszystkich zatrudnionych, natomiast w gub. łomżyńskiej i suwalskiej wahały się w granicach 0,2-0,5%, w płockiej - 0,3-0,8%. Dane z lat wcześniejszych nie mogą być brane pod uwagę, gdyż dopiero od 1904 r. zaczęto staranniej ewidencjonować wypadki w związku z ustawą o odszkodowaniach i ubezpieczeniu z 1903 r. Stopień częstotliwości wypadków w trzech guberniach północno-wschodnich musiał być niższy niż przeciętnie w Królestwie, ponieważ brak było na tym terenie gałęzi przemysłu charakteryzujących się szczególnym niebezpieczeństwem pracy, chociaż istniejące zakłady znajdowały się w złym stanie sanitarnym.

Rozmiary i charakter przemysłu określały specyfikę społeczną robotników i ich sytuację ekonomiczną. Zatrudniano wielu młodocianych (w granicach od 15 do 17 lat, robotnicy młodsi zdarzali się wyjątkowo), natomiast stosunkowo mało kobiet (tab.30). Duży odsetek nieletnich należy tłumaczyć tym, że zakłady podlegające inspekcji fabrycznej na ziemiach północno-wschodnich

Tabela 30

Procentowy udział nieletnich (do 17 lat) oraz kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych w zakładach przemysłowych podlegających inspekcji fabrycznej w Królestwie Polskim i guberniach północno-wschodnich w latach 1901-1913a)

Rok	% nieletnich				% kobiet			
	gub. łomżyńska	gub. płocka	gub. suwalska	Królestwo Polskie	gub. łomżyńska	gub. płocka	gub. suwalska	Królestwo Polskie
1901	8	18	7	13	18	19	5	31
1902	7	13	7	13	20	13	5	32
1903	12	14	5	14	23	13	9	33
1904	13	15	13	15	25	13	9	33
1905	14	13	13	14	28	13	9	33
1906	19	13	15	12	32	13	9	33
1907	22	13	16	13	33	13	11	34
1908	17	13	15	13	32	13	10	34
1909	21	12	15	12	30	11	9	33
1910	19	11	7	13	29	10	10	34
1911	14	11	9	14	24	10	14	34
1912	19	10	12	15	22	10	14	33
1913	16	10	10	15	18	10	14	33

Swod otczetów fabricznych inspektorów za 1901-1913 god.

(w gub. łomżyńskiej i suwalskiej) miały charakter na pół-fabryk, na pół - zakładów rzemieślniczych, do których oddawano młodzież na naukę rzemiosła. Dziewczęta i kobiety zatrudniano najczęściej w fabrykach guzików, rękawiczek i konfekcji, których stosunkowo dużo było w gub. łomżyńskiej, stąd też wyższe odsetki w tej guberni niż gdzie indziej. Wahania liczb wynikają, być może, ze zmienności zakresu nadzoru nad zakładami, inaczej bowiem nie umiemy sobie ich wytłumaczyć.

Mniejsza koncentracja robotników niż w okręgach uprzemysłowionych, a także traktowanie przez część robotników pracy w zakładach przemysłowych jako sposobu zdobywania zawodu w celu u- samodzielnienia się, nie sprzyjały rozwojowi ruchu robotniczego w jakiejkolwiek postaci - tym bardziej że dodatkowym czynnikiem negatywnym było terytorialne rozproszenie zakładów. Częściej zdarzały się manifestacje polityczne i strajki rolne (od 1905 r.) niż wystąpienia robotnicze. Posiadamy jedynie sporadyczne wzmianki o strajkach w maju 1905 r. w Wiłkowyszkach, Wierzbołowie, Władysławowie 1 Wisztyńcu, a w czerwcu - w Suwałkach (szewców) i w Kalwarii (robotników wytwórni szczotek).

-448; t. W.S.K. t.XXIX, tablice; Koszutski, op. cit.; Łukasiewicz, op. cit.; Załęski, Królestwo Polskie pod względem statystycznym; Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego.

Kiedy w 1906 r. zezwolono na zakładanie związków zawodowych, z ziem północno-wschodnich aż do I wojny nie wpłynął żaden wniosek o powołanie jakiegoś związku robotniczego lub rzemieślniczego. Ruch robotniczy rozwijał się tylko tam, gdzie istniały duże i nowoczesne zakłady, a więc w zachodniej i południowej części gub. płockiej, gdzie położone były cukrownie. Jeżeli skargi robotników na fabrykantów traktować jako przejaw walki klasowej, to i ta forma wystąpień była niezwykle rzadka w porównaniu z sytuacją, jaka panowała w innych regionach Kongresówki. Z drugiej jednak strony również system kar nakładanych przez, fabrykantów na robotników za rozmaite przekroczenia regulaminów wewnętrznych był na omawianych przez nas terenach słabo rozpowszechniony w porównaniu z tym, jaki występował przeciętnie w Królestwie. W stosunku do ogółu zatrudnionych ukarani robotnicy stanowili tu niewielki procent, zaś kary nie były wysokie w stosunku do płacy roboczej[85] . Wydaje nam się, że w tym wszystkim przejawia się niedorozwój tych form życia, jakie były charakterystyczne dla ówczesnych społeczeństw przemysłowych.

Jedną z najbardziej interesujących kwestii, którą rozpatrzymy jedynie w aspekcie najogólniejszym, była wysokość płac roboczych, o czym już pisaliśmy w poprzednim rozdziale. Porównanie dniówek robotników zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle w 1906 r. wykazało, że dniówki osiągane w fabrykach przez robotników niewykwalifikowanych (tzw. czarnoraboczich) były przeciętnie wyższe o 5 kop. od płac dziewcząt do 17 lat, o 10 kop. od płac kobiet i chłopców i o 10--25 kop. - mężczyzn; ponieważ wiemy, że dniówki robotników rolnych były wysokie w porównaniu z dniówkami osiąganymi przeciętnie w Królestwie, należałoby więc sądzić, że i płace robotników fabrycznych były wysokie. Tymczasem zarobki liczone w skali rocznej były znacznie niższe niż te, jakie osiągali robotnicy przemysłowi w zachodniej części Królestwa lub nawet przeciętnie w całym kraju. Poza tym średnie roczne płace robotników fabrycznych w Królestwie rosły, gdy tymczasem w guberniach północno-wschodnich tendencja ta wcale nie jest widoczna (tab. 31)[86]

Tabela 31

średnie roczne zarobki (w rublach) robotników przemysłowych w Królestwie Polskim i guberniach północno-wschodnich w latach 1904-1912a)

Rok	gub. łomżyńska	gub. płocka	gub. suwalska	Królestwo Polskie
1904	65	144	172	248
1905	85	123	202	246
1906	69	120	206	287
1907	112	91	266	298
1908	143	97	201	299
1909	.	.	.	.
1910	178	115	125	300
1911	116	94	142	307
1912	120	100	64	304

a) Sotczetow fabricznych inspektorów za 1904-1912 god.

[85] CGADA, f. 102 op. 233 d.4 cz. 68/1905, k. 2, 3, 8; Swod otczetow fabricznych inspektorow za 1901--1913 god; A.Chętnik, Jak się lud budził, Warszawa 1919; J.Orzechowski, A.Kochański, Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim (1905-1918), Warszawa 1964.

[86] WAP-B, Łomżyński Urząd Gubernialny do Spraw Fabrycznych 7, n.p., 12, n.p.; SIF 148, n.p.

Obliczona na tej podstawie średnia dzienna płaca (dniówka) będzie bardzo niska - w latach 1910-1912 na ziemiach północno- -wschodnich wynosiła ona od 20 kop. dla dziewcząt do 17 lat do 65 kop. dla dorosłych mężczyzn. Przeciętny roczny zarobek był niski i wahał się z roku na rok, ponieważ zakłady często były nieczynne, prowadziły pracę sezonową itp. Jak się wydaje, w zakładach tych była znacznie mniejsza rozpiętość stawek niż w dużych fabrykach Królestwa Polskiego i nie występowały wysokie płace, charakterystyczne dla robotników wysoko wykwalifikowanych i górników (2-3 i więcej rb.).

W Królestwie Polskim w latach 1901-1906 inspektorzy fabryczni wizytowali rocznie 59-60% podlegających im fabryk, zaś 71- -78% w okresie późniejszym, kiedy pod wpływem rewolucji 1905 r. zwiększono opiekę i zarazem nadzór nad fabrykami oraz zwiększono przeznaczone na to środki. W gub. łomżyńskiej wizytowano stosunkowo więcej zakładów (90-100%), ale już w gub. suwalskiej i płockiej wizytacje były bardzo rzadkie: w gub. suwalskiej, chociaż mało fabryk podlegało nadzorowi, wizytowano zaledwie 53- -71% tych fabryk, a w gub. płockiej 35-73%. Praktykowano też wizytowanie fabryk nie podlegających inspekcji fabrycznej, na ogół w celu sprawdzenia, czy dany zakład nie kwalifikuje się do podciągnięcia go pod działanie odpowiednich ustaw. Prawie w każdej wizytowanej fabryce inspektorzy stwierdzali naruszenie obowiązujących przepisów i nakładali na właścicieli kary pieniężne. Widoczna jest mała skuteczność kar, bowiem te same przedsiębiorstwa były w latach 1901-1913 kilkakrotnie karane za te same przewinienia. Szczegółowa analiza zarejestrowanych wykroczeń ze strony fabrykantów wykazała, że najczęściej stwierdzano nieprawidłowości i błędy w dokumentacji (około 60% wszystkich wykroczeń) i w prowadzeniu książeczek zarobkowych (18%). Naruszanie ustawowego czasu pracy stanowiło 7% stwierdzonych wykroczeń[87]. Wszystkie te fakty, jak również szczegółowe opisy przeprowadzonych wizytacji, panujących w zakładach stosunków itp., świadczą naszym zdaniem o bardziej rzemieślniczym niż przemysłowym charakterze tych zakładów. Właściciele nie prowadzili dokumentacji, ponieważ wobec nikłego obrotu kapitału było im to niepotrzebne, ponieważ w zakładach dawnego typu nikt tego nie robił i wreszcie dlatego, że przekraczało to poziom umiejętności i wykształcenia właścicieli. Używając słowo „rzemieślniczy" charakter produkcji, mamy na myśli rękodzielnicze i mało rozwinięte formy produkcji, a nie cechowy typ organizacji. O ile w historii przemysłu i klasy robotniczej w okręgach przemysłowych tradycje cechowe były bardzo silne nawet wśród robotników największych przedsiębiorstw przemysłowych, o tyle na ziemiach północno-wschodnich brak jest wzmianek, na podstawie których moglibyśmy sądzić o wpływach rzemiosła cechowego na organizację pracy w zakładach, nomenklaturę funkcji i stanowisk itp.

[87] WAP-B, Łomżyński Urząd Gubernialny do Spraw Fabrycznych 9, n.p., Swod otczetow fabricznych inspektorow za 1901-1913 god.

Rozdział IV

LUDOWY PRZEMYSŁ DOMOWY, CHAŁUPNICTWO I RZEMIOSŁO

Pozarolnicza działalność przemysłowa, która nie mieściła się w systemie produkcji fabrycznej, rozwijała się nierównomiernie i w kilku formach odmiennych tak pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. W XIX w. panowało zamieszanie w terminologii odnoszącej się do poszczególnych form, które jeszcze obecnie czasem daje o sobie znać. Pod nazwą „przemysł domowy" rozumiano najczęściej zarówno produkcję chłopską na własne potrzeby, jak i produkcję dla nakładcy. Uściślenia pojęć dokonano w literaturze niemieckiej - w tej pracy będziemy się opierać w całości na systematyce zaproponowanej przez K.Buchera[88]. Wyróżniamy więc produkcję domową (lub inaczej przemysł domowy), rozwijającą się na wsi i przeznaczoną głównie na zaspokojenie własnych potrzeb producenta, który był przede wszystkim rolnikiem (nadwyżki mogły być okazjonalnie odsprzedawane), chałupnictwo - pracę na zamówienie osób prywatnych lub fabryk, wykonywaną bądź w domu producenta, bądź w domu klienta, oraz rzemiosło, czyli miejskie lub wiejskie rękodzielnictwo, którego wyroby przeznaczone były na zbyt. Pomijamy tym samym wyróżnienie „rzemiosła wiejskiego" i „rzemiosła na wsi" wprowadzone przez W.Sombarta, które naszym zdaniem jest bardzo pożyteczne, ale nie w badaniu omawianego obszaru[89].

Rozmiarów przemysłu domowego nie można określić w sposób statystyczny, chociaż w Rosji, w Niemczech i w innych krajach podejmowane były takie próby. Niemieckie spisy powszechne zarejestrowały w 1882 r. 545 tys. osób trudniących się produkcją przemysłową typu domowego, a w 1895 r. - 491 tys. Zmniejszenie rozmiarów przemysłu domowego i chałupnictwa (bowiem na podstawie spisów nie można przeprowadzić rozróżnienia tych form produkcji) nastąpiło w przędzalnictwie, tkactwie, hafciarstwie, bieliźniarstwie itp., natomiast w niektórych dziedzinach produkcja domowa rozszerzała się, jak np. w stolarstwie, kołodziejstwie, tokarstwie, siodlarstwie, krawiectwie, szewstwie itp. Jednocześnie obserwowano upadek tradycyjnego przemysłu domowego i rzemiosła wiejskiego oraz silny rozwój właściwego chałupnictwa, szczególnie w pobliżu ośrodków fabrycznych i w samym mieście - „na strychach wielkich koszar przemysłowych[90] . Niestety, materiały spisowe nie dostarczają odpowiednich liczb. W Rosji w latach 80-tych XIX w. podjęto szeroko zakrojone, szczegółowe badania przemysłu wiejskiego, które przyniosły bogaty materiał opisowy, mniej jednak można polegać na globalnych ustaleniach liczbowych. W Rosji chałupnictwo (głównie praca dla manufaktur i fabryk w miastach) było szczególnie rozwinięte i zaszczepione przez kapitał handlowy, w mniejszym stopniu wynikało z tradycyjnego przemysłu domowego, który w niektórych regionach nie został wyparty przez pracę na zamówienie nakładcy[91].

W Królestwie Polskim przemysł włościański, zwłaszcza ten produkujący na zbyt, oraz chałupnictwo nie były tak rozwinięte, jak w Rosji lub w Niemczech czy też niektórych rejonach Belgii albo Szwajcarii. Dane Ministerstwa Finansów z 1888 r. szacowały ludność zajmującą się produkcją domową (bez rozróżnienia rozmaitych systemów produkcji) na 130-150 tys. osób w Królestwie, w tym 5 tys.

[88] CGADA, f.53 d.88 cz. 56/1884, k. 28 v.; t. W.S.K. t. V, s.76, 88-89; t. XXIX, s. 26 i inne; k. Bücher, Szkice ekonomiczne, tłum. z niem., Warszawa 1906, s. 88-99, 109-111; Koszutski, op. cit., s. 323; Lewiński, op. cit., s. 3 i inne; Zakrzewski, op. cit., s. 11-12.

[89] Sombart, op. cit., cz. II, s. 174—176.

[90] Lewiński, op. cit., s. 32-33.

[91] Trudy Kommisji po izsliedowaniju kustarnoj promyszlennosti, t. 1-15, 1879-1886; M.Tugan-Baranowskij, Russkaja fabrika w proszłom i nastojaszczem t. I, Moskwa 1938; W.I. Lenin, Rozwój kapitalizmu w Rosji, [w:] Dzieła, t. III, Warszawa 1953.

w gub. łomżyńskiej i tyleż w płockiej oraz około 900 osób w gub. suwalskiej. Dane te są zupełnie nieprawdopodobne, a szczególnie widoczne jest zaniżenie liczb w wiadomościach o gub. suwalskiej. Według obliczeń R.Chomać (na podstawie danych ze spisu 1897 r.) wśród ludności rolniczej gub. łomżyńskiej 14,5% trudniło się dodatkowymi zajęciami przemysłowymi, w płockiej 11,8%, w suwalskiej zaś 29,1% (co jest najwyższym odsetkiem w Królestwie). Należy sądzić, że dane powyższe obejmują tylko tę część chłopskiej produkcji domowej, która była prowadzona w rozmiarach pozwalających na systematyczne sprzedawanie nadwyżek niezużytych na własne potrzeby. Pierwsze miejsce gub. suwalskiej w Królestwie pod względem rozmiarów przemysłu włościańskiego jest prawdopodobne w świetle innych informacji o rozwoju rzemiosła zarobkowego we wsiach litewskich[92].

W 1884 r. przy Warszawskim Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu powstała sekcja do spraw przemysłu włościańskiego (potem zmieniła nazwę na: Sekcja Przemysłu Ludowego), która jednak nie zrobiła wiele dla zbadania rzeczywistych stosunków ekonomicznych na wsi, poza ułożeniem kwestionariuszy do badań statystycznych i rozesłaniem ich do ponad 1000 osób - obywateli ziemskich, proboszczów itp. Otrzymano tylko 129 odpowiedzi, w tym 17 z gub. łomżyńskiej i 6 z gub. suwalskiej. W 1904/1905 r. przeprowadzono następną ankietę, która dała nieco lepsze rezultaty, bowiem otrzymano 596 wypełnionych kwestionariuszy ogólnych i 727 szczegółowych, z tego 26 ogólnych i 138 szczegółowych z gub. łomżyńskiej, odpowiednio - 43 i 37 z płockiej oraz 30 i 56 z suwalskiej[93]. Na ziemiach północno-wschodnich i na niewielkim obszarze gub. płockiej w każdej miejscowości, w której przeprowadzano ankietę, chłopi trudnili się produkcją artykułów przemysłowych - także produkcją na zbyt. Nie ma powodu przypuszczać, że sytuacja we wsiach pominiętych przez badania przedstawiała się odmiennie. Rozmaite opisy gospodarki chłopskiej i współczesne badania etnograficzne wykazują, że jeszcze do I wojny światowej, a nawet i w okresie dwudziestolecia międzywojennego, produkcja na potrzeby własne i sąsiadów była na wsi powszechna, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z gospodarstwami chłopskimi, czy drobnoszlacheckimi, z tym jednak, że w gospodarstwach drobnoszlacheckich rzemiosłem - głównie tkactwem - trudniły się kobiety, zaś mężczyźni nie zajmowali się produkcją przemysłową. Powszechność zajęć rzemieślniczych dla wsi stwierdzono także w Niemczech, chociaż przemysł fabryczny rozwinął się tam wcześniej i na większą skalę niż w Królestwie, a warunki transportu i komunikacji były nieporównanie lepsze. W połowie XIX w. nawet w miastach powszechne było jeszcze unikanie zakupów takich towarów, jak pieczywo, ciasta, wędliny itp., nie zerwano też ostatecznie z domowym ubojem bydła. Artykuły nabywane u rzeźników lub piekarzy były zbyt drogie nawet dla zamożniejszych warstw średnich. W wielu miastach mieszkańcy mieli spore ogrody przy domach, a tkanie własnego płótna i własnoręczne szycie wypraw przez dziewczęta trwało jeszcze długo[94]. Proces rozkładu wytwórczości domowej pod wpływem ekspansji produktów fabrycznych w Królestwie Polskim, szczególnie na ziemiach północno-wschodnich, był opóźniony w stosunku do Niemiec nie mniej niż o 30 lat. Wskazuje na to szczegółowa analiza poszczególnych gałęzi produkcji.

Silnie rozwinięty jeszcze w latach 60-tych XIX w. przemysł tkacki (przede wszystkim lniany) upadł jako gałąź produkcji rynkowej, przetrwał jednak w postaci produkcji chłopskiej na własne potrzeby. Można przyjąć, że produkcją tkanin lnianych lub wełnianych trudniła się każda rodzina chłopska i drobno- szlachecka w gub. łomżyńskiej, suwalskiej i w znacznej części gub. płockiej. Nasuwa się przy-

[92] Chomać, op. cit., s. 46; Koszutski, op.cit„ s. 330; M.Malinowski, Przemysł domowy w Królestwie Polskim, „Ekonomista", r. 1902, t. III, s. 103.

[93] Zakrzewski, op. cit., s. 43-46; Dębicki, op. cit., s. 426; Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, s. 519.

[94] Sombart, op. cit., cz. I, s. 46-59; dla zrozumienia stopnia rozwoju i rozpowszechnienia rzemiosła wiejskiego w Polsce cenny jest opis stosunków panujących przed II wojną światową w Zaborowie (woj. krakowskie): k. Zawistowicz-Adamaka, Społeczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań, terenowych w Zaborowie, Łódź 1948.

puszczenie, że podkreślana przez różnych autorów powszechność chłopskiego lniarstwa i sukiennic- twa w tym rejonie była rezultatem omawianych w poprzednim rozdziale prób zaszczepienia przemysłu włókienniczego przez rząd. W końcu lat 80-tych XIX w. chłopska produkcja lnu i artykułów lnianych była najbardziej rozwinięta (nie licząc okolic Żyrardowa) w pow. makowskim, ostrołęckim, mazowieckim oraz w niektórych powiatach gub. lubelskiej. Wyrabiano płótno na koszule, bieliznę stołową i pościelową itp. Z grubego płótna słynęły Kurpie i litewskie powiaty gub. suwalskiej. Len siany był w dużych ilościach w powiatach mariampolskim, kalwaryjskim i sejneńskim, przerabiany - we wszystkich wsiach. Z jakości wyrobów - poza Litwą - słynęły także gminy: Biełaszewo w pow.szczuczyńskim, Lubotyń, Miastkowo i Turośl w kolneńskim, Piszczaty i Piekuty w mazowieckim, Sieluń i Smrockw makowskim, Zaręby Kościelne, Orlo, Poręba, Warchoły, Szulborze Koty w ostrowskim. Na Kurpiach wyróżniały się Dylewo, Nasiadki, Wach i Myszyniec[95].

Drugą rozpowszechnioną dziedziną domowego tkactwa było sukiennictwo. W końcu XIX w. zaczęto także gdzieniegdzie przerabiać bawełnę: tak np. perkale wyrabiano w Małym Płocku w gub. łomżyńskiej, a tkaniny półwełniane w Jedwabnem (pow.kolneński) i w Pruskiej (pow.szczuczyński). Przędzę bawełnianą zaczęli dostarczać kupcy drogą przemytu z Prus, nie należy jednak wyolbrzymiać znaczenia tkactwa bawełnianego, które do końca omawianego okresu pozostało marginesem produkcji. W każdym razie pod wpływem towarów pruskich nastąpiły zmiany w barwach tkanin kurpiowskich. Tkactwo wełniane najlepiej rozwijało się we wsiach litewskich, poza tym jego ośrodkami były Karpie (szczególnie Myszyniec, Wizna koło Łomży i pow. mazowiecki). W gub. płockiej tkactwo domowe pod koniec XIX w. podupadło zupełnie, można więc powiedzieć, że im bardziej zacofany ekonomicznie rejon, tym większa była rola przemysłu ludowego. W Myszyńcu liczba tkaczy zmniejszała się szybko na początku XX w. w związku z emigracją; w latach 1900-1914 liczba tkaczy spadła z 200 do 50-60. Jedna rodzina chłopska w powiatach litewskich na początku naszego stulecia wyrabiała przeciętnie 10 sztuk płótna rocznie, zaś w pow. mazowieckim - 2-3 sztuki. Okolice Ostrołęki, Łomży i Pułtuska jeszcze do II wojny uważane były za rejony tkactwa.

Z rozmiarami tkactwa, zarówno lnianego, jak i wełnianego, zapoznała się specjalna komisja Warszawskiego Komitetu Statystycznego, zorganizowana na początku XX w. Stwierdziła ona, że na ogólną liczbę 92 gmin gub. suwalskiej płótno i sukno produkowano w 64 gminach, tylko płótno - w 6 gminach. O 22 gminach brak było wiadomości, przypuszczano jednak, że i tam trudniono się tą produkcją. Ludność niektórych gmin, jak stwierdzali wysłannicy Komitetu, „od stóp do głów" ubierała się we własne roby. Produkowano płótno w sztukach, chodniki, fartuszki, obrusy, kilimy, sukmany, samodziały siwe i brunatne, a na Kurpiach także białe - na spodnie, spódnice- „wełniaki" i chusty.

Podstawową formą produkcji włókienniczej była wytwórczość domowa, której celem nie był zbyt, lecz zaspokojenie własnych potrzeb. Tym niemniej każda gospodyni (bowiem w przemyśle domowym tych czasów tkactwo było domeną kobiet; występowanie tka- czy-mężczyzn może być sygnałem prowadzenia produkcji rynkowej) sprzedawała na targach w miasteczku lub we własnej wsi pewną ilość tkanin, które pozostawały jej po zaspokojeniu potrzeb rodziny. Na targach kur-

[95] Wszystkie wiadomości o przemyśle włókienniczym na podstawie: t. W.S.K. t. V, XXIX; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza", r. 1875, nr 3, s. 19-23, nr 4, s. 27; Chętnik, Kurpie, s. 25-33; Dębicki, op. cit., s. 430-439; Dzieje gospodarcze Polski porczbiorowej w zarysie, pod red. s. Kempnera, t. I, Warszawa 1920, s. 410; Encyklopedia rolnictwa, t. V, s. 145-147; J.L.Kaczkowski, Płóciennictwo krajowe. „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r. 1875, nr 3-5, s. 19 i inne; Koszutski, op. cit., s. 323-327; Łopuszańska, op. cit., s. 227, 243-244; s. Łoza, Drobny przemysł w Królestwie Polskim, „Przegląd Tygodniowy - Dodatek", r. 1886, s. 114 -134; Malinowski, op. cit., s. 10, 86-89; Olędzki, Wyrób sukna..., s. 801-802; J.Orynżyna, Przemysł ludowy w Polsce, Warszawa (1937), s. 17-39; W.Paprocka, Rzemiosła ludowe na obszarze b.Puszczy Zielonej i kierunki ich rozwoju od drugiej połowy ubiegłego stulecia do współczesności, [w:] Rok. Ziemi Mazowieckiej, cz. II, s. 251-259; k. Piotrowski, Przemysł ludowy, jego znaczenie i organizacja w Królestwie Polskim, Warszawa 1910, s. 20-22; Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, s. 519 -520.

piowskich i podlaskich można było nabyć resztki płótna, pozostałe ze sztuki po zużyciu jej na uszycie bielizny itp. Nadwyżki wożono na targi w Ostrołęce, Ostrowi, Wysokiem Mazowieckiem, Przasnyszu i Makowie. Z produkcją rynkową (albo inaczej „zawodowym wyrobem tkanin") można było spotkać się głównie we wsiach litewskich: w pozostałych regionach ziem północno-wschodnich należała ona do rzadkości. Na Mazowszu i Podlasiu pewna liczba ludności wiejskiej, prawdopodobnie małorolnej produkowała tkaniny specjalnie na sprzedaż. Były one skupywano przeważnie przez wędrownych kupców i handlarzy, najczęściej Żydów. Ci sami kupcy prawdopodobnie przynosili do wsi pruską przędzę farbowaną. W latach 70--tych XIX w. produkcja na zbyt była bardziej rozpowszechniona niż w czasach późniejszych, a niektóre cieńsze płótna wywożono do Prus, tam stemplowano i nieraz z powrotem wwożono do Królestwa jako wyroby pruskie. Niektórzy autorzy uważali, że w gub. suwalskiej produkcja na zbyt była przeważająca, wydaje się jednak, że zbyt pochopnie uogólniano wiadomości dotyczące niektórych gmin. W rzeczywistości stwierdzono na pewno występowanie tkactwa zarobkowego w trzech gminach gub. suwalskiej, mianowicie Wołłowiczowce (pow. augustowski), gdzie produkowano sukno na siermięgi, Dobrowola (pow. władysławowski) i Aleksota (pow. mariampolski). Gospodarstwa chłopskie w tych dwóch ostatnich gminach były bardzo małe, stąd rozpowszechnienie się tkactwa, którym trudniły się kobiety, podczas gdy mężczyźni wychodzili na zarobki sezonowe. W latach 1820-1880 można było spotkać we wsiach i osadach samodzielnych rzemieślników-tkaczy, tzw. weberów, czasem posiadających trochę gruntu. Po 1880 r. należeli oni już do rzadkości. Weberowie o- trzymywali płacę od ilości wyprodukowanego towaru lub od ilości przerobionej przędzy. Robili na ogół cienkie lniane płótno, tzw. kopówkę (od kopy łokci), płótno paczesne (nieco grubsze), drelich z pakuł i płótno zgrzebne z pakuł lub gorszego lnu. Ta forma, którą możemy nazwać „najemną pracą domową" (Lohnwerk) zanikała stosunkowo najwolniej na Litwie. Należy zaznaczyć, że weberów nie można utożsamiać z chałupnikami, a tej formy - z przemysłem nakładczym. Natomiast do końca omawianego okresu zachowała się produkcja na własne potrzeby, czyli właściwy ludowy przemysł domowy, którego niewielkie nadwyżki sprzedawane były na lokalnym rynku. Chałupnictwo takie, jakie było rozpowszechnione w okręgu łódzkim albo w okolicach Żyrardowa, na interesującym nas obszarze nie występowało w ogóle.

Trwałość produkcji domowej tłumaczono rozmaicie, na ogół jednak wszystkie wyjaśnienia są albo niewystarczające, albo sprzeczne. Zgadzano się, że produkty fabryczne były znacznie tańsze, natomiast nie było zgody co do oceny ich jakości. Wiele zamieszania wniosły powszechne wśród grup reprezentujących interesy rzemiosła narzekania na „tandetę" fabryczną, poważnie traktowane nawet przez niektórych współczesnych autorów prac historycznych i etnograficznych. Już dla niektórych obserwatorów ówczesnych było oczywiste, że płótna i sukna fabryczne były nie tylko tańsze, ale i lepiej (dokładniej i równiej) utkane. Wyroby bawełniane były mniej trwałe od wełnianych i lnianych i to zapewne spowodowało przekonanie, że wszelkie wyroby fabryczne są gorsze od chłopskich. Jest zresztą faktem, że niektóre chłopskie sukna tkane na ręcznych warsztatach były bardzo grube, tym samym - „nie do zdarcia", zużywano jednak na nie wielkie ilości przędzy. Wydaje się, że trwałość produkcji domowej wynikała z dwóch przyczyn: po pierwsze - z wyjątkowego odcięcia ziem północno-wschodnich od regionów przemysłowych i ośrodków handlowych, po drugie - z braku przeobrażeń gospodarki i zwyczajów na wsi. Gospodarka naturalna cechowała się brakiem specjalizacji produkcji i małym zainteresowaniem obrotem towarowym, a to nie sprzyjało powstawaniu rozmaitych alternatyw gospodarczych; oszczędność czasu, jaką można by uzyskać przez kupowanie na rynku odzieży lub innych niezbędnych przedmiotów, nie była brana pod uwagę, gdyż wyniki produkcyjne gospodarstw nie mogły się zmienić dostatecznie wiele, aby zrekompensować wydatki pieniężne. Warunki ograniczające rozwój postępu technicznego i wydajności ziemi były naszym zdaniem zarazem warunkami trwałości produkcji domowej na własne potrzeby i niechęci wobec produkcji fabrycznej. Należy dodać, że w latach 80-tych XIX w. zaczęło działać także

zjawisko „nożyc cen" niekorzystnych dla rolnictwa, wywołane napływem amerykańskiego zboża na rynki europejskie i potanieniem nie tylko podstawowych zbóż, ale i prawie wszystkich artykułów żywnościowych. „Taniość" artykułów fabrycznych w porównaniu z rzemieślniczymi w tym wypadku nie odgrywa więc roli, bowiem dla ludności opierającej swój byt na produkcji zbożowej w miarę nasilania się kryzysu agrarnego wyroby fabryczne drożały.

Jak już wspominaliśmy, tylko „zawodowa" produkcja tkactwa na wsi była domeną mężczyzn, natomiast we właściwym przemyśle domowym przygotowaniem przędzy i tkaniem trudniły się kobiety. Praca odbywała się na ogół wieczorami od późnej jesieni do wczesnej wiosny, przy współudziale wszystkich dziewcząt i kobiet w gospodarstwie. Dla lepszej charakterystyki takiej produkcji przytoczymy opis tkactwa domowego w parafii andrzejewskiej pow. ostrowski) z 1901 r.[96] Na terenie tej parafii w każdym prawie gospodarstwie zostawiano trochę ziemi pod zasiew lnu, wydzierżawiano też zagony bezrolnym „na przysiewek". Uprawą lnu była staranna, ale coraz częściej zaczynano też kupować barwne nici, lichą wełnę i przędzę bawełnianą do wyrobu tzw. półsukna. Cały proces produkcyjny (z wyjątkiem farbowania) odbywał się w domu. Przędzono na kołowrotku („na kółku"); zajmowały się tym starsze córki gospodyni lub służące, a dobre prządki były bardzo cenione. Najętej prządce płacono po 30-35 kop. dziennie. Tkano na krosnach niemieckich (nazywało się to „robieniem krosien"), które pozwalały osiągnąć wydajność 4-5 łokci płótna dziennie. „Skrzętne" gospodynie wyrabiały po 3-4 sztuki płótna na bieliznę, 1-2 sztuki na ubrania damskie, 1-2 sztuki „półsukna", 1/2-1 sztuki tkaniny parcianej na „niezapominajki" dla mężczyzn, kilkanaście łokci na ręczniki, obrusy, ponadto zwykle dywan, czaprak i chodnik. Panny oceniano na podstawie tego, czy są one „zdolnymi krosiennicami". Tkactwem trudniono się we wszystkich zagrodach od Małkini i Ceranowa do Wysokiego Mazowieckiego i Zambrowa. Zdarzało się, że najemna służba była opłacana częściowo tkaninami (czyli „godzona z chustami"). Domowa produkcja tkacka zaspokajała prawie wszystkie miejscowe potrzeby, chociaż kupowano też trochę wyrobów fabrycznych. Tak np. tkaniny łódzkie i białostockie zaczęły stopniowo wypierać ciemnosiwe sukna ubraniowe, kupowano również lżejszą odzież fabryczną, ale nie - jak można by się spodziewać - na co dzień, tylko „bardziej okazałą", od święta. Tak więc ludowa ocena jakości względnie estetycznych walorów wyrobów fabrycznych nie pokrywała się wcale z ocenami działaczy i ideologów stowarzyszeń rzemieślniczych, o czym świadczy także moda na gotowe ubrania pruskie, jaka zapanowała na Kurpiach. Z przytoczonego tu opisu widzimy, że mimo dużych rozmiarów produkcji w parafii andrzejewskiej brak było wyraźniejszej specjalizacji; wszystkie gospodynie starały się zrobić wszystkie potrzebne im artykuły.

Drugą szeroko rozpowszechnioną dziedziną ludowego przemysłu domowego była obróbka drewna, a mianowicie produkcja narzędzi, naczyń, sprzętów i drobnych przedmiotów codziennego u- żytku[97]. Brony i pługi wyrabiano głównie w powiatach ostrowskim i augustowskim, młynki do czyszczenia zboża - w pułtuskim (słynęły z nich Krasnosielce), bryczki, wozy i sanie - w ostrowskim (zwłaszcza w Czyżewie) i sejneńskim (gmina Pokrowsk), gonty i beczki dla browarów - również w pow. ostrowskim. Na Litwie i na Kurpiach na wielką skalę wyrabiane były takie artykuły, jak niecki, wiadra, beczki, koryta, balie i skopki, łyżki, fajki, sochy, brony, jarzma; w gminie Zyple niemieccy koloniści słynęli z produkcji kufli, garnków i misek drewnianych, zaś na Kurpiach pod koniec XIX w. zaczął się wyrób - zapewne pod wpływem mody w miastach - skrzynek, tabakierek, pudełeczek itp. Specjalnością litewską były drewniane chodaki („kłumpie", „klumpy" itp., w połowie XIX w. znane też na Kurpiach jako „postoły"). Produkcja drewniana była znacznie mniej rozwinięta w gub. płockiej, jedynie w pow. ciechanowskim i płoń-

[96] „Echa..." r. 1901, nr 14, s. 1-2, nr 15, s. 1, nr 16, s. 1.

[97] Wiadomości o wyrobach drewnianych czekano z: k. Adamus, Tradycyjna obróbka drewna na Kurpiowszczyźnie, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, s. 216-243: Chętnik, Kuipie, s. 121-125; Dębicki, op. cit., s. 445; Koszutski, op. cit., s. 325-326; Łoza, op. cit., s. 132-133; Paprocka, Przemysł domowy..., s. 75; Zakrzewski, op. cit., s. 48-62.

skim trudniono się na większą skalę stolarstwem, a bednarstwem i kołodziejstwem w różnych wsiach całej guberni.

Obróbka drewna również miała na celu zaspokojenie własnych potrzeb producenta, a na zbyt szły tylko jej nadwyżki. Pewna specjalizacja występowała jedynie w ciesielstwie i stolarstwie; część chłopów małorolnych zarabiała systematycznym sprzedawaniem prostych sprzętów drewnianych na targach i jarmarkach. W tej dziedzinie produkcji występowała także instytucja terminowania. Na Kurpiach zawodowymi rzemieślnikami byli na ogół Niemcy i Żydzi, Polacy trudnili się przede wszystkim rolnictwem, a tylko dodatkowo rzemiosłem. Produkcja drewniana w miastach (w Kolnie, Ostrołęce, Łomży i Myszyńcu) wzrastała kosztem produkcji wiejskiej, a na początku XX w. pojawili się także rzemieślnicy wędrowni, przeważnie Żydzi, którym zaczęto sprzedawać surowiec na tzw. licytacjach leśnych lub też wydzierżawiano użytki leśne. Być może domowe rzemiosło zarobkowe rozwinięte było w niektórych wsiach litewskich, jak można sądzić z rozmiarów prowadzonej tam produkcji. Wiadomo np., że w gminie Wejwery (pow. mariampolski) było trzech specjalistów od produkcji kołowrotków, którzy produkowali rocznie około 150 sztuk i zarabiali na czysto około 100 rb każdy. W Jasienicy (gub. łomżyńska) charakter „zawodowy" miała produkcja krzeseł kuchennych z leszczyny, w której wyspecjalizowało się 8 gospodarzy, produkujących do 200 krzeseł rocznie. Dużą ilość drewnianych kołowrotków oraz bron produkowano w gminie Szulborze Koty, po czym sprzedawano je na jarmarkach w promieniu 6 km. Celem działalności był więc najwyraźniej zbyt, chociaż nigdzie nie zerwano zupełnie z uprawą roli.

Stosunkowo częstym zajęciem było wyplatanie koszyków, kobiałek, kufrów itp., a największymi ośrodkami takiego przemysłu, którego wyroby szły także na sprzedaż, były gminy Ruda i Pruska w pow.szczuczyńskim, Mały Potok w kolneńskim, Drozdowo w łomżyńskim (a więc tereny Wysoczyzny Kolneńskiej) oraz Nasiad- ki w ostrołęckim, Karniewo w makowskim i różne miejscowości w powiatach mazowieckim i ostrowskim. Wyroby były bardzo proste, metody produkcji - prymitywne. Od poziomu tego koszykarstwa odbiegała słynna produkcja biłgorajska oraz produkcja w pow. ciechanowskim (gub. płocka).

Sporadycznie występowały rozmaite dziedziny produkcji, takie jak kaflarstwo (Nur w pow. ostrowskim i Sejny), kamieniarstwo (kamienie młyńskie wyrabiano zwłaszcza w pow. ostrowskim) itp. Sopoćkinie i Hołynka w gub. suwalskiej słynęły z przemysłowego wyrobu kasz. Rymarstwo wiejskie występowało tylko w pow. ostrowskim, kożusznictwo i kuśnierstwo - w pułtuskim, garbarstwo było rozwinięte jedynie w osadach i miasteczkach (Stawiski, Sejny i Nowogród). Wydaje się, że znaczna część produkcji na zbyt, nazywanej wiejską, rozwijała się w osadach, a nie we wsiach, nie zawsze jednak mogliśmy przeprowadzić odpowiednią weryfikację danych. Garncarstwo było w zaniku i notowano je w pow.pułtuskim - w Rudach Pniewskich i w Serocku, gdzie wyrabiano polewane dzbanki, oraz w pow. augustowskim (Sopoćkinie) i ostrowskim (Piecki, Brok, Rosochate, Abramy i in.)[98]. Teza W. Paprockiej, oparta zapewne na relacjach ustnych, jakoby na przełomie XIX i XX w. na Kurpiach garncarstwo znajdowało się w rozkwicie mimo powszechnego w Polsce upadku tej produkcji, nie znajduje potwierdzenia w materiale pochodzącym z badanej epoki[99]. Autorka ta ma rację raczej wówczas, gdy pisze o praktykowanym od początku XX w. handlu domokrążnym garnkami emaliowanymi i innymi naczyniami żeliwnymi, a zwłaszcza przywożonymi z Prus przez powracających z zarobku emigrantów[100].

Wbrew pozorom nie jest łatwo określić formę produkcji w kowalstwie, które przechodziło ewolucję w drugiej połowie XIX w.

[98] Chętnik, Kurpie, s. 121-125: A.Chętnik, W sprawie rzemiosł i przemysłu (z łomżyńskiego), „Zorza" nr 19-22, 1912 r., s. 294 i inne; Dębicki, op. cit., s. 439-445; Koszutski, op. cit., s. 323-325; Zakrzewski, op. cit., s. 48-62.

[99] W.Paprocka, Garncarstwo ludowe na terenie dawnej Puszczy Zielonej od końca XIX w. do chwili obecnej, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, s. 355.

[100] Paprocka, Przemysł domowy..., s. 78.

Bardzo ciekawe informacje na ten temat uzyskano dzięki badaniom etnograficznym na Kurpiach; powtórzymy je tutaj w skrócie za J.Olędzkim[101]. Przede wszystkim stwierdzono bardzo silny wzrost liczby kuźni począwszy od lat 70-tych XIX w. Do tego czasu kowale byli tylko w większych wioskach, później pojawili się także w małych, a duże wsie miały nawet po 3-4 kowali. Stwierdzenie to naszym zdaniem może być jedynie hipotetyczne, ponieważ relacje ustne są bardzo wątpliwym źródłem dla ustaleń wielkości. Kowale rekrutowali się częściowo z ludności miejscowej, częściowo z przybyszów z Warmii i Mazur, później także Żydów przybywających z najbliższych miast. Napływ spoza granicy ustał w latach 80-tych XIX w., a od początku XX w. kowale rekrutowali się wyłącznie z miejscowych małorolnych i bezrolnych chłopów, rzadziej - młodszych synów zamożnych gospodarzy. Uważa się, że na przełomie XIX i XX w. panowała dobra koniunktura dla kowalstwa, zachodzi jednak pytanie, czy nie mamy tu do czynienia ze zbyt optymistyczną oceną „dawnych dobrych czasów", do których sięgała pamięć informatorów, nie przypadkiem bowiem wszystkie dziedziny życia w tym okresie w świetle materiałów etnograficznych rysowały się bardzo pomyślnie. Tak samo było z garncarstwem - ale przecież stwierdzenie wysokiego poziomu artystycznego zachowanych wyrobów nie powinno być przesłanką dla wniosku o dobrej koniunkturze. Kowale wykonywali bardzo różnorodne czynności, zastępowali bowiem na wsi także ślusarzy. Do ich obowiązków należało kucie koni, wozów i bron, wyrób prostych części lub całych narzędzi rolniczych, ostrzenie soch, motyk, produkcja podków, ćwieków, okuć do drzwi, noży i sierpów, nożyc do strzyżenia owiec itd., co wymagało sporych umiejętności. Do końca XIX w. wyrabiano także rozmaite sidła („żelaza") lub „oście" i „gagańce" do połowu ryb. Do około 1870 r. rozwijał się też wyrób krzyży żelaznych, natomiast na początku XX w. zaczęła się produkcja pługów „ameryków".

Najstarszą formą organizacyjną kowalstwa, która była powszechna do lat 70--tych XIX w., a w formie szczątkowej przetrwała do końca tego stulecia, była instytucja tzw. „kowali wioski". Polegała ona na swego rodzaju „kupnie" kowala przez wieś. Taki kowal otrzymywał działkę ziemi (tzw. morgi kowalskie), na których stawiał sobie budynek (czasem zajmował istniejące już zabudowania, należące do wsi). Wszyscy gospodarze zaopatrywali go w zboże i siano; nazywano to skopszczyzną, ponieważ każdy gospodarz dawał kowalowi po jednym snopie od zwożonej z pola kopy zboża. Siana kowal brał od każdego rolnika tyle, ile mógł na raz unieść na plecach. Wzamian za to kowale mieli obowiązek za darmo okuwać sochy, ostrzyć sośniki itp., natomiast inne rodzaje usług były wynagradzane gotówką. „Kowal wsi" nie mógł wykonywać pracy dla mieszkańców innych wsi, zaś wieś mogła go usunąć, jeśli jej nie odpowiadał. Rzecz jasna takich kowali trudno zaliczyć pod względem społecznym do rzemieślników, ponieważ mieli ograniczoną swobodę wykonywania zawodu, a rynek zbytu na ich „ponadobowiązkową" produkcję był zawężony do jednej wsi. Obok nich pracowali (nie wiadomo od jak dawna) kowale, których można nazwać wolnymi. Byli oni pełnoprawnymi właścicielami kuźni i wszystkich narzędzi, pracowali za opłatą na ogół uiszczaną w gotówce, klientami ich mogli być ludzie spoza wsi, wolno im było także przyjmować terminatorów i czeladników, chociaż na Kurpiach było to rzadko spotykane. Wszystkie nowe kuźnie, jakie były zakładane od około 1880 r., były własnością takich właśnie samodzielnych kowali, których możemy już bez wahania zaliczyć do kategorii rzemieślników wiejskich. Z czasem w kowalstwie ta forma produkcji stała się formą jedyną. „Kowale wsi" nie byli zjawiskiem specyficznie kurpiowskim, bowiem takie same formy organizacyjne znaleziono na Mazurach, w Wielkopolsce, w Górach świętokrzyskich. Nasuwa się przypuszczenie, że na innych terenach, a więc także w pozostałych regionach ziem północno-wschodnich, forma ta również była znana, tylko nic o niej nie wiemy na skutek braku odpowiednich badań. W każ-

[101] Olędzki, Miejsce i rola kowalstwa..., s. 393-336; O kowalstwie także: Chętnik, W sprawie rzemiosł i przemysłu..., s. 359.

dym razie historia społecznej organizacji i roli rzemiosła kowalskiego zasługuje na bliższe zainteresowanie historyków.

W sumie pod względem rozwoju przemysłu ludowego i rzemiosła wiejskiego ziemie północno-wschodnie nie wyróżniały się specjalnie w Królestwie Polskim. W tym rejonie na uwagę zasługują następujące miejscowości lub okolice: Kurpie, a szczególnie Nasiadki i Myszyniec z ich produkcją tkacką oraz wyrobami drewnianymi i żelaznymi; pow. ostrowski - z produkcją stosunkowo najbardziej urozmaiconą; mazowiecki - z produkcją tkacką, oraz miejscowości litewskie: Pojeziory i Urdomin (wyroby drewniane), Aleksota i Antonowo (głównie tkactwo), Balwierzyszki (bednarstwo). Prawie wszystkie opisy analizowanych tu gałęzi przemysłu ludowego podkreślały, że produkcja nawet w tych wybijających się miejscowościach była bardzo prymitywna lub znajdowała się w stanie upadku.

Sekcja Przemysłu Ludowego czyniła wiele wrzawy na temat sytuacji chłopskiej wytwórczości i rzemiosła wiejskiego, nawołując do podtrzymywania i rozszerzania tych form produkcji. Trzeźwą ocenę działalności Sekcji dał Ludwik Krzywicki, o czym pisaliśmy już we wstępie. Podzielamy całkowicie jego pogląd, że próby przeciwstawiania się ekspansji towarów fabrycznych i zachęcania chłopów do zajęć ubocznych były tyleż utopijne, co wsteczne, a działalność Sekcji i powstałego na jej gruncie w 1907 r. Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego obracała się głównie w sferze dyskusji, które wprowadziły zresztą wiele zamieszania i nieporozumień, choćby w sprawie oceny roli gospodarczej Żydów czy kupców pruskich. Wywody obrońców rękodzieła były bezkrytycznie powielane nie tylko w literaturze dawnej, ale i w niektórych opracowaniach obecnych, nawet jeśli te wywody były wewnętrznie sprzeczne. W 1893 r. z ramienia Sekcji osadzono w Wolkowych pod Myszyńcem instruktora tkackiego, który miał propagować wyrób tkanin regionalnych na ulepszonym warsztacie tkackim, ponieważ stwierdzano stopniowy upadek tkactwa myszynieckiego. Jeden z propagatorów przemysłu ludowego - Maksymilian Malinowski pisał wprawdzie, że nowy warsztat przyjął się szybko i chłopi zaczęli zarabiać po 40-60 kop. dziennie na produkcji tkanin, należy jednak z dużą nieufnością odnosić się do tego rodzaju stwierdzeń. Dopiero po przekształceniu Sekcji w Towarzystwo działalność ożywiła się nieco, zaczęto bowiem zakładać szkoły rzemieślnicze i wzorowe warsztaty. Główną formą działalności stało się jednak oficjalne rozciąganie protektoratu Towarzystwa nad przedsięwzięciami prywatnymi, podejmowanymi głównie przez ziemiaństwo. Na ziemiach północno-wschodnich do czasów I wojny światowej notuje się tylko taką formę działania Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. W 1908 r. w Pietkowie w pow.mazowieckim hrabianka Krasicka i hrabina Gabriela Komar założyły we dworze warsztaty tkackie, wyposażone w 4 krosna, na których uczono tkać dziewczęta wiejskie (nauka trwała 2 lata). Ponadto gospodyniom wiejskim rozdano 8 warsztatów, aby z przędzy przygotowanej we dworze tkały tkaniny wełniane za określoną zapłatą. W 1909 r. rozszerzono tę działalność: wprowadzono dwa nowe warsztaty oraz jeden przeznaczony specjalnie do wyrobu materiałów na burki, rozpoczęto także produkcję pledów. Towary sprzedawano bądź na miejscu, bądź też w Warszawie w świetlicy Ziemianek oraz w sklepie Towarzystwa, wysyłano je także do Kielc na Bazar Ludowy 1 do Petersburga do Sklepu Sybirskiego. W 1908 r. we wsi Ruś została założona pracownia kilimkarska, która w 1909 r. posiadała 5 warsztatów i 7 robotnic. W ciągu roku utkały one 110 kilimków, zarabiając po 40-50 kop. dziennie (dane mogą być wyolbrzymione). W latach 1910-1913 Towarzystwo zalegalizowało ponadto następujące instytucje: szwalnię i pracownię guzików nicianych Edyty Moczulskiej we wsi Myszki w pow. mazowieckim; pracownię szycia, haftów, plecionkarstwa i pończosznictwa Walerii Łabęckiej w Szczuczynie; pracownię szycia, haftów i kroju Marii Lutosławskiej w Drozdowie w pow. łomżyńskim; warsztaty tkackie Psarskiego w Łąt- czynie i niciane w Ostrołęce (do warsztatów tkackich, posiadających 10 krosien, surową wełnę kupowano w Warszawie i Białymstoku, przędzono ją i farbowano w Białymstoku); warsztaty tkackie, koszykarskie i guzików nicianych Marii Gerlachowej w Wiłkowyszkach; warsztaty tkackie Michała Olszewskiego w Krasnosielcach; szwalnię, wytwórnię guzików

i szczotek Franciszki Roszkowskiej w Jabłonce w pow. mazowieckim; tkalnię Bolesława Zyśki w Porębie w pow. ostrowskim; wytwórnię koszyków M.Holder-Egerowej pod Łochowem, w której trzech koszykarzy dorosłych i pięciu uczniów nadzorował instruktor Towarzystwa; szwalnię z nauką kroju i wyszywania Anny Glinki w majątku Szczawin w pow. ostrołęckim dla dzieci (wraz z ochronką). Otworzenie takiego zakładu było kłopotliwe, bowiem panujący w Królestwie reżim policyjny stwarzał rozmaite przeszkody i wymagania. Proces uzyskiwania zgody na otwarcie pracowni możemy prześledzić na przykładzie szwalni w Szczawinie: właścicielka majątku, Anna Glinka, złożyła podanie do gubernatora łomżyńskiego, który polecił Urzędowi Żandarmerii sprawdzenie przeszłości i prawowierności petentki oraz kandydatki na nadzorczynię ochronki – Marianny Sadłowskiej. Dopiero po sprawdzeniu danych we wszystkich miejscowościach, w jakich przebywały obie kobiety, wyrażono zgodę pod warunkiem ograniczenia działalności wyłącznie, do nauki rękodzieła, zaprowadzenia w języku rosyjskim księgi uczennic o- raz występowania o zezwolenie na prowadzenie nauki przez każdą nową osobę. Zdarzało się, że uzyskanie zgody władz na otworzenie jakiegokolwiek zakładu wymagało nawet dwuletniego oczekiwania. Jednak dzięki tej drobiazgowości mamy dziś możność zapoznania się z różnymi szczegółami - tak np. z korespondencji władz dowiedzieliśmy się o różnych faktach z życia właścicielki majątku w Szczawinie i nadzorczyni przedszkola, a także o tym, że w warsztatach i ochronce miały się uczyć dzieci służby domowej i folwarcznej, a w wypadku wolnego miejsca - także dzieci ze wsi[102].

Wiele spośród wymienionych tutaj zakładów, którym patronowało Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, miało naszym zdaniem charakter przedsiębiorstw opartych na nakładzie. Typowym chałupnictwem, chociaż prowadzonym na niewielką skalę, była praca, włościanek dla warsztatów Komarowej i Krasickiej, a i inne warsztaty uciekały się do rozdawania pracy do domów. Do chałupnictwa można także zaliczyć produkcję guzików z masy perłowej, którą - jak chce tradycja - na terenie pow. ostrołęckiego zaszczepił Ludwik Krasicki. Moda na guzikarstwo panowała od około 1880 r. do początku XX w. i jak niespodziewanie się zaczęła, tak i skończyła się bez widocznego powodu. Pozostałością po niej były od 1903 r. trzy wytwórnie w Ostrołęce, z których jedna miała kantor dla rozdawania okolicznym chłopom warsztatów, instrumentów i surowca - już nie muszli, jak to praktykowano dawniej, a wyciętych krążków, które chałupnicy obtaczali. Przy tej pracy mogli oni zarobić od 20 do 50 kop. dziennie. Nakładca rozdawał robotę przeciętnie 25 chałupnikom[103] Innych dowodów istnienia chałupnictwa na ziemiach północno-wschodnich nie znaleźliśmy.

Słabe tradycje cechowe na omawianym przez nas obszarze sprawiały, że rzemiosło miejskie rozwijało się w sposób zbliżony do rzemiosła na wsi i nieraz trudno dopatrzyć się różnic w charakterze społecznym, organizacji lub metodach produkcji rzemieślników miejskich i wiejskich. Należy dodać, że również pod względem statystycznym nie mamy możliwości wydzielenia obu tych grup rzemieślników, ponieważ dane Warszawskiego Komitetu Statystycznego uwzględniają tylko podział na miasta oraz wsie i o- sady razem wzięte, a jak pamiętamy, pod koniec XIX w. rozróżnianie osad i miast było już tylko formalne. Rozmiary rzemiosła próbował obliczyć S. Koszutski na podstawie danych dla kilku guberni Królestwa Polskiego. Przyjmował on, że około 1880 r. w jednej guberni (w tym również łomżyńskiej,

[102] WAP-B, KGŁ ref.II 207, k. 1-8 v.; KGŁ ref.II 393 (różne karty); Rocznik Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim za rok: 1912, s. 23-35, 1913, s. 31, 36; Brykczyński, op. cit., s. 10; Malinowski, op. cit., s. 43; Piotrowski, op. cit., s. 41-44. W pracach tych skutki działalności Towarzystwa są przedstawiane z pewnością zbyt optymistycznie. W ślad za podobnymi informacjami W.Paprocka pisze, że średni zarobek tkacza w Fietkowie (1908-1909 r.) wynosił 50 kop. dziennie, podczas gdy zarobek dzienny robotnika rolnego miał wynosić 22 kop. Nie wiadomo jednak, skąd wzięto taki „średni" zarobek rolnika, bowiem 22 kop. zarabiali chłopcy i dziewczęta poniżej 17 lat, i to nie w sezonie pilnych prac polowych. Zarobki tkaczy i robotników rolnych według stawek dziennych są zresztą nieporównywalne, bowiem należałoby jeszcze podać liczbę dni przepracowanych w roku (por.: Paprocka, Przemysł domowy..., s. 68).

[103] T. W.S.K. t. XXIX, s. 18; Malinowski, op. cit., s. 102.

płockiej i suwalskiej) było 6-7 tys. rzemieślników, a około 1890 r. - 8 tys.[104] Podstawą obliczenia było założenie proporcjonalnego rozwoju rzemiosła we wszystkich guberniach, co nasuwa poważne wątpliwości. Ponadto liczby notowane w statystykach dla Warszawy lub niektórych guberni są mało wiarygodne, bowiem nie wprowadzano rozróżnienia rzemiosła cechowego i niecechowego, a do cechowego zaliczono tych wszystkich rzemieślników, którzy byli członkami cechu, mimo że pracowali w fabrykach. Dla ziem północno-wschodnich możemy ustalić z pewną dozą prawdopodobieństwa ogólną liczbę rzemieślników - w 1891 r. w odniesieniu do osad i wsi oraz w 1904 r. - w odniesieniu do miast (tab. 32). S.Koszutski stwierdził, że w Królestwie Polskim do końca XIX w. stale rosła liczba rzemieślników, możemy więc przypuszczać, że i na interesującym nas obszarze nie następował jej spadek. Zmiany nie były zapewne wielkie i dlatego w przybliżeniu można dane z 1891 i 1904 r. sumować. Zakładając, że w jednej rodzinie rzemieślniczej był przynajmniej jeden rzemieślnik, otrzymujemy liczbę 255 rzemieślników w pow. pułtuskim, 496 w gub. łomżyńskiej i 703 w gub. suwalskiej. Jeśli dodamy do tego liczbę rzemieślników w miastach, to po zaokrągleniu stan rzemiosła na przełomie XIX i XX w. będzie przedstawiał się następująco: około 1600 rzemieślników w pow. pułtuskim, 2400 w gub. łomżyńskiej i 1600 w suwalskiej. Liczby te znacznie odbiegają od szacunków S.Koszutskiego i chociaż są zapewne nieco zaniżone, wydają się znacznie prawdopodobniejsze. Na 10 tys. mieszkańców w pow. pułtuskim przypadało mniej więcej 140 rzemieślników, w gub. łomżyńskiej - 40, w suwalskiej - 25. W większości krajów europejskich wskaźnik ten wynosił w latach 80-tych XIX w. powyżej 600, w okręgu gdańskim w 1895 r. - 336, w okręgu Aachen - 573 itd. Liczby dla krajów europejskich nie są zawyżone, ponieważ zakła-

[104] Koszutski, op. cit„ s. 199-201, 311, 316-317.

Tabela 32

Liczba rzemieślników na ziemiach północno-wschodnich w 1891 i 1904 r.a)

Rzemieślnicy wsi i osad w 1891 r.				Rzemieślnicy w miastach w 1904 r.		
Obszar	Liczba			Miasto	Liczba	
	rodzin	osób w rodzinach	osób pojedynczych		zakładów	rzemieślników
pow. pułtuski	240	1048	15	Pułtusk	346	960
				Nasielsk	157	335
gub. łomżyńska	452	1934	44	Łomża	69	790
				Kolno	32	-
				Maków	182	455
				Ostrołęka	60	150
				Ostrów	120	222
				Tykocin	-	67
				Szczuczyn	20	178
gub. suwalska	635	2599	68	Augustów	105	250
				Kalwaria	119	253
				Mariampol	-	60
				Preny	-	57
				Sejny	58	70
				Suwałki	7	131
				Szaki	19	38
				Wierzbołowo	-	-
				Wiłkowyszki	18	35
				Władysławów	-	30

a) T.W.S.K., t.XTV, tablice.

dy zatrudniające ponad 10 robotników były już zaliczane do przemysłu. W Prusach w latach 1850-1900 liczba rzemieślników zmniejszyła się nieznacznie, w bardziej widoczny sposób spadł ich udział w ogólnym zaludnieniu (10% w 1849 r., 8,8% w 1861 r. i 7,6% w 1895 r.), zmieniał się natomiast charakter rzemiosła, coraz mniej bowiem było rzemieślników samodzielnych, a coraz więcej uzależnionych od kapitału. Według danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego na 1 rzemieślnika przypadało około 3 członków rodziny, czyli przeciętna rodzina rzemieślnicza składała się z 4 osób (licząc, że w jednej rodzinie tylko jedna osoba pracowała jako rzemieślnik). Wychodząc z tego założenia możemy obliczyć, że w pow. pułtuskim było około 6% ludności rzemieślniczej, 1,6% w gub. łomżyńskiej i 1% w gub. suwalskiej. Wszystkie te obliczenia należy traktować jako znacznie przybliżone. Jeden wniosek może być oczywisty: rozmiary rzemiosła na badanym terenie były minimalne. Możemy też przenieść na interesujące nas tereny spostrzeżenie, jakie uczynił W.Sombart odnośnie rzemiosła niemieckiego - że sytuacja rzemieślników w ma- łych miastach była gorsza niż w dużych[105].

W Królestwie Polskim przemysł fabryczny stwarzał konkurencję dla tkactwa, garncarstwa, częściowo ślusarstwa i kowalstwa. W miastach weszły w użycie gotowe ubrania fabryczne, które po trochu przyjmowały się też we wsiach, zaś blaszane i emaliowane naczynia wyparły garnki, miski i dzbanki gliniane. Inne gałę-

[105] Sombart, op. cit., cz. I, s. 7, cz. II, s. 272; Zakrzewski, op. cit., s. 27-28.

zie produkcji rozwijały się w dalszym ciągu w formach rękodzielniczych bądź też rzemieślnicy przestawiali się na wykonywanie reperacji. „Upadkiem rzemiosł" nazywano nie tyle rzeczywisty spadek liczby warsztatów, ile względny spadek liczby warsztatów chrześcijańskich - tak np. dla A.Chętnika „upadkiem" był rozwój stolarstwa, ciesielstwa i bednarstwa znajdującego się w rękach Żydów, choćby nawet wykazywali oni wiele inicjatywy w zdobywaniu nowych rynków zbytu[106]. Podobnie zanikanie tradycji cechowej i rzemiosła cechowego utożsamiano z upadkiem całego rzemiosła. Rozwój warsztatów pozacechowych był naszym zdaniem najważniejszym zjawiskiem w historii przeobrażeń rzemiosła. Z tego powodu najgłośniej uderzali na alarm właśnie tradycyjni majstrowie, którzy sądzili, że opiniami o rzekomo tandetnej jakości towarów produkowanych poza cechem zdołają powstrzymać upadek przestarzałej instytucji.

Nie można obliczyć, jaki procent rzemieślników należał **do** cechów, wydaje się jednak, że w drugiej połowie XIX w. na ziemiach północno-wschodnich przeważali majstrowie tzw. konsensowi[107] awet w Warszawie, gdzie znajdowały się najsilniejsze zgromadzenia rzemieślnicze, w 1882 r. poza cechem znajdowało się 22% majstrów, czeladników i terminatorów stolarskich, 53% - - krawieckich itd.[108] Zgromadzenia cechowe istniały do lat 60-tych XIX w. w Łomży, Ostrołęce i zapewne innych większych miastach, ale w okresie późniejszym nie mamy o nich żadnych wzmianek. Sama liczba cechów niewiele mówi, bowiem w miastach prowincjonalnych istniały zazwyczaj cechy łączone, a zawody przez nie reprezentowane nie miały nieraz ze sobą nic wspólnego. Podobną i jeszcze bardziej zaawansowaną ewolucję przeżyło rzemiosło w innych krajach - tak np. w Prusach na początku XX w. tylko 49% wszystkich rzemieślników uprawiało zawód w ramach organizacji cechowej, a sama organizacja zmieniła znacznie swój charakter, zwłaszcza od czasu ustawy z 1897 r.[109]

Szczególną formą było rzemiosło więzienne. W latach 70-tych XIX w. w więzieniach w Płocku, Pułtusku i Łęczycy wyrabiano przędzę, dostarczaną do więziennych tkalni w Warszawie, Lublinie, Sieradzu i Brześciu Kujawskim. Wiadomo także, że rzemiosłem trudnili się więźniowie w Łomży. W 1898 r. było tu 5 warsztatów tkackich do produkcji płótna z lnu dostarczanego przez okolicznych chłopów. Część płótna zużywano na potrzeby więzienia, część zaś sprzedawano. Nabywcami byli w dużym stopniu żołnierze miejscowego garnizonu. Oprócz tego więźniowie pracowali w warsztatach ślusarskich i kowalskich pod kierunkiem specjalisty. Wyrabiano żelazne ogrodzenia i kraty, które zdobiły miejskie zieleńce, łóżka żelazne, zamki do drzwi i okien itp. Prowadzono też rozmaite reperacje, między innymi blacharskie. W warsztacie stolarsko-ciesielskim zatrudniano pod kierunkiem majstra-specjalisty 10 osób, które produkowały proste sprzęty i polituro- wały meble. Kobiety-więźniarki szyły ręcznie bieliznę osobistą i pościelową, zaś szycie maszynowe było zajęciem mężczyzn. Do izolatek dawano kobietom do darcia pierze. Więźniowie prowadzili także prace budowlane, odnawiali budynki, reperowali narzędzia tkackie itp. Zarobki były bardzo niejednolite - np. w stolarni można było zarobić w ciągu dnia do 20 kop., nie mamy jednak dostatecznie systematycznych informacji, by obliczyć, ile dni w roku pracował jeden więzień i ile zarabiał przeciętnie.

Według wykazu zarobków więźniów za styczeń 1913 r. spośród 8 tkaczy - 2 otrzymało po 3 rb., 1-6 rb., 1-7 rb., 2 po 9 rb. i 2 po 10 rb., wśród szpularzy 4 zarobiło po około 4 rb., pozostałych 4 - 5 i 6 rb. itd. Zdarzało się, że niektórzy więźniowie osiągali zarobki w granicach 15-20 rb. miesięcznie. Część zarobionych

[106] Chętnik, W sprawie rzemiosł i przemysłu..., s. 294—295.

[107] Zagadnienia prawne związane z funkcjonowaniem rzemiosła poruszaliśmy już w pracy: Kaczyńska, Tkacze w Zduńskiej Woli..., s. 352-353; por. także: Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych, cz. II, Przemysł i zakłady przemysł posiłkujące, t. 1, Warszawa 1886; A.Eisenbach, Struktura społeczna Królestwa w świetle schematów fiskalnych [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. I, Warszawa 1965, s. 25-29; J.Trembecki, Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce, Kraków 1948, s. 56-57.

[108] Krzywicki, W mieście, [w:] Dzieła, t. V, Warszawa 1960, s. 361-369.

[109] D.Królikowski, Kwestia rzemieślnicza jako kwestia społeczna, Poznań 1908, s. 37 i inne.

pieniędzy szła na kupowanie dodatkowego jedzenia i na tytoń, przy czym lepiej zarabiający wydawali kilkakrotnie więcej niż ci, którzy osiągali zarobki niewielkie. Tak np. jeden z najlepiej opłacanych więźniów-rzemieślników w marcu 1913r. zarobił ponad 10 rb., wydał zaś ponad 2 rb., natomiast inny zarobił 3 rb. i wydał tylko około 50 kop. itd. Kupowano głównie cukier, machorkę lub papierosy i smalec. Połowa więźniów dokupowała sobie chleb, jeden kupował herbatę. Jest faktem, że więźniowie mogli mieć pewne oszczędności z chwilą wyjścia na wolność. Należy zaznaczyć, że więzienie łomżyńskie cieszyło się opinią jednego z najlepszych pod względem warunków, w jakich odbywano karę[110]

[110] WAP-B, RGŁ Wydział Administracyjny ref.III 181 (różne karty); „Echa…", r. 1899, nr 22, s. 3; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza, r. 1875, nr 4, s. 27.

Rozdział V

MOŻLIWOŚCI ZAROBKOWANIA. EMIGRACJA

Ludność wiejska ziem północno-wschodnich miała małe możliwości znalezienia zarobku poza rolnictwem. W latach 70-tych XIX w. przemysł gub. łomżyńskiej oferował do 1000 miejsc pracy, połowę tego - w gub. suwalskiej, zaś w rzemiośle obu guberni mogło znaleźć zatrudnienie nie więcej niż 5 tys. osób. Jeśli pomnożymy to przez 4 (przyjmując, że na 1 zatrudnionego przypadało 3 członków rodziny) przekonamy się, że najwyżej 2,5% ludności ziem północno-wschodnich mogło utrzymać się z zajęć przemysłowych. Od około 1885 r. zatrudnienie wahało się w granicach 2-3 tys. w gub. łomżyńskiej i 1-2 tys. w gub. suwalskiej, zaś łączna liczba rzemieślników (razem z pow. pułtuskim) nie przekraczała z pewnością 6 tys., tak że około 1890 r. ludność przemysłowa wynosiła 4%, a w 1913 r. - 3,6% ogółu mieszkańców. Powyższe liczby, choć przybliżone i nie dość pewne, orientują nas jednak w warunkach gospodarczych, panujących na badanym obszarze.

Przytłaczająca przewaga „sektora naturalnego" i izolacja ekonomiczna powodowały, że również handel rozwinął się w niewielkim stopniu; chociaż liczba sklepów, kramów itp. była bardzo duża, pod względem obrotów były to jednak interesy nędzne. W Łomży na początku XX w. na jeden sklep przypadało przeciętnie 5,6 tys. rb. rocznego obrotu, a Łomża była miastem najbardziej ożywionym i największym. Warszawski Komitet Statystyczny w swych publikacjach zamieszczał informacje o kramach, sklepach, karczmach itp., były one jednak bardzo niejednorodne i stąd stosunkowo mało przydatne do badania liczb globalnych. Według zestawienia zbiorczego, którego wiarygodności nie możemy na razie dokładniej stwierdzić, na początku XX w. w gub. łomżyńskiej było 3900 większych i 1900 mniejszych „przedsiębiorstw" handlowych, a w gub. suwalskiej - 1200 sklepów i 1700 handlujących. Trudno jednak określić, ile osób pracowało w handlu. Najwięcej kupców (kupcami nazywano osoby należące do gildii kupieckiej) i handlujących było w Łomży, Pułtusku, Suwałkach, Kalwarii i Ostrołęce. W miastach gub. łomżyńskiej prowadziło interesy, 27% ogólnej liczby handlujących, w miastach gub. Suwalskiej - 55%, reszta przypadała na wsie i przede wszystkim osady. Najgęściejsza sieć sklepów i kramów według dość wyrywkowych danych istniała w Wiłkowyszkach, gdzie jeden sklep (lub kram) przypadał na 30 mieszkańców, najrzadsza - w Prenach (1 sklep na 108 mieszkańców). Najbliżej pierwszej granicy znajdowały się Ostrołęka, Suwałki, Szczuczyn, Ostrów i Kolno, najbliżej drugiej - Władysławów, Sejny i Mariampol. O charakterze handlu świadczy pośrednio fakt, że do końca omawianego okresu nie troszczono się o wygląd zewnętrzny wystaw i sklepów ani o reklamę[111].

Sprawą niezbadaną pozostaje tendencja rozwojowa handlu. Z materiałów opisowych można sądzić, że liczba przedsiębiorstw handlowych lub osób zajmujących się handlem rosła, wydaje się jednak, że na ziemiach północno-wschodnich tempo tego wzrostu było mniejsze od tempa wzrostu ludności, proporcjonalnie więc udział ludności handlującej malał. Posiadamy zbyt mało dowodów, aby formułować to jako ostateczny wniosek; do takiej hipotezy skłania przykład paru miejscowości, które reprezentują naszym zdaniem przypadki skrajne, są to bowiem miejscowości albo na pół rolnicze i małe, albo największe (Łomża), zaś ich położenie geograficzne jest również do pewnego stopnia „skrajne". W Łomży w 1827 r. zarejestrowano 113 handlujących, w 1860 r. - 461, tyle samo w 1905 r. Przyrost

[111] T. W.S.K. t. IV, VI, X, XXII, XXIV, tablice; „Echa…", r. 1902, nr 19, s. 2, nr 95, s. 3; Kaczyńska, Powiat szczuczyński.

nastąpił więc w pierwszej połowie XIX w., po czym liczba handlujących utrzymywała się na jednakowym poziomie. Przyjmując dotychczasowe zasady przeliczania, otrzymamy wskaźnik 33 mieszkańców przypadających na 1 sklep lub kram w 1827 r., 14 w 1860 r. i 58 w 1905 r. Podobną tendencję obserwujemy w Ciechanowcu („polskim") i w Nowogrodzie, gdzie liczba sklepów, kramów i handlujących początkowo rosła, następnie wzrost ten uległ zahamowaniu, zaś w stosunku do liczby mieszkańców sieć handlowa ulegała rozrzedzeniu[112]. Pisaliśmy już, że kolej warszawsko-petersburska podkopała życie gospodarcze ziem północno-wschodnich, bowiem skierowała ruch towarowy z traktu kowieńskiego w stronę Białegostoku. Łomża, Rajgród, Szczuczyn, Suwałki i inne miejscowości położone przy trakcie prowadziły w pierwszej połowie XIX w. handel zbożem. W Łomży jeszcze w 1861 r. istniały wielkie magazyny zbożowe, zaś samo miasto było punktem pośrednim na trakcie transportu zboża z dorzecza Narwi w stronę Warszawy i Gdańska. Jest więc prawdopodobne, że do lat 60-tych XIX w. liczba kupców i przedsiębiorstw handlowych rosła, później zaś uległa zmniejszeniu względnie stagnacji.

Do tej pory pisaliśmy wyłącznie o handlu zarejestrowanym, a więc legalnym, odbywającym się na podstawie odpowiednich świadectw i opłat. Wiemy z licznych wzmianek, opisów i dokumentów archiwalnych, że powszechnie uprawiano handel nieoficjalny (ale i nie ścigany przez władze) wprost na ulicach i placach. Wystawiano nawet kramy, od których nie wnoszono opłat, istniał również handel domokrążny[113]. Najbardziej jednak kwitł przemyt - zajęcie tak trwałe i powszechne w regionach położonych przy granicy pruskiej, że weszło niemal do miejscowego folkloru. Już w pierwszej połowie XIX w., prawdopodobnie od chwili powstania Królestwa Kongresowego, mieszkańcy Rajgrodu, Władysławowa i przede wszystkim wsi i osad kurpiowskich „szwarcowali" towary przez granicę, zarabiając nie tylko na handlu, ale także na przewozie ludzi i towarów. Po reformie uwłaszczeniowej i rozmaitych ograniczeniach praw do korzystania z lasów Kurpie podupadli gospodarczo, a brak możliwości zarobku powodował, że najprostszą formą zdobycia pieniędzy był przemyt. Z Prus do Królestwa przywożono jedwab, broń, wódkę, koronki i tkaniny, lekarstwa; pod koniec XIX w. także gotowe ubrania, a jeszcze później - rozmaite ozdoby fabrycznej produkcji, które na Kurpiach weszły w modę. Z Królestwa do Prus szło zapewne trochę surowców (zwłaszcza lnu i wełny), przede wszystkim jednak wychodzili - również nielegalnie - ludzie. „Szwarcowanie" osób zaczęło się chyba na większą skalę w latach 82-tych XIX w. i stanowiło proceder uzupełniający kontrabandę. Skomplikowane przepisy i niechętny stosunek władz rosyjskich do wychodźstwa powodowały, że emigranci unikali drogi legalnej i woleli zapłacić (i to niemało, bo w 1899 r. stawka wynosiła 86 rb.) za przeprowadzenie przez granicę. Po 1873 r., kiedy zbudowano kolej z Białegostoku do Ełku i kiedy otworzono komorę celną w Boguszach pod Grajewem, powstał drugi obok Kurpiów ośrodek przemytniczy, któ**ry** przechwycił także dotychczasowe „interesy" Rajgrodu. Zarówno na Kurpiach, jak i w Grajewie, wytworzyły się grupy drobniejszych oraz działających na wielką skalę „przedsiębiorców", przeważnie pochodzenia żydowskiego, wyspecjalizowanych w tym nielegalnym procederze. Na Kurpiach do transportu wynajmowano miejscowych chłopów, natomiast w Grajewie korzystano zapewne także z kolei żelaznej. Niektórzy z takich „ „przedsiębiorców" mieli składy w Ostrołęce, Nowogrodzie, Szczuczynie i Łomży, inni prowadzili oficjalnie rozmaite zakłady, które dawały okazję do częstych kontaktów z dużą liczbą osób. Jedną z przyczyń powstawania bardziej zorganizowanych form przemytu była konieczność opłacania rosyjskiej straży granicznej i urzędników celnych, a tym samym nawiązywania odpowiednich kontaktów i obracania pewnym zasobem kapitału. Na początku XX w., zwłaszcza od 1905 r., coraz częściej z „zielonej granicy" na Kurpiach i w pow.szczuczyńskim korzystały osoby podejrzane o działalność polityczną. Czasami ucieczką ratowali się sami „przed-

[112] Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Litwy, Warszawa, t. 1-1880, s. 677-679, t. IV-1883, s. 266-267, t. VI-1886,s. 246-248 oraz dane z tab. 37.

[113] WAP-B, RGŁ Wydział Administracyjny ref. I Miejski 58; por. także: Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., s. 173; Kaczyńska, Powiat szczuczyński...; „Echa..." r. 1898, 1901, 1902-różne numery.

siębiorcy" z chwilą wykrycia przez władze ich działalności. Pewne fakty świadczą o tym, że nawet w policji i lokalnych władzach znajdowały się osoby przekupione, bowiem tym, przeciwko którym prowadzono ściśle tajne dochodzenie, udawało się nieraz ujść w ostatniej chwili przed aresztowaniem. Taką samą drogą dostawały się do Królestwa broń i broszury polityczne, przerzucane głównie z Galicji przez Prusy. Ogromne rozmiary przybrała kontrabanda książek litewskich z Prus, która rozwinęła się na skutek zakazu drukowania tekstów litewskich alfabetem łacińskim (zakaz wszedł w życie w 1865 r.). Suwalszczyzna Północna, a zwłaszcza Mariampol, stały się ośrodkiem ruchu nacjonalistycznego i powszechnej akcji samokształceniowej. „Szwarcowanie" osób i kontrabanda nie były uważane za zajęcia hańbiące, przeciwnie - - stanowiły powód dumy i rozgłosu, bowiem - jak mawiano - działo się to „za Ruska". Natomiast w publicystyce ówczesnej i rozmaitych opracowaniach znajdujemy najczęściej niechętny stosunek do przemytu, uważano bowiem, że umożliwia on „łatwe zarob**ki",** które „demoralizują" ludność. Jak zwykle szukano winnych i znajdowano ich w ludności żydowskiej, która stanowiła większość wśród organizatorów kontrabandy, tak jak należała do większości mieszkańców małych miasteczek tych regionów i większości ludności handlującej[114].

Głównym źródłem dodatkowych, a czasem i podstawowych, zarobków był transport. Wprawdzie najmujący się do przewozu chłopi zarabiali o około 70% mniej niż przy pracach polowych, to jednak możliwości pracy przy transporcie występowały nie tylko latem, ale również zimą. W braku sieci kolejowej ruch towarowy i osobowy odbywał się furmankami i tzw. "budami", które kursowały regularnie zwłaszcza między stacją kolejową w Grajewie a Augustowem i Suwałkami oraz między Grajewem i Łomżą. Drugim regionem rozwiniętego „furmanienia" były Kurpie, trzecim zaś niektóre powiaty litewskie, szczególnie sejneński, gdzie przewożono do Niemna drzewo. Na początku XX w. wytworzyły się małe „firmy" przewozowe, które organizowały najem furmanek i robotników. W ówczesnych warunkach życia zapotrzebowanie na konie i furmanki było bardzo duże, zważywszy, że opierało się na tym całe zaopatrzenie ludności miast - nie tylko w żywność, ale i w wodę.

Wyrąb lasu, piłowanie drzewa i spław na Narwi oraz na Niemnie stwarzały zapotrzebowanie na pewną - trudną do określenia - ilość rąk do pracy. Drzewo spławiano z terenów nadniemeńskich do Kowna i dalej do Prus oraz Narwią od Tykocina do Torunia. Tratwy płynęły także po dopływach Narwi, a za ich przepuszczanie młynarze pobierali dość wysokie opłaty. A.Chętnik obliczał, że opłaty mostowe i inne (za przepuszczanie przez tamy i groble) stanowiły około 4% ogólnego kosztu spławu. Spław organizowany był głównie przez kupców drzewnych, których wielu było zwłaszcza w Poniemuniu, Kalwarii, Władysławowie i Wiłkowyszkach. Jak się wydaje, rozmiary prac leśnych i przy spławie nie ulegały zmianom w ciągu lat 1815-1914. Obfitość rzek przy jednoczesnym braku mostów stwarzała trudności komunikacyjne, pokonywane w ten sposób, że organizowano systematyczny przewóz łodziami. Przewoźnicy pracowali albo na własny rachunek, albo byli zatrudniani przez urzędy gminne, albo też - jak kowale - wynajmowani przez wieś. Jeszcze do niedawna zachował się jeden taki „przewoźnik wsi" nad Narwią[115]

Okresowe możliwości zarobku powstawały przy prowadzeniu prac rządowych, przede wszystkim przy robotach ziemnych i hydraulicznych, związanych z budową dróg i kanałów oraz utrzymaniem ich w należytym stanie. W latach 1824-1833 i 1833-1839 taką okazję nastręczała budowa Kanału Augustowskiego, jednakże już

[114] WAP-B, KGŁ ref. II 322, k. 2-4 v.; „Echa..." r. 1898, nr 53, s. 3, r. 1899, nr 20, s. 3; A.Brykczyński, Wycieczka na Kurpie, „Biesiada Literacka", r. 1892, t. 33, nr 6, s. 86, nr 7, s. 103, nr 8, s. 116-117; Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne...„ s. 114-115; O.Kolberg, Dzieła wszystkie, t. XXVIII cz. 5, Kraków1890 - Warszawa 1964, s. 8; Kaczyńska, Powiat szczuczyński; J. Ochmański, Historia Literatury, Wrocław 1967, s. 206-207: J. Ochmański, Literacki ruch narodowo-kulturalny w XIX w. (do 1890 r.), Białystok 1965, s,111-117.

[115] T.W.S.K. t. V, s. 63-70, 90-92; „Echa..." r. 18-98, nr 2, 11, 88; A.Chętnik, Spław na Narwi. - tratwy, oryle i orylka, Warszawa 1937, s. 77; Chętnik, W sprawie rzemiosł i przemysłu... , s. 359; Połujański, Opisanie lasów..., t. I, s. 354.

w połowie XIX w. zarówno drogi lądowe, jak i wodne pozostawały w całkowitym zaniedbaniu i rzadko kiedy prowadzono przy nich jakieś prace. W 1845 r. w związku z małymi możliwościami znalezienia pracy w guberniach augustowskiej i płockiej, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego zaleciła gubernatorom zorganizowanie dla włościan zajęć zarobkowych przy rąbaniu sążni w lasach rządowych, przy oznaczaniu i niwelacji błot, zabezpieczaniu wydm piaszczystych, kopaniu kanałów lub przy porządkowaniu traktów. W 1846 r. wyasygnowano na te cele pewne kwoty, z których część przeznaczona była na zwykłą akcję charytatywną. Na początku lat 80-tych XIX w. duże zapotrzebowanie na siłę roboczą stworzyła budowa twierdzy w Kownie i Osowcu. Przy budowie twierdzy kowieńskiej pracowało około 500 robotników i około 1000 w cegielniach specjalnie na potrzeby twierdzy otworzonych, ale już w 1883 r. wszyscy robotnicy zostali rozpuszczeni. W końcu XIX w. podobna sytuacja powtórzyła się w Serocku[116]. Dodajmy, że nie było również w zasadzie możliwości podjęcia pracy umysłowej, a to ze względu na obsadzanie Rosjanami coraz większej ilości stanowisk urzędniczych, nawet bardzo drobnych. Ma to o tyle znaczenie, że połowa badanego obszaru była zamieszkała przez ubogą szlachtę, z reguły szukającą tego typu zajęć.

Ziemie północno-wschodnie posiadały już w pierwszej połowie XIX w. duże rezerwy rąk do pracy, które mogły być uruchomione w sprzyjających warunkach. Brak jednak, było dostatecznie silnych bodźców do opuszczania gospodarstw przez chłopstwo i drobną szlachtę, bowiem alternatywy gospodarcze wobec rolnictwa były nawet nierównorzędne. Dopiero około 1890 r. zaczęły następować przemiany, polegające na masowej emigracji sezonowej i stałej. Było to niewątpliwie zjawisko wywołane kryzysem agrarnym, jaki objął ziemie polskie w latach 80-tych XIX w. Jednak niezależnie od kryzysu gorączka emigracyjna była szczególnym zjawiskiem psychologii społecznej, ogarniała bowiem regiony, które ze względu na duży zakres gospodarki naturalnej w stosunkowo niewielkim stopniu reagowały na wahania koniunktury[117]

Statystyka nie oddaje faktycznych rozmiarów emigracji z Królestwa Polskiego. Władze carskie bardzo niechętnie ustosunkowywały się do tego zjawiska, usiłowały je pomniejszyć w oczach opinii publicznej, poza tym duże znaczenie miała emigracja nielegalna, nie uchwycona w żadnych rejestrach, co zresztą wynikało z wspomnianego wyżej nastawienia władz. Publicystyka wyrażała na ogół opinie właścicieli ziemskich i przedsiębiorców, którym zależało na utrzymaniu niskich płac roboczych, dlatego w niekorzystnym świetle przedstawiała gorączkę emigracyjną i jej rezultaty. W końcu XIX w. rozgorzała walka konkurencyjna między niemiecką i polską własnością rolną o polskiego robotnika, w której zresztą własność niemiecka zwyciężała bez trudu. Wyrazem tego może być artykuł w gazecie lokalnej, w którym czytamy między innymi: „Stała się /…/ w ostatnich dniach rzecz, która już przeszła wszelkie granice szlacheckiej cierpliwości" - w Łomży zamieszkał w „Hotelu Polskim" podający się za właściciela dóbr w Kurlandii Żano Cymerman, który „… nie zważając na obywatelskie stanowisko faktoruje, godzi, kontraktuje służbę folwarczną, podmówił po 2-3 parobków z każdego miejsca. Daje ten pan taką pensję i ordynaria za sześć letnich miesięcy, jaką my dajemy za cały rok, a zamiast utrzymania krów daje gotowe mleko /…/ Pozory są świetne /…/". Autor artykułu zapytuje jednak dramatycznie: co będzie z ziemianami spod Łomży wobec takiego podkupywania robotników? Szczególnie zabawne w powyższym tekście są apele do „stanowiska obywatelskiego" przybysza z Kurlandii[118].

---

[116] CGADA, f.53 d.88 cz. 56/1884, k. 6 v., 29; CGIAL, f. 37 op. 53 d. 2554; T.W.S.K. t. V, s. 63-70, 90-92; „Echa…" r., 1899, nr 23, s. 3; Połujański, Opisanie lasów…, t. I, s. 358; W. Śreniowski, O „zarobkowaniu" chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w latach 40-tych i 50-tych XIX wieku. „Kwartalnik Historyczny", r. 1956, nr 4—5, s. 161; świderski, op. cit., s. 60-61.

[117] Por. J.Łukasiewicz, Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX w., Warszawa 1963, oraz Chomać, op. cit., s. 13 i inne. W żadnym jednak wypadku przyczyną emigracji nie była chęć ucieczki przed poborem do wojska, jak tłumaczy to Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie…, s. 169-170.

[118] „Echa…" r. 1901, nr 1, s. 3. Podobne przykłady stosunku ziemiaństwa do emigracji przytacza Chomać, op. cit., s. 50-53.

Mamy więc do czynienia ze znacznym zaniżeniem danych, które w wypadku wychodźstwa do Niemiec oceniane jest niekiedy na 50%, a w wypadku emigracji zamorskiej na 200-300%. Podawano często, że celem jest emigracja do Niemiec, w rzeczywistości udawano się dalej. Według tych zaniżonych notowań oficjalnych w latach 90-tych XIX w. rocznie udawało się do pracy sezonowej z gub. suwalskiej około 4 tys. osób, co stanowi 0,75% ogółu ludności. W niektórych okolicach, jak np. w pow. władysławowskim, odsetek ten dochodził do 1,4%. Do Ameryki w latach 1889-1891 wychodziło średnio rocznie 3450 osób, czyli 5,8 osoby na 1000 mieszkańców. Wcześniej niż gdzie indziej, bo już w latach 80-tych XIX w., w gub. suwalskiej zaczęła się „gorączka brazylijska" - średnio rocznie do Brazylii udawało się 1000 osób, a w następnym dziesięcioleciu - 1700 osób. Szczególne nasilenie emigracji zamorskiej z gub. suwalskiej (głównie z jej litewskich powiatów) spowodowane były między innymi unikaniem działów **ro**dzinnych i przestrzeganiem zasady dziedziczenia gospodarstwa przez najstarszego syna, który spłacał swoich młodszych braci. Wieś pozostawała więc względnie zamożna, natomiast tworzyły się grupy próżnującej młodzieży pozbawionej perspektyw, a dysponującej chwilowo pewną ilością gotówki. Do lat 80-tych rezultatem tego był interesujący ruch rozbójniczy „Jono Woikai" , rozbity na początku lat 90-tych. Pozostały po nim pewne tradycje, ale wiemy o tym niewiele - jak się wydaje, sprawa była wstydliwa i piśmiennictwo polskie oraz dostępne piśmiennictwo rosyjskie milczało na jego temat. Być może kwerenda materiałów litewskich przyniosłaby więcej ciekawych informacji[119].

Na przełomie XIX i XX w. oficjalna (legalna) emigracja sezonowa była największa z gub. kaliskiej, następnie płockiej, łomżyńskiej i piotrkowskiej, natomiast emigracja stała - z gub. suwalskiej, łomżyńskiej i płockiej (tab. 33). Należy się

Tabela 33

Emigracja sezonowa i stała na przełomie XIX i XX w. z Królestwa Polskiego i północno-wschodnich gubernia)

Gubernia	Emigracja sezonowa			Emigracja stała		
	liczba osób w tys.	% ogólnej liczby emigrantów	liczba emigrantów na 1000 osób ludności rolniczej	liczba osób w tys.	% ogólnej liczby emigrantów	liczba emigrantów na 1000 osób ludności rolniczej
łomżyńska	29	10,3	77	12	20,3	32
płocka	56	19,9	169	16	26,5	48
suwalska	9	3,1	20	16	27,2	39
Królestwc	280	100,0	53	60	100,0	11

R.Chomać, op. cit., s.51.

spodziewać, że stopień zaniżenia danych o emigracji jest największy w rejonach nadgranicznych, gdzie łatwiej było opuścić kraj nielegalnie.

Powiaty nadgraniczne (kolneński, ostrołęcki, szczuczyński, przasnyski, mławski, rypiński, lipnowski, augustowski, suwalski, wiłkowyski i władysławowski) przodowały także pod względem liczby emigrantów legalnych (tab. 34). Największą część emigracji stałej wchłaniały Niemcy, jednak, dane z ziem północno-wschodnich odbiegają nieco od liczb dla Królestwa (tab. 35).

[119] WAP Łódź, Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego 2694, k.2 v.-5 v.; t. W.S.K. t. V, s. 20-21, 128; Chomać, op. cit., s.48.

Tabela 34

Emigracja sezonowa i stała ta powiatów północno-wschodnich Królestwa Polskiego w 1908 r.a)

Powiaty	Emigracja sezonowa		Emigracja stała	
	liczba osób w tys.	% ogólnej liczby emigrantów	liczba osób w tys.	% ogólnej liczby emigrantów
powiaty nadgraniczne	48,6	18	11,9	29
pozostałe powiaty	10,9	4	8,7	21

a) A.Krzyżanowski, K.Kumaniecki, op. cit.; Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego za 1913 i 1915 r., T.W.S.K., t.XXII, XXXIX, cz.1, tablice.

Tabela 35

Kierunki oficjalnej emigracji stałej w 1908 r.

Teren wychodźstwa	% ogólnej liczby emigrantów udających się do:				Razem
	Niemiec	Ameryki	Rosji	innych krajów	
pow.pułtuski	54	37	9	-	100
gub.łomżyńska	87	12	1	-	100
gub.płocka	95	5	-	-	100
gub.suwalska	38	22	36	4	100
Królestwo Polskie	88	4	5	3	100

a) T.W.S.K., t.XXXIX, cz.1, tablice.

Z pow. pułtuskiego więcej osób niż przeciętnie wyjechało do Ameryki, podobnie rzecz się miała z ludnością opuszczającą gub. suwalską. Z tych też terenów pewna część emigrantów udawała się do Cesarstwa - nasuwa się przypuszczenie, że z gub. suwalskiej emigrowano za morze pośrednio przez nadbałtyckie kraje Cesarstwa Rosyjskiego.

Największe rozmiary przybrała emigracja zamorska do Ameryki na początku lat 90-tych XIX w., po czym tempo jej osłabło, aby wzrosnąć znown na początku XX stulecia (tab. 36, fig. 10). W gub. łomżyńskiej nieprzerwany wzrost emigracji zaczął się od 1896 r.

Tabela 36

Oficjalna emigracja zamorska z Królestwa Polskiego i guberni północno-wschodnich w latach 1890--1904a)

Rok	gub. łomżyńska		gub. płocka		gub. suwalska		Królestwo Polskie	
	liczba osób	wskaźnik łańcuchowy	liczba osób	wskaźnik łańcuchowy	liczba osób	wskaźnik łańcuchowy	liczba osób	wskaźnik łańcuchowy
1890	1200	100	4600	100	5000	100	19300	100
1891	2400	200	3800	84	5000	100	17500	91
1892	2100	88	2600	69	5700	114	13100	75
1893	1200	57	1800	69	2500	44	8800	67
1894	600	50	900	47	2100	82	5600	64
1895	600	100	1700	197	2800	135	7100	128
1896	700	114	1400	83	2300	84	6200	81
1897	800	112	1100	76	2300	100	5700	92
1898	1500	185	1900	177	2200	95	7800	137
1899	1700	114	2100	111	2800	125	8700	112
1900	1900	112	2100	100	3300	119	9800	114
1901	2400	126	2400	114	3100	97	11400	116
1902	1600	66	1700	69	2900	95	9100	80
1903 b)	2000	123	2700	160	3300	112	10900	120
1904	2900	152	3800	144	4300	131	17200	158

a) Na podstawie: T.W.S.K. t.XXII, s. 41.

b) Dane nie obejmują ludności miast.

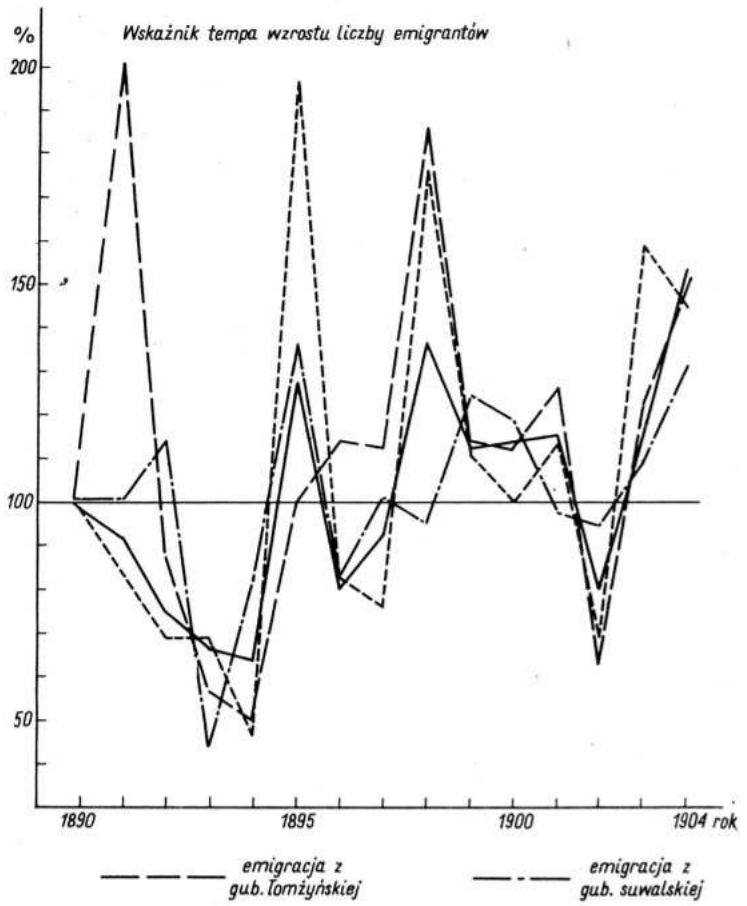

Fig. 10. Oficjalna emigracja zamorska z Królestwa w latach

Liczba emigrantów (skala logarytmiczna)

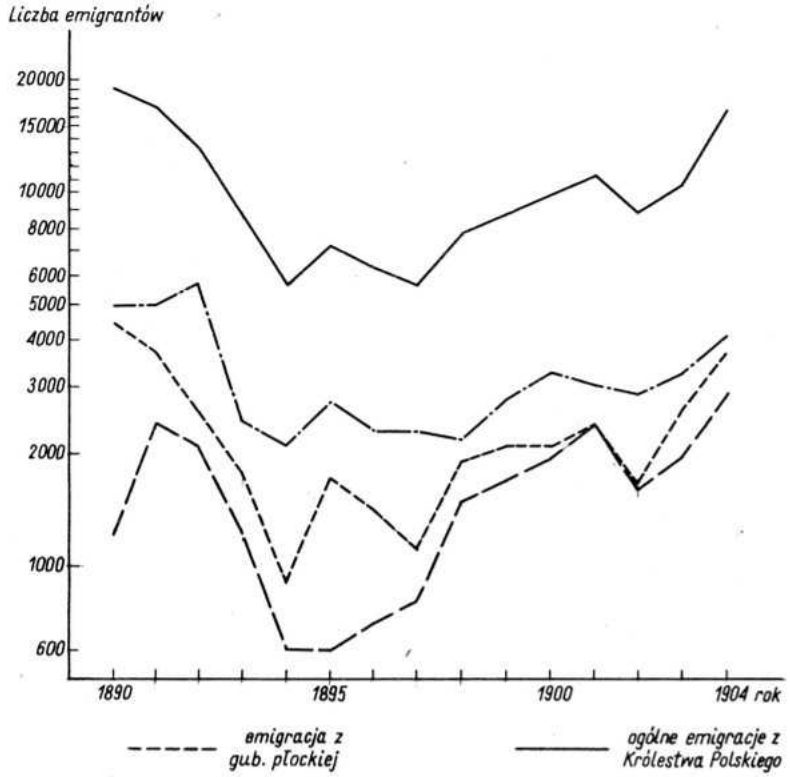

Polskiego i północno-wschodnich guberni 1890-1904

Silne wahania liczby emigrantów są naszym zdaniem możliwe, ponieważ bezpośredni wpływ na decyzję opuszczenia kraju miały rozmaite czynniki przypadkowe, jak np. roznoszenie wieści i pogłoski. Decyzje takie podejmowano najczęściej zbiorowo i organizowano „kompanie" wychodźców.

W stosunku do liczby mieszkańców rozmiary emigracji zamorskiej były największe w gub. suwalskiej, tutaj też emigracja z miast przewyższała emigrację ze wsi i osad. W latach 1890-1905 na 10 tys. mieszkańców średnio rocznie wyjeżdżało do Ameryki 45 osób z gmin i 154 z miast gub. suwalskiej, 29 osób z gmin i 16 z miast gub. łomżyńskiej, 47 osób z gmin i 16 z miast gub. płockiej, 12 osób z gmin i 8 z miast gub. kaliskiej, zaś emigracja z pozostałych guberni miała niewielkie rozmiary. Pod względem zawodowym przeważała emigracja ludności rolniczej, zarówno posiadającej ziemię, jak i bezrolnej, jedynie w gub. łomżyńskiej zanotowano wśród emigrantów stosunkowo duży odsetek rzemieślników, kupców i innych zbliżonych kategorii zawodowych (tab. 37). W gub. suwalskiej duży był udział w emigracji chłopów-właścicieli, należy jednak pamiętać, że byli to głównie synowie gospodarzy, a ich wyjazd nie wiązał się ze sprzedażą ziemi, lecz hamował jej rozdrobnienie. W porównaniu z pierwszą fazą emigracji (około 1890 r.) na początku XX w. zwiększył się udział w emigracji chłopów posiadających ziemię, natomiast zmniejszył 6ię udział pozarolniczych kategorii zawodowych. O ile różnice w składzie zawodowym emigrantów nie były spowodowane płynnością kryteriów klasyfikowania ludności do poszczególnych kategorii, to można by wyciągnąć wniosek, że chłopi-gospodarze zaczęli uczestniczyć w wychodźstwie później niż ludność bezrolna rozmaitych profesji. Stwierdzano też, że drobna szlachta w mniejszym stopniu decydowała się na wyjazd niż chłopstwo, czego nie należy tłumaczyć różnicami w wielkości posiadanych gospodarstw.

Według danych z 1908 r. katolicy stanowili 71% ogółu emigrantów, Żydzi 26% i przedstawiciele innych wyznań (głównie protestanci) 3%. Kobiety stanowiły 30-52% wszystkich wychodźców. Około 70% emigrujących mężczyzn zostawiało w kraju swoje najbliższe rodziny (żony i dzieci) i wyjeżdżało samotnie.

Tabela 37

Struktura zawodowa emigrantów z ziem północno-wschodnich w 1908 r.a)

Teren emigracji	Chłopi właściciele	Stali robotnicy folwarczni	Dniówkowi robotnicy folwarczni	Robotnicy fabryczni	Rzemieślnicy, kupcy i inni	Razem
	w procentach ogółu emigrantów					
pow.pułtuski	24	15	51	-	10	100
gub.łomżyńska	26	19	25	2	28	100
gub.suwalska	38	24	31	1	7	100

a) T.W.S.K. t.XXXIX cz.1, tablice.

Emigracja sezonowa kierowała się do Niemiec, a zwłaszcza do Prus Wschodnich. Wychodźcy znajdowali zatrudnienie przede wszystkim w majątkach ziemskich, głównie przy pracach polowych, czasem przy spławie drzewa lub przy innych zajęciach. Umowy o pracę zawierano na ogół ustnie, na 1-8 miesięcy lub bezterminowo. Powracający z zarobku robotnicy przywozili po 60-70 rb., kobiety po 40-50 rb., należy spodziewać się jednak, że mamy tu do czynienia z zaniżeniem liczb, bowiem informacje publikowały osoby i instytucje niechętne emigracji i starające się przedstawić jej rezultaty w możliwie najgorszym świetle.

W emigracji sezonowej przodowały gubernie kaliska i płocka, trzecie miejsce zajmowała gub. łomżyńska. Z gub. suwalskiej wprawdzie stosunkowo niewiele

osób wychodziło do pracy sezonowej, jednak panowały tu szczególnie korzystne warunki dla emigracji nielegalnej. Możemy zgodzić się z przedstawicielami Warszawskiego Komitetu Statystycznego, że przyczyną masowego odpływu do majątków pruskich był „skrajny niedorozwój życia gospodarczego" ziem północno-wschodnich. W Prusach przybysze znajdowali dobrze płatną pracę i obfity wikt, chociaż gęstość zaludnienia była tam większa niż w Kongresówce, a zwłaszcza w gub. suwalskiej i łomżyńskiej. W latach 1900-1903 na sezonowe zarobki emigrowało średnio rocznie 26 200 osób z gub. płockiej, 16 200 z łomżyńskiej i 2400 z suwalskiej. W stosunku do ludności wsi wychodźcy stanowili 5,7% w gub. płockiej, 3,1% w łomżyńskiej i 0,5% w suwalskiej. Pamiętajmy jednak, że liczby te nie obejmują emigracji nielegalnej, która mogła nawet przewyższać emigrację rejestrowaną. Tak więc pod koniec XIX w. ruch emigracyjny przybrał rozmiary masowe, stając się zjawiskiem niezwykle ważkim ekonomicznie i społecznie. W powiatach położonych przy granicy prawdopodobnie nie znalazło by się ani jedno gospodarstwo chłopskie, z którego ktoś nie wyemigrował[120] . Rozmiary e- migracji tłumaczą nam, w jaki sposób mogła się utrzymywać mało wydajna gospodarka chłopska, nie ulegając wyraźniejszym procesom rozwarstwienia, wyjaśniają też pozorny paradoks, polegający na tym, że wieś na badanym przez nas obszarze była zacofana, ale stosunkowo zamożna.

[120] Wszystkie dane o emigracji nie opatrzone odnośnikami opracowano na podstawie: t. W.S.K. t. V., s. 83; t. XIX, s. 8-9, 28-39; t. XXXIX, cz. 1, tablice; „Echa...", r. 1902, nr 79. s. 3; Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., s. 171.

ANALIZA STOSUNKÓW SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH W RZEMIOŚLE

Rozdział VI

ANKIETOWE BADANIE RZEMIOSŁA W KOŃCU XIX WIEKU

W *1892* r. Centralny Komitet Statystyczny w Cesarstwie Rosyjskim w celu zapoznania się z sytuacją czeladzi i terminatorów przeprowadził ankietowe badanie rzemiosła. Było to wywołane koniecznością rozszerzania ustawodawstwa o ochronie pracy (a szczególnie przepisów tyczących się zatrudnienia dzieci i młodzieży). Ankieta objęła miasta, wsie i osady wszystkich guberni Cesarstwa i Królestwa Polskiego i skierowana była do właścicieli wszystkich zakładów rzemieślniczych, zarówno cechowych, jak i niecechowych, o ile tylko były zarejestrowane. Była to więc ankieta powszechna, a nie reprezentatywna. Kwestionariusz składał się z 33 pytań, nie zawsze jednak szczęśliwie sformułowanych, tak że odpowiedzi na niektóre z tych pytań nie mogą być obecnie przedmiotem badania naukowego. Wykaz pytań, wzór kwestionariusza oraz ocenę ankiety z punktu widzenia możliwości wykorzystania jej dla historii polskiego rzemiosła zamieściliśmy już w pierwszym opracowaniu materiału ankietowego, dlatego w tym miejscu ograniczamy się do paru ogólnych uwag[121] Opracowanie ankiety polegało na eliminacji odpowiedzi niewiarygodnych (czasem były to wszystkie odpowiedzi na niektóre z pytań) oraz na doprowadzeniu do porównywalności poszczególnych odpowiedzi na jedno i to samo pytanie, następnie zaś na korelowaniu wyników osiągniętych w drodze własnych przeliczeń. Ankieta nigdy nie została opracowana i korzystaliśmy z materiału pierwotnego, tj. wypełnionych kwestionariuszy spisowych. Dzięki temu mieliśmy możność dowolnego grupowania danych oraz sprawdzania stopnia wiarygodności każdego kwestionariusza osobno lub nawet umieszczonych w nim odpowiedzi. Tak np. duże znaczenie miało porównywanie charakteru pisma w kwestionariuszach pochodzących z tej samej miejscowości: stwierdziliśmy np., że w większości wypadków ankietę wypełniali sami urzędnicy, a nie właściciele zakładów, co rzutowało nieraz na sposób formułowania odpowiedzi. W niniejszym opracowaniu będziemy publikować w zasadzie tylko te obliczenia, które dały jakieś pozytywne wyniki, pomijając zarówno opis rozumowania, które przeprowadzaliśmy kwalifikując dane jako wiarygodne lub niewiarygodne, oraz pomijając te tabele i obliczenia, które nie wykazują żadnych prawidłowości.

Jak już pisaliśmy w cytowanym opracowaniu, zachowane w archiwum w Leningradzie kwestionariusze stanowią tylko szczątek całego zebranego materiału. Dla ziem północno-wschodnich posiadamy 1877 kwestionariuszy, przy czym jeden kwestionariusz odpowiada jednemu zakładowi rzemieślniczemu, czyli jednemu rzemieślnikowi-właścicielowi. Właścicieli warsztatów rzemieślniczych będziemy nazywać umownie majstrami, niezależnie od tego, czy posiadali oni kwalifikacje zawodowe, czy też ich nie posiadali; nazwa „majster" przyjęta była zresztą powszechnie i nie zwracano uwagi - stosując ją - na przynależność do cechu lub posiadanie świadectwa uprawniającego do używania tego tytułu. Owych 1877 majstrów, których możemy zbadać dzięki zachowanej części ankiety zatrudniało 500 czeladników oraz 689 uczniów. W sumie więc posiadamy informacje o 3066 osobach „działających czynnie" w rzemiośle (tab. 38), z tym jednak że informacje te nie są jednorodne, bowiem zakres pytań dotyczących majstrów, czeladników i uczniów tylko zazębiał się ze sobą, a nie pokrywał całkowicie.

Kwestionariusze zachowały się dla wszystkich miast z wyjątkiem Szaków w gub. suwalskiej oraz dla 66% osad. Nie posiadamy ankiet z Łap i Radziłowa w gub. łomżyńskiej oraz z 12 osad gub. suwalskiej. Parę kwestionariuszy wypełniono we wsiach pow. ostrowskiego i suwalskiego - zachodzi przypuszczenie, że

[121] Por. przypis 11.

Komitet Statystyczny przyjął jako zasadę badanie rzemiosła miast i o- sad i jedynie przez pomyłkę w tych powiatach rozesłano kwestionariusze na wieś. Dokładne rozmieszczenie terytorialne (według ówczesnego podziału administracyjnego) rzemieślników objętych zachowaną częścią ankiety przedstawia tab. 39. Jeżeli przyjmiemy, że liczba rzemieślników w miastach w 1904 r., jaką ujęliś-

Tabela 38

Liczba zachowanych kwestionariuszy ankietowych z 1892 r. i objętych nimi rzemieślników ziem północno-wschodnicha)

Terytorium	L i c z b a			
	majstrów	czeladników	uczniów	ogółem
pow.pułtuski	99	47	70	216
gub.łomżyńska	1292	355	417	2064
gub.suwalska	486	98	202	786
razem	1877	500	689	3066

a) Powyższa tabela i wszystkie pozostałe w części II pracy, a nieopatrzone przypisami, oparte są na danych: CGIAL, f. 1290, op. 5, d. 89-91, 115-116.

my na podstawie danych oficjalnych w tab. 32, odpowiada liczbie właścicieli zakładów rzemieślniczych, czyli daje się porównać z kolumną obejmującą majstrów w tab. 39, to stopień reprezentatywności posiadanych przez nas materiałów będzie wynosił: 3% dla Wiłkowyszek, 6% dla Pułtuska, 7% dla Kalwarii, 11% dla Makowa, 26% dla Sejn, 34% dla Tykocina, 42% dla Łomży, 44% dla Ostrowi, 51% dla Władysławowa, 59% dla Suwałk, 81% dla Prenów. W wypadku Mariampola i Ostrołęki zachowane kwestionariusze mogą obejmować wszystkich rzemieślników. Ten stopień reprezentatywności należy traktować jako minimalny, jest bowiem możliwe, że liczba rzemieślników ujawniona w tab. 32 obejmuje także czeladników (według wszelkiego prawdopodobieństwa nie obejmuje jednak uczniów). Jeżeli porównamy liczbę majstrów i czeladników opisanych w zachowanej części ankiety z liczbą rzemieślników wykazaną w tab. 32, to stopień reprezentatywności wzrośnie i będzie wynosił od. 8% (dla Nasielska) do 94% (dla Prenów). Ogólną liczbę rzemieślników ziem północno-wschodnich szacowaliśmy na 5600 osób. W stosunku do tej liczby objęci ankietą (będziemy tak mówić w uproszczeniu, aby nie powtarzać stale, że i- dzie o zachowaną część ankiety) majstrowie stanowią 33,5%, zaś majstrowie i czeladnicy razem - 42,4%. Kwestionariusze, któ-

Tabela 39

Rozmieszczenie rzemieślników objętych ankietą z 1892 r. w jednostkach administracyjnych ziem północno-wschodnich

Nazwa jednostki administracyjnej	Liczba rzemieślników			
	majstrów	czeladników	uczniów	razem
m. Augustów	10	20	21	51
os. Sopoćkinie	84	5	11	100
pow. augustowski	94	25	32	151
m. Kalwaria	17	9	13	39
os. i gmina Ludwinowo	12	-	-	12
pow. kalwaryjski	29	9	13	51
m. Mariampol	84	6	29	119
m. Preny	49	3	4	56
os. i gmina Balwierzyszki	26	-	1	27
pow. mariampolski	159	9	34	202
m. Sejny	18	5	2	25
os. Łoździeje	13	8	7	28
os. Sereje	41	11	11	63
pow. sejneński	72	24	20	116
m. Suwałki	78	27	93	198
os. Wiżajny	5	1	2	8
różne wsie i gminy	21	-	-	21
pow. suwalski	104	28	95	227
m. Wiłkowyszki	1	2	1	4
m. Wierzbołowo	11	1	7	19
pow. wiłkowyski	12	3	8	23
m. Władysławów	16	-	-	16
pow. władysławowski	16	-	-	16
gub. suwalska	486	98	202	786

Nazwa jednostki administracyjnej	Liczba rzemieślników			
	majstrów	czeladników	uczniów	razem
m. Kolno	32	9	-	41
os. Jedwabne	50	34	-	84
os.Stawiski	30	5	6	41
pow. kolneński	112	48	6	166
m. Łomża	334	206	170	710
os. Nowogród	32	1	11	44
os. Śniadowo	34	5	11	50
os. Wizna	32	-	-	32
os. Zambrów	42	6	19	67
pow. łomżyński	474	218	211	903
m. Maków	47	21	29	97
os. Krasnosielce	41	3	17	61
os. Różan	36	10	14	60
pow. makowski	124	34	60	218
m. Ciechanowiec	23	-	2	25
m. Tykocin	23	-	7	30
os. Wysokie Mazowieckie	34	-	-	34
os. Sokoły	28	-	17	45
różne wsie	6	-	-	6
pow. mazowiecki	114	-	26	140
m. Ostrołęka	172	4	9	185
os. Gaworowo	25	11	13	49
os. i gmina Myszyniec	23	-	-	23
pow. ostrołęcki	220	15	22	257
m. Ostrów	97	14	22	133
różne wsie i osady	18	-	2	20
pow. ostrowski	115	14	24	153

c.d. tab. 39

c.d. tab. 39

Nazwa jednostki administracyjnej	Liczba rzemieślników			
	majstrów	czeladników	uczniów	razem
m. Nasielsk	17	7	8	32
m. Pułtusk	58	29	56	143
os. Wyszków	24	11	6	41
pow. pułtuski	99	47	70	216
m. Szczuczyn	75	10	42	127
os. Grajewo	13	8	12	33
os. Rajgród	25	6	7	38
os. Wąsosz	20	2	7	29
pow. szczuczyński	133	26	68	227
gub. łomżyńska	1391	402	487	2280
gub. łomżyńska i suwalska	1877	500	689	3066

rymi dysponujemy, możemy traktować jako próbę statystyczną, i to próbę losową, z tym jednak że „losowania" dokonał za nas przypadek - powódź w 1924 r., która zniszczyła znaczną część leningradzkich zasobów archiwalnych. Jak wynika z przeglądu zachowanych akt, układane one były wedle zasady terytorialnej w paczki o mniej więcej jednakowej grubości - czasem zachowała się paczka prawie nienaruszona - jak w wypadku Suwałk, czasem zaś była ona najwyraźniej rozsypana i zbierana, a wtedy zachowały się niepełne dane dla poszczególnych miejscowości. W badanym przez nas regionie nie było miast wielkich, dlatego nie zdarza się, żeby wchodził w grę układ kwestionariuszy wg ulic. Jedynie w Łomży zbierano informacje (i następnie układano je) u- licami; porównanie nazw ulic występujących w kwestionariuszach z planem Łomży z końca XIX w. wykazało i tu prawie pełną reprezentatywność terytorialną. Wynika stąd, że zniszczona część akt nie obejmuje jakiejś jednej dzielnicy miasta; jest to o tyle ważne, że rzemiosło miało tendencje do skupiania się grupami zawodowymi: były ulice zamieszkane w większości przez szewców, piekarzy itp. Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione względy dochodzimy do wniosku, że dopuszczalne jest zastosowanie indukcji w badaniu rzemiosła; wnioski, jakie uzyskamy dzięki analizie kwestionariuszy ankietowych, mamy prawo uogólnić na całe rzemiosło ziem północno-wschodnich. Zastrzegamy jednak, że dotyczy to wyłącznie właściwego rzemiosła miejskiego, cechowego i konsensowego, natomiast nie dotyczy rzemiosła ludowego lub pokątnej wytwórczości miejskiej. Ta ostatnia mogła być dość silnie rozpowszechniona, na pewno jednak nie opierała się na pomocy czeladników i terminatorów. Sytuacja wytwórców pokątnych, nie zarejestrowanych i nie płacących żadnych podatków, mogła być zbliżona do sytuacji pojedynczych majstrów, nie zatrudniających pomocników. Rozmieszczenie rzemieślników objętych ankietą w wyróżnionych przez nas regionach przedstawia tab. 40 - wydaje się, że daje ona zarazem przybliżony obraz faktycznego rozmieszczenia rzemiosła ziem północno-wschodnich.

Tabela 40

Rozmieszczenie rzemieślników objętych ankietą z 1892 r. w poszczególnych regionach

Nazwa regionu	Liczba				% ogółu rzemieślników			
	majstrów	czeladników	uczniów	razem	majstrów	czeladników	uczniów	razem
Region Podwarszawski	223	81	130	434	12	16	19	14
Kurpie	227	5	20	252	12	1	3	8
Międzyrzecze Łomżyńskie	696	242	263	1201	37	48	38	39
Wysoczyzna Kolneńska	220	68	67	355	12	14	10	12
Suwalszczyzna	134	53	121	308	7	11	17	10
Litwa	377	51	88	516	20	10	13	17
Ogółem	1877	500	689	3066	100	100	100	100

Międzyrzecze Łomżyńskie było terenem skupiającym największą część rzemieślników, zwłaszcza czeladników. Stosunkowo dużo czeladników przypadało także na Region Podwarszawski, natomiast majstrów - na obszary litewskie. Rozmieszczenie rzemieślników zbadaliśmy jeszcze w dwojaki sposób: według wielkości miast i osad mierzonej liczbą mieszkańców w 1890 r. (tab. 41) oraz według grup miast i osad charakteryzujących się różnym stopniem rozwoju, mierzonym

tempem wzrostu liczby mieszkańców w latach 1890-1906 (tab.-42). Podstawą dla tego rodzaju badania były dane zawarte w aneksie 1.

Tabela 41

Rozmieszczenie rzemieślników objętych ankietą z 1892 r.
w grupach miast różnej wielkościa)

Miasta, których ludność w 1890 r. wynosiła:	% ogólnej liczby	
	majstrów	pomocników
do 3900 mieszkańców	46	24
4000 - 5900 mieszkańców	11	8
6000 - 9900 "	21	26
10000 i więcej "	22	42
razem	100	100

a) Do miast poszczególnych kategorii wchodzą: powyżej 10000 - Łomża i Suwałki (18400 i 17000 mieszkańców); 6000-9900 - Pułtusk, Ostrów, Augustów, Ostrołęka, Maków, Grajewo, Mariampol, wyjątkowo także zaliczyliśmy tu dla uproszczenia Kalwarię, w której zamieszkiwało 10100 osób; 4000-5900 - Nasielsk, Kolno, Tykocin, Wiłkowyszki, Szczuczyn, Władysławów, Sejny, Wysokie Mazowieckie; do 3900 mieszkańców - wszystkie pozostałe miejscowości.

Na podstawie tab. 41 możemy stwierdzić, że w miastach małych skupiona była nieco większa część majstrów niż w miastach dużych (liczących 6 tys. i więcej mieszkańców), natomiast znacznie mniejsza część pomocników. Prawidłowość ta, którą wykazują dane ankietowe, jest z pewnością prawidłowością ogólną, której należałoby się spodziewać w myśl rozumowania teoretycznego.

Tabela 42

Rozmieszczenie rzemieślników objętych ankietą z 1892 r.
w grupach miast charakteryzujących się różnym tempem wzrostu liczby mieszkańców

Miasta posiadające wskaźnik tempa wzrostu liczby mieszkańców w latach 1890-1906:	% ogólnej liczby:	
	majstrów	pomocników
ujemny (lub zerowy)	27	19
poniżej przeciętnego (1-14%)	5	4
15-25%	20	20
26-50%	30	45
powyżej 50%	18	12
ogółem	100	100

Z rozważań możemy wyeliminować grupę miast, które osiągały szczególnie szybki przyrost liczby mieszkańców (powyżej 50% w latach 1890-1906). Czynimy to z dwóch względów: po pierwsze - - niektóre skrajne przypadki dużego tempa wzrostu miast budzą wątpliwości, czy uzyskaliśmy prawidłową ocenę liczby mieszkańców w którymś z porównywanych okresów, po drugie - wśród miejscowości charakteryzujących się bardzo wysokim tempem rozwoju znalazło się wiele

maleńkich osad, które mimo podwojenia się liczby mieszkańców nie przestały być miejscowościami bardzo małymi i pozostającymi w stagnacji ekonomicznej. Na największą uwagę zasługują naszym zdaniem te miejscowości, których ludność w latach 1890-1906 wzrosła o 26-50%, a mianowicie: Łomża, Ostrów, Augustów, Maków, Nasielsk, Wierzbołowo, Śniadowo (należałoby tu dołączyć jeszcze Pułtusk ze wskaźnikiem wzrostu 59%). W tych miejscowościach skupiona była znaczna część ogólnej liczby rzemieślników, przy czym majstrów tylko 30%, a pomocników - 45%. Zestawienie najważniejszych informacji o miejscowościach, dla których zachowały się kwestionariusze ankietowe, zamieszczamy w aneksach (aneks 5).

Jak już zaznaczyliśmy, ankietą objęto wszystkich zarejestrowanych rzemieślników niezależnie od ich przynależności do cechu. Nie wiemy jednak, jaki był udział majstrów cechowych, a jaki niecechowych w ogólnej liczbie właścicieli zakładów rękodzielniczych. Zaledwie w kilkunastu wypadkach na 1877 kwestionariuszy zamieszczono specjalną adnotację, że majster nie należy do cechu lub nie posiada świadectwa cechowego. Nie znaczy to oczywiście, że pozostałe kwestionariusze należy traktować jako obejmujące majstrów cechowych, informacje pośrednie, o których będzie mowa w rozdziale X, wskazują raczej, że na ziemiach północno-wschodnich majstrowie konsensowi stanowili zdecydowaną większość wszystkich rzemieślników.

STRUKTURA ZAWODOWA

W ankiecie reprezentowanych jest około 50 rozmaitych zawodów, które prawdopodobnie wyczerpują listę rzemiosł, jakie można było spotkać na ziemiach północno-wschodnich (odnosi się to tylko do ogólnych danych ankietowych, bowiem w wielu miejscowościach zachowana część ankiety nie pokrywa się z pewnością ze wszystkimi zawodami, jakie tam występowały). Ze względów praktycznych musieliśmy pogrupować niektóre rzemiosła, tym bardziej że takie, jak rytownictwo, złotnictwo, jubilerstwo itp. występowały sporadycznie, a inne - jak ślusarstwo, blacharstwo, kotlarstwo - nie zawsze dawały się rozdzielić. Znajdowaliśmy liczne przypadki łączenia pracy cieśli, bednarza, kołodzieja i tokarza (rzadziej - także stolarza), blacharza i kotlarza, zduna, garncarza i malarza itd. Wyróżniliśmy 18 grup zawodowych: szewców, krawców, producentów artykułów konfekcyjnych, do których zaliczyliśmy bieliźniarzy, rękawiczników, pończoszników itp., garbarzy, do których włączyliśmy także kożuszników, czapników, farbiarzy, rymarzy (wraz z powroźnikami), stolarzy, cieśli - nazwą tą objęliśmy wszystkich rzemieślników trudniących się obróbką drewna z wyjątkiem stolarzy, budowlanych (włączyliśmy tu murarzy, kamieniarzy, brukarzy, zdunów, malarzy i producentów wyrobów asfaltowych), garncarzy, ślusarzy (wraz z blacharzami i kotlarzami), kowali, piekarzy, do których zaliczyliśmy piekarzy chleba, cukierników itp., masarzy (rzeźników i wędliniarzy), producentów wyrobów precyzyjnych, a mianowicie złotników, jubilerów, zegarmistrzów, rytowników i producentów instrumentów muzycznych, introligatorów i grupę różnych zawodów, występujących sporadycznie, jak np. fryzjerów, szklarzy, producentów fajek itd. Liczbę rzemieślników przypadających na te grupy zawodowe przedstawia tab. 43. W niektó-

Tabela 43

Podział zawodowy rzemieślników objętych ankietą z 1892 r.

Lp.	Nazwa zawodu lub grupy zawodów	Majstrowie		Czeladnicy		Uczniowie		Razem	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1	szewstwo	562	30,0	144	29,0	211	30,0	917	30,0
2	krawiectwo	347	19,0	124	25,0	197	29,0	668	22,0
3	produkcja konfekcji	21	1,0	40	8,0	6	1,0	67	2,0
4	garbarstwo	8	0,5	2	0,5	3	0,4	13	0,5
5	czapnictwo	48	2,5	10	2,0	16	2,0	74	2,5
6	farbiarstwo	15	1,0	-	-	-	-	15	0,5
7	rymarstwo	54	3,0	6	1,5	15	2,0	75	2,5
8	stolarstwo	203	11,0	53	10,0	59	9,0	315	11,0
9	ciesielstwo i pokrewne	137	7,0	8	2,0	22	3,0	167	5,5
10	rękodzieła budowlane	43	2,0	3	1,5	3	1,4	49	1,0
11	garncarstwo	39	2,0	3		3		45	1,0
12	ślusarstwo i pokrewne	92	5,5	29	5,0	51	7,4	172	6,0
13	kowalstwo	138	7,0	36	7,0	34	5,0	208	7,0
14	piekarstwo	65	3,5	22	4,0	44	6,0	131	4,0
15	masarstwo	23	1,0	5	1,0	8	1,0	36	1,0
16	wyroby precyzyjne	38	2,0	2	0,5	12	2,0	52	1,5
17	introligatorstwo	17	1,0	5	1,0	2	0,4	24	1,0
18	różne	27	1,0	8	2,0	3	0,4	38	1,0
	ogółem	1877	100,0	500	100,0	689	100,0	3066	100,0

rych wypadkach będziemy przeprowadzać dalsze grupowanie wymienionych tu zawodów, aby uprościć lub uczynić bardziej syntetycznymi poszczególne obliczenia.

Widzimy, że blisko 1/3 wszystkich rzemieślników stanowili szewcy, na drugim miejscu znajdowali się krawcy, na trzecim - rzemieślnicy trudniący się obróbką drewna, a zwłaszcza stolarze. Do liczniej reprezentowanych zawodów należały poza tym jedynie kowalstwo, ślusarstwo z blacharstwem i kotlarstwem oraz piekarstwo. W sumie zawody te skupiały blisko 89% wszystkich rzemieślników objętych ankietą, która - naszym zdaniem - prawidłowo odzwierciedla strukturę zawodową badanego obszaru. Możemy się w tym upewnić w drodze analogii: prawie wszędzie wymienione podstawowe rzemiosła stanowiły najsilniejszą grupę, osiągającą przeważnie połowę i więcej ogólnego zatrudnienia. W miastach większych i ożywionych, gdzie rzemiosła rozwijały się bujniej, udział szewców, krawców, stolarzy (cieśli itd.), ślusarzy, kowali i piekarzy w ogólnej liczbie rzemieślników wahał się w granicach 45-65%, natomiast w miejscowościach nierozwiniętych był on znacznie wyższy i przekraczał na ogół 70%. Tak np. w miastach gub.kowieńskiej majstrowie wymienionych profesji stanowili w 1884 r. 61% ogółu właścicieli zakładów rzemieślniczych, zaś w całej gub. kowieńskiej (w miastach i wsiach) - 69%. W rejencji poznańskiej w 1908 r. analogiczny odsetek wynosił 60%. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ciągu XIX w. u- dział tych rzemiosł wzrastał. Możemy to prześledzić na przykładzie Ostrołęki i Łomży (tab. 44) lub np. Wilna, w którym w latach 1884-1900 wzrosła względna liczba majstrów wymienionych zawodów, natomiast spadła - pomocników[122]. Zmiany struktury zawodowej rzemieślników dokonywały się na skutek przeobrażeń kapitalistycznych i konkurencji przemysłu fabrycznego. Możemy wyróżnić pewne zawody, które upadały dość szybko i ustępowały miejsca produkcji przemysłowej, a także takie zawody (dziedziny rękodzieła), które w dalszym ciągu spełniały podstawowe funkcje produkcyjne lub też przestawiały się na wykonywanie napraw. Przegląd historii ważniejszych rzemiosł pozwoli nam dostrzec pewne ogólne prawidłowości, jak i ewentualne odstępstwa od nich na ziemiach północno-wschodnich.

Tabela 44

Udział majstrów niektórych grup zawodowych
w ogólnej liczbie majstrów w Ostrołęce i Łomży (w %)a)

Dział produkcji rzemieślniczej	Ostrołęka		Łomża	
	1826	1892	1861	1892
szewstwo	18	22	18	25
krawiectwo	9	18	24	19
obróbka drewna	11	26	4	16
obróbka metalu	5	10	5	10
piekarstwo	13	•	6	7
razem	56	76 b)	57	77
pozostałe gałęzie	44	24	43	23
ogółem	100	100	100	100

a) Z.Niedziałkowska, op. cit., s.145-150; S.Rzeczniowski, op. cit., s. 95-97 oraz materiały ankietowe.

b) Nie licząc piekarzy.

[122] Królikowski, op. cit., s. 73-75; W.Merkys, Razwitije promyszlennosti i formirowanije proletariata Litwy w XIX w., Wilno 1969, s. 259-262.

Szewstwo było dziedziną produkcji, której na ziemiach polskich do końca XIX w. nie zdołał podkopać przemysł fabryczny. Rozmaite statystyki przemysłowe nie wymieniają fabryk obuwia; dopiero na początku XX w. zaczęły się pojawiać niewielkie wytwórnie typu fabrycznego. Duże zakłady rękodzielnicze, które moglibyśmy nazwać manufakturami, istniały tylko w Warszawie (np. zakład szewca Hiszpańskiego), a i te nie produkowały na skalę masową, bowiem ich odbiorcami była klientela bogatsza, żądająca modeli niepowtarzalnych. W Niemczech maszyny szewskie pojawiły się dopiero po 1850 r., przy czym najwcześniejsza produkcja fabryczna opierała się głównie na dostarczaniu rzemieślnikom cholewek. W końcu XIX w. było już około 1000 fabryk obuwia, należy jednak pamiętać, że Niemcy były krajem charakteryzującym się wyjątkowym tempem rozwoju przemysłu i ojczyzną drobnych maszyn i mechanizmów, jak np. maszyny do szycia. W Królestwie Polskim wzrastająca konsumpcja pokrywana była ciągle jeszcze w drodze produkcji ręcznej, a jednocześnie zwiększało się zapotrzebowanie na usługi reperacyjne. W nieco większym stopniu produkcja fabryczna zaczęła zastępować szycie ręczne (pisaliśmy już o imporcie gotowych ubrań z Prus). Wydaje się, że następowała stopniowa degradacja krawców, którzy przestawiali się coraz bardziej na łatanie odzieży. W miastach takich jak Łomża, gdzie sporą część mieszkańców stanowiły warstwy średnie i wyższe, utrzymywało się - a nawet rozwijało - bieliźniarstwo, modniarstwo, rękawicznictwo, jedynie pończosznicy nie mogli oprzeć się konkurencji fabrycznej. Przędzalnictwo, tkactwo i farbiarstwo całkowicie wyszło już z kręgu rzemiosła i ankieta z 1892 r. zarejestrowała zaledwie paru rzemieślników tych profesji, jacy ostali się jeszcze na badanym obszarze. Również rzemiosło garbarskie zostało zastąpione przez fabryczne formy produkcji, a ci garbarze, którzy jeszcze utrzymali się do końca XIX w., zajmowali się nie tylko garbowaniem skór, lecz również szyciem kożuchów i czapek, co ratowało ich przed ostatecznym upadkiem. Analogiczną sytuację obserwował znacznie wcześniej, bo w połowie XIX w., w Niemczech W.Sombart. Produkcja wszelkich nakryć głowy (futrzanych i innych) pozostała do koń- ca omawianego okresu dziedziną rękodzieła[123]

Ręczna obróbka drewna pozostawała rzemiosłem skutecznie opierającym się konkurencji przemysłu fabrycznego, a nawet rozszerzającym zakres swej działalności. Około 1890 r. w gub. warszawskiej (przede wszystkim w samej Warszawie) i piotrkowskiej istniały już fabryki mebli, przeważnie jednak były to wytwórnie mebli giętych lub metalowych, dostosowanych do gustów i możliwości finansowych zamożnego mieszczaństwa. Na ziemiach północno-wschodnich ta klientela była stosunkowo nieliczna, występowała praktycznie tylko w takich miastach, jak Łomża lub Płock. Większość chłopstwa zamieszkującego tereny silniej zalesione sama wytwarzała sprzęty, zaś potrzeby pozostałej ludności zaspokajało rzemiosło miejskie. Podobnie w Niemczech do końca XIX w. stolarstwo pozostawało domeną rękodzieła, chociaż producenci mebli wpadali w coraz większą zależność od dostawców półfabrykatów. Rozwój przemysłu spożywczego spowodował także wzrost zapotrzebowania na drewniane beczki, koryta, skrzynie itp., których szczególnie dużo zużywały cukrownie i gorzelnie. W tej dziedzinie przemysł Królestwa Polskiego nie był jeszcze silnie rozwinięty, tak samo nie zaspokajał on potrzeb w zakresie rozmaitych wyrobów budowlanych, części narzędzi, pojazdów itd. Dlatego wiele pracy mieli w dalszym ciągu kołodzieje, cieśle, tokarze itp. Specyficznymi dziedzinami produkcji ziem północno-wschodnich były ponadto rzemiosła wytwarzające drewniane zabawki, fajki, chodaki („kłumpie"), drobne sprzęty gospodarstwa domowego.

Rozwój hutnictwa i przemysłu metalowego w Królestwie Polskim podciął egzystencję niewielkich kuźnic i odlewni, funkcjonujących zwykle w powiązaniu z gospodarką wielkich dóbr ziemskich, nie wpłynął jednak na zanik właściwego rzemiosła ślusarskiego, kowalskiego, blacharskiego itp. Rozpowszechnienie się blaszanych naczyń, metalowych zamków do drzwi i okien, metalowych narzędzi pracy itp. sprzyjało nawet rozwojowi tych rzemiosł, bowiem znacznie poszerzyło zakres

[123] Wiadomości o rzemiośle niemieckim: Sombart, op. cit., cz. I—II.

wykonywanych napraw. Pod koniec XIX w. prowincję ogarnęła moda na metalowe drobiazgi: ozdoby wnętrz i ogrodów, ozdoby odzieży itp. ślusarze i blacharze zaczęli wyrabiać rozmaite kraty, latarnie, wycinać medaliki - tego rodzaju wytwórczość rozwijała się jednak znacznie szybciej w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Piotrkowie lub innych większych ośrodkach położonych w zachodniej części kraju niż na ziemiach północno-wschodnich, gdzie tylko Łomża i Ostrołęka stanowiły bardziej ożywione ośrodki drobnego handlu. W każdym razie ręczna lub na pół zmechanizowana obróbka metalu w małych warsztatach w połączeniu z czynnościami naprawczymi i lutowaniem stanowiły rozwijającą się, a nie zanikającą gałąź rzemiosła. Natomiast zaniknęło prawie całkowicie garncarstwo, którego produkty zostały wyparte przez naczynia blaszane, emaliowane, żeliwne lub szklane i fajansowe.

W porównaniu z danymi o strukturze zawodowej rzemiosła warszawskiego lub też niemieckiego, o którym posiadamy stosunkowo dużo wiadomości, piekarze stanowili na badanym przez nas obszarze grupę stosunkowo nieliczną, a także - jak świadczą niektóre wzmianki wcześniejsze - w niewielkim tylko stopniu wzrastającą. W Niemczech w miarę upadku domowej produkcji chleba liczba piekarzy oraz ich udział w ogólnej liczbie rzemieślników wzrastała; na ziemiach północno-wschodnich Królestwa pod tym względem jeszcze niewiele się zmieniło.

Uwagę naszą zwróciła stosunkowo duża liczba introligatorów, jaką wykazała ankieta z 1892 r. Wydaje się, że dla wyjaśnienia sytuacji tego rzemiosła mamy prawo powołać się na spostrzeżenia W.Sombarta, odnoszące się do rękodzieła niemieckiego. Stwierdził on, że introligatorzy niemieccy w XIX w. nie byli w ogóle zagrożeni konkurencją ze strony firm kapitalistycznych, natomiast zakres ich czynności poszerzał się w miarę rozwoju handlu. Introligatorzy trudnili się bowiem nie tylko o- prawą książek, ale do ich zajęć należało wszystko, co polegało na klejeniu papieru lub kartonu: produkcja opakowań, pudełeczek, futerałów, teczek itd., a także w niektórych wypadkach uszlachetnianie i farbowanie papieru. Nie przypadkiem symbolem introligatorów był garnuszek z klajstrem.

Inne rzemiosła występowały na ziemiach północno-wschodnich sporadycznie i - jak można przypuszczać na podstawie dotychczasowych badań - znacznie rzadziej niż w miastach zachodnich regionów Królestwa Polskiego. Najwięcej zawodów zarejestrowano w Łomży, czego należało zresztą oczekiwać. Na ogół widoczny był niedorozwój produkcji wyodrębnionej z gospodarstwa domowego - czy to przemysłowej, czy rzemieślniczej. Zaspokajanie codziennych potrzeb odbywało się we własnym zakresie, a potrzeby te były bardzo skromne, o czym świadczą opisy targów i asortymentu sprzedawanych towarów, zamieszczane w ówczesnej prasie.

Rozwinięte (choć też w pewnym stopniu pogrupowane) informacje o liczbie rzemieślników poszczególnych zawodów we wszystkich miejscowościach, dla których zachowały się kwestionariusze ankietowe, zamieszczamy w aneksie 6 (uwzględniając strukturę wyznaniową rzemieślników). W tym miejscu ograniczymy się do analizy występowania najważniejszych (najliczniej reprezentowanych) zawodów. Podstawą porównania będzie względna liczba majstrów, czyli właścicieli zakładów rzemieślniczych, w następujących grupach zawodowych: 1 - szewcy, 2 - krawcy, 3 - rzemieślnicy trudniący się obróbką drewna (stolarze, cieśle itd.), 4 - rzemieślnicy trudniący się obróbką metalu (kowale, ślusarze itd.), 5 - piekarze i 6 - wszyscy pozostali rzemieślnicy. Porównanie terytorialnego rozmieszczenia tych zawodów przedstawiamy w dwóch ujęciach: z uwzględnieniem wyróżnionych przez nas regionów oraz z uwzględnieniem wielkości miast i miasteczek (tab. 45, fig. 11 oraz tab. 46).

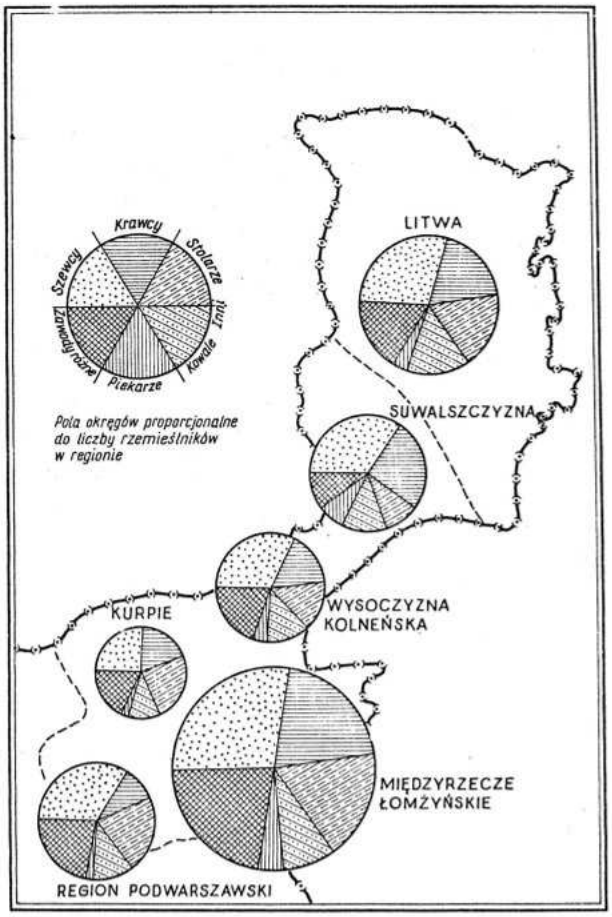

Fig.11. Terytorialne rozmieszczenie najważniejszych grup zawodowych

Tabela 45

Procentowy udział najważniejszych grup zawodowych
w ogólnej liczbie rzemieślników poszczególnych regionów

Nazwa regionu	Szewcy	Krawcy	Rzemiosła obróbki		Piekarze	Inni	Razem
			drewna	metalu			
Podwarszawski	35	9	22	11	1	22	100
Kurpie	26	19	25	10	2	18	100
Międzyrzecze Łomżyńskie	28	20	18	12	4	18	100
Wysoczyzna Kolneńska	31	17	15	11	5	21	100
Suwalszczyzna	36	25	10	13	6	10	100
Litwa	30	19	17	15	3	16	100
Ogółem	30	19	18	13	4	16	100

Tabela 46

Procentowy udział najważniejszych grup zawodowych
w ogólnej liczbie rzemieślników w różnych kategoriach
wielkości miast

Wielkość miasta (w tys. mieszkańców)	Szewcy	Krawcy	Rzemiosła obróbki		Piekarze	Inni	Razem
			drewna	metalu			
do 3,9	34	19	19	14	2	12	100
4 - 5,9	30	20	15	12	4	19	100
6 - 10,1	27	17	21	10	2	23	100
powyżej 10,1	27	19	15	11	7	21	100
Ogółem	30	19	18	13	4	16	100

Widzimy, że szewstwo było najsilniej rozwinięte w regionie podwarszawskim oraz na Suwalszczyźnie, najmniej - na Kurpiach i na terenie Międzyrzecza Łomżyńskiego. Krawcy w większym stopniu niż przeciętnie występowali na Suwalszczyźnie; stolarze, cieśle itp. - na Kurpiach i w regionie podwarszawskim. Nie przypadkiem w regionie podwarszawskim notujemy największy odsetek rzemiosł różnych (22%), bowiem rozwijały się one w miejscowościach najbardziej ożywionych gospodarczo. W miastach dużych większy był udział różnorodnych gałęzi rzemiosła i piekarzy niż rzemiosł, które możemy nazwać „podstawowymi". Taką samą prawidłowość obserwujemy grupując miasta według tempa przyrostu ludności w latach 1890-1904: tam, gdzie wynosiło ono ponad. 25%, udział rzemiosł „różnych" wynosił przeciętnie 21%, w miastach pozostałych - 12%. Przeprowadziliśmy jeszcze jedno badanie, polegające na porównaniu rozmieszczenia terytorialnego dwóch grup rzemiosł, z których jedną grupę stanowiły rzemiosła „odporne" na konkurencję przemysłu, czyli nie zanikające mimo rozwoju produkcji kapitalistycznej, drugą zaś grupę takie, które wykazały tendencję upadku. Na podstawie omówionych już w tym rozdziale wiadomości do pierwszej grupy zaliczyliśmy szewstwo,

krawiectwo, czapnictwo, rymarstwo, powrożnictwo, wszelkie rzemiosła związane z obróbką drewna i metalu, piekarstwo, rzeźnictwo (i pokrewne dziedziny) oraz introligatorstwo. W drugiej grupie znalazły się garbarstwo, kożusznictwo, farbiarstwo, garncarstwo, produkcja artykułów konfekcyjnych oraz rozmaitych instrumentów i narzędzi precyzyjnych, a także rękodzieła związane z budownictwem. Jest rzeczą interesującą, że o ile przeciętny udział takich „nieodpornych" rzemiosł w badanej przez nas próbie wynosił około 10%, to był on znacznie większy w regionach bardziej ożywionych handlowo, choćby znajdowały się one w strefie oddziaływania przemysłu fabrycznego. Tak więc w regionie podwarszawskim udział ten wynosił 14%, na Wysoczyźnie Kolneńskiej (zwłaszcza w Grajewie i Szczuczynie)- 13% i w Międzyrzeczu Łomżyńskim - dzięki Łomży - 12%. Najmniej rzemiosł „nieodpornych" miały regiony najbardziej izolowane (Suwalszczyzna 3%, Litwa 7% i Kurpie 8%). W miastach charakteryzujących się dużym przyrostem ludności w latach 1890-1906 (ponad 25%), rzemiosła „nieodporne" stanowiły 14%, „odporne" - 86%. Udział obu grup w miastach różniących się wielkością zaludnienia przedstawiał się podobnie, co ilustruje tab.47 i fig. 12.

Tabela 47

Procentowy udział rzemiosł „odpornych" i „nieodpornych" na konkurencję przemysłu fabrycznego w różnych kategoriach wielkości miast

Wielkość miasta (w tys. mieszkańców)	Rodzaj rzemiosła		Razem
	"odporne"	"nieodporne"	
do 3,9	94	6	100
4 - 5,9	88	12	100
6 - 10,1	87	13	100
ponad 10,1	86	14	100
Ogółem	90	10	100

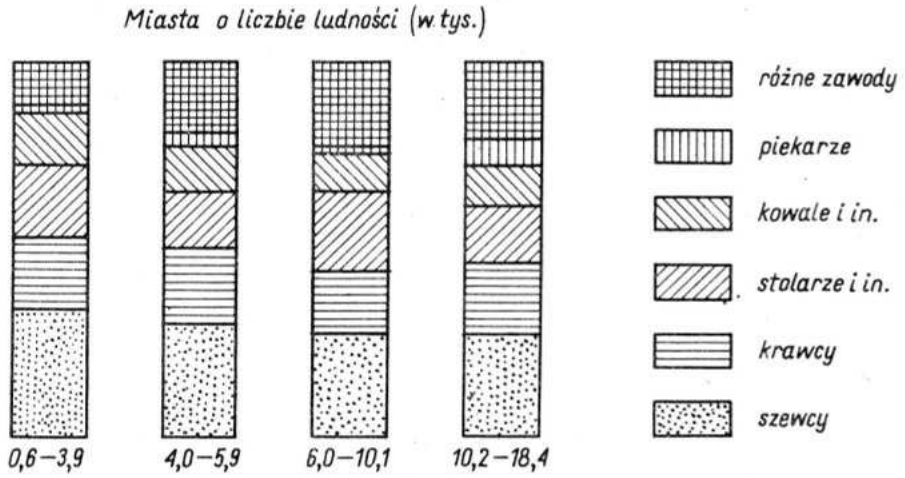

Fig.12. Rozmieszczenie najważniejszych grup zawodowych w miastach różnej wielkości

Weryfikację zależności między stopniem rozwoju rzemiosł „nieodpornych" a charakterem miejscowości oraz badanym regionem przeprowadziliśmy posługując się prostą metodą algebraiczną zaproponowaną przez Paula Lazarsfelda i omówioną przez Tadeusza Pawłowskiego[124]. Z weryfikacji wynika, że zależność między względną liczbą zakładów reprezentujących gałęzie „nieodporne" a stopniem rozwoju miasta (pierzonym liczbą mieszkańców w 1890 r. lub przyrostem ludności w latach 1890-1904) jest raczej pozorna, ponieważ zanika przy wprowadzeniu dodatkowego czynnika, jakim jest położenie regionalne badanych miast. Tak więc istnieje silny związek regionalny, wyrażający się w tym, że rzemiosła „nieodporne" były charakterystyczne dla regionu podwarszawskiego i Wysoczyzny Kolneńskiej, a także (w nieco mniejszym stopniu) dla Międzyrzecza Łomżyńskiego, natomiast brak ich było w trzech pozostałych regionach, a zwłaszcza na Suwalszczyźnie i na Litwie, chociaż nie brakowało tutaj dużych miast. Oczywiście nie idzie tu o czynnik geograficzny w sensie fizjograficznym, a o czynnik geograficzny w sensie znacznie ogólniejszym. Jak już o tym wielokrotnie pisaliśmy, region podwarszawski i Wysoczyzna Kolneńska posiadały miasta ożywione handlowo bardziej niż miasta pozostałych regionów. Dla skrócenia i uproszczenia tekstu pominiemy przeliczenia, na podstawie których sformułowaliśmy powyższe tezy; ograniczymy się jedynie do przykładu: zakłady rzemieślnicze położone w regionie podwarszawskim oznaczymy jako posiadające cechę *i* , pozostałe zaś jako nie posiadające tej cechy (7) - razem będą one stanowiły 1 (100% zakładów). Z kolei zakłady należące do gałęzi „nieodpornych" oznaczymy jako posiadające cechę *j* i analogicznie - pozostałe (czyli „odporne") nie będą tej cechy posiadały ($\bar{j}$); suma *j* i $\bar{j}$ będzie również wynosiła 1 (100%). Występowanie obu tych cech w danej zbiorowości można przedstawić za pomocą tab.48.

Tabela 48

Występowanie cechy *i* oraz *j* w ogólnej liczbie 1877 zakładów rzemieślniczych (w liczbach względnych)

		cecha *j*		
		+	-	
cecha *i*	+	0,02	0,10	0,12
	-	0,08	0,80	0,88
		0,10	0,90	1,00

Zależność statystyczna istnieje wówczas, jeżeli tzw. iloczyn krzyżowy nie jest równy zero. Ponieważ w podanym przez nas przykładzie (0,02 1) - (0,10 0,12) = 0,008, możemy przeto twierdzić, że występuje bardzo nikła zależność między cechami *i* oraz *j*. Tak samo obliczona zależność regionalna Kurpiów i cechy *j* dała wynik - 0,002, a więc jeszcze mniejszy, o znaku ujemnym, Wysoczyzny Kolneńskiej +0,008, Międzyrzecza Łomżyńskiego +0,003, Suwalszczyzny -0,007 i Litwy -0,01.

Regionalne rozmieszczenie poszczególnych gałęzi produkcji rzemieślniczej możemy zmierzyć także za pomocą odchylenia standardowego *i* obliczanych na tej podstawie tzw. jednostek standardowych (inaczej punktów standardowych lub z-punktów)[125] Różnice między z-punktami obliczonymi dla poszczególnych regio-

[124] P.F.Lazarsfeld, Algebra systemów dychotomicznych. Zastosowania matematyki w badaniach socjologicznych, tłum. z ang. T.Pawłowski, Warszawa 1968. Por. także: T. Pawłowski, Metodologiczne zagadnienia humanistyki, Warszawa 1969.

[125] Według metody podanej w pracy: J.E.Freund, Podstawy nowoczesnej statystyki, tłum. z ang. s. Czerwiński i E. Vielrose, wyd. 2, Warszawa 1971, s. 65-72.

nów wynikają tylko z nierównomiernego rozmieszczenia zachowanych ankiet, ale różnice między z-punktami dla poszczególnych gałęzi w ramach jednego regionu są miarą większego lub mniejszego występowania danej gałęzi w badanej próbie. Tak więc np. jeżeli na terenie Międzyrzecza Łomżyńskiego w podgrupie krawców jednostka standardowa (lub z-punkt) wynosi 2,1, zaś w podgrupie producentów wyrobów metalowych 1,7, to oznacza, że krawców jest więcej o 2,1 odchylenia standardowego, a kowali itp. rzemieślników tylko o 1,7 odchylenia standardowego (wszystkich rzemieślników w Międzyrzeczu Łomżyńskim jest więcej o 1,8 odchylenia standardowego). I odwrotnie - z Suwalszczyzny pochodzi niewiele zachowanych kwestionariuszy ankietowych, mniej o 0,8 odchylenia standardowego od liczby przeciętnej, ale piekarzy było mniej tylko o 0,3 odchylenia standardowego, a producentów wyrobów drewnianych - aż o 1,3 (tab. 49).

Na podstawie tych przeliczeń, dla których punktem wyjścia było przyjęcie za 100 liczby zakładów w poszczególnych grupach zawodowych, a nie - jak uprzednio - w regionach lub grupach miast, możemy wyznaczyć gałęzie najbardziej charakterystyczne dla niektórych regionów. Jeśli pominiemy wątpliwą, bo stosunkowo nieliczną grupę piekarzy, takimi typowymi gałęziami regionalnymi będą: obróbka drewna (region podwarszawski i Kurpie), krawiectwo (Międzyrzecze Łomżyńskie i Suwalszczyzna), obróbka metalu (Litwa) i rozmaite rzemiosła „nie podstawowe" (region podwarszawski i Wysoczyzna Kolneńska). Pokrywa się to ze spo-

Tabela 49

Jednostki standardowe w poszczególnych grupach zawodów rzemieślniczych w ujęciu regionalnym

Nazwa regionu	Wielkość jednostki standardowej (z-punkty)						
	ogół rzemieślników	szewcy	krawcy	producenci wyrobów drewnianych	producenci wyrobów metalowych	piekarze	inni
Podwarszawski	-0,4	-0,3	-0,9	-0,2	-0,5	-1,0	-0,2
Kurpie	-0,4	-0,7	-0,4	0,0	-0,6	-0,7	-0,4
Międzyrzecze Łomżyńskie	+1,8	+1,9	+2,1	+2,0	+1,7	+1,9	+1,9
Wysoczyzna Kolneńska	-0,4	-0,5	-0,5	-0,8	-0,5	-0,1	-0,3
Suwalszczyzna	-0,8	-0,9	-0,6	-1,3	-0,8	-0,3	-1,1
Litwa	+0,3	+0,3	+0,4	+0,2	+0,7	+1,1	+0,1

strzeżeniami, jakie nasuwała tab. 45, natomiast posunęliśmy się krok naprzód w porównaniu z danymi opisowymi i prostym procentowym przedstawieniem udziału poszczególnych rzemiosł w strukturze zawodowej regionów (por. fig. 11).

Rozdział VIII

STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA I WYZNANIOWA

W badaniu ankietowym rzemiosła z 1892 r. narodowość rzemieślników określano na podstawie deklaracji właścicieli zakładów względnie na podstawie kwalifikacji dokonanej przez urzędnika spisowego. Kwestionariusze zawierają oddzielne rubryki „narodowość", jednak niektórzy urzędnicy rozumieli jako rubryki dotyczące obywatelstwa (tzw. poddaństwa). Weryfikację tych danych przeprowadziliśmy w oparciu o informacje dodatkowe, a mianowicie dane dotyczące języka ojczystego i wszelkich języków, jakimi posługiwali się (czasem także w piśmie) poszczególni rzemieślnicy, oraz brzmienie imienia, bowiem wypełniając kwestionariusze pozostawiano - zgodnie z rosyjskim zwyczajem - oryginalną formę imienia (tak więc np. mamy Iwanów, Janów, Johannów lub Hansów i Hanzlików, a nie tylko Iwanów względnie Janów). Forma imienia jest naszym zdaniem znacznie bardziej przydatna dla badania narodowości lub pochodzenia narodowego osób niż brzmienie nazwiska, bowiem trwanie przy formie „Hans" oznacza nawiązywanie do określonych tradycji językowych. W wypadku Żydów dodatkowym kryterium, było wyznanie (utożsamiane zresztą w praktyce z narodowością), które przyjmowaliśmy także jako rozstrzygające w przypadkach wątpliwych - tych jednak było zaledwie trzy, na ogólną liczbę 3066 zbadanych rzemieślników. Pozostałą liczbę 3063 rzemieślników badaliśmy pod kątem korelacji narodowości i wyznania z następującymi rezultatami: wszyscy Polacy byli katolikami, wszyscy Żydzi byli wyznania mojżeszowego, wszyscy Rosjanie i Białorusini - prawosławnego. Wśród 86 Niemców 1 był katolikiem, reszta była wyznania ewangelicko-augsburskiego (luterańskiego), wśród 77 Litwinów 25 było luteranami, zaś 52 - katolikami. Być może Litwini-luterani byli potomkami dawnych osadników niemieckich, nie mamy jednak podstaw do formułowania takiego wniosku. Wydaje się też prawdopodobne zawyżenie liczby Litwinów przez osoby całkowicie spolonizowane, bowiem w antypolskiej polityce władze carskie posuwały się często bądź do nacisków, wywieranych na ludność, bądź do fałszowania składu narodowościowego rozmaitych prowincji. Na terenach litewskich należących do Królestwa Polskiego znaczna część rzemieślników - o czym jeszcze się przekonamy - mówiła trzema językami: polskim, niemieckim i litewskim. Ogólne dane o strukturze narodowościowej rzemieślników przedstawia tab. 50, dane szczegółowe zawarte są w aneksie 7 (por. także fig.13).

Tabela 50

Struktura narodowościowa rzemieślników

Narodowość	Majstrowie		Czeladnicy		Uczniowie		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Polacy	574	30	208	42	290	42	1072	35
Żydzi	1177	63	260	52	362	52	1799	59
Litwini	52	3	8	2	17	3	77	2
Rosjanie, Białorusini	11	1	11	2	8	1	30	1
Niemcy	61	3	13	2	12	2	86	3
Inni	2	-	-	-	-	-	2	-
Ogółem	1877	100	500	100	689	100	3066	100

Porównywanie struktury narodowościowej w grupach miejscowości różniących się liczbą mieszkańców lub intensywnością rozwoju zaludnienia nie dało żadnych pozytywnych rezultatów, bowiem występowanie poszczególnych grup narodowościowych zależało wyłącznie od regionu, w jakim położona była dana miejscowość i od struktury narodowościowej ogółu ludności. Tak więc rzemieślnicy-Litwini występowali tylko na Litwie, Niemcy - na Litwie i Suwalszczyźnie. Ilustruje to fig. 14 i w skrócie ukazuje tab. 51. Mała liczba Litwinów, Niemców, Rosjan i przedstawicieli innych narodowości, a także ich „naturalne" rozmieszczenie (wynikające z ogólnego charakteru osadnictwa) pozwala nam

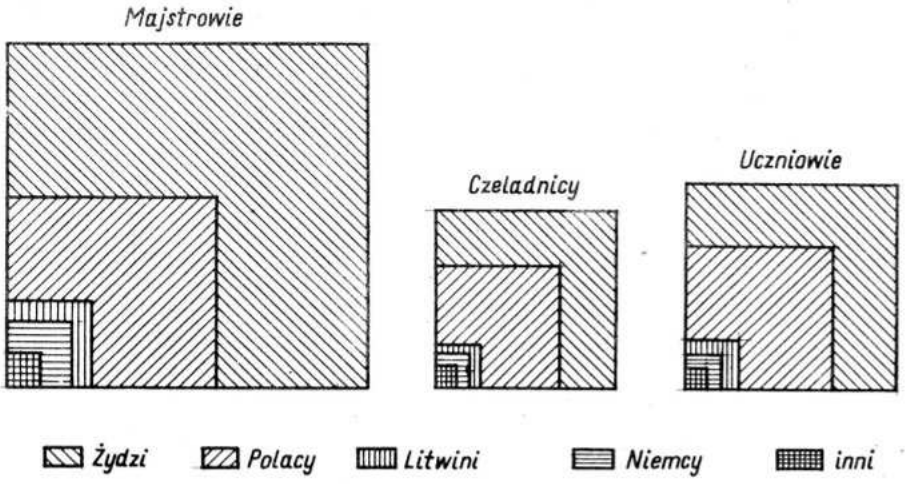

Fig. 13. Udział grup narodowościowych w ogólnej liczbie majstrów, czeladników i uczniów

uprościć rozważania i ograniczyć się do porównywania dwóch najliczniejszych grup narodowościowych: polskiej i żydowskiej. Aby jednak nie stracić z oczu Litwinów i Niemców i tym samym nie zniekształcić obrazu stosunków na Litwie i Suwalszczyźnie, gdzie stanowili oni spory odsetek, zastosujemy analizę stosunków wyznaniowych, grupując wszystkich rzemieślników bądź do kategorii chrześcijan, bądź do kategorii Żydów (starozakonnych). Wzajemny stosunek tych dwóch kategorii wyznaniowych przedstawia tab. 51 i fig. 15.

żydzi stanowili dużo mniejszy niż przeciętnie odsetek w regionie podwarszawskim i dużo większy niż przeciętnie - na terenie Wysoczyzny Kolneńskiej. Godna

uwagi jest też zmiana proporcji w grupie pomocników w stosunku do grupy majstrów — do sprawy tej jeszcze powrócimy. Interesowało nas, czy istnieją jakieś różnice w rozmieszczeniu zakładów żydowskich i chrześcijańskich między miastami małymi i dużymi. Aby przekonać się o tym, podzieliliśmy arbitralnie wszystkie miejscowości, z których pochodzą kwestionariusze ankietowe, na „małe" - liczące mniej niż 5 tys. mieszkańców i „duże" - o liczbie mieszkańców 5 lub więcej tys. Względna liczba zakładów (przyjmując 1877 za

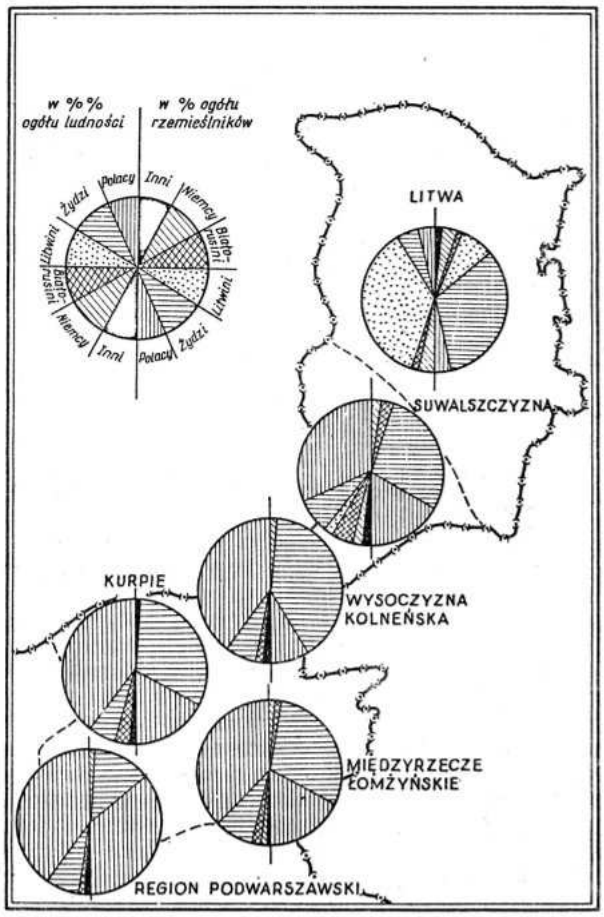

Fig. 14. Struktura narodowościowa ogółu ludności
oraz rzemieślników w poszczególnych regionach

Tabela 51

Struktura narodowościowa i wyznaniowa ogółu ludności i rzemieślników na ziemiach północno-wschodnich Królestwa Polskiego (w procentach)

Badana kategoria	Nazwa regionu					
	region podwarszawski	Kurpie	Międzyrzecze Łomżyńskie	Wysoczyzna Kolneńska	Suwalszczyzna	Litwa
Struktura narodowościowa ogółu ludności:						
Polacy	82	79	77	81	65	8
Żydzi	15	12	18	15	15	9
Litwini	-	-	-	-	4	75
Niemcy	-	-	1	-	2	6
Inni	3	9	4	4	14	2
Razem	100	100	100	100	100	100
Struktura narodowościowa majstrów:						
Polacy	69	35	37	15	22	7
Żydzi	30	64	62	85	68	68
Inni	1	1	1	-	10	25
Razem	100	100	100	100	100	100
Struktura wyznaniowa majstrów:						
chrześcijanie	70	35	38	15	32	32
Żydzi	30	65	62	85	68	68
Razem	100	100	100	100	100	100
Struktura wyznaniowa pomocników:						
chrześcijanie	79	48	43	16	53	40
Żydzi	21	52	57	84	47	60
Razem	100	100	100	100	100	100
Struktura wyznaniowa ogółu rzemieślników:						
chrześcijanie	74	37	40	15	44	34
Żydzi	26	63	60	85	56	66
Razem	100	100	100	100	100	100

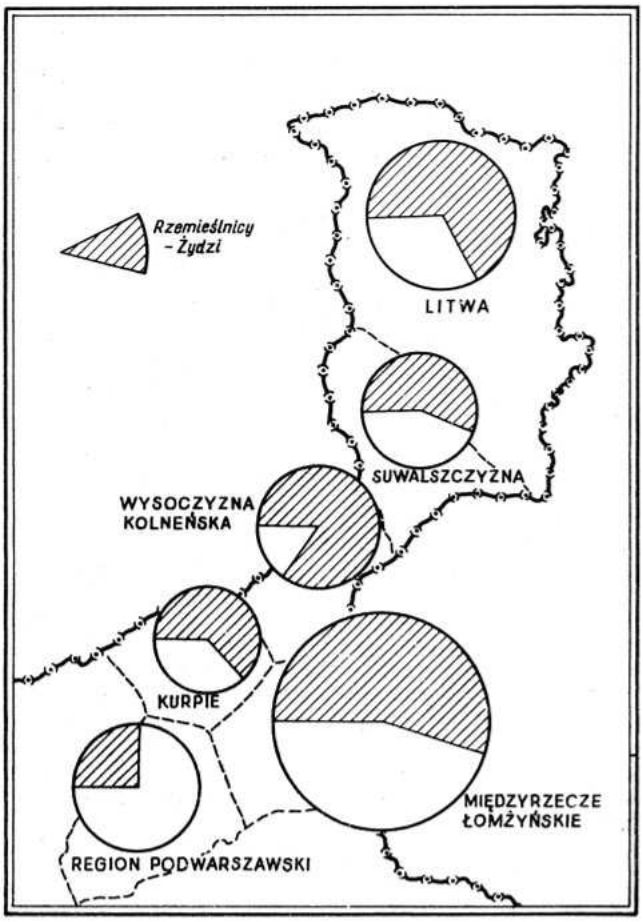

Fig. 15. Udział Żydów w ogólnej liczbie rzemieślników

100) rozkłada się w sposób sugerujący, że zakłady żydowskie powstawały głównie w miastach małych (tab. 52).

Tabela 52

Rozkład względnej liczby zakładów żydowskich i chrześcijańskich w miejscowościach małych i dużych

Miasta o liczbie ludności (w tys.)	Zakłady żydowskie	Zakłady chrześcijańskie	Razem
Do 4,9	40	8	48
5 i więcej	23	29	52
Razem	63	37	100

Jednakże wprowadzenie dodatkowego elementu - podziału regionalnego - osłabia tę zależność. Wskaźnik powstały w wyniku obliczenia wspomnianego już „iloczynu krzyżowego" z tab. 52 wynosi 0,10, natomiast analogiczny wskaźnik dla regionu podwarszawskiego (pomijamy tu sporządzone tabele) - 0,04, dla Suwalszczyzny 0,03, Litwy - 0,02 i Międzyrzecza Łomżyńskiego - 0,02. Obliczony dla Wysoczyzny Kolneńskiej i Kurpiów wskaźnik ten coraz bardziej zmierza do zera i wynosi już tylko 0,009 i 0,006. Pozorna siła zależności ogólnej wynikała więc z rozkładu danych, jakimi dysponujemy. Na Litwie wspomniana zależność jest zresztą w ogóle problematyczna, bowiem wskaźnik powstał jako rezultat sytuacji przeciętnej w dwóch miastach zaliczonych do dużych, przy czym w jednym z nich - w Kal-

warii - Żydzi stanowili aż 82% ogółu właścicieli-majstrów, a w drugim - w Mariampolu - - tylko 56%. W sumie jednak można powiedzieć, że (nie licząc Kurpiów i Wysoczyzny Kolneńskiej) zakłady żydowskie były stosunkowo silniejsze liczebnie w miastach małych niż dużych, a zjawisko to potęgowało się w miarę przesuwania obserwacji od Litwy ku Warszawie. Im bliżej Warszawy - tym mniejszy był odsetek Żydów-majstrów, którzy poza tym w coraz większym stopniu osiadali w miejscowościach niewielkich. Być może wynikało to z kierunków migracyjnych ludności żydowskiej, która przesuwała się z centralnych guberni Cesarstwa ku granicy zachodniej i przekraczała tę granicę, osiedlając się w Kongresówce. Przede wszystkim nasuwa się jednak spostrzeżenie, że ludność żydowska osiedlała się w miejscowościach podupadłych ekonomicznie i „opuszczanych" przez element polski (Litwa, Suwalszczyzna), bądź też w ośrodkach nowych, nie posiadających tradycji, jak np. Grajewo, dla którego otworzyła się przypadkowo szansa rozwoju na skutek budowy kolei i założenia komory celnej.

W toku opracowywania materiału ankietowego, a zwłaszcza grupowania danych w rozmaicie zbudowanych tabelach (które tu z braku miejsca pomijamy; dane podstawowe zawarte są w aneksie 6), nasunęła się hipoteza o preferencjach do określonych zawodów w grupach rzemieślników różnych wyznań (chrześcijan i starozakonnych). Celem zbadania tego problemu obliczamy współczynnik korelacji (ρ) pomiędzy dwoma zdarzeniami losowymi, z których jednym jest wyznanie, drugim zaś - wykonywany zawód, a następnie przeprowadzamy weryfikację hipotezy o zależności przyczynowej między tymi korelującymi się zdarzeniami za pomocą statystyki $\chi 2$ (przyjmując poziom istotności $\chi=5$, wartość kry tyczna $\chi 2kr = 3,84$). Wyniki obliczeń przedstawiamy w tab. 53. Dotyczy ona tylko 5 zawodów - inne zawody reprezentowane były nie dość licznie, aby przeprowadzać dla nich tego rodzaju obliczenia[126].

Przeprowadzone obliczenia wskazują przede wszystkim, jak duże jest niebezpieczeństwo zbyt pochopnego wnioskowania na podstawie niezweryfikowanych wskaźników korelacji lub zwykłych wskaźników procentowych. W znacznej ilości korelacji, nawet wtedy, kiedy współczynnik ρ jest stosunkowo wysoki, badana zależność okazała się nieistotna. Z drugiej zaś strony niektóre intuicyjne wnioski stają się uzasadnione w sposób wymierny. Oczywiście - nie zyskujemy absolutnej pewności, że dana korelacja jest przypadkowa, a inna odzwierciedla faktyczne powiązanie dwóch zjawisk. Możemy mówić tylko o prawdopodobieństwie postawionej przez nas hipotezy (w naszym wypadku prawdopodobieństwo prawidłowego wnioskowania na podstawie obliczeń ρ i $\chi 2$ wynosi 95%).

Analizując wyniki przedstawione w tab. 53 możemy na wstępie wyeliminować te wszystkie korelacje, które okazały się nieistotne, a były obliczone na podstawie największej liczby danych (wiersze zbiorcze tabeli). Tak więc stwierdzamy zależność przypadkową (lub jej brak) między wyznaniem a zawodami piekarza i kowala (wraz z zawodami pokrewnymi). Możliwe jedynie, że w miejscowościach dużych kowalami, blacharzami, ślusarzami itp. byli w nieco większym stopniu chrześcijanie niż Żydzi, natomiast w miejscowościach mniejszych sytuacja była odwrotna. Poza tym we wszystkich regionach i miejscowościach, gdzie występuje istotna zależność między wyznaniem i wymienionymi zawodami, dotyczy ona głównie pomocników i wskazuje, że wśród piekarzy, kowali itp. istnieje większe prawdopodobieństwo spotkania chrześcijan wśród pomocników niż wśród majstrów. Ma to związek z ogólną tendencją zmniejszania się odsetek Żydów w młodszych grupach rzemieślników.

Wyniki obliczeń pokazały istotną zależność między wyznaniem chrześcijańskim a zawodami szewców oraz rzemieślników trudniących się obróbką drewna, a także zależność między wyznaniem mojżeszowym a zawodem krawca. Ta ostatnia zależność jest zresztą najsilniejsza zarówno w danych ogólnych, jak i w wyróż-

[126] Obliczenia wykonano na komputerze według wzorów zamieszczonych w pracy: Z. Pawłowski, Wstęp do statystyki matematycznej, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 63, 324—329, 352 i 358. Obliczenie zostało przeprowadzone dzięki bezinteresownej życzliwości pracowników jednego z zakładów Politechniki Warszawskiej. Ogółem wykonano 188 zadań.

nionych podgrupach. Inaczej mówiąc, istnieje duże prawdopodobieństwo ($\chi 2$ = 279), wyrażające się współczynnikiem ρ = 0,30, że krawcem będzie żyd (ρ = -0-30 przy założeniu, że chrześcijanin będzie krawcem), że stolarzem, cieślą itp. będzie chrześcijanin ($\chi 2$, = 120, ρ = 0,20), że szewcem będzie również chrześcijanin ($\chi 2$ = 49, ρ = 0,13). W niektórych podgrupach zależność ta okazała się przypadkowa, ma to jednak związek z niedostateczną liczbą danych dla przeprowadzania rachunku prawdopodobieństwa. Tylko w jednym wypadku owa przypadkowość jest godna uwagi: w Łomży brak jest istotnej korelacji między zawodami (z wyjątkiem krawców) a wyznaniem, chociaż z tego miasta mamy dużą liczbę danych. Wydaje się, że mniejszy lub większy podział zawodowy między ludnością chrześcijańską i żydowską mógł występować w ośrodkach niewielkich lub mało - w skali Królestwa - ożywionych, do których można zaliczyć w zasadzie wszystkie badane miejscowości z wyjątkiem Łomży i Pułtuska. W miastach dużych, stanowiących rozwinięty rynek lokalny, jakim była Łomża, istniały możliwości przenikania do różnych zawodów ludzi wszelkich wyznań i narodowości. Natomiast tradycjonalizm i stagnacja ośrodków mniejszych stwarzały warunki względnej

Tabela 53

Współczynnik korelacji (ρ) między wyznaniem chrześcijańskim (dodatni) i mojżeszowym (ujemny) a zawodem rzemieślniczym oraz test zgodności ($\chi 2$)

Kategorie porównywane	Grupy zawodowe									
	szewcy		krawcy		stolarze itp.		kowale itp.		piekarze	
	ρ	χ^2	ρ	χ^2	ρ	χ^2	ρ	χ^2	ρ	χ^2
Polacy, Żydzi i Litwini										
Ogółem rzemieślnicy	+0,142	59,61	-0,299	264,05	+0,194	110,46	-0,023	1,59	+0,025	1,78
w tym:										
majstrowie	0,064	7,50	-0,270	131,80	0,243	106,71	-0,056	5,63	-0,069	8,50
pomocnicy	0,261	78,20	-0,358	148,91	0,139	22,00	0,027	0,82	0,094	10,11
Łomża										
majstrowie	0,004	0,01	-0,205	14,08	0,087	2,51	0,072	1,75	-0,076	1,92
pomocnicy	0,019	0,14	-0,235	20,84	0,015	0,09	0,165	10,25	0,152	8,37
razem	0,008	0,05	-0,205	29,80	0,044	1,35	0,127	11,43	0,063	2,83
Suwałki										
majstrowie	0,250	4,86	-0,469	17,16	0,185	2,67	-0,198	3,05	0,142	1,58
pomocnicy	0,217	5,64	-0,675	54,60	0,337	13,64	0,063	0,48	0,232	6,47
razem	0,210	8,70	-0,581	66,95	0,282	15,74	-0,044	0,39	0,207	8,57
Ostrów										
majstrowie	0,425	17,49	-0,416	16,80	0,183	3,26	-0,143	1,99	0,092	0,81
pomocnicy	niedostateczna ilość danych									
razem	0,487	31,57	-0,533	37,80	0,235	7,36	-0,078	0,80	0,086	0,98
Pułtusk										
majstrowie	niedostateczna ilość danych									
pomocnicy	niedostateczna ilość danych									
razem	0,352	17,75	-0,084	1,01	0,003	0,00	0,060	0,51	-	-
Razem 4 miasta										
majstrowie	0,141	46,07	-0,285	46,07	0,117	7,72	-0,006	0,02	-0,034	0,66
pomocnicy	0,205	26,00	-0,402	99,54	0,103	6,55	0,115	8,13	0,113	7,91
razem	0,174	35,83	-0,335	132,82	0,105	13,12	0,058	4,03	0,053	3,37
Miasta pozostałe										
majstrowie	0,021	0,58	-0,273	97,31	0,306	122,73	-0,067	5,95	-0,048	3,02
pomocnicy	0,301	51,72	-0,335	64,18	0,196	21,90	-0,016	0,14	0,009	0,05
razem	0,111	23,09	-0,290	158,13	0,265	132,58	-0,049	4,57	-0,032	1,95

Region podwarszawski										
majstrowie	0,165	6,05	-0,320	22,84	0,140	4,36	-0,073	1,20	-	-
pomocnicy	0,315	20,88	-0,514	55,79	0,003	0,00	0,105	2,31	-0,037	0,29
razem	0,245	26,07	-0,404	70,82	0,073	2,29	0,006	0,02	-0,035	0,53
Kurpie										
majstrowie	0,020	0,09	-0,219	10,91	0,299	20,30	-0,067	1,03	0,014	0,04
pomocnicy	niedostateczna ilość danych									
razem	0,042	0,45	-0,146	5,38	0,240	14,49	-0,080	1,61	0,009	0,02
Międzyrzecze Łomżyńskie										
majstrowie	0,080	4,48	-0,291	58,79	0,212	31,36	-0,035	0,85	-0,026	0,48
pomocnicy	0,101	5,11	-0,287	41,52	0,117	6,92	0,074	2,75	0,136	9,34
razem	0,087	9,07	-0,279	93,17	0,170	34,64	0,011	0,15	0,058	4,08
Tysoczyzna Kolneńska										
majstrowie	-0,216	9,70	-1,000	-	0,182	6,83	0,115	2,72	-	-
pomocnicy	niedostateczna ilość danych									
razem	-0,178	10,18	-0,126	5,14	0,186	11,11	0,213	14,67	-0,021	0,14
Suwalszczyzna										
majstrowie	0,113	1,88	-1,000	-	0,125	2,31	-0,134	2,63	0,138	2,79
pomocnicy	0,283	15,53	-0,606	71,35	0,200	7,75	0,011	0,02	0,179	6,21
razem	0,190	12,36	-0,500	85,27	0,169	9,75	-0,044	0,67	0,171	9,94
Litwa										
majstrowie	0,013	0,06	-0,236	21,04	0,385	55,97	-0,149	3,09	-	-
pomocnicy	0,445	27,49	-0,434	26,19	0,327	14,83	-0,149	3,09	-	-
razem	0,128	8,44	-0,285	41,82	0,364	68,28	-0,108	6,04	-0,111	6,36
Rzemieślnicy wszystkich narodowości i regionów										
majstrowie	0,052	4,98	-0,276	143,45	0,244	111,50	-0,053	5,27	-0,032	1,87
pomocnicy	0,242	69,51	-0,368	161,20	0,147	25,65	0,043	2,91	0,092	10,02
razem	0,126	48,63	-0,302	279,13	0,198	120,22	-0,014	0,61	0,029	2,58

Uwaga: podkreślone zależności nieistotne

„monopolizacji" określonych zajęć w rękach pewnej grupy ludzi. Jedynie krawiectwo wszędzie było zawodem, do którego skłonność przejawiała ludność żydowska. W Warszawie i w dużych ośrodkach prowincjonalnych musiała istnieć grupa wysoko wykwalifikowanych specjalistów, zwłaszcza w zakresie kroju, z drugiej jednak strony krawiectwo można było uprawiać bez przygotowania i - co ważniejsze - bez żadnych wstępnych nakładów pieniężnych. Należy także wziąć pod uwagę fakt, że krawiectwo wymagało mniej wysiłku fizycznego niż stolarstwo lub inne zawody, a biedota żydowska charakteryzowała się nie najlepszym stanem zdrowia. Nawet szewstwo wymagało zaopatrzenia się w pewien zestaw narzędzi i surowców, natomiast za szycie i łatanie - tak jak za pranie - mógł się wziąć każdy, kto nie miał żadnych środków i lepszych sposobów zarabiania na życie. Jednak takie prymitywne krawiectwo wymagało czasu i pogodzenia się z minimalnymi zarobkami. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie ta dziedzina rzemiosła była domeną ludności żydowskiej tak samo jak najnędzniejszy, kramarski, domokrążny lub uliczny handel lub inne przykre, mało poważane i mało intratne zajęcia.

Obrońcy cechów i produkcji ludowej obserwowali kryzys rękodzieła i wypieranie z rynku jego wytworów przez towary fabryczne. Niezależnie od konserwatyzmu lansowanych poglądów i przesadnej oceny stopnia zagrożenia rzemiosła, popełniali oni szczególny błąd, polegający na niewłaściwej interpretacji obserwowanych zjawisk. Autorzy wielu prac przypisywali Żydom w Królestwie Polskim rolę czynnika ekspansywnego, wypierającego przedsiębiorczość chrześcijańską, a więc silnego i w oczach tych autorów - groźnego. Być może na poglądy te wpłynęły prace Wernera Sombarta, cieszącego się wówczas dużą popularnością[127]. W rzeczywistości jednak masa ludności żydowskiej była elementem ekonomicznie słabszym, spychanym na marginesy życia gospodarczego i niejako zajmującym „opuszczone pozycje". Żydzi trudnili się takimi zajęciami i zadawalali takimi zarobkami, które odstręczały Polaków-chrześcijan. W niewielkich społecznościach lokalnych silna była presja opinii społecznej, która wstrzymywała członków tych społeczności przed podejmowaniem prac pogardzanych czy to z powodu ich uciążliwości, czy to małej intratności, czy wreszcie jakiejkolwiek przypisywanej im cechy wiążącej się z rzekomą niższością. Z kolei Żydzi mieli znacznie mniejsze od chrześcijan, możliwości wyboru między różnymi sposobami zarabiania na życie. Nie można zresztą lekceważyć społecznych wyobrażeń związanych z określonymi zajęciami, choćby wydawały się one irracjonalne. Tak np. faktorowanie nie hańbiło szlachcica zagrodowego o ile był on posiadaczem ziemi, natomiast jako podstawa

[127] Szczególnie: W.Sombart, Der Bourgeois. Zur Geistesgeschichte des modernen Wirtschaftsmenschen, München u. Leipzig 1913; W.Sombart, Żydzi i życie gospodarcze, tłum. z niem.,Warszawa 1913.

utrzymania i jedyne zajęcie „nie było godne"; uważano je za właściwe dla Żydów. Jest rzeczą charakterystyczną, że wspomniani tu obrońcy „chrześcijańskiej" drobnej wytwórczości sami mimowolnie dostarczają materiału potwierdzającego naszą tezę, a podważającego ich własną ocenę ekonomicznej roli Żydów. Tak np. A.Chętnik, który demonizował Żydów i upatrywał w ich aktywności gospodarczej źródeł wszelkiego niemal zła, opisywał w rzeczywistości, jak Żydzi plasowali się na pozycjach najgorszych, „straconych" ekonomicznie. Musieli oni odznaczać się szczególną wytrwałością, ruchliwością, małymi potrzebami i nieliczeniem się z tradycjami. Rzemieślnicy Żydzi zatrudniali za małą opłatą robotników, a nie uczyli zawodu czeladników i uczniów, łączyli się w przejściowe spółki, zmieniali zawód, nieustannie poszukiwali okazji dorywczego zarobku, wykonywali prace taniej (np. majster cieśla Żyd brał około 2 rb. dziennie, chrześcijanin - jak wiemy z innych materiałów - dwa razy tyle), rozwozili własne produkty po jarmarkach, gotowi byli do wszelkich usług, na całe tygodnie opuszczali miejsce zamieszkania i koczowali po wsiach i miasteczkach, dostosowywali się do nowych sytuacji i możliwości, często jednak przejściowych i nie dających trwałych zarobków[128]. Taki tryb życia był nie do przyjęcia nawet dla robotników rolnych wędrujących za pracą. Wiadomo przecież, że żydowskie dzielnice miast były synonimami siedlisk nędzy - i ta właśnie nędza w oczach publicystów urastała do roli potężnego czynnika ekonomicznego, zagrażającego własności Polaków. Dane statystyczne o rozmieszczeniu ludności żydowskiej w Królestwie Polskim wskazują, że osiedlała się ona stosunkowo licznie w miejscowościach trzecio- i czwartorzędnych (jak np. Przedbórz na Kielecczyźnie lub Tykocin na ziemiach północno-wschodnich). Charakterystyczne jest na przykład, że w małym, peryferyjnym Kolnie traktiernie, gospody itp. należały wyłącznie do Żydów,
ale już w Pułtusku tylko 14% właścicieli takich przedsiębiorstw (także klubów, loterii, restauracji itp.) stanowili Żydzi, chociaż 47% mieszkańców miasta stanowiła ludność żydowska. Na pewno jednak w świetle ankiety rzemieślniczej terytorialne rozmieszczenie rzemieślników-Żydów oraz ich preferencje zawodowe świadczą o upośledzeniu ekonomicznym tej grupy wyznaniowej. Dalszych dowodów na poparcie tej tezy dostarczy badanie wielkości zakładów rzemieślniczych, które przeprowadzimy w następnym rozdziale.

W rzemiośle panowała daleko posunięta izolacja grup narodowościowych. Jej najważniejszą przyczyną były zapewne różnice religijne, bowiem zapory językowe - jak się jeszcze przekonamy - były małe. Majstrowie-Żydzi zatrudniali jako pomocników głównie Żydów, Polacy - Polaków i Litwini - Litwinów. Prawidłowość ta nie może być zaobserwowana w grupach Niemców, Rosjan i Białorusinów, bowiem rzemieślników tych narodowości było niewielu. Rozmieszczenie pomocników u majstrów różnych narodowości ilustruje tab. 54 i fig. 16 i 17. Na ogólną liczbę 1877 zakładów tylko 82 (4,3%) skupiały rzemieślników (majstrów i pomocników) mieszanej narodowości, w tym 15 należało do grupy zakładów zatrudniających ponad 3 robotników (25,4% tej grupy zakładów), były to więc na ogół zakłady duże (tab. 55).

[128] Chętnik, W sprawie rzemiosł i przemysłu.

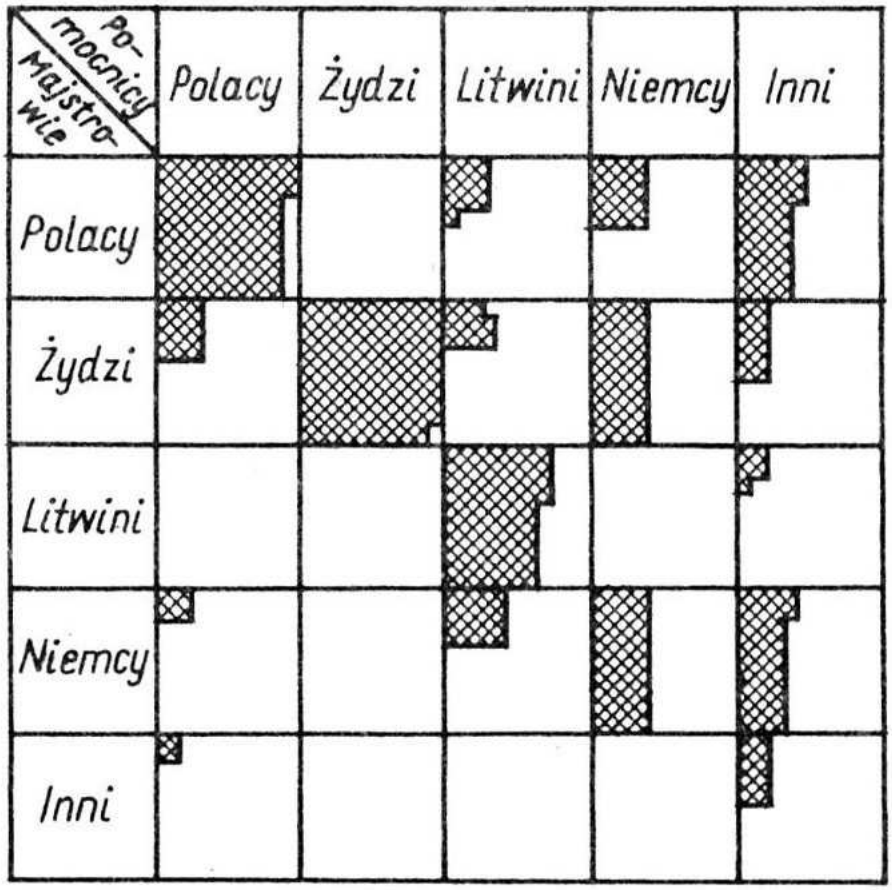

Fig. 16. Rozmieszczenie pomocników u majstrów różnych narodowości (w procentach)

Zakłady o mieszanych narodowościach zatrudnionych w nich rzemieślników występowały najliczniej w Suwałkach (17 zakładów), w Łomży (16 zakładów), w Mariampolu (7 zakładów) i Augustowie (6 zakładów). W Prenach były 4 takie zakłady, a w innych miejscowościach najwyżej 1-2. Prze-

Tabela 54

Rozmieszczenie pomocników u majstrów różnych narodowości

Narodowość majstrów	Narodowość pomocników											
	polska		żydowska		litewska		niemiecka		rosyjska i inna		ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Polska	410	82	7	1	3[a]	12	5[b]	20	8[c]	43	433	36
Żydowska	59	12	613	99	2	8	10	40	2[c]	10	686	58
Litewska	2	–	–	–	16[d]	64	–	–	1[c]	5	19	2
Niemiecka	20	4	–	–	4	16	10	40	6[e]	32	40	3
Rosyjska i inna	7	2	2	–	–	–	–	–	2	10	11	1
Razem	498	100	622	100	25	100	25	100	19	100	1189	100

a) Sami katolicy.

b) Sami ewangelicy.

c) Sami prawosławni.

d) 2/3 ewangelików i 1/3 katolików

Niemcy-luteranie zatrudniają pomocników katolików lub luteran.

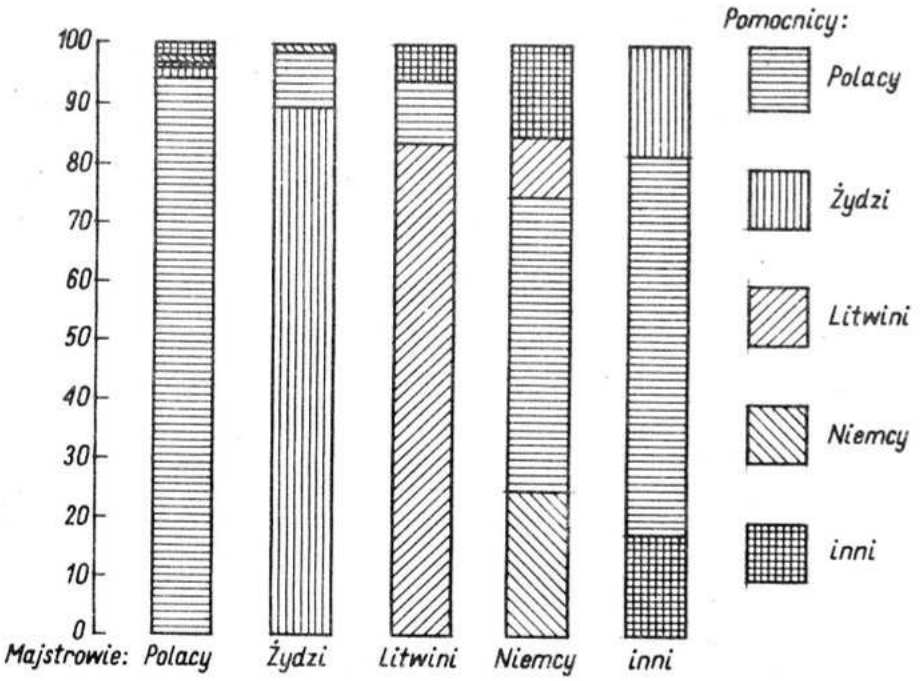

Fig.17. Narodowość pomocników zatrudnionych przez majstrów różnych narodowości (w procentach)

Tabela 55

Wielkość zakładów zatrudniających rzemieślników różnych narodowości

Kategoria wielkości zakładu - liczba pomocników	Zakłady o narodowościach mieszanych			
	liczba		% ogólnej liczby zakładów i pomocników w danej kategorii wielkości	
	zakładów	pomocników	% zakładów	% pomocników
1 pomocnik	35	35	8,5	8,5
2 pomocników	18	36	12,2	12,2
3 pomocników	14	42	26,4	26,4
4–10 pomocników	15	87	26,3	23,5
Ogółem	82	200	4,3	17,0

łamywaniu barier narodowościowych sprzyjały więc raczej ośrodki największe. Struktura zawodowa zakładów mieszanych nie odbiega od struktury zawodowej ogólnej, brak tu więc jakichś widocznych zależności. Natomiast stopień wykształcenia ogólnego i zawodowego majstrów zatrudniających pomocników odmiennej narodowości lub odmiennego wyznania niż własne był na ogół nieco wyższy od

przeciętnego (częściej umieli czytać i pisać, niektórzy ukończyli szkoły początkowe i rzemieślnicze, władali większą liczbą języków, odbywali praktyki w wielkich miastach itd.). Wydaje się, że oddawanie dziecka „na naukę do Żyda" nie było źle widziane, natomiast majstrowie-chrześcijanie zamykali swoje warsztaty przed młodzieżą żydowską, być może pod wpływem wspomnianej już parę razy propagandy, przestrzegającej przed „wdzieraniem" się Żydów do rzemiosła. Najbardziej zamknięte dla obcych były zakłady litewskie, na drugim miejscu stały zakłady polskie; natomiast najbardziej „otwarte" były zakłady niemieckie, ponieważ w drugiej połowie XIX w. ustał napływ Niemców do Królestwa, imigranci powoli asymilowali się i w związku z tym kurczyły się możliwości rekrutacji nowego narybku rzemieślniczego w obrębie własnej grupy. Sytuację tę obserwowaliśmy już wśród tkaczy w Zduńskiej Woli[129]

[129] Kaczyńska, Tkacze w Zduńskiej Woli.

Rozdział IX

WIELKOŚĆ ZAKŁADÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Jedynym kryterium wielkości zakładów, jakim dysponujemy, jest zatrudnienie pomocników. Zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze duża liczba pomocników, a zwłaszcza uczniów, szła w parze z zamożnością majstra oraz z wielkością produkcji i obrotów, jakie osiągał. Jednakże w większości przypadków na ziemiach północno-wschodnich zasady terminowania splatały się ze zwykłym najmem, o czym świadczy zarówno przygotowanie zawodowe właścicieli, jak również czeladników i uczniów, a także wiek i zasady wynagradzania pomocników. Sprawy te będą jeszcze przedmiotem osobnej analizy. Najczęściej trudno dopatrzeć się różnic między uczniami a czeladnikami, bowiem jedni i drudzy faktycznie spełniali rolę robotników. Dlatego możemy założyć, że liczba zatrudnionych pomocników (uczniów i czeladników łącznie) do pewnego stopnia odzwierciedla znaczenie ekonomiczne warsztatu rzemieślniczego. Jak możemy się przekonać z materiałów ankietowych, większość majstrów pracowała w pojedynkę, nie zatrudniając w ogóle pomocników (tab. 56). Być może, owi pojedynczy majstrowie korzystali z pewnej pomocy członków rodziny, dla nas jednak ta forma pomocy nie ma istotnego znaczenia, tym bardziej że wśród uczniów i czeladników wymienionych w kwestionariuszach ankietowych znajdujemy dużą liczbę dzieci i krewnych majstrów (przeprowadzający spis starali się uchwycić wszystkie bardziej rozwinięte formy pomocy rodzinnej).

Duże zakłady rzemieślnicze były tak wyjątkowe, że celowe będzie przyjrzeć się im nieco bliżej. Przede wszystkim należały do nich 3 wytwórnie rękawiczek w Jedwabnem (pow. kolneński). Największa z nich, należąca do Dawida Rozena, była założona w 1875 r.; aktualny właściciel objął ją w 1890 r. Pracowało w niej 12 dziewcząt i chłopiec w wieku 14-18 lat.

Tabela 56

Struktura wielkości zakładów rzemieślniczych

Rodzaj zakładów	Zakłady		Pomocnicy	
	liczba	%	liczba	%
Nie zatrudniające pomocników	1208	64	-	-
Zatrudniające 1 pomocnika[a)]	410	22	410	35
" 2 pomocników[b)]	147	8	294	25
" 3 "	53	3	159	13
" 4-5 "	39	2	172	14
" 6-10 "	18	1	129	11
Zatrudniające ponad 10 pomocników	2		25	2
Ogółem	1877	100	1189	100

a) W tym około 100 właścicieli zatrudniało wyłącznie własne dzieci.

b) w tym 50 majstrów zatrudniało wyłącznie własne dzieci.

Wszyscy byli wyznania mojżeszowego. Właściciel miał wykształcenie domowe, zawodu uczył się w Saksonii (nie wiemy jednak bliżej, w jakich zakładach). Drugi z kolei zakład - Abrahama Jakobiego - był założony dopiero w roku przeprowadzania ankiety (1892). Właściciel uczył się czytać i pisać w domu, zawód zdobywał w Białymstoku. Zatrudniał 12 „czeladników", których sam przygotował zawodowo (tak samo „czeladnicy" Rozena nigdzie przedtem nie uczyli się zawodu), w tym 10 dziewcząt i 2 chłopców w wieku 14-16 lat, wyłącznie starozakonnych i analfabetów. Trzeci zakład powstał w 1875 r., zaś w 1888 r. został przyjęty przez aktualnego właściciela Mendela Birgera, który uczył się zawodu w Saksonii. Pracowało tu 8 chłopców urodzonych między 1874 a 1878, samych Żydów, tym razem nazwanych „prostymi robotnikami". Te trzy zakłady mają w istocie charakter manufaktur i spotykaliśmy je w rejestrach zakładów przemysłowych z lat 70-tych i 80-tych XIX w., dopiero w 1892 r. zostały zakwalifikowane do rzemiosła (ale na początku XX w. znów pojawiały się w wykazach fabryk)[130]. Jest to dobry przykład kłopotów, jakie nastręczała klasyfikacja poszczególnych zakładów, co było przyczyną, że dane statystyczne są takie niepewne. Wyjątkowy charakter tych zakładów, które położone były w tej samej osadzie, skłonił nas do wyeliminowania ich z analizy struktury wielkości zakładów rzemieślniczych, przeprowadzanej w tym rozdziale. Dzięki temu unikniemy zniekształcenia wskaźników przez te trzy wytwórnie rękawiczek.

Inne duże zakłady nie miały tak wyraźnie przemysłowego charakteru. Omówimy tu tylko te, które zatrudniały 7 i więcej pomocników. Były to rozwinięte warsztaty rzemieślnicze, wszystkie położone w dużych miastach (6 w Łomży, 1 w Suwałkach i 1 w Augustowie). Zakład krawiecki w Łomży od 1878 r. prowadzony był przez kobietę, szlachciankę z pochodzenia, władającą w mowie i w piśmie językami polskim, rosyjskim i francuskim. Właścicielka zatrudniała 4 uczennice, w tym 2 Polki, 1 ochrzczoną Żydówkę i 1 Rosjankę oraz 6 kobiet-czeladników (5 Polek i 1 Żydówkę). Wszystkie zatrudnione umiały czytać i pisać. Duży warsztat blacharski w Łomży założony był w 1842 r. i przejęty w spadku przez syna pierwszego właściciela w 188$ r. Nowy właściciel był (zapewne jak i jego ojciec) Niemcem-ewangelikiem. W zakładzie pracowało 4 uczniów-Polaków i 1 Rosjanin, 3 czeladników-Rosjan oraz 2 robotników - Polak i Rosjanin. Poza tymi dwoma zakładami w Łomży 10 pomocników (5 uczniów i 5 czeladników) zatrudniał piekarz, prowadzący rzemiosło od 1886 r., 9 pomocników (4 uczniów i 5 czeladników) - szewc (od 1882 r.), 7 pomocników (3 uczniów i 4 czeladników) - krawiec (od 1881 r.). Wszyscy ci rzemieślnicy byli Polakami. Tylko 1 duży warsztat szewski, założony w 1867 r., należał do Żyda, który zatrudniał 6 czeladników-Polaków i 1 Niemca-ewangelika. Brak pomocników-Żydów w tym zakładzie jest znamienny; powtarza się to także w największym zakładzie w Suwałkach: majster-Żyd zatrudniał w swojej stolarni (założonej w 1861 r.) 1 ucznia-Polaka oraz 6 czeladników, w tym 3 Niemców-luteran, 2 Polaków (jak wszyscy - katolików) oraz 1 Rosjanina-prawosławnego. Mieszane narodowości i wyznania spotykamy też w największym warsztacie Augustowa - u ślusarza-Polaka, który miał 1 ucznia Polaka oraz 6 czeladników, w tym 3 Polaków, 1 Rosjanina-prawosławnego i 2 Żydów.

Wszystkie dane o zatrudnieniu uczniów i czeladników w zakładach rzemieślniczych ziem północno-wschodnich wskazują na nędzny charakter i niedorozwój rzemiosła tego terenu. Ogółem 64% zakładów nie zatrudniało w ogóle pomocników - był to prawdopodobnie najwyższy odsetek w skali większych obszarów regionalnych. W Niemczech, gdzie rozkład rzemiosła był daleko posunięty, bez pomocników pracowało 55% majstrów[131]. Najmniej rozwinięte gospodarczo było rzemiosło kurpiowskie, ponieważ 91% majstrów na Kurpiach pracowało w poje-

[130] „Echa...", r. 1898, nr 20, s. 3: w Jedwabnem znajdują się fabryki rękawiczek „lichego gatunku". Produkcja na zbyt w Białymstoku.

[131] Sombart, Oczerki..., cz. II, s. 293-295. W Niemczech szczególnie szybkie zmniejszanie się liczby pomocników u majstrów następowało w latach 1882-1895. Nie mamy dotąd odpowiednich danych porównawczych dla Królestwa Polskiego, ponieważ nie obliczyliśmy jeszcze wszystkich danych z ankiety 1892 r. Inne wiadomości statystyczne o rzemiośle nie mogą być brane pod uwagę, ponieważ podają tylko ogólne liczby majstrów i czeladników, bez ich rozkładu.

dynkę. Następne miejsce pod tym względem zajmowała Litwa (74% majstrów bez pomocników), dalej - Wysoczyzna Kolneńska (64%) i Międzyrzecze Łomżyńskie (63%). Stosunkowo mało pojedynczych majstrów było na Suwalszczyźnie (38%) i w regionie podwarszawskim (44%). Suwalszczyzna jest pod tym względem terenem specyficznym: rzemiosło było tu w ogóle mało rozwinięte, ale te zakłady, które istniały (przeważnie w Augustowie i Suwałkach), były na ogół dość silne.

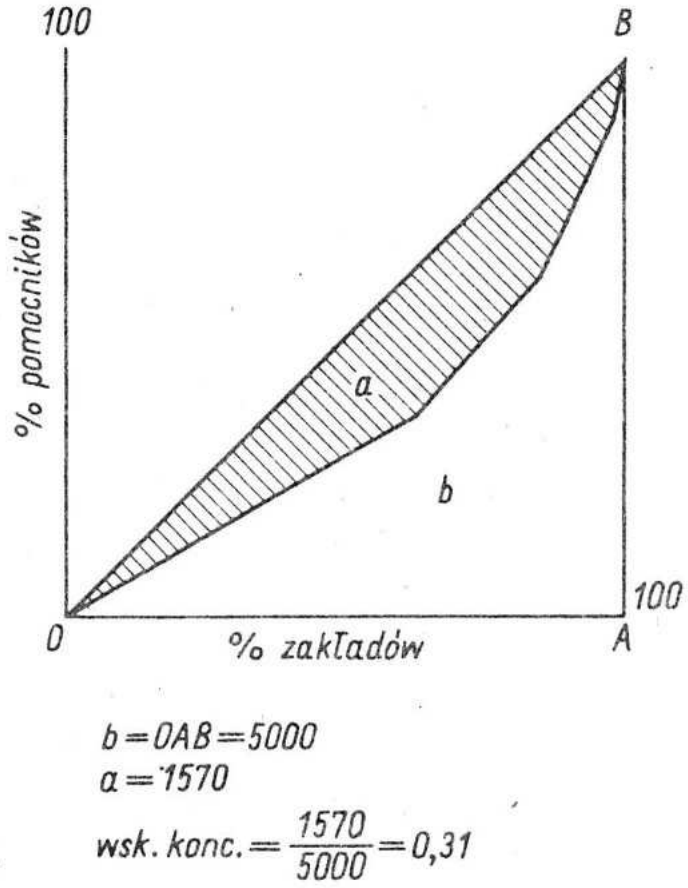

$$b = OAB = 5000$$
$$a = 1570$$
$$wsk.\ konc. = \frac{1570}{5000} = 0{,}31$$

Fig. 18. Wykres wskaźnika koncentracji pomocników w zakładach rzemieślniczych

Przyjmując liczbę zakładów, które zatrudniały pomocników za 100 (bez trzech manufaktur w Jedwabnem), obliczamy wskaźnik koncentracji zatrudnionych, aby uzyskać dogodne narzędzie dla porównywania sytuacji w różnych regionach lub rozmaitych grupach zakładów. Z braku miejsca podajemy Tylko ostateczne wyniki obliczeń (tab. 57, fig. 18), bez tabel szczegółowych.

Tabela 57

Wskaźnik koncentracji pomocników w zakładach rzemieślniczych w ujęciu regionalnym

Nazwa regionu	Wskaźnik
Podwarszawski	0,28
Kurpie	0,15
Międzyrzecze Łomżyńskie	0,35
Wysoczyzna Kolneńska	0,12
Suwalszczyzna	0,33
Litwa	0,21
Ogółem ziemie północno-wschodnie	0,31
w tym: 4 miasta największe (Łomża, Suwałki, Pułtusk i Ostrów)	0,37
w tym wszystkie miasta pozostałe	0,24

Wskaźnik jest najwyższy dla zakładów Międzyrzecza Łomżyńskiego (dzięki Łomży) i Suwalszczyzny, ostatnie miejsce zajmują Kurpie i Wysoczyzna Kolneńska, co oznacza, że na tych terenach nie tylko przeważały warsztaty ubogich majstrów, ale że i dyferencjacja rzemiosła w ogóle nie była zaawansowana.

Przeciętnie na 1 majstra ziem północno-wschodnich przypadało 0,6 pomocnika. Dane porównawcze posiadamy tylko dla Warszawy oraz Wielkopolski. Przeciętnie w rejencji poznańskiej zarówno wśród rzemieślników Polaków, jak i Niemców na 1 majstra przypadało 0,8 pomocnika (dane z 1901 r.), w rejencji bydgoskiej wśród Polaków - 1,2, zaś wśród Niemców - 1,4. Wyższe wskaźniki były w Poznaniu - 2,8 wśród Polaków oraz 2,1 wśród Niemców, a także w Bydgoszczy (3,8 Polacy, 2,0 Niemcy). Tak wysokie wskaźniki miały jedynie Augustów (4,1), Pułtusk (1,6), Suwałki i Grajewo (1,5), Kalwaria (1,2) i Maków (1,1), przy czym dane dla Augustowa, Kalwarii i Grajewa obliczone są na podstawie małej liczby przypadków. W świetle tych danych Warszawa zajmowała szczególne miejsce: w 1871 r. na 1 zakład rzemieślniczy, zarejestrowany w oficjalnych statystykach, przypadało 2,6 pomocników, zaś w 1892 r. - 4,4. Dane warszawskie są jednak bardzo niepewne, bowiem zachodzi podejrzenie, że mogą one obejmować wyłącznie rzemiosło cechowe, a jeśli tak jest istotnie, to wówczas z pewnością wskaźniki dla całego rzemiosła u- kształtowałyby się na znacznie niższym poziomie[132].

Niski stan zatrudnienia w rzemiośle spowodowany był nie tyle ubóstwem majstrów, ile niedostateczną podażą rąk do pracy. Utrzymywanie terminatorów nie było kosztowne: nie byli oni opłacani, lecz najczęściej wnoszono jeszcze opłaty za naukę dla majstra, który w najgorszym dla siebie wypadku musiał wyżywić ucznia. W Warszawie w latach 80-tych XIX w. zauważono wyraźne dążenie majstrów do ograniczania liczby czeladników i zwiększania liczby terminatorów celem uniknięcia kosztów. Z rozmaitych wzmianek w czasopismach oraz broszurach wydawanych w ramach akcji popierania rękodzieła wynika, że właściciele warsztatów mieli trudności ze zdobyciem pomocników. Drobna szlachta manifestowała niechęć do zajęć rzemieślniczych i najchętniej kierowała swoje dzieci do urzędów

[132] Wszystkie dane porównawcze opracowano na podstawie: Koszutski op. cit., s. 312; Łuczak, Położenie ekonomiczne rzemiosła wielkopolskiego..., s. 118-125; Polityczna działalność rzemiosła wielkopolskiego, s. 50-51; Pruss, op. cit.; Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego, s. 247.

i do handlu, aby „nie brudziły rąk", chłopi ziem północno-wschodnich udawali się na zarobek za granicę, który umożliwiał im powrót do własnych gospodarstw po sezonie prac polowych, w sumie zaś badany obszar charakteryzował się tendencją odpływu ludności do regionów zaawansowanych gospodarczo. W całym zaś Królestwie u schyłku XIX w. zapotrzebowanie wielkiego przemysłu na siłę roboczą stwarzało na rynku pracy konkurencję nie do pokonania dla rzemiosła. Niedostateczny napływ do rzemiosła stwierdzono też na terenie Wielkopolski. Przemysł fabryczny dawał znacznie lepsze możliwości zarobku niż rzemiosło, i to zarobku natychmiastowego, a nie po latach nauki; umożliwiał także pozostawanie w ożywionych, zurbanizowanych ośrodkach. W samym zaś rzemiośle zmniejszał się u- dział dużych, renomowanych warsztatów, prowadzonych przez majstrów posiadających odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia, natomiast coraz więcej było warsztatów konsensowych, źle wyposażonych i nieatrakcyjnych. W tym więc sensie szeroko rozumiane 'Ubóstwo" majstrów mogło być przyczyną niskiego stanu zatrudnienia - nie gwarantowało ani zarobków, ani zdobycia liczących się w świecie przemysłowym umiejętności.

W rzemiośle warszawskim od schyłku lat 80-tych XIX w. zaczęło się zmniejszać zatrudnienie czeladników (w liczbach względnych), zaś wzrastać zatrudnienie uczniów z powodów, które tu wymieniliśmy. Wyzwolonych czeladników majstrowie szybko zwalniali z pracy i na ich miejsce przyjmowali nowych uczniów, co S.Koszutski nazywał „wyzwalaniem na robotnika fabrycznego". Mimo to jeszcze w 1892 r. odsetek czeladników w ogólnej liczbie rzemieślników był większy niż odsetek majstrów lub uczniów (18% majstrów, 44% czeladników i 38% uczniów). Podobna sytuacja panowała w Poznaniu i Bydgoszczy, natomiast dane ogólne dla rejencji opolskiej i bydgoskiej wskazują na wysoki udział majstrów, średni - czeladników i niewielki - uczniów. Sytuacja ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego jest wyjątkowa i pod tym względem: majstrowie stanowili 62% ogółu rzemieślników, uczniowie 22%, a czeladnicy tylko 16%. Wydaje się, że na tym obszarze nie było rozwinięte wyzwalanie uczniów, którzy zresztą stanowili szczególny rodzaj robotników. Osoby nieco starsze i lepiej przygotowane udawały się do pracy w ośrodkach przemysłowych, zaś w rzemiośle pozostawały dzieci majstrów, młodzież, która nie miała szans dostania się do fabryki itd. Porównanie proporcji między liczbą majstrów, czeladników i uczniów daje fig. 19.

Wróćmy jeszcze do zagadnienia mieszanych wyznań osób pracujących w tym samym zakładzie rzemieślniczym. Jeżeli przyjmiemy, że popyt na pomocników był większy od podaży odpowiednich kandydatów, wówczas niektóre dane z poprzedniego rozdziału (por. np. fig. 16 i 17) ukażą nam się w szczególnym świetle: młodzież różnych narodowości chętniej udawała się na naukę do zakładów żydowskich i niemieckich niż do polskich. W rzemiośle żydowskim pracowało 6,2% ogółu pomocników, którzy byli innego wyznania (i narodowości) niż właściciele, w niemieckim - 2,5%, a w polskim tylko 1,9%. Możemy to interpretować tylko w ten sposób, że zakłady niemieckie cieszyły się opinią solidnych i dobrze przygotowujących do zawodu, przez co uzyskiwały pewną przewagę w oczach tych, którym najbardziej zależało na zdobyciu kwalifikacji, natomiast majstrowie-żydzi nie przestrzegali dawnych i przestarzałych zasad terminowania: traktowali uczniów i czeladników jak robotników i płacili im za pracę. Między innymi na temat tego zjawiska wypowiadali się negatywnie wspomniani przez nas obrońcy tradycji cechowych i „pol-

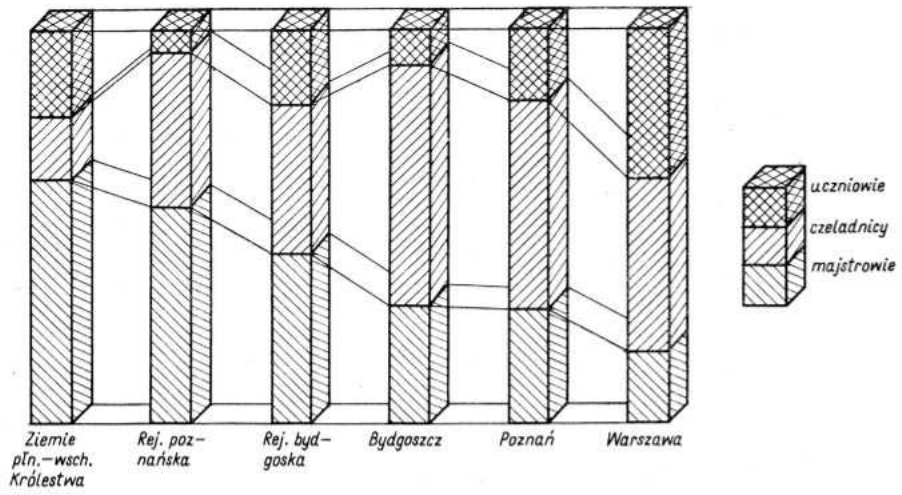

Fig.19. Udział majstrów, czeladników i uczniów w ogólnej liczbie rzemieślników na ziemiach północno-wschodnich, Warszawie i Wielkopolsce

skości" w rzemiośle, nie rozumiejąc, że w czasach, które nadchodziły, szybko uzyskiwany zarobek w gotówce stawał się najistotniejszym bodźcem poczynań.

Na ziemiach północno-wschodnich najwięcej majstrów pracujących w pojedynkę znajdujemy w zawodach upadających (farbiarstwo, garncarstwo), ale i wśród stolarzy lub cieśli stanowili oni duży odsetek (tab. 58). Te dwa ostatnie zawody były między innymi domeną Kurpiów, należały w dużym stopniu do zawodów na poły wiejskich, gdzie system praktykowania młodzieży nie był rozwinięty. Stosunkowo najzamożniejsze były zakłady produkujące rozmaitą konfekcję (bieliźniarskie, pończosznicze, galanteryjne itp.). Duży napływ młodzieży (zwłaszcza żydowskiej) do krawiectwa związany był zapewne z łatwością wyuczenia się tego zawodu, przynajmniej w zakresie elementarnych umiejętności.

Tabela 58

Procent majstrów pracujących bez pomocników w różnych grupach zawodowych

Rodzaj rzemiosła	%	Rodzaj rzemiosła	%
farbiarze	100	introligatorzy	65
zduni, murarze itp.	91	ogółem - przeciętnie	64
garncarze	87	garbarze	63
cieśle	81	ślusarze	62
różne drobne rzemiosła	78	kowale	62
rzeźnicy	74	szewcy	62
rymarze	72	piekarze	60
zegarmistrze itp.	71	krawcy	51
stolarze	71	producenci wyrobów konfekcyjnych	48

Dla grup zawodowych liczniej reprezentowanych obliczyliśmy wskaźnik koncentracji (biorąc za 100 zakłady zatrudniające przynajmniej 1 pomocnika); wskaźnik ten wynosi 0,35 w grupie piekarzy, 0,33 w dziedzinie obróbki metalu, 0,32 u krawców, 0,31 u szewców i w rzemiośle obróbki drewna oraz 0,21 w grupie rzemiosł różnych. Przeciętnie dla całego rzemiosła wskaźnik kształtował się - jak pamiętamy - na poziomie 0,31, tak więc nieco większe zróżnicowanie panowa-

ło tylko wśród piekarzy, kowali, ślusarzy i blacharzy oraz krawców. Wszystkie te wskaźniki są jednak dużo mniejsze od 0,50 czyli wskazują na brak koncentracji w rzemiośle.

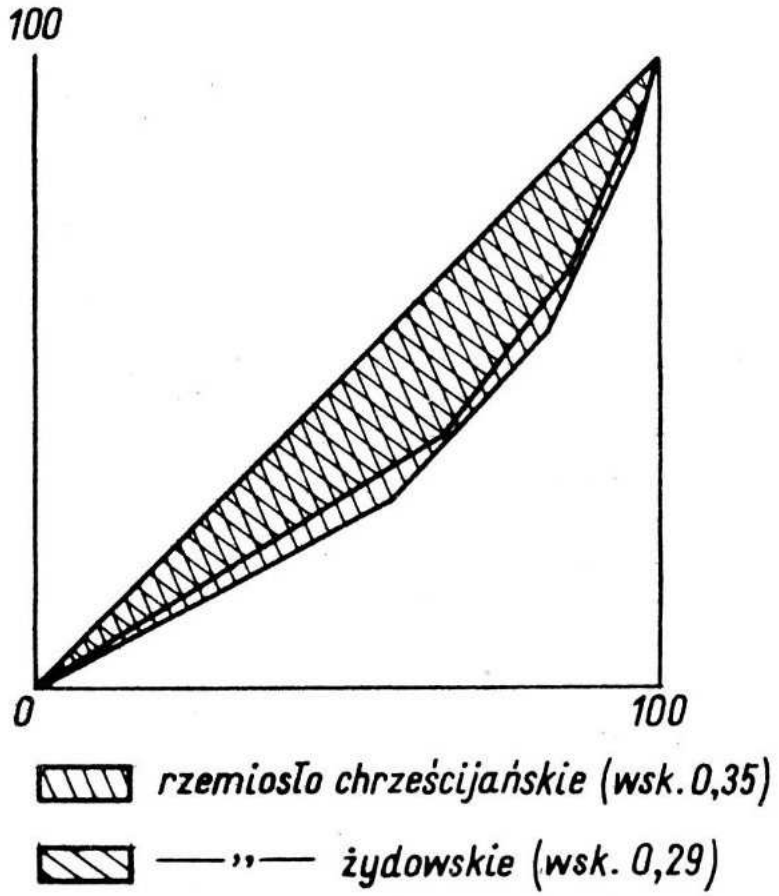

Fig.20. Wskaźnik koncentracji pomocników w zakładach chrześcijańskich i żydowskich

Struktura wielkości zakładów należących do majstrów różnych narodowości była do siebie zbliżona (tab. 59), Odchylenia widoczne w grupach Litwinów, Rosjan i innych narodowości nie dają podstaw do uogólnień, ponieważ rzemieślnicy ci stanowili zbyt małą zbiorowość. Podobnie jak robiliśmy to uprzednio, poddamy analizie dwie grupy wyznaniowe: chrześcijan i Żydów. Zakłady rzemieślników-chrześcijan, którzy nie zatrudniali w ogóle pomocników, stanowiły 63% ogółu zakładów objętych ankietą, natomiast w grupie zakładów żydowskich odsetek ten wynosił 65%.

Różnica nie jest więc duża. Obliczony na podstawie pozostałych zakładów wskaźnik koncentracji (por. fig. 20) wynosił 0,35 w grupie chrześcijan i 0,32 w grupie Żydów (0,29 nie licząc trzech wytwórni rękawiczek w Jedwabnem). W tab. 60 zamieszczamy dane pogrupowane w ten sposób, aby na ich podstawie obliczyć współczynniki korelacji i następnie sprawdzić istotność zależności za pomocą testu $\chi 2$. Zakłady nie zatrudniające pomocników, które możemy nazwać ubogimi lub - lepiej - małymi, były charakterystyczne dla rzemieślników żydowskich; współczynnik korelacji tych zakładów i wyznania chrześcijańskiego był ujemny i wynosił ρ = -0,029.

Tabela 59

Struktura wielkości zakładów należących do majstrów różnej narodowości

Kategoria wielkości zakładów - liczba zatrudnionych pomocników	Polacy				Żydzi				Litwini				Niemcy				Rosjanie				Inni			
	zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
nie zatrudniające pomocników	355	62	-	-	767	65	-	-	37	71	-	-	41	67	-	-	6	55	-	-	2	100	-	-
zatrudniające:																								
1 pomocnika	126	22	126	31	263	22	263	38	12	23	12	60	88	14	8	15	1	9	1	10	-	-	-	-
2 pomocników	57	10	114	28	83	7	166	24	1	2	2	10	3	5	6	11	3	27	6	60	-	-	-	-
3 "	10	2	30	6	35	3	105	15	2	4	6	30	5	8	15	27	1	9	3	30	-	-	-	-
4-5 "	18	3	80	20	19	2	82	12	-	-	-	-	2	3	10	18	-	-	-	-	-	-	-	-
6-10 "	8	1	61	15	8	1	52	8	-	-	-	-	2	3	16	29	-	-	-	-	-	-	-	-
powyżej 10 pomocników	-	-	-	-	2		25	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
razem	574	100	411	100	1177	100	693	100	52	100	20	100	61	100	55	100	11	100	10	100	2	100	-	-

Tabela 60

Korelacja wyznania właścicieli zakładów rzemieślniczych i wielkości tych, zakładów

Frakcja		Próba losowa majstrów - właścicieli zakładów									
		nie zatrudniający pomocników			zatrudniający 1 - 3 pomocników			zatrudniający powyżej 3 pomocników			razem	
		liczebność zaobserwowana (f)	liczebność oczekiwana (e)	prawdopodobieństwo zdarzenia losowego (1:100)	f	e	1:100	f	e	1:100	f	1:100
Wyznanie chrześcijańskie	A A	441	450	0,23	209	220	0,11	50	29	0,03	700	0,37
Wyznanie mojżeszowe	X	767	758	0,41	381	370	0,20	29	50	0,02	1177	0,63
Ogółem		1208		0,64	590		0,31	79		0,05	1877	1,00

Jeszcze mniejsza korelacja występowała między zakładami „średnimi" (zatrudniającymi 1-3 pomocników) a wyznaniem; wyrażała się ona współczynnikiem ρ = -0,021 dla ludności chrześcijańskiej (czyli dodatnim - dla żydowskiej). Najsilniejsza zależność wystąpiła w grupie zakładów względnie dużych (zatrudniających powyżej 3 pomocników); korelacja wyznania chrześcijańskiego w tej grupie zakładów była dodatnia i wynosiła ρ = 0,109. Testowanie hipotezy wykazało, że wymienione wyżej zależności można uznać za istotne, a więc nieprzypadkowe, bowiem $\chi 2$ = 25,19. Postawiliśmy sobie pytanie, czy nie zachodziła inna prawidłowość, a mianowicie czy zakłady o dłuższych tradycjach, wcześniej założone, nie należały do większych. W tym celu grupowaliśmy zakłady według dat ich założenia (a nie według dat rozpoczęcia produkcji przez aktualnych właścicieli - tab. 61), o ile były one podawane w sposób wiarygodny. W 128 przypadkach nie znaleźliśmy tych dat, bowiem na skutek zbyt rygorystycznego rozumienia słowa „zakład" (zawiedienije) wypełniający kwestionariusze nie wpisywali daty, zamiast niej umieszczając zdanie: „majster nie posiada zakładu". Używając słowa „zakład" mamy na myśli samodzielną jednostkę produkcyjną (w tym wypadku - majstra), zgodnie zresztą z intencją Centralnego Komitetu Statystycznego, nie odczytaną przez część urzędników - sądzili oni, że „zakład" ma oznaczać specjalne pomieszczenie, w którym wykonuje się pracę. Lata istnienia zakładu podawane były przez właścicieli w przybliżeniu, najczęściej wymieniano „okrągłe" liczby, dlatego konieczne staje się ich grupowanie. Większość rzemieślników podawała „tylko jedną datę otwarcia zakładu, identyczną z datą rozpoczęcia samodzielnej produkcji przez nich samych, co wcale nie znaczy, że ojcowie tych rzemieślników nie trudnili się tym samym rzemiosłem i w tej samej miejscowości. Możliwość określenia nawet w przybliżeniu początków zakładu staje się więc coraz bardziej problematyczna - z tego powodu daty otwarcia zakładów, podane w tab. 61, należy rozumieć raczej jako „krańcowe daty pamięci" czy inaczej - jako daty wyznaczające ciągłość tradycji. Wydaje się, że zbadanie tego zagadnienia ma także swoje walory poznawcze.

W pierwszej połowie XIX w. powstało zaledwie 3% zakładów, które istniały w 1892 r., z tego większość pochodziła z lat 1832-1849 (przed powstaniem listo-

padowym założono tylko 6 za- kładów). 67% tych zakładów nie zatrudniało w 1892 r. ani jed

Tabela 61

Lata założenia warsztatów rzemieślniczych i struktura ich wielkości

Kategoria wielkości zakładu	Zakłady założone w latach:															
	przed 1850 r.				1850 - 1864				1865 - 1879				1880 - 1892			
	zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Nie zatrudniające pomocników	39	67	-	-	233	64	-	-	348	63	-	-	484	62	-	-
Zatrudniające:																
1 pomocnika	9	16	9	22	86	24	86	41	129	24	129	35	186	22	186	32
2 pomocników	6	10	12	29	29	8	58	28	41	8	82	22	67	9	134	25
3 pomocników	2	3	6	15	9	2	27	13	13	2	39	11	29	4	87	16
4-5 pomocników	1	2	4	10	5	1	23	11	13	2	56	15	19	2	84	16
6-10 pomocników	1	2	10	24	2	1	14	7	7	1	49	13	7	1	50	9
powyżej 10 pomocników	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	13	4	1	-	12	2
Razem	58	100	41	100	364	100	208	100	552	100	368	100	793	100	553	100

nego pomocnika, a wskaźnik koncentracji w tych zakładach, które miały uczniów i czeladników, wynosił 0,37. Jest on jednak bardzo wątpliwy na skutek zbyt małej podstawy obliczeń. 21% właścicieli wiązało początki swych zakładów z okresem 1850- -1864. Wśród tych zakładów 64% nie miało pomocników, a wskaźnik koncentracji, tym razem obliczony na podstawie dość dużej liczby przypadków, wynosił 0,29. W grupie zakładów powstałych w latach 1863-1879 bez pomocników pracowało 63% właścicieli, wskaźnik koncentracji (bez zakładów w Jedwabnem) wynosił 0,34. Wreszcie w grupie zakładów najmłodszych 62% majstrów obywało się bez pomocników, a wskaźnik koncentracji liczył 0,30. Jeśli nawet na tej podstawie trudno jest wyciągać jakieś konstruktywne wnioski, to jedno jest pewne - zakłady posiadające dłuższe tradycje bynajmniej nie należały do największych. Odwrotnie - - raczej te zakłady, które powstały po powstaniu styczniowym, były silniejsze ekonomicznie. Wszystkie zakłady zatrudniające więcej niż 5 pomocników zostały założone po 1864 (z tego połowa w latach 1863-1880 i połowa w latach 1881-1892). Tak więc dane o strukturze wielkości zakładów nie wskazują na degradację rzemiosła w ciągu XIX w. Badanie korelacji wieku majstrów (w momencie przeprowadzania ankiety) oraz wielkości zakładów nie dało pozytywnych wyników - współczynniki wahały się w gra- nicach 0,01-0,05, zaś $\chi 2$ dla tego badania wyniosło 2,7, a więc za mało, aby odrzucić hipotezę o braku zależności. Natomiast interesujące wyniki otrzymaliśmy badając korelację wykształcenia (elementarnego) i wielkości zakładów (tab.62).

Tabela 62

Zależność między umiejętnością czytania i pisania posiadaną przez majstrów a wielkością zakładów

Rodzaj zależności	Cała grupa		Żydzi		Chrześcijanie	
	ρ	χ^2	ρ	χ^2	ρ	χ^2
Zależność między analfabetyzmem a liczbą małych zakładów zatrudniających pomocników	0,096	18,4	0,120	6,7	0,180	6,8
Zależność między analfabetyzmem a liczbą zakładów dużych, zatrudniających powyżej 3 pomocników	-0,090	35,0	-0,160	21,8	-0,050	4,1

Biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe obliczenia, a także bardzo wysoki współczynnik korelacji między analfabetyzmem a wyznaniem mojżeszowym (ρ = 0,97, $\chi 2$ = 337,6), proponujemy następującą interpretację tych współczynników: rzemieślnicy-Żydzi byli w większości analfabetami (chrześcijanie w większości umieli czytać i pisać); rzemieślnicy-analfabeci mieli na ogół zakłady mniejsze, a zwłaszcza obywali się bez pomocników (ρ = 0,96, $\chi 2$ = 18,4), dlatego występuje zależność - - stosunkowo najmniejsza - między wyznaniem mojżeszowym a niewielkimi rozmiarami zakładów (ρ = 0,029, $\chi 2$ = 25,19) (Żydzi mieli na ogół mniejsze zakłady). Nieumiejętność czytania i pisania przeszkadzała majstrom-Żydom zatrudniać zwłaszcza wielu pomocników (ρ = - 0,160, $\chi 2$ = 21,8) natomiast tak bardzo nie przeszkadzała zatrudniać 1-3 pomocników (ρ = -0,017, $\chi 2$ = 39,1). Nieco inaczej było w grupie chrześcijan: analfabetyzm utrudniał korzystanie z pomocy uczniów i czeladników prawie niezależnie od tego, o jaką liczbę pomocników chodziło. Ta interpretacja nie przeczy temu, co dotychczas mówiliśmy o zakładach chrześcijańskich i żydowskich. Wydaje się, że występował względny brak rąk do pracy w rzemiośle, zwłaszcza brak młodego narybku. Żydzi i Niemcy przyjmowali chętnie - lub byli zmuszeni przyjmować - pomocników niezależnie od ich wyznania i narodowości, natomiast rzemieślnicy-Polacy odznaczali się swoistą „ksenofobią" i zamykali swe warsztaty przed innowiercami. Żydzi byli ekonomicznie słabsi od chrześcijan, posiadali na ogół uboższe zakłady i mniej pomocników, jednak z dużą elastycznością przystosowywali się do przemian ekonomicznych. Podejmowanie u nich pracy w końcu XIX w. wiązało się z pewnymi korzyściami, które czasem mogły przewyższać korzyści zdobywania zawodu u majstra cechowego - należało do nich przede wszystkim otrzymywanie płacy. Z tego powodu w zakładach żydowskich możemy spotkać chrześcijan, a posyłanie dzieci na „naukę do Żyda", choć nie rozpowszechnione szeroko, stało się praktykowane. Przeszkodą w rozwoju rzemiosła żydowskiego i jego wzmacnianiu się ekonomicznym (co, jak przyjęliśmy, wyrażałoby się we wzroście liczby pomocników) był między innymi analfabetyzm majstrów.

Współczynnik korelacji między faktem posiadania kwalifikacji zawodowych przez właścicieli zakładów a faktem zatrudniania pomocników wynosi ρ = 0,460, zaś współczynnik między kwalifikacjami a faktem zatrudniania więcej niż 3 pomocników ρ = = 0,440. Jednakże istotność tej korelacji nie jest wielka ($\chi 2$ = = 8,5 w pierwszym badaniu i = 5,4 w drugim badaniu), dlatego z tymi współczynnikami nie chcemy wiązać dalej idących wniosków - ocena kwalifikacji jest nader niepewna (o sprawie tej piszemy w następnym rozdziale).

W celu dokonania oceny zamożności rzemieślników stosowano między innymi badanie pośrednie, polegające na stwierdzeniu, ilu z nich posiadało własne domy. Tak np. w Lipsku w 1893 r. najzamożniejsi - z tego punktu widzenia - okazali się rzeźnicy, którzy w 40,9% byli właścicielami domów, na drugim miejscu stali piekarze (39,7%) itd.[133]. W ankiecie opracowywanej przez nas przewidziano odpowiednią rubrykę dla tego rodzaju badania, jednak niedostateczne przygotowanie akcji spisywania danych spowodowało, że na ogół nie była ona wypełniana, albo była wypełniana w taki sposób, że musimy zrezygnować z rozpatrywania odpowiedzi. Jak już wspominaliśmy, powodem było tu zapewne nieporozumienie na tle pojęcia „zakład" - jeśli urzędnik stwierdzał, że „majster nie prowadzi zakładu", to wówczas nie wypełniał kilku kolejnych rubryk kwestionariusza. W Ostrowi i Łomży, gdzie ankietę wypełniano w tym wypadku prawidłowo, prawie wszyscy rzemieślnicy pracowali (najczęściej pracowali i mieszkali zarazem) w wynajętych kwaterach. Poza tym wiadomo na pewno, że około 100 rzemieślników w innych miejscowościach uprawiało rzemiosło w izbach mieszkalnych, wynajętych od właścicieli domów, a tylko 35 rzemieślników miało swoje domostwa, w tym 2 posiadało jeszcze oddzielne zabudowania przeznaczone na warsztat. Jest to więc stosunkowo mała „próba z próby" i na jej podstawie trudno uogólniać wnioski. Przykład Łomży i Ostrowi wskazuje, że w większych miastach ziem północno-wschodnich

[133] Sombart, Oczerki..., cz. II, s. 278.

możemy się spodziewać, że rzemieślnicy nie mają w 90% własnych zabudowań, natomiast w miejscowościach małych stosunek ten może być nieco odmienny.

Rozdział X

CHARAKTERYSTYKA ZAWODOWA I SPOŁECZNA RZEMIEŚLNIKÓW

Ankieta z 1892 r. w większości wypadków umożliwia jedynie statyczne ujęcie stosunków panujących w rzemiośle, czasem jednak pozwala na wykroczenie poza taki typ badania i wprowadzenie czynnika czasu. Interesowało nas przede wszystkim, czy można wyróżnić okresy intensywniejszego zakładania warsztatów rzemieślniczych i czy okresy te będą identyczne we wszystkich zawodach, grupach narodowościowych i regionach. W poprzednim rozdziale braliśmy pod uwagę daty otwarcia zakładów, zwracaliśmy jednak uwagę na daty najwcześniejsze, ogarnięte pamięcią aktualnych właścicieli. W tym miejscu poprzestaniemy na analizie dat rozpoczęcia samodzielnej produkcji przez majstrów objętych badaniem ankietowym, niezależnie od tego, czy przejmowali oni już istniejący warsztat, czy rozpoczynali produkcję „od niczego". Takie badanie jest w świetle ankiety bardziej wiarygodne, bowiem odpowiednie rubryki kwestionariusza były wypełniane w sposób bardziej jednorodny niż rubryki informujące o dacie otwarcia zakładu „po raz pierwszy". Wielu rzemieślników dziedziczących zawód nie dziedziczyło zresztą warsztatu, lecz usamodzielniało się i uprawiało zawód obok swoich żyjących ojców i braci, także rzemieślników. Rok założenia nie jest podawany z wiarygodną dokładnością. Badania szczegółowe wykazały, że podawano najczęściej „okrągły" rok, np. 1870, 1880 lub 1890, względnie „okrągłą" liczbę lat istnienia zakładu, o ile była ona stosunkowo duża, np. 10 lub 20 lat, skąd wynikała przewaga liczebna zakładów rejestrowanych jako otwarte w 1872 lub 1882 r. Konieczne było więc wprowadzenie grupowania danych lub badania średnich paroletnich. Przedziały czasowe nie są zupełnie równe, bowiem musieliśmy uwzględnić przełomowe lata 1863 i 1864 r.

W tabelach (tab. 63, 64 i 65) podajemy tylko liczby względne.

Tabela 63

Lata założenia samodzielnych warsztatów rzemieślniczych przez majstrów objętych ankietą w ujęciu regionalnym (w procentach)

Nazwa regionu	Okres				Razem (100%)	Brak danych	Ogółem
	do 1849	1850–1864	1865–1879	1880–1892			
Region podwarszawski	3	18	34	45	223	–	223
Kurpie	3	18	30	49	226	1	227
Międzyrzecze Łomżyńskie	2	18	28	52	689	7	696
Wysoczyzna Kolneńska	1	27	38	34	205	2	207
Suwalszczyzna	2	26	35	37	124	23	147
Litwa	3	25	35	37	298	79	377
Razem	2	21	32	45	1765	112	1877

Tabela 64

Lata założenia samodzielnych warsztatów rzemieślniczych przez majstrów objętych ankietą w ujęciu narodowościowym (w procentach)

Narodowość	Okres				Razem (100%)	Brak danych	Ogółem
	do 1849	1850–1864	1865–1879	1880–1892			
Polacy	1	14	34	51	568	6	574
Żydzi	3	25	31	41	1077	100	1177
Litwini	–	13	25	62	52	–	52
Niemcy	5	23	32	40	57	4	61
Inni	9	9	27	55	11	2	13
Razem	2	21	32	45	1765	112	1877

W pierwszej połowie XIX w. powstało w sumie 23% zakładów (44 zakłady), z tego większość - po 1840 r. Tylko 5 zakładów powstało przed 1840 r.: po jednym w 1828 r., 1836 r. i 1837 r. oraz dwa w 1839 r. „Najmłodsze" rzemiosło spotykamy w Międzyrzeczu Łomżyńskim, jednak na wskaźniki tego regionu rzutuje głównie Łomża, w której skupiona była znaczna część badanych zakładów. W Łomży do 1849 r. powstało 3% zakładów istniejących w 1892 r., w latach 1850-1864 - 16%, w latach 1865-1879 - 23% i po 1870 r. - 58%. Jest to najwyższy odsetek zakładów założonych w latach 80-tych i na początku lat 90-tych XIX w. Zupełnie odwrotnie było w Suwałkach, gdzie w sumie 69% zakładów powstało przed 1865 r., a w ostatnim okresie tylko 31%. Stosunkowo młode były także zakłady kurpiowskie.

Tabela 65

Lata założenia samodzielnych zakładów rzemieślniczych przez majstrów objętych ankietą w grupach zawodowych (w procentach)

Zawód	Okres				Razem (100%)	Brak danych	Ogółem
	do 1849	1850–1864	1865–1879	1880–1892			
Szewcy	9	19	31	48	517	45	562
Krawcy	3	22	31	44	316	31	347
Obróbka drewna	3	21	35	41	330	10	340
Obróbka metalu	2	23	32	42	211	19	230
Rzemiosła różne	2	20	31	47	391	7	398
Razem	2	21	32	45	1765	112	1877

Z rozważań możemy na pewno wyeliminować grupę „Inni" ze względu na bardzo małą liczbę przypadków. Zachodzi pytanie, czy uzasadnione będą wnioski na podstawie danych dla Litwinów i Niemców - możemy chyba uznać, że w przybliżeniu otrzymujemy prawidłowy obraz chronologiczny, bowiem na pewno początków zakładów niemieckich należy się spodziewać wcześniej niż początków zakładów polskich, ze względu na ustający napływ Niemców do Kongresówki. W ten sposób również informacje o Litwinach należy wziąć pod uwagę jako wiarygodne - a rzemieślnicy tej narodowości stosunkowo najpóźniej rozpoczynali swą działalność zawodową. Charakterystyczne jest także, że w ostatnim okresie powstało niewiele

zakładów żydowskich, natomiast dużo - polskich (i litewskich). W skali masowej, jaką w naszym wypadku jest liczba majstrów Żydów i Polaków, daty przystąpienia do samodzielnej produkcji można traktować jako pośredni obraz chronologii rozwoju rzemiosła, a jeśli tak, to rzemiosło żydowskie rozwijało się głównie przed powstaniem styczniowym, zaś polskie było bardziej ekspansywne w okresie późniejszym. Dane te w sposób oczywisty przeczą tezie o rzekomym zanikaniu rzemiosła chrześcijańskiego i „wypieraniu" go przez rzemiosło żydowskie.

Stosunkowo najwięcej zakładów otwartych w latach 1880-1892 było w szewstwie i w grupie rzemiosł różnych, najmniej - w obróbce drewna. Na zależność tę nie rzutowały sprawy wyznaniowe, bowiem dodatnia korelacja istniała między wyznaniami chrześcijańskimi a zawodami tak szewców, jak i stolarzy, cieśli itp. Na ziemiach północno-wschodnich nie ma też zjawiska „wygasania" tych zawodów, które na podstawie rozmaitych materiałów opisowych i analogii uznaliśmy za ulegające konkurencji przemysłu fabrycznego. Tak np. „najmłodszym" rękodziełem była wytwórczość konfekcyjna (66% zakładów otworzono po 1880 r.), ale mała liczba zakładów w tej dziedzinie (ogółem 21) czyni wątpliwymi wnioski na ten temat, tak samo zresztą jak na temat introligatorstwa, które było gałęzią mającą przed sobą przyszłość, a mimo to większość zakładów powstała stosunkowo wcześnie (w latach 1850-1880), z tym jednak, że ogólna liczba 17 przypadków jest zbyt mała. Wyniki przedstawione w tab. 65 nie wykazują wprawdzie związku między wyznaniami chrześcijańskimi a uprawianym zawodem, ale nie jest przypadkiem, że te wszystkie zawody, które w przeważającej mierze uprawiane były przez Żydów, były na ogół starsze (introligatorstwo, czapnictwo, krawiectwo). Wszystkie zakłady żydowskie były „starsze", niezależnie od uprawianej profesji, natomiast wśród zakładów chrześcijańskich były zarówno starsze, jak i młodsze, w zależności od zawodu.

Ogółem w latach 1870-1873 powstawało przeciętnie rocznie 3,7% ogółu zakładów istniejących w 1892 r., w latach 1874—1878 - 3,6%, w latach 1879-1883 - 4,8%, w latach 1884—1888 - 4,4%

oraz w latach 1889-1892 - 5,2%. Rozkład jest więc bardzo zrównoważony, a stopniowy wzrost liczby zakładów otwieranych w miarę upływu czasu jest naturalny, bowiem działało tu „wykruszanie się" zakładów starszych.

O wiele pewniejsze i łatwiejsze do interpretacji są dane o wieku majstrów w chwili przystępowania przez nich do samodzielnej produkcji. Uzyskujemy je przez porównanie danych o datach otwarcia przez nich zakładów z danymi o roku urodzenia. Dzięki tym ostatnim danym możemy również uzyskać piramidę wieku rzemieślników w chwili przeprowadzania ankiety, tj. w 1892 r., którą można uznać za typową dla przełomu lat 80-tych i 90-tych XIX w. co najmniej, ale sprawa ta będzie nas interesowała jedynie na tle innych zagadnień, które poruszamy w następnych rozdziałach. Dane o wieku majstrów w chwili rozpoczynania przez nich samodzielnej produkcji przedstawia tab.66.

Tabela 66

Wiek majstrów przystępujących do samodzielnej produkcji

Wiek - lat:	Liczba majstrów	% ogólnej liczby	Przeciętnie w 1 roku	
			liczba	%
do 16	57	3	-	-
17 - 19	176	10	58	3,3
20 - 22	402	23	134	7,7
23 - 25	359	21	119	7,0
26 - 28	285	16	95	5,3
29 - 34	264	16	44	2,7
35 - 40	130	7	21	1,1
41 - 50	47	3	5	0,3
powyżej 50	18	1	-	-
Razem	1738	100	-	-
Brak danych	139	-	-	-
Ogółem	1877	-	-	-

Średnia wieku majstrów rozpoczynających samodzielną działalność wynosi 22 lata (na podstawie danych pierwotnych, nie- pogrupowanych). Widzimy że stosunkowo dużo, bo aż 43% majstrów usamodzielniało się stosunkowo późno, w wieku dojrzałym (powyżej 25 roku życia). Porównanie danych w podgrupach narodowościowych daje interesujące wyniki (tab. 67, fig .21). Bardzo późno samodzielną karierę zawodową rozpoczynali Niemcy, Litwini, Rosjanie i inni przedstawiciele nielicznie reprezentowanych narodowości. W wypadku Niemców można przypuszczać, że byli oni w znacznej części imigrantami i już przed przybyciem do Królestwa trudnili się samodzielnie rzemiosłem, gdy tymczasem ankieta rejestruje datę otwarcia zakładu w Królestwie. Takie wytłumaczenie nie daje się jednak zastosować wobec Litwinów.

Tabela 67

Wiek majstrów różnych narodowości przystępujących do samodzielnej produkcji

Wiek - lat:	% ogólnej liczby majstrów				
	Polaków	Żydów	Litwinów	Niemców	Innych
poniżej 17	3	4	-	-	10
17 - 19	6	13	6	2	-
20 - 22	18	26	14	21	10
23 - 25	22	20	21	25	10
26 - 28	21	14	12	12	20
29 - 34	17	12	31	31	20
35 - 40	9	7	10	7	-
41 - 50	3	3	4	2	20
powyżej 50	1	1	2	-	10
Razem	100	100	100	100	100

Charakterystyczne i poparte wystarczającą liczbą danych jest zróżnicowanie wieku majstrów Polaków i Żydów: Polacy rozpoczynali produkcję na własny rachunek później niż Żydzi. Przed u- kończenie 22 roku życia warsztat otworzyło 43% ogółu Żydów i tylko 27% ogółu Polaków. Graficzne porównanie wieku rzemieślników żydowskich i polskich przedstawia fig. 22. To wczesne przystępowanie do produkcji wśród Żydów jest związane niewątpliwie z sytuacją ekonomiczną tej ludności. Ubóstwo zmuszało do skracania okresu nauki i samodzielnego zarobkowania, a tradycje i więzy cechowe nie były czynnikiem hamującym usamodzielnianie się.

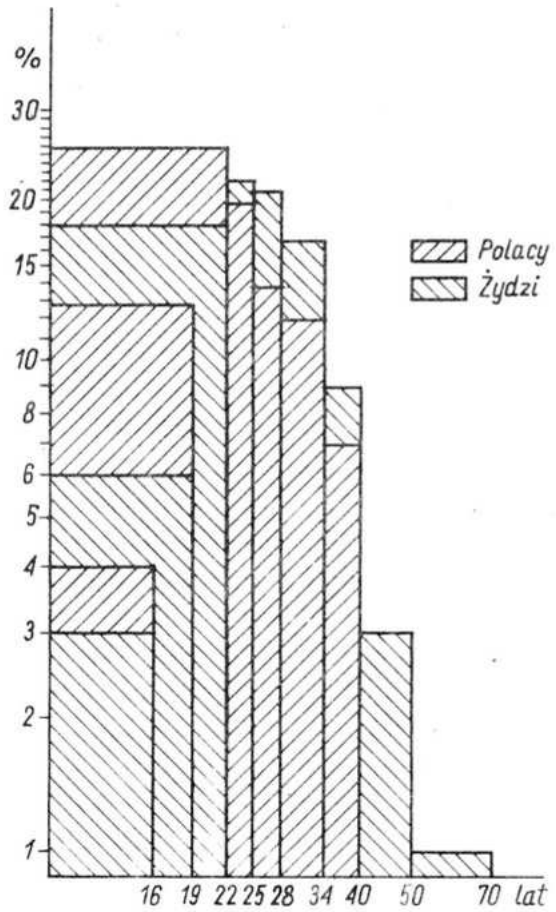

Fig. 21. Wiek majstrów Polaków i Żydów w chwili rozpoczęcia przez nich samodzielnej produkcji (skala logarytmiczna)

W tych zawodach, które reprezentowane były prawie wyłącznie przez Żydów, jak np. czapnictwo, jubilerstwo czy zegarmistrzostwo, średnia wieku była stosunkowo nieduża; i odwrotnie - zawody typowo „polskie" miały na ogół średnią nieco zawyżoną (np. garncarstwo). Nie wykryliśmy żadnych zależności między wiekiem a uprawianym zawodem, które nie byłyby związane ze strukturą narodowościową i wyznaniową.

Najwięcej niejasności pozostawia ankieta w sprawie kwalifikacji majstrów. Jest to jaskrawy dowód nieudolności służby statystycznej, bowiem celem ankiety było badanie położenia uczniów i czeladzi rzemieślniczej, a do tego punktem wyjścia musiało być stwierdzenie rodzaju uprawnień właściciela zakładu, zwłaszcza w świetle istniejących przepisów prawnych. Tymczasem tylko niektórzy urzędnicy przeprowadzający

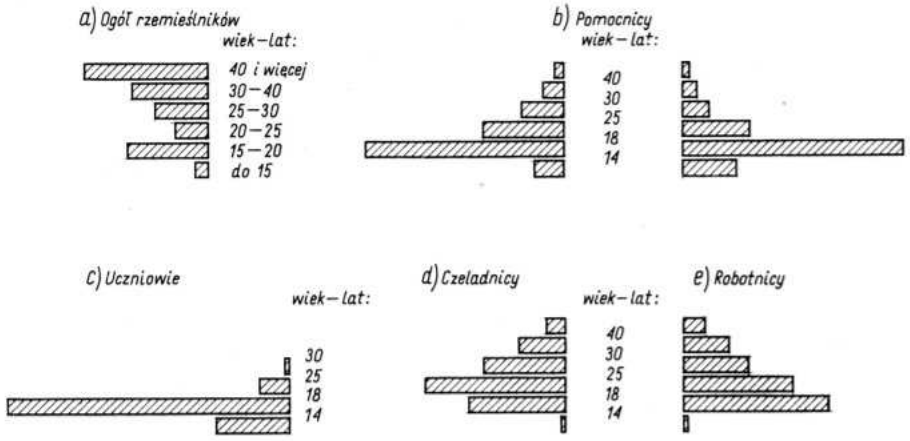

Fig.22. Wiek pomocników (w procentach) w chwili przeprowadzania ankiety

spis na własną rękę robili adnotacje na marginesach na temat przynależności majstrów do cechów, stwierdzając zresztą na ogół: „majster nie należy do cechu". Zbyt mało mamy tak wypełnionych kwestionariuszy, aby pokusić się o stwierdzenie, jaki procent majstrów należał do organizacji cechowej, wydaje się jednak, że był on znikomy. Tak samo nie wszyscy urzędnicy komentowali dodatkowo pytania ankietowe, na szczęście spora liczba była tych, którzy to robili. Takie komentarze polegają na wpisywaniu uwag w rodzaju: „robotnik", „gospodarz", „majster nie ma kwalifikacji". Jeśli takich informacji nie mieliśmy, podstawą do oceny kwalifikacji zawodowych stawały się jedynie rubryki z pytaniem: „gdzie majster uczył się zawodu". Przeprowadzona weryfikacja tylko częściowo dała pozytywne rezultaty. Udało nam się ograniczyć liczbę przypadków niejasnych do 6, następnie stwierdzić w sposób pewny brak kwalifikacji, a nawet choćby częściowego przygotowania do zawodu, u 378 właścicieli zakładów (20% ogółu przypadków zbadanych). Pozostali właściciele - w liczbie 1493 - byli bądź mistrzami, bądź też posiadali dyplomy czeladnicze (12 osób) lub przechodzili jakieś fachowe przeszkolenie bez znanych nam bliżej rezultatów. Stanowi to 80% ogółu majstrów. Nie możemy jednak posunąć się dalej i stwierdzić, jaką część tej grupy stanowili mistrzowie. Tak więc możemy wprowadzić rozróżnienie na właścicieli nie posiadających żadnych kwalifikacji oraz właścicieli przeszkolonych (w stopniu nieznanym). Zarówno jedni, jak i drudzy zatrudniali pomocników, a ich rozkład w obu grupach był proporcjonalny i nie wskazywał na występowanie jakichś różnic lub zależności.

Porównując występowanie właścicieli niewykwalifikowanych i przeszkolonych w rozmaitych podgrupach (narodowościowych i zawodowych) poprzestaniemy na wskaźnikach procentowych, bowiem wprowadzanie bardziej skomplikowanych przeliczeń mija się z celem wobec wątpliwej klasyfikacji. Właściciele nie posiadający żadnych kwalifikacji ani przygotowania fachowego, uprawiający swój zawód na zasadzie samouctwa, tzw. praktycznej znajomości fachu itp., wśród Niemców stanowili tylko 1%, wśród Polaków - 7%, wśród Żydów - 26% i wśród Litwinów aż 52%. Rzemiosło litewskie jeszcze raz zaskakuje nas swymi cechami, ale uzasadnione opinie na jego temat mogą być wypowiadane dopiero po szerszym zapoznaniu się z jego historią. Najpoważniejsza praca z tego zakresu, napisana przez W. Merkysa, poświęcona jest głównie analizie podstawowych danych o liczbie osób i wielkości produkcji[134]

Do zawodów, w których było więcej niż przeciętnie majstrów nie mających żadnego przygotowania fachowego, należały: introligatorstwo (35%), piekarstwo (28%), rzemiosło konfekcyjne (28%), czapnictwo (27%), garbarstwo i farbiarstwo (26%), murarstwo (26%), a także - w nieco mniejszym stopniu - krawiectwo i obróbka metali. Natomiast mały odsetek majstrów niewykwalifikowanych notujemy

[134] Merkys, op. cit.,

w garncarstwie (8%), rzeźnictwie (10%), rymarstwie (13%), stolarstwie i produkcji wyrobów precyzyjnych (16%). W ciesielstwie i szewstwie wskaźniki były niewiele niższe od przeciętnych (19%).

Rubryki zawierające pytanie: „gdzie majster uczył się zawodu", wypełniane są w zupełnie dowolny sposób, co utrudnia analizę porównawczą. Część osób wypełniających kwestionariusze uważała, że należy podać w odpowiedzi miejscowość, część zadawalała się odpowiedzią: „u majstra", wreszcie niektórzy podawali informacje dokładniejsze, jak np. nazwisko majstra, stosunek pokrewieństwa (o ile on zachodził) itp. Czasem te trzy typy odpowiedzi nakładały się na siebie. Aby skorzystać z tak niejednorodnych danych, wydzieliliśmy wszystkie odpowiedzi, w których określano miejsce (w sensie geograficznym) nauki, niezależnie od. tego, czy zawierały one jakieś dodatkowe informacje. Takich informacji otrzymaliśmy 533, z tego 26 dotyczyło majstrów-Niemców, 7 - Litwinów i 5 Rosjan. Litwini uczyli się prawie wyłącznie w obrębie najbliższej okolicy, Niemcy w 8 wypadkach w Prusach, w pozostałych - w najbliższym regionie (1 w Warszawie i 1 w Rosji), Rosjanie w Królestwie i Rosji. Liczba przypadków jest zbyt mała, aby umieszczać ją w tabelach statystycznych, dlatego ograniczymy się do prezentacji danych o Polakach i Żydach (tab. 68),

Na podstawie tych danych widoczne są różnice między rzemieślnikami Polakami i Żydami. Żydzi w większym stopniu niż Polacy prowadzili osiadły tryb życia i nie udawali się na naukę do odleglejszych miejscowości - 90% Żydów uczyło się zawodu na pewno w tym samym regionie, w którym przebywali w 1892 r., a być może nawet w tym samym mieście. Wśród Polaków odsetek ten wynosił 67%; pozostali majstrowie (33%) uczyli się lub praktykowali poza obrębem ziem północno-wschodnich.

Tabela 68

Miejsce nauki majstrów Żydów i Polaków

Miejscowość	Polacy		Żydzi	
	liczba	%	liczba	%
Na miejscu[a)]	67	39	191	60
Na miejscu lub w innych miejscowościach ziem północno-wschodnich[b)]	49	28	98	30
W Warszawie	41	24	20	6
W Rosji	5	3	9[c)]	3
W Prusach	3	2	3	1
W innych miejscach	7[d)]	4	2[e)]	-
Razem	172	100	323	100

a) W tej samej miejscowości, w której majster pracował w chwili przeprowadzania spisu.

b) Niektóre odpowiedzi, zawierające nazwę powiatu lub guberni, mogą zawierać również wypadki wyróżnione w pierwszym wiersza tabeli.

c) W tym 4 w Kownie, 3 w Białymstoku, 1 w Wilnie i 1 w Rostowie nad Donem.

d) Różne miasta Królestwa Polskiego.

e) W Berlinie i w Saksonii.

Wydzielając z kolei te odpowiedzi, w których zawarte są informacje na temat sposobu zdobywania zawodu, zdołaliśmy wyróżnić jedynie następujące porównywalne grupy: 1 - majstrów-samouków oraz 2 - majstrów, którzy uczyli się w warsz-

tatach rzemieślniczych lub innych zakładach pracy. Do samouków zaliczyliśmy także tych, którzy podawali, że umiejętności zawodowe zdobywali w drodze „praktyki" lub „zwyczajnego przygotowania" (prakticzeskaja, obyknowiennaja podgotowka). Będą to na ogół ci majstrowie, których w poprzedniej klasyfikacji zaliczaliśmy do niewykwalifikowanych. Udział samouków w ogólnej liczbie majstrów w ujęciu narodowościowym przedstawia tab.69.

Tabela 69

Sposób zdobywania wykształcenia zawodowego przez majstrów różnej narodowości

Narodowość	Samoucy		Uczący się u majstrów				Razem (100%)	Brak danych
			ogółem		w tym na pewno u krewnych i powinowatych			
	liczba	%	liczba	%	liczba	%		
Polacy	29	5	544	95	73	13	573	1
Żydzi	229	20	943	80	259	22	1172	5
Litwini	29	59	20	41	2	4	49	3
Niemcy	5	8	56	92	13	21	61	-
Inni	3	23	10	77	1	7	13	-
Razem	295	15	1573	85	348	19	1868	9

Największy odsetek samouków zanotowaliśmy wśród Litwinów oraz Żydów, bardzo mały wśród Polaków. Zdobywanie zawodu u własnych ojców i krewnych lub powinowatych było najbardziej rozpowszechnione wśród Żydów oraz wśród Niemców, którzy stanowili wyodrębniające się społeczności, zmuszone do obracania się we własnym kręgu i przestrzegania tym samym zwyczajów i tradycji własnego środowiska. Wśród stwierdzonych niewątpliwie członków rodziny, u których ankietowani majstrowie uczyli się zawodu, 1 był mężem właścicielki zakładu, 1 wujem majstra, 1 teściem, 14 braćmi i 4 innymi członkami rodziny. Wszyscy pozostali „nauczyciele zawodu" byli ojcami ankietowanych majstrów. Poza tym wiemy, że 8 majstrów uczyło się w czasie służby wojskowej (byli to krawcy, rymarze i szewcy), 1 stolarz i 1 introligator - w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie, 2 felczerów z Łomży - w Szkole Felczerskiej w Warszawie, 1 majster - w rzeźni miejskiej w Łomży, 1 krawiec - w fabryce Kronenberga w Warszawie, 1 ślusarz (Polak zamieszkały w Prenach) - w szkole Rzemieślniczo-Technicznej w Królewcu, 1 kołodziej praktykował na folwarku i 1 ślusarz-Polak w zakładach budowy statków w gub. nowogrodzkiej. Wydaje się, że są to jedyne wypadki zdobywania zawodu poza warsztatem rzemieślniczym; nie omieszkano by podać takiego nietypowego miejsca nauki, gdyby je stwierdzono i w innych przypadkach.

Tabela 70

Sposób zdobywania wykształcenia zawodowego przez majstrów różnych zawodów

Rodzaj zawodu	Samoucy		Uczący się u majstrów				Razem (100%)	Brak danych
			ogółem		w tym na pewno u krewnych i powinowatych			
	liczba	%	liczba	%	liczba	%		
Szewcy	82	15	477	85	97	17	559	3
Krawcy	69	20	277	80	64	18	346	1
Obróbka drewna	44	13	292	77	55	16	336	4
Obróbka metalu	41	18	189	82	54	23	230	-
Pozostałe	59	15	338	85	78	20	397	1
Ogółem	295	15	1573	85	348	19	1868	9

Na podstawie tab. 70 widzimy zależności, zaobserwowane już w poprzednich przeliczeniach. Najwięcej samouków było wśród Żydów, a ponieważ krawiectwo było rzemiosłem typowo żydowskim, stąd wśród krawców zanotowaliśmy najwięcej samouków. Powstaje tylko pytanie, czy krawiectwo dlatego było domeną działalności rzemieślników-Żydów, że umożliwiało pracę bez specjalnego przygotowania, czy też powody preferowania krawiectwa przez Żydów były jakieś inne, a zależność między wykształceniem zawodowym i uprawianiem zawodu krawca (ujemna) była tylko naturalnym wynikiem tej preferencji. Można jeszcze dodać, że wśród majstrów nie zatrudniających pomocników 19% było samoukami, zaś wśród zatrudniających pomocników - tylko 10%. I tu występuje podobne powiązanie wyznania, profesji i wykształcenia; rodzi się też pytanie, który z czynników był pierwotny.

Oddzielna analiza sytuacji w Łomży wykazała, że był tu najmniejszy odsetek samouków (2%), tak samo stwierdziliśmy stosunkowo mało wypadków uczenia się zawodu u ojców lub innych krewnych lub powinowatych (również 2%).

Podobne trudności, na jakie natrafiliśmy oceniając kwalifikacje majstrów, występują przy ocenie kwalifikacji i statusu pomocników. W niniejszym opracowaniu stosujemy tradycyjną nomenklaturę i wyróżniamy „uczniów" oraz „czeladników", przy czym kryterium rozróżnienia między tymi dwoma typami pomocników było proste: idziemy tu całkowicie za grupowaniem, przyjętym w kwestionariuszach ankietowych. Postępujemy tak dlatego, że nie mamy możliwości dokonywania przegrupowań, bowiem inny zestaw pytań stosowano wobec pomocników nazywanych uczniami (terminatorami), a inny wobec czeladników. W rzeczywistości jednak sami ankietowani podkreślali, że bądź to uczniowie, bądź to czeladnicy są tylko prostymi robotnikami. Nie wiemy, czy we wszystkich wypadkach zanotowano ten fakt, dlatego obliczona przez nas liczba robotników jest zapewne zaniżona. Robotnikami nazwano 9 uczniów, w tym 7 żydów i 2 Polaków. Wszyscy oni byli starsi wiekiem - najmłodszy miał 28 lat, najstarszy 54 lata, wpisanie ich więc do rubryk poświęconych terminatorom jest oczywistym dowodem nieporadności urzędników. Spośród nich 6 pracowało u krawców. Natomiast aż 194 czeladników (39% ogólnej ich liczby) nazwano „prostymi robotnikami". Przeważali wśród nich Żydzi, tak jak robotnicy stanowili większy odsetek ogółu czeladników-Żydów niż chrześcijan. W dalszych rozważaniach przyjmujemy, że terminatorami były 672 osoby, czeladnikami - 311 osób oraz zwykłymi robotnikami - 193 osoby. W 13 wypadkach nie mamy żadnych podstaw do jakiejkolwiek klasyfikacji. Strukturę wieku

tych trzech kategorii uchwyconą w chwili przeprowadzania ankiety przedstawia tab. 71.

Widzimy, że tylko częściowo zatrudnienie w rzemiośle ziem północno-wschodnich mogło odpowiadać dawnym zasadom terminowania. Znaczna część uczniów i czeladników nie miała już żadnych szans zdobycia kwalifikacji mistrzowskich i usamodzielnienia się.

Tabela 71

Struktura wieku pomocników różnych kategorii

Wiek - lat:	Uczniowie		Czeladnicy		Robotnicy		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Do 14	124	19	2	1	2	1	128	11
14 - 18	482	72	79	25	72	37	633	53
19 - 25	57	8	112	36	54	28	223	19
26 - 30	8	1	65	21	32	17	105	9
31 - 40	1	-	38	12	21	11	60	5
Powyżej 40	-	-	15	5	12	6	27	3
Razem	672	100	311	100	193	100	1176	100
Brak danych	8		4		1		13	
Ogółem	680		315		194		1189	

Zwłaszcza brak jest wyraźniejszych różnic między czeladnikami i robotnikami. Jest rzeczą oczywistą, że wszyscy „uczniowie", którzy przekroczyli 18 rok życia, byli po prostu robotnikami i zapewne tylko z obawy przed władzami finansowymi lub inspekcją fabryczną właściciele nazywali ich uczniami, Pomocnicy-Żydzi byli na ogół nieco młodsi od pomocników-Polaków; mediana obliczona na podstawie danych pierwotnych wynosi 19 lat w wypadku Żydów i 21 lat w wypadku Polaków. Przyczyną tego była zapewne zauważona już uprzednio tendencja do wcześniejszego usamodzielniania się zawodowego Żydów niż Polaków.

W części kwestionariusza ankietowego poświęconego czeladnikom znajduje się pytanie, gdzie uczyli się oni zawodu, tzn. gdzie terminowali jako uczniowie. Rozpatrując odpowiedzi na pytanie pod kątem informacji terytorialnych dowiadujemy się, że 84 czeladników zaczynało pracę w rzemiośle na miejscu aktualnego przebywania, 24 w obrębie badanych przez nas guberni (a może także w miejscu aktualnego przebywania), 10 w Warszawie, 2 pod Warszawą (Grójec i Grodzisk), 4 w Cesarstwie (w Druskienikach, Kownie, Grodnie i Rostowie, a więc głównie na Litwie), 25 w ogóle nie uczyło się nigdzie zawodu, w pozostałych 351 wypadkach brak danych. Poza tym w 335 wypadkach brak jasnej odpowiedzi, u kogo pobierano naukę; 80 czeladników terminowało na pewno u aktualnego majstra i nie zmieniało zakładu, 60 na pewno terminowało u innego majstra, 1 ukończył szkołę felczerską w Warszawie, zaś 25 nie terminowało w ogóle.

Z kolei uczniom zadawano pytanie, czy byli oni już u jakiegoś majstra i jeśli tak, to czemu od niego odeszli. Na to pytanie twierdząco odpowiedziało 47 uczniów - a raczej należałoby przypuszczać, że za nich odpowiadali majstrowie. To ostatnie przypuszczenie obniża znacznie wartość wypowiedzi na temat przyczyn zmiany miejsca terminowania, tym niemniej warto przyjrzeć się podawanym powodom, które ujęliśmy w kilka grup (tab. 72). Poza przyczynami, które można uznać za „naturalne" (śmierć majstra, zamknięcie zakładu itp.), wielu było takich uczniów, którzy porzucili pierwszy warsztat z powodu niezadowolenia z warunków i nauki, wielu też ukończyło termin i musiało odejść, bowiem zatrudnianie czeladników nie opłaciło się majstrom (przypominamy, że było to masowe zjawisko w Warszawie).

Zastanawiające jest tylko, dlaczego Polacy podawali głównie „naturalne" powody zmiany miejsca terminowania, zaś Żydzi - pozostałe. Być może uczniowie Polacy byli szczególnie poszukiwani i dlatego stwarzano im pomyślne warunki oraz starano się zatrzymać w zakładzie, mamy jednak zbyt małą liczbę przypadków, by rozstrzygać tę sprawę.

Pisaliśmy już, że 348 majstrów uczyło się fachu u członków własnej rodziny, w tym 327 u swoich ojców. Mamy więc 327 przypadków oczywistego „dziedziczenia zawodu", przy czym zjawisko to, jak świadczą dane z tab. 69, występowało silniej wśród Żydów niż Polaków. Do tych przypadków możemy dodać jeszcze 17 innych, w których stwierdziliśmy przejęcie warsztatu w spadku po ojcu. W liczbie tej mamy 12 majstrów-Żydów, 4 Polaków i 1 Niemca. Poza tym 2 właścicielki-kobiety odziedziczyły warsztat po mężu. Ponadto na podstawie rozmaitych innych wskazówek stwierdziliśmy występowanie stosunków pokrewieństwa w najmniej 10 przypadkach. W sumie więc wśród właściciel, zakładów około 19-20% dziedziczyło zawód. Górnej granicy nie zdołaliśmy ustalić, bowiem nie można oszacować, ilu wypadków nie ujawniono w odpowiedziach ankietowych. Nie wiemy też na pewno, czy ujawnione przez nas wypadki pokrewieństwa między majstrami a po-

Tabela 72

Zestawienie danych o uczniach, którzy zmienili miejsce odbywania terminu

Lp.	Rodzaj rzemiosła	Miejscowość	Narodowość terminatora	Jego wiek	Przyczyny zmiany miejsca nauki	Liczba osób
1-9	4 krawców, 1 piekarz, 1 szewc, 1 ślusarz, 1 kołodziej, 1 stolarz	8-Suwałki 1-Krasnosielce	6 Żydów 3 Polaków	14,15,16, 17,18,21, 22,26,b.d.	Bez podania powodu lub "na własne żądanie"	9
10-19	5 szewców, 2 krawców, 1 kowal, 1 kołodziej, 1 blacharz	4-Szczuczyn, 2-Mariampol, Kalwaria, Balwierzyszki, Łomża, Wyszków	8 Żydów 1 Polak 1 Litwin	9,13,15,15, 16,16,16, 18,22,28	"Dla lepszej nauki", "do lepszego majstra", "właściciel nie był majstrem", "właściciel był ojcem", "do lepszego rzemiosła"	10
20-28	3 stolarzy, 2 szewców, 2 krawców, 1 blacharz, 1 piekarz	2-Łomża, 2-Suwałki, 2-Mariampol, Goworowo, Wyszków, Rajgród	9 Żydów 1 Litwin	15,16, 4 x 17, 19, 20, 32	Niska płaca, złe warunki, brak płacy, złe jedzenie, nieporozumienia, złe wychowanie, zły majster	9
29-39	5 szewców, 3 krawców, 1 ślusarz, 1 piekarz, 1 rzeźnik	5-Łomża, 2-Mariampol, Kalwaria, Maków, Wyszków, Suwałki	10 Polaków 1 Żyd	4 x 16, 2 x x 17, 2 x 19, 7, 18, 26	Majster wyjechał, majster zmarł, zakład zamknięto	11
40-47	6 krawców, 2 szewców	4-Suwałki, 2-Łódzieje, Szczuczyn, Mariampol	7 Żydów 1 Polak	15,16,16, 19,20,20, 22,30	Uczeń zakończył okres terminu	8
	Razem					47

mocnikami oraz pomiędzy samymi pomocnikami stanowią mniejszość czy większość rzeczywistych stosunków pokrewieństwa (tab. 73). Wśród przypadków zbadanych stwierdziliśmy, że większość majstrów zatrudniających własne dzieci stanowili właściciele zakładów małych, zatrudniający 1-2 pomocników ogółem. W paru wypadkach do uczniów i terminatorów zaliczono jedynie osoby obce i dopisano na marginesie kwestionariusza, że oprócz nich majster zatrudnia jeszcze własnych synów lub córki. Być może, że takich wypadków było więcej, na ogół jednak urzędnicy przeprowadzający badanie ankietowe najwyraźniej starali się wprowadzać dzieci właścicieli do rejestru pomocników.

Wśród właścicieli zakładów rzemieślniczych znajdujemy 44 kobiety (2%), z których tylko jedna miała dyplom czeladnika i prowadziła warsztat pończoszniczy w Kalwarii. Najwięcej było właścicielek-Żydówek - 23, z których 5 umiało czytać i pisać nie tylko po żydowsku. Poza tym było 18 Polek (w tym 1 krawcowa-analfabetka), Niemka, Litwinka i Rosjanka. Polki kończyły na ogół szkoły początkowe, kilka uczęszczało do żeńskich zakładów naukowych, kilka uczyło się w domu. Ko-

biety były na ogół właścicielkami zakładów krawieckich (27 osób), bieliźniarskich (6 osób) lub rozmaitych konfekcyjnych: 1 produkowała krawaty, 1 - kapelusze „dla dam", 1 prowadziła „magazyn mód", 1 warsztat pończoszniczy. Poza tym spotykamy 3 fryzjerki, 2 właścicielki stolarni, przejętych po zmarłych mężach, 1 „szewcową" (która również przejęła warsztat po mężu) oraz 1 introligatorkę. Połowa właścicielek-kobiet zatrudniała pomocnice i pomocników, i to nieraz w dużej liczbie, poza tym większość zakładów prowadzonych przez kobiety znajdowała się w Łomży (30 w Łomży, 5 w Ostrołęce, 3 w Pułtusku, 2 w Różanie, 1 w Ostrowi, 1 w Wyszkowie, 1 w Mariampolu i 1 w Suwałkach).

Wśród czeladników było 59 kobiet (12%), z których 21 nazwano wręcz robotnicami, a 21 pracowało w dwóch największych zakładach produkujących rękawiczki w Jedwabnem. W sumie więc co najmniej 2/3 kobiet można traktować jako robotnice. Wśród kobiet-czeladników 5 było córkami majstrów, 2 krewnymi. Jest rzeczą ciekawą, że wśród kobiet-czeladników nie ma ani jednej analfabetki, a wśród właścicielek pełną analfabetką była tylko jedna (18 umiało czytać i pisać wyłącznie po żydowsku). Nie li-

Tabela 73

Stosunki pokrewieństwa wśród rzemieślników

Grupa pomocników	Charakter pokrewieństwa pomocników w stosunku do majstrów								Ogólna liczba pomocników (100%)	Pokrewieństwo między pomocnikami[a]	
	dzieci		rodzeństwo		inna rodzina		brak pokrewieństwa				
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%		liczba przypadków	%
Wszyscy pomocnicy	171	14	36	3	31	3	951	80	1189	53	5
w tym:											
czeladnicy	82	16	10	2	4	1	404	81	500	37	7
uczniowie	89	13	26	4	27	4	547	79	689	16	2
chrześcijanie	44	8	16	3	14	2	493	87	567	10	2
Żydzi	127	21	20	3	17	3	458	73	622	43	7

[a] Rozpatrywano wyłącznie pokrewieństwo między pomocnikami zatrudnionymi w jednym i tym samym zakładzie.

cząc 21 kobiet zatrudnionych w Jedwabnem, najwięcej pracowało w zakładach krawieckich (34 osoby), pozostałe w zakładach konfekcyjnych. Przeważały tu również Żydówki (44 osoby; Polek było 12, Litwinek - 3). Zdecydowana większość pracowała w Łomży (nie licząc zakładów w Jedwabnem).

Wśród 32 uczennic (4% ogólnej liczby terminatorów) spotykamy 27 Żydówek, 3 Polki i 2 Rosjanki. Podobnie jak w poprzednich wypadkach większość (22) uczyła się zawodu w Łomży (poza tym 4 w Kalwarii, 3 w Suwałkach, 2 w Augustowie i 1 w Szczuczynie). Wśród uczennic 3 były córkami właścicieli, 1 - krewną.

Ciekawym przypadkiem, zresztą dość wyjątkowym i w pewnym sensie skrajnym, jest zakład krawiecki Pulcherii Rutkowskiej w Łomży. Właścicielka urodziła się w 1830 r. w Warszawie, tam też ukończyła 3-klasową szkołę żeńską, umiała czytać i pisać po polsku, rosyjsku i francusku. Zarówno siebie, jak i zatrudnianą w pracowni córkę nazywała „majstrem", chociaż obydwie nie posiadały żadnego dyplomu mistrzowskiego. Córka, urodzona w 1866 r., ukończyła w Warszawie Instytut Muzyki. Ponadto w pracowni zatrudniano robotnicę, urodzoną w 1873 r. w Kaliszu, posiadającą wykształcenie domowe, uczennicę - córkę właścicielki urodzoną w 1874 r. oraz uczennicę - Rosjankę, która przybyła do Łomży z Grodna i ukończyła jedną klasę gimnazjum łomżyńskiego. Jest to chyba dobry przykład przestrzegania tradycji cechowych przez osoby napływające do rzemiosła poza

organizacją cechową, zmuszone zapewne do zarabiania na życie okolicznościami życiowymi. Możemy się zresztą domyślać, że właścicielka miała szlacheckie pochodzenie. Staranne wypełnienie kwestionariusza (na pewno nie przez urzędnika), zwłaszcza w punktach dotyczących wykształcenia, świadczy o przywiązywaniu wagi do zdobytych umiejętności.

Pochodzenie społeczne majstrów i czeladników znamy tylko w tych wypadkach, kiedy mogliśmy stwierdzić bez wątpliwości, że byli oni dziećmi rzemieślników. W części kwestionariusza poświęconej badaniom terminatorów uwzględniono tę sprawę, jednak udzielano na ogół niezadawalających odpowiedzi. W większości wypadków zadawalano się wpisaniem, że dany uczeń lub uczennica są „pochodzenia miejskiego" względnie „wiejskiego", co oznacza jedynie, że rodzice jego lub jej mieszkali w miejscowości zaklasyfikowanej do miast lub wsi. Bardzo niewiele kwestionariuszy zawiera odpowiedzi konkretne, zaś wśród nich przeważają takie, które wskazują na pochodzenie rzemieślnicze spisywanych uczniów. Wszystkie dane, jakie mogliśmy uzyskać na ten temat, przedstawiamy w tab. 74, posługując się z konieczności określeniami używanymi przez sporządzających spis.

Tabela 74

Pochodzenie uczniów w zakładach rzemieślniczych

Pochodzenie (według nomenklatury użytej w ankiecie)	Liczba terminatorów			
	Polaków	Żydów	innych	razem
Rzemieślnicze	19	80	3	102
Robotnicze	9[b)]	2[a)]	-	11
Szlacheckie	10	-	-	10
Inne[c)]	8	1	1	10
Ogółem	46	83	4	133
Miejskie	100	220	14	334
Wiejskie	133	34	16	183
Brak danych	11	25	3	39
Razem	290	362	37	689

a) Robotnice-matki.

b) W tym u ślusarza 1 przybrany syn majstra.

W tym 1 Niemiec pochodzenia inteligenckiego (?), 1 Żyd - syn kupca, 4 Polaków - synów urzędników oraz synowie: strażnika ziemskiego, kupca, żołnierza, leśnika i pisarza „wolno najmującego się".

Z informacji o miejscu zdobywania wykształcenia zawodowego przez majstrów i czeladników dowiedzieliśmy się, że co najmniej połowa rzemieślników nie zmieniła swego miejsca pobytu, a jeśli wędrowała z miejscowości do miejscowości, to najczęściej w ramach niewielkiego regionu. Obecnie rozpatrzymy problem ruchliwości terytorialnej w drodze porównania miejsca urodzenia z miejscem zamieszkania i pracy w chwili przeprowadzania ankiety (tab. 75).

Tabela 75

Miejsce urodzenia rzemieślników różnych narodowości

Kategoria zawodowa lub narodowość	Liczba rzemieślników według miejsca urodzenia																Razem 100%
	w tej samej miejscowości lub w najbliższej okolicy		na innych terenach ziem północno-wschodnich		na innych terenach Królestwa				w Cesarstwie Rosyjskim				w Prusach i w zaborze pruskim		w innych zaborach i krajach		
					w tym w Warszawie		w innych miejscowościach		na Litwie a)		na innych terenach						
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	
Ogół rzemieślników	2436	79	447	15	27	1	48	2	63	2	13 b	-	25 c	1	7 d	-	3066
w tym:																	
majstrowie	1498	80	258	15	16	1	26	1	47	2	6	-	19	1	7	-	1877
czeladnicy	372	75	82	17	11	2	17	3	7	1	6	1	5	-1	-	-	500
uczniowie	566	82	107	16	-	-	5	1	9	1	1	-	1	-	-	-	689
Polacy	765	72	229	21	18	1	38	4	6	-0,5	6	-0,5	8	1	2	-	1072
Żydzi	1535	85	191	11	8	0,5	8	0,5	50	3	5	-	1	-	1	-	1799
Litwini	64	83	11	14	-	-	-	-	2	3	-	-	-	-	-	-	77
Niemcy	56	65	10	12	1	1	-	-	-	-	-	-	16	19	3	3	86
Rosjanie i inni	16	50	6	19	-	-	2	6	5	16	2	6	-	-	1	3	32

a) W guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej.

b) W tym 3 urodzonych w gub. mińskiej, 3 w wołyńskiej i po jednym na Kaukazie, w gub. mohylowakiej, w Kijowie, Archangielsku, Kałudze, Kronsztadcie i Moskwie.

c) Wyłącznie Prusy Wschodnie.

d) W tym 2 urodzonych w Galicji (1 w Krakowie), 2 w Austrii, 1 w Saksonii, 1 w Berlinie i 1 w Niemczech bez bliższego o- kreślenia miejsca.

Wszystkie dane świadczą o niewielkiej ruchliwości terytorialnej. Była ona stosunkowo największa w grupie czeladników, co można wytłumaczyć przenoszeniem się po ukończeniu terminu do większych ośrodków celem zdobycia lepszych kwalifikacji. Rzemieślnicy-żydzi byli znacznie bardziej „zasiedziali" od Polaków, a ci, którzy przybyli na ziemie północno-wschodnie, pochodzili głównie z Cesarstwa Rosyjskiego, zwłaszcza z Litwy (z Kowna, Grodna i Wilna). Trudno natomiast wytłumaczyć, dlaczego rzemieślnicy średniego pokolenia (urodzeni między 1852 a 1873 r.) zmieniali miejsce pobytu częściej niż rzemieślnicy starsi (młodzi nie zdążyli jeszcze zmienić miejsca zamieszkania; tab. 76).

Tabela 76

Miejsce urodzenia rzemieślników różnych pokoleń

Miejsce urodzenia	Rzemieślnicy urodzeni w latach							
	do 1851 r.		1852–1873		po 1873 r.		razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
W miejscu zamieszkania w czasie przeprowadzania ankiety	785	81	995	77	643	83	2423	80
W najbliższym rejonie	121	13	209	16	111	14	441	15
W innych rejonach Królestwa Polskiego	18	2	47	3	9	1	74	2
W Cesarstwie	23	2	44	3	9	2	76	2
W Prusach	16	2	8	1	3	-	25	1
W innych krajach	4	-	3	-	-	-	7	-
Razem[a)]	967	100	1306	100	773	100	3046	100

W 20 wypadkach brak danych.

Dokładne informacje o miejscu urodzenia i miejscu zamieszkania przedstawiamy w aneksie 10. Wynika z nich, że najwięcej rzemieślników, którzy opuścili swoje miejsce urodzenia (37%), osiadło w Łomży. Drugim z kolei punktem przyciągającym był Pułtusk, do którego skierowało się około 10% migrantów. Na trzecim miejscu znajdowały się Mariampol i Maków (po 7%), przy czym do Mariampola wiele osób przybyło z terenu Cesarstwa, ale z miejscowości litewskich położonych niedaleko granicy z Królestwem (dlatego imigrację do Mariampola traktować należy jako ruch lokalny). Do Suwałk przybyło 6% rzemieślników, którzy zmienili miejsce pobytu, do Szczuczyna 5%, do Ostrołęki 4%, do Różanu 4% oraz do Goworowa 3%. Inne miejscowości miały znikomy napływ rzemieślników. Widzimy więc przesuwanie się rzemieślników z kierunku północno-wschodniego ku Warszawie, przy czym „po drodze" zatrzymywały ludność wędrującą Suwałki (miasto gubernialne), Szczuczyn (zapewne w związku z rolą kolei i komory celnej grajewskiej) oraz w największym stopniu - Łomża. To ostatnie miasto zajmuje wyjątkową pozycję. Wszystkie dotychczasowe obliczenia wskazują, że Łomżę należy traktować jako lokalny ośrodek życia społecznego i gospodarczego.

Wśród rzemieślników, którzy osiadali w miastach i osadach ziem północno-wschodnich, najwięcej było przybyszów z powiatów przasnyskiego i płońskiego, zaś pod względem migracji wewnętrznej na pierwszym miejscu stały powiaty kolneński i ostrołęcki, które w ramach tej migracji wewnętrznej (tj. na terenie gub. łomżyńskiej i suwalskiej) dały 30% wszystkich rzemieślników, jacy zmienili miejsce zamieszkania. Poza tym sporo rzemieślników opuściło powiaty makowski (8%), szczuczyński (7%) i łomżyński (6%), a więc te same powiaty, do których zanotowaliśmy również stosunkowo duży napływ. Terenem wyłącznie odpływu były Kurpie. Można też wyróżnić pewne wyróżniające się kierunki przesunięć. Tak np. z Władysławowa, Wiłkowyszek i Kalwarii przenoszono się do Mariampola, niekiedy do Łomży, z Augustowa i okolic - do Suwałk i Szczuczyna, z pow. sejneńskiego do Suwałk i Augustowa, z Suwałk do Łomży lub do Mariampola, z Kolna do Łomży, Makowa, Pułtuska i Szczuczyna. Największy ruch panował wokół Łomży, a także - w mniejszej skali - wokół Szczuczyna, który leżał na „pomoście" między Suwalszczyzną i Litwą a właściwą Kongresówką. Ze Szczuczyna ludność odchodziła głównie do Łomży, zaś z Łomży trochę do Szczuczyna, a w większości wypadków do

miast regionu podwarszawskiego (Pułtuska, Makowa i Różana). Tak więc najdalej na północy punktami przyciągającymi

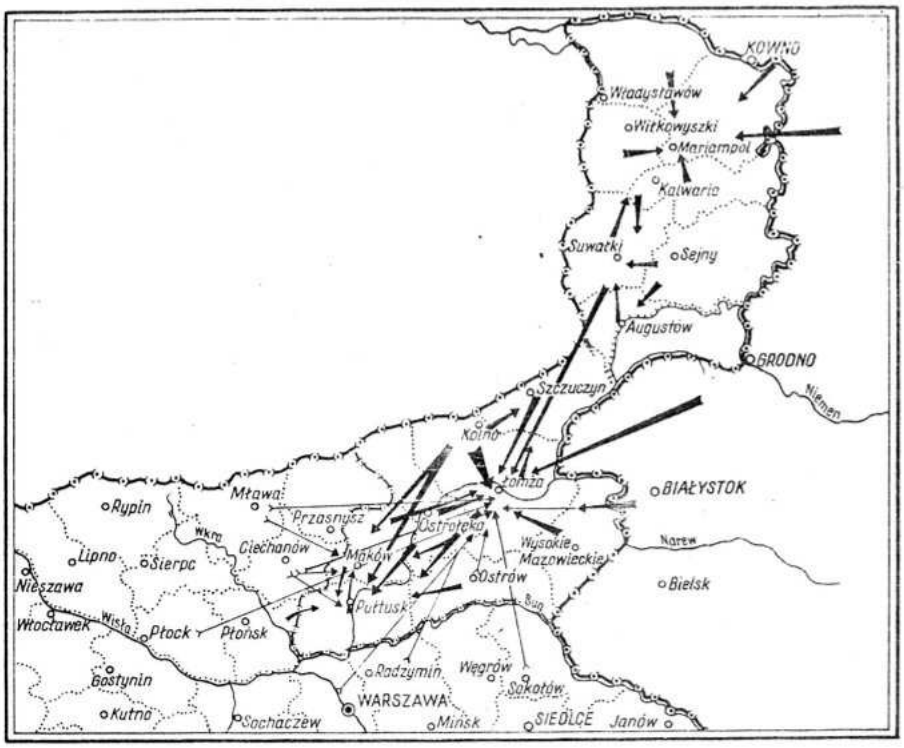

Fig. 23. Kierunki migracji rzemieślników objętych ankietą i osiadłych na ziemiach północno-wschodnich

były Mariampol i Suwałki, przy czym Suwałki, a dalej Szczuczyn, można scharakteryzować jako „punkt przerzutowy" ludności migrującej w kierunku centrum. Królestwa Polskiego. Łomża bardzo silnie przyciągała, ale i chyba dość łatwo było ją opuścić, by udać się w kierunku Warszawy. Opuszczający Łomżę rzemieślnicy (lub przyszli rzemieślnicy) zostawiali niejako miejsce nowym przybyszom z bardziej zacofanych okolic (por. fig. 23).

Rozdział XI

WARUNKI NAUKI I PRACY W RZEMIOŚLE

W Królestwie Polskim istniała jedna tylko możliwość nauki zawodu: praktyka w rzemiośle lub przemyśle. Wprawdzie już od początku istnienia Królestwa organizowano szkolnictwo zawodowe, obejmowało ono jednak wyższy etap przygotowania fachowego i zarazem niewielką liczbę młodzieży. Na podstawie postanowień namiestnika z 1816 i 1834 r. organizowano niedzielne szkoły rzemieślnicze, które jednak nie objęły jakiejś większej części młodzieży rzemieślniczej i zamiast realizować szeroko zakrojony program w pierwszej fazie nauczały religii, polskiego, rosyjskiego, arytmetyki i geometrii. Na majstrów nałożono obowiązek posyłania terminatorów do szkoły rzemieślniczej i dozorowania ich nauki, ale obowiązek ten był realizowany tylko tam, gdzie założono taką szkołę. Tymczasem w 1870 r. w całym Królestwie działało zaledwie 100 szkół rzemieślniczych niedzielnych, z których 5 było w gub. łomżyńskiej, 5 w suwalskiej i 10 w płockiej. W 1879 r. uczęszczało do nich około 10 tys. uczniów, w tym 760 w gub. płockiej, 240 w suwalskiej i 210 w łomżyńskiej. Do końca XIX w. liczba szkół niedzielnych wzrosła w Królestwie Polskim do 133, ale w gub. łomżyńskiej pozostała ona bez zmian. Tylko w gub. suwalskiej wzrosła o 1 szkołę (natomiast w płockiej spadła o 1). Ten stan rzeczy na interesującym nas obszarze utrzymał się na pewno do 1905 r., a może nawet do I wojny, chociaż w Królestwie powstało 25 nowych szkół. Poza tym na początku XX w. nieobowiązkową naukę rzemiosł prowadzono w 2 szkołach w Warszawie, w Piotrkowie, Tomaszowie, Szelkowie (gub. łomżyńska), Kolnie, Łomży, Krasnosielcach i Kibartach; istniały także warsztaty rzemieślnicze żydowskie w Łomży oraz 1 właściwa szkoła rzemieślnicza (znwodowa) w Łomży (oprócz tego 10 innych właściwych szkół rzemieślniczych, prywatnych i państwowych, w całym Królestwie). W praktyce więc rzemieślnicze warsztaty majstrów pozostawały jedynym miejscem zdobywania fachu, a dyplomy czeladnicze i mistrzowskie - jedynymi świadectwami posiadanych umiejętności. Dopiero w 1908 r. wydano ustawę (właściwie uzupełnienie do ustawy z 1888 r.) mówiącą, że szkoły rzemieślnicze o kursie co najmniej 3-letnim mogą nadawać tytuły czeladnicze, a w wypadku odbycia do tego 3-letniej praktyki w zakładzie produkcyjnym - także tytuły mistrzowskie, niezależnie od cechów i nawet bez porozumienia z nimi. Było to więc zlikwidowanie cechowego monopolu nauki, na razie jednak bardziej teoretyczne niż praktyczne, bowiem do 1914 r. w Królestwie było tylko 5 szkół posiadających takie uprawnienia[135].

Wydaje się, że nauka rzemiosła pod koniec XIX w. traciła w oczach społeczeństwa swoje walory. Poszukiwano przede wszystkim zarobku i do warsztatów rzemieślniczych posyłano dzieci i młodzież, która nie mogła liczyć na razie na pracę w przemyśle. Na ziemiach północno-wschodnich nie było silnych tradycji cechowych, rzemiosła miejskie były bardzo mało rozwinięte, dlatego szczególnie tutaj nie znajdujemy bodźców skłaniających do napływu do rzemiosła. W Warszawie mimo konkurencji przemysłu sytuacja była korzystniejsza dla rzemiosła, ponieważ tendencje dziedziczenia zawodu znajdowały oparcie w rozległym środowisku rzemieślniczym. Drobna szlachta mazowiecko-podlaska odnosiła się niechętnie do pracy w rzemiośle i przemyśle, chłopi woleli sezonowe zarobki w rolnictwie pruskim. Zresztą podobną niechęć do terminowania u majstrów zaobserwowano w Krakowie. Wiemy o tym dzięki przeprowadzanym specjalnym wywiadom na temat położenia terminatorów. Jest to tym bardziej znamienne, że w Galicji od 1885

[135] J.Miąso, Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815-1915, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966; t. W.S.K. t. XXVIII, s.42; „Gazeta Przemysłowo Rzemieślnicza", 1874, s. 335.

r. obowiązywała ustawa o ochronie pracy w rzemiośle, rozszerzona w 1897 i 1907 r,[136]

Ankieta z 1892 r. nie uwzględnia problemu motywacji decyzji, na podstawie której jakiś chłopak lub dziewczyna znaleźli się w warsztacie rzemieślniczym. W części poświęconej uczniom stawiano jedynie pytanie, kto podjął tę decyzję, czyli kto oddał chłopca lub dziewczynę na naukę do majstra. Rozmaite typy odpowiedzi przedstawiamy w tab. 77.

Tabela 77

Osoby oddające młodzież do terminu

Osoby, które podjęły decyzję	Liczba uczniów								
	Polacy		Żydzi		Litwini	Niemcy	Rosjanie i inni	Razem	
	liczba	%	liczba	%				liczba	%
Matka	61	21	42	12	7	-	3	113	16
Ojciec lub ojciec i matka razem	201	70	295	82	8	11	4	519	76
Rodzeństwo	10	4	2		-	-	-	12	2
Inna rodzina	5	2	4	3	2	1	-	12	2
Opiekunowie	7[a)]	2	6		-	-	-	13	2
Sam uczeń	2	1	13	3	-	-	-	15	2
Razem	286	100	362	100	17	12	7	684	100
Brak danych	4		-		-	-	1	5	
Ogółem	290		362		17	12	8	689	

a) W tym 1 z przytułku i 1 oddany do terminu przez ojczyma.

Wymienione w tabeli odpowiedzi można uznać za pośrednie wskazówki sytuacji, w jakiej żył terminator. We wszystkich tych wypadkach, gdzie nie podawano, że do rzemiosła oddał ucznia ojciec lub rodzice, można się spodziewać sierot i półsierot fale nie posiadających ojców). Wśród Polaków takie sieroty i półsieroty stanowiły 30%, wśród Żydów 18%. Różnica ta wskazuje, że wśród Polaków znacznie więcej osób trudniło się rękodziełem na skutek przymusu, czyli skrajnie trudnej sytuacji życiowej.

Najczęściej spotykanym okresem nauki było 3-5 lat. Uczniowie-Żydzi praktykowali na ogół nieco krócej niż Polacy (tab. 78, fig. 24), co jest zgodne z tym wszystkim, co dotychczas mówiliśmy na temat rzemiosła żydowskiego. Próby badania zależności między czasem trwania nauki a zawodem lub sytuacją rodzinną terminatorów nie dały rezultatów, a te zależności, które wystąpiły, były rezultatem korelacji między tym pierwszym czynnikiem a narodowością (tak np. krawcy, którzy byli przede wszystkim Żydami, terminowali na ogół krócej niż szewcy, wśród których było więcej niż przeciętnie Polaków).

[136] z. Daszyńska-Golińska, Robotnicy młodociani w rzemiośle i rękodziełach w Krakowie. Referat na V Zjazd Pracowników i E- konomistów Polskich, Lwów 1912, s. 1-3.

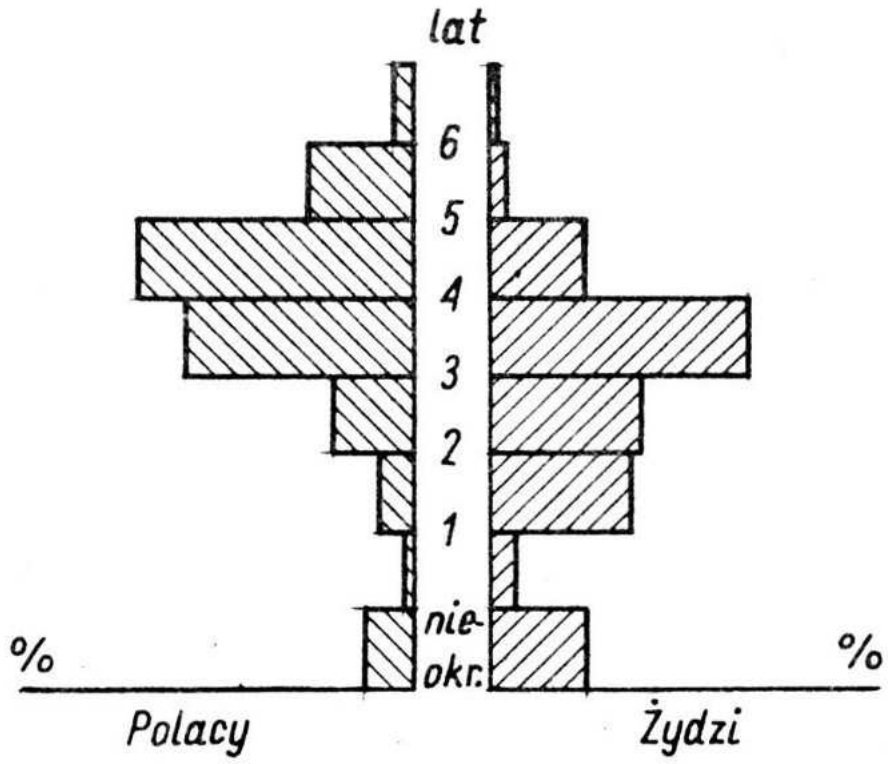

Fig.24. Czas trwania nauki zawodu uczniów różnej narodowości

Rozkład patriarchalnych stosunków w rzemiośle polegał między innymi na tym, że uczniowie i czeladnicy coraz rzadziej byli domownikami majstra, a więc coraz rzadziej u niego spali i jedli, zaś coraz częściej dochodzili do pracy, która stawała się też stopniowo pracą za płacę roboczą, zwykle akordową. Na ziemiach północno-wschodnich proces ten nie był jeszcze daleko zaawansowany (tab. 79).

Brak materiałów porównawczych z terenu Królestwa nie pozwala nam na stwierdzenie, czy liczba 68% terminatorów-domowni-

Tabela 78

Czas trwania terminu w rzemiośle

Liczba lat	Liczba uczniów								
	Polacy		Żydzi		Litwini	Niemcy	Rosjanie i inni	Razem	
	liczba	%	liczba	%				liczba	%
Poniżej 11	3	1	12	3	-	-	-	15	2
1 - 1,5	11	4	65	18	5	1	-	82	12
2 - 2,5	30	10	69	19	2	-	-	101	15
3 - 3,5	84	29	120	33	5	7	3	219	32
4 - 4,5	101	35	44	12	5	4	5	159	23
5 - 5,5	37	13	7	2	-	-	-	44	6
6[a]	7	2	1	1	-	-	-	8	1
nieokreślona[b]	17	6	44	12	-	-	-	61	9
Razem	290	100	362	100	17	12	8	689	100

a) W 1 wypadku - 7 lat.

b) 3 wypadki odpowiedzi: „do pełnoletności".

ków jest wysoka, czy niska; dane posiadamy jedynie dla tkaczy w Zduńskiej Woli, u których 80% terminatorów zatrudniano na tradycyjnych zasadach. Natomiast w Berlinie według danych z 1867 r. u majstra mieszkało zaledwie 13% uczniów i czeladników, a w 1871 r. - tylko 7%[137]. Dane te jednak nie są w pełni porównywalne, bowiem nie możemy z nich odliczyć czeladników ani - w naszym przypadku - włączyć ich do rachunku. Pozostaje jedynie bezsporna różnica między chrześcijanami i Żydami: ci pierwsi pracowali na warunkach znacznie mniej odbiegających od tradycji cechowych niż ci drudzy. Współczynnik korelacji między wyznaniem chrześcijańskim a pozostawaniem na kwaterze u właściciela zakładu wśród terminatorów, nie będących dziećmi tych właścicieli, wynosi $\rho = 0{,}27$, a test wiarygodności hiporezy = 162,0, jest więc bardzo duży. I w tym wypadku zależność między narodowością a miejscem zamieszkania wyznaczała pozostałe zależności - tak więc w tych miastach, gdzie liczna rzemieślników-Żydów była niewielka, u majstrów mieszkało bardzo dużo uczniów (np. w Pułtusku 94%); tylko 50% uczniów-krawców mieszkało u właścicieli zakładów, a 80% szewców itd.

Tabela 79

Miejsce zamieszkania terminatorówa)

Podział terminatorów według miejsca zamieszkania	Podział wyznaniowy					
	chrześcijanie		Żydzi		razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Terminatorzy dochodzący	59	19	130	44	189	32
Terminatorzy mieszkający u majstrów	247	81	164	56	411	68
Razem[a]	306	100	294	100	600	100

a) Nie braliśmy pod uwagę dzieci majstrów.

Na pytania dotyczące czasu pracy i przerw większość majstrów dawała odpowiedzi w rodzaju: „od świtu do zmroku" , „w miarę potrzeby", „w zależności od

[137] Sombart, Oczerki..., cz. I s. 98-99, cz. II s. 312-314.

zamówień" itp., znaczna też część nie wypełniła w ogóle odpowiednich rubryk, co naszym zdaniem oznacza brak możliwości określenia czasu pracy. Wielu majstrów podawało też różny czas pracy w zależności od pory roku, co można uznać za jednoznaczne z odpowiedziami „od świtu do zmroku". Wszystkie zakłady, których właściciele udzielili tego typu odpowiedzi lub też nie wypełnili w ogóle rubryki poświęconej temu zagadnieniu, klasyfikujemy jako takie, w których stosowano nieokreślony czas pracy. W tych wypadkach, w których określano czas pracy i przerw ściśle, mamy do czynienia przynajmniej z próbą uporządkowania zasad pracy w oczach urzędników spisowych i swoich własnych, bowiem trudno uwierzyć, aby podawany czas pracy był zawsze przestrzegany. W tab. 80 podajemy liczbę zakładów stosujących rozmaity czas pracy, obliczany bez przerw na posiłki i odpoczynek. Do zakładów, które stosowały nieokreślony czas pracy, włączyliśmy również te, których właściciele nie umieli podać czasu przerw.

Tabela 80

Efektywny czas pracy w warsztatach rzemieślniczych

Liczba godzin	Zakłady		W tym zakłady zatrudniające pomocników			
			zakłady		w nich pomocnicy	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Do 9	28	1,5	57	9	118	10
9 - 10,5	170	9,0	96	14	186	16
11 - 12	299	15,0	236	35	460	39
Powyżej 12	95	5,5	79	11	137	11
Nieokreślona	1285	69,0	201	31	288	24
Razem	1877	100,0	669	100	1189	100

Majstrowie pracujący samotnie nie określali na ogół swego czasu pracy, dlatego dane ogólne różnią się od danych dla tych zakładów, w których byli uczniowie i czeladnicy. Mniej więcej 1/3 wszystkich majstrów zatrudniała pomocników bez określania czasu ich pracy i 1/3 wymagała pracy 11-12 godzinnej. W tym czasie w przemyśle Królestwa Polskiego stosowano w zakładach nowocześniejszych i większych 10-11 godzin pracy (po odliczeniu przerw), w zakładach prymitywniejszych i mniejszych - nieco więcej. Nieokreślony czas pracy spotykamy w rzemiośle częściej w zakładach małych, zatrudniających 1-3 pomocników, niż w większych. W 182 zakładach na pewno rzemieślnicy pracowali w nocy stale (np. piekarze) albo „w miarę potrzeby", w 668 nie pracowano w nocy - co stwierdzamy na podstawie deklaracji majstrów. W pozostałych wypadkach nie mamy danych. Wśród tych majstrów, którzy ściśle określili czas pracy i przerw, 54% podało, że nie uciekają się do pracy dodatkowej, ponad wyznaczoną normę godzin, zaś 46% taką pracę stosowało w wypadku „pilnej pracy".

W zakresie wiadomości o płacach i kosztach utrzymania uczniów dane są niezwykle rozrzucone i trudne do badania sumarycznego. Pomiędzy kosztami utrzymania i płacami lub opłatami za naukę w jednej i tej samej miejscowości oraz w jednym i tym samym zawodzie występują wielokrotne różnice. Wiele informacji podano w sposób niepełny, tak np. nie wiemy na ogół, czy do kosztów utrzymania uczniów wliczano sumy im wypłacane (czasem możemy do tego dojść drogą rozmaitych porównań i przeliczeń). W rezultacie dość skomplikowanej weryfikacji danych, której metody z braku miejsca muszą być przez nas w opisie pominięte, stwierdziliśmy, że płacę roboczą otrzymywało 48 terminatorów (7% ich ogólnej liczby). Płaca ta wahała się w granicach od 5 do 200 rb. rocznie, była to więc bądź

rzeczywista płaca, bądź też rodzaj „kieszonkowego". Wśród tych osób nie ma liczniejszej grupy osiągającej zbliżone zarobki, trudno więc mówić o płacy przeciętnej lub dominującej. Nie ma też żadnej prawidłowości między wysokością płacy a zawodem, narodowością ucznia lub właściciela itp. 55 uczniów (8%) otrzymywało płacę w gotówce, wynoszącą najczęściej 10-50 rb. rocznie oraz utrzymanie, prawdopodobnie wyżywienie i czasem może także ubranie. I tu brak jest widocznych prawidłowości - dane są rozproszone terytorialnie i zawodowo. Na utrzymaniu majstra pozostawało 550 uczniów (80%) w 347 zakładach (51% ogółu zakładów). Koszty utrzymania, zależały od tego, czy uczeń mieszkał u majstra i o- trzymywał od niego ubranie, czy tylko jadał, a do pracy dochodził z domu. Wydaje się też, że znaczna część deklarowanych sum obliczana była "na oko" i do wysokości kosztów nie należy przywiązywać większej wagi. Z tego też powodu rezygnujemy z przedstawienia dokładniejszych danych. W sumie około 60% majstrów zatrudniających terminatorów dawało im bądź płacę, bądź utrzymanie, bądź też jedno i drugie, zaś 6% nie ponosiło żadnych kosztów (o pozostałych brak danych). Tylko 19 uczniów płaciło majstrom za naukę, w tym 15 chrześcijan i tylko 4 Żydów. W 5 wypadkach były to opłaty jednorazowe (4, 10, 20 i dwa razy po 30 rb.), w pozostałych - roczne (najczęściej w wysokości 10 rb.). Spośród tych uczniów 4 pracowało w Łomży, 5 w Pułtusku i 3 w Makowie, inni byli rozproszeni w różnych miejscowościach. Brak tradycji cechowych jest więc oczywisty. W Wielkopolsce mimo wyraźnych przeobrażeń kapitalistycznych tylko czeladnikom płaciło się za pracę, uczniowie natomiast musieli wnosić opłaty za naukę, w zamian za bezpłatne mieszkanie i wyżywienie. Po 1900 r. wprawdzie majstrowie zaczęli częściej rezygnować z pobierania opłat, ale jeszcze w 1909 r. 76% pracowało na dawnych warunkach[138]. Odmienność ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego wynika nie z bardziej zaawansowanego stopnia rozwoju stosunków kapitalistycznych, (jak już wykazaliśmy, był on nieznaczny), ale z nikłych tradycji rzemieślniczych na tym terenie.

Ankieta z 1892 r. nie pozwala nam na ocenę stopnia zamożności rzemieślników - dochodów majstrów lub zarobków czeladników. Sumy otrzymywane przez uczniów nie mogą być traktowane jako przykład zarobków rzemieślniczych.

[138] Łuczak, Położenie ekonomiczne rzemiosła wielkopolskiego..., s. 128-135.

Rozdział XII

STAN OŚWIATY W ŚRODOWISKU RZEMIEŚLNICZYM

Historia rozwoju oświaty nie jest przedmiotem naszych badań, jednakże bez uwzględnienia niektórych wiadomości z tego zakresu byłoby trudno analizować wykształcenie rzemieślników lub zrozumieć wiele zjawisk społecznych. Ograniczymy się do informacji najogólniejszych mimo bogactwa materiałów do historii szkolnictwa i wykształcenia na badanych przez nas obszarach[139]. Zajmiemy się prawie wyłącznie oświatą elementarną, bowiem tylko wąska grupa ludności zdobyła w tym czasie wykształcenie średnie lub wyższe. Tak np. w Królestwie Polskim w 1862 r. wykształceniem wyższym mogło się poszczycić tylko 2% ogółu ludności (na prowincji na pewno wskaźnik ten był znacznie niższy od przeciętnego), elementarnym i średnim - 7,3%, zaś 90,7% ludności było analfabetami.

W latach 1874-1883 udział analfabetów zmniejszył się do 85%, zaobserwowano też, że analfabetyzm był znacznie słabszy w dużych ośrodkach przemysłowych niż w okolicach rolniczych. Na podstawie badań wśród poborowych (1890--1898) stwierdzono, że wśród nich było 72,5% analfabetów; największy odsetek stanowili oni w gub.lubelskiej (84,6%) oraz kolejno radomskiej (80,2%), kaliskiej (78,1%), łomżyńskiej (75,2%), piotrkowskiej (73,5%), kieleckiej (73,2%), siedleckiej (69,8%), płockiej (67,0%), suwalskiej (64,9%) i najmniej w warszawskiej - 59,0%. Według spisu z 1897 r. analfabeci stanowili 69,5% ogółu mieszkańców Królestwa Polskiego, zaś w guberniach: 70,4% w łomżyńskiej, 66,5% w płockiej i 62,6% w suwalskiej. Po odliczeniu dzieci w wieku do 9 lat najwięcej osób umiało czytać i pisać w gub. warszawskiej (51%), na drugim miejscu stała gub. suwalska (48%), na trzecim - płocka (47%). gub. łomżyńska zajmowała pod tym względem 6 miejsce (39%). Wskaźniki dla zaboru austriackiego i pruskiego (nie mówiąc o krajach Europy zachodniej i północnej) były o wiele korzystniejsze; w 1911 r. w Królestwie Polskim było jeszcze 60% analfabetów, zaś w Galicji 41%, a w Wielkim Księstwie Poznańskim 3%.

Liczba osób uczących się była na ziemiach północno-wschodnich niewielka i wskaźniki skolaryzacji są na ogół gorsze od danych dotyczących analfabetyzmu. Wynika to zapewne stąd, że w gub. łomżyńskiej i suwalskiej więcej dzieci niż gdzie indziej uczyło się czytać i pisać pokątnie (gubernatorzy pisali w sprawozdaniach o zjawisku tajnego nauczania na skutek braku szkół wiejskich) lub systemem domowym. W 1883 r. w gub. warszawskiej 1 uczeń przypadał na 26 mieszkańców, w gub. płockiej na 34, w suwalskiej na 47 i w łomżyńskiej na 53 mieszkańców. Na początku XX w. na 1000 dzieci w wieku szkolnym (8-14 lat) nauką objęto w Królestwie przeciętnie 180 dzieci, w gub. płockiej 164, w łomżyńskiej 118 i w suwalskiej 104 - najmniej w Królestwie. Pod względem skolaryzacji na czoło wysunęły się uprzemysłowione gubernie warszawska i piotrkowska, zaś ziemie północno--wschodnie pozostawały daleko w tyle. Tak samo niekorzystnie kształtuje się pozycja tych ziem na podstawie danych z 1910 r.: na 1000 mieszkańców w gub. łomżyńskiej 19 uczęszczało do szkoły podstawowej, a 28 do szkoły w ogóle, niezależnie od jej rodzaju. Odpowiednie liczby dla gub. suwalskiej wynoszą 17 i 23, zaś przeciętnie dla Królestwa 26 i 45, zaś gubernie łomżyńska i suwalska spadły

[139] Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie, pod red. s. A.Kempnera, t. I, Warszawa 1920, s. 325; J.Englich, Siły gospodarcze Królestwa Polskiego, Poznań 1917, s. 12; L.Janowicz, Statystyka Królestwa Polskiego, „Ekonomista", r. 1905, s. 87-88; A.Krzyżanowski, k. Kumaniecki, Statystyka Polski, r. 1915, s. 261; Miąso, op. cit.; „Echa…", r. 1899, nr 99, s. 2; Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego, r. 1913; Obzor łomżinskoj gubernii za 1886 god, s. 73-74; Obzor suwalskoj gubernii za 1871 god, s. 90-93; „Wisła", r. 1888, s. 770-771; t. W.S.K., t. IV, X, XL -tablice, t. XXII s. 30, 39, t. XXVIII, s. 29, 42, 48, 57, 110, 120- -121.

na ostatnie miejsce. Dane szczegółowe (dla poszczególnych miejscowości) wykazują, że wskaźnik ten był na ogół wysoki w miastach litewskich i bardzo niski na Mazowszu i Podlasiu (łącznie z Kurpiami). Ogółem w miastach gub. suwalskiej na 1000 mieszkańców przypadało 43 uczących się, zaś w miastach gub. łomżyńskiej tylko 30.

Niezależnie od tego, że rozwój oświaty był hamowany niskim poziomem życia ludności, sieć szkół była zbyt rzadka, a liczba nauczycieli zbyt mała, by nauka szkolna mogła się upowszechnić na ziemiach północno-wschodnich. W miarę upływu czasu nowe szkoły powstawały w miastach przemysłowych, a na terenach rolniczych ich przyrost był nieproporcjonalnie mały. Sieć szkół była najlepiej rozbudowana - biorąc pod uwagę obszary nieuprzemysłowione - w gub. płockiej, gdzie w 1885 r. 1 szkoła (niezależnie od rodzaju) przypadała na 1838 mieszkańców, natomiast rzadka była ta sieć w gub. łomżyńskiej (1 szkoła na 3136 mieszkańców) i suwalskiej (1 na 3091 mieszkańców). Przeciętnie w Królestwie Polskim 1 szkoła przypadała na 2119 mieszkańców. W 1912 r. w gub. suwalskiej było 199 szkół początkowych, w łomżyńskiej 171 - najmniej w Królestwie. Nawet w gub. siedleckiej było ich 335, kaliskiej - 423 itd.

Na ziemiach północno-wschodnich szkoły elementarne, na ogół jednoklasowe, były przeważającym liczebnie typem szkół. Gimnazja i inne szkoły istniały tylko w paru miastach (Łomża, Mariampol, Suwałki, Pułtusk i pod koniec omawianego okresu Ostrów). Do szkół uczęszczała prawdopodobnie cała młodzież niemiecka i rosyjska, natomiast Żydzi byli objęci szkolnictwem w jeszcze mniejszym stopniu niż Polacy (biorąc pod uwagę także szkolnictwo kahalne). Niski poziom zdobywanej w szkołach wiedzy (w tym wypadku mowa o szkołach elementarnych i rzemieślniczych) wynikał z ogólnej polityki władz oświatowych oraz materialnych warunków szkolnictwa. Na 1 nauczyciela przypadała znacznie większa liczba uczniów niż w miejscowościach lepiej rozwiniętych, brak było odpowiednich funduszów i zabezpieczenia znośnych warunków nauki. Według opisu 147 szkół gub. łomżyńskiej 100 szkół miało własne lokale, 47 wynajęte, ale tylko 68 szkół mieściło się w budynkach specjalnie na cele szkolne wznoszonych. Większość budynków (113) była drewniana, ponadto 50 szkół mieściło się w budynkach wykorzystywanych też jako mieszkalne lub dla innych celów. Za ciepłe uznano 64 szkoły, za suche - 67 szkół. W 120 szkołach nie było szatni, w 24 szkołach szatnie były nieopalane, tylko 3 szkoły miały ciepłe szatnie. Stan sanitarny był na ogół zły: w 29 szkołach nie było w ogóle wentylacji, a w 76 była ona niedostateczna, 40 szkół nie miało ustępów, a wśród pozostałych tylko 6 ustępów było ogrzewanych. Mimo prowincjonalnego charakteru tych szkół nie miały one dobrych warunków dla rekreacji na świeżym powietrzu, bowiem 58 szkół nie miało żadnego ogródka, 42 - podwórza, w 86 szkołach podwórza były niebrukowane. Gimnastykę prowadzono w 123 szkołach, przy czym zimą odbywała się ona w klasach. Dzieci 124 szkół mogły pić wodę ze studni (chociaż 22 studnie u- znano za niedobre), dzieci pozostałych szkół piły wodę wprost z rzek, jezior i w 2 wypadkach - ze stawów. Tylko 8 szkół nie cierpiało na brak światła, w 24 oświetlenie było dostateczne, w 65 - zbyt słabe, w 28 schodziło poniżej dopuszczalnych norm. Zagęszczenie uczniów było tak duże, że na 1 z nich przypadało zbyt mało powietrza; w 9 szkołach na 1 ucznia było 4 m3, w 55 szkołach - 2-4 m3, zaś w 82 szkołach poniżej 2 m3, co było niedopuszczalne nawet w hederach lub koszarach. Należy podkreślić, że sytuację opisaną powyżej uznano za krytyczną już w końcu XIX w., jej ocena nie jest więc spowodowana naszymi współczesnymi wymaganiami w zakresie warunków szkolnych.

Mieszkańcy miast i osad, a w tej liczbie badani przez nas rzemieślnicy, mieli nieco lepsze warunki zdobywania umiejętności czytania i pisania niż mieszkańcy wsi, bowiem we wszystkich miejscowościach, z których posiadamy kwestionariusze ankietowe, istniały szkoły początkowe. Mimo to liczba analfabetów była wysoka, zwłaszcza wśród majstrów. Analfabetyzm był szczególnie silny wśród Żydów i nieco silniejszy wśród Litwinów niż wśród Polaków (tab. 81). Część Żydów umiała czytać (i ewentualnie pisać) wyłącznie po żydowsku, co przy ówczesnym stanie piśmiennictwa hebrajskiego uniemożliwiało korzystanie z tej umiejętności

i zdobywanie wiadomości drogą lektury. Współczynnik korelacji między wyznaniem mojżeszowym a analfabetyzmem

$\rho = 0{,}97$, jest więc bardzo duży, tak jak i test istotności hipotezy $\chi 2 = 337{,}6$

Większość rzemieślników umiejących czytać i pisać (lub tylko czytać) nie uczęszczała do żadnej szkoły, lecz uczyła się w domu z pomocą rodziców lub innych osób, bądź też samodzielnie. Jedynie pomocnicy-Polacy w większości byli uczniami szkół, była to jednak większość nieznaczna (52%) w porównaniu z samoukami. Ci, którzy uczęszczali do szkoły, kończyli na ogół 1 - - 2 klasy szkoły początkowej. Ciekawe spostrzeżenia nasuwa porównanie danych z tab. 82 i 83. Niezależnie od narodowości i wyznania 61% majstrów, czyli właścicieli zakładów rzemieślniczych na ziemiach północno-wschodnich, było samoukami, natomiast odsetek ten był jeszcze wyższy wśród właścicieli fabryk i majstrów zatrudnionych w przemyśle gub. łomżyńskiej i suwalskiej (66% i 74%). Natomiast właściciele fabryk i majstrowie całego Królestwa posiadali przeważnie wykształcenie szkolne.

Tabela 81

Poziom oświaty podstawowej wśród rzemieślników

Kategoria zawodowa	Narodowość	Analfabeci		Umiejący czytać lub czytać i pisać								Ogółem 100%	Brak danych	Ogólna liczba rzemieślników
				umiejący czytać i pisać		umiejący tylko czytać, półanalfabeci		umiejący czytać i pisać wyłącznie po żydowsku		razem				
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%			
Majstrowie	Polacy	169	30	363	64	39	6	-	-	402	70	571	3	574
	Żydzi	857	73	220	19	59	5	41	3	320	27	1177	-	1177
	Litwini	18	36	14	28	18	36	-	-	32	64	50	2	52
	Niemcy	15	25	32	53	13	22	-	-	45	75	60	1	61
	Rosjanie i inni	1	-	10	-	2	-	-	-	12	-	13	-	13
	Razem	1060	57	639	33	131	7	41	3	811	43	1871	6	1877
Pomocnicy	Polacy	73	15	407	82	18	3	-	-	425	85	498	-	498
	Żydzi	427	69	141	23	11	1	43	7	195	31	622	-	622
	Litwini	6	-	14	-	5	-	-	-	19	-	25	-	25
	Niemcy	8	-	15	-	2	-	-	-	17	-	25	-	25
	Rosjanie i inni	3	-	16	-	-	-	-	-	16	-	19	-	19
	Razem	517	43	593	50	36	3	43	4	672	57	1189	-	1189
Wszyscy rzemieślnicy	Polacy	242	23	770	72	57	5	-	-	827	77	1069	3	1072
	Żydzi	1284	71	361	20	70	4	84	5	515	29	1799	-	1799
	Litwini	24	32	28	37	23	31	-	-	51	68	75	2	77
	Niemcy	23	27	47	55	15	18	-	-	62	73	85	1	86
	Rosjanie i inni	4	-	26	-	2	-	-	-	28	-	32	-	32
	Razem	1577	52	1232	41	167	5	84	2	1483	48	3060	6	3066

Tabela 82

Sposób zdobycia umiejętności czytania i pisania

Kategoria zawodowa	Narodowość	Rzemieślnicy, którzy uczyli się w szkole: początkowej	rzemieślniczej	innej	razem liczba	razem %	Samoucy liczba	Samoucy %	Ogółem (100%)	Brak danych	Ogółem liczba rzemieślników umiejących czytać i pisać
		liczba osób									
Majstrowie	Polacy	98	6	13	117	47	130	53	247	155	401
	Żydzi	22	-	3	25	18	114	82	139	181	320
	Litwini	4	-	-	4	-	4	-	8	24	32
	Niemcy	14	-	2	16	-	5	-	21	24	45
	Inni	1	-	1	2	-	1	-	3	9	12
	Razem	139	6	19	164	39	254	61	418	393	811
Pomocnicy	Polacy	112	12	13	137	52	124	48	261	164	425
	Żydzi	19	1	1	21	24	67	76	88	107	195
	Litwini	7	-	2	9	-	-	-	9	10	19
	Niemcy	2	-	-	2	-	6	-	8	9	17
	Inni	2	-	2	4	-	6	-	10	6	16
	Razem	142	13	18	173	46	203	54	376	296	672
Ogółem wszyscy rzemieślnicy		281	19	37	337	42	457	58	794	689	1483

Również w gub. płockiej sytuacja była odmienna niż na ziemiach północno-wschodnich. Wydaje się, że takie różnice w charakterze wykształcenia między badanym przez nas obszarem a resztą terytorium Kongresówki mają istotne znaczenie społeczne i powodują szereg odrębności regionalnych - wpływają na dłuższe zachowywanie się lokalnych zwyczajów i izolacji kulturalnej.

Tabela 83

Sposób zdobycia wykształcenia przez właścicieli fabryk i majstrów w zakładach przemysłowych Królestwa Polskiego i guberni północno-wschodnich (badania z 1905/1906 r.)

Gubernia	Wykształcenie: niższe[a] liczba	niższe[a] %	średnie i wyższe liczba	średnie i wyższe %	domowe liczba	domowe %	ogółem (100%)
Łomżyńska	28	20	20	14	92	66	140
Płocka	27	33	36	44	19	23	82
Suwalska	18	19	7	7	72	74	97
Królestwo Polskie	3272	49	1496	22	1909	29	6677

a) Ogólne (szkoły początkowe i rzemieślnicze) lub specjalne

Przypadki uczęszczania do szkół innych, niż początkowe gminne i miejskie, były bardzo rzadkie. Kilku czeladników-Żydów ukończyło prywatne szkoły początkowe żydowskie, a spośród 6 Po- laków-majstrów, którzy uczęszczali do szkół rzemieślniczych, 5 na pewno uczyło się w Warszawie. Jedną lub dwie klasy gimnazjum ukończyło 5 rzemieślników (w tym 1 czeladnik szlacheckiego pochodzenia praktykujący u piekarza w Suwałkach oraz ślusarze w Suwałkach i Mariampolu), natomiast 4 klasy gimnazjalne u- kończyły 3 osoby - szewc i ślusarz w Suwałkach oraz stolarz z Zambrowa (kończył gimnazjum w Warszawie). Pojedyncze osoby u- kończyły także progimnazjum sejneńskie, szkołę handlową, szkołę Magdalenek w Suwałkach, szkołę Aleksandryjską w Łomży, 1 klasę gimnazjum. Kilka kobiet

kończyło prywatne pensje żeńskie w Warszawie, Pułtusku i Suwałkach, jedna - Instytut Muzyczny w Warszawie, 2 fryzjerów kończyło szkołę felczerską w Warszawie, paru rzemieślników było wychowankami Instytutu Głuchoniemych bądź uczyło się czytać i pisać w wojsku. Najciekawszym i wyjątkowym przypadkiem jest ślusarz w Suwałkach zatrudniający 1 u- cznia wziętego z przytułku, urodzony w 1863 r., który ukończył szkołę techniczną w Białymstoku. Znał on w mowie i piśmie języki polski, rosyjski, niemiecki i angielski; sam bardzo starannie i wyrobionym pismem wypełnił ankietę, co od razu zwraca uwagę.

Wykształcenie szkolne upowszechniało się wśród rzemieślników powoli, dopiero w latach 80-tych nastąpił większy postęp w tej dziedzinie. Stwierdzamy to na podstawie liczby rzemieślników, którzy uczęszczali do szkoły w poszczególnych grupach wieku (tab. 84). Liczba ta może być nieco zaniżona, bowiem nie wszystkie kwestionariusze zawierały odpowiednie dane, ale rozkład danych w poszczególnych grupach wieku powinien być mniej więcej prawidłowy.

Tabela 84

Porównanie wieku i wykształcenia rzemieślników

Rok urodzenia	Ogólna liczba rzemieślników	W tym rzemieślnicy posiadający elementarne (lub wyższe) wykształcenie szkolne	
		liczba	%
Do 1851	967	69	7
1852 - 1861	608	60	10
1862 - 1867	416	48	11
1868 - 1873	282	34	12
1874 - 1877	644	79	12
od 1878	129	35	27
Razem	3046	325	11
Brak danych	20		
Ogółem	3066		

Poszukując związku między umiejętnością czytania i pisania a wykonywanym zawodem musimy pamiętać, że silna zależność analfabetyzmu od wyznania oraz „wyznaniowy" charakter niektórych zawodów wpływają w określony sposób na wyniki porównań. Dlatego należy oddzielnie rozpatrywać chrześcijan i Żydów (tab. 85).

Tabela 85

Analfabetyzm wśród przedstawicieli różnych zawodów

Zawód	% analfabetów	
	chrześcijanie	Żydzi
Szewcy	27	85
Krawcy	25	71
Obróbka drewna	26	71
Obróbka metalu	15	75
Piekarze	16	53
Czapnicy, wyroby konfekcyjne	24	54
Wyroby precyzyjne i różne	-	42
Rymarze	28	77
Ogółem	23	72

Wśród chrześcijan i Żydów najwięcej analfabetów było w grupie rymarzy, (wraz z siodlarzami i pokrewnymi zawodami) oraz szewców, zawody te można więc uznać za stosunkowo najłatwiej dostępne dla osób nie posiadających ani wykształcenia fachowego (o czym już pisaliśmy), ani ogólnego. Przypominamy, że słowo „wykształcenie" rozumiemy w jego najwęższym, ściśle elementarnym zakresie. Najmniej analfabetów było wśród chrześcijan trudniących się obróbką metalu (kowali, ślusarzy, blacharzy i kotlarzy), natomiast ta sama grupa zawodowa wśród żydów posiadała dość wysoki wskaźnik analfabetyzmu. Przeprowadzone pod tym samym kątem badanie w rozbiciu regionalnym wykazało jedynie niewielkie odchylenia od wskaźników przeciętnych: na Litwie wśród chrześcijan było najwięcej analfabetów (w porównaniu z innymi regionami), natomiast wśród Żydów - stosunkowo mało. Wśród chrześcijan najmniej analfabetów było na Suwalszczyźnie (10%); analfabetyzm wśród Żydów w tym regionie również był stosunkowo mały (64%). Dość niski wskaźnik miało Międzyrzecze Łomżyńskie - wynika to ze szczególnej roli Łomży, w której analfabeci moli nikłe szanse uprawiania rzemiosła, było ich bowiem najmniej w porównaniu ze wszystkimi innymi miejscowościami zarówno wśród chrześcijan (9%), jak i wśród Żydów (53%). Na wskaźniki Suwalszczyzny w podobny sposób wpływała sytuacja panująca w Augustowie - jedynym chyba mieście, gdzie przeważały duże, dobrze prosperujące (choć w sumie zapewne nieliczne) warsztaty rzemieślników - specjalistów. Poza Łomżą i Augustowem wszystkie inne miasta - w tym również Suwałki - charakteryzowały się wysokim odsetkiem analfabetów wśród rzemieślników.

Ludność ziem północno-wschodnich żyła w warunkach dość szczególnych pod względem językowym. Tak jak i wszędzie w Królestwie Polskim - brak polskiego szkolnictwa, polskiej armii i administracji, zmuszały do zapoznawania się z językiem rosyjskim. Ponadto duża liczba Żydów oraz zetknięcie się na niektórych terenach różnych narodowości (polskiej, litewskiej i częściowo niemieckiej) tworzyły dużą różnorodność językową. Wśród Polaków, którzy uczyli się czytać i pisać systemem domowym, na o- gól brak było takich, którzy znali język rosyjski. Jest rzeczą ciekawą, że nawet ci, którzy ukończyli szkoły początkowe, nie zawsze umieli czytać i pisać po rosyjsku, a nieraz nawet w ogóle posługiwać się tym językiem. Abstrahując od umiejętności czytania i pisania, przedstawimy znajomość w mowie poszczególnych języków w różnych grupach narodowościowych rzemieślników.

Na ogólną liczbę 1067 Polaków, dla których posiadamy odpowiednie informacje (w 5 wypadkach brak danych), 545 osób (51%) mówiło wyłącznie po polsku, 460 osób (43%) — po polsku i rosyjsku. Oprócz tych dwóch języków 23 osoby (2%) znały jeszcze język niemiecki, 7 osób - żydowski, 5 - francuski, 5 - litewski,

4 - żydowski i litewski, 2 - niemiecki i litewski oraz 1 - niemiecki i angielski. Język polski i litewski znało 7 osób, polski i niemiecki - 6 osób, polski i żydowski - 1 czeladnik praktykujący u szewca-Żyda oraz polski, żydowski i litewski - 1 osoba. Nie licząc więc znajomości języka rosyjskiego, koniecznej w ówczesnych warunkach politycznych i administracyjnych, 6% wszystkich rzemieślników znało jakiś język obcy, przeważnie litewski i niemiecki.

Ludność żydowska stanowiła większość mieszkańców wielu miast na ziemiach północno-wschodnich, mimo to błędem byłoby sądzić, że mogła się ona obejść bez znajomości języka innego niż własny. W Królestwie Polskim na ogół Żydzi mówili po polsku, jednak tam, gdzie istniały kolonie niemieckie, jak np. w Zduńskiej Woli, zdarzało się często, że nie znali oni polskiego, lecz niemiecki. Podobną sytuację będziemy obserwować w niektórych miejscowościach badanego terytorium. Kwestionariusze ankietowe obejmują ogółem 1799 Żydów wyznania mojżeszowego, z których 1 był głuchoniemy, zaś 146 (8%) nie zadeklarowało znajomości języka żydowskiego. Za wątpliwe należy uznać dane z Ostrołęki, tutaj bowiem prawie wszyscy Żydzi nie podawali znajomości jidysz lub hebrajskiego, powstaje więc podejrzenie, że inaczej niż gdzie indziej rozumiano pytania ankietowe. Mamy jednak 43 wypadki niemal pewne, kiedy Żydzi umieli się posługiwać wyłącznie językiem polskim (11 osób), polskim i rosyjskim (24 osoby), polskim, rosyjskim i niemieckim - (1 osoba) i rosyjskim (7 osób). Pewność tą uzyskiwaliśmy w drodze porównywania charakteru pisma osób wypełniających ankietę (aby stwierdzić, czy wypełniał ją jeden i ten sam urzędnik w danej miejscowości), sposobu wypełniania odpowiednich rubryk we wszystkich zakładach danej miejscowości itp. Bardzo często urzędnicy spisowi specjalnie podkreślali nieznajomość języka żydowskiego (np. pisząc słowo: „tolko…").

Wyłącznie polski i żydowski znało 651 rzemieślników-Żydów, (37%) polski, żydowski i rosyjski - 527 (29%). Około 6% rzemieślników posługiwało się językami polskim i żydowskim oraz jeszcze innymi, np. litewskim lub niemieckim (1 zegarmistrz z Łomży, urodzony w Suwałkach, znał żydowski, polski, rosyjski, niemiecki i francuski, zaś 3 krawców - z Łomży, Szczuczyna i Grajewa - żydowski, polski, rosyjski i angielski). Żydowski o- raz rosyjski, litewski lub niemiecki język, bez znajomości polskiego, znała 3% rzemieślników-Żydów, zaś 292 (16%) - wyłącznie język żydowski. Najliczniejsze grupy osób skazanych w ten sposób na zupełną izolację od innych narodowości, zamieszkujących miasto lub okolice, spotykamy w Sopoćkiniach, Zambrowie, Makowie i Wyszkowie, gdzie wszyscy rzemieślnicy-Żydzi umieli mówić wyłącznie we własnym języku.

Nieznajomość języka polskiego wykazało w sumie 361 rzemieślników-Żydów (20%). Tylko 142 z nich mieszkało na terenach litewskich, gdzie język polski można uznać za niepotrzebny, pozostali byli mieszkańcami terenów zamieszkałych w większości przez Polaków. Przypuszczenie, że nieznajomość polskiego wśród Żydów (lub litewskiego na terenach litewskich) będzie większa w najmłodszych rocznikach rzemieślników, nie sprawdziło się - podobny odsetek spotykamy zarówno wśród najmłodszych, jak i wśród osób starszych wiekiem.

Niemcy posiadali znajomość innych, poza własnym, języków; tylko 1 uczeń-Niemiec praktykujący u majstra-Żyda w Kalwarii znał wyłącznie język niemiecki, 7 osób podało, że nie zna języka niemieckiego, a mimo to zalicza się do ludności niemieckiej. Tradycje narodowościowe splotły się tu zapewne z wyznaniowymi, wszyscy bowiem owi zasymilowani Niemcy byli luteranami. Spośród nich 4 znało tylko język polski, 3 - polski i rosyjski. Dwóch majstrów urodziło się i wychowało w Prusach, można się więc domyślać, że byli Mazurami. Największa część Niemców - 33 osoby na ogólną liczbę 88 - znała polski, rosyjski i niemiecki, 10 osób - polski i niemiecki, 10 - polski, litewski i niemiecki, 10 polski, niemiecki, rosyjski i litewski. Ponadto majster-kamieniarz z Mariampola, urodzony w 1841 r. w Prusach i tu wykształcony, władał polskim, rosyjskim, niemieckim, litewskim i angielskim. Języka polskiego nie znało w ogóle 14 Niemców, ale umieli oni bądź po litewsku (9 osób), bądź po rosyjsku (4 osoby) lub wreszcie mówili obydwoma tymi językami (1 osoba).

Kwestionariusze ankietowe wykazały 77 rzemieślników-Litwinów, ale dla 2 nie mamy danych o znajomości języków. Tylko litewski znało 5 osób, polski i litewski - 15 osób, polski, rosyjski i litewski - 22 osoby, polski, rosyjski, niemiecki i litewski - 18 osób. Pozostają pojedyncze wypadki rozmaitych kombinacji językowych (litewski, rosyjski, niemiecki, polski i żydowski). Na 30 Rosjan o 1 brak danych, 15 znało oprócz rosyjskiego także polski, 9 osób - wyłącznie język ojczysty. Pozostałe osoby znały polski, rosyjski i litewski (3 osoby), rosyjski i litewski (1 osoba) oraz polski, rosyjski, niemiecki i litewski (1 osoba). Szewc-Cygan z Balwierzyszek mówił po pol-

Tabela 86

Znajomość języków wśród rzemieślników różnych narodowości

Narodowość	Znajomość wyłącznie języka ojczystego	Znajomość 1 języka oprócz ojczystego					Znajomość 2 języków oprócz ojczystego		Znajomość 3 i więcej języków oprócz ojczystego	Brak danych	Liczba posiadanych informacji
		polskiego	litewskiego	niemieckiego	rosyjskiego	razem	rosyjskiego i polskiego	innych kombinacji			
Polacy	545	x	7	6	460	474	x	41	7	5	1067
Żydzi	292	719	8	2	65	794	594	63	55	1	1798
Litwini	5	15	x	2	5	22	22	4	22	2	75
Niemcy	1	14	9	x	4	27	36	11	11	-	86
Rosjanie i inni	9	15	1	-	x	16	x	3	1	1	29
Razem	852	763	25	10	534	1333	652	122	96	9	3055

sku i litewsku, zaś szewc-Czech (katolik) z Ostrołęki - po czesku, niemiecku i rosyjsku.

W sumie więc wyłącznie językiem ojczystym (niezależnie od narodowości) mówiło 28% wszystkich rzemieślników, ojczystym i jednym obcym - 53%, więcej niż dwoma - 19%. Dane liczbowe na ten temat zebrane są w tab. 86. Na początku XX w. w gub. łomżyńskiej 24% właścicieli fabryk i majstrów w zakładach przemysłowych umiało mówić więcej niż jednym (własnym językiem), w gub. suwalskiej - 41%, a więc mniej niż wśród rzemieślników (72%). Natomiast przeciętnie w Królestwie Polskim odsetek ten był je- szcza niższy i wynosił 12%[140]. Znajomości języków na ziemiach

północno-wschodnich nie należy oczywiście traktować jako wskaźnika wykształcenia; była to raczej konieczność wynikająca z przemieszania ludności i częstych kontaktów związanych z blisko położonymi granicami. Zwłaszcza rzemieślnicy (i zapewne jeszcze bardziej - kupcy) nawiązywali te kontakty, dlatego umiejętność posługiwania się różnymi językami była wśród nich wyższa niż wśród właścicieli większych zakładów. Deklarowana znajomość języków była zapewne niewielka, dla nas wszakże najważniejsza jest możliwość porozumiewania się, a taką z pewnością mieli ci rzemieślnicy, którzy składali odpowiednie deklaracje.

[140] t. W.S.K. t. XXIX, s. 99.

SPOŁECZNOŚCI LOKALNE

Rozdział XIII

GŁÓWNE CECHY ŻYCIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ZIEM PÓŁNOCNO-WSCHODNICH

Przegląd najważniejszych faktów z dziejów gospodarczych badanego obszaru skłania nas do wniosku, że ziemie północno-wschodnie były nierozwinięte pod względem form i metod produkcji, jak również w zakresie stosunków produkcji (stosunków własności, nagromadzenia i obrotu kapitału, wymiany itp.). Brak przemysłu fabrycznego nie był rekompensowany znaczniejszym rozwojem rękodzieła, ale przyczyną tego nie był bynajmniej rozwój zintegrowanego rynku wewnętrznego na towary przemysłowe, bowiem fabryczne wyroby krajowe w minimalnym stopniu docierały na te tereny. To rzemiosło, które istniało, było nadzwyczaj nędzne z punktu widzenia wielkości poszczególnych jednostek produkcyjnych, wielkości produkcji lub swojej roli w lokalnym życiu gospodarczym. Sytuację tą nazwalibyśmy „powszechnością zacofania". Jest ona konsekwencją innego „symetrycznego" zjawiska: od około 1870-1880 r. przyciągania kapitału i społecznej aktywności gospodarczej przez rozwinięte przemysłowo okręgi, w których dokonano wielkich inwestycji kapitałowych. Na tym polega w skali mikro- i makroekonomicznej nierównomierność rozwoju rozmaitych obszarów geograficznych. W wypadku przez nas badanym ośrodki „przyciągania" znajdowały się w centralnej i zachodniej części kraju. W drugiej połowie XIX w. w Królestwie Polskim następowało pogłębianie się rejonizacji gospodarczej. Odbywało się to w ten sposób, że okręgi, które początkowo były jednorodne pod względem produkcji, stawały się okręgami ogólnoprzemysłowymi. Tak np. Zagłębie Dąbrowskie pod koniec XIX w. nie było już wyłącznie okręgiem górniczo-hutniczym, ale terenem, na którym powstawały fabryki metalowe, włókiennicze, spożywcze, zakłady przemysłu mineralnego itd. Nawet Łódź, pozbawiona własnego paliwa mineralnego, które było podstawą rozwoju Zagłębia, na przełomie XIX i XX w. miała już spory przemysł nie tylko włókienniczy. Zagłębie Dąbrowskie lub okręg łódzki są przykładami skrajnymi. W mniejszej skali problem ten możemy zaobserwować na przykładzie opisanej przez Władysława Kwaśniewicza podkrakowskiej wsi Świątniki. Mieszkańcy tej wsi byli chłopami-rzemieślnikami, słabo wyposażonymi w ziemię. Specjalizacja w produkcji kłódek i rozwój handlu ziemi na dość dużą skalę były czynnikami akumulacji kapitału (chociaż niewielkiej) i pewnego ożywienia gospodarczego wsi. W wyniki tego obok producentów kłódek i kupców pojawili się kupcy domokrążni, osoby handlujące artykułami spożywczymi, stolarze, krawcy i rzemieślnicy innych specjalności, a część kupców, która zrezygnowała z handlu kłódkami, zaczęła zakładać piekarnie, masarnie i szyn- ki[141] Natomiast opisywane przez nas rzemiosło stało na niskim poziomie i nie odegrało roli bodźca ekonomicznego. Zjawisko „powszechności zacofania" w rejonie nierozwiniętym przemysłowo ma chyba charakter uniwersalny. W.Sombart pisał na przykład, że w Niemczech w końcu XIX w. „...w wielkim mieście rzemiosło ma więcej szans niż w małym lub na wsi. Szybka ewolucja przemysłu w wielkich miastach tworzy nowe dziedziny produkcji, którymi może zawładnąć sprytny rzemieślnik", zaś „... liczne naprawy także dają rzemieślnikowi dużo więcej pracy w gęsto zaludnionych miastach niż w miejscowościach o rzadkim zaludnieniu"[142].

Zacofanie ekonomiczne nie musi oznaczać ubóstwa w sensie konsumpcyjnym. W części pierwszej staraliśmy się podkreślić, że mimo stagnacji rolnictwa wieś

[141] W.Kwaśniewicz, Wiejska społeczność rzemieślnicza w procesie przemian. Studium socjologiczne wsi Świątniki Górne pow. krakowskiego (1850-1960), Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 114 i inne.
[142] Sombart, Oczerki..., cz. II, s. 262.

mazowiecka, podlaska i zwłaszcza litewska była dość zamożna, tj. posiadała dostatecznie dużą ilość produktów na utrzymanie przeciętnej rodziny chłopskiej. Wyjątkiem były Kurpie - tu do końca XIX w. panowała często nędza. Charakterystyczną cechą gospodarki chłopskiej całego omawianego obszaru była jej samowystarczalność - rzecz jasna samowystarczalność względna, zawsze bowiem część produkcji szła na sprzedaż, a w niektóre artykuły zaopatrywano się na rynku. Całkowita izolacja ekonomiczna była niemożliwa. Tym niemniej sytuacja wsi była zbliżona bardziej do typu gospodarki naturalnej niż towarowej. Sektor naturalny nie może być oceniany za pomocą tej, samej skali, co sektor towarowy, oparty na kapitalistycznych zasadach kalkulacji i funkcjonowania. Zamożność ludności rolniczej ziem północno-wschodnich nie da się o- cenić wielkością areału lub plonów. Na zmieniającą się sytuację ekonomiczną wieś reagowała z opóźnieniem, a podejmowane decyzje nie zawsze dają się wytłumaczyć zasadami zysku, rentowności. itd. Nie szczędzono np. pracy - natomiast oszczędzano pieniądz, niezależnie od tego, że większa specjalizacja w produkcji mogłaby się okazać korzystniejsza. Wydaje się też, że stagnacja ekonomiczna wiązała się ze stagnacją w zakresie potrzeb. Chłopi dążyli do osiągnięcia takiej produkcji, która pozwoliłaby na zaspokojenie tych samych, niezmiennych od lat potrzeb. Pieniądze uzyskane za nadwyżki artykułów rolniczych lub produkty przemysłu domowego musiały wystarczyć na podatki, kupno soli, szkła, żelaza. Pod koniec XIX w. asortyment zakupowanych towarów zaczął się nieco zmieniać, ciągle jeszcze pozostawał nieznaczny pod względem wartości pieniężnej. Zaczęto kupować kamienne i metalowe naczynia kuchenne, artykuły pasmanteryjne i ozdoby. Budulec, opał (a nawet przez długi czas - o- świetlenie), narzędzia, znaczną część odzieży, wyposażenie wnętrz łącznie z pościelą zdobywano na ogół poza strefą obrotów rynkowych. Pieniądz był rzadki i dlatego niezmiernie go ceniono, oszczędzano i odkładano. System ekonomiczny na wsi skłaniał chłopów do tezauryzacji, a nie do wydawania pieniądza celem jego pomnożenia. Unikano wydatków inwestycyjnych, natomiast nie żałowano pieniędzy na nadmierną konsumpcję w czasie świąt i uroczystości rodzinnych. Żadna kalkulacja ekonomiczna nie mogła zastąpić odwiecznych, niemal religijnych nakazów świętowania i ucztowania. Co więcej, bardzo długo brak było bodźców do znaczniejszego powiększania areału ziemi posiadanej przez chłopów. Zanotowane przed I wojną światową wypowiedzi chłopskie informują nas, że starsze pokolenie niechętnie brało ziemię rozdawaną na kolonie czynszowe, bowiem powstrzymywała przed tym obawa obarczenia się nadmiernymi czynszami. Do akcji parcelacyjnej przyłączyła się wcześniej drobna szlachta niż chłopi, czego nie da się wytłumaczyć różnicami majątkowymi.

Opisy targów i jarmarków, które odbywały się w miejscowościach podlaskich i mazowieckich, zamieszczane w lokalnych czasopismach (np. w „Echach Płockich i Łomżyńskich") wskazują, że targi i jarmarki straciły swoje znaczenie handlowe. Handlowano różnymi drobnymi artykułami sprzedawanymi i kupowanymi w niewielkich ilościach: obuwiem, odzieżą, wyrobami zduńskimi i stolarskimi, piernikami i innymi słodyczami, sztucznymi kwiatami, obrazami, zasłonami na lampy, świecidełkami itp. Model konsumpcji ulegał niewielkim zmianom zapewne także dlatego, że ludność wsi, osad i większości miast nie miała kontaktów z bardziej zróżnicowanymi majątkowo i pod względem stylu życiu grupami. Małe pole obserwacji nie dawało możliwości porównań i tym samym nie mogło wpłynąć pobudzająco na aspiracje ludności. Pisano nieraz, że Kurp zadawala się byle łachmanem i jeśli ma garść ziemniaków, to już nie szuka zarobku. Jakkolwiek powiedzenie jest może zbyt drastyczne, oddaje ono jednak nie kapitalistyczny typ reakcji społecznych na aktualną sytuację życiową. Podobne wnioski można sformułować na podstawie różnych innych obserwacji. Pod koniec XIX w., głównie pod wpływem migracji zarobkowych, sytuacja zaczęła się powoli zmieniać. Nawet Kurpie zaczęli się wstydzić miana nędzarzy i aby zamanifestować zaradność i zamożność, rozwinęli bogate zdobnictwo sprzętów, budynków i odzieży.

Mimo nieprzychylnej oceny skutków emigracji, jaką wystawiały ówczesne władze i związana z nimi publicystyka, emigracja spowodowała znaczny napływ pie-

niędzy na ziemie północno-wschodnie. Dla przykładu możemy podać, że tylko w 1901 r. poczta w Wysokim Mazowieckim przyjęła około 50 tys. rb. przysłanych przez emigrantów ich rodzinom mieszkającym w miasteczku i jego okolicach. Co roku też liczne grupy osób wracały z zarobków sezonowych mając od kilkunastu do kilkudziesięciu zaoszczędzonych rubli na osobę. Pieniądze te nie szły na ogół na inwestycje, co najwyżej dokupywano za nie ziemię. Dlatego moralizatorzy ludu bili na alarm, że emigracja ma zgubny wpływ, bowiem zarobione pieniądze są przepijane, u ludzi budzi się zamiłowanie do „zbytku", rozrywek itd. Faktem jest, że do I wojny światowej w gospodarce chłopskiej ziem północno-wschodnich nie następowały prawie żadne przeobrażenia w metodach i technice uprawy ziemi. Stale też narzekano na brak kapitału na najdrobniejsze nawet przedsięwzięcia. Tak np. nie znalazła się odpowiednia grupa osób, która mogłaby wyłożyć pieniądze na budowę od dawna projektowanej kolejki z Łomży do Śniadowa. Drożyznę mieszkań w Łomży tłumaczono tym, że w mieście nie było komu budować domów[143].

Szczególną cechą sytuacji ziem północno-wschodnich była daleko posunięta izolacja geograficzna. Mamy na myśli izolację, na którą składały się czynniki topograficzne i gospodarcze zarazem, a także polityczne. Przebieg granic, niezagospodarowanie rzek, brak dróg i mostów, kierunki linii kolejowych czy zachowane duże kompleksy leśne nie były przyczyną inercji stosunków społeczno-ekonomicznych, raczej ich wytworem, ale w konsekwencji one z kolei hamowały przezwyciężenie tej inercji. Już w połowie XIX w. okolice Ostrowi, Broku lub Różana uznano za oddalone i izolowane, co powodowało swoiste cechy „niepodległości" mieszkańców tych stron. Budowa linii kolejowych w drugiej połowie XIX w. pogłębiła jeszcze dystans między tą częścią Mazowsza a okolicami Warszawy. W literaturze dotyczącej Kurpiów panuje zgodny pogląd, że na ich silnie zarysowaną odrębność kulturową wpłynęły warunki geograficzne, które zdeterminowały charakter osadnictwa, nadawanych ludności praw, a później także warunki życia. Wydaje się, że specyfika kulturowa była właściwa nie tylko Kurpiom, ale także innym grupom ludności ziem północno-wschodnich, tylko nie jest tak opisana i zbadana.

Rozwój kolei żelaznych w Królestwie Polskim sprzyjał bardziej nawiązywaniu kontaktów handlowych z Rosją, zaborem austriackim i pruskim niż powiązaniu wszystkich regionów kraju w jeden trwały i rozwinięty system rynkowy. Budowa linii petersburskiej, mławskiej, grajewskiej i wileńsko-królewieckiej wywołała negatywne dla ziem północno-wschodnich Królestwa skutki. W latach 60-tych XIX w. ustał wywóz zboża z terenów nad- narwiańskich i ruch towarowy między Suwałkami, Łomżą i Warszawą. Orientacja gospodarcza terenów litewskich zwróciła się w kierunku portów nadbałtyckich - w ten sposób najdalej wysunięta część gub. suwalskiej niejako „odwróciła się plecami" do Kongresówki. Kontakty handlowe na badanych przez nas terenach dokonywały się za pośrednictwem drobnych kupców i handlarzy, najczęściej Żydów, którzy z racji swej pozycji w społeczeństwie nie mogli spełniać roli przekaźnika nowinek i prądów gospodarczych lub kulturalnych. Kontakty handlowe chłopów i drobnej szlachty dokonywały się w zasięgu lokalnym. Tak samo życie towarzyskie nie wykraczało poza ramy najbliższej okolicy. Najdalej wypuszczała się drobna szlachta, która chętnie brała udział we wszelkich uroczystościach familijnych, nawet ona nie przekraczała jednak granic północno-wschodnich Mazowsza i Podlasia lub Suwalszczyzny. Największe ożywienie panowało w miastach posiadających władze sądowe, ze względu na znaną

[143] Cała część tekstu od poprzedniego odsyłacza została opracowana na podstawie materiałów analizowanych w części I i II oraz: Brykczyński, Przemysł ludowy; Biernacka, Zróżnicowanie kulturowe..., s. 158-161; W.Biegajło, System trójpolowy i drogi przejścia do gospodarki bezugorowej w rolnictwie polskim na przykładzie województwa białoctockiego, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", r. 1966, nr 1, s. 95-100; s. Dworakowski, Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią. Białystok 1964; s. Dworakowski, Zwyczaje rodzinne w powiecie wysoko-mazowieckim, Warszawa 1935; O.Kolberg, Dzieła, t. 27, s. 48-49; J.Łukasiewicz, Uwagi na temat systemów rolniczych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", r. 1965, nr 3, s. 571-582; Olędzki, Artystyczna twórczość kowalska..., s. 213-214; Połujański, Wędrówki po gubernii augustowskiej..., s. 16; Sokolewicz, op. cit., s. 110; Świątkowski, W dorzeczu Narwi..., s. 23; „Echa..." 1898-1902, różne numery.

żyłkę do pieniactwa szlachty zagrodowej, jednak i takie kontakty miały charakter lokalnych. Przezwyciężenie izolacji było utrudnione również słabym rozwojem szkolnictwa.

W ciągu XIX i XX w. (od 1815 r.) ziemie północno-wschodnie uczestniczyły w wydarzeniach ogólnonarodowych trzykrotnie; mamy na myśli aktywne uczestnictwo w wojnie 1830-1831 r., w powstaniu styczniowym i w walkach o język polski w 1905 r. Niezależnie od rozmaitych, najczęściej tragicznych skutków tych wydarzeń, przyczyniały się one do gwałtownego rozrywania izolacji i partykularyzmu tych ziem. Represje popowstaniowe spowodowały jednak dość szybkie zerwanie kontaktów zewnętrznych i silniejsze jeszcze od poprzedniego odcięcie się od świata, natomiast wydarzenia rewolucyjne w 1905 r. zapoczątkowały ożywienie ideologiczne, polityczne i kulturalne, które nie ustało już do końca ery rozbiorowej. Wśród ludności litewskiej to ożywienie polityczne rozpoczęło się zresztą znacznie wcześniej - już w końcu lat 60-tych XIX w. W ostatnim dwudziestoleciu XIX w. przerosło ono w silny ruch oświatowo-kulturalny o ludowym charakterze. Duże znaczenie dla przezwyciężania „parafiańszczyzny" miała emigracja, dokonująca się na skalę masową od około 1890 r. W niektórych dziedzinach życia jej znaczenie dawało się odczuć od razu, w innych ujawniało się ze znacznym opóźnieniem, dopiero pod koniec omawianego okresu albo już po I wojnie.

Emigracja spowodowała odpływ zbędnych rąk do pracy i poprawiła sytuację materialną dużej części rodzin chłopskich, dzięki czemu mógł nastąpić wzrost konsumpcji. Zaczęły także obficiej napływać towary fabryczne, zwłaszcza ubrania i niektóre proste narzędzia. Pojawiły się nowe motywy w przemyśle ludowym, jak np. wzorowane na pruskich zestawienia kolorystyczne w tkaninach ludowych, nastąpiły przeobrażenia w modzie, bulwersujące tradycje lokalne. Nie mamy dowodów na to, że w takim samym stopniu przenikały nowe idee i poglądy, można jednak przypuszczać, że rozpowszechniając się znacznie oporniej od towarów zaczynały już drążyć tradycjonalistyczną wieś.

Ruchliwość terytorialna, jaką zaczęło pod koniec XIX w. objawiać chłopstwo (drobna szlachta na ogół nie uczestniczyła w migracjach o szerszym zasięgu), nie przyczyniła się jednak do radykalniejszego przeobrażenia układu społeczno-ekonomicznego. Do 1914 r. elementy aktywne gospodarczo, wciągane w system stosunków kapitalistycznych odpływały z ziem północno-wschodnich, jeśli nie za granicę, to w stronę Warszawy i zachodnich rejonów kraju. Z okazji dość błahego wydarzenia, jakim było przeniesienie się do Warszawy jednego z łomżyńskich rejentów, „Echa Płockie i Łomżyńskie" zamieściły artykuł o ucieczce z prowincji najbardziej cennych jednostek. Nawoływano w tym artykule do solidarności przeciwko Warszawie, którą nazwano „smokiem"[144]. Ze współczesnych badań socjologicznych wiadomo, że ludzie, którzy wykazali ruchliwość terytorialną, są bardziej skłonni do ruchliwości społecznej i odwrotnie. Podobne spostrzeżenie rysuje się na podstawie opracowywanych przez nas materiałów. Tak np. rzemieślnicy-synowie rzemieślników na ogół wcale nie zmieniali miejsca zamieszkania, nawet na czas nauki szkolnej. Miejsce pobytu częściej zmieniali ci rzemieślnicy, którzy pochodzili z nierzemieślniczych środowisk. Nie przypadkiem też w pow. ostrołęckim, charakteryzującym się silną emigracją stałą i sezonową, powstała dość liczna grupa chłopów, którzy zaczęli się zawodowo trudnić spekulacjami, handlem, skupywaniem towarów rolniczych i przemysłowych po niskich cenach, rozwożąc je następnie do różnych miast, nawet do Warszawy. Ci chłopi- -handlarze zaczęli wypierać kupców żydowskich. Wbrew powszechnie przyjętym opiniom na temat talentów handlowych Żydów chłopi wykazali się o wiele większym sprytem, bezwzględnością w wyzyskiwaniu bezpośrednich producentów i umiejętnością spekulowania[145]. wielki ruch wychodźczy z ziem północno-wschodnich nie był poprzedzony żadnymi większymi przeobrażeniami społecznymi wsi, powstał przede wszystkim na tle kryzysu agrarnego. Zapoczątkowane na początku XX w. zmiany społeczne

[144] „Echa...", r. 1899, nr 20, s. 2.
[145] Por. Lewiński, op. cit., s. 18-21.

i gospodarcze były skutkiem emigracji. Podkreślamy to ze względu na tendencję do uogólniania w socjologii tezy badaczy szwedzkich, którzy stwierdzili, że migracje są skutkiem, a nie przyczyną ruchliwości społecznej[146].

Jednym z elementów znanych teorii rozwoju kapitalizmu w krajach nierozwiniętych jest pogląd, że w krajach tych dochodzi szybciej i łatwiej do wielkiej koncentracji i centralizacji kapitału i produkcji. Duże znaczenie mają także międzynarodowe powiązania kapitału i eksport wyrobów przemysłowych. Szczególną cechą społeczną takich krajów jest brak tradycyjnego, rozwiniętego mieszczaństwa i kapitału handlowego, co powoduje odmienną niż w krajach rozwiniętych genealogię i charakter burżuazji. Można by dodać, że w późno rozwijającym się kraju powstają najczęściej enklawy gospodarcze - wysoko zurbanizowane i uprzemysłowione ośrodki na tle rolniczego i zacofanego „zaplecza". Ośrodki te są bardziej obrócone na zewnątrz i ich oddziaływanie na ogólny charakter gospodarczy kraju jest mniejsze, niż należałoby się spodziewać. Powoduje to słynne kontrasty społeczno-ekonomiczne. Zagłębia przemysłowe skupiają co prawda wielkie, nowoczesne fabryki, należące do kapitału anonimowego, często międzynarodowego, zatrudniające po kilka tysięcy robotników, ale jednocześnie duże obszary pozostają zacofane i nie uczestniczą w ogólnych procesach przemian, względnie uczestniczą w stopniu niedostatecznym i reagują na nowe zjawiska z opóźnieniem. Królestwo Polskie odpowiada takiemu modelowi rozwoju kapitalizmu.

O ile w krajach uprzemysłowionych na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych występowała regionizacja gospodarcza to polegała ona na specjalizacji poszczególnych obszarów w jakiejś dziedzinie produkcji, prowadzonej jednak wszędzie na wysokim poziomie (niezależnie od tego, czy była to produkcja rolnicza, czy przemysłowa). Natomiast w Królestwie Polskim kontrast polegał nie tylko na przeciwstawieniu sobie regionów rolniczych i przemysłowych, ale przede wszystkim na przeciwstawieniu nowoczesności i koncentracji - prymitywizmowi metod i organizacji produkcji. W regionach zacofanych Królestwa Polskiego rozwijał się kapitalizm, który nazwalibyśmy marginalnym. Poczyniono już wiele interesujących spostrzeżeń na ten temat, nie tylko w literaturze historycznej. Tak np. Andrzej Zajączkowski pisał: „Na marginesie rozwoju wielkokapitalistycznego, inicjowanego przez obcych, wystąpiło w Królestwie zjawisko formowania się małej burżuazji krajowej". Warstwa ta, zdaniem autora, miała złożoną genealogię, składała się bowiem z asymilujących się imigrantów niemieckich i Żydów, z drobnomieszczaństwa, częściowo z robotników i ze szlachty[147]. Drobna burżuazja Królestwa była nastawiona niechętnie do rzemiosła, preferowała handel. Aspiracje społeczne tej grupy nie były podobne do aspiracji klasycznej burżuazji zachodnioeuropejskiej. Ideałem kariery dla syna drobnego kapitalisty było osadzenie go jeśli nie w majątku ziemskim, to w urzędzie. W sumie grupa ta stanowiła część drobnomieszczaństwa i wraz z nim przejmowała ideologię szlachecką.

Wydaje się, że rozwój takiego „kapitalizmu marginalnego" przeciwdziałał ujednolicaniu się struktury społecznej, gospodarczej i kulturalnej poszczególnych regionów, sprzyjał natomiast zachowaniu miejscowych tradycji odrębności oraz prowadził do tworzenia się specyficznych stosunków regionalnych.

Na ziemiach północno-wschodnich Królestwa Polskiego szczególne cechy „kapitalizmu marginalnego" były następujące:

- względna zamożność gospodarstw chłopskich, prowadzących jednak gospodarkę zbliżoną do naturalnej;
- niedorozwój wszelkiej wytwórczości poza rolniczej;
- szukanie zarobku poza własnym regionem;
- drobnohandlowy charakter sektora kapitalistycznego;

[146] S.M.Lipset, r. Bendix, Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym, tłum. z ang. A.Gella, Warszawa 1964, s. 197-

[147] A.Zajączkowski, Szlachta brukowa, „Kultura i Społeczeństwo" t. II, r. 1958, nr 3, s. 49-73, a zwłaszcza s. 60-66.

- nieznaczna rola ziemiaństwa;
- dominująca rola drobnej szlachty (na terenach mazowiecko-podlaskich) lub bogatego chłopstwa (na Litwie).

Większość tych cech omówiliśmy już obszernie, zatrzymamy się jeszcze nad szczególnym charakterem stosunków rynkowych.

Spekulacje handlowe zaczęły się najwcześniej w środowisku szlachty zagrodowej. Rzuciła się ona do skupywania gruntów pochodzących z parcelowanych majątków ziemskich, próbowała także spekulować na komasacjach. Wykazała przy tym niezwykłą aktywność i drapieżność przy podziale ziem. Akcje zakupu majątków podejmowano na ogół zbiorowo, wspólnie układano plany parcelacyjne, po czym ćwiartowano majątki i przy okazji rozbierano zabudowania folwarczne, niszczono stawy, rozmaite urządzenia itd. Drobna szlachta wykazywała się szczególnym przywiązaniem do ziemi i do tradycji rodowych, z jednej więc strony chciała zachować nietknięty mająteczek w rękach przedstawicieli prostej linii rodu, z drugiej zaś nie mogła przeciwstawić się rozdrabnianiu własności na skutek niechęci do zajęć przemysłowych lub emigracji. Zachłanność szlachty ujawniała się także w częstym naruszaniu cudzej własności i tzw. szkodnictwie. Był to rodzaj hazardu polegający na wyganianiu w nocy na pole sąsiada, najczęściej krewniaka, bydła i koni. Następstwem były „zajęcia" zwierząt przez poszkodowanego i liczne procesy. Tak samo znamienne były targi o posag, z którego potem spłacano młodszych braci i siostry. Dodatkowym zajęciem szlachty zagrodowej stał się handel. Na targach i jarmarkach handlowała ona bydłem i końmi, szlachcianki hodowały na sprzedaż gęsi i wywoziły na targ pierze, drób i wyroby tkackie. W handlu tym jako kontrahenci uczestniczyli Żydzi, którzy chętnie osiadali w okolicach szlacheckich. Synowie szlacheccy dobijali się - jak już mówiliśmy - nie tylko do urzędów i seminariów duchownych, ale i do sklepów, magazynów itp.

Pod koniec XIX w. na rynku lokalnym pojawił się nowy przedstawiciel kapitału handlowego - chłop. Dotychczas walczył on na targach i jarmarkach jako producent z pierwszymi zwiastunami kapitalizmu - Żydami. Chłop zajmował wówczas pozycje obrońcy tradycyjnych form produkcji domowej. Z czasem zaczął on stopniowo wypierać ludność żydowską i przewyższać w wyzysku producenta, od którego skupywał towary. Należy jednak podkreślić, że zjawisko to w omawianym okresie zostało dopiero zapoczątkowane i nie nabrało jeszcze masowego charakteru. Do I wojny światowej Żydzi pozostali najczęściej spotykanymi kupcami, chociaż ich interesy prowadzone były na ogół w sposób nędzarski. Podkreślaliśmy już w poprzednich częściach pracy, że w drugiej połowie XIX w. Żydzi schodzili na pozycje gospodarcze defensywne mimo bezwzględnego i względnego wzrostu populacji żydowskiej w Królestwie Polskim, a zwłaszcza na ziemiach północno-wschodnich. Trudnili się oni zajęciami mało intratnymi, uważanymi często za niegodne, wypełniali marginesy życia ekonomicznego. Pomagał im niewątpliwie fakt, że ludność chrześcijańska odpływała z omawianego obszaru, a poza tym nie miała zwyczaju inwestowania zarobionych pieniędzy. W rzemiośle Żydzi przeważali liczebnie, ale zarazem byli ekonomicznie słabsi, reprezentowali bowiem rzemiosło uboższe i prymitywniejsze. Przykład handlu w pow. ostrołęckim wskazuje, że stawali się oni zagrożeni, gdy tylko zaczynała się aktywizować ludność polska. Alarmy o rzekomej ekspansji „żywiołu żydowskiego" i wypieraniu przezeń działalności chrześcijańskiej należy potraktować jako objaw walki konkurencyjnej, do której przystępowało polskie drobnomieszczaństwo, ożywione rozwojem „marginalnego kapitalizmu" .

Regionalną osobliwością była zwyrodniała forma handlu, polegająca na przemycie osób i kontrabandzie towarów. Ponoszone przy tym ryzyko i warunki niejawności sprzyjały nadmiernym zyskom i „drenowaniu" klientów. Uczestnictwo w tym procederze wymagało przede wszystkim odwagi i sprytu. Istniała potencjalna możliwość tzw. łatwego zarobku, która zniechęcała do podejmowania systematycznych i ciężkich wysiłków w kierunku intensyfikacji produkcji i pokonywania skutków kaprysów przyrody. Koloniści niemieccy, którzy osiadali na tych samych

terenach, zbiorowym wysiłkiem doprowadzali do poprawienia jakości gleby, pokonywali piaski i wodę. Nieregularne, czasami bardzo duże zarobki sprzyjały głównie handlowemu i spekulacyjnemu obrotowi kapitałem, powodowały krótkotrwałe gorączki rynkowe, jak np. moda na bursztyn lub produkcję guzików z masy perłowej czy rękawiczek.

Społecznym rezultatem rozwoju „kapitalizmu marginalnego" było powstawanie lumpenburżuazji i bardzo płynnego drobnomieszczaństwa. Jego niska ranga społeczna i brak własnych tradycji powodowały, że nie wytworzyło ono własnej ideologii i własnego sposobu życia, natomiast awansując ekonomicznie przejmowało najchętniej wzorce szlacheckie. Do spraw tych powrócimy jeszcze w następnych rozdziałach.

Rozdział XIV

SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIE

Niedorozwój więzi ekonomicznych między poszczególnymi regionami powodował, że ludność ziem północno-wschodnich żyła w małych grupach, dość silnie wyodrębnionych i hermetycznych. Spostrzeżenie powyższe musi pozostać hipotezą, jest bowiem oparte na informacjach nie dających się ująć w liczby lub ściślej udowodnić. W rozmaitych opisach poszczególnych miejscowości formułowane są opinie o zastoju, zaściankowości, lokalnej specyfice itp. cechach życia społecznego. Jeżeli społeczność lokalną rozumieć jako „system społeczny o charakterze miejskim lub wiejskim i zwartych granicach, w którego ramach jest regulowane zaspokajanie komunalnych potrzeb bytowych i kulturalnych jego mieszkańców i rozwiązywanie konfliktów interesów, powstających w sferze zaspokajania tych dwu potrzeb" - to wówczas ziemie północno-wschodnie możemy traktować jako terytorium zamieszkałe przez takie społeczności, charakteryzujące się też dużą jednorodnością wewnętrzną, niewielkimi rozmiarami i samowystarczalnością w zakresie najistotniejszych potrzeb. Jakkolwiek nie wszyscy mieszkańcy jakiegoś miasteczka znali się osobiście, jednak wydaje się, że różnica między „swoimi" i „obcymi" była łatwo zauważalna nie tylko na wsi, ale także w Makowie, Ostrowi, Tykocinie itd. W różnych definicjach społeczności lokalnych podkreśla się między innymi takie cechy, jak wspólnotę obyczajów, postaw, kultury, podstawowych interesów lub też względną samowystarczalność. Potrzeby społeczności rozumiane są w sensie materialnym (pożywienie, reprodukcja itp.) i kulturowym (wychowanie, dostarczenie motywacji zachowujących istniejący system itd.). Mimo to żadna społeczność lokalna nie jest do końca autonomiczna. Stanowi ona część większego systemu społecznego - w tym wypadku systemu stosunków panujących na całym obszarze ziem północno-wschodnich i w Królestwie Polskim. Im większa jest izolacja społeczności lokalnej, tym mniejszy stopień indywidualizmu wewnątrz niej panuje, tym bardziej sądy grupowe przeważają nad indywidualnymi[148]. I tę cechę znajdujemy w społecznościach lokalnych ziem północno-wschodnich.

Istotne cechy życia społeczności wiejskich na ziemiach północno-wschodnich najlepiej znamy na Kurpiach, a to dzięki zainteresowaniu kulturą i rozwiniętym badaniom etnograficznym tego terenu. Wsie kurpiowskie łączyła silna więź sąsiedzka. Chłopi chodzili do kościoła całymi kompaniami, każda wieś miała swe chorągwie, obrazy i bębny, tworząc rodzaj bractwa kościelnego. Za granicę do pracy udawali się również gromadnie, a po powrocie urządzane były wspólne zabawy i tańce, na których nieraz dochodziło do rozpraw nożowych. Ten pozornie jednolity teren, jakim była Kurpiowszczyzna, przy bliższym spojrzeniu okazywał się rozczłonkowany na dużą liczbę odrębnych gniazd, jak Myszyniec, Wach i inne wsie lub osady. Odrębność Nowogrodzian podkreślana była specjalnymi przezwiskami mieszkańców: nazywano ich „gryczanami", od miejscowego zwyczaju pie-

[148] z. Bauman, Struktura władzy społeczności lokalnej. Konceptualizacja badań, „Studia Socjologiczno-Polityczne", r. 1962, nr 12, s. 7-28; N.Gross, Cultural variabl.es in rural communities, „The American Journal of Sociology", vol.LIII, 1948, nr 5, s. 344-350; A.Kłoskowska, Małe grupy i społeczeństwo masowe. Narodziny koncepcji socjologicznej, „Kultura i Społeczeństwo" t. III, r. 1959, nr 3, s. 57-80; A.Kłoskowska, Zagadnienie małych grup społecznych w socjologii, „Przegląd Socjologiczny", t. XH, r.1958, s. 9-31;. A.Matejko, Mała grupa, „Studia Socjologiczne", r. 1962, nr 2, s. 5-34; r. Redfield, The folk culture of Jucatan, Chicago 1941; F.L.Strodtbeck, The Case for the Study of small groups, „The American Sociological Review" r. 1954, nr 6, s. 651-654. Małym grupom poświęcony jest prawie w całości nr 6 „The American Sociological Review" z 1954 r. Metody badań zaprezentowane przez poszczególnych autorów nie mogą być naśladowane w badaniach historycznych na skutek braku źródeł. Na marginesie pragniemy zauważyć, że taka mała społeczność lokalna, nawet jeśli jest społecznością miejską, posiada prawie wszystkie cechy, które Krzysztof Przecławski uważa za typowe dla wsi (w przeciwstawieniu do miast) - k. Przecławski, Miasto i człowiek, (Warszawa 1966), s. 38-39.

czenia i sprzedaży placków gryczanych. Kurpie z pow. przasnyskiego odnosili się z wyższością do mieszkańców pozostałych okolic, a zwłaszcza Puszczy Zielonej, przypisywali bowiem sobie szlacheckie pochodzenie. Charakterystyki Kurpiów są bardzo liczne i zawierają zarówno pozytywne, jak i negatywne oceny. Do pozytywnych miały należeć godność osobista, uczciwość, ciekawość wiedzy o święcie. Cechy negatywne - to lenistwo (mężczyzn; kobiety miały być bardziej pracowite), niechlujstwo, rozwiązłość, używanie przekleństw, nadużywanie alkoholu i tytoniu, niechęć do nauki, skłoność do szyderstw z nieszczęść bliźniego, dawanie wiary w proroctwa i zabobony. Podkreślano też spryt i przebiegłość Kurpiów. W ocenach tych spotykamy czasem sprzeczności; tak np. jedni obserwatorzy podkreślali wielką religijność ludności, inni obwiniali ją o bezbożność[149].

Ważnym elementem charakterystyki społeczności kurpiowskich jest prawie całkowity brak kontaktów z wielką własnością i wpływu folwarków na wieś. Wydaje się, że ta sama cecha odnosiła się także do sytuacji większości innych regionów na ziemiach północno-wschodnich. W pewnym uproszczeniu można wyróżnić trzy typy sytuacji, w jakiej kształtowały się społeczności wiejskie badanego obszaru: przewagę drobnej szlachty, przewagę ubogich gospodarstw chłopskich lub przewagę zamożnych gospodarstw chłopskich. W znacznej części regionu podwarszawskiego i Wysoczyzny Kolneńskiej oraz na terenie Międzyrzecza Łomżyńskiego występował pierwszy typ; wieś uboga - to Kurpie, zamożna - Litwa i niektóre gminy na Suwalszczyźnie, zamieszkałe przez kolonistów.

Po reformie uwłaszczeniowej w historii wsi najistotniejsze były dwa procesy: parcelacja folwarków i komasacja gruntów. W parcelacji uczestniczyła głównie drobna szlachta, ale i własność chłopska powiększyła się znacznie o dokupioną ziemię, O społecznych reperkusjach zmiany struktury wsi, jaka z tego wynikała, nie mamy żadnych informacji. Wydaje się, że przesunięcia w obrębie własności chłopskiej nie były na tyle duże, aby wywołać kształtowanie się nowego typu stosunków społecznych w ramach społeczności wiejskich. Natomiast wpływ komasacji zdołały uchwycić badania etnograficzne. Według relacji chłopów na wsi dawnego typu wiele prac wykonywała cała wieś w jednym miejscu. Sprzyjało to zacieśnianiu więzi sąsiedzkiej, a praca była zarazem płaszczyzną życia towarzyskiego. Do zwyczajów należały śpiewy przy pracy, przekomarzania się itp., a zwłaszcza popisywanie się zręcznością i szybkością przy zwózce. Komasacja dała bezpośrednie korzyści gospodarcze, ale zerwała się społeczna więź przy pracy i radość z jej wykonywania. Należy dodać, że zanikały obyczaje pomocy sąsiedzkiej, która stawała się coraz trudniejsza do realizowania.

Na zewnątrz chłopi stanowili, warstwę jednolitą, ale wewnątrz tej warstwy w rzeczywistości rysował się ostry podział oparty na zasadzie majątkowej. Nie dysponujemy wprawdzie takim materiałem, jakiego dostarczyły badania Kazimiery Zawistowicz-Adamskiej w Zaborowie pod Krakowem, możemy jednak przypuszczać z rozmaitych wzmianek, że na ziemiach północno-wschodnich wewnętrzne różnicowanie wsi było zbliżone. W Zaborowie istniał silny dystans między gospodarzami a chłopami bezrolnymi i posiadającymi gospodarstwa karłowate. Wieś miała nawet odrębne dzielnice kmiece i biedoty. Taką sytuację stwierdzono ponad wszelką wątpliwość na Kurpiach. Chłopów małorolnych, którzy otrzymali ziemię z reformy 1364 r., nazywano nawet w następnych pokoleniach „luźnikami" i małżeństwa kmieci z tymi chłopami nie zdarzały się. Wydaje się, że bariery społeczne, dające o sobie znać i na innych terenach, były jeszcze bardziej nieprzekraczalne niż w miastach. Stosunki z bezrolnymi i biedotą wiejską otaczane były swoistym tabu, które naszym zdaniem jest głównym elementem „ideologii obronnej". Obawa przed degradacją społeczną i zejściem na pozycje najniżej cenione w społeczeństwie powstrzymywała przed takim zachowaniem, które nasunęłoby przypuszczenie, że gospodarze i biedota stanowią jedną i tą samą grupę. Dodajmy, że badania

[149] Chętnik, O Kurpiach; Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne...; Groniowski, Przemiany społeczno-gospodarcze na Kurpiach...; O.Kolberg, Dzieła, t. 27, s. 51, 53; Kurpie, Puszcza Zielona, t. I-III; Połujański, Wędrówki po gubernii augustowskiej..., s. 16-17, 61-71, 77; Zakrzewski, Podlasie, s. 195; cha..." r.1902, nr 94, s. 4.

nad pochodzeniem społecznym i kształtowaniem się klasy robotniczej nasunęły wniosek, że na samym dole hierarchii społecznej w Królestwie Polskim znajdowali się bezrolni wyrobnicy wiejscy.

Wyjątkową pozycję zajmowali chłopi litewscy. Byli oni zamożniejsi od chłopów polskich na skutek tradycji utrzymywania w całości ojcowizny. Nie to jednak naszym zdaniem zadecydowało o ich - widocznym później, ale mającym swe źródła w latach 60-tych i 70-tych XIX w. - awansie społecznym. „Odrodzenie narodowe" Litwy przybrało niemal od razu ludowy charakter, chociaż zapoczątkowane było przez inteligencję. Zarówno inteligencja, jak i szlachta były zbyt spolonizowane, aby mogły stanowić dostatecznie silną podstawę ruchu narodowego. Mieszczaństwo litewskie było słabo rozwinięte, bowiem większą część mieszkańców miast stanowili Żydzi, sporo też było Rosjan, Niemców, Polaków lub wynarodowionych Litwinów. Odwoływano się więc do chłopstwa. Zaczęło się nawet szerzyć swoiste „chłopomaństwo", które było wyrazem usilnie manifestowanej wspólnoty interesów narodowych. Wszystko to dawało chłopom -litewskim znacznie większe możliwości awansu społecznego, niż mieli je chłopi polscy[150].

Wiele uwagi w literaturze publicystycznej, beletrystycznej i naukowej poświęcono zróżnicowaniu społeczności wiejskich na chłopstwo i drobną szlachtę. Z punktu widzenia interesującej nas tematyki sprawa jest zbyt istotna, abyśmy mogli się ograniczyć jedynie do wskazania opublikowanych już prac. Postaramy się przedstawić w sposób skrótowy te wszystkie wiadomości o drobnej szlachcie i jej pozycji społecznej we wsi, które wydają się nam najistotniejsze dla zapoznania się ze specyfiką znacznej części północno-wschodnich ziem.

Pod wieloma względami nie było żadnej istotnej różnicy między szlachtą zagrodową a chłopami. Gospodarstwa szlacheckie były średnio nieco większe od chłopskich, nie na tyle jednak, a- by można było mówić o różnorodnym typie własności. W mieszanych wsiach chłopsko-szlacheckich bardzo często chłopi byli zamożniejsi od swych herbowych sąsiadów. Ponadto w badanym okresie następował z jednej strony proces degradacji drobnej szlachty, z drugiej zaś rozwarstwienia wsi. Oba te procesy do II wojny światowej były bardzo powolne, ale tak czy inaczej oznaczały tendencję do niwelacji różnic między tymi dwiema grupami. O szlachcie podlaskiej mawiano z przekąsem, że posiada takie fortuny, że gdy na jednej z nich położy się pies, to już ogona nie zmieści. W powiedzeniu tym zawarta jest kpina z aspiracji, niewspółmiernie wielkich w stosunku do faktycznej sytuacji ekonomicznej „szaraków". Szlachcic zagrodowy pracował w polu tak samo jak i chłop, prawdopodobnie niewiele częściej niż chłop zatrudniał parobków i dziewki, szlachcianka pracowała nie mniej ciężko od chłopki i wykonywała te same co chłopka prace. W cha- „ łupach szlacheckich stały podobne proste sprzęty, wśród których były krosna, na co dzień używano takich samych naczyń, pożywienie było identyczne (dopiero pod koniec XIX w. rozpowszechnił się zwyczaj szlachecki picia źle parzonej herbaty). Starsi mężczyźni ubierali się podobnie jak chłopi, a pewne odmienności w kroju i kolorze surdutów zacierały się w miarę rozpowszechnia-

[150] V.Balčiunas, Lietuvos kaimu zemés tvarkymas Istorijos, ukió irstatistikos śviesoje, Kaunas 1938; Dobrowolski, op. cit., s. 81-86; M.Janik, Sprawa ludowa na Litwie w XIX wieku, Lwów 1935; O. Kolberg, Dzieła, t. 28, s. 31-32; M.Meskauškiene, Ekonomine Lietuvos padetis pirmojo pasaulinio karo, isvakarese (1900-1913), Wilnjus 1963; L.Muljavičjus, M.Jučas, Niekotoryje woprosy genezisa kapitalizma w Litwie, Wilnjus 1968; J.Ochmański, Historia Litwy, s. 206-225; J.Ochmański, Litewski ruch narodowo-kulturalny; M.Römer, Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego, Lwów 1908; M.Römer, Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie, Kraków 1906; A.Rymka (Rimka), Lietuviu tautos atgimimo socialiniai pagrindai ir „Auszros" - „Vasto" Gadynes (1383-1893) socialekonominiai zastai, Kaunas 1932; A. Rymka (Rimka), Ustrój gospodarczy w Litwie przed wielką wojną. Badania statystyczne, tłum. z litewskiego (brak tłumacza), Wilno 1920; A.E. Senn, The Emergence of Moder Lithuania, New York 1959; Sokolewicz, op. cit., s. 84 i inne J.Totoraitis, Klasztor mariampolski księży marianów, tłum. z litewskiego B. Jakimowicz, Gereford 1964; J.Totoraitis, Marianie na Suwalszczyźnie, tłum. z litewskiego J.Grisans, Stockbridge 1966; K.Wincławski, Przemiany środowiska wychowawczego wsi peryferyjnej. Studium wioski Ciche Górne powiatu nowotarskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk1971; k. Zawistowicz-Adamska, Społączność wiejska. Wspomnienia i materiały z badań terenowych. Zaborów 1937-38, wyd. 2, Warszawa 1958; k. Zawistowicz-Adamska, Pomoc wzajemna i współdziałanie w kulturach ludowych, „Prace i Materiały Etnograficzne", t. VIII-IX, Lublin 1950-1951, s. 1-154.

nia się ubrań fabrycznych. Jak chłopów, tak i drobną szlachtę cechowało ogromne przywiązanie do ziemi, patriarchalne stosunki w rodzinie (choć rola kobiety w rodzinach szlacheckich była większa niż w chłopskich), oszczędność, uleganie zabobonom. Stan oświaty elementarnej nie był w sumie wyższy, bowiem szlachta zagrodowa, która doceniała wykształcenie i widziała w nim szczebel w karierze i „wybiciu się", wzdragała się przed posyłaniem dzieci do szkół, aby nie dzieliły ławy szkolnej z dziećmi chłopskimi. Jeśli kogoś było na to stać, to posyłał syna do miasta „na stancję". Najzdolniejsza młodzież szlachecka kierowała się na księży, inna - na urzędników, najmniej zdolni - na subiektów. Wreszcie znaczna część musiała powrócić na wieś, nie znajdując dla siebie godnego zajęcia.

Jeśli szlachta zagrodowa i jej siedziby różniły się od chłopów i zagród chłopskich, to - jak zgodnie podkreśla się we wszystkich opisach - na niekorzyść tych pierwszych. Gospodarstwa drobnoszlacheckie były bardziej zaniedbane, w obejściach panował nieporządek, drogi we wsiach szlacheckich były szczególnie źle utrzymane, brak było rowów, ścieków i mostków. Podwórka były zabłocone, domy - nie bielone, okiennice - nie malowane i nie myte okna. Równie powszechnie panował pogląd, że i higiena osobista drobnej szlachty stała niżej od chłopskiej. Chłopki nazywały szlachcianki „flejami" i uważały, że są one niezwykle niezaradne w gospodarstwie; mimo ciągłej pracy mają stale nieporządek. Poza tym wsie drobnoszlacheckie różniły się od chłopskich pewnymi innymi cechami. Zasiedziałość rodzin szlacheckich podkreślały stare drzewa, rosnące przy domach. Prawie każde gospodarstwo miało mały sadek, ogródek, sadzawkę. Typowymi szczegółami architektury drobnoszlacheckiej był ganeczek, większa liczba szyb w oknach, nieco większe rozmiary domów, inne rozplanowanie wnętrz. „Wyższość" społeczną symbolizowały niektóre sprzęty, na ogół nie używane: powóz, fortepian, serwantka ze srebrem, firanki w „paradnym" pokoju, stół z lampą, robótki szydełkowe na meblach, kwiaty w oknach, kanapa, obrazy częstochowskie, czasem książka. Szafy musiały być wielkie, a łóżka bardzo wysoko zasłane. Mężczyźni starali się wyróżnić od chłopów przede wszystkim świątecznym ubiorem. Bohater jednego z utworów Klemensa Szaniawskiego - Junoszy „... ubierał się nie z waszecia, ale zupełnie po miejsku. Na codzień, na podróże, włóczenie się po jarmarkach, na targi, używał butów z wysokimi cholewami, kożucha i burki z kapturem, ale w święto nosił krochmalone gorsy, kołnierze i mankiety, nie zapominał o jaskrawym krawacie i szpilce z koralową główką. Miał czarny garnitur, kamasze, kapelusz kastorowy, porządne palto, w razie niepogody kalosze i parasol. Używał okularów w talmigoldowej oprawie, miał «porte-cigarre skórzane i tabakierkę". Opisany szlachcic był zresztą najzamożniejszym przedstawicielem swojej wsi, wzbogaconym na parcelacji i spekulacjach. Syn jego był „wielkim elegantem" - szył ubrania w samej Warszawie. Młodzież męs**ka** naśladowała w ubiorze urzędników miejskich, ziemian lub młodzieńców kształcących się w miastach. Zamiast butów z cholewami lub chust noszono teraz kamasze i krawaty. Władysław Smoleński pisał, że wystrojony modnie młodzieniec miał „skarykaturowany wygląd małomiasteczkowego rzemieślnika". Odrębnością ubrania nie tylko od święta, ale i na co dzień, starały się zaimponować kobiety. Naśladowały one także modę miejską i tak samo doprowadzały ją do absurdu. Symbolami szlachcianek były parasolka, rękawiczki i kapelusz z kwiatami i wstęgami. Bez nich nie można było pokazać się w mieście lub w kościele. Nawet do pracy w polu zakładano czepeczki, ponieważ chustka była nakryciem głowy chłopek. Jeszcze w latach 50-tych XX w., w Polsce Ludowej, kobiety z wsi podlaskich zakładały rękawiczki do pielenia, bowiem praca gołymi rękami nie przystała „szlachciance". Kobiety odznaczały się jednak pracowitością i bardzo wcześnie zaprawiały się do trudów życia. Nie były damami salonowymi, pracowały jak chłopki, ale tym bardziej za. wszelką cenę starały się podnieść swoją rangę społeczną odmiennością stroju i zachowania. Rygorystycznie przestrzegały tego, co wypada i nie wypada, rozwijały szczególne maniery zachowania się i mówienia, wyśmiewane przez zewnętrznych obserwatorów. Tak np. charakterystyczne było wysokie zarzucanie nogi na nogę w czasie rozmowy, „dla dodania sobie animuszu" lub pieszczotliwe zmiękczanie słów przez panny („Jeziu, jakziem się

psielękła"). Zarówno mężczyźni, jak i kobiety szlacheckie lubili perorować, akcentując z przesadą słowa i tworząc własne powiedzenia. Dzieciom nadawano rozmaite wyszukane imiona. Szlachcic zagrodowy cechował się dużą zarozumiałością, uważał się za największego znawcę rozmaitych dziedzin życia. Stwierdzano też, że był bardziej przesądny niż chłop. Inne cechy własne - to zuchwalstwo i buta, fantazja i niesłychane pieniactwo jako wynik tych pierwszych cech. Mimo zarozumiałości i zuchwałości w towarzystwie szlachcic zagrodowy zachowywał się nieufnie, łatwo zaperzał się i obrażał. Nieustanne, choć może nie zawsze uświadomione poczucie zagrożenia (perspektywa deklasacji) sprawiało, że wszędzie dopatrywał się on ataku na własną godność lub chęci ubliżenia. Nie zasklepiano się jednak we własnym gronie rodzinnym i starano się wieść aktywne życie towarzyskie. Chrzciny i wesela były huczniejsze od chłopskich, pogrzeby - kosztowniejsze, jeżdżono w odwiedziny nieraz w dość odległe strony. W czasie przyjęć i spotkań urządzano zabawy i gry towarzyskie, wspólne śpiewy i tańce. Na doroczne nabożeństwa żałobne za dusze zmarłych krewnych przyjeżdżało do stu osób, goszczonych przez tego, który opłacał mszę[151].

Drobna szlachta słynęła z pieniactwa nie tylko dlatego, że skora była do obrazy i miała nieco opaczne pojęcie godności osobistej. Powodem licznych procesów było także swoiste poczucie uczciwości. Proste kradzieże były potępiane, ale szkodnictwo stało się rodzajem sportu. Nocą wyprowadzano konie i bydło na łąki sąsiadów, wpuszczano w cudze zboże, nawet jeśli było to zboże najbliższych krewnych. Kiedy poszkodowany zajmował zwierzęta, dochodziło do bójek. Powodem kłótni stawały się także wspólnoty pastwiskowe lub sprawy posagów, o które zaciekle walczono. Małżeństwa zawiązywano pod kątem wysokości posagu, oprócz którego tylko jedną rzecz ceniono najbardziej: pochodzenie. Małżeństwo z chłopem lub chłopką, bądź też z osobą, której nazwisko nie kończyło się na „ski" uważane było za mezalians i bardzo rzadko dochodziło do skutku.

Przekonanie o własnej odrębności i wyższości nad chłopem było bardzo silnie ugruntowane. Pieczołowicie zachowywano wszelkie papiery i dowody szlachectwa, w izbach wieszano pod szkłem herby i ozdobne napisy w rodzaju: „To jest herbu Prawdzie a wyobrażenie". Szlachta zagrodowa nie chciała się „pospolitować" z chłopstwem (dopuszczalne to było jedynie na terenie karczmy) i odcinała się od wszelkiej współpracy z wsią, od wspólnych inicjatyw i akcji. Z niechęci do gromadnego działania bierze się między innymi zaniedbanie dróg wiejskich. W stosunkach z przedstawicielami różnych grup społecznych obowiązywały pewne ustalone zwroty. Chłop do szlachcica zwracał się „waćpan", żyd do szlachcica - „wasan". Szlachcic do chłopa mówił „wy", do Żyda - „ty". Chłop w ustach szlachcica nie miał nazwiska. W stosunku do szlachty zamożnej, do obywateli ziemskich szlachcic zagrodowy bywał uniżony i służalczy. Mawiano jednak, że „szlachcic wśród szlachty zawsze sobie miejsce znajdzie" - drobną Bzlachtę i ziemiaństwo charakteryzowało pewne poczucie więzi. Nawet arystokracja odnosiła się dość łaskawie do zagrodowców. Pozdrawiano ich ze swoistym szacunkiem, zapytywano o zdrowie żon, w wypadku wizyty związanej z interesami - bo poza tym niezapraszano ubogiej szlachty - podsuwano krzesło, podczas gdy chłop musiał rozmawiać z panem na stojąco. Odtrącona towarzysko przez ziemiaństwo młodzież szlachecka lgnęła do drobnomieszczaństwa, do rzemieślników lub najchętniej do inteligencji małomiasteczkowej. Ulubionymi rozrywkami była gra w karty i libacje w miasteczkach.

[151] O drobnej szlachcie na podstawie: Biernacka, Wsie drobnoszlacheckie..., r. Czepulis, Uwarstwienie społeczne Królestwa w świadomości współczesnych, [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. I, s. 366-368; J.K.Gregorowicz, Powieści i opowiadania. Zbiór pierwszy, Warszawa 1876; s. Grudziński, Łokciem i miarką, Warszawa 1879; k. Junosza (Szaniawski), Buda na karczunku.Powieść z życia szlachty zagonowej, Warszawa 1879; k. Junosza, Szlachta zagonowa; Łuniewski, op. cit.; Ruppertowa,op. cit.; W.Smoleński, Drobna szlachta, „Ateneum", 1879, t. I, s. 213-226, 495-509, t. II, s. 103-125; Smoleński, Drobna szlachta w Królestwie Polskim; W.Smoleński, Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej, Kraków 1908; W.Smoleński, Szlachta, w świetle własnych opinii, Warszawa 1880; A.Sroga, Szlachcic na zagrodzie, „Świat", r. 1958, nr 15, s. 4-5; Zajączkowski, op. cit.; „Echa..." r. 1898, nr 21, s. 3.

Pojęcie szlachectwa było bardzo mgliste. Nazwisko na „ski", herb i zawołanie były przecież tylko zewnętrznymi jego atrybutami, choć - należy to przyznać - przyjmowanymi często za samą istotę odrębności. Nie tylko obecnie, ale już w XIX w. podejmowano próby dowiedzenia się, na czym drobna szlachta opiera swoje przeświadczenie o odrębności i wyższości. Wypowiedzi zapytywanych świadczyły o braku rozeznania w tej kwestii. Rozwinięte wśród właściwej szlachty wyobrażenia o „naturalnym" podziale funkcji w społeczeństwie czy o szlachectwie „krwią kupionym" itp. były zbyt skomplikowane dla nieoświeconej drobnej szlachty. Mawiano najczęściej do chłopów: „Szlachcic jak się rodzi - już prawo zna, a ty chamie co?". Najbardziej skonkretyzowany był pogląd, że różnica między szlachcicem zagrodowym a chłopem polega na tym, że ten pierwszy nigdy nie odrabiał pańszczyzny i nigdy nie był poddanym. „Nie był bijany we dworze" - jak mawiano.

Antagonizm szlachecko-chłopski był bardzo silny, mimo że drobna szlachta i chłopstwo posiadały wspólne interesy klasowe. Chłopi kpili z zagrodowców i obdarzali ich wielką nieżyczliwością w rewanżu za upokorzenia, jakich od nich doznawali. W kpinach tych wyrażała się postawa obronna, trudno natomiast dopatrzeć się zawiści i ukrytej chęci dostania się do wydrwionego środowiska. Złośliwe i rubaszne piosenki, przezwiska itp. notowali obserwatorzy od Kolberga po współczesnych nam badaczy. Dochodziło do kłótni i bójek, zwłaszcza wśród dzieci siedzących na jednej ławie szkolnej. W maju 1898 r. zanotowano między innymi krwawą rozprawę chłopów ze szlachtą zagrodową pod Ostrowią. Rozparcelowano tu majątek, w którego podziale wzięło udział około 50 rodzin drobnoszlacheckich. Na majątku ciążyły jednak nieuregulowane serwituty. Kiedy szlachta zasiała pastwiska, do których chłopi rościli sobie pretensje, ci ostatni wypuścili na zasiewy bydło. Nowi nabywcy ziemi zaczęli je zajmować, a wówczas chłopi uzbrojeni w kłonice rzucili się na zagrodowców. Zabito wówczas dwie osoby i kilka ciężko raniono. Bójki na tle antagonizmów szlachecko-chłopskich zdarzały się jeszcze w latach 50-tych i 60-tych XX w. Maria Biernacka opisuje, jak w 1939 r. chłopcy ze wsi chłopskiej poszli na zabawę do wsi szlacheckiej, ale żadna „szlachcianka" nie chciała z nimi tańczyć. Mieszkańcy tych dwóch wsi toczyli walkę o nową szkołę , aby ich dzieci nie musiały uczyć się razem. Po II wojnie zdarzało się, że młodzież z wielu wsi chłopskich na ziemiach północno-wschodnich nie chodziła na zabawy do niektórych innych wsi, ponieważ są to wsie „szlacheckie" (lub odwrotnie). Jednakże w czasie wielkich wydarzeń rewolucyjnych antagonizm chłopsko-drobnoszlachecki schodził na dalszy plan, ujawniał się natomiast antagonizm podstawowy - klasowy. W wydarzeniach 1905-1907 r. miały miejsce walki z dworem, nie notowane są natomiast walki chłopów z drobną szlachtą. Tym razem chłopi walczyli o ziemię - ostrze tej walki godziło więc w tych, którzy posiadali jej nadmiar i którzy sami jej nie uprawiali. W czasach '"normalnych" konflikty między dworem a wsią na badanym przez nas obszarze nie ujawniały się.

Tradycjonalizm drobnoszlachecki był tak silny, że w latach międzywojennych powstały osobne instytucje do spraw szlachty zagrodowej (komitet, komisja naukowa, czasopisma, związek itp.). Mimo rewolucyjnych przemian struktury społecznej, jakie dokonały się w Polsce po II wojnie, przesądy szlacheckie pozostały niezwykle silne; możemy je obserwować jeszcze do dziś.

W świetle wszystkich opisów, z jakimi mieliśmy do czynienia, zresztą wyjątkowo zgodnych, obraz drobnej szlachty wypada raczej niekorzystnie. Nie chcemy silić się na rzekomy obiektywizm badawczy - nie można uchylić się od opinii wartościującej, jeśli bada się tego typu zjawiska społeczne. Naszym zdaniem szlachta zagrodowa była warstwą szkodliwą ekonomicznie i społecznie. Opisane tu cechy światopoglądu i tradycjonalizm hamowały postęp w prowadzonej przez nią gospodarce. Drobna szlachta petryfikowała istniejące bariery społeczne (nie tylko między chłopstwem a nią samą), głosiła wsteczną ideologię, hamowała demokratyzację stosunków. Pojęcie własnej wyższości pcha**ło** drobną szlachtę do takich zachowań, które w konsekwencji jej samej nie przynosiły awansu społecznego. Ambicje wydostania się na wyższy szczebel drabiny społecznej są właściwe każdej warstwie (z wyjątkiem tej „najwyższej") i mają bardzo często pozytywne konse-

kwencje. Jeżeli nie są one realizowane w sposób patologiczny społecznie, prowadzą nieraz do rozwoju oświaty, zwiększają obroty kapitału itd. Natomiast ambicje drobnej szlachty były realizowane w sposób zachowawczy. Dążono do utrwalenia przestrzałych pojęć i przesądów, zaś energię obracano na manifestowanie wyższości w sposób karykaturalny. Nie jest chyba przypadkiem, że do dnia dzisiejszego brak postępu i panoszenie się postaw kołtuńskich są szczególnymi cechami tych terenów, na których najgęściej siedziała szlachta zagrodowa. Jednakże posunęlibyśmy się zbyt daleko w tej subiektywnej ocenie, gdybyśmy nie oddali drobnej szlachcie sprawiedliwości pod jednym chociaż względem: warstwa ta charakteryzowała się silnie rozwiniętym poczuciem patriotyzmu i tłumnie uczestniczyła we wszystkich zrywach wolnościowych. Czy cechę tę można wiązać z poczuciem godności osobistej, niezależności czy też charakterystyczną wojowniczością zagrodowców? Jest to prawdopodobne. Natomiast nie umiemy sformułować ostatecznie opinii, czy patriotyzm drobnej szlachty był czynnikiem wystarczającym dla jej rehabilitacji z punktu widzenia odgrywanej przez nią roli społecznej.

Rozdział XV

SPOŁECZNOŚCI MAŁOMIASTECZKOWE

Przypomnijmy na wstępie kilka faktów, które wpływały decydująco na obraz stosunków społecznych w miastach i miasteczkach północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego. Po pierwsze, miasta i osady zamieszkane były głównie przez ludność żydowską. Stanowiła ona większy procent mieszkańców niż w większości miast i osad na innych terenach Królestwa. Po drugie, większość ludności chrześcijańskiej, która mieszkała w miastach i osadach, trudniła się rolnictwem jako zajęciem jedynym albo najważniejszym. W ten sposób dokonywał się pewien podział pracy między ludnością chrześcijańską i żydowską, chociaż nie był on konsekwentny. Po trzecie, nie licząc Łomży - żadne miasto nie stanowiło większego ośrodka produkcji przemysłowej lub rzemieślniczej, nie było rozwiniętym rynkiem na jakieś określone towary ani nie wyróżniało się żadnym szczególnym charakterem produkcji. Kilka miast ożywiło się dzięki kontrabandzie, jak np. Wierzbołowo, Grajewo, częściowo Szczuczyn i Ostrołęka, jednak na względnym ożywieniu handlu kończy się ich specyfika ekonomiczna. Po czwarte, większą aktywność gospodarczą wykazywały - pozy wymienionymi - te miasta, które były, bliżej położone Warszawy lub stanowiły etap na drodze z najdalszych zakątków Królestwa ku stolicy, przy czym miasta litewskie były skierowane bardziej w stronę Niemna i ziem pruskich.

Niedorozwój ekonomiczny miast i miasteczek badanego obszaru sprawiał, że również struktura społeczna - jeśli abstrahować od stosunków narodowościowych - była dość uproszczona. Najbardziej komplikował jej obraz układ stosunków narodowościowych i wyznaniowych, bowiem w badanym przez nas okresie grupy odmienne pod tym względem były nieprzenikalne, Zwłaszcza chrześcijanie i Żydzi mieli swą własną hierarchię społeczną, nieporównywalną według jednej skali.

Liczbowe ujęcie struktury społecznej lub zawodowej ludności miast i osad jest niemożliwe na skutek braku odpowiednich źródeł. Tymczasem bez ogólnej orientacji w proporcjach między poszczególnymi grupami nie będziemy sobie zdawać sprawy z wagi rozmaitych zjawisk społecznych. Dlatego pokusiliśmy się o szacunkowe odtworzenie tych proporcji, ujętych zresztą w dużym przybliżeniu. Podstawą szacunku był spis powszechny z 1897 r. oraz wyrywkowe i rozproszone informacje z lat 1890-1905 dotyczące poszczególnych miejscowości, zawarte w materiałach cytowanych głównie w rozdziałach I, III-V i w aneksie 5.

Spis z 1897 r. szereguje ludność według źródeł utrzymania, uwzględnia jednak tylko poszczególne dziedziny działalności (np. gałęzie produkcji), nie rozróżnia natomiast właścicieli środków produkcji i osób zatrudnionych najemnie w tych dziedzinach. Wyodrębniona w spisie kategoria robotników dniówkowych nie obejmuje części robotników fabrycznych, robotników w rzemiośle, rolnictwie czy najemników w handlu. Ta właśnie część ludzi żyjących z najemnej pracy fizycznej została włączona - wraz z właścicielami i personelem administracyjno-technicznym - do kategorii „przemysł", „handel", „rolnictwo". Materiał spisowy jest więc uszeregowany w sposób dla nas mało przydatny, a kryteria tego uszeregowania były niemożliwe do uściślenia. Stąd, też zapewne biorą się duże rozbieżności struktury poszczególnych miast i osad. Znacznie bardziej zgodne ze sobą są wyniki, jakie uzyskaliśmy na podstawie informacji nie pochodzących ze spisu, a dotyczących głównie liczby kupców, rzemieślników, robotników i rolników. Tak więc materiały spisowe nie mogą być podstawą badania struktury społecznej - wymagają one weryfikacji i uzupełnień. Zmuszeni jesteśmy pominąć w tym miejscu dokładny opis metody, którą się posłużyliśmy. Zaznaczymy jedynie, że obliczając udział rze-

mieślników itp. w ogólnej liczbie ludności przyjęliśmy, że jedna przeciętna rodzina składała się z 4 osób. Wyniki przedstawiamy w tab. 87.

W północno-wschodnich miasteczkach średnio 45% mieszkańców stanowili chrześcijanie i 55% - Żydzi. Wśród chrześcijan przeważała ludność utrzymująca się z rolnictwa i pokrewnych zajęć.

Tabela 87

Hipotetyczna struktura zawodowo-społeczna ludności miast i osad północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w. (w procentach)

Grupy wyznaniowe	Źródło utrzymania												
	kapitały, renty, emerytury itp.	szkolnictwo, urzędy, prebendy, wolne zawody	handel a)	drobny handel a)	rzemiosło	przemysł	rolnictwo b)	służba w instytucjach c)	zajęcia nieokreślone	najemna praca dniówkowa, służba domowa	margines społeczny d)	zajęcia niezaszeregowane	Ogółem
Chrześcijanie	4,6	4,4	2,5	4,9	3,5	2,0	10,4	2,5	0,9	4,5	0,8	4,0	45
Żydzi	4,0	2,9	5,5	11,2	8,5	2,0	0,9	0,7	0,9	16,3	0,1	2,0	55
Razem	8,6	7,3	8,0	16,1	12,0	4,0	11,3	3,2	1,8	20,8	0,9	6,0	100

a) Kategoria „handel" zawiera osoby handlujące (lub posiadające restauracje, traktiernie itp.) na podstawie oficjalnych uprawnień i zarejestrowane przez Warszawski Komitet Statystyczny. „Drobny handel" - to pozostała część ludności handlującej, uchwycona przez spis z 1897 r. (w tym także osoby udzielające kredytu, właściciele loterii, gospód itd.).

b) W tym także ogrodnictwo, hodowla, leśnictwo, rybołóstwo, myśliwstwo.

c) Służba pocztowa, kolejowa, kościelna, cmentarna, drobni funkcjonariusze.

d) Prostytutki i osoby przebywające w więzieniach (liczbę więźniów przeliczano w stosunku do ludności wszystkich badanych miast a nie tylko tych, w których znajdowały się więzienia).

Uwidoczniona w tab. 87 ta kategoria ludności obliczona jest na podstawie spisu z 1897 r. - notowania Warszawskiego Komitetu Statystycznego wykazują, że osoby posiadające ziemię wraz z ich rodzinami stanowiły średnio 25% mieszkańców. Rozbieżność wynika stąd, że spis brał pod uwagę źródła utrzymania, a pozostałe notowania - wszelkich posiadaczy ziemi, o ile nawet ich główne źródła utrzymania były pozarolnicze. Ziemię mogli więc posiadać także rzemieślnicy, osoby trudniące się handlem lub utrzymujące się „z kapitału". Wśród ludności żydowskiej przeważały warstwy spauperyzowane i sproletaryzowane, na drugim miejscu stała ludność utrzymująca się z handlu. Oficjalne notowania wykazują znacznie mniejszą ilość kupców (licząc w to wszystkich handlujących, nie tylko członków gildii) niż spis - jest to zrozumiałe. Wydaje się, że bez większej omyłki możemy potraktować notowania oficjalne jako odpowiednik zamożniejszej i bardziej ustabilizowanej grupy, po odjęciu której od liczb wykazywanych w spisie pozostanie nam handel pokątny, uliczny itd.

Dane z tab. 87 są wynikiem dokonanych przez nas grupowań i przeliczeń. Możemy posunąć się jeszcze dalej i na ich podstawie obliczyć hipotetyczną strukturę społeczną miasteczek północno-wschodnich, uwzględniając grupy społeczne zbliżone do takich grup, jakie wyróżniane są na podstawie kryterium prestiżu (tab. 88 i Fig. 25). Wyróżniliśmy następujące kategorie (byliśmy oczywiście skrępowani istniejącymi źródłami, które nie pozwalają na większą swobodę manipulacji): 1 - elitę małomiasteczkową, do której zaliczyliśmy wyróżnianych w źródłach urzędników, nauczycieli, kler, żyjących z rent i kapitałów, przedstawicieli wolnych zawodów (elitą nazwaliśmy wyłącznie ludność chrześcijańską); 2 - inteligencję żydowską, 3 - drobnomieszczaństwo, w skład którego weszli kupcy (kategoria „handel" z tab. 87), rzemieślnicy, drobni funkcjonariusze, 4 - lumpenburżuazję, czyli inaczej dolne

warstwy drobnomieszczaństwa, na pół sproletaryzowane, do których zaliczyliśmy drobny handel, osoby o zajęciach nieokreślonych i dorywczych; 5 - chłopstwo albo inaczej wszystkie osoby utrzymujące się z rolnictwa i pokrewnych zajęć, ale będące właścicielami ziemi i członkami ich

Tabela 83

Hipotetyczna struktura społeczna miast i osad północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku
(w procentach)

Grupy wyznaniowe	Elita małomiasteczkowa	Inteligencja żydowska	Drobnomieszczaństwo	Lumpenburżuazja	Chłopstwo	Ludność sproletaryzowana	Lumpenproletariat	Ogółem
Chrześcijanie	9,0	-	8,1	5,3	9,4	8,4	4,8	45,0
Żydzi	-	2,9	17,8	11,0	0,8	20,4	2,1	55,0
Razem	9,0	2,9	25,9	16,3	10,2	28,8	6,9	100,0

rodzin; 6 - ludność sproletaryzcwaną, do której zaliczyśmy robotników fabrycznych, tzw. najemnych robotników dniówkowych i służbę domową; 7 - lumpenproletariat, czyli nazwane tak umownie grupy osób znajdujących się w więzieniach, prostytutki, osoby nie dające się zaszeregować do żadnej z poprzednich grup. Do „ludności sproletaryzowanej" doliczyliśmy pewną liczbę osób, a mianowicie 1/10 rzemieślników, 1/10 osób trudniących się drobnym handlem i 1/10 rolników. Taka poprawka jest chyba niezbędna, bowiem w wymienionych tu kategoriach spisowych znajdowali się - oprócz właścicieli środków produkcji - także zwykli najemnicy.

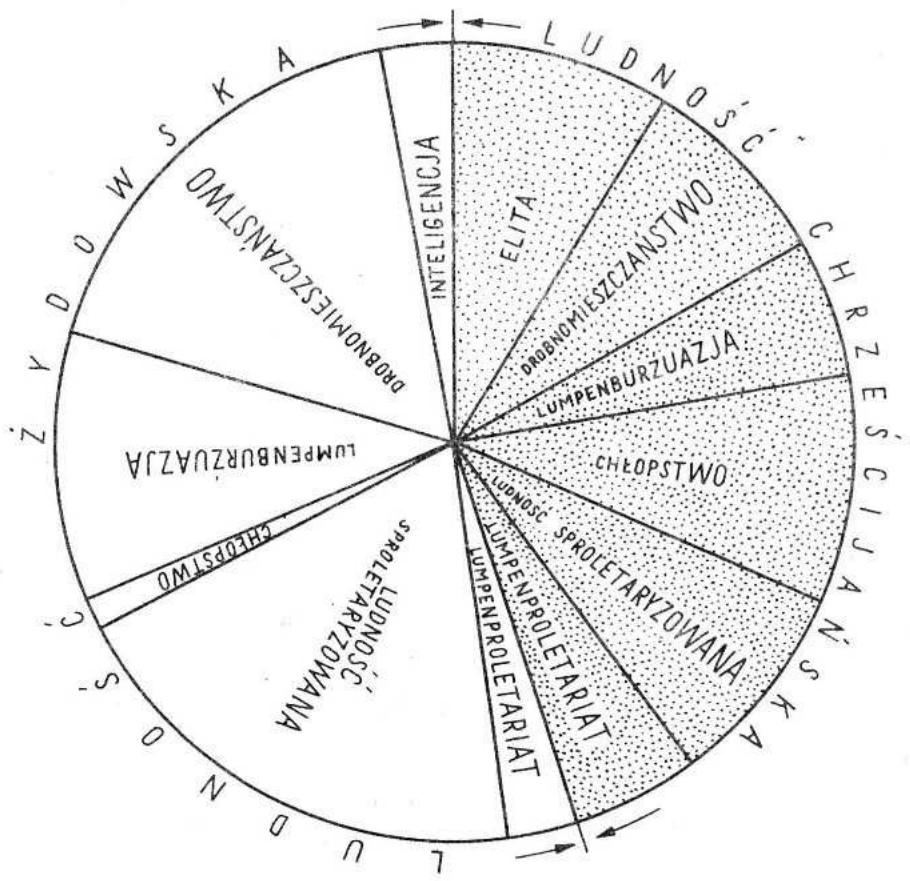

Fig. 25. Schemat struktury narodowej i społeczno-zawodowej w północno-wschodnich miastach Królestwa Polskiego ną przełomie XIX i XX w.

Liczby uzyskane metodą szacunku wydają się prawdopodobne i jeśli nawet trudno uznać je za wynik dostatecznie wiarygodny, to przecież pozwalają na uporządkowanie poglądów na społeczeństwo miast i miasteczek badanego obszaru. Od tego przeciętnego obrazu odbiegała sytuacja w Łomży i nieco - w Pułtusku. W Łomży urzędnicy, nauczyciele i przedstawiciele wolnych zawodów stanowili znacznie większy odsetek ludności, mniej natomiast było rolników. Skład ludności żydowskiej nie różnił się od jej składu w małych miasteczkach, jedyną różnicą był większy udział osób żyjących z kapitału. Natomiast w Pułtusku (tak jak i w Łomży) więcej niż przeciętnie znajdujemy rzemieślników i robotników. Różnice między pozostałymi miejscowościami polegały głównie na zmiennych (w stosunkowo niewielkich granicach) proporcjach między udziałem ludności utrzymującej się z handlu bądź z rolnictwa.

Jak mały był udział ludności zamożnej w ogólnej liczbie mieszkańców miast, świadczy przykład Łomży, w której przecież udział ten był na pewno i tak wyższy niż w mniejszych miastach. W 1910 r. prawo wyborcze do łomżyńskiej rady miejskiej posiadało 100% Rosjan, 3,6% Polaków oraz 3,6% Żydów. Przysługiwało ono bądź to właścicielom nieruchomości, opodatkowanym na rzecz miasta, bądź też osobom, które płaciły co najmniej 96 rb. komornego rocznie. Były to więc warstwy średniozamożne i jeżeli przyjąć liczebność rodzin taką samą, jak uprzednio, to stano- wiły one około 15% ludności polskiej i 15% żydowskiej[152].

[152] Pierwaja wsieobszczaja pierepis' nasielenija Rossijskoj Imperii, op. cit.,

Z punktu widzenia charakteru stosunków społecznych i uwarstwienia najistotniejsze jest, w jaki sposób struktura klasowa odzwierciedlana jest w świadomości społecznej. To bowiem odbicie („jaźń odzwierciedlona" – jeśli powołać się na polskie tłumaczenie terminu użytego przez Floriana Znanieckiego) determinuje zachowanie się jednostek i grup względem siebie, wpływa na postawy i aspiracje życiowe. Tym samym więc kształtuje ono rzeczywistą sytuację grup i jednostek[153]. Odbicie struktury społecznej w świadomości ówczesnych mieszkańców ziem północno-wschodnich możemy badać wykorzystując rozmaite bezpośrednie i najczęściej - pośrednie wypowiedzi. Doskonałym źródłem są lokalne czasopisma, jak „Echa Płockie i Łomżyńskie", których współpracownicy i korespondenci przekazywali często spontanicznie wyobrażenia swego środowiska. Byli oni często w sposób niezamierzony nosicielami uprzedzeń i przesądów klasowych i religijnych. Wśród takich opinii i poglądów rysuje się podział ludności chrześcijańskiej miast i osad na „lud pracujący", składający się głównie z rzemieślników (stąd czasem nazwa „ludność rzemieślnicza") i czasami z robotników przemysłowych, „inteligencję" oraz „wyrobników" albo „biedotę", „nędzarzy". W grupie „ludu pracującego" nie plasuje się zazwyczaj kupców, którzy dla ówczesnych obserwatorów są najwyraźniej trudną do zaszeregowania grupą. W oczach przedstawicieli warstw wyższych lud jest zresztą na ogół bardziej jednorodny niż w o- czach drobnomieszczaństwa i nie wyróżnia się jego niższej i wyższej warstwy. Natomiast sami rzemieślnicy starali się przeciwstawić wyrobnikom, tak jak chłopi-gospodarze starali się odciąć od ludności bezrolnej. Skrzętność, pracowitość i uczciwość starano się przeciwstawić biedocie, która na skutek ciemnoty, braku pracy i nędzy dopuszczała się „zdrożnych czynów". Była ona obiektem litości warstw wyższych i akcji charytatywnej, do której chętnie przyłączali się właściciele zakładów rzemieślniczych, mogąc w ten sposób zamanifestować wyższość swojej pozycji życiowej.

Wyższy szczebel hierarchii stanowiła ludność chrześcijańska, nazywana „inteligencją". Pod pojęciem tym rozumiano jednak cc innego niż rozumie się dzisiaj bądź to potocznie, bądź w opracowaniach socjologicznych i historycznych. Do „sfer inteligentnych" miast i miasteczek północno-wschodnich w końcu XIX i na początku XX w. zaliczano funkcjonariuszy władz lokalnych, rejentów, sędziów, komisarzy włościańskich, inspektorów podatkowych, lekarzy, aptekarzy, księży, nauczycieli, oficerów, a także kupców i obywateli ziemskich oraz co znaczniejszych dzierżawców dóbr. Lekarz z Ostrowi pisał w 1898 r., że do „inteligencji" powiatowej „z trudem da się zaliczyć pół tysiąca osób", inaczej 165 rodzin. W liczbie tej było 45 rządców, ziemian i dzierżawców, 30 księży, 8 aptekarzy, 6 lekarzy, 15 nauczycieli, 40 rodzin urzędników prywatnych i miejskich. Wśród tych 165 rodzin 1/4 mieszkała w Ostrowi, zaś 12-15 osób miało wyższe wykształcenie. Członkami resursy obywatelskiej w tym samym mieście (resursa działała do 1898 r.) było 10 przedstawicieli wolnych zawodów (lekarze, adwokaci i aptekarze), 4 obywateli ziemskich, 26 urzędników i 18 wojskowych. Na terenie Towarzystwa Dobroczynności, założonego w 1889 r., działało 20 urzędników, 14 księży, 10 obywateli ziemskich, 12 lekarzy, aptekarzy, adwokatów i kupców[154].

Na pojęcie inteligencji nakładały się więc tutaj rozmaite kryteria, które nie zawsze musiały występować w komplecie. Należało do nich szlacheckie pochodzenie, wykształcenie, majątek względnie wysokość dochodów, spełniana funkcja lub władza. Osoby legitymujące się szlacheckim pochodzeniem mogły nie mieć wykształcenia szkolnego, wystarczyło, jeśli zdobyły odpowiednią ogładę towarzyską. Dobre wychowanie było zresztą uważane za nieodłączny atrybut szlacheckości. Ocena dobrego wychowania dokonywana była z punktu widzenia szlacheckich

[153] Literatura poświęcona problemom stratyfikacji i świadomości społecznej jest tak rozległa, że musimy zrezygnować z wymienienia choćby tylko tych pozycji, które najbardziej wiążą się z naszymi zainteresowaniami. Pomijamy też rozważania na temat podziału społeczeństwa polskiego, kryteriów klasyfikacji poszczególnych warstw i związanych z tym kłopotów. Pewne sprawy związane z tą problematyką poruszaliśmy już w artykule: E.Kaczyńska, Drobnomieszczaństwo polskie i zamierzamy jeszcze do nich powrócić w oddzielnym opracowaniu.

[154] „Echa.,.", r. 1898, nr 17, s. 1, r. 1899, nr 33, s. 3.

norm postępowania. Nic dziwnego, że dobre wychowanie utożsamiano wprost z pochodzeniem, czego dowodzi pojęcie „szlachetności w obejściu". Jeśli mógł się nią wykazać człowiek z ludu - stawał się sensacją i obiektem najwyższych pochwał. Takie osoby były jednak na ogół fikcyjnymi postaciami „postępowych" powieści szlacheckich. Wydaje się też, że kupców zaliczano do inteligencji nie tyle na podstawie zamożności, ile na podstawie pochodzenia. Pisaliśmy już, że drobna szlachta chętniej posyłała synów do handlu niż do rzemiosła i o tym, jak złożona była genealogia polskiej drobnej burżuazji. Z napływem do handlu drobnej szlachty spotykamy się zresztą w bezpośredni sposób. Tak np., w 1902 r. w Ciechanowcu „grono młodzieży ze sfer inteligentnych" otworzyło „sklep spółkowy". Do młodzieży tej - jak należy sądzić - zaliczano między innymi przedstawicieli szlachty zagrodowej.

Aby uniknąć nieporozumień i nie wprowadzać nowego pojęcia inteligencji, proponujemy dla opisanej tu grupy nazwę elity, a ściślej - elity małomiasteczkowej (choćbyśmy mówili o Suwałkach czy jakimkolwiek innym większym mieście). Taka elita przedstawia się dość skromnie zarówno pod względem materialnym, jak i pod względem wykształcenia. Poszczególni jej przedstawiciele osiągali co najwyżej przodownictwo w społeczności lokalnej, które nie mogło być odskocznią dla większej kariery lub źródłem prestiżu poza własnym miasteczkiem.

Ziemiaństwo ziem północno-wschodnich było nieliczne i składało się w dużym stopniu z nuworyszów, przede wszystkim rosyjskich urzędników i wojskowych obdarowanych ziemią państwową lub zarekwirowaną po kolejnych powstaniach. Nie mogło więc ono odgrywać większej roli społecznej. Wszystkie tradycje i przesądy szlacheckie kultywowali i wyolbrzymiali przedstawiciele szlachty zagrodowej, zaś przejmowali je chętnie awansujący do roli lokalnej elity drobnomieszczanie. Byli oni warstwą zbyt słabą, zbyt młodą i zbyt heterogeniczną, aby wytworzyć własny system wartości i zachowań. Przedstawiciel małomiasteczkowej elity bał się degradacji społecznej, dlatego wspólnie z przedstawicielem drobnej szlachty szukał oparcia w naśladowaniu wyższych sfer. Słusznie więc pisał Andrzej Zajączkowski, że „... pod względem kulturowym nie ma różnicy między szlacheckim drobnomieszczaninem a szlachecką inteligencją"[155]. Elita prowincjonalna stanowiła przeto warstwę skromną i społecznie małowartościową. Wiele pisano o apatii „inteligencji", o bierności mieszczan. Opisy życia towarzyskiego rozmaitych miejscowości nie świadczą pochlebnie o zainteresowaniach i poziomie małomiasteczkowej elity ziem północno-wschodnich[156].

Dotychczas pisaliśmy wyłącznie o chrześcijańskiej ludności polskiej. Żydzi stanowili grupę odrębną, izolowaną i izolującą się. Tworzyli oni własną hierarchię, opartą na dwóch kryteriach: zamożności i wykształcenia. Wiedza była niezwykle ceniona wśród Żydów, była też bardzo rzadkim zjawiskiem. Dlatego zresztą wykształcenie i zamożność szły ze sobą w parze - wyedukowany młodzieniec był najbardziej pożądanym kandydatem na męża, zdobywanym zwykle przez najzamożniejsze rodziny. Bariery społeczne wewnątrz ludności żydowskiej objawiały się nieraz w drastycznej formie, ale przez osoby z zewnątrz - przez chrześcijan - cała ludność żydowska traktowana była jednolicie. Żadnego Żyda nie zaliczano nigdy do elity małomiasteczkowej, pisano wręcz, że wśród Żydów „nie ma w ogóle inteligencji". Żydzi nie uczestniczyli w organizacjach gospodarczych lub kulturalnych, jakie zaczęły się rozwijać w końcu XIX i na początku XX w. Wykształceni i zamożni Żydzi sami zaczęli zakładać takie odrębne organizacje i instytucje, jak np. wzorowe warsztaty rzemieślnicze (do I wojny światowej istniały tylko w Płocku),

[155] Zajączkowski, op. cit., s. 68. Por.także: J.Chałasiński, Społeczna genealogia inteligencji polskiej, (Warszawa) 1946; M.Ossowska, Moralność mieszczańska, Łódź 1956; s. Rychliński, Rodzaje drabiny społecznej, „Przegląd Socjologiczny", r. 1939, t.7, s. 193-210.

[156] L.Krzywicki, Ziemianie o mieszczanach, [w:]Dzieła, t. H, Warszawa 1938, s. 24—27; Kaczyńska, Powiat szczuczyński; „Echa..." r. 1898-1902, rożne n-ry.

Towarzystwo Muzykalno-Literackie „Gazomir" w Łomży, Żydowskie Towarzystwo Pomocy Biednym w Grajewie i inne[157] .

0 ile na ludności żydowskiej ciążyło piętno nie tylko obcości, ale i niższości, to inne grupy narodowościowe stały wprawdzie niejako z boku polskiej hierarchii społecznej, ale nie były traktowane jako niższe. Osadnicy niemieccy zachowywali odrębność i bronili swoich tradycji. Od Polaków oddzielały ich także różnice wyznaniowe, byli bowiem w większości protestantami. W pojęciach ludowych Luter był synonimem szatana, co wystarczyło dla powstania wzajemnych niechęci. Silny separatyzm i ksenofobia ludności polskiej nie przeszkadzały jednak wyrażać się z szacunkiem o pracowitości, zaradności, zgodności i solidarności Niemców. Natomiast u Żydów nie znajdowano w ogóle cech godnych pochwały. Pomiędzy Polakami i Litwinami separatyzm nie istniał i obie grupy narodowe (o ile Litwini nie byli protestantami) asymilowały się łatwo. Jednakże już około 1870 r. zarysowały się rozbieżności, które po pewnym czasie doprowadziły do silnych antagonizmów. Na terenie Litwy Zaniemeńskiej Litwini sąsiadowali bezpośrednio z Polakami, od których wyróżniali się własnymi, silnie skrystalizowanymi cechami. Cieszyli się stosunkowo wysokim dobrobytem i kulturą, mieli także korzystniejsze warunki życia społeczno-politycznego w porównaniu z rodakami zamieszkałymi na terenie Cesarstwa, nie sięgał tu bowiem reżim Murawiewa-Wieszatiela. Stąd właśnie wyszedł właściwy litewski ruch narodowy, tu rozwijały się liczne kółka kulturalne i samokształceniowe, kwitł przemyt książek, tu wreszcie (w Mariampolu) odbywały się spotkania działaczy, które doprowadziły do utworzenia Litewskiej Partii Demokratycznej. Od około 1880 r. w ruchu „odrodzenia narodowego" zaczęły coraz większą rolę odgrywać elementy chłopskie; tworzyła się młoda inteligencja ludowa. Jednocześnie wśród Polaków zaczęła rodzić się niechęć i nieufność wobec ruchu litewskiego. Podsycała je carska polityka przeciwstawiania Litwinów Polakom. Jest rzeczą oczywistą, że nacjonalizm litewski nie był wytworem polityki caratu, lecz naturalnym wynikiem kształtowania się świadomości narodowej, a Michał Römer może miał rację twierdząc (wbrew np. Władysławowi Wielhorskiemu), że Rosjanie nie chcieli dopuścić do powstania w gub. suwalskiej „litewskiego Piemontu", próbując przeszkodzić naturalnej tendencji do łączenia się Polaków i Litwinów przeciwko rosyjskiej wrogiej kul- turze[158]. Przedstawiciele litewskiego ruchu narodowego deklarowali lojalność wobec caratu, a na Wielkim Kongresie Wileńskim w 1905 r. Litwini z Suwalszczyzny zażądali przyłączenia gub. suwalskiej do innych guberni litewskich położonych w Cesarstwie. W tajnych doniesieniach policyjnych o sytuacji panującej wśród Litwinów zamieszkałych w Królestwie Polskim podkreślano ich lojalność, zaufanie do władz i dobry stosunek do „narodu rosyjskiego" w przeciwieństwie do Polaków, którzy „...z mlekiem matek piją nienawiść" oraz „mają fałszywe pojęcie o ideach narodowych ... ciągle jeszcze myślą o niepodległości". Na terenie Królestwa Polskiego zaczęły powstawać organizacje litewskie, zakładane nawet w tych miastach, gdzie Litwinów było niewielu (np. w Łomży powstało towarzystwo wzajemnej pomocy „Pagałda"). W miastach litewskich gub. suwalskiej likwidowano polskie napisy. Stosunki polsko-litewskie pogorszyły się znacznie na przełomie XIX i XX w. i dochodziło nawet do rozmaitych, nieraz krwawych incydentów i zaburzeń. Bez konfliktów natomiast układały się stosunki Polaków z Filiponami, chociaż i ci ostatni zachowywali silną odrębność i kultywowali tradycje. Potomkowie Tatarów niemal całkowicie rozpłynęli się

[157] J.Korzeniowski, Majster i czeladnik, [w:] Dzieła, t. IX, Warszawa 1873, s. 428—429; Połujański, Wędrówki po gubernii augustowskiej..., s. 23; „Echa...", r. 1898, nr 17, s. 1, r. 1902, nr 11, s. 2; WAP B-k, KGŁ ref.II 232, k. 21-28 v.

[158] Ochmański, Historia Litwy, s. 206-225; Ochmański, Litewski ruch narodowo-kulturalny; Połujański, Wędrówki po gub. augustowskiej..., s. 20; M.Römer, Litewskie stronnictwa polityczne, Wilno 1921; Römer, Litwa, s. 7 i następne; Rymka, Letuviu tautos atgimimo sociainiai pagrindai; Senn, op. cit., s. 5; Świątkowski, Suwalszczyzna, s. 10 i nast.; Tykiel, op. cit., s.609; W.Wielhorski, Litwa etnograficzna. Przyroda jako podstawa gospodarcza. Rozwój stosunków narodowościowych, Wilno 1928, s. 8; W.Wielhorski, Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinow i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920), (Lwów 1935); Wiercieński, op. cit., s. 209-222; WAP-B, KGŁ ref. II 232; CGADA f. 102 op. 86 d. 47 cz. 39/1890, k. 109; op. 2 d. 695, k. 109, op. 2 d. 683, k. 2.

w masie ludności polskiej. Przejęli oni język, zwyczaje polskie, a także ideologię szlachecką. Sami stanowili wylegitymowaną szlachtę herbową, chociaż niektórzy z nich chronili jeszcze odrębność wiary (byli mahometanami) i pewnych zewnętrznych form życia.

Szczególna sytuacja polityczna ziem polskich powodowała dalsze komplikacje stosunków społecznych. Rosjanie zamieszkujący Kongresówkę byli reprezentantami obcej, okupacyjnej władzy. Nasilająca się w końcu XIX w. rusyfikacja, polegająca na wypieraniu języka polskiego, obsadzaniu nawet najniższych stanowisk państwowych Rosjanami, wzmocnieniu reżimu policyjnego itd., zaostrzała sytuację. Prowadziła ona także do powstawania sporych kolonii rosyjskich na ziemiach polskich. Rosjanie stanowili 5% ogółu ludności gub. łomżyńskiej i 2,8% ludności gub. suwalskiej. Do tego dochodziły jeszcze liczne garnizony, stacjonujące w Łomży, Suwałkach, Augustowie, Ostrołęce, Różanie i Ostrowi, straż pograniczna, kozacy, żandarmeria, straż ziemska i policja. Jak świadczą rozmaite dokumenty oficjalne, między innymi sprawozdania gubernatorów o sytuacji politycznej, stosunek ludności polskiej do Rosjan był wrogi. Wrogość tę manifestowała początkowo szlachta, z czasem także inne warstwy: chłopstwo - głównie pod wpływem kleru - i drobnomieszczaństwo pod wpływem szlachty zagrodowej, przenikającej do jego szeregów. Silnie odczuwane były też problemy związane z likwidacją kościoła unickiego i prześladowaniami religijnymi, chociaż miały one miejsce głównie na obszarach zamieszkałych przez Białorusinów (tak w Królestwie, jak i w Cesarstwie).

Obecność licznych garnizonów wojskowych przyczyniała się do powiększania szeregów „lumpenburżuazji" i „lumpenproletariatu", lub inaczej - do funkcjonowania „marginalnego kapitalizmu". Jest rzeczą charakterystyczną, że spis ujawnił prostytucję właśnie w miastach garnizonowych. Żołnierze, podoficerowie i oficerowie stanowili klientelę potajemnych szynków, domów publicznych i domów gry, z pewnością także korzystali z u- sług drobnych lichwiarzy.

Już od 1863 r. północna Suwalszczyzna, Podlasie i północno-wschodnie Mazowsze były uważane za największe skupiska wyznawców idei patriotycznych. Drobnej szlachcie przypisuje się przecież cechy megalomanii narodowej, Kurpiom - umiłowanie wolności. W tej sytuacji Rosjanie tworzyli grupę szczególnie izolowaną, opierającą się na władzy. Kontakty z ludnością polską miały miejsce bądź na gruncie oficjalnym, bądź też wynikały z sytuacji przymusowej. Nawet te grupy, które faktycznie współpracowały z władzami, korzystały z rozmaitych okazji, aby podkreślić swój patriotyzm i np. oburzenie z powodu ekscesów wojska itp. Łomży nie udało się doprowadzić do uczestnictwa Polaków w Rosyjskim Towarzystwie Muzykalno-Dramatycznym; założyli oni własne stowarzyszenia: towarzystwo „Lutnia" i teatr amatorski. Spotkania na terenie jakiejś organizacji prowadziły szybko do nieporozumień. Tak np. rozpadła się ostrowska Resursa Obywatelska, w której uczestniczyło 27 Rosjan i 31 Polaków, bowiem była terenem zbyt silnych animozji. Rosyjscy nauczyciele, urzędnicy i oficerowie skazani byli na kontakty towarzyskie we własnym gronie. Te grupy ludności, które z różnych powodów - między innymi własnej izolacji - mogły pójść na współżycie z elitą rosyjską, jak np. Żydzi, byli jeszcze gorzej traktowani przez Rosjan niż przez Polaków.

Na północno-wschodnich terenach Królestwa Polskiego rozwinęło się tajne nauczanie. Początkowo organizowano je po prostu z braku szkół elementarnych, z czasem jednak stało się ono jednym z głównych przejawów walki narodowej. W 1905 r, uczniowie i uczennice średnich szkół łomżyńskich zapoczątkowali walkę o język polski, która była odtąd prowadzona nieustannie aż do wybuchu wojny. Przy tej okazji wzrosły zresztą antagonizmy między Polakami a innymi grupami narodowościowymi. W strajku szkolnym nie uczestniczyli Niemcy i Żydzi ani - tym bardziej - Rosjanie. Po 1906 r. masowo zakładano biblioteki i czytelnie, wprawdzie nadzorowane i ocenzurowane, ale umożliwiające organizowanie tajnych kółek i rozpowszechnianie nielegalnych druków. Do organizacji charytatywnych, kulturalnych i oświatowych, które na skutek poczynionych przez carat ustępstw mogły teraz powstawać, włączyły się aktywnie osoby, które uczestni-

czyły w wydarzeniach rewolucyjnych i były notowane jako podejrzane względnie znajdowały się pod nadzorem policyjnym.

Przekazy źródłowe informują, że na ziemiach północno-wschodnich działała głównie narodowa demokracja i ugrupowania z nią związane. Socjaldemokraci mieli wpływy raczej w drobnomieszczańskim środowisku żydowskim, nie zdołali natomiast rozwinąć większej agitacji wśród innych warstw. Jest to, naszym zdaniem, jeden z istotnych dowodów barier wyznaniowo-narodowych, które sprawiały, że nawet postępowe koła polskie i żydowskie na tych terenach były jeszcze wzajemnie nieprzenikalne. Czasem jednak patriotyczna postawa ludności żydowskiej potrafiła przełamać przesądy społeczne. Tak np. w 1902 r. w Zambrowie odbyło się zebranie syjonistów, na którym po przemówieniu rabina zaintonowano pieśni narodowe. W zebraniu uczestniczył tłum ludzi, wśród których było wielu chrześcijan. Kobiety obserwowały zgromadzonych z galerii[159].

Społeczne współżycie ludności miast i miasteczek dokonywało się bądź na płaszczyźnie ekonomicznej, bądź urzędowej, bądź też na pół oficjalnej i na pół towarzyskiej. Kontakty gospodarcze miały miejsce na rynku, w sklepie, rzadziej w warsztacie rzemieślniczym lub zakładzie pracy. Kontakty urzędowe dokonywały się w urzędach gminnych i powiatowych, w sądach itp., ale nie prowadziły one do istotniejszego zbliżenia poszczególnych warstw. Rzeczywiste zbliżenie następowało jedynie na gruncie współpracy w organizacjach różnego typu. Uczestniczyli w nich przedstawiciele „elity", którzy zresztą na ogół byli inicjatorami takich przedsięwzięć, ale mogli do nich wchodzić również rzemieślnicy i chłopi. Były to przede wszystkim powstające od schyłku XIX w. towarzystwa wzajemnego kredytu, pożyczkowe itd. Dla rzemieślników i chłopów uczestnictwo w nich stwarzało szanse pewnego awansu i zbliżenia do „elity". W radzie i zarządzie towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowego w Ostrowi, założonego w 1899 r., zasiadali sędzia śledczy, sekwestrator, dwaj obywatele ziemscy, trzej urzędnicy. Założycielami lub członkami grajewskiego towarzystwa było 15 chłopów-gospodarzy, 6 szlacheckich właścicieli ziemskich, 5 urzędników, 4 mieszczan-właścicieli gospodarstw rolnych, 2 duchownych, 2 pisarzy gminnych, 2 rzemieślników-mieszczan (kowal i piekarz), 2 kupców-mieszczan, notariusz, organista i rzemieślnik-chłop (rzeźnik). Grajewskie towarzystwo oszczędnościowo-pożyczkowe jest więc typową zorganizowaną grupą interesów - lobby, która skupiała przedstawicieli różnych, nawet antagonistycznych klas, kierujących się wspólnym interesem i określonym celem.

Na terenie towarzystw dobroczynnych, towarzystw trzeźwości, organizacji kulturalnych i samokształceniowych działali głównie przedstawiciele „elity". Rzadko był to teren współdziałania elity polskiej i rosyjskiej „elity władzy" lokalnej. Zresztą akcje charytatywne tylko pogłębiały przepaść między elitą a ludnością ubogą, uzewnętrzniały też różnice majątkowe i społeczne. Tak np. w 1899 r. łomżyńskie gubernialne i powiatowe kuratorium trzeźwości otworzyło przy współudziale władz, „miejscowej inteligencji" i „okolicznych obywateli" herbaciarnię dla ubogiej ludności Łomży. Tanie posiłki wydawane tutaj musiały być jednak traktowane jako jałmużna, bowiem ludność u- boga stroniła od herbaciarni.

Szerzej rozpowszechniły się rozmaite organizacje kulturalne, oświatowe, zawodowo-religijne itp. Powstawały one w sposób legalny dopiero po 1906 r. i ich rozwój tłumaczy się z pewnością ożywieniem politycznym i narodowym ziem północno-wschodnich. Były to kółka parafialne, towarzystwa śpiewacze, dramatyczne, katolickie związki rolnicze (Stowarzyszenie Robotników Chrześcijan miało na ziemiach północno-wschodnich tylko jedną filię w Ciechanowcu), biblioteki i czytelnie. W takich organizacjach powstających na wsi zrzeszeni byli głównie chłopi (dorośli, dzieci i młodzież) lub drobna szlachta. Pod kierunkiem księży i żon właścicieli ziemskich odbywały się śpiewy, pogadanki, odczyty itp. Natomiast w mia-

[159] chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne..., s. 97; Chętnik, Jak się lud budził, s. 32-41; s. Kieniewicz, Społeczeństwo Królestwa Polskiego w powstaniu styczniowym, [w:] IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Powstanie Styczniowe 1863 r., Warszawa 1963, s. 5-40; świderski, op. cit., s. 63-64, 118; Kaczyńska, Powiat szczuczyński...; „Echa..." r. 1898-1902, różne n-ry; WAP B-k, KGŁ ref.II 232, 318, 321, 464 ref.I 102.

stach i osadach najaktywniejszymi działaczami akcji oświatowej byli drobni urzędnicy i rzemieślnicy. Organizacje takie nie były dostatecznie mocnym szczeblem awansu społecznego, można je jednak traktować jako swojego rodzaju „środek komunikacji", przyspieszający ruchliwość społeczną, która z kolei jest zawsze okazją do przezwyciężania kastowości i przesądów, odświeżania pojęć i pewnej demokratyzacji stosunków. Z tego powodu możliwość uczestniczenia nawet w nie radykalnych i nie postępowych organizacjach była dość cenną zdobyczą.

Popularną płaszczyzną współdziałania warstw niższych i średnich była ochotnicza straż pożarna. Należeli do niej rolnicy, rzemieślnicy, przedstawiciele, wolnych zawodów, urzędnicy itp. Miała ona prawdziwie korporacyjny charakter; można ją przyrównać do Korpusu Górniczego. Była ona jedną z najstarszych organizacji na omawianych terenach, istniała już bowiem w wielu miejscowościach w latach 70--tych XIX w. Działalność w straży pożarnej dawała szczególne poczucie więzi. Codzienną formą aktywności było organizowanie życia towarzyskiego i kulturalnego. Urządzano przedstawienia amatorskie, koncerty, tworzono zespoły orkiestrowe, organizowano bale i uroczystości. Kiedy jednak już zorganizowano bal, przedstawiciele „elity" byli na nim najczęściej nieobecni. Życie towarzyskie elity małomiasteczkowej odbywało się we własnym, niedostępnym gronie, najczęściej na gruncie prywatnym. Do publicznych zabaw i imprez towarzyskich w małych miastach dochodziło rzadko - najpowszechniejszą rozrywką była gra w karty. Jedynie Łomża - „miasto urzędników" była widownią licznych imprez. Urządzano wystawy kwiatowe, festyny, zabawy letnie, imprezy amatorskie lub z udziałem zapraszanych artystów zawodowych. Na terenie Łomży działały dwie bardzo czynne - choć elitarne - organizacje: założone w 1902 r. Towarzystwo Wioślarskie i nieco młodsze Towarzystwo Cyklistów. Regatom Towarzystwa Wioślarskiego towarzyszyły liczne imprezy, dające szerszej publiczności możliwość uczestnictwa i - porównywania… Wzorce życia inteligencji i nowocześniejsze zwyczaje w Łomży wcześniej niż gdzie indziej rzucały się w oczy i wyzwalały rozmaite reakcje społeczne - od chęci naśladowania do szybszego uświadamiania sobie różnic społecznych[160]. W tab. 89 przedstawiamy informacje na temat rozmaitych organizacji społecznych działających oficjalnie na terenie Międzyrzecza Łomżyńskiego i Kurpiów (według stanu z 1913 r.).

[160] Wszystkie informacje o organizacjach i stowarzyszeniach oraz o życiu kulturalnym i rozrywkowym: Chętnik, Jak się lud budził; s. Ehrlich, Grupy nacisku w strukturze politycznej kapitalizmu, Warszawa 1962, s. 17-19; Kłoskowska, Małe grupy…, s. 75-76; Pułtusk, op. cit., s. 131, 155-156; „Echa…", r. 1898--1902, różne numery; WAP B-k, KGŁ ref. II 395; WAP B-k, Łomżyński Gubernialny Komitet do Spraw Drobnego Kredytu 37, a także materiały cytowane w poprzednich przypisach.

Tabela 89

Liczba zarejestrowanych organizacji w gub. łomżyńskiej (bez powiatów pułtuskiego i makowskiego) w 1913 r.a)

Rodzaj organizacji	Gubernia łomżyńska	w tym Łomża
Towarzystwo Dobroczynności	3	1
Ochotnicza straż pożarna	17	1
Kółka i towarzystwa rolnicze	39	1
Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe	31	2
Towarzystwa kredytowe	8	5
Stowarzyszenia spożywców, samopomocy itp.	72	3
Katolickie związki parafialne	29	1
Towarzystwa śpiewacze i dramatyczne	6	4
Biblioteki i czytelnie	10	5[b]
Ochronki	5	1
Zawodowe stowarzyszenia chrześcijańskie	4	2
Towarzystwo trzeźwości	1	1
Inne	5[c]	5[c]
Razem	230	32

a) Na podstawie: WAP B-k, KGŁ ref. II 395, k. 2-24, 39-40.

b) **W** tym 1 muzeum fizyczne ze zbiorem minerałów przy gimnazjum.

c) Dom Ludowy, Towarzystwo Cyklistów, Towarzystwo Wioślarskie, Resursa Miejska, kasa urzędników rosyjskich.

Bardzo ważnym terenem stykania się ze sobą rozmaitych grup społecznych są szkoły, jednak na ziemiach północno-wschodnich miały one dość ograniczony wpływ na zawiązywanie się kontaktów i przezwyciężanie izolacji społecznej. Sytuacja w szkolnictwie potwierdza tylko tezę o bardzo silnym rozczłonkowaniu społeczeństwa i hermetyczności poszczególnych grup. Warstwy niższe posyłały swoje dzieci co najwyżej do szkół elementarnych, ale znaczna część dzieci nie była w ogóle objęta nauczaniem, o czym świadczy powszechność analfabetyzmu. Warstwy średnie i wyższe organizowały na ogół naukę podstawową w domu, między innymi dlatego, by ustrzec swoje dzieci przed niepożądanym towarzystwem. Dopiero później posyłano młodzież do progimnazjum lub gimnazjum. Statystyki notowały skład narodowościowy uczniów wszystkich szkół, jednakże w wypadku szkół elementarnych gminnych i miejskich oraz rzemieślniczych robiono to w sposób zbiorczy. Nie wiemy więc, czy np. znajdujący się w wykazach Żydzi chodzili do tych samych szkół, co chrześcijanie, czy też ogólna liczba szkół obejmuje także szkoły żydowskie. Musimy się więc ograniczyć do analizy sytuacji w niektórych szkołach, zamieszczanych w wykazach pojedynczo (tab. 90).

Tabela 90

Narodowość uczniów niektórych szkół gub. łomżyńskiej i suwalskiej według stanu z 1910/1911a)

Nazwa szkoły	Ogólna liczba uczniów	w tym narodowości (w %%)			
		Polacy i Litwini	Rosjanie	Niemcy	Żydzi
Gimnazja i progimnazja męskie i żeńskie państwowe	2200	45	28	6	21
Gimnazja i progimnazja męskie i żeńskie prywatne	940	33	4	2	61
Szkoła handlowa męska i żeńska w Łomży	430	89	-	-	11

a) T.V.S.K. t.40, tablice.

W szkołach prywatnych jedynie na Litwie spotykamy narodowości mieszane. W Łomży, Grajewie i w Suwałkach w prywatnych szkołach średnich uczyli się wyłącznie Polacy (w Suwałkach w gimnazjum męskim - wyłącznie Żydzi). W szkołach państwowych Żydzi zasiadali obok chrześcijan niezależnie od terytorium. Jak układały się na codzień stosunki między młodzieżą różnych narodowości - nie mamy informacji. Wiadomości pochodzą głównie z lat 1905-1914, kiedy stosunki te się popsuły dlatego, że w strajkach i manifestacjach wzięła udział tylko młodzież polska, zaś pozostali uczniowie cały czas uczęszczali do szkół i zachowywali lojalność wobec władz.

Jedynym miastem, którego charakter odbiegał od nakreślonego tu obrazu społeczności lokalnych, była Łomża. Znajdowały się tu stosunkowo silnie zróżnicowane zakłady rzemieślniczo-przemysłowe, dość dobrze rozwinięty handel, zaopatrujący klientelę, złożoną głównie z przedstawicieli opisywanej przez nas elity. Podkreślano na ogół urzędniczy charakter miasta. Było ono siedzibą władz administracyjnych, sądowych, rewizyjno-skarbowych, miało kilka szkół, szpitale, komendę straży pogranicznej, dom dla inwalidów wojennych itd. Obecność wojska odbijała się korzystnie na interesach rozmaitych dostawców i właścicieli szynków oraz traktierni. Jak już stwierdziliśmy, na terenie Łomży działało ponad 30 rozmaitych organizacji, które nadawały określony charakter życiu społecznemu. Było to pierwsze i do końca omawianego okresu jedno z nielicznych miast z zakładami fotograficznymi, cukierniami i hotelem. Mieszkańcy miasta szczycili się swoim miastem, które uważali za ośrodek kulturalny. Na tym tle rodził się silny patriotyzm lokalny. Łomży wcześniej niż innym miastom udało się przezwyciężyć partykularyzm. Już w trzeciej ćwierci XIX w. jej mieszkańcy czerpali z zasobów kultury krajowej i światowej poprzez rozwiniętą prenumeratę czasopism i rozmaitych wydawnictw seryjnych. Dość często odbywały się w Łomży koncerty i przedstawienia amatorskie, nie licząc innych imprez, jak np. zorganizowana w 1898 r. wystawa archeologiczna. Ożywienie gospodarcze i kulturalne prowadziło do dysharmonii kulturowych, a w ślad za tym pojawiły się także pewne cechy wielkomiejskiej patologii społecznej. Korzystając z tego, że miasto było siedzibą władz sądowych, do których tłumnie zjeżdżała się drobna szlachta powaśniona między sobą lub z chłopami, przedstawiciele grup zdeklasowanych tworzyli szajki wydrwigroszy i oszustów. Zorganizowano szulernie, jak np. wykryta w 1902 r. wielka szulernia zwana „Monte Carlo", meliny, tajne szynki, siedziby fałszerzy itp.[161]

[161] Rzeczniowski, op. cit.; Świderski, op. cit.; „Echa...", r.1898-1902, różne numery; WAP B-k, KGŁ, ref. II 232, k. 20-52v. oraz materiały statystyczne wykorzystane w I części pracy.

Jakkolwiek porównując społeczności miejskie ze społecznościami wiejskimi pod kątem zajęć ludności chrześcijańskiej nie stwierdzamy w zasadzie różnic, to układ stosunków narodowościowych i inne czynniki sprawiały, że nawet zagraryzowane miasteczka ziem północno-wschodnich wytworzyły zupełnie odmienny typ społeczności lokalnej niż wieś. Nie wydaje się słuszne ocenianie różnicy między miastem a wsią wyłącznie na podstawie cech ekonomicznych, jakie można spotkać w niektórych opracowaniach. Naszym zdaniem różnice ekonomiczne (rozumiane w sensie najogólniejszym) nie były tak istotne, jak różnice wynikające z typu osadnictwa, rozwoju instytucji miejskich i warunków stykania się ze zróżnicowanymi i odmiennymi od własnych układami. Uwarstwienie społeczne wsi i miast było odmienne; decydowały też o tym odmienne kryteria. W miastach dodatkowym elementem było zróżnicowanie narodowościowe, nie występujące na ogół na wsi. W miastach i osadach istniały płaszczyzny współpracy niektórych warstw społecznych, na wsi więź sąsiedzka obejmowała chłopów-gospodarzy i zastępowała miejskie grupy interesów. W miastach istniały nieco lepsze możliwości zdobywania wiedzy, zarówno szkolnej, jak i pozaszkolnej. Układ stosunków społecznych na wsi określany był dwoma zespołami cech: bogaci - biedni oraz chłopi - szlachta zagrodowa. W miastach omawianego obszaru struktura społeczna była również uproszczona, ale mimo wszystko nieco bardziej zróżnicowana niż na wsi. Elita małomiasteczkowa stała się elitą ogólnoregionalną, wchodzili do niej przedstawiciele ziemiaństwa, starali się wejść przedstawiciele drobnej szlachty. Chłopi nie dążyli do zajęcia pozycji szlachty zagrodowej - razem z nią starali się raczej przenikać do miast. Drobnomieszczaństwo nie naśladowało zagrodowców, ale wraz z nimi przejmowało ideologię, postawy i sposób zachowania się właściwej szlachty. W rezultacie na ziemiach północno-wschodnich dominował taki układ społeczny, którego nie spotkamy w żadnym innym rejonie Królestwa Polskiego (może z wyjątkiem części Podlasia położonej w gub. siedleckiej).

ZAKOŃCZENIE

W naukach społecznych problemy nierównomierności rozwoju i mechanizmów przechodzenia od gospodarki tradycyjnej do przemysłowej zajmują ważne miejsce ze względu na swój dwojaki aspekt - teoretyczny i praktyczny. Gdy będziemy rozważać charakter, źródła i skutki dysproporcji czy to w rozwoju poszczególnych krajów (a więc w skali makroekonomicznej), czy to w rozwoju poszczególnych regionów (w skali mikroekonomicznej), zawsze wkraczamy w dziedzinę teorii wzrostu, ta zaś służy obecnie bezpośredniej praktyce ekonomicznej. Teoretyczne osiągnięcia w tej dziedzinie traktowane są niejednokrotnie jako szansa i nadzieja dla krajów, które pragną zmniejszyć dysuans dzielący je od potęg świata. Niezależnie od tego, co można sądzić o znaczeniu historii dla. praktyki ekonomicznej lub politycznej w chwili obecnej, rozwój teorii wzrostu obudził zainteresowanie przeszłością, badaną teraz z punktu widzenia mechanizmów wzrostu. „Przejście od cywilizacji preindustrialnej do cywilizacji przemysłowej, ten fundamentalny problem historii dwóch ostatnich wieków, naszych dni i dnia jutrzejszego, jest problemem, który powinien być studiowany w całej swojej rozciągłości, inaczej mówiąc poprzez wkładanie pod obiektyw mikroskopu wszystkich faktów, które miały miejsce obojętnie gdzie i obojętnie kiedy”[162]. Nawiązując do tego cytatu można stwierdzić, że w historii ziem polskich częściej były badane te fakty; które świadczyły o rozwoju (historia okręgów przemysłowych, kapitalistycznych form produkcji itp.) niż te, które świadczyły o braku rozwoju. Podejmując badanie ziem północno-wschodnich Królestwa niskiego mieliśmy zamiar „wziąć pod mikroskop” to wszystko, co w pewnym sensie jest odwrotnością rozwoju. Nie ośmielamy się twierdzić, że nasza praca ma bezpośrednie znaczenie dla przyszłych sformułowań teoretycznych, jednakże badając wybrany obszar staraliśmy się nie stracić z oczu tych wszystkich problemów ogólniejszych. Dzięki temu analiza konkretnych materiałów nasunęła pewne spostrzeżenia, które inaczej uszłyby naszej u- wadze. Mogą one być - naszym zdaniem - punktem wyjścia dla pewnego zakresu ogólnych koncepcji rozwoju kapitalizmu w Królestwie Polskim, dlatego pragniemy je tutaj raz jeszcze wydobyć i zebrać.

Historię ziem północno-wschodnich traktujemy z jednej strony jako przyczynek do problematyki zacofania w ogóle, z drugiej zaś jako bezpośredni przykład nierówomierności rozwoju w skali regionalnej. Pojęcie zacofania ekonomicznego nie jest jasno sprecyzowane, a niektórzy badacze sprzeciwiają się nawet wprowadzaniu zbyt sztywnych kryteriów. Przyjmuje się zgodnie, że zacofanie ekonomiczne wyraża się w poziomie dochodu narodowego przypadającego na jednego mieszkańca, wielkości produkcji, stopniu rozwoju techniki, oświaty, w kwalifikacjach ludności, w gęstości sieci komunikacyjnej itd. Umieszczając Królestwo Polskie na skali wyrażającej stopień zacofania, wybierzemy dla niego pozycję środkową - za wieloma krajami takimi, jak USA, Wielka Brytania, Belgia itp., natomiast przed wieloma krajami Europy południowo-wschodniej (nie licząc krajów egzotycznych). Jeśli przyjmiemy zasadę dychotomicznego podziału na kraje o rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej i kraje pozostałe, to Królestwo Polskie skłonni będziemy plasować w tej drugiej grupie, mimo że w latach 1870-1914 rozwinął się tu wielki przemysł. Postąpimy tak z dwóch względów. Po pierwsze, rozwój wielkiego przemysłu nie zdołał do końca omawianego okresu przekształcić radykalnie struktury ekonomiczno-społecznej kraju i zintegrować rynku wewnętrznego. Historia ziem północno-wschodnich jest jednym z dowodów tego zjawiska. Ponadto wskaźniki produkcji, mocy urządzeń technicznych itp., uwzględniające liczbę ludności, pozostawały niskie, tak jak i niski był stan oświaty, rzadka sieć komunikacyjna, niski poziom życia ludności. Po drugie, staniemy na stanowisku „historycznym” - to

[162] W.Kula, Les débuts du capitalisme en Pologne dans la perspective de l’histoire compare, [w:] Accademia Polacca di Scienze o Lettere. Biblioteca di Roma, Conferenze, faso. 10, Roma (1960), s. 9.

znaczy **in**teresować nas będzie nie tylko zastany w końcowej fazie poziom techniki, produkcji, stopy życiowej itd., ale również charakterystyczne cechy rozwoju sektora kapitalistycznego, metody akumulacji, źródła rozwoju i inne podobne zagadnienia. Zatrzymajmy się nad tą ostatnią grupą spraw - pierwsze są teoretycznie oczywiste, natomiast trzeba będzie jeszcze wiele pracy włożyć w „mierzenie" stopnia zacofania kraju.

Dla oznaczenia momentu przejścia od gospodarki preindustrialnej do przemysłowej używa się często pojęć: „start", „Takeoff","wielkie pchnięcie" „skok" itp. Nie wdając się w analizę zakresu tych pojęć i wiążących się z tym problemów teoretycznych, można przyjąć, że około 1815 r. Królestwo Polskie znajdowało się jeszcze „przed startem", podczas gdy Wielka Brytania - po starcie, Niemcy i Francja - w trakcie „startu" itd.[163] Historia Królestwa Polskiego zaczyna się więc jako historia kraju względnie zacofanego. W literaturze dawno już został przezwyciężony pogląd, jakoby wszystkie kraje musiały przemierzyć tę samą drogę rozwoju, co kraj najbardziej rozwinięty, a badanie specyfiki krajów opóźnionych przyniosło już pierwsze uogólnienia. Tak np. Aleksander Gerschenkron uważa, że charakter procesów ekonomicznych uzależniony jest od stopnia zacofania i formułuje następujące tezy, które w skrócie podamy, mimo że były one już przytaczane przez innych autorów[164]. Brzmią one następująco:

Im bardziej gospodarka kraju jest zacofana

1. tym bardziej rozwój dokonuje się w drodze gwałtownego skoku;
2. tym większe powstają przedsiębiorstwa (tym większa jest koncentracja);
3. tym większe znaczenie ma produkcja środków produkcji, a nie konsumpcji;
4. tym niższy jest poziom konsumpcji ludności;
5. tym większą rolę odgrywają specjalne czynniki instytucjonalne, których zadaniem jest podaż kapitału; tym hardziej scentralizowane jest kierownictwo; tym bardziej przymusowe i wszechobecne są te czynniki;
6. tym mniejszą rolę ekonomiczną pełni w rozwoju tego kraju rolnictwo, traktowane jako rynek zbytu dla towarów przemysłowych (w krajach rozwiniętych rynek ten wzrasta na skutek rosnącej wydajności pracy).

Punkty 1-4 wymagają analizy opartej na materiałach dla całego Królestwa Polskiego. Warto zaznaczyć, że już obecnie widzimy realną możliwość weryfikacji tych tez. Natomiast badanie historii ziem północno-wschodnich pozwala nawiązać do tezy 5 i 6.

Mówiąc o „specjalnych czynnikach instytucjonalnych", które odgrywały dużą rolę w gospodarce zacofanej, Gerschenkron mógł mieć na myśli - jak wyjaśniają inne partie jego prac - dwie grupy czynników jednocześnie: monopolistyczne organizacje kapitalistów oraz ingerencję państwa. Interpretacja tezy 5 może być więc następująca: w krajach opóźnionych, takich jak Królestwo Polskie, a jeszcze bardziej Rosja, łatwiej i szybciej następowała wielka koncentracja i centralizacja kapitału, produkcji i zatrudnienia. Na skutek braku rozwiniętej infrastruktury, podaży materiałów niezbędnych do budowy fabryk, dużych ośrodków miejskich itd. uruchomienie produkcji wymagało wielkich nakładów kapitału, importu surowców i urządzeń, inwestycji socjalnych, zwłaszcza w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Z drugiej strony wielki kapitał nie musiał usuwać konkurentów, brak

[163] W.Kula widzi wprawdzie trzy kolejne „skoki" w historii industrializacji ziem polskich: w końcu XVIII w., w latach 1821-1830 i około 1880 r. Stwierdza on jednak, że brak było kontynuacji rozwoju, zapoczątkowanego w każdym z tych o- kresów. Tak więc każdy z tych skoków można by traktować jako oddzielne „Take-off", z czego dwa pierwsze były nieudane. Ibidem, s. 12.

[164] W.Kula, Aleksandra Gerschenkrona uwagi o zacofaniu gospodarczym, [w:] O gospodarce mieszanej w krajach „Trzeciego Świata", Warszawa 1967, s. 59-82; J.Kochanowicz, Ideologia i zacofanie gospodarcze w koncepcji Aleksandra Gerschenkrona, maszynopis. Tezy zostały sformułowane w pracy: A.Gerschenkron, Economics Backwardness in Historical Perspective. A Book of Essays, New York - Washington - London 1962, s. 353-354.

było bowiem rozwiniętych firm kapitalistycznych, które mogłyby stawiać opór procesom centralizacji i monopolizacji. Kraj nierozwinięty - to kraj o niewystarczającej akumulacji, stąd środki finansowania inwestycji dostarczane są często przez kapitał zagraniczny lub państwo. Państwo finansuje inwestycje bezpośrednio albo wspiera krajowy kapitał prywatny premiami, pożyczkami na dogodnych warunkach, zamówieniami, gwarancjami zysków i różnymi innymi metodami. Oba źródła kapitału mogą być uruchomiane jednocześnie. W wypadku działalności kapitału obcego dużą rolę w ekonomice kraju zacofanego odgrywają międzynarodowe powiązania i eksport wyrobów przemysłowych. W takim kraju wielki przemysł pracuje często dla rynków zagranicznych, zaś potrzeby wewnętrzne zaspokaja tradycyjna drobna wytwórczość. Rolnictwo w takim kraju nie jest chłonnym rynkiem zbytu na artykuły przemysłowe, a konsumpcja ogółu ludności kształtuje się na niskim poziomie, potrzeby są więc niewielkie. W ten sposób dochodzi do symbiozy najbardziej rozwiniętych i skrajnie zacofanych form produkcji. Można dodać, że stosunkowo niewielką rolę odgrywają wtedy przedsiębiorstwa średnie, będące własnością indywidualną lub własnością spółek udziałowych. Czasem zjawisko to opisywane jest jako występowanie „przeżytków feudalnych" w epoce kapitalizmu (czy też imperializmu). Szczególną cechą społeczną krajów zacofanych jest brak rozwiniętego, tradycyjnego mieszczaństwa i kapitalizmu handlowego, poprzedzającego właściwą epokę industrializacji. Powstająca burżuazja ma szczególną genealogię i odgrywa odmienną rolę społeczną niż burżuazja w krajach „starego kapitalizmu". W rezultacie działania wielkiego kapitału w kraju zacofanym powstają nie tylko kontrasty w zakresie form, metod i technik produkcji lub stosunków społecznych w różnych typach przedsiębiorstw (np. w wielkim przemyśle i w chałupnictwie), ale również szczególnie jaskrawe kontrasty terytorialne. Kapitał ten tworzy enklawy gospodarcze - zurbanizowane i uprzemysłowione ośrodki na tle rolniczego i zacofanego „zaplecza". Tak np. we współczesnych krajach słabo rozwiniętych, np. w Afryce, można obserwować rozwój wielkich ośrodków portowych, obróconych na zewnątrz, bardziej powiązanych z rynkiem międzynarodowym niż wnętrzem własnego kraju.Ca- łe obszary kraju nie uczestniczą, w ożywieniu ekonomicznym, względnie uczestniczą w stopniu niedostatecznym i reagują na nowe zjawiska z opóźnieniem. Jak pisze Gunnar Myrdal, siły rynkowe działają w kierunku tworzenia nierówności; gdyby rynek pozostawić swobodnej grze sił (w kraju zacofanym), cała aktywność gospodarcza skupiłaby się w paru miejscowościach. Migracja, ruch kapitału i wymiana stwarzają w takim kraju „skutki regresywne": rozwój gospodarczy w jednym regionie powoduje regres w pozostałych regionach. W rezultacie w kraju biednym powstaje większe zróżnicowanie regionalne niż w kraju bogatym, w Kraju bogatym różnice powoli zmniejszają się (działają skutki progresywne), w biednym - powiększają[165].

Królestwo Polskie naszym zdaniem mieści się w tym schemacie rozwoju. Jakkolwiek w literaturze historycznej ponawiane były próby podważenia decydującej roli kapitału obcego i zewnętrznych rynków zbytu w dziejach industrializacji Królestwa, można jednak traktować te próby jako nieudane. Żaden z historyków nie neguje, że w Królestwie Polskim na początku jego istnienia nie było kapitałów. Brak akumulacji zależał nie tylko od czynników tkwiących w sferze produkcji, ale w stosunkach społecznych, wyrażających się w sposobie podziału i zużycia nadwyżki ekonomicznej. W historii rozwoju przemysłu kapitalistycznego doniosłą rolę odegrała interwencja państwa, a następnie także kapitały obce. W latach 1870-1914 tempo wzrostu było bardzo duże, procesy koncentracji i centralizacji - zaawansowane, przy stosunkowo niskiej konsumpcji ludności.

W latach 1815-1830 cały obszar Królestwa Kongresowego miał równe szanse rozwoju, o ile nie będziemy brali pod uwagę późniejszej roli węgla. Rząd podejmował akcję zakładania osad tkackich na lewo- i prawobrzeżnym Mazowszu. Do połowy XIX w. postępował jednak na tym terenie dalszy rozwój tkactwa domowego i chałupnictwa. Rejonizacja była ledwie zarysowana, okręg łódzki miał znacznie

[165] G.Myrdal, Teoria ekonomii a kraje nierozwinięte gospodarczo, Warszawa 1958.

szerszy zasięg niż po powstaniu styczniowym. Rozwój kolei żelaznych i zaniedbanie dróg wodnych działały stopniowo na zaakcentowanie tej rejonizacji. Decydującą rolę odegrał węgiel - przestawienie przemysłu na paliwo mineralne wytworzyło wielkie zagłębie przemysłowe. Nie tłumaczy to jednak dysproporcji między okręgiem łódzkim i warszawskim a pozostałymi rejonami kraju. Między 1870 a 1890 r. dokonała się kapitalistyczna industrializacja, w wyniku której powstały wielkie kontrasty typowe dla kraju opóźnionego: feudalne manufaktury i zakłady drobnowarstwowe współistniały z wielkimi firmami kapitału anonimowego, tuż obok siebie stosowano najbardziej nowoczesne i najbardziej prymitywne metody produkcji, nowoczesne i intensywne metody eksploatacji siły roboczej obok patriarchalnych, tradycyjnych stosunków w fabrykach. Zagadnienia te mieliśmy już okazję poruszać w innych opracowaniach, w tym miejscu uwagę naszą koncentrują dysproporcje regionalne.

Ziemie północno-wschodnie tworzyły Hinterland Królestwa Polskiego (należałoby do niego zaliczyć jeszcze pozostałą część Podlasia, należącą do guberni siedleckiej). Do końca omawianego okresu tzn. do 1914 r., ziemie te nie zostały wciągnięte w wir przeobrażeń kapitalistycznych i pozostały w izolacji od reszty kraju. Mamy tu na myśli izolację w sensie metaforycznym: ziemie północno-wschodnie nie były odgrodzone od reszty Kongresówki żadnymi faktycznymi barierami, a mimo to nie uczestniczyły (względnie uczestniczyły w stopniu minimalnym) w dokonujących się przeobrażeniach społeczno-ekonomicznych. Istniały z pewnością jakieś - raczej słabe - więzi rynkowe, ludzie odpływali nie tylko za granicę, ale i do Warszawy, mimo to ekonomika pozostawała niezmienna. Dochody osiągane ze sprzedaży niewielkiej ilości nadwyżek rolniczych nie wpływały na przekształcanie metod gospodarowania. Na przełomie XIX i XX w. wzrósł jedynie popyt na artykuły konsumpcyjne, przywożone zresztą z Prus. Brak było na miejscu przemysłu, co nie było rekompensowane znaczniejszym rozwojem rzemiosła lub chałupnictwa. Stagnacja panowała we wszystkich dziedzinach życia. Zjawisko to nazwaliśmy „powszechnością zacofania". Najwcześniej rozwinięte ośrodki przyciągały kapitały i ludzi, a więc całą aktywność gospodarczą, na zasadach „kumulatywnej i okrężnej przyczynowości", o której pisał Myrdal. Czynniki instytucjonalne, które wymieniał Gerschenkron, od czasu nieudanej akcji osadzania rzemieślników nie występowały na tym obszarze w ogóle, natomiast z rozmaitych przyczyn, których nie możemy w tym miejscu omówić, sprzyjały rozwojowi głównych okręgów przemysłowych Królestwa.

Wśród poglądów na temat funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej spotykamy taki, który głosi, że w kapitalizmie istnieje tendencja do wyrównywania stopy zysku. Jej mechanizm polega na przepływie kapitałów z dziedzin nadmiernie „przeciążonych" kapitałem do „niedofinansowanych" lub też na przepływie kapitału z rejonów wysoko uprzemysłowionych, w których droga jest robocizna, droga żywność, wysokie koszty mieszkań, wysoka renta gruntowa itd., do rejonów nieuprzemysłowionych, gdzie te koszty są znacznie niższe. Historia Królestwa Polskiego przeczy temu schematowi zarówno w zakresie przepływu kapitału między gałęziami (na ten temat będziemy musieli wypowiedzieć się szerzej w innym opracowaniu), jak i w zakresie przepływu kapitału między rejonami. Jesteśmy skłonni twierdzić, że w żadnym kraju nie ma równomiernej struktury ekonomicznej, ale procesy pogłębiania, a nie zacierania się dysproporcji występują głównie w krajach opóźnionych choćby w tym stopniu co Królestwo Polskie.

Opóźnienie rozwoju ekonomicznego ziem północno-wschodnich w stosunku do reszty kraju wystąpiło w momencie industrializacji i kapitalistycznej urbanizacji. Jeszcze w połowie XIX w. nie widzimy żadnych poważniejszych różnic: metody stosowane w rolnictwie nie odbiegały od przeciętnych, nie było większych różnic w stopniu rozwoju handlu (a nawet dobrze rozwinięty był tu handel zbożem, drewnem i rybami), rozpowszechnione było tkactwo i obróbka żelaza. Rozwijały się też przemysły lokalne, jak np. bursztyniarstwo, bartnictwo, wyrąb lasu i wstępna obróbka drewna. Nie wiemy dokładnie, kiedy nastąpił przełom, ale nie wcześniej niż w połowie XIX w. Jeszcze w latach 60-tych XIX w. plony płodów rolnych były nie

mniejsze niż przeciętnie w Królestwie, a liczba małych wytwórni była zbliżona do tej, jaką notowano na pozostałych obszarach Królestwa poza właściwymi okręgami przemysłowymi. Około 1860 r. pisano, że w Augustowskiem „... coraz to nowe powstają zakłady fabryczne”[166], około 1880 r. ziemie północno-wschodnie były już opóźnione w rozwoju a. dalszy rozwój kapitalizmu w Królestwie Polskim ugruntował ich zacofanie. Pragniemy podkreślić, że w dziedzinie techniki, produkcji, wydajności itd. nie nastąpił tu żaden bezwzględny regres; po prostu gospodarka stała w miejscu, gdy w kraju dokonywał się „wielki skok”. Kapitał nie zrażał się zagęszczeniem fabryk, drożyzną terenów budowlanych i mieszkań, obciążeniem węzłów kolejowych, wysokimi kosztami robocizny i w coraz większym stopniu kierował się do uprzemysłowionych i zurbanizowanych ośrodków. Okręgi przemysłowe stawały się zarazem coraz „ciaśniejsze” - zamiast rozszerzać, zwierały swoje granice. 0-kręg łódzki w końcu XIX. w. to nieduży trójkąt oparty wierzchołkami o Łęczycę, Tomaszów i Sieradz, chociaż jeszcze w pierwszej połowie XIX w. rozciągał się od Pilicy przez Piotrków po granicę z Prusami. Zagłębie Dąbrowskie wykształciło się jako niewielkie terytorium trzech gmin z dawnego rozległego Zachodniego Okręgu Górniczego. Coraz wyraźniejsze stawały się kontury warszawskiego okręgu przemysłowego.

Formułując tezę, że opóźnienie gospodarcze ziem północno-wschodnich uwidoczniło się dopiero między 1850-1860 a 1880 r. mamy na myśli opóźnienie w dziedzinie rozwoju nowocześniejszych metod produkcji rolniczej i przemysłowej oraz opóźnienie rozwoju stosunków rynkowych. Od dawna istniały już pewne różnice regionalne, które być może tłumaczą częściowo późniejsze opóźnienie. Mamy na myśli specyficzną strukturę własności, polegającą na małym udziale wielkiej własności ziemskich i przewadze dużych gospodarstw chłopskich lub drobnoszlacheckich. Taks struktura własności nie była podatna na procesy kapitalistycznego rozwarstwienia i działanie mechanizmów rynkowych. Duże znaczenie miała też z pewnością społeczna i ideologiczna przewaga szlachty zagrodowej, której tradycjonalizm i cechy nie sprzyjające postępowi omawialiśmy wcześniej.

Zwolennicy tezy o przepływie kapitału mogą wysunąć w jej obronie argument, że warunki dla tego przepływu zarysowały się dopiero około 1890 r., a więc wtedy, kiedy na ziemiach północno-wschodnich notowano już wysokie koszty robocizny (na skutek emigracji). Poziom płac jest przecież głównym powodem przepływu kapitału. Dodatkowym argumentem może być przykład Lubelszczyzny, na terenie której zaczęto inwestować w końcu XIX w. Aby polemizować z tymi argumentami, musimy przyjrzeć się jeszcze raz różnicom płac. Systematyczne i stosunkowo pełne ich notowania zaczęto prowadzić w końcu XIX w. Notowania zawarte w „Rocznikach Gospodarstwa Krajowego” przed powstaniem styczniowym wykazują, że na ziemiach północno-wschodnich płace robotników rolnych były wówczas niższe niż w większości majątków Królestwa, z których nadsyłano korespondencje[167]. Są to fakty przemawiające na korzyść tezy o przepływie kapitału, a przynajmniej nie pozwalające jej obalić. Zaobserwowaliśmy jednak zjawisko, które ma dla nas znacznie jako decydujący kontrargument: otóż na wysokim poziomie zaczęły się kształtować tylko płace robotników rolnych w powiatach objętych największą emigracją, natomiast płace rzemieślników, robotników i wyrobników w mieście oraz płace robotników rolnych w powiatach nie objętych emigracją pozostawały na bardzo niskim poziomie. Najwyższe były płace na Litwie i Suwalszczyźnie, na terenie Wysoczyzny Kolneńskiej i w niektórych gminach gub. łomżyńskiej, niskie - w pow. mazowieckim, ostrowskim, a także w nie uprzemysłowionej gub. siedleckiej. Zjawisko występowania wysokich płac jest więc skomplikowane i operowanie danymi

[166] „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, r. 1860, t. 38, s.827.

[167] „Tabela porównawcza...” układana na podstawie raportów nadsyłanych przez członków - korespondentów Towarzystwa Rolniczego zawiera notowania pochodzące z różnych majątków, należy więc je traktować jako próbę. Najwyższe płace uzyskiwali robotnicy rolni w powiatach warszawskim, łęczyckim, rawskim, gostyńskim i łowickiem, stosunkowo wysokie - w pułtuskim, a także w dwóch majątkach położonych w pow. mariampolskim i kalwaryjskim. Inne powiaty ziem północno-wschodnich charakteryzowały się niemal najniższymi płacami. „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, r. 1842-1863/64, t. 1-55.

przeciętnymi upraszcza zagadnienie. Płace robotników fabrycznych na ziemiach północno-wschodnich były znacznie niższe niż w przemyśle centralnych i zachodnich okręgów kraju. Według naszych szacunków 34% ludności miast i osad stanowiła biedota nie mająca stałych lub bliżej określonych zajęć. Występuje więc potencjalna możliwość zdobycia taniej siły roboczej - pomimo to kapitał nie szukał tutaj możliwości lokaty, nawet w pobliżu kolei żelaznych. Sądzimy więc, że bardziej zgodny z rzeczywistością historyczną jest schemat mówiący o kumulatywnych procesach progresywnych lub regresywnych, pogłębiających dysproporcje.

Skąd inąd ciekawe jest, jak na stosunkowo niewielkim obszarze w ciągu ćwierćwiecza mogły utrzymać się tak duże różnice między płacami, świadczą one naszym zdaniem o tym, że życie rejonu było bardzo mało zintegrowane. Zjawiska występujące w jednej dziedzinie ekonomiki lub na jednym terytorium nie pociągały za sobą analogicznych zjawisk w pozostałych dziedzinach i na pozostałych terytoriach. Możemy mówić o nieprzenikalności między rolnictwem a zajęciami pozarolniczymi. Staje się to bardziej zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę zamknięcie brak możliwości dostępu do zajęć rolniczych ludności żydowskiej, która z kolei zdominowała zajęcia pozarolnicze.

Dla ułatwienia sobie interpretacji zjawisk, jakie zaobserwowaliśmy w pracy, przyjmijmy, że chłopska gospodarka rolna odpowiada w zasadzie sektorowi autokonsumpcyjnemu (naturalnemu), a wszystkie pozostałe dziedziny wytwórczości (wraz z pracą najemną na emigracji) - sektorowi towarowemu. Nie jest to przesadne uproszczenie, chociaż zdajemy sobie sprawę, że gospodarstwo chłopskie produkujące na zbyt i zatrudniające stałą najemną siłę roboczą powinno być umieszczone w sektorze towarowym. Nie można w praktyce idealnie oddzielić obu sektorów - są to zresztą konstrukcje teoretyczne. Trudno też doszukiwać się w XIX w. „czystej" gospodarki autokonsumpcyjnej. Można tylko mówić o bardziej lub mniej naturalnym sektorze. Uważa się, że warunkiem wzrostu takiej dwusektorowej gospodarki jest stały odpływ siły roboczej z sektora autokonsumpcyjnego do towarowego. Aby jednak bodźce do tego odpływu były dostateczne, płaca w sektorze towarowym powinna znacznie przewyższać dochody w sektorze autokonsumpcyjnym. Obliczano nawet, że przewaga płac powinna wynosić około 30-50% w stosunku do wysokości dochodów w sektorze naturalnym[168]. Nie można tego sprawdzić na przykładzie badanego przez nas obszaru, bowiem nie można przeprowadzić kalkulacji sektora autokonsumpcyjnego, tym bardziej że musielibyśmy posłużyć się cenami w sektorze towarowym, co jest metodologicznie błędne. Możemy jednak utrzymywać, że zarobki możliwe do osiągnięcia w sektorze towarowym nie gwarantowały u- trzymania się na takim poziomie konsumpcyjnym, jak uprawianie niewielkiego nawet obszaru ziemi. Do tego dochodziło to, co Bruce Mac Farlane nazywa „psychicznymi kosztami przenoszenia się do sektora towarowego" i co nie daje się wyliczyć[169] . Tak np. analiza zachowania się szlachty zagrodowej wykazuje, że grupa ta pod wpływem rozmaitych wyobrażeń i przesądów wybierała zwykle zachowanie nie przynoszące korzyści ekonomicznych w obawie przed deklasacją, łączącą się z wykonywaniem zajęć bardziej intratnych. Decyzje opuszczenia wsi bez szans powrotu na nią mogły być podejmowane częściej przez młodzież niż przez osoby dorosłe, a i to początkowo było nie najłatwiejsze. Niemożliwe jest ocenianie postaw i działalności ludzkiej wyłącznie z punktu widzenia wyboru alternatyw ekonomicznych.

Społeczeństwo północno-wschodnie ziem Królestwa Polskiego przypomina „zimne" społeczeństwa, o których pisał Ignacy Sachs[170] . W takich społeczeństwach ekonomika pozostaje niezmienna, dopóki nie nastąpi ingerencja zewnętrz-

[168] A.W.Lewis, Economic Development with Unlimited Supplies of Labour, Manchester 1954; model Lewisa został omówiony w artykule: B.Mc Farlane, Nadwyżka siły roboczej i planowanie wzrostu w gospodarce „pierwotnej", tłum. z ang. J.Kulig, [w:] Międzyuczelniany Zakład Problemowy gospodarki krajów słabo rozwiniętych. Prace i Materiały, Warszawa 1967, nr 2, s. 5-12.

[169] Mc Farlane, op. cit.,

[170] I. Sachs, La notion de surplus et son application aux. économies primitives, „L Homme", r. 1966, nr 3, s. 5-18.

na lub nie zostanie przekroczony pewien próg gęstości demograficznej. Pod presją wzrostu ludności konieczna staje się bądź zmiana „technik" (w szerokim tego słowa znaczeniu), która pozwoli na utrzymanie dotychczasowego poziomu konsumpcji, bądź też część ludności będzie musiała opuścić społeczeństwo (albo - przyjmijmy - sektor). W przeciwnym wypadku nastąpią kumulatywne procesy regresywne, zmierzające w kierunku biologicznego rozwiązania procesu demograficznego. Emigracja z północno-wschodnich wsi Królestwa Polskiego zaczęła się już na pewno w latach 80-tych XIX w. Wychodźcy nie osiadali w miastach, co zwiększyłoby - zgodnie ze schematem Sachsa – prawdopodobieństwo rozwoju wymiany, ale udawali się na zarobek (przeważnie sezonowy) za granicę. Rozładowywało to kłopoty materialne wsi, ale zarazem hamowało rozkład sektora autokonsumpcyjnego. Emigranci wracali do wsi i „przejadali" zarobione pieniądze, nie obracając ich na zmianę „technik". Koszty takiej zmiany były ciągle zbyt wysokie, a rezultaty - zbyt odległe w czasie, podczas gdy zarobek sezonowy można było osiągnąć szybciej. Używając sformułowania Mc Farlane - część nadwyżki osiąganej w sektorze towarowym wracała do sektora autokonsumpcyjnego, co umożliwiało osiąganie stosunkowo wysokiego poziomu życia. Rezultatem tego była pełna stagnacja miejscowego sektora towarowego, który nie był pobudzany ani w drodze zwiększonego zapotrzebowania, ani zwiększonej podaży, ani w drodze napływu siły roboczej z sektora autokonsumpcyjnego. Zajęcia pozarolnicze, które na ziemiach północno--wschodnich były źródłem najwyższych zarobków, znajdowano poza strefą gospodarki miejskiej: na emigracji względnie przy transporcie przemycanych towarów i ludzi itp.

Nie wiemy nic o wewnętrznym handlu zbożem; taki handel rozwijał się pomyślnie w pierwszej połowie XIX w. A jest to zagadnienie, którego zbadanie pozwoli dopiero orzec, jakiego rodzaju były wewnętrzne więzi ekonomiczne w Królestwie Polskim. Nie wiemy też, jaką rolę na rynku siły roboczej w okręgach uprzemysłowionych odgrywali przybysze z ziem północno-wschodnich. Można to zbadać stopniowo metodą analizy udziału imigrantów z różnych okolic Królestwa w składzie robotników poszczególnych zakładów lub gałęzi. Dotychczasowe badania składu klasy robotniczej nie są z tego punktu widzenia zaawansowane. Ziemie te nie mogły być także samowystarczalne. W połowie XIX w. upadła miejscowa produkcja żelaza, trzeba więc było kupować żelazo i narzędzia metalowe. Rzecz w tym, że liczne informacje z końca XIX w. wskazują na to, iż nabywano na ogół żelazo i wyroby pruskie, najczęściej przemycane. Tak samo było z innymi artykułami, np. gotowymi ubraniami. Tak więc nasze północno-wschodnie ziemie Królestwa Polskiego miały drzwi uchylone, ale dla towarów z zagranicy, a nie z pozostałej części Kongresówki, do której „obróciły się plecami". Jest to oczywiście uproszczenie, pisząc o roli Łomży i Pułtuska zwracaliśmy uwagę na to, że stanowiły one pomost w ruchu skierowanym ku Warszawie, a zarazem były stosunkowo ożywionymi ośrodkami. Mimo to ziemie północno- -wschodnie miały naszym zdaniem mniejsze powiązania z ekonomiką całego kraju niż jakikolwiek inny rejon.

Posuwając się dalej w interpretacji opisywanych w pracy zjawisk, znajdujemy w nich wszelkie cechy gospodarki zacofanej, wymieniane w cytowanych uprzednio pracach:

- w sferze wolnego najmu dominowało (co najmniej od lat 80-tych XIX w.) zatrudnienie na bazie kontraktów okresowych lub doraźnych (emigracja sezonowa do majątków pruskich) i robotnicy wracali do wsi po zarobieniu pożądanej kwoty;

- daje się zaobserwować pozornie irracjonalne zachowanie, polegające na ciężkiej, mało efektywnej pracy dla zdobycia pewnego minimum dochodów i rezygnowanie z pracy nawet łatwiejszej, gdy to minimum zostało osiągnięte (m.in. do takiego wniosku skłania analiza zachowania się Kurpiów);

- w sektorze autokonsumpcyjnym występował wysoki poziom życia, który hamował podaż siły roboczej dla sektora towarowego, przy czym hamulce stąd wynikające były silniejsze niż bodźce wysokich zarobków;

- brak było maksymalizacji dochodów, prowadzenia racjonalnej uprawy, wysiłków w kierunku uniezależnienia się od kaprysów pogody (np. brak melioracji łąk) lub w kierunku ułatwienia sobie transportu (zły stan dróg wiejskich, brak mostów, grobli itp.).

W pracy kładliśmy nacisk na to, że wieś północno-wschodnia w Królestwie Polskim była zacofana, ale zamożna. Zacofanie ekonomiczne nie oznaczało w tym wypadku ubóstwa w sensie konsumpcyjnym. Można więc mówić o zamożności w sensie nie-pieniężnym, albo inaczej: „prymitywnej zamożności" sektora autokonsumpcyjnego[171]. Na podstawowe pytanie: czy wzrost dochodów pieniężnych, spowodowany zarobkami na emigracji, ruchem cen względnie innymi czynnikami, zachęcał do zwiększonej podaży rynkowej - nie można odpowiedzieć z całą stanowczością. Wybraliśmy raczej odpowiedź negatywną: wzrost dochodów chłopskich prowadził do utrzymania na tym samym poziomie albo zmniejszenia podaży i do zwiększenia konsumpcji własnej. Na początku XX w. zwiększył się asortyment towarów zakupywanych na targach, ale zakupy nie obejmowały środków produkcji. Badania etnograficzne stwierdziły niezbicie, że do I wojny światowej używano niezwykle prymitywnych narzędzi. Nie żałowano natomiast wydatków na uroczystości, święta itp. Tradycje i nakazy społeczne wynikające z nich były silniejsze od bodźców ekonomicznych. Pieniądz był ciągle jeszcze rzadki - i przez to cenny, szczędzono go więc na co dzień, nie szczędzono natomiast pracy i produktów tej pracy. Reakcja na wszelkie innowacje była opóźniona. Nie następowały żadne istotniejsze przemiany w strukturze gospodarczej. Agraryzacja była silna i nie zmniejszała się z biegiem czasu. W dziedzinie stosunków własności obserwujemy rozszerzanie się rodzinnej gospodarki chłopów i drobnej szlachty. Od czasów uwłaszczenia do I wojny światowej nie nastąpiły poważniejsze zjawiska rozwarstwienia i polaryzacji.

Na ziemiach północno-wschodnich nie istniał przemysł ani w postaci fabryk, ani manufaktur lub chałupnictwa. Istniejące zakłady były nieliczne i zatrudniały na ogół po paru robotników, stosując zresztą na pół ręczne metody produkcji. Rzemiosło miejskie nie posiadało większych tradycji i było nierozwinięte. Występowała niewielka liczba zawodów, tym mniejsza, im mniejsze było miasteczko. Przewaga szewstwa i krawiectwa, powszechna chyba w całej Europie, na badanym przez nas obszarze była szczególnie jaskrawa. 64% majstrów pracowało w pojedynkę nie zatrudniając w ogóle pomocników, pozostali opierali się w znacznym stopniu na pomocy rodziny. Zdobycie pomocników przedstawiało trudności, co może być wyrazem oceny perspektyw, dokonywanej przez młodych ludzi. Tradycje cechowe nie odgrywały większej roli - uczniowie i czeladnicy w praktyce byli na ogół robotnikami, nie mieszkali u majstrów i otrzymywali wynagrodzenie. O ubóstwie - a raczej prymitywizmie - rzemiosła świadczy niski stan zatrudnienia oraz brak własnych zabudowań. Mimo że rzemiosło nie osiągnęło znaczniejszych rozmiarów, nie obserwujemy jednak procesów jego degradacji. Silniejsze ekonomicznie były zakłady młodsze, otwierane w okresie pełnej industrializacji w Królestwie (po 1880 r.). Rozwój rzemiosła był jednak powolniejszy niż w innych regionach kraju.

Największe znaczenie miała produkcja domowa na własne potrzeby. Ona także hamowała rozpadanie się sektora autokonsumpcyjnego. Jeszcze na początku XX w. ludność wiejska badanego obszaru „od stóp do głów" ubierała się we własne wyroby, wynosząc na targ to, czego nie zużyła. Im bardziej zacofany był rejon, tym większą rolę pełniła produkcja domowa. Jej trwałość tłumaczono czasem rzekomo wyższą jakością wyrobów, traktujemy jednak takie wypowiedzi jako wyraz konserwatywnych poglądów ich autorów. Produkcja domowa nie upadała, bowiem społeczeństw ziem północno-wschodnich było ekonomicznie „zimne" i nie istniały

[171] *Mc Farlane, op. cit., s. 6.

bodźce do rozszerzania sektora towarowego. Rzadkość gotówki skłaniała do tezauryzacji własnej pracy i własnych produktów nie przeliczano na gotówkę. Przeliczenie robocizny włożonej w produkcję odzieży, sprzętów lub narzędzi wykazałoby zapewne większą opłacalność dokonania zakupu tych rzeczy, trzeba jednak brać pod uwagę nie tyle opłacalność pieniężną, co opłacalność „społeczną".

W ślad za niedorozwojem przemysłu i handlu szło zahamowanie procesów urbanizacyjnych. Poza Łomżą i rozwijającą, się od końca XIX w. Ostrołęką przeważały mieściny niewielkie i zagraryzowane, różniące się od wsi zabudową. Należy przyznać, że czynnik zabudowy musiał wpływać na kształtowanie się pojęć o odrębności mieszkańców, nawet jeśli trudnili się oni rolnictwem, nie może więc być niedoceniany. W miastach przeważał handel kramarski, dużą rolę odgrywał poza tym handel nielegalny. Targi i jarmarki na ziemiach północno-wschodnich zwracały uwagę obserwatorów swym niewielkim zasięgiem i skromnym asortymentem towarów.

Podziały społeczne na badanym obszarze krzyżowały się z podziałami narodowościowymi. Społeczeństwo było rozczłonkowane, a pomiędzy poszczególnymi grupami istniały nieprzenikalne bariery. Na wsi odrębne warstwy stanowili chłopi polscy, litewscy i koloniści niemieccy, ziemiaństwo polskie i rosyjskie (wiele majątków i ziem państwowych przeszło w ręce zasłużonych d.la cara dygnitarzy rosyjskich), robotnicy rolni - wyrobnicy oraz drobna szlachta. Mały udział prywatnej wielkiej własności ziemskiej miał konsekwencję także dla miasteczek. Każdy dwór dostarczał zarobku rzemieślnikom i drobnym kupcom - tymczasem na badanym obszarze dworska klientela dla miast była nieliczna. Do chłopów można też zaliczyć znaczną część Polaków i Litwinów zamieszkujących małe miasteczka. Pozostała miejska ludność chrześcijańska dzieliła się na wyrobników, drobnomieszczaństwo i „elitę" polską oraz urzędnicze i wojskowe grupy Rosjan, izolowane przez „elitę". W skład elity zaliczyliśmy inteligencję (nauczycieli, przedstawicieli wolnych zawodów, polskich urzędników), osiadłe w miastach ziemiaństwo, duchowieństwo i nielicznych przedstawicieli burżuazji. W końcu XIX w. państwo rosyjskie próbowało wyciągnąć rękę w kierunku wyższych i średnich warstw społeczeństwa polskiego, popierano więc zakładanie rozmaitych organizacji społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Na ziemiach północno-wschodnich nie stały się one jednak terenem współpracy Rosjan i Polaków, stwarzały natomiast okazję stykania się „elity", drobnomieszczaństwa i bogatego chłopstwa. Nie zaobserwowaliśmy, aby występowała analogiczna „elita" litewska; jej potencjalni przedstawiciele ulegli asymilacji z ludnością polską. Jak wspominaliśmy, przedstawiciele burżuazji należeli do rzadkości; nieliczne było też drobnomieszczaństwo polskie i litewskie w porównaniu z innymi warstwami społecznymi tych narodowości lub w porównaniu z liczebnością drobnomieszczaństwa żydowskiego.

55% ogółu ludności miast i miasteczek (według danych przeciętnych) stanowili Żydzi. Na Litwie, Suwalszczyźnie i w większości małych miast pozostałego obszaru odsetek ten dochodził do 80%, natomiast był znacznie mniejszy w miastach regionu podwarszawskiego. Żydzi skazani byli na zajmowanie się przemysłem i drobnym handlem, społecznie zaś tworzyli - jak wówczas mawiano - „inny świat". Byli oni całkowicie izolowani, dopuszczano jedynie możliwość kontaktów z nimi na płaszczyźnie ekonomicznej. Izolacja była tym większa, że znaczna część Żydów nie rozumiała języka polskiego lub litewskiego. Wbrew rozpowszechnionym poglądom Żydzi w końcu XIX w. byli w większym stopniu niż Polacy analfabetami, nie umieli czytać ani pisać nie tylko po polsku, rosyjsku, litewsku lub niemiecku, ale także po żydowsku. Byli oni całkowitymi analfabetami w znacznie większym stopniu niż chrześcijanie. Cenili natomiast wiedzę - bo- wiem była wśród nich rzadka. Najbardziej pożądanym kandydatem na męża był młodzieniec umiejący czytać i pisać, choćby nie miał ani grosza. Żydzi byli także elementem ekonomicznie słabszym od Polaków. Wpływały na to dawne, wprawdzie stopniowo znoszone czynniki instytucjonalne (zakazy osadnictwa itp.). Mieli też ograniczone możliwości wyboru zajęć. Osiedlali się na ogół w miejscowościach podupadłych, opuszczanych przez ludność polską lub litewską, bądź też nowych, jak np. Gra-

jewo, nie zdominowanych jeszcze przez ludność chrześcijańską. Żydzi zajmowali marginesy życia ekonomicznego: trudnili się takimi zajęciami, jakimi nie chciała się trudnić ludność chrześcijańska i zadowalali takimi zarobkami, jakimi ona nie zadowoliłaby się.

Częściej uprawiali zawody upadające lub nie wymagające specjalnego przygotowania czy też kosztowniejszych narzędzi. Rzemieślnicy-Żydzi zatrudniali jeszcze mniej pomocników niż chrześcijanie, częściej dziedziczyli zawód, do pracy przystępowali w młodszym wieku i wcześniej usamodzielniali się. Te ostatnie zjawiska być może wiązały się z wysoką śmiertelnością i krótkim trwaniem życia wśród biedoty żydowskiej, inaczej mówiąc - - ze szczególnie wczesnym wymieraniem żywicieli rodzin. Zagadnienia te wymagają jednak oddzielnych badań. Charakterystycznym przejawem, zaprzeczającym tezie o rzekomym „wypieraniu rzemiosła polskiego przez żywioł żydowski" była mniejsza ilość Żydów-pomocników niż Żydów-majstrów, przy czym różnice kształtowały się odmiennie niż wśród chrześcijan. Następowało zmniejszanie się udziału Żydów w młodszych generacjach rzemieślników. Można całkowicie zgodzić się z tezą Gerschenkrona, że systemy wartości uznawane przez poszczególne grupy religijne tkwią w sytuacji społecznej tych grup, a nie w samej religii[172]. Tak więc handlowe, lichwiarskie, rzemieślnicze itp. zajęcia Żydów nie wynikały z charakteru ich religii, ale z barier, jakie państwo i społeczeństwo stawiało przed tą ludnością na skutek jej odmiennego wyznania. Tak samo można chyba wytłumaczyć preferowanie przez Żydów określonych zawodów rzemieślniczych. Istniało większe prawdopodobieństwo, że np. krawcem będzie Żyd, a stolarzem Polak. Wydaje się, że mamy do czynienia nie tyle z preferencjami, czyli rezultatem wyboru, ile z rezultatem przymusu. Żydzi nie mogli plasować się na tych pozycjach, z których jeszcze nie zrezygnowali chrześcijanie. Brakiem możliwości można też tłumaczyć mniejszą ruchliwość terytorialną Żydów (jeśli nie liczyć imigracji z Cesarstwa), ich przewagę w rzemiośle, pogardzanym przez szlachtę zagrodową. Ludność chrześcijańska, a zwłaszcza młodzież, nisko ceniła sobie rzemiosło, idąc do niego przeważnie z konieczności - świadczy o tym fakt, że wśród pomocników-chrześcijan sieroty stanowiły 30%, wśród pomocników-Żydów - 18%. Poza tym Żydzi byli znacznie bardziej - z konieczności - elastyczni w dostosowywaniu się do zmieniających się warunków. Odrzucali tradycje nie dlatego, że ich religia była mniej tradycjonalistyczna (było przecież wręcz przeciwnie), ale dlatego, że nie mieli możliwości wyboru.

Charakterystyczną cechą życia społecznego ziem północno- -wschodnich była niewielka rola ziemiaństwa. Na obszarach litewskich przeważało bogate chłopstwo, na Kurpiach - biedota, na pozostałych terenach - szlachta zagrodowa. Ta ostatnia wywarła niezatarte piętno na życiu wsi i miasteczek Podlasia. Ekonomicznie nie różniła się od chłopstwa, stanowiła jednak odrębną kategorię społeczną. Przyczyny jej odrębności najlepiej streszcza powiedzenie, że drobna szlachta nigdy „nie była bijana we dworze" nie odrabiała pańszczyzny. Codzienny tryb życia zagrodowców polegał na ciężkiej, „chłopskiej" pracy na roli, musiał się on jednak różnić od święta. Perspektywa deklasacji stwarzała poczucie zagrożenia, które skłaniało do zachowań podkreślających wyższość nad chłopstwem. Szlachta zagrodowa naśladowała wzory szlacheckie, słynęła z pychy i wynikającej z tego skłonności do pieniactwa. Pogardzała pracą rzemieślniczą i fabryczną, lecz nie stroniła od spekulacji handlowych. Fanatycznie przywiązana do ziemi, rzuciła się w wir gorączki parcelacyjnej po uwłaszczeniu. Ideałem kariery dla dzieci był w jaj oczach albo majątek ziemski (choćby zarządzanie nim), u- rząd albo kościół. Grupę tę oceniliśmy negatywnie ze względu na wsteczną rolę społeczną, jaką odegrała. Widzimy to w zachowawczej ideologii, hamowaniu procesów demokratyzacji, w petryfikowaniu barier społecznych, nawet tych, które ją samą oddzielały od warstw wyższych. Pojęcie wyższości nad chłopstwem lub rzemieślnikami pchało szlachtę zagrodową do takich metod postępowania, które w konsekwencji jej

[172] A.Gerschenkron, Europe in the Russian Mirror. Amr Lectures in Economic History, Cambridge 1970, s. 37.

samej nie przynosiły awansu społecznego. W środowisku drobnej szlachty szerzyły się skarykaturyzowane przesądy szlacheckie i postawy kołtuńskie. Podobnie zresztą zamożniejsze drobnomieszczaństwo omawianych terenów starało się naśladować szlachtę, było bowiem zbyt słabe dla wytworzenia własnych wzorców, zaś wzorce mieszczańskie tutaj nie istniały.

W najogólniejszy sposób można zamknąć niniejsze rozważania stwierdzeniem, że na ziemiach północno-wschodnich występował z jednej strony szeroki sektor zbliżony do gospodarki naturalnej, który w pewnym skrócie można nazwać autokonsumpcyjnym, z drugiej zaś strony - wąski sektor towarowy, z przewagą jednostek gospodarczych typu drobnotowarowego. źródła pozarolniczych dochodów pieniężnych, tkwiły głównie poza granicami kraju. Gospodarkę tę nazwalibyśmy „kapitalizmem marginalnym", który cechował się niedorozwojem burżuazji, preferowaniem handlu nad zajęciami przemysłowymi, niewielkimi rozmiarami tego handlu oraz często spekulacyjnym lub nielegalnym charakterem. Społeczeństwo żyło pod presją zwyczajów i przesądów szlacheckich"od- bitych" w świadomości drobnej szlachty. Mamy nadzieję, że sformułowane tutaj tezy będziemy mogli rozwinąć jeszcze w odniesieniu do całego Królestwa Polskiego oraz sprawdzić wysunięte hipotezy.

СОДЕРЖАНИЕ

По мере развития капитализма на небольшой территории Польского Королевства /128,5 тыс.кв.км/ всё ярче выступает экономическое подразделение на районы. Уже существует обширная литература на тему развития фабричной промышленности и истории промышленных округов. Но ещё незначительны сведения о мелком производстве и экономической жизни территорий, неохваченных индустриализацией. Целью работы было познакомиться с „второстепенным" вопросом экономического развития, проследить роль мелкого производства и ремесла, а также познакомиться с общественными процессами, происходящими в XIX и начале XX веков. Это оказалось возможным только при проведении региональных исследований, которые имеют свою положительную сторону, так как способствуют охвату всей жизни населения данной территории. В работе мы старались использовать все возможные описания и источники на данную тему. Некоторые из них не получили непосредственного использования в работе, но знакомство с ними повлияло на формирование представления о жизни этих территорий.

Анализ охватывает территории, расположенные между границей Польского Королевства с Российской империей, Пруссией, Вкрой и Бугом. С административной точки зрения это были территории Ломжинской и Сувалской губерний, включая Пултуский уезд, который в 1893 году вошёл в состав Варшавской губернии. С точки зрения исторической это была часть Подляся и Литвы, Курпе, а также Сувалщизна, с точки зрения географической - территории Вялой Пущи, Ломжинского междуречья, Колненской возвышенности и Сувалского приозерья. Физикогеографические, этнографические, этнические особенности этой территории привели к необходимости раздела её на шесть меньших регионов, не соответствующих административным границам.

Работа состоит из вступления и трёх отдельных частей, которые отличаются друг от друга не по существу проблемы, а с точки зрения принятых методов обработки материала и источников. Во вступлении содержатся прежде всего общий обзор источников и литературы, а также представление исследовательских постулатов. В первой части работы предметом исследования являются общие вопросы: размещение населения, его миграция, национальный состав, собственность и сельское хозяйство, промышленность, торговля и другие занятия. Вторая часть работы посвящена исключительно анализу общественных отношений, господствующих в ремеслах, и основана на уникальном источнике - единичный список всех ремесленных заведений с 1892 года. Список этот никогда не был разработан и исследован и находится в настоящее время в Историческом архиве в Ленинграде в форме разрозненных, заполненных анкет. При обработке этого материала мы пользовались статистическими методами. В работе оговариваются следующие проблемы /перечисляем наиболее общие/:стру- ктура национальная и вероисповедование, структура профессиональная и территориальное размещение ремесленников, величина мастерских, измеряемая количеством занятых помощников /подмастерьев и учеников/, уровень общего и профессионального образования, связи между ремесленниками разных национальностей и вероисповедований, условия работы и обучения ремесленников- помощников и т.д. Проведено исследование взаимосвязи между этими отдельными элементами. III часть работы составляет теоретическое развитие выводов, вытекающих из I и II частей, дополненное анализом общественно-экономических отношений, который основан на описательном материале. В работе принят принцип наиболее удобного для читателя представления материала: отдается предпочтение

сравнительным числам и коэффициентам, значительная часть цифровых данных дается в приложениях, в работе представлены таблицы и схемы.

Исследования показали, что северо-восточине территории Польского Королевства были отсталыми в сравнении с центральными и западными районами страны не только в области промышленной продукции, но и во всех областях хозяйственной жизни. Их характеризовало также общественная традиционность. Явление это можно назвать „всеобщей отсталостью" - отсутствие процессов индустриализации и развития пролетариата потянуло за собой целый ряд последствий. Экономическая активность была направлена на более развитые районы. Наблюдалось явление, которое сегодня можно заметить в слаборазвитых странах, в которых наступает развитие промышленных центров и внутренней торговли, в основном, портов - анклав, не влияющий на экономические преображения. Экономическая отсталость, не свидетельствовала еще об убожестве населения, особенно богатой была деревня /за исключением курпев/. Экономическая независимость деревни, однако, не способствовала развитию товаро- денежных отношений и изменению традиционных методов обработки земли. Промышленность была не развита, ремесла были убогими и лишенными более развитых цеховых традиций, торговля велась в небольшом масштабе. Значительная часть населения жила контробандой и другими нелегальными или же неофициальными занятиями.

Экономику северно-восточных земель в годах /приблизительно/ 1870--1914 можно назвать „второстепенным капитализмом". Он способствовал поддержке местных отличий и традиций и созданию региональной специфики. Отличительные черты этого „второстепенного капитализма": экстенсивное развитие сельского хозяйства, относительное богатство крестьянских хозяйств, ведущих, однако, хозяйство, приближенное к натуральному: неразвитость всей остальной продукции, не связанной с сельским хозяйством; поиски заработка вне пределов собственного региона /северо-восточные территории характеризовались сильно развитой эмиграцией/; мелкотоварный характер капиталистического сектора; незначительность роли помещечьего сословия; ведущая роль мелкого дворянства /на мазовецко-подляских территориях/ или же богатого крестьянства /на литовских территориях/.

Разительной была огромная изоляция северо-восточных территорий, связанная с этой „всеобщей отсталостью". В работе мы старались привести примеры этой изоляции и ответить на вопрос, почему она вообще была возможна.

Анализ сельских общественных слоев показал, что образец общественного и экономического поведения набрасывало мелкое дворянство, которое в свою очередь карикатурно извращало аристократические образцы. Мелкое дворянство является одним из наиболее интересных общественных слоев, с которыми историк, экономист, социолог может столкнуться. Более глубокий анализ источников и описаний, посвященных этому сословию, приводит нас к выводу, что оно играло тормозящую роль в обществе.

Общественная стратификация на северо-восточных территориях не была сложной, но социальные преграды были более непреодолимы, чем на других территориях Польши, особенно на более развитых. В городах и небольших городках образ общественной структуры был сложным ввиду острой дифференциации на почве вероисповедования. 60-80% населения составляли евреи, которые жили в абсолютной общественной изоляции и т.п. от христианской части населения. Анализ экономического положения ремесел позволил опровергнуть мифы, созданные значительной частью польской публицистики тех лет на тему роли евреев. Им приписывалась

незаслуженно слишком большая роль в экономическом развитии. Тем временем евреи на этих территориях составляли наибеднейший элемент, занимающий самую низкую позицию в экономической жизни. Евреи были не в состоянии изгнать из ремесел христиан, занимали только оставленные ими места, довольствовались такими заработками, которые считались низкими, и занимались такой работой, которая считалась унизительной. Они делали это не потому, что были сильны экономически, а в силу своей слабости.

В работе сделаны попытки установить процентный общественно-профессиональный состав населения городов и маленьких городков с учетом подразделения вероисповедования. Кроме вышеупомянутых главных выводов, исследования принесли ряд иных наблюдений и информаций.

RÉSUME

Au fur et a mesure du développement du capitalisme sur le petit territoire du Royaume de Pologne (128,500 mille km2) une régionalisation èconomique commençait à se manifester d' une manière de plus en plus évidente. Il existe déjà une riche littérature au sujet du développement de l'industrie d'usine et de l'histoire des régions industrielles. Par contre il existe peu d'informations sur la petite industrie et sur la vie économique des territoires non englobée par 1'industrialisation.

L'ouvrage en question avait pour la tâche de faire la connaissance „des marges" du développement économique, d'examiner le rôle de la petite industrie et de l'artisanat de même que présenter les processus sociaux survenus au XIX et au début du XX siècle. Ce n'était possible que par voie des recherches régionales. Elles ont cette valeur qu'elles permettent d'embrasser du regard toute la vie des habitants de la région examinée. On s'efforçait d'exploiter toutes les dis- criptions et les sources possibles. Certaines d'elles ne sont pas directement mises a profit, mais la connaissance faite avec elles a exercé une influence sur la formation des opinions sur la vie de ces territoires. L'analise a été effectuée a l'égard des territoires situés entre la frontière du Royaume de Pologne avec l'Empire Russe, la Prusse, les rivières Wkra et Bug. Au point de vue administratif, c'étaient les territoires du gouvernement de Lomża et de Suwałki (y compris le district de Pułtusk qui depuis 1893 faisait partie du gouvernement de Varsovie). Au point de vue historique c'était une partie de la Podlachie et de la Lituanie, la Kurpie et les territoires de Suwalki, au point de vue gèographique-les territoires de la Forêt Blanche, de Suwałki, de la Forêt Verte, des Hauteurs de Kolno et du groupes de lacs de Suwalki. La différenciation physiographique, ethnographique et ethnique de ce terrain a décidé à faire une division en 6 subrégions qui ne correspondaient pas avec les frontières administratives.

L'ouvrage se compose de 1'introduction et de trois parties séparées, qui se distinguent entre elles non du point de vue portant sur le fond mais ence qui concerne les méthodes adoptées dans l'ouvrage et la base de sources. Dans l'introduction on a présenté surtout les sources et la littérature ainsi qu'on a avancé les postulats de recherches. Dans la première partie de l'ouvrage examiné l'auteur se propose de présenter les questions générales: la localisation d'une population, sa mobilité et la composition sous le rapport de la nationalité, la propriété et l'économie rurale, l'industrie, le commerce et d'autres occupations. La partie II n'est consacrée qu'a une analyse des rapports sociaux dominant dans l'artisant et elle est baseé sur la source unique: le recensement unique de tous les établissements artisanaux en 1892. Ce recensement n'a été jamais élaboré d'une manière scientifique et se trouve a l'heure actuelle aux archives historiques de Leningrad sous forme d'une collection de questionnaires individuels remplis. Dans l'élaboration de ce matériel documentaire on se servait de methodes statistiques. Les problèmes suivants y ont été discutés (on mentionne les problèmes les plus généraux): la structure nationale et confessionnelle, la structure professionnelle et la localisation territoriale des artisans, l'importance des ateliers d'artisans mesurée du point de vue du nombre du personnel auxiliaire y employé (compagnons et apprentis), l'état de la formation générale et professionnelle, les contacts entre les artisans de différentes nationalités et religions, les conditions du travail et de l'apprentissage dans l'artisanat etc. On **a** effectué des recherches d'une corrélation entre ces éléments particuliers.

La Partie III constitue un développement théorique des conclusions qui résultent de la partie I et II complétée par une analyse des rapports socio-économiques basée sur le matériel descriptif. Dans l'ouvrage **examiné** on **a** adopté dans la mesure du possible le principe de la représentation du matériel le plus utile pour un lecteur: on donne la préfèrence aux nombres relatifs et aux indices, en faisant des références des données numériques aux annexes, on présente également les

tableaux et les diagrammes. Les recherches ont démontré que les territoires septentrionaux et orientales du Royaume de Pologne ont été arriérés par rapport aux régions centrales et occidentales du pays non seulement dans le domaine de la production industrielle mais dans tous les domaines de la vie économique. Le traditionnalisme économique constituait également le trait caratéristique de ces territoires. On peut dénommer ce phénomène „une universalité du sous-développement" - 1'absence des processus d'industrialisation et de prolétarisation entraînait en effet toute une série de conséquences. L' activité économique se dirigait vers les régions déjà développées. On pouvait remarquer un phénomène semblable a celui qui se manifeste a l'heure actuelle dans les pays en voie de développement où se fait le développement des centres d'industrie et du commerce extérieur (le plus souvent des ports) - enclaves qui n'ont aucune influence sur les transformations économiques de l'intérieur du pays. Le sous - développement économique ne signifait pas pourtant la paupérisation de la population. Notamment la campagne (à l'exception de la Kurpie) a été assez riche. L'autarcie de la campagne n'a pas favorisé pourtant le développement de l'économie de troc et monétaire et l'élimination des méthodes de la culture des champs traditionnelle. L'industrie n'a pas été développée, l'artisanat extrêmement pauvre et privé de fortes traditions corporatives, le commerce a été exercé a l'echelle peu importante. La partie considerable de la population gagnait sa vie a pratiquer la contrebande et d'autres occupations illégales ou in- officieles. L'économie des territoires septentrionaux et orientaux dans les années 1870-1914 environ peut être dénommée „le capitalisme marginal". Il favorisait le maintien des traditions et particularités locales, aboutissait a créer une spécificité régionale. Ce „capitalisme marginal" se caractérisait notamment par: le développement extensif de l'agticulture; l'aisance relative des exploitations rurales pratiquant pourtant l'économie rapprochée a l'économie naturelle: le sous-développement de toute industrie extraagricole; la recherche du gain hors de sa propre région (les territoires du Nord-Est se caractérisaient par l'émigration très intensive); le caractère de petit commerce du secteur capitaliste; le rôle peu important des propriétaires fonciers: le rôle dominant de la petite noblesse (sur les territoires de la Masovie et de la Podlachie) ou de la riche paysannerie (sur les territoires de la Lituanie). Ce qui frappe aussi c'est un grand isolement des territoires du Nord-Est, liée a ladite „universalité du sous-développement". Dans 1'ouvrage examiné on s'affermait de donner des exemples dudit isolement et répondre à la question pourquoi elle était possible en règle générale.

L'analyse des collectivités agricoles a démontré que la modêle des attitudes sociales et idéologiques a été impose par la petite noblesse qui a son tour caricaturait les modèles de noblesse. La petite noblesse est une des couches sociales les plus intéressantes avec lesquelles un historien, un économiste ou un socioloque peut avoir a faire. L'analyse plus détaillée des sources et descriptions consacrées a ladite couche mène a la conclusion qu'elle exerçait le rôle social réactionnaire. La stratification sociale sur les territoires septentrionaux et orientaux de la Pologne a été peu compliquée, mais les barières sociales y ont été plus infranchissables que sur les autres territoires de la Pologne, notamment plus développés. Dans les villes et villages l'image de la structure sociale a été compliquée en raison de la forte différenciation sur le plan confessionnel. Les Juifs faisaient partie de 60-80% de la population, lesquels vivaient dans un isolement mondain complet par rapport a la population de religion catholique. L'analyse de la situation économique de 1'artisanat a abouti a supprimer les mythes créés par une partie considérable des anciens historiens polonais sur le rôle des Juifs. On leur attribuait injustement la force économique trop grande. Far contre les Juifs constituaient sur le terri- toiré examiné un élément le plus pauvre et occupant les positions les moins avantageuses dans la vie économique. Les Juifs n'ont pas été en mesure d'éliminer de l'artisanat les chrétiens, ils ne prenaient que les postes abandonnés par ces derniers, ils se contentaient des salaires qui n'ont pas été reconnus pour suffisants et ils occupaient les fonctions reconnues pour indignes. Ils faisaient cela non en raison de leur force économique mais de leur faiblesse. Dans l'ouvrage en

question on a entrepris un essai de déterminer du pourcentage de la composition sociale et professionnelle de la population des villes et villages compte tenu de la division confessionnelle. En dehors des conclusions générales déjà mentionnées plus haut, les recherches ont apporté une série d'autres observations et informations.

ANEKSY

Aneks 1

Ludność miast i osad na ziemiach północno-wschodnich Królestwa Polskiego w 1827, 1890 i 1906 r.

Miasta i osady		Liczba mieszkańców			Wzrost w %		
Ludność w 1906 r.	Nazwa	1827	1890	1906	1827–1890	1890–1906	1827–1906
1	2	3	4	5	6	7	8
powyżej 15 tys. mieszkańców	Łomża	3200	18400	24200	475	31	656
	Suwałki	2000	17000	20200	750	18	910
	razem	5200	35400	44400	565	25	737
7–15 tys. mieszkańców	Pułtusk	4000	9200	14600	128	59	265
	Ostrów	1800	8400	12400	566	48	590
	Augustów	5400	9500	12100	75	27	124
	Ostrołęka	1500	6400	10100	326	58	575
	Maków	4200	6400	8200	52	28	95
	Grajewo	1300	6600	7800	409	20	500
	Kalwaria	5400	10100	7700	97	-30	42
	razem	23600	56600	72900	139	28	206
4–6,9 tys. mieszkańców	Nasielsk	3100	4900	6300	58	29	104
	Kolno	2000	5300	5500	165	20	175
	Tykocin	3300	5300	5400	61	2	64
	Wiłkowyszki	2900	5700	5300	97	-7	83
	Wyszków	1300	2700	4900	108	81	276
	Mariampol	1800	6800	4800	287	-30	166
	Stawiski	1100	2700	4400	145	63	300
	Zambrów	900	3700	4200	310	13	366
	Sokoły	.	2300	4100	.	82	.
	Szczuczyn	3100	4000	4000	29	-	29
	razem (bez Sokołów)	19500	41100	44800	111	9	130
2100–3900 mieszkańców	Władysławów	3200	4500	3800	40	-15	19
	Rajgród	1900	3600	3700	90	3	95
	Różan	1000	3000	3700	200	23	270
	Wierzbołowo	1800	2700	3400	50	26	89
	Sopoćkinie	700	3000	3400	330	24	386
	Łoździeje	2000	3800	3300	90	-13	64
	Wizna	2100	2900	3300	48	24	58
	Szaki	1500	1600	3200	7	100	114
	Myszyniec	1400	1700	3100	21	82	122
	Kibarty	100	2000	3100	1900	54	3000
	Preny	2000	3800	3100	90	-19	54
	Pilwiszki	900	2700	3100	200	25	245
	Sejny	3500	4800	3100	37	-35	-11
	Sereje	1900	2900	3000	53	19	58
	Nowogród	1500	3000	3000	100	-	100
	Radziłów	800	3300	2800	313	-15	250

c.d.Aneks 1

1	2	3	4	5	6	7	8
	Wysokie Mazowieckie	900	4000	2600	344	-35	189
	Jedwabne	600	2500	2500	317	-	317
	Brok	1000	2700	2500	170	-7	150
	Wisztyniec	2500	2900	2500	16	-17	-
	Przerośl	1700	1700	2500	-	47	47
	Raczki	2500	2800	2500	12	-10	-
	Filipów	2300	1800	2400	-22	33	20
	Łapy	1000	1700	2400	70	41	140
	Czyżew	800	2400	2300	200	-4	190
	Goworowo	1000	2000	2300	100	15	130
	Ciechanowiec	500	2800	2300	460	-18	360
	Krasnosielce	600	1000	2300	67	130	285
	Śniadowo	800	1500	2200	88	47	176
	razem	42500	79100	83400	186	5	196
	Andrzejewo		1500	2000	.	33	33
	Zaręby Kościelne	300	1300	2000	334	54	568
	Lipsk	1500	1500	2000	-	33	33
	Simno	1000	1800	2000	80	11	100
	Poniemoń	900	2100	2000	134	-5	122
	Wiżajny	1300	1400	1900	8	35	47
	Wąsosz	1200	1900	1700	58	-10	41
do 2000 mieszkańców	Nur	500	1200	1500	140	25	200
	Ludwinowo	1100	1800	1500	64	-17	36
	Balwierzyszki	1300	2200	1200	70	-45	-7
	Olita	300	1000	1100	233	10	269
	Jabłonka	400	800	500	100	-37	25
	Sudargi	400	700	400	75	-43	-
	Sapieżyszki	400	600	300	50	-50	-25
	razem (bez Andrzejewa)	10600	18300	18100	73	-1	71
	ogółem (bez Sokołów i Andrzejewa)	101400	230500	263600	127	14	160

źródło: Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego (odpowiednie hasła), T.W.S.K. t. M, HM, tablice.

Aneks 2

Reprodukcja, spożycie i sprzedaż podstawowych produktów roślinnych w trzech gospodarstwach około 1870 r.

Charakterystyka gospodarstwa	Produkt	Sposób wykorzystania w %		
		reprodukcja	spożycie	sprzedaż
Gospodarstwo chłopskie w gm. Poświętne (pow. mazowiecki) na dobrej ziemi - 19 morgów ziemi ornej i 6 morgów pastwisk itp. W gospodarstwie 3 osoby oraz parobek	pszenica	13	19	68
	żyto	13	33	54
	jęczmień	9	36	55
	owies	17	33	50
Gospodarstwo drobnoszlacheckie w gm. Poświętne, 40 morgów ziemi ornej oraz 2 morgi innej	pszenica	16	16	68
	żyto	16	31	53
	jęczmień	16	42	42
	owies	16	42	42
	groch	17	33	50
	ziemniaki	17	66	17
Gospodarstwo chłopskie w gm. Olwita (gub. suwalska) o powierzchni powyżej 30 morgów	pszenica	10	22	68
	żyto	11	62	27
	jęczmień	11	67	22
	owies	14	86	-
	groch	10	90	-
	ziemniaki	10	90	-

Źródło: Encyklopedia rolnictwa, t. II, s. 1026-1027, 1044-1047.

Aneks 3

Struktura dochodów i wydatków w trzech gospodarstwach około 1870 r.

Dochody		Wydatki	
Gospodarstwo chłopskie w gm.Poświętne			
sprzedaż zboża	210 rb.	podatki, składki itp.	13 rb.
sprzedaż zwierząt	100 "	płaca parobka	35 "
sprzedaż przędziwa	45 "	inne najmy	10 "
razem	355 "	różne gospodarskie	27 "
		na konsumpcję (sól, cukier, wódka i mięso)	18 "
		razem	103 "
Gospodarstwo drobnoszlacheckie w gm. Poświętne			
sprzedaż zboża	285 rb.	podatki, składki itp.	14 rb.
sprzedaż zwierząt	75 "	płaca parobka i dziewki	50 "
sprzedaż przędziwa	20 "	inne najmy	6 "
dochód z pasieki	30 "	różne gospodarskie	10 "
razem	410 "	na konsumpcję (j.w.)	10 "
		razem	90 "
Gospodarstwo chłopskie w gm. Olwita			
sprzedaż zboża	220 rb.	podatki, składki itp.	18 rb.
sprzedaż zwierząt	111 "	najmy	2 "
sprzedaż nabiału	9 "	różne gospodarskie	35 "
sprzedaż lnu	15 "	konsumpcja (sól, arak, wódka, nafta, obuwie, mięso, wino, cukier)	100 "
razem	355 "	wychowanie dzieci	100 "
		razem	255 "

Źródło: Encyklopedia rolnictwa, t. II, s. 1026-1027, 1044-1047.

Aneks 4

Zestawienie informacji o liczbie robotników w poszczególnych gałęziach przemysłu w gub. łomżyńskiej i suwalskiej w latach 1870-1913

Nazwa gałęzi	gubernia łomżyńska											gubernia suwalska										
	1870	1872	1874	1876	1885	1895	1897	1901	1908	1910 lub 1913 zakła-dy	1910 lub 1913 robotni-cy	1870	1872	1874	1876	1885	1895	1897	1905	1908	1910 lub 1913 zakła-dy	1910 lub 1913 robotni-cy
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
wyroby włókniane	.	.	.	30	20	90	150	.	.	3	170	.	.	.	.	.	30	3	.	.	1	50
apretura wyrobów włóknianych	.	.	.	.	.	.	60	.	.	4	.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
wyroby jedwabne i półjedwabne	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	8	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
trykotarnie i dzianiny	.	.	.	.	.	.	20	.	.	4	23	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	20
wigoń, wata	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	73	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	20
farbiarnie	10	10	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
wyroby lniane i konopne	–	–	–	1	7	4	–	–	–	–	–	20	10	90	–	–	–	–	–	–	–	–
guma, ceraty	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	60	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
kapelusze, ubiory itp.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	30	160	–	–	–	–	–	–	3	4	.	27	325/1/
rękawiczki	–	–	–	–	–	.	.	.	.	4	50	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	20
przemysł włókienniczy	10	10	.	.	.	100	200	200	590	.	510	20	10	.	.	.	30	10	30	.	.	50
młyny parowe	30	20	.	30	30	30	70	.	.	.	.	.	.	.	.	2	14	110	.	.	.	.
cukrownie	150	130	250	70	410	230	.	540	.	.	230	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
gorzelnie	280	250	.	240	220	130	.	.	.	.	180–300?	370	360	370	150	110	75	.	.	.	14	60
browary i słodownie	140	140	.	110	150	90	350	110	.	14	100	.	.	150	110	100	90	80	.	.	18	110
destylarnie	10	20	.	.	.	.	20	.	.	.	.	20	20	20	.	.	.	30	.	.	.	.
olejarnie	50	30	.	50	40	60	10	.	.	.	.	.	.	.	.	20	60	7	.	.	.	.
fabryki octu i musztardy	10	10	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
krochmalnie	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	.	.	.	.	.	.	13	.	.	.	.
wytwórnie wód mineralnych	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	.	.	.	.
syropiarnie	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	40	.	.	.	.
wyroby cukiernicze	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	13	–	–	–	–
wytwórnie serów i masła	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	–	–	–	–
wyroby tytoniowe	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	.	20	.	.	2	50
przemysł spożywczy	.	.	.	.	.	.	.	1720	1400	.	1180	390	480	.	.	.	270	390	350	450	.	300
Przemysł gorzelano-spirytusowy	430	410	.	.	.	310	680	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
różne działy przemysłu spożywczego	240	210	.	.	.	320	100	540	.	116	470	.	.	.	.	.	.	.	.	.	49	430
garbarstwo	100	90	.	70	80	70	100	180	.	7	40	.	.	.	.	80	230	150	680	380	16	290–450
topienie łoju, świece, mydło	10	10	.	.	.	30	20	.	.	4	20	.	.	.	.	.	.	2	.	.	4	20
mielenie i przetwarzanie kości	.	.	.	.	.	.	.	50	.	.	.	.	.	.	.	.	.	20	.	.	31	1040

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
szczeć, włosie, róg	.	.	.	.	.	.	.	.	.	3	10	.	.	.	.	.	.	395	50	.	.	.
obuwie	–	–	–	–	–	–	–	–	–	14	60	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	20
przetwórstwo artykułów zwierzęcych	110	110	.	.	.	100	440	230	.	.	480	.	.	.	.	.	.	.	.	.	3	20
cegielnie	160	290	.	90	790	150	300	330	530	13	330–780	.	.	.	.	170	270	580	.	.	7	260
gazma., fajans. szkło, kaolin	60	20	.	70	30	20	.	.	.	4	30	40	10	.	20	20	80	110	.	.	2	14
przemysł mineralny	220	310	.	.	.	160	300	330	530	.	780	.	10	.	.	.	310	700	200	170	.	310
tartaki, smoła, dziegieć	90	100	.	.	.	70	160	160	110	3	210	.	.	.	.	.	.	40	.	.	16	420
papier	–	–	–	–	–	–	30	.	90	2	6	–	–	–	–	–	–	12	.	.	2	10
obróbka drewna	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8	20	.	.	.	.	.	.	110	.	.	3	110
przemysł drzewny	90	100	.	70	70	70	190	160	110	.	210	.	.	.	.	110	180	160	120	220	.	200
produkcja maszyn i narzędzi	10	10	.	.	.	30	.	.	.	1	30	30	20	20	30	30	80	50	50	.	6	170
wyroby metalowe, odlewnia	.	.	.	.	.	.	.	.	.	9	70	.	30	60	90	.	.	30	.	.	11	120
przemysł metalowy	20	30	.	30	160	30	30	110	.	.	90	50	60	.	70	120	80	80	90	60	.	60
przemysł chemiczny	.	.	.	20	20	30	.	.	.	1	60	.	.	.	.	30	40	.	14	.	5	50
wyroby z kauczuku	–	–	–	–	–	–	50	.	.	.	.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
gwoździ	–	–	–	–	.	.	.	.	40	.	.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
różne /pojazdy, drukarnie i litografie, parasole itp./	10	20	.	.	.	.	40	110	.	9	50–90	90	.	.	.	.	.	.	.	.	12	90

Źródła: W.Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego, Warszawa 1876: W.Załęski Królestwo Polskie pod względem statystycznym, cz.II, Warszawa 1901; Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich pod red. S.Kalabińskiego, t. III cz.1, Warszewe 1968; t.III, cz.4, Warszawa 1969; A.Krzyżanowski, K, Kunaniecki, Statystyka Polski, Kraków 1915; T.W.S.K, t.XXIX; „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r.1875, nr 38, s.302: r.1876, 5.123; Z.bietkiewicz, Stan przemysłu Królestwa Polskiego przed wojną, Warszawa 1918.

Uwaga: Liczby - od 15 wzwyż — zaokrąglane. Dane nie sumują się w zasadzie /można je sumować tylko w niektórych wypadkach/, bardzo często natomiast jedna pozycja mieści w sobie parę innych. Zestawienie jest przede wszystkim dowodem na zmienność kryteriów, stosowanych w urzędowych i nieurzędowych notowaniach statystycznych odnośnie pojęć „przemysł", „fabryka", „robotnicy" itp.

Aneks 5

Charakterystyka miejscowości objętych zachowaną częścią ankiety z 1892 r.

AUGUSTÓW. Miasto powiatowe przy trakcie warszawsko-kowieńskim, w odległości 264 km od Warszawy, 31 km od Suwałk. W latach 1816-1837 siedziba władz woj. augustowskiego, 1837-1866 - gub. augustowskiej. Od 1867 r. jako miasto powiatowe siedziba odpowiednich urzędów i sądu pokoju. Siedziba zarządu Kanału Augustowskiego. W 1904 r. 19 fabryk - 80 robotników, 150 zakładów rzemieślniczych i 250 rzemieślników. W 1905 r. 118 sklepów i kramów, 134 osoby trudniące się handlem (w dalszym ciągu aneksu będziemy nazywać je kupcami dla uproszczenia, chociaż faktycznie w większości nie byli to kupcy, ponieważ nie należeli do gildii kupieckiej). Na początku XX w. w Augustowie: 1 kościół katolicki, 1 protestancki, 2 cerkwie, 4 szkoły początkowe, 1 szpital na 44 łóżka, 1 apteka, 3 lekarzy. Liczba budynków: r. 1852 - 839, w tym 27 murowanych, r. 1890 -1230, w tym 85 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1852 - 7100, r. 1866 - 9900, r. 1880 - 10000 (z przedmieściami - 7900 w samym mieście), r. 1890 - 9500 (Ludność obecna), r. 1904 - 9000, r. 1913 - 12000. W 1890 r. 58% Żydów.

BALWIERZYSZKI (Barbierzyszki). Osada (osadami nazywano dawne miasta pozbawione praw w 1867 r.), gmina i parafia w pow. mariampolskim przy ujściu Pierczajki do Niemna. W 1890 r. 2 szkoły początkowe. Na początku XX w. 11 zakładów handlowych z wyszynkiem. Liczba budynków: r. 1827 - 159, r. 1859 - 152, r. 1880 - 181, r. 1890 - 186 (same drewniane). Liczba ludności: r. 1827 - 1300, r. 1859 - 1200, r. 1880 - 2400, r. 1890 - - 2200. W 1859 r. 52% mieszkańców stanowili Polacy i Litwini, 43% - Żydzi, 5% - Niemcy.

CIECHANOWIEC. Osada w gminie Klukowo, w parafii Kuczyn, w pow. wysokomazowieckim, położona nad rzeką Nurzec, w odległości 146 km od Warszawy i 69 km od Łomży. Mieszkańcy nie posiadali własnych gruntów, lecz zostali osiedleni na gruntach właściciela - Stefana Ciecierskiego. Miasteczko przedzielone granicą: północny albo „Stary" albo „Polski" Ciechanowiec położony był w Królestwie Polskim, „Nowy" albo „Ruski" - na terenach przyłączonych do Cesarstwa Rosyjskiego. W 1827 r. Ciechanowiec „Polski" liczył około 500 mieszkańców, miał 58 budynków drewnianych, w połowie XIX w. - 1200 mieszkańców i 76 budynków.

Ludność około 1880 r.

Wyznanie	Stary Ciechanowiec		Nowy Ciechanowiec	Razem osób	
	l i c z b a			liczba	%
	rodzin	osób	osób		
katolickie	108	659	331	990	22
protestanckie	37	147	-	147	3
prawosławne (ex-unickie)	27	157	-	157	4
mojżeszowe	•	2457	711	3168	71
razem	•	3420	1042	4462	100

W 1880 r. w Ciechanowcu (Starym) było 27 „fabryk" sukna, 3 folusze, 2 młyny, 1 cegielnia, 9 jatek i 98 sklepów. Zakłady sukiennicze zatrudniały 280 robotników, W 1890 r. było 2800 mieszkańców, w tym 76% Żydów, 127 budynków - w tym 3 murowane, fabryka octu, 5 sklepów z wyszynkiem i 27 kramów.

GAWOROWO (Goworowo). Osada, gmina i parafia w pow. ostrołęckim. W 1827 r. 84 mieszkańców i 11 domów drewnianych, r. 1890 - 2000 mieszkańców, w tym

94% Żydów. 100 budynków drewnianych, szkoła początkowa, cegielnia, 6 sklepów z wyszynkiem, 29 kramów.

GRAJEWO. Osada w gminie Bogusza, w pow. szczuczyńskim, przy granicy z Prusami Wschodnimi. Od 1873 r. w Grajewie stacja kolei tzw. brzesko-grajewskiej, komora celna, stacja pocztowa i telegraficzna. Siedziba urzędu gminnego. W 1890 r. w Grajewie fabryka tasiemek gumowych, mielenia kości i produkcji kleju, garbarnia. W folwarku Grajewo gorzelnia i młyn wodny. W osadzie 14 sklepów z wyszynkiem i 111 kramów. W 1897 r. oprócz wymienionych zakładów czynna była gorzelnia. Liczba budynków: r. 1827 - 66, r. 1880 - 176, r. 1890 - 287, w tym 45 murowanych i 10 glinianych. Liczba mieszkańców: r. 1808 -500, r. 1810 - 700, rf 1827 - 1100-1300, r. 1857 - 1900, r. 1861 - 2300, r. 1880 - 3800, r. 1885 - 3800, r. 1890 - 6600 (mieszkańcy obecni), r. 1910 - 7000 (zapewne stali) lub 9000 (obecni).

JEDWABNE. Osada, gmina i parafia w pow. kolneńskim, położona przy drodze z Wizny do Szczuczyna, odległa 32 km od Kolna. W osadzie kościół katolicki, synagoga, urząd gminny, szkoła początkowa, stacja pocztowa. Około 1880 r. - miodosytnia i occiarnia, około 1890 r. ponadto: gorzelnia, browar, wiatrak i 3 fabryki sukiennicze, 10 sklepów z wyszynkiem. W 1901 r. 2 rękodzielnie sukiennicze, zorganizowane od 1899 r. w formie nakładu. W 1892 r. czynne były 3, a w 1901 - 2 fabryki rękawiczek (8-12 zatrudnionych w jednej). Liczba mieszkańców: r. 1808 - 470, r. 1827 - 570, r. 1857 - 1900, r. 1890 - 2500, r. 1914- - 4600. W 1890 r. 76% Żydów, w 1914 r. - 94%.

KALWARIA. Miasto powiatowe w gub. suwalskiej nad Szeszupą, w odległości 44 km od Suwałk, przy szosie warszawsko-kowieńskiej. W mieście urząd powiatowy, urząd miejski, stacja pocztowa i telegraficzna, szpital - początkowo na 25 łóżek, od początku XX w. - na 45 łóżek, kościoły katolicki i ewangelicki, synagoga, 5 cerkwi, szkoła początkowa (na, początku XX w. - 3 szkoły), więzienie, 2 apteki i 3 lekarzy (na początku XX w.), W 1870 r. czynne były 4 browary zatrudniające 4 robotników (razem), 1 wytwórnia artykułów miedzianych z 3 robotnikami. Na początku XX w. - 9 różnych zakładów i 83 robotników, 119 zakładów rzemieślniczych i 253 rzemieślników, 115 sklepów i kramów oraz 356 osób trudniących się handlem. Liczba budynków: r. 1827 - 500, r. 1861 - 521, r. 1880 - 500, r. 1890 - 538, w tym 58 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 5400, r. 1861 - 8400, r. 1866 - 9500, r. 1880 - 8900, r. 1890 - 10 100,r.1904 - 8000, r. 1913 - 12 000. Żydzi stanowili w 1861 r. 80% mieszkańców, w 1890 r. - 81%.

KOLNO. Miasto powiatowe nad rzeką Łabną, położone w odległości 8 km od komory celnej na granicy z Prusami, 30 km od Łomży. Siedziba władz powiatowych i miejskich, stacja pocztowa i telegraficzna, kościół parafialny, synagoga, apteka. Około 1880r. 2 młyny, 30 sklepów, 18 szynków itp., na początku XX w. - fabryka rękawiczek zatrudniająca 16 robotników, 88 sklepów i kramów, 96 kupców. Liczba budynków: r. 1827 - 242 (drewniane), r. 1860 - 307, w tym 24 murowane, r. 1881 - 336. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 1100, r. 1810 - 1200, r. 1827 - 2000-2100, r. 1857 - 3400, r. 1860 - 3700, r. 1872 - 4800, r. 1881 - 5400, r. 1885 - 5800, r. 1890 - 5300 (obecni), r. 1897 - 4900, r. 1908 - 5300, r. 1910 - 6200, r. 1914 - 6100. Żydzi stanowili w 1860 r. 62%, w 1890 - 73% i w 1914 r. - 61% mieszkańców.

KRASNOSIELCE. Osada nad rzeką Orzyc w pcw. makowskim, gmina i parafia, w odległości 92 km od Warszawy. W osadzie urząd gminny, kościół, synagoga i szkoła początkowa. W 1890 r. 2 cegielnie, 2 wiatraki, 8 zakładów z wyszynkiem, rozmaite kramy. Liczba budynków: r. 1327 - 53 (drewniane), r. 1860 - 72, w tym 11 murowanych, r. 1881 - 108, r. 1890 - 114, w tym 16 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 600, r. 1860 - 1000, r. 1881 - 1700, r. 1914 - 2800. Żydzi stanowili w 1860 r. 52%, w 1890 r., - 78% i w 1914 r. - 61%.

LUDWINÓW (Ludwinowo). Osada nad rzeką Szeszupą w pow. kalmaryjskim, gmina i parafia, w odległości 14 km od Kalwarii, 58 km od Suwałk. Szkoła początkowa ewangelicka, szkoła początkowa ogólna, 2 chedery. Liczba budynków: r. 1827 - 125, r. 1860 - 115) r. 1881-1882 - 159, r. 1890 - 141, w tym 3 murowane. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 1100, r. 1860 - 1600, r. 1881-1882 - - 1900, r. 1890 - 1800.

ŁOMŻA. Miasto gubemialne nad Narwią, w odległości 162 km od Warszawy, 138 km od Suwałk, położone przy trakcie warszawsko-kowieńskim. Najbliższe stacje kolejowe: Czyżew (w odległości 51 km) i Grajewo (63 km). Siedziba władz gubernialnych, powiatowych, miejskich, sądów, urzędów itp.; wielkie koszary wojskowe, 3 kościoły katolickie, cerkiew, synagoga, kościół ewangelicki, szpital chrześcijański i żydowski, 4 szkoły początkowe (schyłek XIX w.), gimnazjum męskie i progimnazjum żeńskie, biblioteka szkolna. W 1822 r. zezwolono osiedlać się Żydom. W latach 1823-1824 Lubecki założył osiedle dla tkaczy, podobne do łódzkiego, i osiedlił w nim cudzoziemców-fachowców. Tkactwo łomżyńskie wkrótce jednak upadło, a zabudowania przeszły w ręce prywatne. W 1827 r. 120 rzemieślników i 113 kupców, w 1860 r. 3 lekarzy, 5 felczerów, 338 rolników (zawodowo czynnych), 525 rzemieślników zrzeszonych w 7 cechach (106 krawców, 87 szewców, 26 murarzy, 24 piekarzy, 10 szwaczek). Na początku XX w. - 415 sklepów, 460 handlujących, Liczba budynków: r. 1827 - 340, r. 1860 - 476, w tym 152 murowane, r. 1879 - 777, **w** tym 182 murowane. Ludność: r. 1808 - 1000, r. 1810 - 1900, r. 1827 - 3300, r. 1833 - 3500, r. 1840 - 3900, r. 1850 - 5600, r. 1852 - 5400, r. 1855 - 5800, r. 1860 - 6000, r. 1861 - 6100, r. 1866 - 10 200, r. 1872 - 13 900, r. 1879 - 14 800 (stali i niestali), r. 1885 - 14 500 + 2000 wojska, r. 1890 - 18 400 (obecna), r. 1893 - 18 300, r. 1897 - 19 200 lub 26 000, r. 1904/5 - - 24 000, r. 1908 - 24 800, r. 1909 - 27 300 (stała?), r. 1910 - - 26 000, r. 1913 - 27 000, r. 1914 - 28 800. Ludność żydowska: 1827 - 29%, 1860 - 45%, 1890 - 55%, 1914 - 55%.

ŁOŹDZIEJE. Osada w pow. sejneńskim, gmina i parafia, nad Położdziejką i Szeszupą, w odległości 23 km od Sejn i 56 km od Suwałk. Szkoła początkowa, browar, wiązanie sieci rybackich, drobny handel; przewaga zajęć - rolnictwo. W 1890 r. - 12 sklepów z wyszynkiem. Liczba budynków: r. 1827 - 272, r. 1860 - 225, w tym 3 murowane, r. 1882 - 345, r. 1890 - 259 drewnianych i 17 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 2000, r. 1860 - 2400, r.1882 - 3700, r. 1890 - 3800. W latach 1860-1890 Żydzi stanowili 79% ludności.

MAKÓW. Miasto powiatowe w gub. łomżyńskiej nad rzeką Orzyc, w odległości 80 km od Warszawy. Kościół, synagoga, stacja pocztowa i telegraficzna, 2 szkoły 1--klasowe (męska i żeńska), odpowiednie urzędy, miodosytnia i browar. Na początku XX w.-112 sklepów i tyluż kupców, 2 garbarnie. Liczba budynków: r. 1827 - 297, r. 1860 - 332, w tym 28 murowanych, r. 1882 - 404. Liczba ludności: r. 1808 - 2800, r. 1810 - 2200, r. 1827 - 4200, r. 1857 - 5200, r. 1860 - 5500 (Żydzi - 80%), r. 1872 - 6600, r. 1885 - 6300, r. 1890 - 6400 (72% Żydów), r. 1910 - 9100.

MARIAMPOL. Miasto powiatowe w gub. suwalskiej nad Szeszupą, przy trakcie warszawsko-kowieńskim, w odległości 62 km od Suwałk. Kościoły katolicki i ewangelicki, 4 cerkwie, szpital, 3 szkoły początkowe ogólne i 1 żeńska, gimnazjum klasyczne, apteka, 6 lekarzy (w 1904 r.). Między 1871 a 1904 r. rejestrowano 3-5 browarów zatrudniających przeciętnie po 3 robotników, 2 destylarnie, 2 fabryki wyrobów miedzianych, na początku XX w. - 96 sklepów i kramów i tyluż kupców. Liczba budynków: r. 1827 - 188, r. 1861 - 277, w tym 43 murowane, r. 1884 - 360, r.1890 - 374, w tym 61 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 1800, r.1861 - 3700 (81% Żydów), r. 1866 - 5300, r. 1884 - 5400,r.1890 - 6800 (83% Żydów).

MYSZYNIEC. Myszyniec Stary - wieś i Myszyniec Nowy - osada (odległość między nimi - około 2 km) nad Rozogą w pow. ostrołęckim, gmina i parafia - Myszyniec Nowy. Położone w odległości 42 km od Ostrołęki. Kościół, synagoga, szkoła początkowa, garbarnie, domowe wytwórnie płótna, fabryka wyrobów z bursztynu (w 1827 r.), browar i 3 wiatraki (w 1861 r.). Liczba budynków: r. 1810 - 134, r. 1827 - 152, w tym 3 murowane, r. 1862 - - 126, w tym 5 murowanych, r. 1890 - 189, w tym 3 murowane, r. 1884 - 200. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 1100, r. 1810 - 900, r.1827 - 1400, r. 1857 1700, r. 1862 - 1800 (42% Żydów),r.1884 - 2000, r. 1890 - 3200 (58% Żydów).

NASIEISK. Miasto w pow. pułtuskim położone w odległości 23 km od Pułtuska i 3 km od stacji Kolei Nadwiślańskiej. Kościoły, szkoła początkowa, stacja pocztowa, w 1885 - 9 zdunów, 91 szewców-kato1ików należących do cechu, 30 szewców-Żydów. Liczba budynków: r. 1827 - 216, r. 1860 - 212, w tym 2 murowane, r.

1885 - 229, w tym 16 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 2200, r. 1810 - 2200, r. 1827 - 3100, r. 1857 - 3300, r. 1860 - - 3800, r. 1861 - 2400, r. 1872 6200, r. 1885 - 4800 stałych i 600 niestałych, r. 1890 - 4900 (79% Żydów), r. 1897 - 4700, r. 1908 - 6400, r. 1910 - 6400,

NOWOGRÓD. Osada nad Narwią w pow. łomżyńskim, gmina i parafia, położona w odległości 15 km od Łomży. 2 synagogi, przytułek, szkoła początkowa wybudowana w 1875 r. i druga - wybudowana w 1919 r. Około 1860 r. fabryki grubego sukna, 8 garbarni, cegielnia, fabryka mydła i świec (wszystkie te zakłady należały do Żydów), pracowali: chirurg, cyrulik, 140 rzemieślników (w 1838 r. - 40 rzemieślników), w tym 6 czapników, 3 farbiarzy, 5 kowali, 25 krawców, 7 sukienników, 3 kuśnierzy, 13 piekarzy, 1 powrożnik, 2 smolarzy, 8 garbarzy, 5 szklarzy, 10 szewców, 6 stolarzy, 4 zdunów-garncarzy, 30 kupców, 12 kupców solą. Cechy: młynarski, piekarski, bednarski, krawiecki, rzeźniczy, kowalski i garncarski. W 1890 r. 2 garbarnie, 2 olejarnie, 31 kramów, 12 sklepów z wyszynkiem. Do początków XX w. w pobliżu rzeki czynne były piece wapienne oraz 3 młyny wodne. Liczba budynków: r. 1806 - 190, r. 1827 - 220, r. 1860 - 257, w tym 2 murowane, r. 1885 - 307, w tym 3 murowane, r. 1890 - 386, w tym 3 murowane. Liczba mieszkańców: r. 1806 - 1000, r. 1808 - - 1000, r. 1810 - 1100, r. 1827 - 1500, r. 1839 - 2000, r. 1850- - 2000, r. 1857 - 2200, r. 1860 - 2300, r. 1885 - 3100, r. 1890 - - 3000. Żydzi stanowili: 1839 - 43%, 1850 - 48%, 1860 - 49%, 1886 - 51% i 1890 - 49%.

OSTROŁĘKA. Miasto powiatowe w gub. łomżyńskiej nad. Narwią, w odległości 36 km od Łomży i 120 km od Warszawy. 2 kościoły, synagoga, szpital, 2 szkoły, początkowe 1-klasowe. W 1826 r. pozwolono osiedlać się Żydom (na paru ulicach). Lubecki planował osadzenie tu rzemieślników, regulację Narwi i zagospodarowanie miasta. W 1825 r. przystąpiono do zakładania osady rzemieślniczej, ale wraz z miastem została zniszczona w bitwie 26 maja 1831 r. i już nie odżyła, chociaż miasto uporządkowano po zniszczeniach. W 1810 r. rzemiosła w Ostrołęce były „bardzo marne". W 1826 r, - 180 rzemieślników, 2 fabryki płótna, fabryka wyrobów bursztynowych, szlachtuz, 2 kupców, 9 kramarzy, 151 rolników (zawodowo czynnych - osób głównych). 1886 r. - fabryka wyrobów bursztynowych, 2 destylarnie, 2 miodosytnie, 2 occiarnie, 3 serowarnie, 2 wytwórnie wyrobów skórzanych, 3 fabryki świec, browar, 2 młyny wodne, 3 wiatraki, cegielnia.

W latach 90-tych XIX w. nastąpił napływ ludności w związku z rozwojem budowli wojskowych, rozwinęło się bardziej rzemiosło. W 1893 r. miasto uzyskało połączenie kolejowe z Małkinią i Łapami, a w 1897 r. z Tłuszczem. W 1905 r. było 314 sklepów i kramów. Od. końca XIX w. rejestrowano fabrykę guzików z masy perłowej i tartak (zatrudniające po kilkadziesiąt robotników). W 1913 r. oprócz tych zakładów - 2 fabryki kafli, 2 destylar- nie, 2 browary, tartak, cegielnia, 12 rzeźni i 6 rzezaków, 19 młynarzy, 14 szewców, 12 stolarzy, 12 kowali i ślusarzy itd. W 1906 r. założono spółdzielnię spożywców. Na początku XX w. - drukarnia i księgarnia, 2 zakłady fotograficzne, apteka, hotel, restauracja, około 800 rzemieślników. Liczba budynków: r. 1810 - 192, r. 1826 - 316, z tego 174 (w tym 15 murowanych) w samym mieście i 142 na przedmieściach (drewniane i kryte słomą), bruki na 4 ulicach, r. 1827 - 177 (w mieście), r. 1819 - 368, z czego 210 w mieście (w tym 28 murowanych), r. 1860- 192 (w mieście), r. 1886 - 439 (w mieście i na przedmieściach - murowane tylko rządowe i sakralne), r. 1913 - 473, w tym 20 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 2000, r. 1810 -1200 (w tym 100 Żydów), r. 1824 - 304 rodziny, w tym 73 żydowskie, r.1826 - 2600 (1500 w mieście, reszta na przedmieściach), w tym 400 Żydów w mieście i 50 na przedmieściach, r. 1827 - 1500 (w mieście), r. 1829 - 2900, w tym 500 Żydów (w mieście - 1700, w tym 500 Żydów), r. 1847 - 1000 chrześcijan i 1000 Żydów, r. 1857 - 3400 (z przedmieściami?),. r. 1860 - 3300, r. 1872 - 6000, r. 1886 - 5900, r. 1890 - 6400 (obecnych), r. 1897 - 8000 (z przedmieściami), w tym 4600 Żydów, a wraz z wojskiem - 12 900, r. 1907 - 11 500 (bez wojska), r. 1910 - 11 400, r. 1913 - 13 500 (bez wojska), w tym 7000 Żydów.

OSTRÓW. Miasto powiatowe w gub. łomżyńskiej, w odległości 45 km od Łomży i 102 km od Warszawy. Do najbliższej stacji kolejowej w Małkinii - 17 km. Przez Ostrów przechodziła szosa 1 rzędu Białystok - Modlin. 2 kościoły, szkoła początkowa, szpital, apteka, browar, fabryka wyrobów tabacznych, destylarnia, 14 wiatraków, fabryka wody kolońskiej tzw. ostrowskiej (przy aptece), w 1897 r. nadto - browar, 2 fabryki gilz papierosowych, cegielnia, w 1905 r. - 239 sklepów i kramów, 419 kupców. Liczba budynków: r. 1827 - 184, r. 1860 - 297, r. 1885 - 472, w tym 5 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 1100, r. 1810- 1400, r. 1827 - 1800, r. 1857 - 4000, r. 1860 - 4100, w tym 2500 Żydów, r. 1872 - 6300, 1885 - 7800, w tym 5100 Żydów (65%), r.1890 - 8400 (63% Żydów), r. 1897 - 9800, r. 1908 - 12 600, r. 1910 - 12 800, r. 1913 - 13 000, r. 1914 - 13 500, w tym 6800 Żydów.

PRENY. Miasto w pow. mariampolskim, w odległości 22 km od stacji kolejowej. Kościół drewniany, kościół ewangelicki murowany, synagoga, 2 szkoły początkowe, apteka, 1 lekarz (na początku XX w.), w 1905 r. - 37 sklepów i kramów, 49 kupców, 57 rzemieślników, 2 fabryki z 27 robotnikami. Liczba budynków: r. 1827 - 187, r. 1861 - 206, r. 1887 - 201 drewnianych i 10 murowanych, r. 1890 - 195, w tym 15 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 2000, r. 1861 - 2700, r. 1887 - 3300, r. 1890 - 3800, w tym 69% Żydów.

PUŁTUSK. Miasto powiatowe nad Narwią, w odległości 59 km od Warszawy, 26 km od stacji kolejowej. 3 kościoły katolickie, 1 cerkiew, 1 kościół ewangelicki, synagoga, szpital na 35 łóżek, dom ubogich, 2 szkoły początkowe ogólne, 1 szkoła początkowa żeńska i 1 męska, progimnazjum męskie. Zakaz osiedlania się dów do 1807 r. Wylewy Narwi zatapiały część miasta wraz z rynkiem, zaś w 1875 r. wybuchł pożar, po którym miasto zostało odbudowane jako murowane z domami jednopiętrowymi. Ulice brukowane, chodniki asfaltowe. Życie gospodarcze skupiało się głównie w przystani zbożowej (wywóz) i solnej (przywóz). Liczba budynków: r. 1827 - 262, r. 1864 - 305. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 1900, r. 1810 - 2300 chrześcijan i 120 Żydów, r. 1825- - 4000, w tym 600 Żydów, r. 1827 - 3800, r. 1852 - 5500, r. 1857 - 4500, r. 1861 - 5300, r. 1864 - 6800, r. 1866 - 7100, r. 1872 - - 7900, r. 1885 - 13 000 (liczba niewiarygodna), r. 1887 - 9000 (ludność stała), r. 1890 - 9200 (ludność obecna), r. 1897-10700, r. 1908 - 15 000, r. 1910 - 15 400.

RAJGRÓD. Osada w pow. szczuczyńskim w gminie Przestrzale (parafia Rajgród), przy trakcie warszawsko-kowieńskim, w odległości 3 km od granicy z Prusami. Kościół parafialny drewniany, kościół ewangelicki, synagoga, apteka. Około 1892 r. - 5 kowali, 1 bednarz, 1 stelmach, 21 krawców, 32 szewców, 15 stolarzy, 12 murarzy, 4 zdunów, 1 zegarmistrz, 1 złotnik, 2 szklarzy, 42 sklepiki żydowskie, 18 szynków, handel towarami bławatnymi, zbożem i wędzonymi rybami tylko w pierwszej połowie XIX w. Szkoła pod szyldami: Benedyktynów, od 1832 r. - podwydziałowa, potem kolejno wojewódzka, obwodowa, powiatowa, wreszcie progimnazjum i gimnazjum 7-klasowe, na początku XX w. przekształcone w gimnazjum klasyczne. Oprócz tego 2 szkoły początkowe. W 1880 r. założono teatr amatorski, na początku XX w. - Bibliotekę Towarzystwa Kultury Polskiej, zaczęto wydawać pisemko „Zarzewie", w 1905 r. powstało Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne. Liczba budynków: r. 1820 - 16 murowanych i 161 drewnianych, r. 1827 - 174 (oraz 2 w Rajgrodzie prywatnym), r. 1887 - 217, r. 1690 - 268, w tym 41 murowanych i 3 gliniane. Liczba mieszkańców: r. 1820 - 870 chrześcijan, 750 Żydów i około 60 osób innych wyznań, r. 1827 - 1900 (oraz 11 osób w Rajgrodzie prywatnym), r. 1887 - 3900, r. 1890 - 3600, w tym 68% Żydów.

RÓŻAN. Osada nad Narwią przy ujściu Rożanicy w pow. makowskim, gmina Sieluń, parafia Różan. Położona w odległości 97km od Warszawy (przy szosie warszawsko-kowieńskiej) i 31 km od Ostrołęki. Kościół parafialny, synagoga, szkoła początkowa. W 1817 r. w lasach rządowych odkryto bursztyn i sprzedano prawa eksploatacji. Liczba budynków: r. 1827 - 114, r. 1860 - 151, r. 1887 - 172, r. 1890 - 226, w tym 3 murowane. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 660, r. 1810 - 580, r. 1827 - 1000-1100, w tym 300 Żydów, r. 1857 - 1400, r. 1860 - 1800, r. 1887 - 2400, r.

1890 - - 3000 (65% Żydów). W 1890 r. garbarnia, miodosytnia, browar, 9 sklepów z wyszynkiem.

SEJNY. Miasto powiatowe nad rzeką Marychą (Sejną albo Sejenką) w gub. suwalskiej, w odległości 33 km od Suwałk. Kościół katedralny (podominikański), seminarium duchowne diecezjalne, szpital na 20 łóżek, od 1844 r. - kościół ewangelicki; synagoga, szkoła początkowa, szkoła miejska 3-klasowa; na początku XX w. - apteka, 3 lekarzy, 4 zakłady przemysłowe, zatrudniające łącznie 14 robotników, 63 sklepy i kramy, 80 kupców, 58 warsztatów rzemieślniczych i 70 rzemieślników. Liczba budynków: r. 1827 - 258, r. 1887 - 250, r. 1890 - 315, w tym 27 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 3500, w tym 2000 Żydów, r. 1838 - 3300, w tym 2000 Żydów, r. 1848 - 3900, w tym 2100 Żydów, r. 1856 - 3300, w tym 2400 Żydów, r. 1887 - 4500, w tym ¾ Żydów, 30 prawosławnych, 140, Filiponów, 140 ewangelików i kilku mahometan, r. 1890 - 4800 (69% Żydów), r. 1904 - 5700.

SEREJE. Osada w pow. sejneńskim, gmina i parafia, w odległości 39 km od Sejn. Kościoły katolicki i ewangelicki, synagoga, 3 szkoły początkowe. Między 1800 a 1807 r. rozwinęło się płóciennictwo, ożywiony był handel. Około 1890 r. - browar, wiatrak, 17 sklepów z wyszynkiem. Liczba budynków: r. 1827-279, r.2880 - 215, r. 1388 - 320, r. 1890 - 287, w tym 8 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 1900, r. 1880 - 1100, r. 1883 -3100 (ponad 1/2 Żydów), r. 1890 - 2900 (63% Żydów),

SOKOŁY (Sokół). Osada i gmina w pow. wysokomazowieckim. W połowie XIX w. 3 domy murowane i 76 drewnianych, 1500 mieszkańców, w tym 1380 Żydów. W 1890 r. 120 budynków, w tym 8 murowanych, 1 sklep z wyszynkiem, szkoła początkowa, 36 kramów, 2300 mieszkańców (90% Żydów). W 1914 r. - 4200 osób (90% Żydów).

SOPOĆKINIE. Osada w pow. augustowskim, w gminie Wołłówiczowce, parafii Teolin, w odległości 66 km od Augustowa, przy szosie z Sejn do Grodna. Siedziba sądu gminnego, urzędu gminy Wołłowiczowce i stacji pocztowej. W końcu XIX w. olejarnia i kaszarnia w osadzie, na terenie dóbr Sopoćkinie - huta szkła, tartak, fryszerka i młyn wodny. Liczba budynków: r. 1827 - 98, r. 1858 - 160, w tym 3 murowane, r. 1890 - 173 drewniane. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 730, r. 1858 - 1600 (w tym 1200 Żydów), r.1890 - 3000 (w tym 2600 Żydów).

STAWISKI. Osada i gmina nad Dzierzbą (dopływem Narwi), przy drodze z Łomży do Szczuczyna, w pow. kolneńskim, parafia Poryte, w odległości 15 km od Kolna, 23 km od Łomży. Pod koniec XIX w.. - kościół murowany, 2 synagogi, szkoła początkowa, szkółka żydowska, gorzelnia, cegielnia i wyrób kożuchów (w dobrach), 3 szynki, 29 sklepów i kramów, 10 traktierni. Liczba budynków: r. 1827 - 166, r. 1857 - 186, w tym 12 murowanych, r. 1887 - 181, r. 1890 - 186, w tym 19 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 1500, r. 1810 - 1200, r. 1827 - 1100, r. 1857 - - 2600, w tym 2200 Żydów, r. 1887 - 4100, r. 1890 - 2700 (90% Żydów).

SUWAŁKI. Miasto gubernialne nad Hańczą, w odległości 295 km od Warszawy i 121 km od Kowna. Kościół katolicki parafialny, cerkiew, kościół ewangelicki ze szkołą, dom modlitwy, szpital żydowski na 30 łóżek, szpital Św. Piotra i Pawła na 60 łóżek, szpital wojskowy, przytułek dla 12 osób, ochronka dla 33 dzieci, klub miejski, 3 szkoły początkowe, gimnazjum męskie i żeńskie, od 1876 r. wielkie koszary dla pułku dragonów, od 1887r. drugie dla pułku piechoty. Od 1890 r. - 4 szkoły początkowe. W końcu XIX w. - 2 browary i kilka mniejszych zakładów, na początku XX w. - ponad 500 sklepów i kramów, 480 kupców. Liczba budynków: r. 1807 - 214, r. 1827 - 235, r. 1857 - 152 murowane i 797 drewnianych, r. 1890 - 814, w tym 189 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1800 - 1000, r. 1827 - 2000, r. 1857 - 11 000, r. 1858 - 11 000, r. 1872 - 20 000, r. 1890 - 17 000 (obecnych), r. 1897 - 17 000, r. 1904 - 21 000, r. 1909 - 24 000, r. 1913 - - 24 000.

SZCZUCZYN-Miasto powiatowe w gub. łomżyńskiej nad Wissą, w odległości 5 km od granicy z Prusami, 15 km od stacji kolejowej w Grajewie. Kościół, szpital na 30 łóżek, resursa (od 1875r.), szkoła miejska 4-klasowa, na początku XX w. - 92 sklepy i kramy, 105 kupców, 2 garbarnie, cegielnia i parę drobnych zakładów. Liczba budynków: r. 1827 - 277, 1858 - wielki pożar niszczy 186 - ocalało 59. Licz-

ba mieszkańców: r. 1808 - 2200, r.1810 - 1900, r. 1827 - 3100, r. 1861 - 3000, r. 1885 - 5100, r. 1890 - 4900 stałych, 3600 stałych-obecnych i 360 niestałych, razem obecnych bez wojska - 4000 (81% Żydów), r. 1897 - 5000, r. 1904 - 6400, r. 1910 - 4900.

ŚNIADOWO (śniadów). Osada, gmina i parafia w pow. łomżyńskim, w odległości 17 km od Łomży. Kościół drewniany, synagoga, szkoła początkowa, w końcu XIX w. - 17 kramów, 2 sklepy z wyszynkiem, 1 młyn wodny i 1 wiatrak. Liczba budynków: r. 1800 - 98 drewnianych, r. 1827 - 104 drewniane, r. 1858 - 84 drewniane, r. 1888 - 90, r. 1890 - 86, w tym 4 murowane. Liczba mieszkańców: r. 1800 - 700, r. 1808 - 700, r. 1810 - 800, r. 1827-800, r. 1857 - 1200, r. 1858 - 1200, r. 1888 - 1400, r. 1890 - 1500(86% Żydów).

TYKOCIN. Miasto nad Narwią w pow. wysokomazowieckim, 31 km od Białegostoku, 62 km od Łomży. Kościół parafialny, kościół pobemardyński, synagoga, przytułek dla 23 inwalidów wojskowych, przytułek dla starców, 15 ulic i rynek - częściowo wybrukowane. W 1885 r. 5 spichrzów zbożowych, 4 wiatraki, 4 młyny wodne, 4 młyny konne, browar, 47 kramów, 225 rzemieślników; na przełomie XIX i XX w. garbarnia z 17 robotnikami, wytwórnia szczotek i grzebieni z 40 robotnikami; w 1905 r. 92 sklepy i kramy, 105 kupców. Liczba budynków: r. 1885 - 440, w tym 47 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 1400 chrześcijan i 1800 Żydów, r. 1840 - 1400 chrześcijan, i 3400 Żydów, r. 1860 - - 4300, r. 1866 - 5300, r. 1885 - 5300 (73% Żydów), r. 1914 -6100 (60% Żydów).

WĄSOSZ. Osada nad Wissą w pow. szczuczyńskim, gmina i parafia, w odległości 9 km od Szczuczyna. 2 kościoły murowane, urząd gminny, szkoła początkowa, młyn wodny; w 1890 r. - browar, miodosytnia, 1 sklepik, 7 sklepów z wyszynkiem. W 1827 r. 171 domów, w r. 1890 - 177, w tym 3 murowane. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 770, r. 1810 - 860, r. 1827 - 1200, r. 1890 - 1900 (Żydów nie było).

WIERZBOŁÓW (Wierzbołowo). Miasto w pow. wiłkowyskim, w odległości 15 km od Wiłkowyszek, 101 km od Suwałk. Stacja kolejowa, komora celna, kościoły katolicki i ewangelicki, synagoga, szkoła początkowa, apteka i 1 lekarz w 1904 r. Z Wierzbo- łowa w końcu XIX w. silna emigracja do osady Kibarty, położonej bezpośrednio przy komorze celnej i stacji, w odległości 600 m od miasta. W 1870 r. Kibarty miały 10 domów i 42 mieszkańców, około 1890 r. tworzyły centrum handlowe i liczyły 9300 mieszkańców (13,3% to była ludność niestała). W Kibartach było wśród ludności w 1890 r. 59,6% katolików, 0,6% prawosławnych, 35,5% protestantów, 3,3% Żydów. Na początku XX w. w Wierzbołowie nie było prawie rzemieślników, czynne były 2 „fabryki" z około 40 robotnikami, 53 sklepy i kramy, 137 osób trudniło się handlem. W 1827 r. 242 domy, w r. 1890 - 258. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 1800, r. 1890 - 2700 obecnych i 1400 nieobecnych (40% Żydów).

WIŁKOWYSZKI. Miasto powiatowe w gub. suwalskiej, w odległości 3 km od stacji kolejowej. Kościół katolicki i ewangelicki, 3 szkoły początkowe, urzędy, browar z 8 robotnikami, wytwórnia miedzi z 2 robotnikami. Na początku XX w. 2 cerkwie oprócz kościołów, synagoga, 4 szkoły początkowe, apteka, 3 lekarzy, 16 drobnych fabryk z 326 robotnikami, 166 sklepów i kramów, 162 kupców. Liczba budynków: r. 1827 - 293, r. 1857 - 360, w tym 50 murowanych, r. 1894 - 949. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 2900, r. 1857 - 5500 (w tym 4600 Żydów), r. 1866 - 6600, r. 1894 - 5700, r. 1904 - 4900. W 1894 r. na 9000 mieszkańców stałych było 7800 Żydów, 600 ewangelików i 600 katolików.

WIZNA. Osada nad Narwią niedaleko ujścia Biebrzy w pow. łomżyńskim, w gminie Borzejewo, parafia Wizna, w odległości 25 km od Łomży. Kościół, synagoga, szkoła początkowa, około 1890 r. - browar. W 1808 r. - 1200 osób, r. 1820 - 1300, r. 1837 - 2100 osób, 235 domów, r. 1857 - 2000 osób, r. 1880 - 2600 osób i 278 domów, r. 1890 - 2900 osób (19% Żydów) i 304 domy, w tym 7 murowanych.

WIŻAJNY. Osada w pow. suwalskim, gmina i parafia, w odległości 37 km cd Suwałk i 12 km od Kalwarii. 2 kościoły murowane (ewangelicki i katolicki), szkoła początkowa, urząd gminny, apteka, cheder, w 1890 r. - 2 olejarnie, 2 inne fabryczki, 10 szynków, 10 kramów. W 1890 r. z gminy wyemigrowało 24% ludności. r. 1827

- 1300 osób i 165 budynków, r. 1890 - 1400 osób (35% Żydów) i 158 budynków drewnianych oraz 3 murowane.

WYSOKIE MAZOWIECKIE. Osada, w latach 1866 - 1914 o oficjalnej nazwie Mazowieck (do dziś używanej potocznie), w gub. łomżyńskiej nad rzeką Brok. Siedziba władz gminnych i powiatowych powiatu mazowieckiego (dziś nazwa - nieprawidłowa - wysokomazowieckiego); parafia, urząd pocztowy. Kościół katolicki, cerkiew, 2 synagogi. W 1874 r. założono chodniki i bruki uliczne, w 1875 r. przeprowadzono szosę do stacji kolejowej w Szepietowie i założono stację telegraficzną, w 1877 r. zainstalowano latarnie naftowe. Szkoła początkowa. Liczba budynków: r. 1827 - 153, połowa XIX w. - 163 drewniane i 6 murowanych, r. 1890 - 258, w tym 8 murowanych, r. 1894 - 211. Liczba mieszkańców: r. 1827 - 900, połowa XIX w. - 1800, w tym 1100 Żydów, r. 1890 - 4000 obecnych (69% Żydów), r. 1894 - 3000, r. 1914 - 3200, w tym 1900 Żydów.

WYSZKÓW. Osada nad Bugiem, gmina i parafia w pow. pułtuskim. Kościół, szkoła początkowa, urzędy, stacja kolei Warszawa - Ostrołęka. W 1910 r. 2 browary, 8 wiatraków, 1 sklep z wyszynkiem. Liczba budynków: r. 1827 - 102, r. 1864 - 108, w tym 8 murowanych, r. 1890 - 186, w tym 6 murowanych. Liczba mieszkańców: r. 1808 - 400, r. 1810 - 650, r. 1827 - 1300, r. 1861-1300, r.1864 - 2400, r. 1885 - 3000, r. 1890 - 2700 (66% Żydów).

ZAMBRÓW (Zambrowo). Osada nad Jabłonką w pow. łomżyńskim, gmina i parafia, w odległości 28 km od Łomży, przy szosie z Warszawy do Białegostoku. Kościół katolicki, synagoga, urzędy, apteka, 2 lekarzy cywilnych i kilku wojskowych (koniec XIX w.), 2 szkoły początkowe, rejent, wielkie koszary dla 2 pułków piechoty. Liczba budynków: r. 1800 - 81, 1827 - 96, 1890 - 271, w tym 7 murowanych i 1 gliniany. W 1890 r. 26 zakładów z wyszynkiem, 60 kramów, occiarnia, 2 młyny parowe, 1 młyn wodny, wiatrak, w 1897 ponadto cegielnia z 26 robotnikami. Liczba mieszkańców: r. 1800 - 560, r. 1808 - 640, r. 1810 - 650, r. 1827-890, r. 1857 - 1600, r. 1890 - 3700 (10,1% niestałych, 45% Żydów), r. 1897 - 3800, w tym 2400 Żydów (bez wojska). Wśród chrześcijan 1500 „mieszczan" i 150 „włościan".

Bibliografia: WAP Białystok, Kancelaria Gubernatora Łomżyńskiego referat II 470 k. 150-254; Komisja Województwa Augustowskiego 47, k. 3-6; Łomżyński Komitet Gubernialny do Spraw Drobnego Kredytu 37 n.p. „Echa Płockie i Łomżyńskie" r. 1899, nr 44, s. 3; „Ekonomista" r. 1867, t. I, s. 245-246; Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, t. I-XIV, Warszawa 1880-1895 (odpowiednie hasła); Tabela miast r. 1827; Trudy Warszawskogo Statisticzeskogo Komitleta t. III, IV, VI, XIV, XXI, XXII - tablice; A.Chętnik, Nowogród. Dawny gród książęco-mazowiecki. Jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, Nowogród 1939; A. Chętnik, Z przeszłości i zabytków Łomży, Nowogród-Łomża 1937; I.Gieysztorowa, A.Zahorski, J.Łukasiewicz, Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914, Warszawa 1968, s. 303; z. Gloger, Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy, Warszawa 1903, s. 83-84; A.Krzyżanowski, k. Kumaniecki, Statystyka Polski, Kraków 1915 r. ; z. Niedziałkowska, Ostrołęka. Dzieje miasta, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967; s. Pazyra, Studia z dziejów miast na Mazowszu, Warszawa 1965, s. 305-309; A.Połujański, Opisanie lasów Królestwa Polskiego..., t. I, Warszawa 1854, s. 308 - 310, 345, 347, 370, 408-409; A.Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej..., Warszawa 1859, s. 77-78, 92, 96, 187, 189, 224—225; Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu t. I, Warszawa 1969, s. 280; Rzeczniowski, Dawna i teraźniejsza Łomża, Warszawa 1961; W.Świderski, Łomża, Łomża 1925; W.Załęski, Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego, Warszawa 1876, s. 332-339; źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich, pod red. s. Kalabińskiego, t. III, cz.1, Warszawa 1968, s. 185, 195-204.

Uwaga: Informacje zawarte w aneksie 5 nie są wyczerpujące. Tak np. wymieniane są jedynie te zakłady, jakie były wymieniane w źródłach - nie wiadomo jednak, czy nie było ich więcej.

A. Liczba majstrów

Miejscowość	Narodowość	1 asesorzy	2 krawcy	3 producenci konfekcji	4 garbarze, kołusznicy	5 czapnicy	6 farbiarze	7 rymarze powroźnicy	8 stolarze	9 cieśle, kołodzieje	10 murarze, ślusarze, kamieniarze	11 garncarze	12 ślusarze, blacharze, kotlarze	13 kowale	14 piekarze	15 rzeźnicy wędliniarze	16 segmentarze itp.	17 introligatorzy	18 różni	19 razem
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
Kresnosielce	P.	4	-	-	-	-	-	-	11	1	-	7	2	1	-	-	-	-	-	26
	2.	1	5	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	4	-	-	-	-	-	13
	N.	1	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
	r.	6	5	-	-	1	-	-	11	4	-	7	2	5	-	-	-	-	-	41
Maków	P.	19	-	-	-	-	-	2	7	2	-	2	-	3	1	-	-	-	-	36
	2.	1	3	-	-	2	-	2	-	2	-	-	-	-	1	-	-	-	-	11
	r.	20	3	-	-	2	-	4	7	4	-	2	-	3	2	-	-	-	-	47
Nasielsk	P.	11	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6	-	-	-	-	-	-	-	17
Pułtusk	P.	16	3	2	1	1	-	3	4	4	3	4	5	1	-	-	-	-	-	45
	2.	-	1	-	-	-	-	1	1	-	1	-	-	1	-	-	5	-	-	12
	N.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
	r.	16	4	2	1	2	-	4	5	4	4	4	5	2	-	-	5	-	-	58
Różan	P.	3	2	-	-	-	-	1	3	3	-	-	-	2	-	-	-	-	-	14
	2.	4	7	-	-	1	-	-	-	4	-	-	1	4	-	-	1	-	-	22
	r.	7	9	-	-	1	-	1	3	7	-	-	1	6	-	-	1	-	-	36
Wyszków	P.	9	-	-	-	-	-	-	1	3	-	-	1	-	-	-	-	-	-	14
	2.	10	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	10
	r.	19	-	-	-	-	-	-	1	3	-	-	1	-	-	-	-	-	-	24
Razem region podwarszawski	P.	67	5	2	1	1	-	6	26	13	3	19	8	6	1	-	-	-	-	152
	2.	16	16	-	-	6	-	3	1	8	1	-	1	9	1	-	6	-	-	68
	N.	1	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1	-	-	-	-	-	3
	r.	79	21	2	1	6	-	9	27	22	4	19	9	16	2	-	6	-	-	223

Legenda:

Polacy - P. Rosjanie - R.

Żydzi - Z. Niemcy - N,

Litwini - L. Inni - I,

Razem - r.

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
Myszyniec	P.	1	-	-	-	-	-	-	2	2	1	1	-	-	1	-	-	-	-	8
	2.	1	4	-	-	1	-	2	2	1	-	-	2	1	2	-	-	1	-	15
	r.	2	4	-	-	1	-	2	2	3	1	1	2	1	3	-	-	1	-	23
Nowogród	P.	3	-	-	-	-	-	1	3	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	9
	2.	7	8	-	1	-	-	1	3	1	-	-	-	1	1	-	-	-	-	23
	r.	10	8	-	1	-	-	2	6	1	-	-	-	2	2	-	-	-	-	32
Ostrołęka	P.	17	6	-	-	-	-	-	17	9	2	4	3	2	-	-	-	1	1	62
	2.	29	25	-	-	4	2	10	12	5	1	-	5	8	-	-	5	1	1	108
	N.	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
	I.	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
	r.	47	31	-	-	4	2	10	29	15	3	4	8	10	-	-	5	2	2	172
Razem Kurpie	P.	21	6	-	-	-	-	1	22	11	3	5	3	3	2	-	-	1	1	79
	2.	37	37	-	1	5	2	13	15	7	1	-	7	10	3	-	5	2	1	146
	N.	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
	I.	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
	r.	59	43	-	1	5	2	14	37	19	4	5	10	13	5	-	5	3	2	227
Ciechanowiec	P.	1	-	-	-	-	-	1	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	4
	2.	7	4	-	-	-	-	-	-	2	1	-	1	1	-	-	1	-	-	19
	r.	8	4	-	-	-	-	1	4	2	1	-	1	1	-	-	1	-	-	23
Gąsorowo	P.	3	-	-	-	-	-	1	4	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1	11
	2.	3	5	-	1	-	-	1	-	-	-	-	1	3	-	-	-	-	-	14
	r.	6	5	-	1	-	-	2	4	-	-	1	2	3	-	-	-	-	1	25
Łomża	P.	29	7	[illegible]	-	-	1	1	12	12	11	1	8	5	4	5	2	1	5	107
	2.	53	[illegible]	9	-	6	5	2	22	8	1	-	14	4	18	1	9	5	7	217
	L.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1
	N.	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	[illegible]	-	-	-	1	-	-	3
	I.	-	2	-	-	-	-	-	-	-	1	-	[illegible]	-	1	-	-	1	1	6
	r.	82	62	12	-	6	6	3	34	20	13	1	28	9	23	6	13	7	13	334
Ostrów	P.	23	2	-	-	-	-	2	8	7	3	6	1	1	4	-	-	-	-	57
	2.	1	13	-	-	4	-	3	1	3	1	-	2	3	1	-	3	1	2	38
	N.	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	2
	r.	25	15	-	-	4	-	5	9	10	4	6	3	5	5	-	3	1	2	97
Sokoły	P.	1	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3
	2.	10	2	-	-	1	-	1	2	2	-	-	2	4	-	-	-	-	1	25
	r.	11	2	-	-	1	-	2	3	2	-	-	2	4	-	-	-	-	1	28

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
Śniadowo	P.	16	1	–	–	–	–	–	–	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	20
	Ż.	3	6	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	–	–	–	–	–	14
	r.	19	7	–	–	–	–	–	–	3	–	–	–	5	–	–	–	–	–	34
Tykocin	P.	5	–	–	–	–	–	–	3	1	1	–	–	1	–	–	–	–	–	11
	Ż.	2	7	–	–	–	–	–	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	12
	r.	7	7	–	–	–	–	–	6	1	1	–	–	1	–	–	–	–	–	23
Wizna	P.	–	–	–	–	–	–	1	2	4	–	–	–	2	–	–	–	–	–	9
	Ż.	9	11	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	2	–	–	–	–	–	23
	r.	9	11	–	–	–	–	1	2	5	–	–	–	4	–	–	–	–	–	32
Wysokie Mazow.	P.	3	–	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	6
	Ż.	8	12	–	–	–	–	1	–	1	1	–	2	1	–	–	–	1	1	28
	r.	11	12	–	–	–	–	1	2	1	1	–	2	2	–	–	–	1	1	34
Zambrów	P.	2	1	–	–	–	–	–	5	2	–	–	–	1	–	–	–	–	–	11
	Ż.	11	11	–	–	1	–	1	1	–	–	–	2	4	–	–	–	–	–	31
	r.	13	12	–	–	1	–	1	6	2	–	–	2	5	–	–	–	–	–	42
Wsie gub. łomżyńskiej	P.	3	1	–	–	–	–	–	6	1	–	–	–	4	–	–	–	–	–	15
	Ż.	1	1	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	4	–	–	–	–	–	8
	N.	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	r.	4	2	–	–	–	–	–	7	3	–	–	–	8	–	–	–	–	–	24
Razem Międzyrzecze Łomżyńskie	P.	86	12	3	–	–	1	7	15	30	15	8	10	15	8	5	2	1	6	254
	Ż.	108	125	9	1	12	5	9	32	18	4	–	24	31	19	1	13	7	11	429
	Ł.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1
	R.	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	3
	N.	1	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	2	1	1	–	–	1	1	9
	r.	195	139	12	1	12	6	16	77	49	20	8	36	47	28	6	17	9	18	696
Jedwabne	P.	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1	1	1	–	–	–	–	–	–	4
	Ż.	24	7	3	1	–	1	–	5	3	–	–	–	1	–	1	–	–	–	46
	r.	24	7	3	1	–	1	1	5	3	1	1	1	1	–	1	–	–	–	50
Kolno	P.	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	–	–	1	–	–	–	–	–	4
	Ż.	6	3	–	–	2	2	2	1	4	–	–	–	3	–	–	2	1	2	28
	r.	6	3	–	–	2	2	2	1	5	2	–	–	4	–	–	2	1	2	32
Stawiski	P.	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	1	2	–	–	–	–	–	4
	Ż.	8	6	–	–	–	1	1	1	3	1	–	1	2	–	–	1	1	–	26
	r.	8	6	–	–	–	1	2	1	3	1	–	2	4	–	–	1	1	–	30

c.d. aneksu 6

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
Szczuczyn	P.	2	–	–	–	–	–	1	4	1	–	2	1	–	1	–	–	–	–	12
	Ż.	18	14	–	–	4	1	1	3	2	1	–	3	7	6	–	1	1	1	63
	r.	20	14	–	–	4	1	2	7	3	1	2	4	7	7	–	1	1	1	75
Wąsosz	P.	–	–	–	–	–	–	–	2	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	5
	Ż.	8	5	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	15
	r.	8	5	–	1	–	–	–	2	1	2	–	–	1	–	–	–	–	–	20
Razem Wysoczyzna Żoln.	P.	2	–	–	–	–	–	3	6	3	5	3	3	3	1	–	–	–	–	29
	Ż.	64	35	3	2	6	5	4	10	12	2	–	4	14	6	1	4	3	3	178
	r.	66	35	3	2	6	5	7	16	15	7	3	7	17	7	1	4	3	3	207
Augustów	P.	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	3
	Ż.	2	2	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5
	R.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	N.	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	r.	5	2	–	–	–	–	–	2	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	10
Grajewo *	P.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	1	–	–	4
	Ż.	2	3	–	–	1	–	–	–	1	–	–	1	–	1	–	–	–	–	9
	r.	3	3	–	–	1	–	–	–	1	–	–	1	–	3	–	1	–	–	13
Rajgród	P.	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	2	–	–	–	1	–	–	–	4
	Ż.	8	5	–	1	–	–	–	3	–	–	–	–	2	2	–	–	–	–	21
	r.	8	5	–	1	–	–	–	3	1	–	2	–	2	2	1	–	–	–	25
Suwałki	P.	16	–	–	–	–	–	1	2	–	–	–	2	–	–	1	–	–	–	22
	Ż.	11	18	–	–	2	–	–	1	1	–	–	8	1	2	1	–	–	–	45
	R.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	1
	N.	–	–	–	–	–	–	–	3	–	–	–	–	–	3	4	–	–	–	10
	r.	27	18	–	–	2	–	1	6	1	–	–	10	1	6	6	–	–	–	78
Różne wsie	Ż.	8	8	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	–	–	–	–	–	20
	N.	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	r.	8	8	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	4	–	–	–	–	–	21
Razem Suwalszczyzna	P.	19	–	–	–	–	–	1	2	1	–	2	3	–	2	2	1	–	–	33
	Ż.	31	36	–	1	3	–	–	5	2	–	–	9	7	5	1	–	–	–	100
	R.	1	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	3
	N.	–	–	–	–	–	–	–	4	–	–	–	–	–	3	4	–	–	–	11
	r.	51	36	–	2	3	–	1	11	3	–	2	12	7	11	7	1	–	–	147

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
Balwierzyszki	Ż.	2	3	–	–	1	–	–	1	–	–	–	1	2	–	–	–	–	–	10
	Ł.	2	–	–	–	–	–	–	–	4	–	–	–	1	–	–	–	–	1	7
	N.	2	–	–	–	–	–	1	1	1	–	–	–	2	–	–	–	–	–	8
	I.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	r.	7	3	–	–	1	–	1	2	5	–	–	1	5	–	–	–	–	1	26
Kalwaria	P.	2	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3
	Ż.	4	5	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	2	–	–	–	1	–	14
	r.	6	5	–	–	2	–	–	1	–	–	–	–	2	–	–	–	1	–	17
Ludwinowo	Ż.	3	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	–	–	–	1	10
	Ł.	–	–	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
	r.	3	1	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	5	–	–	–	1	12
Łoździeje	P.	3	1	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5
	Ż.	1	3	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	3	–	–	–	–	–	8
	r.	4	4	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	3	–	–	–	–	–	13
Mariampol	P.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	2
	Ż.	4	17	–	–	4	–	1	3	–	3	–	6	2	–	–	4	1	2	47
	Ł.	7	3	–	–	–	–	1	7	4	3	–	–	2	–	–	–	–	–	27
	Rz.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	2
	N.	1	–	–	–	–	–	1	3	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	6
	r.	14	20	–	–	4	–	3	13	4	8	–	7	4	–	–	4	1	2	84
Preny	P.	4	–	3	–	–	–	1	–	1	–	2	1	–	–	–	–	–	–	12
	Ż.	7	2	1	–	3	–	–	–	–	–	–	2	1	5	7	–	–	–	28
	Ł.	1	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
	N.	–	–	–	–	–	–	–	1	4	–	–	–	–	–	2	–	–	–	7
	r.	12	2	4	–	3	–	1	1	6	–	2	3	1	5	9	–	–	–	49
Sejny	P.	1	–	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3
	Ż.	3	4	–	–	2	–	–	1	–	–	–	1	2	2	–	–	–	–	15
	r.	4	4	–	–	2	–	–	3	–	–	–	1	2	2	–	–	–	–	18
Sereje	P.	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	Ż.	13	6	–	–	2	–	1	2	–	–	–	3	5	–	–	–	–	–	32
	Ł.	–	1	–	–	–	–	–	2	4	–	–	–	–	–	–	–	–	–	7
	N.	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	r.	13	7	–	–	2	1	1	4	5	–	–	3	5	–	–	–	–	–	41

c.d. aneksu 6

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
Sopoćkinie	P.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	Ż.	36	21	–	–	1	1	–	5	5	–	–	2	11	–	–	–	–	–	82
	R.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	r.	38	21	–	–	1	1	–	5	5	–	–	2	11	–	–	–	–	–	84
Wiłkowyszki Wierzbołowo	Ż.	2	1	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	5
	Ł.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	N.	1	–	–	–	–	–	1	1	1	–	–	–	2	–	–	–	–	–	6
	r.	4	1	–	–	1	–	1	1	1	–	–	–	3	–	–	–	–	–	12
Wiżajny	Ł.	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
	N.	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3
	r.	3	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5
Władysławów	Ż.	–	3	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	5
	Ł.	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	3
	R.	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
	N.	2	–	–	–	–	–	–	–	3	–	–	–	1	–	–	–	–	–	6
	r.	4	3	–	1	–	–	–	1	3	–	–	1	2	–	–	1	–	–	16
Razem Litwa	P.	12	1	3	–	–	–	1	4	2	–	2	2	–	–	–	–	–	–	27
	Ż.	75	66	1	1	16	1	2	13	5	3	1	15	29	12	7	5	2	3	256
	Ł.	13	4	–	–	–	–	1	12	13	3	–	1	4	–	–	–	–	–	51
	Rz.	4	–	–	–	–	1	–	–	–	1	–	–	–	–	2	–	–	–	5
	N.	7	2	–	–	–	1	3	6	9	1	–	–	5	–	–	–	–	1	37
	I.	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1
	r.	112	73	4	1	16	2	7	35	29	8	2	18	38	12	9	5	2	4	377
Ogółem liczba majątków	P.	202	24	8	1	–	1	19	105	60	26	39	29	27	14	7	3	2	7	574
	Ż.	331	315	13	6	48	13	31	76	52	11	–	60	100	46	10	33	14	18	1177
	Ł.	13	4	–	–	–	–	1	12	13	3	–	1	4	–	–	1	–	–	52
	Rz.	5	2	–	1	–	–	–	–	–	1	–	–	–	1	–	1	–	–	11
	N.	9	2	–	–	–	1	3	10	12	2	–	2	7	4	6	–	1	2	61
	I.	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
	r.	562	347	21	8	48	15	54	203	137	43	39	92	138	65	23	38	17	27	1877

B. Liczba

		1			2			3			4			5			6			7			8			9		
		a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c
Kraśnosielsko	P.	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	4	–	–	–
	Z.	–	–	–	1	4	5	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
	N.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	–	1	1	1	4	5	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	4	4	–	2	2
Maków	P.	11	10	21	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	3	4	2	3	5	–	1	1
	Z.	–	1	1	4	1	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	2	–	–	–	–	1	1
	r.	11	11	22	4	1	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	3	6	2	3	5	–	2	2
Mazielsk	P.	5	7	12	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Pułtusk	P.	21	26	47	–	3	3	–	1	1	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	5	5	3	6	9	–	3	3
	Z.	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2	–	–	–
	N.	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	21	27	48	–	4	4	–	1	1	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	5	5	4	7	11	–	3	3
Różan	P.	1	3	4	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	1	–	1	–	–	–
	Z.	–	2	2	5	3	8	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3
	r.	1	5	6	5	5	10	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	1	–	1	1	2	3
Wyszków	P.	5	3	8	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	–	3	–	–	–
	Z.	2	3	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	N.	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	8	6	14	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	–	3	–	–	–
Razem region podwarszawski	P.	43	50	93	–	5	5	–	1	1	–	2	2	–	–	–	–	–	–	2	8	10	9	13	22	–	4	4
	Z.	2	6	8	10	9	19	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	2	–	2	1	1	2	1	4	5
	N.	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	N.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
	r.	46	57	103	10	14	24	–	1	1	–	2	2	–	1	1	–	–	–	4	8	12	10	14	24	1	9	10
Nowogród	P.	–	3	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	Z.	–	2	2	–	2	2	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	1	1	2
	r.	–	5	5	–	2	2	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	1	1	2
Ostrołęka	P.	1	1	2	1	5	6	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–
	Z.	–	1	1	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	1	2	3	2	5	7	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–
Razem Kurpie	P.	1	4	5	1	5	6	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–
	Z.	–	3	3	1	2	3	–	–	–	–	1	1	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	2	2	1	1	2
	r.	1	7	8	2	7	9	–	–	–	–	1	1	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	3	3	1	1	2
Ciechanowiec	P.	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	Z.	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	–	1	1	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Czerwono	P.	1	3	4	–	–	–	–	–	–	2	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	4	6	–	–	–
	Z.	–	2	2	4	3	7	–	–	–	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	1	5	6	4	3	7	–	–	–	2	2	4	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	4	6	–	–	–
Łomża	P.	13	17	30	20	9	29	2	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	8	6	14	4	2	6
	Z.	29	14	43	47	39	86	5	5	10	–	–	–	3	1	4	–	–	–	1	–	1	12	10	22	–	1	1
	N.	1	–	1	1	2	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	N.	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	49	31	80	68	50	118	7	5	12	–	–	–	3	1	4	–	–	–	1	2	3	20	16	36	4	3	7
Ostrów	P.	5	7	12	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	2	5	–	–	–
	Z.	–	–	–	4	10	14	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	5	7	12	5	10	15	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	3	2	5	–	–	–
Sokoły	Z.	–	8	8	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
Śniadowo	P.	2	7	9	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2
	Z.	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	3	7	10	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2
Tykocin	P.	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	Z.	–	–	–	–	4	4	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	N.	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
	r.	–	1	1	–	5	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–

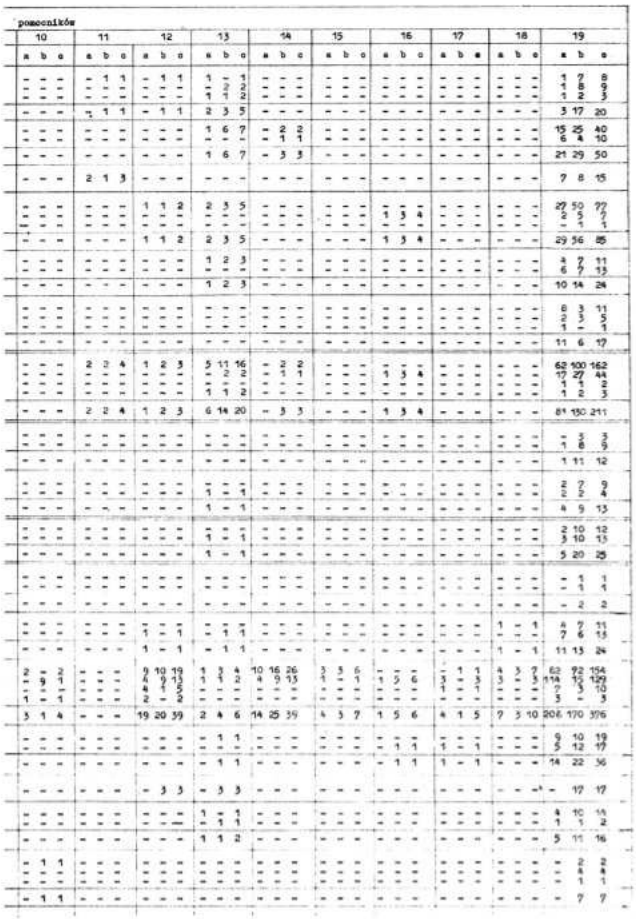

pomocników

10			11			12			13			14			15			16			17			18			19		
a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c
–	–	–	–	1	1	–	1	1	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	7	8
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	8	9
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3
–	–	–	1	1	1	–	1	1	2	3	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	17	20
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	6	7	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	15	25	40
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	6	4	10
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	6	7	–	3	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	21	29	50
–	–	–	2	1	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	7	8	15
–	–	–	–	–	–	1	1	2	2	3	5	–	–	–	–	–	–	1	3	4	–	–	–	–	–	–	22	50	72
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	5	7
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	–	–	–	–	–	1	1	2	2	3	5	–	–	–	–	–	–	1	3	4	–	–	–	–	–	–	29	56	85
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	7	11
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	6	7	13
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	10	14	24
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	8	3	11
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	3	5
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	11	6	17
–	–	–	2	2	4	1	2	3	5	11	16	–	2	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	62	100	162
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	–	1	1	–	–	–	1	3	4	–	–	–	–	–	–	17	27	44
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3
–	–	–	2	2	4	1	2	3	6	14	20	–	3	3	–	–	–	1	3	4	–	–	–	–	–	–	81	130	211
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	3
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	8	9
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	11	12
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	7	9
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2	4
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	9	13
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	10	12
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	10	13
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	20	25
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2
–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	6	5	11
–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	7	6	13
–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	11	13	24
2	–	2	–	–	–	9	10	19	1	3	4	10	16	26	3	3	6	–	–	–	–	1	1	4	3	7	62	92	154
–	9	1	–	–	–	4	9	13	1	1	2	4	9	13	1	–	1	1	5	6	3	–	3	3	–	3	114	15	129
–	–	–	–	–	–	4	1	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	2	3	5
1	–	1	–	–	–	2	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	–	3
3	1	4	–	–	–	19	20	39	2	4	6	14	25	39	4	3	7	1	5	6	4	1	5	7	3	10	206	170	376
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	10	15
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	1	–	1	–	–	–	5	12	17
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	1	1	1	–	1	–	–	–	14	22	36
–	–	–	–	–	–	–	3	3	–	3	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	17	17
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	9	10	19
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	11	16
–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	4
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	7	7

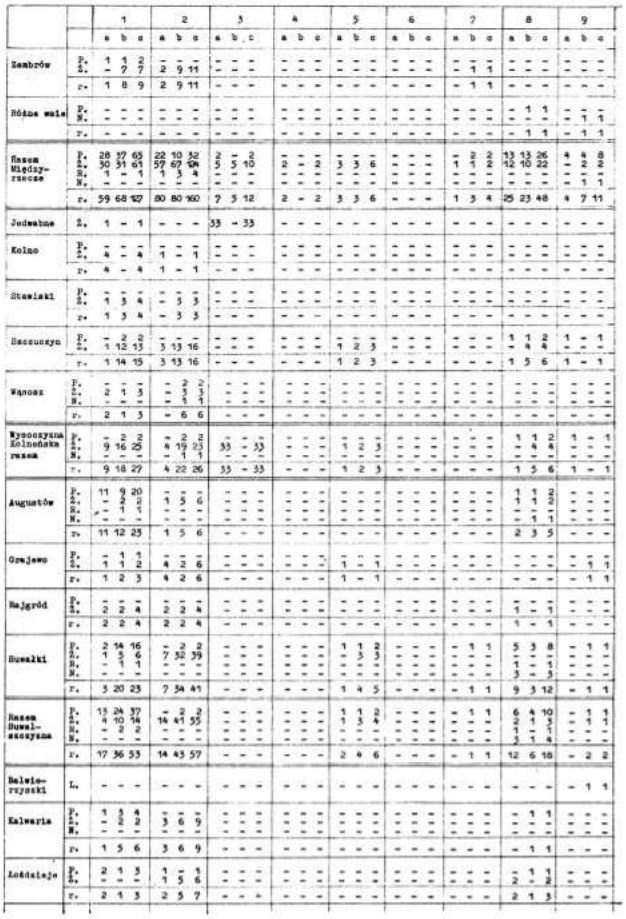

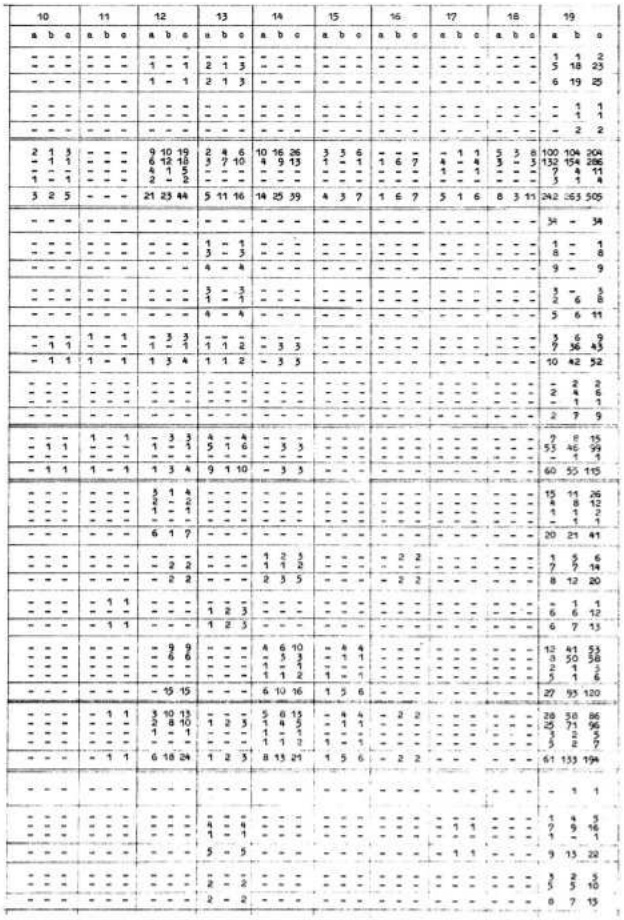

		1			2			3			4			5			6			7			8			9		
		a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c
Mariampol	P.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Ż.	-	1	1	-	10	10	-	-	-	-	-	-	-	2	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Ł.	1	6	7	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	2	2	3	5	-	1	1
	R.	-	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	r.	1	8	9	1	10	11	-	-	-	-	-	-	-	2	2	-	-	-	1	1	2	2	3	5	-	1	1
Prany	P.	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-
	Ż.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Ł.	-	2	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	M.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1
	r.	1	2	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1	-	-	-	-	1	1	-	-	-	1	-	1
Sejny	P.	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1	-	-	-
	Ż.		-	-	2	-	2	-	-	-	-	-	-	1	1	2	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-
	r.	1	-	1	2	-	2	-	-	-	-	-	-	1	1	2	-	-	-	-	-	-	1	1	2	-	-	-
Sereje	Ż.	2	3	5	1	3	4	-	-	-	-	-	-	2	-	2	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-
	Ł.	2	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	M.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
	r.	4	3	7	1	3	4	-	-	-	-	-	-	2	-	2	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	1	1
Sopoćkinie	P.	-	2	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Ż.	-	1	1	3	5	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	r.	-	3	3	3	5	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Wiłkowyski Wiersbołowo	P.	2	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Ż.	-	-	-	-	2	2	-	-	-	-	-	-	-	2	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Ł.	-	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	2	-	-	-
	M.	-	-	-	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	r.	2	1	3	1	2	3	-	-	-	-	-	-	-	2	2	-	-	-	-	-	-	-	2	2	-	-	-
Wiłajny	M.	-	2	2	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem Litwa	P.	7	6	13	1	-	1	-	-	-	-	-	-	4	5	9	-	-	-	-	1	1	1	2	3	-	-	-
	Ż.	2	7	9	10	31	41	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	2	1	3	-	-	-
	Ł.	3	9	12	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	2	2	3	5	-	2	2
	R.	-	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	M.	-	2	2	2	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	2	1	1	2
	r.	12	25	37	14	31	45	-	-	-	-	-	-	4	5	9	-	-	-	1	3	4	5	8	13	1	3	4
	P.	92	121	213	24	24	48	2	1	3	2	2	4	1	1	2	-	-	-	2	12	14	30	34	64	5	9	14
	Ż.	47	73	120	96	169	265	38	5	43	1	3	4	98	5	24	-	-	-	3	2	5	17	19	36	-	10	10
	Ł.	32	91	123	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	2	2	3	5	-	2	2
	R.	2	4	6	1	3	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	2	3	-	-	-
	M.	1	2	3	2	1	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	3	6	1	3	4
	r.	144	210	355	124	197	321	40	6	46	2	3	5	10	16	26	-	-	-	6	15	21	53	59	112	8	22	30

10			11			12			13			14			15			16			17			18			19		
a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	c
–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	15	15
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	6	12	18
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	–	–	–	–	–	–	2	2	1	1	2	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	6	29	35
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	1
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2
–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	2
–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	4	7
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	2	5
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	2	7
–	–	–	–	–	–	–	2	2	4	1	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	9	10	19
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	–	–	–	–	–	–	2	2	4	1	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	11	11	22
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	3	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	9	14
–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	3	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	5	11	16
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	4
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	2
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	8	11
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3
–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	9	10	19
–	–	–	–	–	–	–	3	3	12	4	16	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	1	1	–	–	–	30	54	84
–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	8	17	25
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
–	–	–	–	–	–	–	1	1	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	6	10
–	–	–	–	–	–	–	5	5	14	6	20	–	–	–	–	–	–	–	1	1	–	1	1	–	–	–	51	88	139
2	1	3	3	3	6	13	26	39	11	15	26	15	26	41	3	7	10	–	2	2	–	1	1	5	3	8	208	290	498
–	2	2	–	–	–	9	23	32	22	16	38	5	17	22	1	1	2	2	10	12	4	1	5	3	–	3	260	362	622
–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	8	17	25
–	–	–	–	–	–	3	1	6	–	–	–	1	–	1	–	–	–	–	–	–	1	–	1	–	–	–	11	8	19
1	–	1	–	–	–	2	1	3	2	1	3	1	1	2	1	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	13	12	25
3	3	6	3	3	6	29	51	80	36	34	70	22	44	66	5	8	13	2	12	14	5	2	7	8	3	11	500	689	1189

Aneks 6

Struktura narodowościowa rzemieślników

MAJSTROWIE			Narodowość												
			Polacy		Żydzi		Litwini		Rosjanie		Niemcy		Inni		Razem /100%/
Region	Miejscowość	L.p.	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba
			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Podwarszawski	Kraśnosielce	1	26	63	13	29	-	-	-	-	2	8	-	-	41
	Maków	2	76	76	11	24	-	-	-	-	-	-	-	-	47
	Nasielsk	3	17	100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	17
	Pułtusk	4	45	76	12	22	-	-	-	-	1	-	-	-	58
	Różan	5	14	39	22	61	-	-	-	-	-	-	-	-	36
	Wyszków	6	14	60	10	40	-	-	-	-	-	-	-	-	24
	razem	7	152	69	68	30	-	-	-	-	3	1	-	-	233
Kurpie	Myszyniec	8	8	35	15	65	-	-	-	-	-	-	-	-	23
	Nowogród	9	9	28	23	72	-	-	-	-	-	-	-	-	32
	Ostrołęka	10	62	36	108	63	-	-	-	-	1	0,5	1	0,5	172
	razem	11	79	35	146	64	-	-	-	-	1	0,5	1	0,5	227
Międzyrzecze Łomżyńskie	Ciechanowiec	12	4	17	19	83	-	-	-	-	-	-	-	-	23
	Gaworowo	13	11	44	14	56	-	-	-	-	-	-	-	-	25
	Łomża	14	107	32	217	65	1	-	3	1	6	2	-	-	334
	Ostrów	15	57	59	38	39	-	-	-	-	2	2	-	-	97
	Sokoły	16	3	11	25	89	-	-	-	-	-	-	-	-	28
	Śniadowo	17	20	59	14	41	-	-	-	-	-	-	-	-	34
	Tykocin	18	11	48	12	52	-	-	-	-	-	-	-	-	23
	Wizna	19	9	28	23	72	-	-	-	-	-	-	-	-	32
	Wysokie Maz.	20	6	18	28	82	-	-	-	-	-	-	-	-	34

			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
	Zambrów	21	11	26	31	74	-	-	-	-	-	-	-	-	42
	Różne	22	15	63	8	33	-	-	-	-	1	4	-	-	24
	razem	23	254	37	429	62	1	-	3	-	9	1	-	-	696
Wysoczyzna Kolneńska	Jedwabne	24	4	8	46	92	-	-	-	-	-	-	-	-	50
	Kolno	25	4	12	28	88	-	-	-	-	-	-	-	-	32
	Stawiski	26	4	13	26	87	-	-	-	-	-	-	-	-	30
	Szczuczyn	27	12	16	63	84	-	-	-	-	-	-	-	-	75
	Wąsosz	28	5	25	15	75	-	-	-	-	-	-	-	-	20
	Grajewo	29	4	31	9	69	-	-	-	-	-	-	-	-	13
	razem	30	33	14	187	90	-	-	-	-	-	-	-	-	220
Suwalszczyzna	Augustów	31	3	30	5	50	-	-	1	10	1	10	-	-	10
	Rajgród	32	4	16	21	84	-	-	-	-	-	-	-	-	25
	Suwałki	33	22	28	45	58	-	-	1	1	10	13	-	-	78
	Różne	34	-	-	20	95	-	-	1	5	-	-	-	-	21
	razem	35	29	23	91	68	-	-	3	2	11	7	-	-	134
Litwa	Balwierzyszki	36	-	-	10	38	7	27	-	-	8	31	1	4	26
	Kalwaria	37	3	18	14	82	-	-	-	-	-	-	-	-	17
	Ludwinowo	38	-	-	10	83	2	17	-	-	-	-	-	-	12
	Łoździeje	39	5	38	8	62	-	-	-	-	-	-	-	-	13
	Mariampol	40	2	25	47	56	27	32	2	2,5	6	7	-	-	84
	Preny	41	12	24	28	58	2	4	-	-	7	14	-	-	49
	Sejny	42	3	17	15	83	-	-	-	-	-	-	-	-	18
	Sereje	43	1	2	32	79	7	17	-	-	1	2	-	-	41
	Sopoćkinie	44	1	1	82	98	-	-	1	1	-	-	-	-	84
	Wiersbołowo	45	-	-	5	40	1	10	-	-	6	50	-	-	12
	Wiżajny	46	-	-	-	-	2	40	-	-	3	60	-	-	5
	Władysławów	47	-	-	5	31	3	19	2	12	6	38	-	-	16
	razem	48	27	7	256	68	54	14	5	1	37	10	1	-	377
Ogółem majstrowie		49	574	30	1177	63	52	3	11	1	61	3	2	-	1877

			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
CZELADNICY															
Podwarszawski	Kresnosielce	1	-	1	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	3
	Maków	2	15	71	6	29	-	-	-	-	-	-	-	-	21
	Nasielsk	3	7	100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	7
	Pułtusk	4	27	93	2	7	-	-	-	-	-	-	-	-	29
	Różan	5	4	40	6	60	-	-	-	-	-	-	-	-	10
	Wyszków	6	8	-	2	-	-	-	1	-	-	-	-	-	11
	razem	7	62	77	17	21	-	-	1	1	1	1	-	-	81
Kurpie	Myszyniec	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Nowogród	9	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
	Ostrołęka	10	2	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	4
	razem	11	2	-	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5
Międzyrzecze Łomżyńskie	Ciechanowiec	12	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Gawarowo	13	4	-	7	-	-	-	-	-	-	-	-	-	11
	Łomża	14	82	40	114	55	-	-	7	3	3	2	-	-	206
	Ostrów	15	9	-	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	14
	Sokoły	16	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Śniadowo	17	4	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5
	Tykocin	18	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Wizna	19	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Wysokie Maz.	20	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Zambrów	21	1	-	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6
	Różne	22	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	razem	23	100	41	132	55	-	-	7	2	3	2	-	-	242
Wysoczyzna Kolneńska	Jedwabne	24	-	-	34	100	-	-	-	-	-	-	-	-	34
	Kolno	25	1	-	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	9
	Stawiski	26	3	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5

			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
	Szczuczyn	27	3	-	7	-	-	-	-	-	-	-	-	-	10
	Wąsosz	28	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
	Grajewo	29	1	-	7	-	-	-	-	-	-	-	-	-	8
	razem	30	8	12	53	88	-	-	-	-	-	-	-	-	60
Suwalszczyzna	Augustów	31	15	-	4	-	-	-	1	-	-	-	-	-	20
	Rajgród	32	-	-	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6
	Suwałki	33	12	44	8	30	-	-	2	7	5	19	-	-	27
	Różne	34	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	razem	35	28	46	25	41	-	-	3	5	5	8	-	-	61
Litwa	Balwierzyszki	36	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Kalwaria	37	1	-	7	-	-	-	-	-	1	-	-	-	9
	Ludwinowo	38	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Łoździeje	39	3	-	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	8
	Mariampol	40	-	-	-	-	6	-	-	-	-	-	-	-	6
	Preny	41	1	-	1	-	-	-	-	-	1	-	-	-	3
	Sejny	42	2	-	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5
	Sereje	43	-	-	9	-	2	-	-	-	-	-	-	-	11
	Sopoćkinie	44	-	-	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5
	Wierzbołowo	45	2	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	3
	Wiżajny	46	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1
	Władysławów	47	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	razem	48	9	17	30	59	8	16	-	-	4	8	-	-	51
Ogółem czeladnicy		49	208	42	260	52	8	2	11	2	13	2	-	-	500

			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
U C Z N I O W I E															
Pod-warszawski	Krasnosielce	1	7	-	8	-	-	-	-	-	2	-	-	-	17
	Maków	2	25	86	4	14	-	-	-	-	-	-	-	-	29
	Nasielsk	3	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	8
	Pułtusk	4	50	89	5	9	-	-	1	2	-	-	-	-	56
	Różan	5	7	-	7	-	-	-	-	-	-	-	-	-	14
	Wyszków	6	3	-	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6
	razem	7	100	77	27	20	-	-	1	1	2	2	-	-	130
Kurpie	Myszyniec	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Nowogród	9	3	27	8	73	-	-	-	-	-	-	-	-	11
	Ostrołęka	10	7	78	2	22	-	-	-	-	-	-	-	-	9
	razem	11	10	-	10	-	-	-	-	-	-	-	-	-	20
Międzyrzecze Łomżyńskie	Ciechanowiec	12	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
	Gaworowo	13	7	-	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	13
	Łomża	14	72	42	95	56	-	-	3	2	-	-	-	-	170
	Ostrów	15	10	-	12	-	-	-	-	-	-	-	-	-	22
	Sokoły	16	-	-	17	-	-	-	-	-	-	-	-	-	17
	Śniadowo	17	10	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	11
	Tykocin	18	2	-	4	-	-	-	1	-	-	-	-	-	7
	Wizna	19	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Wysokie Maz.	20	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Zambrów	21	1	-	18	-	-	-	-	-	-	-	-	-	19
	Różne	22	1	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	2
	razem	23	104	40	154	58	-	-	4	2	1	-	-	-	263

			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Wysoczyzna Kolneńska	Jedwabna	24	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Kolno	25	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Stawiski	26	-	-	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6
	Szczuczyn	27	6	-	36	-	-	-	-	-	-	-	-	-	42
	Wąsosz	28	2	-	4	-	-	-	-	-	1	-	-	-	7
	Grajewo	29	5	-	7	-	-	-	-	-	-	-	-	-	12
	razem	30	13	-	53	-	-	-	-	-	1	-	-	-	67
Suwalszczyzna	Augustów	31	11	-	8	-	-	-	1	-	1	-	-	-	21
	Rajgród	32	1	-	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	7
	Suwałki	33	41	44	50	54	-	-	1	1	1	1	-	-	93
	Różne	34	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	razem	35	53	43	64	54	-	-	2	1,5	2	1,5	-	-	133
Litwa	Balwierzyszki	36	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
	Kalwaria	37	4	-	9	-	-	-	-	-	-	-	-	-	13
	Ludwinowo	38	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	Łoździeje	39	2	-	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	7
	Mariampol	40	1	-	15	-	12	-	1	-	-	-	-	-	29
	Preny	41	1	-	-	-	2	-	-	-	1	-	-	-	4
	Sejny	42	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
	Sereje	43	-	-	10	-	-	-	-	-	1	-	-	-	11
	Sopoćkinie	44	2	-	9	-	-	-	-	-	-	-	-	-	11
	Wierzbołowo	45	-	-	4	-	2	-	-	-	2	-	-	-	8
	Wiżajny	46	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	2
	Władysławów	47	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	razem	48	10	11	54	61	17	20	1	1	6	7	-	-	88
Ogółem uczniowie		49	290	42	362	52	17	3	8	1	12	2	-	-	689

			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
WSZYSCY RZEMIEŚLNICY															
Podwarszawski	Krasnosielce	1	34	56	22	36	-	-	-	-	5	8	-	-	61
	Maków	2	76	78	21	22	-	-	-	-	-	-	-	-	97
	Nasielsk	3	32	100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	32
	Pułtusk	4	122	85	19	13	-	-	1	1	1	1	-	-	143
	Różan	5	25	40	35	60	-	-	-	-	-	-	-	-	60
	Wyszków	6	25	-	15	-	-	-	1	-	-	-	-	-	41
	razem	7	314	73	112	26	-	-	2	-	6	1	-	-	434
Kurpie	Myszyniec	8	8	-	15	-	-	-	-	-	-	-	-	-	23
	Nowogród	9	12	-	32	-	-	-	-	-	-	-	-	-	44
	Ostrołęka	10	71	38	112	67	-	-	-	-	1	0,5	1	0,5	185
	razem	11	91	36	159	63	-	-	-	-	1	0,5	1	0,5	252
Międzyrzecze Łomżyńskie	Ciechanowiec	12	5	-	20	-	-	-	-	-	-	-	-	-	25
	Gaworowo	13	22	-	27	-	-	-	-	-	-	-	-	-	49
	Łomża	14	261	37	426	60	1	-	13	1,5	19	1,5	-	-	710
	Ostrów	15	76	57	55	42	-	-	-	-	2	1	-	-	133
	Sokoły	16	3	-	42	-	-	-	-	-	-	-	-	-	45
	Śniadowo	17	34	68	16	32	-	-	-	-	-	-	-	-	50
	Tykocin	18	13	-	16	-	-	-	1	-	-	-	-	-	30
	Wizna	19	9	-	23	-	-	-	-	-	-	-	-	-	32
	Wysokie Maz.	20	6	-	28	-	-	-	-	-	-	-	-	-	34
	Zambrów	21	13	20	54	80	-	-	-	-	-	-	-	-	67
	Różne	22	16	-	8	-	-	-	-	-	2	-	-	-	26
	razem	23	458	38	715	60	1	-	14	1	13	1	-	-	1201

c.d. Aneksu 7

			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Wysoczyzna Kolneńska	Jedwabne	24	4	-	80	-	-	-	-	-	-	-	-	-	84
	Kolno	5	15	-	36	-	-	-	-	-	-	-	-	-	41
	Stawiski	26	7	-	34	-	-	-	-	-	-	-	-	-	41
	Szczuczyn	27	21	17	106	83	-	-	-	-	-	-	-	-	127
	Wąsosz	28	7	-	21	-	-	-	-	-	1	-	-	-	29
	Grajewo	29	10	-	23	-	-	-	-	-	-	-	-	-	33
	razem	30	54	15	300	85	-	-	-	-	1	-	-	-	355
Suwalszczyzna	Augustów	31	29	-	17	-	-	-	3	-	2	-	-	-	51
	Rajgród	32	5	-	33	-	-	-	-	-	-	-	-	-	38
	Suwałki	33	75	38	103	52	-	-	4	2	16	8	-	-	198
	Różne	34	-	-	20	-	-	-	1	-	-	-	-	-	21
	razem	35	109	35	173	56	-	-	8	3	18	6	-	-	308
Litwa	Balwierzyszki	36	-	-	10	-	8	-	-	-	8	-	1	-	27
	Kalwaria	37	8	-	30	-	-	-	-	-	1	-	-	-	39
	Ludwinowo	38	-	-	10	-	2	-	-	-	-	-	-	-	12
	Łoździeje	39	10	-	18	-	-	-	-	-	-	-	-	-	28
	Mariampol	40	3	2,5	62	52	45	38	3	2,5	6	5	-	-	119
	Preny	41	14	25	29	52	4	7	-	-	9	16	-	-	56
	Sejny	42	5	-	20	-	-	-	-	-	-	-	-	-	25
	Sereje	43	1	-	51	-	9	-	-	-	2	-	-	-	63
	Sopoćkinie	44	3	-	96	-	-	-	1	-	-	-	-	-	100
	Wierzbołowo	45	2	-	9	-	3	-	-	-	9	-	-	-	23
	Witajny	46	-	-	-	-	2	-	-	-	6	-	-	-	8
	Władysławów	47	-	-	5	-	3	-	2	-	6	-	-	-	16
	razem	48	46	9	340	66	76	14	6	1	47	9	1	1	516
Ogółem		49	1072	35	1799	59	77	2	30	1	86	3	2	-	3066

Aneks 7

Wielkość zakładów a struktura zawodowa

	Szewcy				Krawcy				Wyr.konfekc.				Garbarze				Czapnicy				Farbiarze			
	zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
0 pom.	346	62	-	-	179	51	-	-	10	48	-	-	5	63	-	-	28	58	-	-	15	100	-	-
1 "	144	25	144	41	86	25	86	27	4	19	4	9	1	12	1	20	15	31	15	58	-	-	-	-
2 "	44	8	88	25	44	13	88	28	3	13	6	13	2	25	4	80	4	9	8	31	-	-	-	-
3 "	10	2	30	9	21	6	63	19	1	5	3	7	-	-	-	-	1	2	3	11	-	-	-	-
4-5 "	12	2	53	15	13	4	55	17	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6-10"	6	1	40	10	4	1	29	9	1	5	8	17	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
pow.10 pom.	-	-	-	-	-	-	-	-	2	10	25	54	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
razem	562	100	355	100	347	100	324	100	21	100	46	100	8	100	5	100	48	100	26	100	15	100	-	-

	Szewcy				Krawcy				Wyr.konfekc.				Garbarze				Czapnicy				Farbiarze			
	zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
0 pom.	346	62	-	-	179	51	-	-	10	48	-	-	5	63	-	-	28	58	-	-	15	100	-	-
1 "	144	25	144	41	86	25	86	27	4	19	4	9	1	12	1	20	15	31	15	58	-	-	-	-
2 "	44	8	88	25	44	13	88	28	3	13	6	13	2	25	4	80	4	9	8	31	-	-	-	-
3 "	10	2	30	9	21	6	63	19	1	5	3	7	-	-	-	-	1	2	3	11	-	-	-	-
4-5 "	12	2	53	15	13	4	55	17	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6-10"	6	1	40	10	4	1	29	9	1	5	8	17	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
pow.10 pom.	-	-	-	-	-	-	-	-	2	10	25	54	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
razem	562	100	355	100	347	100	324	100	21	100	46	100	8	100	5	100	48	100	26	100	15	100	-	-

	Rzem. budowl.				Garncarze				Ślusarze				Kowale				Piekarze				Rzeźnicy			
	zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
0 pom.	39	91	-	-	34	87	-	-	57	62	-	-	65	62	-	-	39	60	-	-	17	74	-	-
1 "	3	7	3	50	4	11	4	67	20	22	20	25	43	31	43	61	9	14	9	14	2	9	2	15
2 "	-	-	-	-	1	2	2	33	7	8	14	17	6	4	12	17	7	11	14	21	2	9	4	31
3 "	1	2	3	50	-	-	-	-	1	1	3	4	2	3	6	9	6	9	18	27	1	4	3	23
4-5 "	-	-	-	-	-	-	-	-	3	3	14	17	2	3	9	13	2	3	9	14	1	4	4	31
6-10"	-	-	-	-	-	-	-	-	4	4	29	37	-	-	-	-	2	3	16	25	-	-	-	-
pow. 10 pom.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
razem	43	100	6	100	39	100	6	100	92	100	80	100	138	100	70	100	65	100	66	100	25	100	13	100

	Cieśle				Rzeźnicy				Wyr.precyz.				Introligatorzy				Różni			
	zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.		zakł.		pomoc.	
	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%	l.	%
0 pom.	112	81	-	-	17	74	-	-	27	71	-	-	11	65	-	-	21	78	-	-
1 "	22	16	22	24	2	9	2	15	8	21	8	57	5	29	5	72	2	7	2	18
2 "	2	2	4	13	2	9	4	31	3	8	6	43	1	6	2	28	3	11	6	55
3 "	-	-	-	-	1	4	3	23	-	-	-	-	-	-	-	-	1	4	3	27
4-5 "	-	-	-	-	1	4	4	31	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6-10"	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
pow. 10 pom.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
razem	136	100	26	100	25	100	13	100	38	100	14	100	17	100	7	100	27	100	11	100

Aneks 8

Wielkość zakładów rzemieślniczych z uwzględnieniem narodowości majstrów i ich wykształcenia

	Kategoria wielkości zakładu /liczba zatrudnionych pomocników/	Zakłady należące do majstrów: analfabetów				umiejących czytać				Ogółem			
		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy		zakłady		pomocnicy	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
POLACY	zakłady nie zatrudniające pomocników	119	70	-	-	233	58	-	-	355[a]	62	-	-
	zakłady zatrudniające:												
	1 pomocnika	31	18	31	41	95	24	95	28	126	22	126	31
	2 pomocników	16	9	32	42	41	10	82	25	57	10	114	28
	3 pomocników	1	1	3	4	9	2	27	8	10	2	30	6
	4-5 pomocników	1	1	4	5	17	4	76	23	18	3	80	20
	powyżej 5 pomocników	1	1	6	8	7	2	55	16	0	1	61	15
	razem	169	100	76	100	402	100	335	100	574[a]	100	411	100
ŻYDZI	zakłady nie zatrudniające pomocników	583	68	-	-	184	58	-	-	767	65	-	-
	zakłady zatrudniające:												
	1 pomocnika	200	23	200	52	63	19	63	20	263	22	263	38
	2 pomocników	51	6	102	26	32	10	64	21	83	7	166	24
	3 pomocników	14	2	42	11	21	7	63	20	35	3	105	15
	4-5 pomocników	8	1	34	9	11	3	48	16	19	2	82	12
	powyżej 5 pomocników	1	-	7	2	9	3	70	23	10	1	77	11
	razem	857	100	385	100	320	100	308	100	1177	100	693	100

a) Podsumowanie rubryki 1 i 5 daje sumę 352 i 571, ponieważ w 3 wypadkach brak danych o poziomie wykształcenia.

ks 10

Miejsce urodzenia i miejsce zamieszkania rzemieślników

Miejsce zamieszkania	Miejsce urodzenia														Ogółem /100%/
	to samo co miejsce zamieszkania		inne miejscowości tego samego ziemi płn.-wsch.		inne tereny Królestwa				poza granicami Królestwa						
					W-wa	inne	razem		gub. kow. grodz. i wil.	inne tereny Cesarstwa	Prusy	inne	razem		
	liczba	%	liczba	%			liczba	%					liczba	%	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
Krasnosielce	49	80	8	13	1	-	1	2	1	-	2	-	3	5	61
Maków	78	81	16	16	-	-	-	-	-	-	2	1	3	3	97
Nasielsk	27	85	4	12	-	1	1	3	-	-	-	-	-	-	32
Pułtusk	93	65	44	31	-	5	5	3	-	-	-	1	1	1	143
Różan	43	72	17	28	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	60
Wyszków	31	76	10	24	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	41
region podwarszawski	321	74	99	22	1	6	7	2	1	-	4	2	7	2	434
Myszyniec	22	96	1	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	23
Nowogród	38	86	6	14	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	44
Ostrołęka	155	83	20	11	4	1	5	3	2	-	2	1	5	3	185
Kurpie	215	85	27	11	4	1	5	2	2	-	2	1	5	2	252
Ciechanowiec	20	80	2	8	-	2	2	8	1	-	-	-	1	4	25
Gąsorowo	33	67	14	29	-	2	2	4	-	-	-	-	-	-	49
Łomża	461	65	166	23	19	30	49	7	16	9	6	3	34	5	710
Ostrów	122	92	3	2	1	4	5	4	-	-	2	1	3	2	133
Sokoły	41	91	3	7	-	-	-	-	1	-	-	-	1	2	45
Śniadowo	48	96	2	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	50
Tykocin	25	84	4	13	-	-	-	-	-	1	-	-	1	3	30

c.d. aneksu 10

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
Wiana	32	100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	32
Wysokie Mazowieckie i różne wsie	50	83	4	7	-	1	1	2	4	-	1	-	5	8	60
Zambrów	58	87	7	10	-	2	2	3	-	-	-	-	-	-	67
Międzyrzecze Łomżyńskie	890	74	205	17	20	41	61	5	22	10	9	4	45	4	1201
Jedwabne	80	95	4	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	84
Kolno	41	100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	41
Stawiski	40	98	1	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	41
Szczuczyn	102	80	24	19	-	-	-	-	1	-	-	-	1	1	127
Wąsosz	20	69	9	31	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	29
Grajewo	24	73	9	27	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	33
Wysoczyzna Kolneńska	307	88	47	12	-	-	-	-	1	-	-	-	1	-	355
Augustów	44	86	6	12	-	-	-	-	-	-	1	-	1	2	51
Rajgród	30	79	5	13	-	-	-	-	2	-	1	-	3	8	38
Suwałki i różne wsie	186	85	26	12	2	-	2	1	4	-	1	-	5	2	219
Suwalszczyzna	260	83	37	14	2	-	2	-	6	-	3	-	9	3	308
Balwierzyszki	26	97	1	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	27
Kalwaria	36	92	3	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	39
Ludwinowo	9	75	1	8	-	-	-	-	2	-	-	-	2	17	12
Łoździeje	28	100	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	28
Mariampol	84	70	16	14	-	-	-	-	15	1	3	-	19	16	119
Preny	53	95	1	2	-	-	-	-	2	-	-	-	2	3	56
Sejny	21	84	1	4	-	-	-	-	1	2	-	-	3	12	25
Sereje	56	89	1	1	-	-	-	-	6	-	-	-	6	10	63
Sopoćkinie	99	99	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1	1	100
Wierzbołowo, Wiłkowyszki, Wiżajny, Władysławów	31	66	8	17	-	-	-	-	4	-	4	-	8	17	47
Litwa	443	86	32	6	-	-	-	-	31	3	7	-	41	8	516
Ogółem ziemie płn.-wsch.	2436	79	447	15	27	48	75	3	63	13	25	7	108	3	3066

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Centralnyj Gcsudarstwiennyj Archiw Drewnich Aktow w Moskwie, fond 19, dieło 61; fond 53, dieło 4, 88; fond 102 opis' 86, opis' 233 dieło 4.

Centralnyj Gosudarstwienayj Istoriczeskij Archiw w Leningradie, fond 37 opis' 53, dieło 2554; fond 1290 opis' 5, dieło 28, 29, 45-51, 54, 55, 89-94, 108, 115 i 116.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku:

- Kancelaria Gubernatora Łomżyńskiego ref. II 121, 148, 199, 207, 230, 232, 318, 321, 322, 354, 379, 393, 395, 429, 462, 464, 470, 483 am, 483 at, 491, 495;

- Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski, Wydział Skarbowy, Sekcja Dóbr i Lasów 232, 233; Wydział Policyjny, Sekcja Wyznań 53, 56, 57, 59, 60;

- Łomżyński Komitet Gubernialny do Spraw Drobnego Kredytu 4, 37; Łomżyński Urząd Gubernialny do Spraw Fabrycznych i Górniczych 7, 9, 10, 12, 13;

- Rząd Gubernialny Łomżyński, Wydział Administracyjny, referat I Miejski 29, 31, 58; Referat Budowlany 14, 33; Wydział Lekarski 64, 71, 74, 85, 181, 205, 250, 367, 552, 641;

- Starszy Inspektor Fabryczny Gubernii Łomżyńskiej 31, 49, 64, 69, 86, 92, 104, 119, 133, 148.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego 2694.

Druki ciągłe i czasopisma

Czislennost' i sostaw raboczich w Rossii na osnowanij dannych Pierwoj Wsieobszczej Pierepisi Nasielenija Rossijskoj Lamperii r. 1897, t. I-II [Peterburg] 1906.

„Echa Płockie, i Łomżyńskie" r. 1898-1899, 1901, 1902.

„Ekonomista" (miesięcznik) - r. 1865-1874.

„Ekonomista" (tygodnik) - r. 1877.

„Ekonomista" (tygodnik) - r. 1878-1881, 1883.

„Ekonomista" (kwartalnik) - r. 1901-1905.

Encyklopedia Rolnictwa i wiadomości związek z nim mających pod red. t. Lubomirskiego i innych, Warszawa, t. II - 1874, t.V - 1879.

„Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r. 1872-1879, 1884-1904.

Obzor łomżinskoj gubernii za 1876-1886, 1888-1907 god.

Obzor płockoj gubernii za 1870, 1873-1907, 1910-1912 god.

Obzor suwalskoj gubernii za 1871-1873, 1875-1878, 1880-1892, 1894-1899, 1905, 1906, 1910 god.

Pierwaja Wsieobszczaja Pierepis' Nasielenija Rossijskoj Imperii 28.I.1897 goda, t. 51, 54, 59. S-Petersburg 1899-1905.

„Przegląd Techniczny" - r. 1875-1881, 1834—1914.

„Przegląd Tygodniowy" - r. 1886, 1892.

Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego r. 1913.

Rocznik Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim za 1910, 1912, 1913 rok.

Rocznik Gospodarstwa Krajowego, Warszawa, r. 1845-1860.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Litwy, Warszawa, t. I-XIV, 1880--1895.

Swod otczetow fabricznych inspektorow za 1901-1913 god.

Tabela miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności, alfabetycznie ułożona w Biurze Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, t. I-II, Warszawa 1827.

Trudy Kommisji po izsledowanij kustamoj promyszlennosti, t. I-XV, 1879-1886.

Trudy miestnych komitietow po nużdach sielsko-chozjajstwiennicj promyszlennosti, t. LI - Priwislinakij Kraj, S-Peterburg 1903.

Trudy Warszawskogo Statisticzeskogo Komitieta, t. I-XL, Warszawa 1889--1914.

„Wisła" - r. 1888.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych, cz. II, Przemysł i zakłady przemysł posiłkujące, t. I, Warszawa 1886.

Opracowania

Adamus Krystyna, Tradycyjna obróbka drewna na Kurpiowszczyźnie, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1964, s. 216-243.

Assorodobraj Nina, Elementy świadomości społecznej mieszczaństwa (Francja 1813-1830), „Przegląd Socjologiczny" r. 1948, t. X, s. 139-190.

Balčiunas V., Lietui-os kaanu zemés tvarkymas. Istorijes, ūkió istatistikos šrviesoje, Kaunas 1938.

Banzemer Jan, Obraz przemysłu w kraju naszym, Warszawa 1886.

Baranowski Bohdan, Zachodnie. Kurpiowszczyzna w początkach XXX wieku, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. I. Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 81-98.

Bardach A., Chałupnictwo jako forma produkcji przemysłowej, [w:] Chałupnictwo. Materiały. Uwagi. Wnioski, Warszawa (1939), s.9-22.

Bauman Zygmunt, Kariera. Cztery szkice socjologiczne, Warszawa 1960.

Bauman Zygmunt, Struktura władzy społeczności lokalnej. Konceptualizaoja badań, „Studia Socjologiozno-Polityczne" r. 1962, nr 12, s. 7-28.

Biegajło Władysław, System trójpolowy i drogi przejścia do gospodarki bezugorowej w rolnictwie polskim na przykładzie województwa białostockiego, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" r. 1966, nr 1, s. 95-100.

Bieńkowski Władysław, Problemy teorii rozwoju społecznego, Warszawa 1966.

Biernacka Maria, Kurpiowska gospodarka hodowlana, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 277 -458.

Biernacka Maria, Zróżnicowanie kulturowe a współczesne tendencje rozwoju gospodarczego Kurpiowszczyzny, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław--Warszawa-Kraków 1964, s. 158 -167.

Biernacka Maria, Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.

Bociarski Dominik, Rys statystyczny przemysłu Królestwa Polskiego w 1870 r. podług sprawozdań gubernatorów, „Biblioteka Warszawska" r. 1873, t. H, s. 1-55.

Boroń Józef, Przemysł i rzemiosło województwa zielonogórskiego w latach 1862-1962, (Poznań) 1966.

Brykczyński Antoni, Przemysł ludowy, Warszawa 1909.

Brykczyński Antoni, Wycieczka na Karpie, „Biesiada Literacka" r. 1892, nr 6-8, s. 86, 103, 116-117.

Bücher Karl, Szkice ekonomiczne, tłum. z niem., Warszawa 1906.

Bujak Franciszek, Żmiąca, wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne, Kraków 1903.

Bukowiecki Stanisław, Kredyt robotniczy i areszty na zarobkach, [w:] W naszych sprawach, t. II, Warszawa 1900, s. 7-41.

Burnham James, Managerial Revolution, New York 1941.

Centnerszwerowa Róża, Inspektorki pracy wobec wzrostu pracy kobiet w przemyśle Królestwu Polskiego, „Ekonomista" r. 1910, t.I, s. 121-197.

Chałasiński Józef, Społeczeństwo i wychowanie, wyd.3, Warszawa 1969.

Chałasiński Józef, Społeczna genealogia inteligencji polskiej, (Warszawa) 1946.

Chałasiński Józef, Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej, Warszawa 1970.

Chałupnictwo. Materiały. Uwagi. Wnioski, Warszawa 1939.

Changements techniques, économiques et sociaux. Étude théorique, opr. G.Balnadier, s. Bernard i inni, Paryż 1959.

Chankowski Stanisław, Ludność żydowska w augustowskim wobec powstania styczniowego, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" r. 1967, nr 64, s. 55-68.

Chętnik Adam, Jak się lud budził, Warszawa 1919.

Chętnik Adam, Kurpie, Kraków 1929.

Chętnik Adam, Nowogród. Dawny gród książęco-mazowiecki. Jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, Nowogród 1939.

Chętnik Adam, O Kurpiach, Warszawa 1919.

Chętnik Adam, Pożywienie Kurpiów. Jadło i napoje zwykłe, obrzędowe i głodowe, Kraków 1936.

Chętnik Adam, Przemysł i sztuka bursztyniarska nad Narwią, "Lud" r. 1948--1951, t. 39, s. 355-415.

Chętnik Adam, Puszcza kurpiowska, Warszawa 1915.

Chętnik Adam, Spław na Narwi - tratwy, oryle i orylka, Warszawa 1935.

Chętnik Adam, Warunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu kurpiowsko--mazurskim, Łomża 1927.

Chętnik Adam, W sprawie rzemiosł i przemysłu (z łomżyńskiego), „Zorza" r. 1912, nr 19-22, s. 294-295, 311, 323-329, 358- -360.

Chętnik Adam, Z przeszłości i zabytków Łomży, Nowogród-Łomża 1937.

Chlebowczyk Józef, Kształtowanie się form i przejawów wyzysku ekstensywnego i intensywnego w Zagłębiu Ostrawako-Karwińskim na przełomie XIX i XX w., [w:] Studia i materiały z dziejów Śląska pod red. k. Popiołka, t. I, Wrocław 1957, s. 183-222.

Chomać Regina, Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w., Warszawa 1970.

Chwalewik Edward, Z badań statystyczno-ekonomicznych nad klasą robotniczą w Królestwie Polskim. Referat na V Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich [Lwów 1912].

Clark Colin, The Condition of Economic Progress, 3 ed., London 1957.

Class, Status and Power, ed. r. Bendix and s. M.Lipset, The Free Press Glencoe (1957).

Czajkowski Tadeusz, Chałupnictwo tkackie w Zelowie, [w:] Drobny przemysł i chałupnictwo, t. I, Warszawa 1931.

Czapska Anna, Architektura XIX wieku w Suwałkach, [w:] Studia i Materiały do dziejów Suwalszczyzny, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1965, s. 213-227.

Czepulis Ryszarda, Uwarstwienie społeczne Królestwa w świadomości współczesnych, [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. I, Warszawa 1965, s. 325--392.

Czerwiński Maciej, Przemiany obyczaju, (Warszawa 1969). Damrosz Jerzy, Zainteresowania etnograficzne terenami kurpiowskiej Puszczy Zielonej na tle historii regionu do czasów uwłaszczenia, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. I, Wrocław -Warszawa-Kraków 1962, s. 39-76.

Daszyńska-Golińska Zofia, Przyczynki do kwestii robotniczej w Polsce, [b.m.wyd.] 1920.

Daszyńska-Golińska Zofia, Robotnicy młodociani w rzemiośle i rękodziełach w Krakowie [referat na V Zjazd Prawników i Ekonomistów w Polsce], lwów 1912.

Daszyńska-Golińska Zofia, Rozwój i samodzielność gospodarcza ziem Polski, Warszawa-Kraków 1914.

Dąbrowski s. , Podstawy gospodarcze przemysłu ludowego, Warszawa 1933.

Dębicki Z., Z ludem dla ludu, „Biblioteka Warszawska" r. 1908, t. III, z. 3, s. 417-457.

Dobrowolski Kazimierz, Studia nad życiem społecznym i kulturą, Wrocław--Warszawa-Kraków 1966.

Drobny przemysł i chałupnictwo, t. I-II, Warszawa 1931, 1934.

Durkheim. Émile, De la division du travail social, 7 ed., Paris 1960.

Dworakowski. Stanisław, Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią, Białystok 1964.

Dworakowski Stanisław, Zwyczaje rodzinne w powiecie wysoko-mazowieckim, Warszawa 1935.

Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie, pod red. St. A.Kempnera, t. I-II, Warszawa 1920, 1922.

Ehrenberg Zbigniew, Istota - ustrój - granice gospodarcze i społeczne rzemiosła, Warszawa 1938.

Ehrlich Stanisław, Grupy nacisku w strukturze politycznej kapitalizmu, Warszawa 1962.

Eisenbach Artur, Materiały do struktury i działalności gospodarczej ludności żydowskiej w Królestwie Polskim w latach osiemdziesiątych XIX wieku, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" r. 1959, nr 29, s. 72-111.

Eisenbach Artur, Mobilność terytorialna ludności żydowskiej w Królestwie Polskim, [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. II, Warszawa 1966, s. 177-316.

Eisenbach Artur, Prawa obywatelskie i honorowe Żydów (1790- -1861), [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. I, Warszawa 1965, s. 237-300.

Eisenbach Artur, Struktura społeczna Królestwa w świetle schematów fiskalnych, [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t.I, Warszawa 1965, s. 21-64.

Englich Józef, Siły gospodarcze Królestwa Polskiego, Poznań 1917.

(Fedorowski) Michał, Mickiewicza na zaścianku (w pow. wołkowyskim), „Ziemia" r. 1912.

Garczarczyk Józef, Przemysł ludowy, jego stan i potrzeby w powiecie ostrołęckim, Ostrołęka 1928.

Gargas Zygmunt, Tkactwo domowe w Galicji, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" r. X, Kraków 1909, s. 399-470.

Farlana Mac Bruce, Nadwyżka siły roboczej i planowanie wzrostu w gospodarce „pierwotnej", tłum. z ang. J.Kulig, [w:] Międzyuczelniany Zakład Problemowy gospodarki krajów słabo rozwiniętych. Prace i Materiały, Warszawa 1967, nr 2, s. 5-12.

Gąsiorowska Natalia, Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815-1916, Warszawa 1955.

Gąsiorowska Natalia, Założenia metodologiczne badań nad początkami dziejów przemysłu kapitalistycznego i klasy robotniczej na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego w latach 1820 -1864,"Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych" t. V, r. 1954, s. 9-42.

Gerschenkron Aleksander, Europe in the Russian Mirror. Four Lectures in Economic History, Cambridge 1970.

Gieysztorowa Irena, Zahorski Andrzej, Łukasiewicz Juliusz, Cztery Wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914, Warszawa 1968.

Gloger Zygmunt, Szkice etnograficzne, Warszawa 1904.

Gloger Zygmunt, Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce, t. I-II, Warszawa 1907, 1909.

Gloger Zygmunt, Dawna ziemia bielska i jej cząstkowa szlachta, Warszawa 1873.

Gloger Zygmunt, Dawna ziemia łomżyńska [b.d. i m. wyd.].

Gloger Zygmunt, Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy, Warszawa 1903.

Gloger Zygmunt, Kilka słów o podaniach z okolic Tykocina, "Biblioteka Warszawska" r. 1867, s. 11.

Gloger Zygmunt, Zwyczaje ludu z okolic Tykocina i Bielska, „Biblioteka Warszawska" r. 1868, s. 8.

Goblot Emmanuel, La barrière et le niveau. Étude sur la bourgeoisie française moderne, Alcan - Paris 1925.

Godelier Maurice, Économie politique et anthropologie économique. Á propos de Siane de Nouvelle-Guinée, „L'Homme" r. 1964, nr 3, s. 118-132.

Goldberg J., Społeczność żydowska w szlacheckim miasteczku, Żydzi w dawnym Wieruszowie, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" r. 1966, nr 59, s. 3-28.

Gołembiowski Bronisław, Wesołowski Włodzimierz, Klasy, walka klas i przeobrażenia struktury społecznej w Polsce Ludowej, wyd. 2, Warszawa 1970.

Górny Bolesław, Monografia powiatu bialskiego, Biała Podlaska 1939.

Grabowski Edward, Rozwój skupień ludności na ziemiach polskich, Lwów b.d.wyd. ,

Grabowski Edward, Skupienia miejskie w Królestwie Polskim, „Ekonomista" r. 1914, nr 13 i 14.

Grabowski Edward, Wpływ wędrówek na skupianie się ludności w Królestwie Kongresowym (1816-1913), Warszawa 1913.

Grabski Władysław, Historia wsi w Polsce, Warszawa 1929.

Grabski Władysław, Materiały w sprawie włościańskiej, t. I- II, Warszawa 1907, 1910.

Groniowski Krzysztof, Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-19)4, Warszawa 1966.

Groniowski Krzysztof, Przemiany społeczno-gospodarcze na Kurpiach na przełomie XIX i XX wieku, „Przegląd Historyczny" r. 1963, zesz. 1, s. 39-63.

Groniowski Krzysztof, Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864n, Warszawa 1963.

Gross Neal, Cultural variables in rural communities, „The American Journal of Sociology" vol. LIII, r. 1948, nr 5, s. 344-350.

Grotowski Zenon, Rozwój przemysłu Królestwa Polskiego. Referat na V Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, lwów 1912.

Gumowski M. Herby miast polskich, Warszawa 1960.

Herbst Stanisław, Analiza układu przestrzennego miasta Sejny, [w:] Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej, Białystok 1963, s. 223-228.

Hochfeld Julian, Marksowska teoria klas: próba systematyzacji, „Studia Socjologiczne" r. 1961, cz. I - nr 1, s. 24—47, cz. II - nr 3, s. 55-85.

Hochfeld Julian, Studia o marksistowskiej teorii społeczeństwa, Warszawa 1962.

Ihnatowicz Ireneusz, Z badań nad kapitałem obcym w przemyśle łódzkim w latach 1860-1880, „Kwartalnik Historyczny" r. 1956, zesz. 4/5, s. 245-255.

Ihnatowicz Ireneusz, Łukasiewicz Juliusz, W sprawie badań statystycznych nad historią przemysłu na ziemiach polskich, [w:] Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 27-41.

Iwaniec Eugeniusz, Osadnictwo staroobrzędowców w powiecie augustowskim, [w:] Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967, s. 401-426.

Jabłonowski Aleksander, Podlasie, t. I-III, Warszawa 1908-1910.

Jackowski Aleksander, Jaruszkiewiczowa Jadwiga, Sztuka ludu perskiego, Warszawa 1967.

Janik Michał, Sprawa ludowa na Litwie w XIX wieku, Lwów 1935.

Janowicz ludwik, Statystyka Królestwa Polskiego, „Ekoromista" r. 1905, zesz. 3, s. 87-106.

Janżułł Iwan, Fabricznyj raboczij w średniej Rossii i Carstwie Polskom. Po licznym nabliudienijam i izsliedowanijam,"Wiestnik Jewropy" t. II, r. 1888, s. 785-811.

Jarosiński Adam, Szkice z nadbużańskiego Podlasia, Warszawa 1925.

Junosza Klemens (Szaniawski), Szlachta zagonowa w Królestwie Folskim. (Studium), „Niwa" r. 1890, nr 9, 10, 12, s. 137-138, 156-157, 185-186.

Kaczkowski J.L., Garbarstwo, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r. 1875, nr 27, 29, 33, 36, s. 212-215, 226-228, 251-253, 284-285, 293-295.

Kaczkowski J.L., Piwowarstwo, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r. 1875, nr 3-5, s. 12-13, 27-29, 35-36.

Kaczyńska Elżbieta, Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami, Warszawa 1970.

Kaczyńska Elżbieta, Drobnomieszczaństwo polskie w XIX i XX wieku. Problemy dyskusyjne i trudności badawcze, [w:] Społeczeństwo polskie w XVIII i XIX w., t. V, Warszawa drukuj. Kaczyńska Elżbieta, Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866-1914, [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1963, s. 283 -316.

Kaczyńska Elżbieta, Powiat szczuczyński (1866-1914) -życie gospodarcze i społeczne, [w:] Studia i materiały do dziejów Ziemi Grajewskiej pod red. k. Majeckiego, Białystok [w druku].

Kaczyńska Elżbieta, Tkacze w Zduńskiej Woli i Turku w końcu XIX wieku, [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. III, Warszawa 1968, s. 339-396.

Kandel D., Żydzi w Królestwie Polskim po 1831 r. , „Biblioteka Warszawska" r. 1910, t. III, zesz.3, s. 542-558.

Kieniewicz Stefan, Społeczeństwo Królestwa Polskiego w powstaniu styczniowym, [w:] IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Powstanie Styczniowe 1863 r. , cz. I, Warszawa 1963, s.5-40.

Kłoskowska Antonina, Małe grupy i społeczeństwo masowe. Narodziny koncepcji socjologicznej, „Kultura i Społeczeństwo" r. 1959, t. III, nr 3, s. 57-80.

Kłoskowska Antonina, Zagadnienie małych grup społecznych w socjologii, „Przegląd Socjologiczny" r. 1958, t. XII, s. 9-31.

Kolberg Oskar, .Dzieła wszystkie, t. XXVI - Kraków 1887 - Warszawa 1963, t. XXVII - Kraków 1888 - Warszawa 1964, t. XXVIII - - Kraków 1890 - Warszawa 1964.

Kołaczkowski Julian, Wiadomości o fabrykach i rękodziełach w dawnej Polsce, Warszawa 1881.

Kołaczkowski Julian, Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce, Kraków-Warszawa 1888.

Kołodziejczyk Ryszard, Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815-1850), Warszawa 1957.

(Kopczyński Stanisław, Pukasiewicz Stanisław), Przemysł ludowy na tle stosunków gospodarczych powiatu włodawskiego, Warszawa 1930.

Koraszewska Małgorzata, Porównawcza analiza hierarchii zawodów, „Studia Socjologiczne" r. 1969, nr 4, s. 77-101.

Koskowski Bolesław, Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskim, Warszawa 1901.

Koszutski Stanisław, Nasz przemysł wielki na początku XX stulecia, Warszawa 1905.

Koszutski Stanisław, Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870-1900), Warszawa 1905.

Koszutski Stanisław, Rozwój przemysłu wielkiego w Królestwie Polskim, Warszawa 1901.

Kowalewski Stanisław, Historia związków zawodowych w Królestwie Polskim do wybuchu wojny światowej, Poznań 1932.

Królikowski D., Kwestia rzemieślnicza jako kwestia społeczna, Poznań 1908.

Krzywicki Ludwik, Dzieła, t. II, IV, VI, Warszawa 1958, 1960, 1962.

Krzyżanowski Adam, Kumaniecki Kazimierz, Statystyka Polski, Kraków 1915.

Księga rzemiosła polskiego, (Łódź) 1949.

Kula Marcin, Aleksandra Gerschenkrona uwagi o zacofaniu gospodarczym, [w:] O gospodarce mieszanej w krajach „Trzeciego świata", Warszawa 1967, s. 59-82.

Kula Witold, Les débuts du capitalisme en Pologne dans le perspective de l'histoire comparée, [w:] Accademia Polacca di Scienze e Lettere, Biblioteca di Roma. Coferenze, fasc. 10, Roma (i960).

Kula Witold, Ekonomia a społeczeństwo (antropologiczny punkt widzenia), [w:] O gospodarce mieszanej w krajach „Trzeciego świata", Warszawa 1967, s. 22-58.

Kula Witold, Problemy i metody historii gospodarczej, Warszawa 1963.

Kula Witold, Przemysł włókienniczy w Królestwie Polskim 1831-1863. Materiały dotyczące jego rozwoju, „Kwartalnik Historyczny" r. 1956, nr 4/5, s. 180-199.

Kula Witold, Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego, Warszawa 1962.

Kula Witold, Włościański przemysł domowy tkacki w Królestwie Polskim w latach 1846-1865, „Przegląd Socjologiczny" r. 1938, t. VI, zesz. 1-2, a. 166-224.

Kula Witold, Jedlicki Jerzy, Struktura społeczna Królestwa Polskiego w przededniu powstania styczniowego, [w:] IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Powstanie styczniowe 1863 r. , cz. II, Warszawa 1964, s. 7-62.

Kurpie. Puszcza Zielona, pod red. M.Kutrzeba-Pojnarowej, Wrocław-Warszawa-Kraków, t. I-1962, t. II-1964, t. III-1965.

Kutrzeba-Pojnarowa Maria, Zagadnienie regionu w etnografii polskiej a współczesne etnograficzne prace terenowe na obszarze północno-wschodniego Mazowsza, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 21-34.

Kwaśniewicz Władysław, Wiejska społeczność rzemieślnicza w procesie przemian. Studium socjologiczne wsi Świątniki Górne pow. krakowskiego (1850--1960), Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

Kwieciński Ludwik, Ludowy przemysł rękodzielniczy, „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych" r. 1931, nr 28, s. 758.

Lange Oskar, Ekonomia Polityczna, t. I, Warszawa 1959.

Lenin Włodzimierz, Rozwój kapitalizmu w Rosji, [w:] Dzieła, t.III, Warszawa 1953.

Leppert Wojciech, Zakłady żelazne w dawnym województwie płockim, „Przegląd Techniczny" r. 1878, zesz.2, s. 122-125.

Lévi-Strauss Claude, La pensée sauvage, Plon - Paris 1962. Lewiński Jan, Chałupnictwo. Jego istota, teorie, historia i rozpowszechnienie, Warszawa 1908.

Linde Samuel, Słownik języka polskiego, wyd. 2, Lwów 1954 - Warszawa 1951.

Lipset Seymour Martin, Bendix Reinhard, Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym, tłum. z ang. A. Gella, Warszawa 1964.

Lorentz Zygmunt, Raport prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego o stanie przemysłu włókienniczego w r. 1928, „Rocznik Łódzki" r. 1929-1930, t. II, s. 173-192.

Łepkowski Tadeusz, Polska - narodziny nowoczesnego narodu 1764 -1870, Warszawa 1967.

Łepkowski Tadeusz, Początki klasy robotniczej Warszawy, Warszawa 1956.

Łopaciński Euzebiusz, Materiały do dziejów rzemiosła w wielkim Księstwie Litewskim (XV-XIX w.), Warszawa 1946.

Łopuszańska Maria, Przemysł domowy na wsi, „Dobra Gospodyni" r.1905, nr 27, 29, 31-34, s. 211-212, 223-224, 227-228, 235-236, 251-252, 260-261, 267.

Łoza Stanisław, Drobny przemysł w Królestwie Polskim, „Przegląd Tygodniowy - Dodatek" r. 1886, 2 półrocze, s. 114-134.

Łuczak Czesław, Położenie ekonomiczne rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaborów (1793-1918), Poznań 1962.

Łuczak Czesław, Przemysł Wielkopolski w latach 1815-1870,Warszawa 1959.

Łuczak Czesław, Przemysł Wielkopolski w latach 1871-1914, Poznań 1960.

Łukasiewicz Juliusz, Kryzys agrarny na ziemiach, polskich w końcu XIX wieku, Warszawa 1968.

Łukasiewicz Juliusz, Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852-1886, Warszawa 1963.

Łukasiewicz Juliusz, Uwagi na temat systemów rolniczych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" r. 1965, nr 33, s. 571-582.

Łuniewski Tymoteusz, Drobna szlachta. Przyczynek do poglądu na stan ekonomiczny i potrzeby małej własności ziemskiej, Warszawa 1892.

Makowiecki Aleksander, Przemysł drobny w Królestwie Polskimi , Warszawa 1879.

Makowiecki Aleksander, Przemysł i rzemiosła u nas za dawnych czasów, Warszawa 1876.

Makulski Krzysztof, Przemiany struktury społeczno-gospodarczej terenów Puszczy Zielonej w okresie od XV wieku do uwłaszczenia, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 19-37.

Malewski Andrzej, Dwa modele socjologii, „Studia socjologiczne" r. 1961, nr 3, s. 42-54.

Malinowski Maksymilian, Przemysł domowy w Królestwie Polskim, „Ekonomista" r. 1902, t. III, s. 86-105.

Malinowski Maksymilian, Przemysł domowy w 1893 r. , „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza" r. 1894, nr 6,7, s. 42-43, 49-50.

Malinowski Maksymilian, Przemysł ludowy w Królestwie Polskim, Warszawa 1908.

Markowska Danuta, Przemiany społeczne wsi kurpiowskiej na przestrzeni ostatnich pokoleń, [w:] Rok Ziemi Mazowieckiej - 1962, Płock 1962, s. 233-242.

Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1963.

Mejer H., Stan ekonomiczny powiatu łomżyńskiego oraz środki jego podniesienia, Łomża 1934.

Merkys Vytautas, Razwitije promyszlennosti i formirowanije proletariats Litwy w XIX w., Vilnjus 1969.

Meskauskiene Malvina, Ekonomine Lietuvos padetis pirmojo pasaulinio karo isvakarese (1900-1913), Wilnjus 1963.

Miąso Józef, Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815-1915, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.

Miejskie warstwy pośrednie we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. Praca zbiorowa, tłum. z ros. A. Lanota i i H.Widłasiewski, Warszawa 1964.

Miklaszewski s. , Chałupnictwo, Warszawa 1935.

Mills C.Wright, Białe kołnierzyki. Amerykańskie warstwy średnie, tłum. z ang. P.Graff,(Warszawa) 1965.

Minkiewicz Antoni, Cechy białostockie, Białystok 1936.

Missalowa Gryzelda, Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815-1870, t. I - Przemysł, (Łódź 1964).

Misztal Stanisław, Warszawski okręg przemysłowy. Studium rozwoju i lokalizacji przemysłu, Warszawa 1962.

Muljavicjus L., Jucas M., Niekotoryje Woprosy genezisa kapitalizma w Litwie, Wilnjus 1968.

Myrdal Gunnar, Teoria ekonomii a kraje nierozwinięte gospodarczo, tłum. z ang. J.Grzywicka, Warszawa 1958.

Nagiel H., Rys przemysłu tkackiego w Królestwie Polskim od 1815r„ „Ekonomista" r. 1880, nr 18, s. 1-12.

Niedziałkowska Zofia, Ostrołęka. Dzieje miasta, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.

Ochmański Jerzy, Historia Litwy, Wrocław 1967.

Ochmański Jerzy, Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX w. (do 1890 r.), Białystok 1965.

Olędzka Halina, Tradycyjne urządzenia domu mieszkalnego na terenach Kurpiowszczyzny Północnej, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. III, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 198-223.

Olędzki Jacek, Artystyczna twórczość kowalska na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX wieku do I wojny światowej, „Polska Sztuka Ludowa" r. 1961, nr 4, s. 199-214.

Olędzki Jacek, Miejsce i rola kowalstwa w przeobrażeniach kultury ludowej na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej od połowy XIX do połowy XX wieku, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 293-340.

Olędzki Jacek, Przemiany funkcji mieszkania w życiu ludności kurpiowskiej Puszczy Zielonej od połowy XIX do połowy XX w., [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. III, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 225-264.

Olędzki Jacek, Wyrób sukna na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej w okresie od końca XIX do połowy XX wieku w świetle badań etnograficznych, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" r. 1959, nr 4, s. 795-803.

Orynżyna Janina, Przemysł ludowy w Polsce, Warszawa. (1937). Orzechowski Ignacy, Kochański Aleksander, Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim (1905-1918). Warszawa 1964.

Orzelska-Konarska Barbara, Mistrzowie i czeladnicy. Pozycja społeczna czeladzi w cechach krakowskich w XV-XVII wieku, Warszawa 1968.

Ossowska Maria, Moralność mieszczańska, Łódź 1956.

Ossowski Stanisław, Struktura klasowa w społecznej świadomości, Łódź 1957.

Paprocka Wanda, Garncarstwo ludowe na terenie dawnej Puszczy Zielonej od końca XIX w. do chwili obecnej, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 342 -358.

Paprocka Wanda, Przemysł domowy, rzemiosło i chałupnictwo wsi kurpiowskiej Puszczy Zielonej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.

Paprocka Wanda, Rzemiosła ludowe na obszarze b. Puszczy Zielonej i kierunki ich rozwoju od drugiej połowy ubiegłego stulecia do współczesności, [w:] Rok Ziemi Mazowieckiej-1962, Płock 1962, s. 251-259.

Paprocka Wanda, Tradycyjne plecionkarstwo ludowe na terenie dawnej Puszczy Zielonej i jego rola w gospodarce wiejskiej, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 245-267.

Pawłowski Tadeusz, Metodologiczne zagadnienia humanistyki, Warszawa 1960.

Pazyra Stanisław, Studia z dziejów miast na Mazowszu, Warszawa 1960.

Piaścik F., Osadnictwo puszczy kurpiowskiej, Warszawa 1939.

Pietkiewicz Zenon, Handel Polski, Warszawa 1925.

Pietkiewicz Zenon, Rzemiosła w Polsce, Warszawa 1925.

Pietkiewicz Zenon, Siły i środki ludu naszego. Zarys stosunków ekonomicznych ludności włościańskiej w Królestwie Polskim, Warszawa 1905.

Pietkiewicz Zenon, Stan przemysłu w Królestwie Polskim według danych z r. 1910, Warszawa 1912.

Pietrzak-Pawłowska Irena, Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900--1905, Warszawa 1955.

Pietrzak-Pawłowska Irena, Praca organiczna wobec wielkokapitalistycznych przemian w Królestwie Polskim, „Przegląd Historyczny" r. 1963, KC 3, s. 432.

Piotrowski Koronat, Przemysł ludowy, jego znaczenie i organizacja w Królestwie Polskim, Warszawa 1910.

Płoski Stanisław, O stosunku ludności Podlasia do powstania Styczniowego, „Przegląd Socjologiczny" r. 1939, zesz. 1-2 , s. 330-350.

Pokropek Marian, Materiały do historii budownictwa ludowego z terenu kurpiowskiej Puszczy Zielonej, Warszawa 1962.

Pokropek Marian, Transport i komunikacja na Kurpiach, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. III, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 22-93.

Polityczna działalność rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaborów (1793--1918), pod red. z. Grota, Poznań 1963.

Połujański Aleksander, Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego. Pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym, t. I-III, Warszawa 1854.

Połujański Aleksander, Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa 1859.

Powiat przasnyski. Przemysł ludowy, opr. s. Kopczyński, Warszawa 1930.

Proczek Kazimiera, Znaczenie społeczne przemysłu domowego, Poznań 1906.

Pruss Witold, Rozwój wielkoprzemysłowy Warszawy w XIX i na początku XX wieku [tytuł roboczy; maszynopis].

Przecławski Krzysztof, Miasto i człowiek, (Warszawa 1966).

Przemiany w strukturze klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, Warszawa 1963.

Przemski Leon, Fin de siecle po polsku, Warszawa 1966.

Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, pod red. J.Antoniewicza, Warszawa 1969.

Pustuła Zbigniew, Początki kapitału monopolistycznego w przemyśle hutniczo-metalowym Królestwa Polskiego (1882-1900) , Warszawa 1968.

Radziszewski Henryk, Bank Polski, Warszawa 1910.

Radziszewski Henryk, Statystyka szkolnictwa początkowego w Królestwie Polskim (rok 1903/1904), Warszawa 1908.

Radziszewski Henryk, Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim, [w:] W naszych sprawach, t. II, Warszawa 1900, s.275. -581.

Rapacki Władysław, Ludność Galicji, Lwów 1874.

Raszin t. A., Formirowanije raboczego klassa Rossii. Istoriko-ekonomiczeskije Oczerki pod riedakcijej s. G.Strumilina, Moskwa 1958.

Redfield Robert, The Folk. Culture of Yucatan, University of Chicago Press, Chicago 1941.

Reinfuss r. , Garncarstwo ludowe, Warszawa 1955.

Riesman Dawid, Glazer Natan, Reuel Denney, Samotny tłum., tłum.z ang. J.Strzelecki, Warszawa 1971.

Rodkiewiczówna Janina, Cech introligatorski w Wilnie. Zarys historyczny, Wilno 1929.

Rose Edward, Wielki przemysł Królestwa Polskiego przed wojną. Przyczynki do tzw. „teorii rynków wschodnich", Poznań 1918.

Rosłoniec Stanisław, Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej, Warszawa 1928.

Rostow Walt W., The Stages of Economic Growth, A non-communist manifesto, Cambridge 1960.

RBmer Michał, Litewskie stronnictwa polityczne, Wilno 1921.

RBmer Michał, Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego, Lwów 1908.

RBmer Michał, Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie, Kraków 1906.

Ruch regionalistyczny w Europie, pod red.A. Fatkowskiego, t. I-II, Warszawa 1934.

Runo Ignacy t. [Ignacy Baranowski], Podlasie, „Ziemia", r. 1912, t. III, zesz. 38, s. 609-611.

Ruppertowa Teodora, O szlachcie drobnej (inaczej cząstkowej) , „Wisła" r. 1888, t. II, s.754-761.

Russocki Stanisław, Mazowieckie rody gniazdowe. Kilka uwag w sprawie genezy i charakteru, „Przegląd Historyczny" r. 1961, zesz. 1, s. 1-9.

Rusiński Władysław, Tkactwo lniane na Śląsku do 1850 r. ,"Przegląd Zachodni" r. 1948, 2 półrocze (Poznań 1949), s. 369-419, 639-666.

Rybicki Paweł, Ze studiów nad uwarstwieniem społecznym, „Przegląd Socjologiczny" r. 1948, t. X, s. 81-95.

Rychliński Stanisław, Rodzaje drabiny społecznej, "Przegląd Socjologiczny" r. 1939, t. VII, Warszawa 1939.

Rychliński Stanisław, Warstwy społeczne, „Przegląd Socjologiczny" r. 1946, t. VIII, zesz. 1-4, s. 171-184.

Rychliński Stanisław, Zależność procesów demokratyzacji kultury od dynamiki społecznej, „Przegląd Socjologiczny" r. 1959, t. XIII, zesz.1, s. 10-63.

Rymka (Rimka) Albin, Lietuvių tautos atgimimo socialiniai pagrindai ir „Auszros" - „Vasto" gadynes (1883-1893). Socialekonominiai zaštai, Kaunas 1932.

Rymka Albin, Ustrój gospodarczy w Litwie przed wielką wojną. Badania statystyczne, tłum. z litewskiego [brak tłumacza], Wilno 1920.

Rynkowska Anna, Działalność gospodarcza władz Królestwa Polskiego na terenie Lodzi przemysłowej w latach 1821-1831, Łódź 1951.

Rynkowska Anna, Przemysł lniany w Łodzi w dobie Królestwa Kongresowego (1824-1832), „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego" r. 1939, t. III, s. 69-109.

Rzeczniowski s. , Dawna i teraźniejsza Łomża, Warszawa 1861.

Rzepniewska Danuta, Imigracja do Warszawy. Osiedleńcy spoza Królestwa [w:] Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. I, Warszawa 1965, s. 123-172.

Sachs Ignacy, La notion de surplus et son application aux economies primitives, „L'Homme" r. 1966, nr 3, s. 5-18.

Senn Alfred Erich, The Emergence of Modern Lithuania, New York 1959.

Sikorski Roch, Łyki i kołtuny. Pamiętnik mieszczanina podlaskiego (1790--1816), Kraków 1818.

Smoleński Władysław, Drobna szlachta, „Ateneum" r. 1879, t. I-II, s. 213-226, 495-509, 103-125.

Smoleński Władysław, Drobna szlachta w Królestwie Polskim, [w:] Pisma, t. I, Kraków 1901.

Smoleński Władysław, Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej , Kraków 1908.

Smoleński Władysław, Szlachta w świetle własnej opinii, Warszawa 1880.

Sobczak Tadeusz, Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku., Wrocław 1968.

Sobczak Tadeusz, Zwierzęta gospodarskie w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim w XIX wieku, Wrocław-Warszawa -Kraków 1964.

Sokolewicz Zofia,. Chłopska gospodarka rolna terenów dawnej Puszczy Zielonej (w okresie od końca XIX wieku do II wojny światowej), [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław- -Warszawa-Kraków 1964, s. 38-134.

Sombart Werner, Der Bourgeois. Zur Geistensgeschichte des modernen Wirtschaftsmenschen, München und Leipzig 1913.

Sombart Werner, Kwestia robotnicza w przemyśle, tłum. z niem., Warszawa 1907.

Sombart Werner, Oczerki promyszlennogo razwitija Giermanii. T.I - Giermanija nakanunie promyszlennogo piereworota, S-Peterburg 1900, t. II - Proniknowienije kapitalizma w obłast' dokapitalisticzeskogo riemiesła, S-Peterburg 1902, tłum. z niem. F.Kaueliusza.

Sombart Werner, Żydzi i życie gospodarcze, tłum. z niem. M. Brokmanowicz, Warszawa 1913.

Społeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej, pod red. W.Kuli, t. I-III, Warszawa 1965-1968; tom IV i V pod nazwą: Społeczeństwo polskie XVIII i XIX w., pod red. W.Kuli i J.Leskiewiczowej, Warszawa 1971-1973.

Sroga Alojzy, Szlachcic na zagrodzie, „Świat" r. 1958, nr 15, s. 4-5.

Stesłowicz Władysław, Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu, „Kwartalnik Historyczny" r. 1892, s. 277-333.

Sto lat ustawy zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskim 1816-1916, Warszawa 1916.

Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, pod red. s. Janickiego, Warszawa 1922.

Strasburger Eduard, Zur Entwicklung der Arbeiterfrage in Königreich Polen, Warschau 1907.

Strodtbeck F.L., The Case for the Study of Small Groups, „The American Sociological Review" r. 1954, nr 6, s. 651-654.

Strzelecki Wacław, Chałupnictwo tkackie w Królestwie Kongresowym w latach 1816-1850, [w:] Drobny przemysł i chałupnictwo, t. I, Warszawa 1931, s. 1-64.

Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1967.

Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, pod red. J.Antoniewicza, Białystok 1965.

Sreniowski Władysław, O „zarobkowaniu" chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w latach 40-tych i 50-tych XIX wieku, „Kwartalnik Historyczny" r. 1956, nr 4—5, s. 159-179.

Świeykowski Emmanuel, Zarys artystycznego rozwoju tkactwa i hafciarstwa, Kraków 1906.

Szczepański Jan, Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1970.

Szczypiorski Andrzej, Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832-1862, Wrocław 1966.

Szulc Stefan, Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego, Warszawa 1920.

Śmiałowski J., Nakład i manufaktura włókiennicza w Zduńskiej Woli w latach 1815-1860, „Rocznik Łódzki" r. 1959, t. II,

Świątkowski Wacław, Podlasie, Warszawą 1929.

Świątkowski Wacław, Suwalszczyzna i okolice nadniemańskie. Pierwsza wycieczka po kraju, Warszawa 1926.

Świątkowski Wacław, W dorzeczu Narwi. Łomżyńskie i sąsiednie powiaty na południu i zachodzie. Druga wycieczka po kraju, Warszawa 1927.

Świderski Wacław, Łomża 1925.

Totoraitis Jan, Klasztor mariampolski księży mariażów, tłum. z litewskiego B.Jakimowicz, Hereford 1964.

Totoraitis Jan, Marianie na Suwalszczyźnie, tłum. z litewskiego J.Grisans, Stockbridge 1966.

Tönnies, Gemeinschaft und. Geselschaft. Grundbegrisse der reinen Sociologie, wyd. S. Leipzig 1935.

Trawińska-Kwaśniewska Maria, Studia nad zagadnieniem zbiorowej trójpolówki we wsi Pruskie (pow. augustów) w XIX i XX wieku, „Lud" r. 1958/1959, s. 125-157.

Trembecki Jan, Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce, Kraków 194--8.

Trojanowski A., Historia rozwoju przemysłu bawełnianego w Królestwie Polskim, Warszawa 1910,

Trzebiński Wojciech, Rozwój przestrzenny Suwałk od narodzin osady po okres awansu na miasto wojewódzkie, [w:] Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 175-209.

Trzebiński Wojciech, Borkiewicz A., Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815-1918, „Dokumentacja Geograficzna", zesz.4—4a, Warszawa 1956.

Tugan-Baranowskij M., Russkaja fabrika w proszłom i nastojaszczem, t. I, Moskwa 1938.

Tykiel B., Kilka uwag historyczno-statystycznych w guberni augustowskiej, „Biblioteka Warszawska" r. 1857, t. III-IV, s. 606-610, 658-671.

Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku. Studia i materiały pod red. I.Pietrzak-Pawłowskiej, Wrocław-Warszawa -Kraków 1970.

Warężak J., Łódzki okręg włókienniczy, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi" r. 1960, zesz. 8, s. 53-78.

Warner W.Lloyd, Mecker Marchia, Ellis Kenneth, Social Class in America. A Manual of Procedura for the Measurement of Social Status, Harper and Broth - New York 1960.

Warszawski S. , Struktura społeczna i gospodarcza żydowstwa warszawskiego w 1840 roku, „Miesięcznik Żydowski" r. 1931,t.II, s. 250-252.

Wasylewski Stanisław, Życie polskie w XIX wieku, Kraków 1962.

Wesołowski Włodzimierz, Klasy, warstwy i władza, Warszawa 1966. Wesołowski Włodzimierz, Koncepcja układów uwarstwienia społecznego we współczesnej socjologii, „Studia Socjologiczno- -Polityczne" r. 1961, nr 10, s. 24-4-252.

Wesołowski Włodzimierz, Prestiż zawodów - system wartości - uwarstwienie społeczne, „Studia Socjologiczno-Polityczne", r. 1961, nr 15, s. 7-26.

Wesołowski Włodzimierz, Studia z socjologii klas i warstw społecznych, Warszawa 1962.

Wesołowski Włodzimierz, Sarapata Adam, Hierarchia zawodów i stanowisk „Studia Socjologiczne" nr 2, 1961, s. 9-124.

Wiatr Jerzy J., Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej , wyd. 3, Warszawa 1968.

Wiatr Jerzy J., Szlachectwo - struktura społeczna - przeobrażenia narodu, „Kwartalnik Historyczny" r. 1970, zesz. 1, s. 159-164.

Wielhorski Władysław, Litwa etnograficzna. Przyroda jako podstawa gospodarcza. Rozwój stosunków narodowościowych, Wilno 1928.

Wielhorski Władysław, Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861 -1920), (Lwów 1935).

Wiercieński Henryk, Niemcy w Królestwie Polskim, „Biblioteka Warszawska" r. 1908, t. III, zesz. 2, s. 209-222.

Wiercieński Henryk, Ziemia chełmska i Podlasie. Rys historyczny i obraz stanu dzisiejszego, Warszawa-Kraków-Lublin-Łódź (1920).

Wincławski Kazimierz, Przemiany środowiska wychowawczego wsi peryferyjnej. Studium wioski Ciche Górne powiatu nowotarskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.

Winter Antoni, Dzieje Siedlec 1448-1918, Warszawa 1969.

Wiśniewski J., Koniunktura gospodarcza w Królestwie Polskim 1894-1903, Warszawa 1927.

Worobiow Grigorij, Łomża, „Istoriczeskij Wiestnik" r. 1900, t. 82, s. 600-617.

Wóycicki Aleksander, Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce. Monografia społeczna, Poznań-Warszawa 1921.

Wóycicki Aleksander, Dzieje robotników przemysłowych w Polsce. Zarys, Warszawa 1929.

Wóycicki Aleksander, Tendencje rozwojowe związków zawodowych w Polsce, Poznań (1937).

Woyczyński Roman, śladami rozwoju przemysłu ludowego w Polsce, Kraków 1936.

Zagórna Barbara, Tkactwo ludowe terenów północnej Kurpiowszczyzny, [w:] Kurpie. Puszcza Zielona, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 268-292.

Zajączkowski Andrzej, Szlachta brukowa, „Kultura i Społeczeństwo" r. 1953, t. II, nr 3, s. 49-73.

Zakrzewski Adam, Karpie (z dziejów polskiego ludu), „Wędrowiec" r. 1886, s. 64-65, 76-77, 93-94, 112-113, 124, 300-303.

Zakrzewski Adam, Podlasie, „Wisła" r. 1889, t. III, s. 309-328.

Zakrzewski Adam, Przemysł włościański. Teoria kwestii, jej stan i widoki u nas. Szkic ekonomiczny, Warszawa 1888.

Zakrzewski Adam, Z- Puszczy Zielonej. Materiały do etnografii polskiej, „Wisła" r. 1888, t. I s. 73. 105, 149, t. II - s. 589-603.

Załęski Witold, Królestwo Polskie pod względem statystycznym, cz.I-II, Warszawa 1900.

Załęski Witold, Statystyka porównawcza. Królestwa Polskiego. Ludność i stosunki ekonomiczne, Warszawa 1876,

Zawistowicz-Adamska Kazimiera, Pomoc wzajemna i współdziałanie w kulturach ludowych, „Prace i Materiały Etnograficzne" r. 1950-51, t. VIII–IX, s. 1-154.

Zawistowicz-Adamska Kazimiera, Społeczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie, Łódź 1948.

Ziemia Łomżyńska i Wiska, „Literatura Ludowa" r. 1962, nr 4—6.

Źródła do dziejów klasy robotniczej w Królestwie Polskim, pod red. S.Kalabińskiego, t. III, cz. 1, Warszawa 1967, cz. 4-1968.

Żarnowski Janusz, Klasy - stany - warstwy, „Kwartalnik Historyczny" r. 1970, zesz. 1, s. 151-157.

Żarnowski Janusz, Społeczeństwo Polski międzywojennej, Warszawa 1969.

Żółtaszek Józef, Chałupniczy przemysł tkacki w okręgu łódzkim, „Ekonomista" r. 1928, t. I, s. 102-136.

Żukowski Romuald, Bartnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX wieku, Białystok 1965.

Opowiadania, powieści

Brykczyński Antoni, Krzyż Goworowski, Warszawa 1905.

Gregorowicz Jan Kanty, Powieści i opowiadania. Zbiór pierwszy, Warszawa 1876.

Grudziński Stanisław, Łokciem i miarką, Warszawa 1879.

Junosza Klemens (Szaniawski), Buda na karczunku. Powieść z życia szlachty zagonowej, Warszawa 1897.

Junosza Klemens (Szaniawski), Córeczki pani Maciupskiej, [w:] Wybór Plam w, X tomach, t. I, Warszawa 1891, s. 231-246.

Junosza Klemens (Szaniawski), Panowie bracia. Szkic z życia szlachty zagonowej, [w:] Wybór Pism w X tomach, t. III, Warszawa 1391.

Korzeniowski Józef, Majster i czeladnik, [w:] Dzieła, t. IX, Warszawa 1873, s. 415-438.

Ossoliński Wiktor, Wspomnienia z Podlasia. O uroczysku historycznym zwanym Kumat, Warszawa 1848.

Prus Bolesław, Lalka, t. I-III, wyd. 23, Warszawa 1965.

Rapacki Wincenty, Romans pani majstrowej, (Warszawa) 1926.

BazHum

UNIWERSYTET WARSZAWY

Nowoczesna uczelnia we współczesnym Świecie

Muzeum
Uniwersytetu Warszawskiego

Sala balowa
Pałac Tyszkiewiczów-Potockich
Krakowskie Przedmieście 32

Uniwersytet Warszawski

Każda ostatnia
środa miesiąca
godz. 17.00

Wstęp wolny

Organizatorzy:

MUW Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego

Uniwersytet Warszawski

CBKW Centrum Badań nad Kulturą Warszawy Uniwersytetu Warszawskiego